

UNI W E R S Y T E T J A G I E L L O Ń S K I

BIULETYN
BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ



R. LXV

KRAKÓW 2015

**BIULETYN
BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ**

U N I W E R S Y T E T J A G I E L L O Ń S K I

BIULETYN
BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

R. LXV

NAKLADEM BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

CZASOPISMO BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Andrzej Obrebski (e-mail: obrebski@uj.edu.pl)

Redaktorzy tematyczni: Jerzy Grygiel (historia), Monika Jaglarz (bibliotekoznawstwo),

Zdzisław Pietrzyk (historia, bibliologia), Krzysztof Zamorski (historia)

Redaktorzy językowi: Joanna Pyplacz (język angielski), Danuta Patkaniowska (język polski)

RADA NAUKOWA

Lidija Snicarczuk, Lwowska Naukowa Biblioteka, Lwów, Ukraina

Hana Bočková, Uniwersytet Masaryka, Brno, Czechy

Maria Wichowa, Uniwersytet Łódzki

André Séguenny, Strasburg, Francja

RECENZENCI

Prof. dr hab. Waldemar Kowalski, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce

Prof. dr hab. Roman Maria Zawadzki, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków

Skład i łamanie

Grzegorz Fulara

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja elektroniczna znajdująca się na stronie internetowej Biblioteki Jagiellońskiej (<http://www.bj.uj.edu.pl/biuletynbj>)

Czasopismo jest dostępne w portalach:

Central and Eastern European Online Library (CEEOL), Frankfurt nad Menem

The Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH), Poznań, Praga, Budapeszt, Bratysława

Jagiellonian Digital Library (JDL), Kraków

Adres:

Redakcja „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej”

al. Mickiewicza 22

30-059 Kraków

© Copyright by Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska

Kraków 2015

All rights reserved

Publikacja finansowana przez Uniwersytet Jagielloński ze środków Biblioteki Jagiellońskiej

ISBN 978-83-943816-1-5

ISSN 0006-3940

e-ISSN 2450-0410

WIKTOR Z. ŁYJAK
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

IGNACY DOMINIK RADZISZEWSKI (1782–1853) I JEGO FAMILIA

Prowadząc wielowątkowe badania historyczne, można zniechęcać trafić na przekazy, które nie wchodząc w orbitę bezpośrednich zainteresowań, zdają się błagać o wyciągnięcie z mroków zapomnienia. Można wówczas postąpić dwojako: albo pominąć takie zapisy, a ich ponowne odkrycie zostawić przyszłym badaczom, albo żmudnie sporządzać notatki lub całe wypisy z nadzieją, że ktoś może kiedyś z nich skorzystać. Idąc drugą z podanych dróg, zrzędzeniem losu okazało się jednak, że pracę tę wykonałem dla siebie.

Gdy opracowałem już i złożyłem do druku artykuł o Ignacym Radziszewskim, zwrócono mi uwagę na jego *Wspomnienia*, opublikowane w 1930 roku przez Emila Kipę¹. Porównanie plonu moich badań z zawartymi tam informacjami dało mi wiele satysfakcji, bowiem Radziszewski datował główną część *Wspomnień* na 10 dzień grudnia 1847 roku, gdy mając 65 lat, nie pamiętał pewnych szczegółów bądź nawet faktów, a zapewne – już z założenia – nie pragnął stworzyć kroniki swego życia.

Zajmując się od kilku lat opracowaniem dziejów miasta Solca, będącego w latach 1810–1842 stolicą powiatu, zgromadziłem różnorodny materiał źródłowy znacznie przekraczający właściwą tematykę badawczą. Czytałem akta w wielu archiwach państwowych – w Kielcach, Lublinie, Radomiu, Sandomierzu, a także w stołecznym Archiwum Głównym Akt Dawnych. Wykonywałem kwerendy w Archiwum Archidiecezjalnym w Krakowie, w Lublinie oraz w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu. Dzięki uprzejmości Księdza Doktora Krzysztofa Maja mogłem korzystać z zasobów Archiwum Parafialnego w Solcu nad Wisłą². W niniejszym studium pragnę podzielić się takim właśnie, ubocz-

¹ *Wspomnienia przeszłości od lat młodocianych aż do późnego wieku Ignacego Dominika Radziszewskiego, kapitana artylerii polskiej, dowódcy baterji pozycyjnej 2., sędziego pokoju okręgu soleckiego, własną ręką skreślone z autografu wydał Emil Kipa*, „Pamiętnik Świętokrzyski” 1930, s. 235–258. Pragnę tą drogą gorąco podziękować panu dr. Sebastianowi Piątkowskiemu za zwrócenie uwagi na tę pozycję.

² Solec nad Wisłą, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

nym plonem kwerend, którego wartość jest na tyle ważka, że w ogromnym zakresie wzbo- gaca i uzupełnia znane dotychczas fakty z życia Ignacego Dominika Radziszewskiego. Był on reprezentantem epoki, w której młodzieńcy ze szlacheckich dworków i rezydencji z wezwaniami na ustach: Bóg – Honor – Ojczyzna walczyli nieraz na obcej ziemi i pod obcym berłem o odzyskanie niepodległości i tożsamość narodową. Relacja o jego życiu rzuca światło na nieubłagane zbliżający się zmierzch Polski szlacheckiej. Ignacy Radziszewskiego, posesjonat związany z Solcem i jego okolicami, jawi się dzięki *Wspomnieniom* i danym zebranych podczas penetracji archiwalnych jako godny osobnej pozycji biograficznej przedstawiciel swoich czasów.

W takim kontekście niech mi będzie wolno zauważyć, że dokumenty czy choćby najlepsze przekazy same w sobie stają się rzeczywiście świadectwami najwyższej próby, gdy zyskują stosowną oprawę, niczym oszlifowane brylanty w przepięknej kolii. Tak zaszczytną funkcję pełni w naszym przypadku zasób akt stanu cywilnego z Archiwum Państwowego w Kielcach, dostarczający licznych informacji o osobistościach, ich życiu rodzinnym, zawodowym, społecznym i towarzyskim.

POCHODZENIE I DOM RODZINNY

Ignacy Dominik Radziszewski podał we *Wspomnieniach*, że urodził się w 1782 roku, w Starej Słupi, gdzie jego „rodzice posiadali prawem emphiteutycznym wójtostwo z kilku poddanymi”³. W odpisie aktu chrztu z 29 lipca 1782 roku, dołączonym do dokumentacji poprzedzającej związek małżeński, wskazano jego rodziców: Stanisława Radziszewskiego z żoną Marianną [z Gnoińskich], zamieszkałych w Słupi Starej⁴, gdzie Ignacy został także ochrzczony. Podano personalia rodziców chrzestnych: szlachetnie urodzonych Józefa Skotnickiego z Bostowa⁵ i Zofię Niemiryczową, kasztelanową połaniecką ze Zwoli⁶. Ceremonia odbyła się w obecności szlachetnie urodzonych – w pierwszej parze Ignacego Dobka ze Skoszyna⁷ i Franciszki Meduckiej ze Słupi Starej, a także Ignacego Łabarzeckiego z Jeleniowa⁸ i Apolonii Dobkowej, panny ze Skoszyna. Odpis aktu w języku łacińskim wydano 5 maja 1815 roku w Słupi Nowej⁹, gdyż wcześniej uległa likwidacji parafia w Słupi Starej i jej obszar przyłączono do Słupi Nowej.

Radziszewski, wspominając rodziców, napisał, że matka „pochodziła od potomków kasztelana Gnoińskiego, protektora Arjanów w Rakowie. [...] Ojciec, stary oficer pan-

³ *Wspomnienia...*, s. 235.

⁴ Słupia Stara, wieś w pow. kieleckim, woj. świętokrzyskie.

⁵ Obecnie Nowy i Stary Bostów, wsie w pow. starachowickim, woj. świętokrzyskie.

⁶ Zwola, wieś w pow. ostrowieckim, bądź Samia Zwola, wieś także w tym powiecie, woj. świętokrzyskie.

⁷ Obecnie Nowy Skoszyn, wieś w pow. ostrowieckim, woj. świętokrzyskie.

⁸ Jeleniów, wieś w pow. ostrowieckim, woj. świętokrzyskie.

⁹ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: AP Kielce), Akta Stanu Cywilnego (dalej: ASC) Zemborzyn, sygn. 11, allegaty do aktów małżeństwa z 1815 roku, k. 12; Słupia Nowa, wieś w powiecie kieleckim, woj. świętokrzyskie.

cernej chorągwi, podzielał wszystkie cnoty matki naszej, oprócz tego był bardzo wesoły i gościnny”. Gościnny dom Radziszewskich często odwiedzali rodzice chrzestni Ignacego – kasztelanowa Niemiryczowa i podczasy Skotnicki¹⁰.

Ignacy Radziszewski opisał atmosferę panującą w domu, a także wymienił rodzeństwo: „Najstarszy mój brat, na chrzcie świętym Walenty (a w Zakonie Benedyktynów Benedykt), musiał być odemnie dużo starszy¹¹, bo go nie pamiętam po świecku; [w] r[oku] 1815 był przeorem i Sędzią pokoju powiatu Soleckiego; umarł 1816 r[oku] – Po księdzu-bracie najstarsza z nas była siostra, Józefa Zyglicka, owdowiała, która po śmierci ś.p. mojej żony podziela ze mną los w Zemborzynie”¹². Uzupełniając tę relację, należy dodać, że ojca Benedykta [Walentego] Radziszewskiego z zakonu świętokrzyskich benedyktynów notowano 5 października 1799 roku w charakterze wikariusza w Nowej Słupi¹³, a w 1813 roku administrował on parafią w Krępie¹⁴, natomiast Józefa Zyglicka 1 kwietnia 1838 roku wystąpiła w parze z Benedyktem Radziszewskim podczas chrztu dziecka Mikołaja Witkowskiego, ekonoma w dworze zemborzyńskim¹⁵, a także w parze z Polikarpem Radziszewskim, synem Benedykta¹⁶, przyjęła również rolę matki chrzestnej 17 sierpnia 1839 roku na prośbę Wawrzyńca Witkowskiego, organisty kościoła w Zemborzynie¹⁷. Zmarła 25 lutego 1848 roku, świadkiem jej śmierci był brat Ignacy¹⁸.

Benedyktyn, ojciec Benedykt Walenty (Walenty Radziszewski), starszy brat Ignacego, dzierżawił od rady miasta Solca tak zwane małe polowanie na jego terytorium. Wiadomo, że działo się tak przez jeden rok: od czerwca 1811 do czerwca 1812 roku¹⁹. W rachunku z tego czasu podano błędnie, że „[Od] X Chodziszewskiego [z dzierżawy] Polowania 18¹¹/₁₂ pozostało [zł] 21”²⁰, w sprostowaniu uściślono, że zaległa opłata dotyczy Radziszewskiego, a nie Chodziszewskiego²¹. Można wyjaśnić, że omyłkowo przy-

¹⁰ *Wspomnienia...*, s. 235. Autor nie notuje imion rodziców chrzestnych.

¹¹ Benedykt Radziszewski, benedyktyn, ur. w roku 1774, wyświęcony w roku 1796, w 1813 roku był administratorem parafii Krępa. Zob. Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu (dalej: AD Sandomierz), Akta dekanatu soleckiego 1803–1841, brak paginacji (Acta Visitationis Decanatis Solecensis Anno 1813, Krępa, Benedictus Radziszewski Ordinis S: Benedicti Administrator. Natus 1774. Ordinatus 1796, gaudet Approbatione. W aktach stanu cywilnego z Krępy podpisywał się do 30 VI 1813 roku, a 4 VII 1813 roku jego następcą był proboszcz ksiądz Stanisław Pęciński. Zob. AP Kielce, ASC Krępa, 1816 rok.

¹² *Wspomnienia...*, s. 236.

¹³ AP Kielce, ASC Siemno, sygn. 26, allegata 1823 rok, strony nieliczbowane.

¹⁴ Archiwum Diecezjalne w Kielce (dalej: AD Kielce), Schematyzm diecezji Kieleckiej 1813, strony nieliczbowane. Krępa, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

¹⁵ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 43, s. 3, nr 6.

¹⁶ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 44, s. 6, nr 16.

¹⁷ Zemborzyn, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

¹⁸ *Wspomnienia...*, s. 256.

¹⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW), sygn. 3011, s. 94.

²⁰ Tamże, s. 368–369.

²¹ Tamże, s. 283, protokół monit przy pierwszej rewizji rachunku kasy ekonomicznej miasta Solca za 1822 rok; zapis na s. 288.

wołany Chociszewski (bynajmniej nie Chodziszewski) nie był księdzem, lecz człowiekiem świeckim, dziedzicem podsoleckich dóbr Wola Pawłowska²² z przyległościami. Ten właśnie Antoni Junosza Chociszewski zmarł 13 grudnia 1831 roku w wieku 72 lat, zostawiając żonę Ludwikę z Karczewskich, synów Jana, Erazma, Tadeusza i córki – Mariannę i Antoninę²³.

Zaległość za polowanie w znanej już wysokości 21 zł wykazano jeszcze w rachunku miejskim za 1822 rok²⁴, lecz wcześniej, a mianowicie 11 stycznia 1821 roku zapisano, że Benedykt Radziszewski nie żyje od pięciu lat, a kwotę w wysokości 21 zł należałoby umorzyć, co zasugerował w swym wniosku dozorca miast M. Skonieczny²⁵. Informacja o roku zgonu Waclawa (Benedykta) Radziszewskiego – 1816 – jest zgodna z opisem autora *Wspomnień*. Tajemnicza jest natomiast wiadomość, pochodząca od Ignacego Radziszewskiego, jakoby jego brat-zakonnik był sędzią pokoju powiatu soleckiego. Niczego takiego nie odnaleziono w aktach. Być może pomylił się on w tym względzie?

We *Wspomnieniach* znajduje się informacja, że

brat drugi, Antoni, zaciągnął się do kawalerji, do brygady Walewskiego; w r[oku] 1794 w bitwie pod Szczekocinami, widząc, że pod Kościuszką konia zabito, pierwszy wysunął się z szeregu kawalerji, podał swego konia, a sam stanął w szeregu piechoty z karabinem w rękę. Po bitwie został zainicjowany oficerem przez Kościuszkę. Po rozproszeniu wojska polskiego i po ostatnim rozbiorze Polski wrócił do domu, dostał melancholji i wystrzałem z pistoletu życie sobie odebrał²⁶.

Trzecim z kolei dzieckiem Marianny i Stanisława Radziszewskich był autor *Wspomnień* – Ignacy Dominik, a następnym Wojciech, który „zaciągnął się do kawalerii w 1809 r[oku], kiedy książe Józef Poniatowski zajął Galicję; później dla słabości zdrowia uwolniony ze służby, umarł w 1832 r[oku]”²⁷.

Najmłodszy z braci – Benedykt, o którym znajdują się jeszcze wiadomości w niniejszym opracowaniu,

wymknął się ze szkół z Galicji 1807 r[oku] do księstwa Warszawskiego, zaciągnął się we Wrocławiu do Legji Nadwiślańskiej, poszedł do Hiszpanji w stopniu sierżanta starszego, tam się odznaczył i w nagrodę waleczności otrzymał dotację 500 franków corocznie, czyli został mianowany kawalerem uposażonym (*chevalier doté*). Później awansował na oficera. W kampanji rosyjskiej został ciężko ranny przy przeprawie przez Berezynę i w Wilnie z innymi rannymi jako jeńiec zatrzymany.

²² Wola Pawłowska, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²³ AP Kielce, ASC Pawłowice, sygn. 45, 1831 rok, zgony, nr 138. [Dnia] 13 XII 1831 r[oku] zm[arł] wielmożny Antoni Chociszewski, l[at] 72, syn Józefa i Rozalii małżonków Chociszewskich, dziedzic dóbr Wola Pawłowska z przyległościami. Pozostawił owdowiałą żonę Ludwikę z Karczewskich, synów Jana Erazma i Tadeusza oraz córki – Mariannę i Antoninę, zamieszkałych w Woli Pawłowskiej.

²⁴ AGAD, KRSW, sygn. 3011, s. 232–233.

²⁵ Tamże, s. 88.

²⁶ *Wspomnienia...*, s. 236.

²⁷ Tamże.

Uwolniony za łaską błogosławionej pamięci cesarza Aleksandra, wracał na kulach, aby się dostał pod strzechę do kochanych Rodziców. Ale ani strzechy, ani ojca nie zastał. Dom pogorzał 1813 r[oku], co może przyspieszyło śmierci kochanemu ojcu. Oprócz straty w ruchomościach, które ogień pochłonął, skradziono szkatułkę z całym mieniem i papierami familijnymi; straciliśmy wszystko²⁸.

Po śmierci rodziców – Stanisław Radziszewski zmarł w wieku 89 lat, a po nim odeszła Marianna w 1815 r[oku]²⁹ – „Osierocone gospodarstwo objął Benedykt kaleka, ożenił się i owdowiał 1835 r[oku]”³⁰. Dla uzupełnienia i dokonania sprostowania relacji trzeba dodać, że żona Benedykta, Teresa z Gnatowskich Radziszewska, zmarła 11 kwietnia 1836 roku w wieku 49 lat, będąc posesorką wsi Zajączkowa³¹ w parafii choteckiej³². Wcześniej Benedykt Radziszewski pojawiał się w Zemborzynie, gdzie do akt kościelnych wpisano go jako 40-letniego posesora dóbr Tymienica³³, będącego 19 listopada 1835 roku świadkiem na ślubie Feliksy (Felicjanny) Radziszewskiej z Wincentym Trepką³⁴, a rok wcześniej, 18 listopada 1834 roku, jako dzierżawca Tymienicy miał liczyć 48 lat³⁵. Ignacy Radziszewski pisze we *Wspomnieniach*, że zaprosił brata Benedykta do swego domu w Zemborzynie, by mógł on wieść w nim spokojne życie. Stało się tak zapewne, skoro jako mieszkaniec przywołanej wsi w dniu 1 kwietnia 1838 roku został on ojcem chrzestnym dziecka ekonoma zemborzyńskiego Mikołaja Witkowskiego³⁶. Dnia 29 kwietnia 1847 roku ograbili go i zamordowali zemborzyńscy chłopci, o czym znajdzie się jeszcze wzmianka w niniejszym opracowaniu.

LATA DZIECIĘCE I MŁODZIEŃCZE

Okres ten znamy jedynie ze *Wspomnień* pióra bohatera niniejszego studium. Ignacy Radziszewski miał uczyć się najpierw prywatnie u Grabkowskiego, wychowanka szkół jezuickich i byłego wojskowego. Gdy należycie został przygotowany „do szkół”, rodzice oddali go na naukę do księdza Mołętowskiego, „człowieka bardzo światłego, który bywał profesorem wymowy w szkołach publicznych”³⁷. Można dodać, że Mołętowski nosił imię Weremund, był ojcem w zakonie benedyktynów, a po kasacie administrował parafią w Nowej Słupi. W takim charakterze notowany był jeszcze w 1828 roku³⁸. Gdy

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Zajączków, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

³² AP Kielce, ASC Chotcza, sygn. 48, s. 31, nr 21.

³³ Tymienica Stara, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

³⁴ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 39, małżeństwa, 1835 rok, s. 9, nr 4.

³⁵ AP Kielce, ASC Ciepiałów, sygn. 65, s. 122, zgony, nr 89.

³⁶ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 43, s. 3, nr 6.

³⁷ *Wspomnienia...*, s. 237.

³⁸ AD Sandomierz, Akta wizytacji dziekańskich 1828–1830, strony nieliczbowane.

Radziszewskiego uczył ojciec Mołętowski, przybył na Święty Krzyż słynny Franciszek Smuglewicz, by nadzorować prace przy osadzaniu w ołtarzach obrazów swego autorstwa. Artysta zainteresował się utalentowanym Ignasem, proponując, że będzie go uczył, lecz ojciec chłopca nie wyraził na to zgody, ponieważ uważał, że w jego rodzie powinni być wyłącznie żołnierze³⁹.

Po wakacjach szkolnych w tym samym roku, gdy Stanisław Radziszewski odmówił Smuglewiczowi, młody Ignacy wyjechał do Krakowa. Tam ojciec oddał go „pod opiekę swemu siostrzeńcowi, Ignacemu Miłkowskiemu, adwokatowi krakowskiemu”⁴⁰. Po złożeniu egzaminu Radziszewski dostał się do szkoły i ukończył piątą klasę. Wiadomo, że uczęszczał do niej w 1798 roku⁴¹. Pobierając nauki, miał różne przygody, które opisał we *Wspomnieniach*⁴². Dla naszych ustaleń ważne jest to, że matematyki uczył się razem z Ignacym Badenim, późniejszym radcą stanu i posesorem dóbr Boiska⁴³ w ówczesnym powiecie soleckim. Po „zmęczeniu” filozofii Ignacy poszedł na prawo, najpierw naturalne, a po roku na cywilne, lecz stwierdził, że nie ma do tego powołania. Na takiego rodzaju studia namawiał go kuzyn – Ignacy Miłkowski, który umierając w 1830 roku, uczynił go uniwersalnym dziedzicem swojego majątku⁴⁴. W ramach sprostowania informacji zawartej we *Wspomnieniach* należy dodać, że Radziszewski dziedziczył na mocy testamentu z 19 kwietnia 1827 roku, Miłkowski zaś był siostrzeńcem jego żony. Akt notarialny z 3 listopada 1832 roku zawierający powyższe informacje dotyczył długu w wysokości 1355 złp 24 gr⁴⁵. W tej samej sprawie odnotowano również Ignacego Radziszewskiego 25 maja 1833 roku⁴⁶.

Ignacy Radziszewski wiódł zrazu próżniacze życie w Krakowie, co opisał z licznymi szczegółami⁴⁷. Trafił potem do stryja Urbana Radziszewskiego, zwołanego prawnika. Spędził u niego niejaki czas, a on, chcąc doprowadzić bratanka do stabilizacji, poinformował go o pannie na wydaniu:

Oto, kochany panie Ignacy, znam tu jedną pannę, wprawdzie nie gładyszkę, ale bardzo łagodną, cnotliwą i posazną, a do tego szanownych rodziców córkę, bo się o tem przekonałem. Niedawno potrzebowałem dla p. Cześnika Ja... na krótki czas pożyczyć 4.000 tal[arów] w złocie; pojechałem do starego Wendorffa, wiedziałem, że ma grosz. Nietylko, że nie odmówił, ale nie dał papieru, aby rewers napisać, dodając: «panie Radziszewski, na twoje słowo oddałbym cały majątek bez świstka». Ja zaś starałem mu się wywzajemnić za to zaufanie i przed terminem odwozłem pieniądze. Jeżeli ci się to zdaje, zapoznam ciebie z tym domem. – Słuchałem z uwagą tego opowiadania i, z przytłumionym westchnieniem podziękowawszy, odpowiedziałem stryjowi: «Nie, kochany stryju, dopóki się nie do-

³⁹ *Wspomnienia...*, s. 237.

⁴⁰ Tamże, s. 238.

⁴¹ Tamże, s. 255.

⁴² Tamże, s. 238.

⁴³ Boiska, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

⁴⁴ *Wspomnienia...*, s. 239.

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: AP Radom), Notariusz Ignacy Pawłowski, sygn. 5, nr 219.

⁴⁶ Archiwum Państwowe w Sandomierzu (dalej: AP Sandomierz), Hipoteka sandomierska, sygn. 462,

robię choć szczupłego mienia albo znaczenia między ludźmi, dopóty nie pomyślę o żonie, a tembardziej o takiej, która jest godną szacunku». Stryj umilkł i zamyśliwszy się, fajeczkę sobie nakładał.

Ta rozmowa ze stryjem pozostawiła niezatarte ślady w mojej pamięci i, nie znając córki Wendorffów, często się nią zajmowałem (bo świadectwo poczciwego człowieka jest bardzo wiarygodne). Jaki zaś wpływ to przekonanie na mnie zrobiło, później się okaże⁴⁸.

SŁUŻBA W WOJSKU POLSKIM

Działo się to przed 1805 rokiem, gdy w latach 1805–1806 wracała spod Austerlitz posiłkowa armia rosyjska. Ignacy Radziszewski mieszkał w Galicji zajętej przez Austriaków, a pragnąc dostać się do Polaków, nie mógł przeprowić się przez strzeżoną graniczną rzekę Pilicę i w połowie grudnia 1806 roku znalazł się w Krakowie. Stąd na święta Bożego Narodzenia udał się do Bestwiny⁴⁹, a tam, za Wisłą byli już Francuzi i powstańcze oddziały polskie. W nocy kończącej dzień św. Szczepana, z 26 na 27 grudnia, Radziszewski czółnem przepłynął Wisłę, po czym przez Mysłowice⁵⁰ podążył do Częstochowy wskazanej mu przez francuskiego komendanta placu, gdyż tam stacjonowała artyleria⁵¹. W stopniu sierżanta odbywał „różne marsze po Śląsku, jakoto: do Wrocławia⁵², Brzegu⁵³, Opola⁵⁴, Neustadt⁵⁵, Neisse⁵⁶ i t.d.”⁵⁷, a 16 sierpnia 1807 roku – już po pokoju w Tylży – odebrał nominację na podporucznika artylerii. Jego relację potwierdza stan z 16 sierpnia 1808 roku, według którego był podporucznikiem w korpusie artylerii i inżynierów w wojsku Księstwa Warszawskiego⁵⁸. Po awansie – jak napisał – spadł z niego wielki ciężar. Przestał sobie wyrzucać, że nie skończył kursu prawa i że jest ciężarem dla rodziców i rodziny. Jego opiekun, Ignacy Miłkowski, dowiedziawszy się o tym, przysłał mu w prezencie kilka łokci pięknego sukna na mundur i bardzo ładnego karego konia. Ignacy Radziszewski doskonalił się w umiejętnościach artyleryjskich, przede wszystkim studiując dzieło pułkownika Jakubowskiego. Czas spokojnej służby skończył się niebawem, bowiem w 1809 roku rozpoczęła się wojna pomiędzy Austrią i Francją⁵⁹.

⁴⁷ *Wspomnienia...*, s. 240–241.

⁴⁸ Tamże, s. 242.

⁴⁹ Bestwina, wieś w pow. bielskim, woj. śląskie.

⁵⁰ Mysłowice, miasto powiatowe, woj. śląskie; dawniej Myslowitz.

⁵¹ Częstochowa, miasto powiatowe, woj. śląskie.

⁵² Wrocław, miasto wojewódzkie, woj. dolnośląskie; dawniej Breslau.

⁵³ Brzeg, miasto powiatowe, woj. opolskie; dawniej Brieg.

⁵⁴ Opole, miasto wojewódzkie; dawniej Oppeln.

⁵⁵ Prudnik, miasto powiatowe, woj. opolskie; dawniej Neustadt.

⁵⁶ Nysa, miasto powiatowe, woj. opolskie; dawniej Neisse.

⁵⁷ *Wspomnienia...*, s. 246.

⁵⁸ B. G e m b a r z e w s k i, *Wojsko polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1905, s. 181.

⁵⁹ *Wspomnienia...*, s. 242–246.

W końcu 1808 roku, gdy wśród austriackiego wojska szerzyła się dezercja, Ignacy Radziszewski wysłany został do miasta Pilicy⁶⁰. Miał tam skupować broń i konie od zbiegłych żołnierzy austriackich. Odwołany z tej misji wrócił do Kalisza, a 1 kwietnia 1809 roku otrzymał nominację na porucznika. Należał wówczas do stanu 2. batalionu artylerii, co wykazano w liście imiennej oficerów Wojska Polskiego Księstwa Warszawskiego z lat 1809–1814⁶¹. Po zwycięstwie raszyńskim⁶², w pogoni za Austriakami wszedł z armią polską do Krakowa w lipcu 1809 roku. Odwiedził wówczas swego dobrodzieja i kuzyna – Ignacego Miłkowskiego. Po zawarciu pokoju bateria Radziszewskiego otrzymała rozkaz udania się do Warszawy, a on sam, poprosiwszy o 15-dniowy urlop, odwiedził rodziców i podążył do Zemborzyna. Tak o tym napisał:

Wspominając kochanego stryja, przypomniałem sobie ostatnią jego propozycję o pannie Wendorff. Nie było mi z drogi jechać na Zemborzyn i nie miałem już skrupułu, bo zostałem porucznikiem artylerji, do tego chędogo ubrany, konie piękne, służący przystojny i czysto okryty – to wszystko dodawało mi śmiałości, aby dopełnić ostatniej woli kochanego i troskliwego o los mój stryja.

Zajechałem przed dom Wendorffów, oświadczyłem moje nazwisko; przyjęty zostałem bardzo mile przez rodziców, a nawet i panna Felicja ukosem na mnie nie patrzyła. Parę razy oczy nasze spotkały się, w których można było czytać: «My jesteśmy dla siebie stworzeni»⁶³.

Radziszewski nie został na noc, a ojciec panny, dawny oficer gwardii litewskiej, „pochwalił tę akuratność”.

Wizyta w Zemborzynie dała Ignacemu wiele do myślenia: „Dla tak dobrej osoby (jaką w rzeczy samej była panna Wendorff) mało jest być panią porucznikową. Trzeba się chociaż stopnia kapitana dosłużyć”. Radziszewski jeszcze raz przybył do dworku Wendorffów na początku 1810 roku, gdy w Radomiu wybierał zdatniejszych poborowych do korpusu artylerii. Spędził w Zemborzynie noc, „a p. Felicja nie usuwała prześlicznej ręki (kto znał rękę ś.p. mojej żony – to podziwiał to arcydzieło natury), śmiało mogę powiedzieć, że nie widziałem podobnie pięknej ręki”.

W dniu 20 listopada 1811 roku Ignacy Radziszewski otrzymał nominację na kapitana pierwszej klasy. Związany z tym rozkaz dzienny umieszczono w gazecie, którą lubił czytać Wendorff. Znalazszy nazwisko przysłego zięcia, „podskoczył z radości i przemówił do córki: «A widzisz, Felisiu, ja ci zawsze mówiłem, że to łebski chłopak!»”. Kapitan nie zwlekał z oświadczynami i na dłużej pojechał do Zemborzyna. Oświadczyny zostały przyjęte, lecz w obliczu niepewnych czasów małżeństwo musiało zejść na dalszy plan. Zainteresowany napisał w swoich *Wspomnieniach*: „Postanowiłem sobie, aby się nigdy nie żenić w wojsku, bo się napatrzyłem, ile nieszczęśliwe kobiety za swoje przywiązanie do małżonków cierpiały niewygód. Prosić o dymisję wtenczas, kiedy inni mieli wystąpić do walki z nieprzyjacielem, było hańbą, któraby mnie może w przekonaniu

⁶⁰ Pilica, miasto w pow. zawierciańskim, woj. śląskie.

⁶¹ B. G e m b a r z e w s k i, dz. cyt., s. XXXIII.

⁶² Raszyn, wieś w pow. pruszkowski, woj. mazowieckie.

⁶³ *Wspomnienia...*, s. 246–248.

mojej narzeczonej zozydziła”. Radziszewski pojechał więc do Zemborzyna i otwarcie wyjawiał swój sposób myślenia, co spotkało się z aprobatą narzeczonej i teściów⁶⁴.

W 1812 roku zdziesiątkowane wojsko polskie przywlokło się do Warszawy. Nie płacono żołdu – za kilkanaście miesięcy służby wypłacono tylko 2-miesięczny ekwiwalent. W lutym Radziszewski znalazł się w Radomiu i tam spotkał się z kuzynem Ignacym Miłkowskim. Ten nie krył zdumienia, że kapitan przeżył odwrót wielkiej armii, bowiem w gazetach wyczytał wiadomość o jego śmierci pod Możajkiem! Rzeczywiście, Radziszewski odniósł tam ranę 5 września 1812 roku, lecz nie zginął 7 września podczas powtórnej bitwy pod tą miejscowością. Znaleźli się jednak ludzie, którzy rozgłosili wiadomość o jego śmierci, a nawet okazywali fałszywe listy na taką okoliczność. Wiązało się to z planami małżeńskimi Radziszewskiego – podczas kampanii panna Wendorffówna miała dwóch pretendenta do ręki, którzy chcieli wykorzystać jego nieobecność, a nawet rzekomy zgon, lecz w Zemborzynie postanowiono czekać na oficjalne potwierdzenie śmierci kapitana.

Radziszewski napisał list do Wendorffów, Miłkowski ułatwił jego przesłanie, a sam autor wraz z baterią udał się do Krakowa, po czym przez Śląsk, Morawy, Czechy do Saksonii. W Zittau z niedobitków polskiej armii zorganizowano cztery korpusy artylerii. Radziszewski otrzymał baterię pozycyjną. Po 3 miesiącach zawieszenia broni znów doszło do walk, tym razem pod Lützen i Bautzen, gdyż do wojny przystąpiła Austria. Nasz bohater dowodził baterią w bitwie pod Lipskiem w dniach 16 i 18 października 1813 roku. Gdy zabrakło amunicji, dostał rozkaz, by przez Lipsk udać się za Elsterę, do Erfurtu, w celu jej uzupełnienia. Stał potem w Eisenach, a tam zastał go głównodowodzący Polakami książę Sułkowski, mówiąc, że dał słowo Napoleonowi, że wojsko polskie nie przejdzie za Ren. Radziszewski odparł, że nie wykona tego rozkazu, w czym poparli go kanonierzy. Świadkiem potyczki słownej był między innymi Stanisław Krzesimowski⁶⁵, ten sam, który w grudniu 1830 roku organizował powstańcze bataliony ruchome na obszarze województwa sandomierskiego. Wojsko dowodzone przez kapitanów – Ignacego Radziszewskiego i Franciszka Piętkę – po bitwie pod Hanau podążyło przez Frankfurt nad Menem, przez Ren pod Moguncję, a tam objął nad nim dowództwo generał Sokolnicki. Żołnierze z Moguncji podążyli przez Zweibrücken, Metz i Verdun do Sedanu, gdzie dowództwo jednej z kompanii artylerii pieszej powierzono Radziszewskiemu. Przez 3 tygodnie bronił później skutecznie twierdzy Soissons. Po abdykacji Napoleona odebrał rozkaz, by opuścić twierdzę i połączyć się z korpusem Polaków w Saint Denis. Stał potem w Epinay, a tam, dzięki łaskawości cara Aleksandra I, rząd francuski wypłacił mu zaległy żołd za 2 kampanie – niemiecką i francuską, razem 700 napoleondorów. Niebawem z ust Tadeusza Kościuszki dowiedział się, że car Aleksander zezwolił Polakom na powrót do ojczyzny, gdyż chce stworzyć wojsko polskie. Termin wyjazdu

⁶⁴ Tamże, s. 249–250.

⁶⁵ AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego (dalej: WCPL), sygn. 465, „Akta Komisyyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji dotyczące się *Formowania Siły Zbrojney w Woiewodztwie Sandomierskiem*” [od 16 XII 1830 roku], s. 38.

oznaczono na 7 czerwca 1814 roku⁶⁶. Polacy zbliżyli się 13 sierpnia 1814 roku do granic Polski. W Poznaniu Radziszewski poprosił o miesięczny urlop, by spotkać się z narzeczoną. Postanowił przejść w stan spoczynku. Choć „odebrał umieszczenie na dowodzącego w Baterji 2-ej pozycyjnej”, skierował stosowną prośbę do wielkiego księcia Konstantego. W grudniu 1814⁶⁷ roku otrzymał dymisję z pozwoleniem noszenia munduru. Pojechał do Warszawy, sprawił sobie ładny ekwipaż i w dniu podwójnych imienin ojca i narzeczonej⁶⁸ – 18 maja 1815 roku – zawarł w Zemborzynie związek małżeński⁶⁹.

Za okres służby, jeszcze po latach, należało mu się 5495 złotych z tytułu zaległego żołdu i innych pretensji wojskowych⁷⁰.

Akta stanu cywilnego, wydawać by się mogło klucz do badań historycznych, zawierają często nieścisłości, a zdarza się, że i rażące błędy. Warto wskazać je, kończąc omawianie wojskowych dziejów Ignacego Dominika Radziszewskiego.

Jak już wiadomo, w grudniu 1814 roku otrzymał on dymisję i dlatego 23 lutego 1816 roku wystąpił w aktach jako liczący 34 lata „w Woysku Polskim w Artylleryi bywszy Kapitan, Wsi Zemborzyna dzierzawny[!] Posessor”⁷¹. Jednak w późniejszych aktach Ignacy Radziszewski bezzasadnie jawi się jeszcze jako kapitan w czynnej służbie, a obok tego pojawiają się informacje o jego przejściu w stan spoczynku.

Radziszewski miał nadal być wojskowym w 1818 roku, co wynika z aktu urodzenia sporządzonego 26 listopada⁷², a także w 1820 roku, 3 lutego, gdy jego personalia uzupełniono informacją: „Woysk Polskich w Artyleryi Kapitan”⁷³. W dniu 25 sierpnia 1823 roku, gdy znów błędnie odnotowano, że jest „kapitanem Wojska Polskiego w artylerii Gwardii Napoleona”, sam uzupełnił podpis informacją: „były kapitan Wojska Polskiego”⁷⁴. W innych zapisach notarialnych i metrykalnych Radziszewski nadal występował jako dymisjonowany lub należący do stanu oficer, na przykład 18 stycznia 1826 roku nazwano go byłym kapitanem artylerii wojska polskiego i kawalerem Krzyża Wojskowego⁷⁵, a 1 września 1827 roku kapitanem wojsk polskich artylerii, dziedzicem dóbr Zemborzyn w „obwodzie soleckim”⁷⁶ [Solec nigdy nie był miastem obwodowym!]. Prawdziwą wiadomość można natomiast znaleźć w zapisie z 7 sierpnia 1829 roku, w którym Ignacy Radziszewski występuje jako były kapitan artylerii polskiej⁷⁷.

⁶⁶ *Wspomnienia...*, s. 250–253.

⁶⁷ Tamże, s. 254. Wymieniony na tej stronie 1815 rok jest nieprawidłowy, bowiem musiało nastąpić to przed ślubem odbytym 18 maja 1815 roku, zatem w grudniu 1814 roku.

⁶⁸ W dniu 18 maja imieniny obchodzi Feliks.

⁶⁹ *Wspomnienia...*, s. 254–255.

⁷⁰ „Dziennik Urzędowy Województwa Sandomierskiego” 1825, s. 556.

⁷¹ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 12, 1816 rok, strony nieliczbowane, nr 11.

⁷² AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 16, 1818 rok, s. 22, nr 35.

⁷³ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 20, 1820 rok, s. 5, nr 8.

⁷⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: AP Lublin), ASC Piotrawin, 1823 rok, chrzty, nr 61.

⁷⁵ AP Radom, Hipoteka iłżecka, sygn. 327, Zemborzyn, s. 16 [w części dokumenty].

⁷⁶ AP Kielce, ASC Tarłów (i Zemborzyn), sygn. 33, k. 3, nr 7.

⁷⁷ AP Radom, Notariusz I. Pawłowski, sygn. 2, nr 134.

Zupełnie nieprawdopodobne dane wpisano do akt hipotecznych 3 marca 1853 roku – Ignacy Radziszewski miał być byłym pułkownikiem wojska polskiego⁷⁸. W akcie zgonu z tego samego roku podano jednak, że 16 marca zmarł w Radomiu Ignacy Radziszewski, były kapitan artylerii polskiej, dowódca 2. baterii pozycyjnej⁷⁹.

Ignacy Radziszewski nie był jedynym oficerem wojsk polskich o takich personaliach. W odnośnych spisach za lata 1815–1830 występuje inny Ignacy Radziszewski, podporucznik artylerii pieszej w latach 1828–1830⁸⁰. Aby położyć kres dezinformacji na temat udziału w Powstaniu Listopadowym kapitana Ignacego Radziszewskiego z Zembrorzyna⁸¹, należy wyjaśnić, że młodszy Radziszewski, rzeczywiście powstaniec, urodził się w 1811 roku w Lublinie. W armii Królestwa Polskiego był podoficerem 2. kompanii lekkiej artylerii polowej, a w 1822 roku wstąpił do Szkoły Tymczasowej Artylerii. W dniu 29 maja 1827 roku został awansowany do stopnia podporucznika 1. kompanii pozycyjnej artylerii polowej. Podczas Powstania Listopadowego był najpierw podporucznikiem 1. kompanii pozycyjnej artylerii polowej, po czym 24 stycznia 1831 roku przeznaczono go do 1. kompanii rezerwy, a potem awansowano do stopnia porucznika i kapitana. Ignacy Radziszewski junior dostał krzyż złoty (nr 105) za bitwę w dniu 8 marca 1831 roku pod Grochowem, a 5 października przeszedł z Rybińskim do Prus, gdzie internowali go Prusacy. Od 1832 roku przebywał we Francji, a pozwolenie na powrót do kraju otrzymał w roku 1857⁸².

Wracając do Ignacego Dominika Radziszewskiego z Zembrorzyna, warto podkreślić, że umiejętności zdobyte w wojsku mogły być powodem, dla którego powierzono mu u schyłku 1830 roku zorganizowanie pospolitego ruszenia w powiecie soleckim.

MARIANNA FELICJANNA (FELIKSA) Z WENDORFFÓW I IGNACY RADZISZEWSKI

Opowieść o stabilizacji i wieku dojrzałym Ignacego Radziszewskiego, którą ze względu na wielowątkowość przyjdzie nam wielokrotnie przerywać, najzręczniejszą zacząć w 1815 roku, a więc wtedy, gdy zawarł on związek małżeński w Zembrorzynie. Można przypomnieć, że ojcem liczącego 33 lata pana młodego był szlachetnie urodzony Stanisław Radziszewski, oficer pancерnej chorągwi polskiej i dziedzic wójtostwa w Słu-

⁷⁸ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 331, Zembrorzyn, strony nieliczbowane.

⁷⁹ AP Radom, USC Radom, sygn. 52, 1853 rok, zgony, nr 142.

⁸⁰ B. G e m b a r z e w s k i, *Wojsko polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903, s. XVIII.

⁸¹ Nieprawdopodobne historie związane z Benedyktem Radziszewskim pojawiły się w tekście Wiesława Barańskiego (*Wspomnienie uroczystości. Święto Wojska Polskiego na Powiślu w 2009 roku*, „Życie Powiśla” 2009, nr 4 (37), s. 8). Autor stworzył jeden życiorys, biorąc pod uwagę biogramy braci Benedykta oraz Ignacego, a także niezwiązanego z nimi innego Ignacego Radziszewskiego.

⁸² R. B i e l e c k i, *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*, t. 3, Warszawa 1998, s. 367.

pi Starej⁸³. Panna młoda, Marianna Feliksa Wendorff, miała 26 lat i mieszkała z rodzicami w Zemborzynie⁸⁴.

Ceremonia zaślubin Marianny Feliksy Wendorff i Ignacego Dominika Radziszewskiego odbyła się w kościele zemborzyńskim 18 maja 1815 roku. Ignacy Radziszewski mieszkał już w Zemborzynie, podobnie jak jego poślubiona właśnie żona. Ojciec panny młodej nie dostarczył odpisu aktu jej chrztu, a spisany z tej racji akt znania poświadczył Wojciech Olszewski, podsędek cywilny powiatu soleckiego. Na karcie księgi złożyli swe podpisy: ojciec panny młodej Feliks Wendorff, jej brat Ignacy Wendorff oraz Stanisław Radziszewski i Antoni Chociszewski⁸⁵, którym należy poświęcić krótkie wzmianki.

Należy zaznaczyć, że adresatem *Wspomnień* pióra Ignacego Radziszewskiego był pierwszy z nich. Według Emila Kipy dedykacja „wyciśnięta w złocie” na okładce nosiła następującą treść: *Stanisławowi Radziszewskiemu, Kochanemu Kuzynowi, najdawniejszemu przyjacielowi, 8 maja 1848 J. G. C. (!) Radziszewski*⁸⁶. Wątpliwość wyrażona wykrzyknikiem pochodzi od wydawcy rękopisu. Wiadomo, że Stanisław Radziszewski był bratem stryjecznym Ignacego, którego ojciec – także Stanisław, był bratem stryjecznym Urbana Radziszewskiego, prawnika, ojca młodszego Stanisława⁸⁷. Nie powinno więc dziwić to, że Stanisław Radziszewski był świadkiem ślubu Ignacego. To przecież jego ojciec zwrócił niegdyś uwagę niedoszonego jurysty na pannę Wendorffównę w Zemborzynie⁸⁸, co zaowocowało tym właśnie sakramentalnym związkiem.

Drugi ze świadków, Antoni Chociszewski, był synem Józefa i Rozalii, dziedzicem dóbr Wola Pawłowska z przyległościami. Mieszkał w domu nr 1 w Woli Pawłowskiej. Zmarł 13 grudnia 1831 roku w wieku 72 lat, zostawiwszy żonę Ludwikę z Karczewskich, trzech synów – Jana, Erazma i Tadeusza oraz dwie córki – Mariannę i Antoninę, zamieszkałych w Woli Pawłowskiej. W dniu 15 grudnia zgłosili jego zgon: Franciszek Chlewicki, lat 50, podsędek sądu pokoju powiatu soleckiego zamieszkały w Solcu oraz wielmożny Michał Guzowski, lat 41, posesor dóbr Pętkowice⁸⁹. W artykule poinformowano już o pomyleniu osoby Chociszewskiego z ojcem benedyktynem Radziszewskim, bratem Ignacego.

Panna młoda, Marianna Felicianna vel Feliksa z Wendorffów, przyszła na świat w 1789 roku w Bystrzycy⁹⁰. Być może jest to jedna z wsi istniejących na Lubelszczyźnie⁹¹. Ojciec panny młodej, Feliks, właściciel Zemborzyna, miał być niegdyś kapitanem

⁸³ AP Radom, Urząd Stanu Cywilnego (dalej: USC) Radom, sygn. 52, 1853, zgony, nr 142.

⁸⁴ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 11, allegaty do aktów małżeństwa z 1815 roku, k. 13.

⁸⁵ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 10, 1815 rok, nr 29 [zapowiedzi pod numerami 26 i 27].

⁸⁶ *Wspomnienia...*, s. 258.

⁸⁷ Tamże, s. 236, 241.

⁸⁸ Tamże, s. 242.

⁸⁹ AP Kielce, ASC Pawłowice, sygn. 45, 1831 rok, zgony, nr 138; Pętkowice, wieś w pow. ostrowieckim, woj. świętokrzyskie.

⁹⁰ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 10, 1815 rok, nr 29 [zapowiedzi pod numerami 26 i 27].

⁹¹ W podlubelskiej parafii Bystrzyca nie zachowała się księga chrztów, obejmująca lata przypuszczalnych urodzin Marianny Felicianny Wendorff, a nieco później spotyka się Jeruzalskich, posesorów tej miejscowości.

gwardii koronnej, o czym poinformowano dopiero 28 czerwca 1845 roku⁹². Matka Elżbieta ze Szteynow zmarła w Zemborzynie 25 grudnia 1818 roku w wieku 75 lat. Mieszkała tam wraz z mężem w domu dworskim pod numerem 1⁹³.

Ignacy Radziszewski napisał, że po ślubie wziął w 6-letnią dzierżawę Dorotkę⁹⁴. Wiadomo, że 26 listopada w 1818 roku, odnotowano go w roli dzierżawnego posesora tej wsi⁹⁵. Zapewne w tym czasie Tadeusz Matuszewicz (1765–1819), minister skarbu w rządzie Królestwa Polskiego oraz właściciel dóbr soleckich, darząc Radziszewskiego sympatią, przysłał mu niespodziewaną nominację na inspektora fabryki tabaczej w Lublinie. Ignacy przez rok urzędował w tej roli, lecz tęskniąc za wsią żona skłoniła go, by poprosił o uwolnienie z tej funkcji⁹⁶.

Dopiero od 1826 roku, a więc po urodzeniu dzieci, w aktach znalazły się informacje świadczące o kontaktach towarzyskich i pozycji społecznej [Marianny] Felicjanny Radziszewskiej. Była matką chrzestną Ignacy Marianny Franciszki, urodzonej 27 stycznia tego roku, córki Franciszki z Jaworskich i Macieja Mierzejewskiego, burmistrza miasta Solca. W parze z nią wystąpił Jan Drukiszowski (Drokiszowski?), adiunkt z Opatowa⁹⁷. Podobnej roli podjęła się 15 sierpnia 1830 roku, podczas chrztu dziecka tych samych rodziców – Artura Romana Cyriaka Mierzejewskiego, urodzonego 5 sierpnia, w parze z księdzem Anastazym Pętkowskim, proboszczem soleckim⁹⁸. Jeszcze raz odnotowano ją 8 stycznia 1833 roku, gdy razem z Ignacym Dorantem, pełnomocnikiem dóbr soleckich należących do jaśnie wielmożnego Adama Matuszewicza, wzięła udział w chrzcie córki Mierzejewskich – Danieli Genowefy Franciszki Ewy, urodzonej 3 stycznia⁹⁹.

W Solcu była w tym czasie papiernia, a jej konstruktor i fabrykant Jan Rotter z żoną Heleną z Aleksandrowiczów doczekał się córki urodzonej 20 czerwca 1826 roku. Chrzest dziecka, które otrzymało imiona Tekla Michalina, odbył się dopiero 2 października, a w parze z [Marianną] Felicjanną Radziszewską wystąpił burmistrz solecki Maciej Mierzejewski¹⁰⁰.

W mieście powiatowym Solcu znajdował się także sąd pokoju, a jego pisarz, Wojciech Gierlitz, ochrzcił 24 kwietnia 1832 roku syna Władysława, urodzonego 14 kwietnia. W pierwszej parze rodziców chrzestnych znalazł się – obok [Marianny] Felicjanny Radziszewskiej – Jan Wojsiatycz, pisarz skarbowy z miasta wojewódzkiego Radomia,

⁹² AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 48, s. 35, nr 16.

⁹³ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 16, 1818 rok, s. 31, nr 48.

⁹⁴ *Wspomnienia...*, s. 255. Dorotka, wieś w pow. opatowskim, woj. świętokrzyskie.

⁹⁵ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 16, 1818 rok, s. 22, nr 35.

⁹⁶ *Wspomnienia...*, s. 255.

⁹⁷ AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 24, urodzenia, nr 22; Opatów, miasto powiatowe w woj. świętokrzyskim.

⁹⁸ Archiwum Parafialne w Solcu nad Wisłą (dalej: APar. Solec), Księga ochrzczonych 1826–1835, 1830, nr 135.

⁹⁹ Tamże, 1833, nr 28.

¹⁰⁰ AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 24, urodzenia, nr 137.

w drugiej zaś Jan Rotter, właściciel papierni w Solcu i Zuzanna Wojsiatyczowa z Radomia¹⁰¹.

Trudno ustalić, czym zajmował się Ignacy Radziszewski po zorganizowaniu batalionów gwardii ruchomej powiatu soleckiego na przełomie 1830 i 1831 roku. Na pewno nie wystąpił zbrojnie przeciwko carowi i nie wziął udziału w walkach, wobec czego nie musiał opuszczać kraju i nie skonfiskowano mu majątku. Mieszkał zapewne w Zemborzynie, który od 28 lipca 1831 roku znalazł się w bliskości przemarszu obcego wojska. W aktach występuje dopiero od 3 listopada 1832 roku: jako dziedzic dóbr Zemborzyna z przyległościami był uniwersalnym dziedzicem zmarłego Ignacego Miłkowskiego, siostrzeńca jego żony, ustanowionym testamentem z 19 kwietnia 1827 roku. Akt notarialny dotyczył długu w wysokości 1355 złp 24 gr¹⁰². W tej samej sprawie odnotowano również Ignacego Radziszewskiego 25 maja 1833 roku¹⁰³. Nadto wspomina go w aktach z 31 lipca 1833 roku¹⁰⁴, a jako ojca chrzestnego 30 listopada 1834 roku. Chrzest ten wpisano do akt soleckich pod datą 31 grudnia 1834 roku. Był on wielkim wydarzeniem obyczajowym i towarzyskim, gdyż katolicyzm przyjął 25-letni starozakonny Ludwik (odtąd Ludwik Ignacy Kazimierz) Goldstein, chirurg, urodzony w Sochaczewie¹⁰⁵. Akt odbył się w obecności księdza Marcina Łyszczewskiego, lat 28, i Ignacego Kwapińskiego, lat 25, kasjera miasta Solca. Ojcem chrzestnym był Ignacy Radziszewski, dziedzic dóbr Zemborzyn, a chrzestną Wiktoria Wendorff z Białobrzegów¹⁰⁶. W ceremonii asystował Ignacy Dorant, pełnomocnik dóbr soleckich i [Marianna Felicjana] Feliksa Radziszewska, żona Ignacego¹⁰⁷. Wkrótce Goldstein poślubił katoliczkę Katarzynę z Błazejewskich, a 28 grudnia 1835 roku doczekał się córki, której na chrzcie dano imiona Anastazja Ludwika¹⁰⁸.

Inny chrzest, w którym wziął udział Ignacy Radziszewski, odbył się 23 sierpnia 1837 roku w Ciepiewie¹⁰⁹. Imiona Kajetan Ignacy Feliks nadano urodzonemu 6 sierpnia w Jasieńcu synowi Ignacego Doranta, plenipotenta hrabiego Adama Matuszewicza, lat 46, i Joanny z Bratyńskich, lat 34, zamieszkałych w Jasieńcu. Obok Radziszewskiego do akt wpisano Wincentego Gosłowskiego, lat 52, pisarza propinacyjnego w Jasieńcu¹¹⁰.

Śmierć [Marianny] Felicjanny z Wendorffów Radziszewskiej odnotowano w dwóch aktach, a nadto wiadomość o jej zgonie znalazła się w ekstrakcie z księgi zmarłych pa-

¹⁰¹ AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 37, urodzenia, nr 51.

¹⁰² AP Radom, Notariusz Ignacy Pawłowski, sygn. 5, nr 219.

¹⁰³ AP Sandomierz, Hipoteka sandomierska, sygn. 462, Dział czwarty, s. 93.

¹⁰⁴ AP Kielce, ASC Chotcza, sygn. 42, s. 15, urodzenia, nr 30.

¹⁰⁵ Sochaczew, miasto powiatowe, woj. mazowieckie.

¹⁰⁶ Białobrzegi, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

¹⁰⁷ APar. Solec, Księga ochrzczonych 1826–1835, 1834, nr 202.

¹⁰⁸ AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 43, urodzenia, nr 164.

¹⁰⁹ Ciepiew, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

¹¹⁰ AP Kielce, ASC Ciepiew, sygn. 70, s. 13, nr 73; Jasieniec Solecki, wieś w pow. zwoleńskim, woj. mazowieckie.

rafi w Radomiu¹¹¹. W akcie z Radomia datowanym na 28 czerwca 1845 roku podano, że w tymże dniu stawił się Walenty Siekaczyński, lat 38, starszy lekarz gubernii radomskiej wraz z Jakubem Sikorskim, lat 45, obywatelem z Radomia. Przybyli oznajmili, że 26 czerwca o godzinie 7.00 „z rana” zmarła w wieku 58 lat wielmożna [Marianna] Feliksa z Wendorffów Radziszewska, zostawiając owdowiałego męża, wielmożnego Ignacego Radziszewskiego, dziedzica dóbr Zemborzyn i sędziego pokoju powiatu soleckiego, zamieszkałego w Zemborzynie¹¹².

W drugim, dokładniejszym akcie zgonu [Marianny] Felicjanny z Wendorffów Radziszewskiej sporządzonym w Zemborzynie, podano, że zmarła ona w Radomiu 26 czerwca 1845 roku w wieku 58 lat. Była córką Feliksa, kapitana gwardii koronnej, i Elżbiety z Szejnów. Zostawiła owdowiałego męża Ignacego oraz troje dzieci: Felicję lat 30, żonę Wincentego Trepki, dzierżawcy dóbr Dorotka i Zemborzyn, kolatora kościoła w Zemborzynie, syna Polikarpa Radziszewskiego, lat 29 i córkę Sabinę Radziszewską, pannę zamieszkałą w Zemborzynie. Zwłoki zmarłej przewieziono do Chotczy Górnej¹¹³ i złożono w tamtejszej kaplicy. Zgon [Marianny] Felicjanny zgłosił [w Zemborzynie] mąż zmarłej Ignacy Radziszewski, lat 65, sędzia pokoju powiatu soleckiego, były dziedzic Zemborzyna tamże zamieszkały. Uczynił to w asyście Teofila Nowakowskiego, lat 35, dzierżawcy wsi Zemborzyn¹¹⁴.

Fakty z życia Ignacego Radziszewskiego, oficera, ziemianina, sędziego, przewijają się w odpowiednich miejscach tego opracowania. Jako – powiedzielibyśmy dzisiaj – emeryt mieszkał w Radomiu, a wspomniano go jeszcze 3 marca 1853 roku¹¹⁵. Zmarł niebawem, a mianowicie 16 marca tego roku, o godz. 19.00, w wieku 73 lat. Warto streścić dane zawarte w akcie zgonu: urodził się w Starej Słupi, był synem Stanisława Radziszewskiego, oficera pancерnej chorągwi polskiej, dziedzica wójtostwa w Słupi Starej i Marianny z Gnoińskich. Jako kapitan służył w artylerii polskiej, będąc dowódcą 2. baterii pozycyjnej. Został później sędzią pokoju powiatu (następnie okręgu) soleckiego. Będąc dziedzicem, mieszkał w Zemborzynie, a ostatecznie osiadł w Radomiu. Był wdowcem po [Mariannie] Felicji z Wendorffów. Zostawił po sobie córki Felicję i Sabinę oraz syna Polikarpa. Zgon Ignacego Radziszewskiego zgłosił 22 marca Ignacy Surdykowski, lat 43, podsędek sądu pokoju okręgu radomskiego i Władysław Pyrkoweg, lat 30, podpisarz tego sądu¹¹⁶. Jeszcze 18 lutego 1859 roku wspomniano sukcesorów Ignacego Radziszewskiego, dziedzica Zemborzyna Szlacheckiego¹¹⁷.

Warto w tym miejscu zauważyć, że Zemborzyn podzielony był na 2 części. Jedną z nich stanowiła dobra kościelne. Sprawy te znajdują się w niniejszym opracowaniu, w części poświęconej patronatowi Ignacego Radziszewskiego nad zemborzyńskim kościołem.

¹¹¹ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 331, Zemborzyn, strony nieliczbowane.

¹¹² AP Radom, USC Radom, 1845 rok, s. 366, zgony, nr 297.

¹¹³ Chotcza Górna, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

¹¹⁴ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 48, s. 35, nr 16.

¹¹⁵ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 331, Zemborzyn, strony nieliczbowane.

¹¹⁶ AP Radom, USC, Radom, sygn. 52, 1853, zgony, nr 142.

¹¹⁷ AP Radom, Rząd Gubernialny Radomski I (dalej: RGR I), sygn. 6651, s. 163.

Należy wątpić, czy Ignacy Radziszewski zaznał spokoju po śmierci żony. Wcześniej sprzedano dobra Zemborzyn, a on sam dochodził przed sądem sprawiedliwości od swojej córki Sabiny i jej męża. W jego obecności musiało rozpaść się małżeństwo córki Felicji, które unieważniono po jego śmierci – córka oskarżała zmarłych rodziców o przymuszenie jej do tego związku. Upadło Księstwo Warszawskie, Powstanie Listopadowe, Polska dostała się pod berło carskie. Wydaje się, że rodzinne niepowodzenia osobiste rekompensowała mu tylko zaszczytna funkcja sędziego pokoju.

POTOMSTWO

Dzieci Ignacego i [Marianny] Felicjanny Radziszewskich rodziły się i umierały po obydwu stronach Wisły: w Dorotce, w Kaliszanych¹¹⁸ i w Zemborzynie. Wiązało się to ze zmianami miejsca zamieszkania ich ojca, dzierżawcy różnych dóbr.

STANISŁAW WACŁAW MICHAŁ RADZISZEWSKI (26 XI 1818 – 2 X 1819)

Urodził się w Zemborzynie, w domu nr 1, gdy jego matka miała 28 lat, a ojciec był dzierżawcą wsi Dorotka. Chrzest odbył się 26 listopada w obecności Feliksa Wendorffa, dziedzica Zemborzyna, i Stanisława Radziszewskiego, posesora dzierżawnego wsi Kaliszany, liczącego 20 lat¹¹⁹. Dziecko żyło niecały rok – zmarło w Dorotce, w domu nr 1¹²⁰. Badaczom genealogii polskich rodzin szlacheckich należy zwrócić uwagę, że w późniejszych aktach, z 18 listopada 1840 roku, pojawił się Stanisław Radziszewski, dziedzic dóbr Mazanów¹²¹ z przyległościami¹²².

FORTUNAT FELIKS RADZISZEWSKI (3 II 1820 – 13 VI 1821)

Jego ojciec Ignacy przedstawiony został w akcie chrztu jako „Woysk Polskich w Artyleryi Kapitan Wsi Dorotki Possessor”. Obrzęd sakramentalny nowo narodzonego w Zemborzynie odbył się w obecności Feliksa Wendorffa, dziedzica Zemborzyna, i Józefa Rutkowskiego, lat 36, kapitana wojska polskiego¹²³, zamieszkałego w Ciszycy¹²⁴.

Nieco zamieszania wprowadził do naszych badań ujawniony akt zgonu półtorarocznego Floriana Radziszewskiego, syna Ignacego i [Marianny] Felicjy z Wendorffów

¹¹⁸ Kaliszany, wieś w pow. opolskim, woj. lubelskie.

¹¹⁹ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 16, 1818 rok, s. 22, nr 35.

¹²⁰ AP Kielce, ASC Tarłów, sygn. 18, s. 56, nr 145.

¹²¹ Mazanów, wieś w powiecie opolskim, woj. lubelskie.

¹²² AP Radom, Notariusz solecki Marceli Karol Malinowski, sygn. 2, nr 128.

¹²³ W spisach B. Gembarzewskiego nie występuje Rutkowski o takim imieniu. Zob. B. G e m b a r z e w s k i *Wojsko polskie. Księstwo Warszawskie...*; t e n ż e, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie...*

¹²⁴ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 20, 1820 rok, s. 5, nr 8; Ciszycza Dolna i Ciszycza Górna, wsie w pow. opatowskim, woj. świętokrzyskie. Wtedy była chyba jedna Ciszycza, więc wskazano na Ciszycę.

Radziszewskich¹²⁵, a nigdzie nie odnaleziono aktu urodzenia takiego dziecka. Gdy wiadomo, że około półtora roku wcześniej urodził się w Zemborzynie Fortunat Feliks, nie może być wątpliwości, że zgłaszający zgon pomylili imię niemowlęcia.

LUDWIK BENEDYKT RADZISZEWSKI
(10 VIII 1821 – 15 XI 1822)

Ostatnim zmarłym dzieckiem Ignacego i [Marianny] Feliksy Radziszewskich był Ludwik Benedykt, urodzony w Kaliszanach, gdzie jego ojciec był posesorem dzierżawnym. W akcie chrztu wystąpili w charakterze świadków Samuel Żelenski, radca województwa sandomierskiego i Ignacy Chrzastowski, dziedzic [z] województwa krakowskiego¹²⁶. Ludwik zmarł w domu pod numerem 1 w Zemborzynie, do którego przeniesli się z Kaliszan Radziszewscy¹²⁷.

Trudny okres dzieciństwa przeżyły dwie córki i syn – pierwsze, drugie i ostatnie z rodzeństwa.

FELIKSA ALEKSANDRA
(23 II 1816 – [?])

Pierwszym dzieckiem Radziszewskich była Feliksa Aleksandra, urodzona w Zemborzynie. Jej ojciec, zakończywszy widocznie karierę wojskową, był ówczesnie posesorem dzierżawnym wsi Zemborzyna, a matka córką dziedzica dóbr Zemborzyn. Do aktu chrztu wpisano także jako świadka Jacka Szydłowskiego, lat 36, dysponenta zemborzyńskiego¹²⁸.

Feliksa już w wieku 11 lat pojawia się w dokumentach jako matka chrzestna 17 listopada 1827 roku¹²⁹, a także w roku następnym 27 stycznia¹³⁰. Świadczy to o nieprzeciętnych walorach towarzyskich i wysokiej pozycji społecznej zajmowanej przez jej rodziców, a także o osobistych zaletach panienki.

Dwudziestoletnia Feliksa Radziszewska zawarła związek małżeński 19 listopada 1835 roku w kościele zemborzyńskim. Jej ojciec był już sędzią pokoju powiatu soleckiego. Pan młody, Wincenty Trepka, syn zmarłego Grzegorza i Anny z Delawów, mieszkał dawniej nieopodal, będąc dziedzicem dóbr Dorotka, a ówczesnie przebywał w Warszawie¹³¹. Świadcami uroczystości byli Samuel Żeleński¹³², lat 60, sędzia pokoju powiatu staszowskiego¹³³, dziedzic dóbr Sulisławice¹³⁴ oraz Benedykt Radziszewski, lat 40, za-

¹²⁵ AP Kielce, ASC Tarłów, sygn. 22, s. 36, nr 97.

¹²⁶ AP Lublin, ASC Piotrawin, 1821 rok, s. 22, chrzty, nr 53.

¹²⁷ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 24, 1822 rok, zgony, nr 49.

¹²⁸ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 12, 1816 rok, strony nieliczbowane, nr 11.

¹²⁹ AP Kielce, ASC Tarłów, sygn. 33, k. 15, urodzenia, nr 60.

¹³⁰ AP Kielce, ASC Tarłów (i Zemborzyn), sygn. 35, k. 1v, nr 6.

¹³¹ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 331, Zemborzyn, strony nieliczbowane.

¹³² Zapewne on właśnie wystąpił w 1821 roku podczas chrztu Ludwika Benedykta, brata panny młodej.

¹³³ Staszów, miasto powiatowe, woj. świętokrzyskie.

¹³⁴ Sulisławice, wieś w pow. sandomierskim, woj. świętokrzyskie.

pewne stryj panny młodej, posesor dóbr Tymienica. W akcie ślubu wskazano na wiek pana młodego – 28 lat¹³⁵, lecz wiadomość ta nie może ostać się po krytycznej analizie, skoro w odpisie metrykalnym zawarto inne informacje: Stefan Wincenty Kasper, syn grafa Grzegorza Treпки i jego małżonki Anny, właścicieli wsi Linów¹³⁶ w parafii Trójca¹³⁷, został ochrzczony 26 grudnia 1800 roku w Trójcy pod Zawichostem¹³⁸. Wincenty Treпка zawierał więc związek małżeński w wieku 35 lat. Ignacy Radziszewski odnotował tę uroczystość we *Wspomnieniach*, dodając, że pan młody jest człowiekiem „[szanowanym] w obywatelstwie ze swojej prawości, co nawet baczne oko Wysokiego Rządu na Niego zwróciło, bo został zanominowany Sędzią Pokoju Okręgu Sandomierskiego”¹³⁹.

Feliksa Trepkowa opuściła dom męża około 1852 roku i wystąpiła z powództwem, zmierzając do unieważnienia związku, gdyż ojciec przymusił ją do jego zawarcia. W czasie 15 lat pożycia Trepkowie doczekali się pięciorga dzieci¹⁴⁰. Sąd Konsystorski Diecezji Sandomierskiej z siedzibą w Sandomierzu uznał 19 sierpnia 1854 roku małżeństwo za nieważne, a w drugiej instancji 12 maja 1855 roku potwierdził to Konsystorz Metropolitalny Warszawski¹⁴¹. Wcześniej Wincenty Treпка kupił dobra Zemborzyn. Ich nabycie odbyło się 31 lipca 1844 roku. Sprzedającą była teściowa Treпки – [Marianna] Feliciana z Wendorffów Radziszewska.

POLIKARP ALEKSANDER IGNACY RADZISZEWSKI
(18 II 1817 – [?])

Jedyny syn, który przeżył okres dzieciństwa, przyszedł na świat w czasie, gdy jego ojciec był dzierżawnym posesorem wsi Dorotka. Chrzest niemowlęcia odbył się w obecności jego dziada – Feliksa Wendorffa, lat 77, dziedzica wsi Zemborzyn i Józefa Rutkowskiego, lat 36, kapitana wojsk polskich, zamieszkałego w Ciszycy Górnej¹⁴². Tenże Rutkowski – o czym już wiadomo – uczestniczył po upływie 3 lat w chrzcie Fortunata Feliksa Radziszewskiego.

Jako ojciec chrzestny Polikarp Aleksander pojawił się w dokumentach urzędowych już 17¹⁴³ i 22 listopada 1827 roku¹⁴⁴. W dniu 17 sierpnia 1839 roku przebywał on w Ze-

¹³⁵ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 39, małżeństwa, 1835 rok, s. 9, nr 4.

¹³⁶ Linów, wieś w pow. sandomierskim, woj. świętokrzyskie.

¹³⁷ Trójca, wieś w pow. sandomierskim, woj. świętokrzyskie.

¹³⁸ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 39, 1835 rok, do aktu dołączono kopię aktu chrztu; Zawichost, miasto w pow. sandomierskim, woj. świętokrzyskie.

¹³⁹ *Wspomnienia...*, s. 255.

¹⁴⁰ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 331, Zemborzyn, strony nieliczbowane.

¹⁴¹ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 39, małżeństwa, 1835 rok, s. 9, nr 4; dopisek na marginesie tego aktu.

¹⁴² AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 14, 1817 rok, s. 10, nr 18.

¹⁴³ AP Kielce, ASC Tarłów, sygn. 33, k. 15, urodzenia, nr 60. Obok niego w takim charakterze wystąpiła siostra Feliksa.

¹⁴⁴ Tamże, urodzenia, nr 61.

mborzynie i wziął udział w chrzcie dziecka miejscowego organisty Wawrzyńca Witkowskiego¹⁴⁵.

W 1840 roku Polikarp Radziszewski był mężem Ludwika de Sponville. Dnia 13 lipca tego roku w dworze zemborzynskim stanęła osobiście do aktu notarialnego Adelaida [podpisała się Adela] de Sponville z małżonkiem Karolem Hornem, obywatelka Galicji Austriackiej, mieszkająca wraz z nim we wsi Skowierzyn¹⁴⁶, w cyrkule rzeszowskim. W asyście Polikarpa Radziszewskiego przybyła także Ludwika de Sponville Radziszewska, oboje zamieszkali w Zemborzynie. Świadcami aktu był Ignacy Radziszewski, sędzia pokoju powiatu soleckiego i dziedzic dóbr Zemborzyn, oraz Wincenty Trepka, właściciel dóbr Dorotka. Podano, że Adelaida i Ludwika są siostrami dziedziczącymi po swoim ojcu Franciszku Sponville, „Negocjancie Warszawskim”, zamieszkałym niegdyś w Warszawie. Siostry były „też spadkobierczyniami po Karolu Sponville i [zmarłym 7 sierpnia 1824 roku] Janie Mikołaju Sponville w obwodzie Metz”¹⁴⁷. Nie mogąc pojechać do Francji po spadek, spadkobierczynie delegowały Karola Horna¹⁴⁸.

Wspomniane sprawy nie były jeszcze załatwione 25 lutego 1841 roku, wobec czego małżonkowie Ludwika i Polikarp Radziszewski zeznali akt plenipotencji na rzecz Ignacego Radziszewskiego, swego teścia i ojca w jednej osobie, sędziego pokoju powiatu soleckiego¹⁴⁹.

Gdy 31 lipca 1844 roku dobra Zemborzyn oszacowane na 27 000 rubli srebrem kupił od matki Polikarpa Wincenty Trepka, szwagier tegoż Polikarpa¹⁵⁰, kwotę obciążała suma 9000 r.s., które nabywca winien był swojej żonie Felicji oraz jej rodzeństwu Sabinie i Polikarpowi Radziszewskim w równej ilości po 3000 r.s. Zobowiązany był on od 24 czerwca 1845 roku płacić corocznie $\frac{5}{100}$ od tej sumy do rąk [Marianny] Felicjanny z Wendorffów Radziszewskiej¹⁵¹. W 1845 roku Polikarp Radziszewski mieszkał we wsi Brzeźno¹⁵², w okręgu jędrzejowskim, i 24 kwietnia tegoż roku przed notariuszem Malinowskim zapewnił sobie i swojej żonie dożywotnie procenty od należnej mu kwoty 3000 r.s.¹⁵³

Według autora *Wspomnień* Polikarp Radziszewski po odbyciu nauki w szkole oddany został na praktykę do mecenasa Rudnickiego w Warszawie, lecz (podobnie jak ojciec) nie chciał przykładać się do prawa. Nie dorobił się, nie zdobył także znaczenia między ludźmi, żonaty był już 2 razy, co Ignacy Radziszewski odnotował ze smutkiem 30 grudnia 1847 roku¹⁵⁴.

¹⁴⁵ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 44, s. 6, nr 16.

¹⁴⁶ Skowierzyn, wieś w pow. stalowowlskim, woj. podkarpackie.

¹⁴⁷ Metz, miasto we Francji.

¹⁴⁸ AP Radom, Notariusz Marceli Karol Malinowski, sygn. 2, nr 65.

¹⁴⁹ AP Radom, Notariusz Marceli Karol Malinowski, sygn. 4, 1841 rok, nr 20.

¹⁵⁰ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, k. 3.

¹⁵¹ Tamże, k. 32v, 33v.

¹⁵² Brzeźno, wieś w pow. jędrzejowskim, woj. świętokrzyskie.

¹⁵³ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 331, Zemborzyn, strony nieliczbowane; notariusz Marceli Karol Malinowski, sygn. 7, nr 49.

¹⁵⁴ *Wspomnienia...*, s. 255.

SABINA RÓŻA ALEKSANDRA RADZISZEWSKA
(25 VIII 1823 – [?])

Najmłodsze z dzieci przyszło na świat w Kaliszanach, których ówczesnym posesorem był Ignacy Radziszewski. Świadcami uroczystości był Ludwik Lewicki, lat 40, mecenas Sądu Najwyższego w Warszawie i wielmożny Ignacy Wendorff, lat 39, dziedzic wsi Białobrzegi w woj. sandomierskim¹⁵⁵.

Do informacji związanych z przywoływanym już kontraktem kupna-sprzedaży dóbr Zemborzyn z 31 lipca 1844 roku należy tu dodać, że jeszcze jedna kwota w wysokości 4200 r.s. miała być mocą tego kontraktu podzielona na dwie równe części i przeznaczona dla sióstr Felicji z Radziszewskich Trepkowej i Sabiny Radziszewskiej, o ile ta wyjdzie za mąż w ciągu najbliższego roku¹⁵⁶.

Panna Sabina nie wyszła jednak za mąż wedle ustalenia zawartego w kontrakcie. Jej ślub odbył się 27 października 1846 roku w Zemborzynie, a w spisanim z tej racji akcie podano, że urodziła się w Piotrawinie¹⁵⁷, co miało się z prawdą. Pan młody, 31-letni Jan Kruszewski, był kawalerem, synem zmarłych już Kazimierza i Józefy z Jabłońskich, urodzonym we wsi Piotrowo¹⁵⁸, w parafii Jabłoń¹⁵⁹, w gubernii augustowskiej, a wówczas mieszkańcem Bodzentyna¹⁶⁰. Jako świadków ceremonii wzmiankowano Wincentego Trepkę, lat 35, dziedzica Dorotki zamieszkałego w Zemborzynie i Jana Trepkę, lat 37, naddzierżawcę dóbr rządowych Stara Słupia i Nowa Słupia¹⁶¹. We *Wspomnieniach* pojawiły się szczegóły na temat pana młodego: Jan Kruszewski był artylerzystą, dzierżawcą dóbr rządowych Bodzentyn, człowiekiem „szanownym z charakteru i rzadności”¹⁶².

Ojciec Sabiny, Ignacy Radziszewski, w dniu 10 lipca 1849 roku wystąpił przeciwko niej i jej mężowi o przyznanie mu dorocznych alimentów w wysokości 300 r.s.¹⁶³. Wiadomo, że 19 stycznia 1850 roku podejmował jeszcze działania w takiej sprawie. Trepkowie mieszkali wówczas w Bodzentynie¹⁶⁴.

W DNIACH POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Bataliony gwardii ruchomej ustanowiono 7 grudnia 1830 roku¹⁶⁵. Według relacji

¹⁵⁵ AP Lublin, ASC Piotrawin, 1823 rok, chrzty, nr 61.

¹⁵⁶ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, k. 32v, 33v.

¹⁵⁷ Piotrawin, wieś w pow. opolskim, woj. lubelskie.

¹⁵⁸ Zapewne jest to obecnie wieś Jabłoń Piotrowice, pow. wysokomazowiecki, woj. podlaskie.

¹⁵⁹ Jabłoń Kościelna, wieś w pow. wysokomazowieckim, woj. podlaskie.

¹⁶⁰ Bodzentyn, miasto w pow. kieleckim, woj. świętokrzyskie.

¹⁶¹ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 50, s. 12–13, nr 2.

¹⁶² *Wspomnienia...*, s. 255.

¹⁶³ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 331, Zemborzyn, strony nieliczbowane.

¹⁶⁴ AP Radom, Notariusz Marcei Karol Malinowski, sygn. 11, 1850 rok, nr 245.

¹⁶⁵ AGAD, WCPL, sygn. 465, s. 46.

z tego dnia, miesiąca i roku formowany batalion solecki miał liczyć 1000 osób¹⁶⁶. Organizatorem batalionu w Solcu mianowano Radziszewskiego¹⁶⁷, którego w żadnym z dostępnych akt nie opatrzone imieniem, jest znanym nam Ignacym Dominikiem Radziszewskim, byłym kapitanem artylerii wojska polskiego, liczącym wówczas około 48 lat, dziedzicem dóbr Zemborzyn. Jedynym potwierdzeniem na rzecz takiego wskazania jest zawierająca nieścisłości relacja z pamiętnika Konstantego Konarskiego, który tak o tym napisał: „Mnie korciło, żem nie poszedł do wojska, więc gdy ku końcowi rewolucji formowano tak zwane pospolite ruszenie, które się Bogiem a prawdą na nic nie zdało, ale nie mogłem wytrzymać, żeby choć do niego nie pójść, pod dowództwem pułkownika Radziszewskiego z Zemborzyna, który był pułkownikiem jeszcze i czasów Napoleona”¹⁶⁸.

Na podstawie akt wytworzonych przez władze powstańcze można pokusić się o ustalenie roli, jaką odegrał Radziszewski w pierwszych miesiącach zrywu narodowego.

Pisząc z Opatowa 22 grudnia 1830 roku i działając w myśl reskryptu z 18 grudnia tego roku, potwierdzono, że mianowano Radziszewskiego, aby sformował batalion ruchomy w powiecie soleckim. Wezwano 824 poborowych, czyli połowę stanu na cały obwód i wyznaczono dzień 23 grudnia 1830 na stawienie się w Solcu dwóch kompanii¹⁶⁹. Do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji pisano z Komisji Województwa Sandomierskiego 27 grudnia 1830 roku w sprawie relacji z postępu przy organizowaniu batalionów gwardii ruchomej i zbierania się ochotników jazdy¹⁷⁰. Wskazano, że Stanisław Krzesimowski¹⁷¹ jest szefem batalionu gwardii ruchomej powiatu sandomierskiego, zaś Andrzej Bobrownicki tworzy taką gwardię w powiecie staszowskim¹⁷². W tekście nie wspomniano o Radziszewskim i powiecie soleckim, zaś 3 stycznia 1831 roku wymieniono tylko Radziszewskiego jako organizatora batalionu gwardii ruchomej w tym powiecie, nie donosząc o rezultatach jego poczynania¹⁷³.

Efektom starań w obwodzie opatowskim (na który składały się powiaty opatowski i solecki), do 15 stycznia 1831 roku było uformowanie dwóch batalionów gwardii ruchomej, do których powołano 1559 „głów” na mocy rozporządzenia Komisji Rządowej Wojny z 29 grudnia 1830 roku. Z objętych poborem do gwardii ruchomej „wybrano i do Pułku 5^o Piechoty Liniowej, tudzież do Pułku 2^o Strzelców pieszych odesłano w Ogole Głow 338. Resztę pozostałych ludzi Gwardyi Ruchomej Głow 1221, z których w stosunku Reskryptu Kommissyi Rządowej Woyny daty 9^o grudnia miały być formowane

¹⁶⁶ „Dziennik Urzędowy Województwa Sandomierskiego” 1831, s. 26–27.

¹⁶⁷ AGAD, WCPL, sygn. 465, s. 48.

¹⁶⁸ *Wspomnienia...*, s. 258.

¹⁶⁹ AGAD, WCPL, sygn. 465, s. 28.

¹⁷⁰ Tamże, s. 37.

¹⁷¹ W 1833 roku porucznik artylerii Stanisław Krzesimowski był jeńcem w Wiatce. Zob. „Dziennik Urzędowy Województwa Sandomierskiego” 1833, s. 453. Pisał o nim Radziszewski (*Wspomnienia...*, s. 251).

¹⁷² AGAD, WCPL, sygn. 465, s. 38.

¹⁷³ Tamże, s. 48.

nowe pułki, skoncentrowano w Opatowie i w Solcu¹⁷⁴. Podano nadto, że w Ciepeliowie formował się właśnie Szwadron Krakusów, na który składało się już 130 „ludzi”, 58 koni i 11 oficerów¹⁷⁵.

Jak można sądzić, Ignacy Radziszewski ograniczył się do zorganizowania batalionu gwardii ruchomej w powiecie soleckim, nie biorąc udziału w kampanii 1831 roku. Boje rozpoczęły się już 12 lutego, gdy Kozacy w sile kilkudziesięciu koni i kilku armat weszli do Puław, a o godzinie 15.00 doszła z tamtejszych okolic wiadomość o przeprowadzeniu się na lewy brzeg kilkudziesięciu jeźdźców kozackich, którzy rozpędzili forpocztę Krakusów Lubelskich i pojmali niewielką liczbę Polaków. Tego dnia Rosjanie mieli być już w Kozienicach¹⁷⁶. Przejście Wisły umożliwiały tęgie mrozy. Jak podano 14 lutego, Wisła stała pod Magnuszewem¹⁷⁷ i można ją było bezpiecznie przebywać pieszo. Tego dnia 16. pułk gwardii ruchomej, „zrejtrowawszy się od Kozienic”, miał nocleg w Magnuszewie. Wojsko rosyjskie idące od Wisły przybyło pod Kozienice¹⁷⁸. Donoszono też 14 lutego z Góry Jaroszyńskiej (Puławskiej¹⁷⁹), że Rosjanie są w Gniewoszowie¹⁸⁰. Wrogie wojsko doszło do Radomia¹⁸¹, a nie mając oparcia w większej sile zbrojnej 19 lutego, wyszło stamtąd w kierunku Kozienic¹⁸². Niebawem lewy brzeg Wisły wolny był od nieprzyjaciela, a działania zbrojne wznowiono 7 kwietnia 1831 roku, gdy generał Sierawski przeprowadził część swego oddziału pod Zawichostem i Józefowem¹⁸³. „Oddziały te spędziły kozaków, stojących nad Wisłą, zabrały im trochę jeńców; 9-go jednak, na wyraźny rozkaz Sierawskiego, powróciły na brzeg zachodni rzeki”¹⁸⁴.

Kolejny akt zbrojny rozpoczął się, gdy wojsko dowodzone przez generała Sierawskiego przepłynęło Wisłę w 3 punktach: 14 kwietnia pod Józefowem przebył ją „pułkownik Młokosiewicz z dwoma batalionami i trzema szwadronami i ruszył się w lewo do Kamienia¹⁸⁵, dla wyparcia ztamtąd pocztu rossyjskiego, pułk. Łagowski z jazdą i trzema batalionami piechoty podążał tędy z Solca”¹⁸⁶. „W nocy z 14/15 i 15go kwietnia oddział Sierawskiego – po drobnych utarczkach z kozakami – przeprowadził się na wschodni brzeg Wisły na przygotowanych zawczasu galarach pod Zawichostem, Ciszycą, Solcem

¹⁷⁴ Tamże, s. 106–107.

¹⁷⁵ Tamże, s. 108.

¹⁷⁶ AGAD, WCPL, sygn. 549a, s. 242–243; Kozienice, miasto powiatowe, woj. mazowieckie.

¹⁷⁷ Magnuszew, miasto w pow. kozienickim, woj. mazowieckie.

¹⁷⁸ AGAD, WCPL, sygn. 549a, s. 255.

¹⁷⁹ Góra Puławska, wieś w pow. puławskim, woj. lubelskie.

¹⁸⁰ AGAD, WCPL, sygn. 549a, s. 259; Gniewoszków, wieś w pow. kozienickim, woj. mazowieckie.

¹⁸¹ Radom, miasto powiatowe, woj. mazowieckie.

¹⁸² AGAD, WCPL, sygn. 549a, s. 271.

¹⁸³ Józefów nad Wisłą, wieś w pow. opolskim, woj. lubelskie.

¹⁸⁴ W. T o k a r z, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930, s. 318–319.

¹⁸⁵ Kamień, wieś w pow. opolskim, woj. lubelskie.

¹⁸⁶ A. P u z y r e w s k i, *Wojna polsko-rosyjska 1831 roku*, przekł. Piotr Jaxa B y k o w s k i, Warszawa 1888, s. 131.

i Kazimierzem¹⁸⁷ i 15-go skoncentrował gros swych sił w Opolu¹⁸⁸. W dniu 17 kwietnia doszło do bitwy pod Wronowem¹⁸⁹. Polacy wzięli kilkuset jeńców, choć siły moskiewskie były kilkakrotnie większe¹⁹⁰. Od Wronowa rozpoczął się jednak odwrót wojska polskiego. Miejszem ostatecznej klęski tej wyprawy był Kazimierz Dolny, a w zasadzie przeprawa armii na lewy brzeg Wisły. Polacy mieli jeszcze 7000 wojska i 6 dział, w tym dwa nowe pułki (10. i 11.), jeden nowy batalion 2. pułku, jeden batalion kombinowany, dwa oddziały strzelców celnych. Straty podczas odwrotu szacowano na 1500 ludzi wziętych do niewoli i 1500 zabitych. Rosjanie wystawili przeciwko polskiemu wojsku 27 dział, trzy pułki bardzo dobrych grenadierów i cztery pułki dragonów¹⁹¹. Jak wynika z relacji Puzyrewskiego, w dniu 18 kwietnia 1831 roku po bitwie pod Wronowem wojsko polskie dotarło do Kazimierza, gdzie miało przebyć Wisłę: „Tylko Sierawski z garstką piechoty i jazdy i z 2 batalionami zdołał przesunąć się brzegiem rzeki i w nocy przeszedł Wisłę pod Puławami¹⁹² i Gołębem¹⁹³”. Po rozbiciu wojska dowodzonego przez Sierawskiego pod Kazimierzem nastąpiła nowa organizacja armii polskiej¹⁹⁴.

Na 22 kwietnia 1831 roku datowany jest *Rapport 10 dniowy o Stanie Kadrów Gwardyi Ruchomey Województwa Sandomierskiego: od dnia 10 Kwietnia do 20 Kwietnia r[oku] b[ieżącego]*. Wskazano w nim, że gwardią dowodzi kapitan Jankiewicz, miejscem jej stacjonowania jest Radom, oficerowie nie mają stopni wyższych, a jeden z nich ma stopień niższy. Brak jest lekarza. Obok oficerów służy sześciu podoficerów, 108 żołnierzy i jeden doboz, razem 115 osób. Gwardia dysponuje sześcioma sztukami broni palnej z bagnietami i 108 kosami¹⁹⁵.

Kolejny raport sporządzono 11 maja. Gwardią nadal dowodził Jankiewicz, oficerowie nie mieli stopni wyższych, a trzech miało stopień niższy. Odnotowano siedmiu podoficerów „pod bronią” i jednego w lazarecie. Stan kadry uzupełniał doboz. Żołnierzy było tylko 33, a gwardia liczyła 46 oficerów i żołnierzy. Na uzbrojenie składało się siedem sztuk broni kalibrowej oraz 45 „Pik i Koss rozmaitych”¹⁹⁶.

Raport z 20 maja 1831 roku nie dawał najmniejszych złudzeń co do tego, że gwardia województwa sandomierskiego dowodzona przez kapitana Jankiewicza przedstawiała jeszcze jakąś siłę bojową. Nie było wyższych oficerów, a wśród niższych stopniem odnotowano czterech. Z pięciu podoficerów jeden był odkomenderowany. Wspomniano doboz i tylko dwóch żołnierzy „obecnych pod bronią”. Ogółem więc gwardia

¹⁸⁷ Kazimierz Dolny, miasto w pow. puławskim, woj. lubelskie.

¹⁸⁸ Opole Lubelskie, miasto powiatowe, woj. lubelskie. W. T o k a r z, dz. cyt., s. 321.

¹⁸⁹ Wronów, wieś w pow. lubelskim, woj. lubelskie.

¹⁹⁰ J. L a c h o w s k i, *Tereny bitew i siły liczebne wojsk w wojnie polsko-rosyjskiej w r. 1830–31*, [w:] *Powstanie Listopadowe*, Lwów 1931, s. 392.

¹⁹¹ Tamże.

¹⁹² Puławy, miasto powiatowe, woj. lubelskie.

¹⁹³ Gołąb, wieś w pow. puławskim, woj. lubelskie. Zob. A. P u z y r e w s k i, dz. cyt., s. 134.

¹⁹⁴ Tamże, s. 158.

¹⁹⁵ AGAD, WCPL, sygn. 465, s. 235.

¹⁹⁶ Tamże, s. 262.

składała się z dziewięciu osób. Broni kalibrowej notowano siedem, a „Pik i Koss rozmaitych 216”¹⁹⁷.

W tych właśnie dniach zamykała się historia batalionów gwardii ruchomej. Zwerbowani do wojska chłopcy wymykali się w rodzinne strony, by uczestniczyć w pracach polowych, a kadry oficerskiej nie można było winić za taki obrót sprawy.

SĘDZIA POKOJU POWIATU SOLECKIEGO

W byłej dzielnicy austriackiej – a na jej terenie właśnie znajdował się Solec po rozbiorach – sądami pierwszej instancji były sądy powiatowe i okręgowe, zaś instancjami apelacyjnymi sądy okręgowe i apelacyjne. Wymiar sprawiedliwości w sądach powiatowych wykonywał zawsze 1 sędzia, zaś sądy okręgowe wyrokowały 1-osobowo bądź w składzie 3-osobowym.

W byłym zaborze rosyjskim istniało tak zwane sądownictwo pokojowe i sądownictwo ogólne. Do sądów pokoju należały drobniejsze sprawy cywilne (do kwoty 1000 zł), a w sprawach karnych rozpoznawano przestępstwa zagrożone grzywną lub aresztem oraz niektóre przestępstwa zagrożone więzieniem, na zasadzie pierwszej instancji. Od wyroku sądu pokoju służyła apelacja do sądu okręgowego, jako instancji odwoławczej, która zastąpiła dawny Zjazd Sędziów Pokoju. Od wyroku sądu okręgowego, jako pierwszej instancji, przysługiwała skarga apelacyjna do sądu apelacyjnego. W zasadzie sądy pokoju wyrokowały w składzie 1 sędziego, aczkolwiek sędziowie pokoju, którzy nie byli prawnikami, wydawali werdykty w obecności 2 ławników. W Solcu sąd pokoju istniał od 1810 roku.

Nie znamy dokładnej daty ustanowienia Ignacego Radziszewskiego sędzią pokoju. Wydaje się, że nie był nim jeszcze 30 listopada 1834 roku, gdyż w spisany tego dnia akcie nie opatrzone jego personaliów takim tytułem¹⁹⁸. Niewątpliwie był on już sędzią pokoju 24 marca 1835 roku¹⁹⁹, co pozwala wnosić, że nominacja na stanowisko nastąpiła we wskazanym tutaj przejściowym czasie.

Niczego nie wiadomo o działalności sędziego Ignacego Radziszewskiego. Sędzią Sądu Pokoju Powiatu Soleckiego tytułowano go w latach 1835²⁰⁰, 1836²⁰¹, 1838²⁰², 1839²⁰³, 1849²⁰⁴ oraz 19 stycznia 1850 roku²⁰⁵. Umierając 16 marca 1853 roku, nie był już czynnym sędzią²⁰⁶.

¹⁹⁷ Tamże, s. 274.

¹⁹⁸ APar. Solec, Księga ochrzczonych 1826–1835, 1834, nr 202.

¹⁹⁹ AP Radom, Notariusz Ignacy Pawłowski, sygn. 8, 1835 rok, nr 86.

²⁰⁰ Tamże, nr 74. Akt z 14 czerwca.

²⁰¹ AP Radom, Zarząd Dóbr Państwowych (dalej: ZDP), sygn. 1275, k. 131. Zapis z 4 XI.

²⁰² AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 331, Zemborzyn, strony nieliczbowane. Akt z 14 XI.

²⁰³ AP Radom, Notariusz Marcei Karol Malinowski, sygn. 2, nr 3. Testament z 2 VI.

²⁰⁴ AP Radom, Notariusz solecki Marcei Karol Malinowski, sygn. 10, nr 191. Akt z 12 V, Hipoteka ilżecka, sygn. 331, Zemborzyn, strony nieliczbowane. Akt z 25 VI.

²⁰⁵ AP Radom, Notariusz Marcei Karol Malinowski, sygn. 11, 1850 rok, nr 245.

²⁰⁶ AP Radom, USC, Radom, sygn. 52, 1853 rok, zgony, nr 142.

Mierząc zainteresowaniami autora tego artykułu, najciekawsza była sprawa, którą powierzyła Ignacemu Radziszewskiemu jego szwagierka – Wiktoria z Scheillów Wendorffowa²⁰⁷, być może przede wszystkim z racji jego sędziowskiej funkcji. Rzeczą dotyczyła dopilnowania realizacji jej testamentu z 2 czerwca 1839 roku²⁰⁸ – o czym mowa będzie niżej.

KOLATOR KOŚCIOŁA W ZEMBORZYNIE

W dobrach królewskich lub szlacheckich prawo prezentowania proboszczów należało do władców lub osób świeckich. Piecza nad kościołem leżała w gestii kolatorów i tak działało się właśnie w Zemborzynie.

Ignacy Radziszewski, jako dobry katolik i patron kościoła pisał w sprawie parafii zemborzyńskiej 26 marca 1829 roku do biskupa sandomierskiego Adama Prospera Buryńskiego. W 1822 roku, gdy dziedzicem dóbr Zemborzyn był jeszcze Feliks Wendorff, przeniesiono siedzibę parafii do Tarłowa²⁰⁹, a przy zemborzyńskiej świątyni filialnej pozostawał do 1828 roku ksiądz Grzegorz Śmigielski, który wyprowadziwszy się do Tarłowa, osadził w swoim mieszkaniu ekonoma, a na plebanii miał założyć szynk. Na fundusz parafii w Zemborzynie składały się dziesięciny z tej wsi, a także z Ciszycy Dolnej i Ciszycy Górnej, nadto zaś należało do niej 200 mórg gruntu ornego i wioska, której mieszkańcy pracowali na roli plebańskiej, ksiądz zaś był wójtem. Dawni parafianie zemborzyńscy zebrali się w dniu Zwiastowania NMP [25 marca] pod domem Radziszewskiego, prosząc, aby wszczął starania, by mogła im być przywrócona parafia²¹⁰. Parafii nie przywrócono, a w Zemborzynie zaczął rezydować wikariusz z Tarłowa.

Stan ten zmienił się w końcu marca lub w początkach kwietnia 1847 roku. Jak pisał 11 maja tego roku do biskupa diecezji sandomierskiej były dziedzic Zemborzyna Ignacy Radziszewski, w plebanii należało zainstalować księdza, a w kościele przywrócić sprawowanie liturgii. List ten miał związek ze zbrodniczym zabójstwem dokonany na jego bracie przez poddanych kościelnych 28 kwietnia 1847 roku. Zbiegło się to z wyprowadzką do Tarłowa wikariusza, księdza Moleckiego. Morderstwa dokonano przed mieszkaniem Ignacego Radziszewskiego, w dniu następnym pojmano 4 sprawców.

Autor *Wspomnień* tak napisał o śmierci Benedykta Radziszewskiego: „1847 r[oku], w kwietniu d[nia] 28, nocną porą 5-ciu zbrodniarzy chłopów, do plebanji w Zemborzynie należących, zamordowali go okropnie siekierą i zrabowali całe jego mienie, które troskliwie dla dwojga sierot, odmawiając swoim potrzebom, uzbierał. Tak skończył ten waleczny żołnierz, którego śmierć, sama chciwa łupu, na placu bitwy sza-

²⁰⁷ Nazwisko panięskie Wiktorii w rozmaitych dokumentach pisano rozmaicie, na przykład: z Schöllow, Scheillów, Scheyllów, Scheilow, Schöelow Wendorff.

²⁰⁸ AP Radom, Notariusz Marcei Karol Malinowski, sygn. 2, nr 3.

²⁰⁹ Tarłów, wieś w pow. opatowskim, woj. świętokrzyskie.

²¹⁰ AD Sandomierz, akta parafialne, Zemborzyn, strony nieliczbowane.

nowała”²¹¹. „Sędzia Najwyższy wysłuchał głosu o pomstę wołającego: z pięciu powołanych zbrodniarzy przed słabych sędziów ziemskich sam własnym wyrokiem skazał na śmierć trzech, którzy skończyli życie w więzieniu w pół roku po dopełnieniu okrutnego morderstwa”²¹².

Ignacy Radziszewski prosił biskupa, by przywrócił sprawowanie liturgii w Zemborzynie i z powrotem osadził w nim kapłana. Zauważył, że mieszkając w Zemborzynie od 30 lat, ze zdziwieniem obserwował takie oto zjawisko: włościanie z gminy kościelnej, mający domy blisko świątyni, rzadko brali udział w praktykach religijnych. Inaczej zachowywali się włościanie z odleglejszej części szlacheckiej, garnący się do kościoła.

Jak zapisano w akcie zgonu, zamordowanym bratem Ignacego był Benedykt Radziszewski, lat 71, dziedzic wsi Zemborzyn (co nie było prawdą), który zostawił syna Marcelego i córkę Zofię²¹³. W wykazie pokładnego podano nadto, że Benedykt Radziszewski zmarł 28 kwietnia 1847 roku, a w rubryce „proceder życia” umieszczono notatkę: „przy bracie”. Z racji przynależności do klasy III za pochówek na cmentarzu pobrano od jego rodziny 30 groszy²¹⁴. Syna Benedykta notowano 13 sierpnia 1849 roku jako zamieszkałego w Zemborzynie²¹⁵, a na mocy urzędowego kontraktu z 4 lipca 1849 roku był on wieczystym posiadaczem Kolonii we wsi Bronisławów²¹⁶, co wpisano 27 października 1851 roku²¹⁷.

Benedykt Radziszewski zajął naszą uwagę z tego jeszcze względu, że ksiądz Jan Wiśniewski przytoczył napis umieszczony na płycie leżącej niegdyś obok kościoła w Zemborzynie. Cytuję wiernie za autorem:

„Ś.p. Benedykta Radziszewskiego b[yłego] Kapitana Wojsk Polskich, ż[ył] l[at] 64, zmarł 28 kwiet[nia] 1847 roku, zamordowany i zrabowany we własnym mieszkaniu. Pannie, odpuść jego katom, bo nie wiedzieli, co czynią, a duszę nieboszczyka racz przyjąć do siebie. Przywiązała córka – najlepszemu ojcu”²¹⁸.

Z tego wszystkiego zdają się zgadzać jedynie trzy kwestie: zmarły został zamordowany, miał córkę i zszedł z tego świata 28 kwietnia 1847 roku. Poza tym żył 71 lat, a czy rzeczywiście był kapitanem? Ignacy Radziszewski twierdził, że Benedykt był oficerem²¹⁹, lecz nie ma go w odnośnych spisach z lat 1809–1830²²⁰.

W czasie kadencji księdza Śmigielskiego Ignacy Radziszewski postanowił wyremontować opustoszałą świątynię, a lud zebrał w tym celu ofiary. Za przeszło 300 zło-

²¹¹ *Wspomnienia...*, s. 236.

²¹² Tamże, s. 237.

²¹³ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 52, 1847, s. 24, nr 20, s. 13–14, nr 30.

²¹⁴ AP Radom, RGR I, sygn. 6651, s. 59.

²¹⁵ AP Radom, Notariusz solecki Marceł Karol Malinowski, sygn. 10, nr 203.

²¹⁶ Być może jest to Bronisławów w pow. opatowskim, w woj. świętokrzyskim.

²¹⁷ AP Radom, Notariusz solecki Marceł Karol Malinowski, sygn. 12, 1851 rok, nr 471.

²¹⁸ J. Wiśniewski, *Dekanat ilżecki*, Radom 1909–1911, s. 412.

²¹⁹ *Wspomnienia...*, s. 236.

²²⁰ W spisach B. Gembarzewskiego nie występuje taki kapitan. Zob. B. Gembarzewski, *Wojsko polskie. Księstwo Warszawskie...; Wojsko polskie. Królestwo Polskie...*

tych nabyto niewielkie organy, a także inne sprzęty kościelne. Nie było więc przeszkód, by do Zemborzyna wrócił kult Boży²²¹.

Gdy 10 sierpnia 1857 roku Jerzy Kostewicz, aktualny dziedzic Zemborzyna, odniósł się do dawniejszych prac przeprowadzonych na probostwie, zauważył, że Ignacy Radziszewski, były dziedzic Zemborzyna, samowolnie rozbierał budowle kościelne. Czynił to w czasie, gdy ksiądz Śmigieński przeniósł się do Tarłowa, a Zemborzyn Kościelny wypuścił w dzierżawę temuż Radziszewskiemu. W związku z tym proboszcz tarłowski i Radziszewski zostali wezwani na konsystorz do Sandomierza. Stawił się na nim Wincenty Trepka, ówczesny dziedzic dzierżaw Zemborzyna Szlacheckiego, który kupił tę wieś od swego teścia Ignacego Radziszewskiego. Podano do akt, że dekret w tej sprawie wydał dziesięć lat wcześniej (19 lipca 1847 roku) biskup Józef Goldmann²²².

Obok mężczyzn o nazwisku Radziszewski w 1835 roku mieszkała w Jasiońcu nieznana bliżej Aleksandra Radziszewska, która 18 kwietnia została matką chrzestną dziecka Wincentego Gosławskiego²²³.

DOBRA ZEMBORZYN

Najwcześniejszy zapis metrykalny z akt przechowywanych w kieleckim Archiwum Państwowym – zawierający informację o przedstawicielu rodziny Wendorffów – pochodzi z 6 lutego 1812 roku. W tym dniu Jan Wendorff, dziedzic dóbr Zemborzyn, był świadkiem ślubu Jędrzeja Krzemieńskiego, wdowca w wieku 36 lat, urodzonego w Kielcach, leśniczego w dobrach ożarówskich²²⁴, z panną Marcjaną Pawłowską, lat 32, mieszkanką Solca, urodzoną w Kłodnicy²²⁵ leżącej w parafii Wilkołaz²²⁶. W obrzędzie uczestniczyli ponadto: Szymon Pułgrabski, dziedzic dóbr Czyżów „i innych”, kalkulator August Monikowskii i kancelista Jan Gulkowski – dwaj pracownicy podprefektury powiatu soleckiego²²⁷. Wydaje się, że do akt wpisano błędne imię świadka Wendorffa, bowiem dzie dzieciem w Zemborzynie był wówczas Feliks Wendorff. Za pomyłką stał zapewne przepisyjący akta – zachowana księga nie jest unikatem, lecz duplikatem, o czym świadczy brak podpisów stron uczestniczących.

Faktycznym dziedzicem dóbr Zemborzyn był Feliks Wendorff, odnotowany w aktach z roku 1815, gdy 9 września wpłacił kaucję w wysokości 1500 złp za Szymona Woysiatycza, oficjalistę konsumpcyjnego miasta Lipska²²⁸. W 1815 roku miał liczyć 70

²²¹ AD Sandomierz, Akta parafii Tarłów 1845–1857 – II, strony nieliczbowane.

²²² Tamże, strony nieliczbowane.

²²³ AP Kielce, ASC Ciepiałów, sygn. 66, s. 9, chrzty, nr 44.

²²⁴ Ożarów, miasto w pow. opatowskim, woj. świętokrzyskie.

²²⁵ Obecnie Kłodnica Górna, wieś w pow. lubelskim, woj. lubelskie.

²²⁶ Obecnie Wilkołaz Pierwszy, wieś w pow. kraśnickim, woj. lubelskie.

²²⁷ AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 7, s. 5–6, małżeństwa, nr 5.

²²⁸ AP Radom: Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, k. 28v; Notariusz Antoni Szuszkowski, sygn. 3, nr 129.

lat²²⁹, po czym w roku 1816²³⁰, a także w roku 1817 miał ich mieć 77²³¹. Notowano go jeszcze w latach 1818²³² i 1820²³³, a w akcie zgonu z 1822 roku podano, że zmarł 18 maja w wieku 74 lat jako wdowiec, dziedzic wsi Zemborzyn, zamieszkały w domu pod nr 1²³⁴. Można więc hipotetycznie przyjąć, że Feliks Wendorff żył dłużej niż 70 lat, lecz trudno dociec, ile miał ich faktycznie w chwili śmierci.

Zastanawiać powinno, skąd Feliks Wendorff przybył do Zemborzyna i w jakich okolicznościach kupił te dobra. W 1789 roku przebywał zapewne w Bystrzycy, gdyż tam urodziła się jego córka [Marianna] Felicianna²³⁵. Miał też być kapitanem Gwardii Koronnej, o czym poinformowano w akcie zgonu wspomnianej córki, datowanym 28 czerwca 1845 roku²³⁶.

Małżonką Feliksa Wendorffa była Elżbieta ze Szteynow, która w wieku 75 lat zmarła w Zemborzynie w dniu 25 grudnia 1818 roku. Mieszkała wraz z mężem w tej miejscowości, w domu dworskim pod numerem 1²³⁷.

Dzieje Zemborzyna nie wiążą się wyłącznie z rodem Wendorffów. Dobra te należały niegdyś do starostwa soleckiego²³⁸, lecz rząd austriacki zniósł starostwa w takiej postaci, w jakiej znano je w czasach Rzeczypospolitej.

Gdy w 25 lipca 1806 roku Tadeusz Matuszewicz zawarł we Lwowie kontrakt kupna starostwa soleckiego od rządu austriackiego, ratyfikowany następnie w Wiedniu 19 września tego roku, należało do niego miasteczko Solec i następujące wsie: Baranów²³⁹, Dziurków²⁴⁰, Jarentowice²⁴¹ z przyległościami, Kamień (leżący po drugiej stronie Wisły), Kawęczyn²⁴², Sadkowice²⁴³, Świesielice²⁴⁴, Wola Solecka²⁴⁵, Wólka Solecka²⁴⁶ i Zemborzyn²⁴⁷. Zatem dopiero po 1806 roku Zemborzyn przeszedł na własność Wendorffów.

²²⁹ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 11, allegaty do aktów małżeństwa z 1815 roku, k. 14.

²³⁰ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 12, 23 II 1816 roku, strony nieliczbowane, nr 11.

²³¹ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 14, 18 II 1817 roku, s. 10, nr 18.

²³² AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 16, 1818 rok, s. 22, nr 35; AP Radom, Notariusz Antoni Szuszkowski, sygn. 6, nr 131.

²³³ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 20, 3 II 1820 roku, s. 5, nr 8.

²³⁴ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 24, 1822 rok, zgony, nr 20.

²³⁵ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 11, allegaty do aktów małżeństwa z 1815 roku, k. 14.

²³⁶ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 48, s. 35, nr 16.

²³⁷ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 16, 1818 rok, s. 31, nr 48.

²³⁸ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, k. 14v.

²³⁹ Baranów, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²⁴⁰ Dziurków, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²⁴¹ Z dawnej wsi zabranej przez Wisłę zostało tylko Jarentowskie Pole, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²⁴² Obecnie Nowy Kawęczyn, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²⁴³ Sadkowice, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²⁴⁴ Świesielice, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²⁴⁵ Wola Solecka, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²⁴⁶ Wólka (dawniej Wólka Solecka), wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²⁴⁷ AP Radom, ZDP, sygn. 1273, s. 97.

Feliks Wendorff zmarł w Zemborzynie 18 maja 1822 roku. Dobra nie miały odąd ustanowionego właściciela, a stan ten trwał do 6 kwietnia 1823 roku. Tego dnia nabyła je [Marianna] Felicianna z Wendorffów Radziszewska mocą działów między nią a jej rodzonymi braćmi Wincentym i Ignacym Wendorffami, tudzież spadkobiercami jej zmarłej siostry – Tekli z Wendorffów, którymi były nieletnie dzieci z jej małżeństwa z Onufrym Kurzątkowskim – syn Seweryn i dwie córki – Ludwika i Aleksandra. W ich imieniu występował przed aktami opiekun, zarazem brat jej męża – Michał Kurzątkowski. Wyceniając dobra, oszacowano je na 111 500 złp 11 gr²⁴⁸, z czego na mocy działu z 6 kwietnia 1823 roku majątku po Feliksie Wendorffie między rodzeństwem Wendorffami dla nieletnich dzieci zmarłej Tekli Kurzątkowskiej przeznaczono 61 991 złp 18 gr, z prowizją $\frac{5}{100}$ ²⁴⁹.

Dobra zemborzyńskie były niegdyś obciążone kwotą 1500 złotych polskich, którą 9 września 1815 roku założył Feliks Wendorff w imieniu Szymona Wojsiatycza, ówczesnego kontrolera handlu miast Solca i Lipska²⁵⁰. W dniu 4 października 1818 roku przedłużono okres tego depozytu, lecz 20 kwietnia 1830 roku aktualna właścicielka dóbr, [Marianna] Felicianna z Wendorffów, żona Ignacego Radziszewskiego, poprosiła o zwrot pieniędzy i wykreślenie zapisu z hipoteki, gdyż na Wojsiatyczu nie ciążyły żadne „defekta”²⁵¹. Można w tym miejscu zauważyć, że obejmowanie stanowisk publicznych wymagało niegdyś składania gwarancji finansowych, będących zabezpieczeniem na poczet ewentualnych uchybień.

Małżonkowie Radziszewscy wspólnie, a niekiedy czynił to sam Ignacy, bowiem przed urzędami występować mógł tylko mężczyzna, zajmowali się sprawami dóbr w różnych instytucjach. W roli dziedziców zemborzyńskich notowano ich wielokrotnie: w 1824²⁵², 1829²⁵³, 1833²⁵⁴, 1834 i 1835 roku²⁵⁵.

W dniu 31 lipca 1844 roku dobra Zemborzyn, oszacowane na 27 000 r.s., kupił od teściowej Wincenty Trepka²⁵⁶. Kwotę obciążała suma 9000 r.s., którą nabywca i aktualny dziedzic winien był swojej żonie Felicji oraz jej rodzeństwu – Sabinie i Polikarpowi Radziszewskim – w równych częściach po 3000 r.s., z obowiązkiem od 24 czerwca 1845 roku corocznej wpłaty pięciu procent do rąk ich matki [Marianny] Felicianny z Wen-

²⁴⁸ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, k. 3.

²⁴⁹ Tamże, k. 28v, 29.

²⁵⁰ Lipsko, miasto powiatowe, woj. mazowieckie.

²⁵¹ AP Radom, Notariusz Ignacy Pawłowski, sygn. 3, nr 44, akt datowany na 21 VII.

²⁵² AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, s. 11 [w części dokumenty].

²⁵³ 27 lutego. Zob. AP Radom, RGR I, sygn. 6650, s. 16–17; 1 kwietnia. Zob. AD Sandomierz, akta parafialne, Akta parafii Tarłów 1799–1844 – I, strony nieliczbowane; 7 sierpnia. Zob. AP Radom, Notariusz Ignacy Pawłowski, sygn. 2, nr 134; 13 sierpnia. Zob. AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, s. 21 [w części dokumenty].

²⁵⁴ AD Sandomierz, Akta parafii Tarłów 1799–1844 – I, strony nieliczbowane, pismo z 26 III.

²⁵⁵ AP Radom, Notariusz Ignacy Pawłowski, sygn. 8, 1835 rok, nr 86, akty z 23 V 1834 roku i z 24 III 1835 roku.

²⁵⁶ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, k. 3.

dorffów Radziszewskiej. Jak już wspomniano wyżej, inna kwota w wysokości 4200 r.s. miała być równo podzielona między siostrami Felicją z Radziszewskich, żoną Wincen- tego Trepki, i panną Sabiną Radziszewską, o ile ta wyjdzie za mąż w ciągu najbliższego roku²⁵⁷. Dnia 12 lutego 1847 roku Wincenty Trepka uczynił darowiznę z dóbr Zemborzyn na rzecz swojej żony Felicji z Radziszewskich²⁵⁸.

W 1845 roku dzierżawcą dóbr zemborzyńskich był Teofil Nowakowski, któremu 24 listopada tego roku urodziła się córka Teofila Franciszka Tekla. Ojciec jej liczył wówczas 45 lat, matką zaś była Aniela z Herniczków, lat 22, córka Franciszka. Jako świadkowie tego aktu wystąpili: Ignacy Radziszewski, lat 65, sędzia pokoju powiatu soleckiego, były dziedzic Zemborzyna zamieszkały w Zemborzynie oraz Wincenty Trepka, lat 37, dziedzic wsi Zemborzyn i Dorotka zamieszkały w Dorotce. Odnotowano personalia rodziców chrzestnych, byli to: Franciszek Herniczek, dziedzic Potoczka²⁵⁹ i Okołu²⁶⁰ w parze z Felicją Trepkową z Dorotki, w asyście księdza Benedykta Nowakowskiego, proboszcza z Pacanowa²⁶¹ i Tekli Herniczkowej z Potoczka²⁶². Żona Teofila Nowakowskiego – Aniela z Herniczków – zmarła 2 maja 1849 roku, osierocając 4-letnią córkę Teofilę. W akcie notarialnym odnotowując śmierć Antoniego Herniczka, współwłaściciela dóbr Potoczka, wspomniano brata Jana Herniczka, dziedzica dóbr Boiska²⁶³.

Dnia 12 stycznia 1850 roku Jerzy Kostewicz kupił dobra Zemborzyn od Felicji z Radziszewskich Trepkowej i posiadał je do 14 maja 1865 roku²⁶⁴. Z nieznanego względu 22 marca 1852 roku wpisano do akt notarialnych, że dziedzicem dóbr Zemborzyn jest wolno praktykujący lekarz Kostewicz o imieniu Ignacy²⁶⁵.

Kolejnym właścicielem Zemborzyna został 14 maja 1865 roku Wincenty Kułakowski²⁶⁶, lecz nie będziemy rozwijali tego tematu. Rody Wendorffów i Radziszewskich były już tutaj nieobecne.

RODZEŃSTWO ŻONY IGNACEGO RADZISZEWSKIEGO

Okoliczności, które dogłębniej pozwalają spojrzeć na ziemiaństwo w dobie Królestwa Polskiego pod berłem carskim, skłaniają nas, by przedstawić rodzeństwo [Marian- ny] Felicjanny z Wendorffów Radziszewskiej, dzieci Elżbiety z Scheillów i Feliksa Wen-

²⁵⁷ Tamże, k. 32v, 33v.

²⁵⁸ Tamże, k. 3.

²⁵⁹ Potoczek, wieś w pow. opatowskim, woj. świętokrzyskie.

²⁶⁰ Okół, wieś w pow. opatowskim, woj. świętokrzyskie.

²⁶¹ Pacanów, wieś w pow. buskim, woj. świętokrzyskie.

²⁶² AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 48, s. 10, nr 30.

²⁶³ AP Radom, Notariusz solecki Marcei Karol Malinowski, sygn. 11, nr 276; Boiska, wieś w pow. lip- skim, woj. mazowieckie.

²⁶⁴ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, k. 3v.

²⁶⁵ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 331, Zemborzyn, strony nieliczbowane.

²⁶⁶ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, k. 3v.

dorffów. Obok żony Ignacego Radziszewskiego troje z nich osiągnęło wiek dorosły. Byli to Ignacy, Wincenty i Tekla.

WINCENTY WENDORFF uczestniczył 6 kwietnia 1823 roku w podziale dóbr Zemborzyn, które nabyła [Marianna] Felicianna z Wendorffów Radziszewska mocą działu między nią, a jej braćmi Wincentym i Ignacym, tudzież spadkobiercami jej zmarłej siostry Tekli²⁶⁷. W dniu 24 kwietnia 1828 roku wspomniano Wincentego między sukcesorami po zmarłym bracie Ignacym Wendorffie. Mieszkał wówczas Wincenty we wsi Woławice²⁶⁸, w powiecie kraśnickim²⁶⁹, w województwie lubelskim²⁷⁰. Wiadomo, że 10 lipca 1834 roku Wincenty Wendorff, notowany wówczas w dobrach Zajezierze²⁷¹, ustąpił siostrze – [Mariannie] Feliksie z Wendorffów Radziszewskiej trzecią część należną mu po śmierci brata Ignacego²⁷².

TEKLA Z WENDORFFÓW KURZAŃKOWSKA była „powtórną”, a zatem drugą żoną Onufrego Kurzątkowskiego Nie żyła już 28 maja 1819 roku. Warto zauważyć, że pierwszą żoną Onufrego była zmarła w nieznanym czasie Petronela, również z domu Wendorff. Ze związku z Teklą Onufry Kurzątkowski miał córki Ludwikę i Aleksandrę oraz syna Seweryna. Wujem ich był Ignacy Wendorff, dziadem zaś ze strony matki Feliks Wendorff. Nieletnim dzieciom należało się 1000 zł, na co składały się posagi obydwu zmarłych żon ich ojca – Onufrego Kurzątkowskiego. W imieniu Onufrego wystąpił przed notariuszem rodzony jego brat – Michał Kurzątkowski, gdyż stan zdrowia i znaczna odległość uniemożliwiały zainteresowanemu osobiste stawiennictwo w celu objęcia spadku²⁷³.

Onufry Kurzątkowski należał do elity społecznej Solca i jego okolic. Wiadomo, że 27 października 1806 roku, mieszkając w Białobrzegach i będąc plenipotentem Tadeusza Matuszewicza, odebrał wiadomość o ratyfikowaniu przez Najwyższą Instancję w dniu 19 października 1806 roku kontraktu kupna i sprzedaży starostwa soleckiego²⁷⁴. W dniu 29 maja 1812 roku Onufry Kurzątkowski liczył 39 lat i był zamieszkałym w Białobrzegach generalnym komisarzem dóbr niegdyś starostwa soleckiego²⁷⁵. W 1813 roku, 19 lutego, Onufry Kurzątkowski notowany był jako radca powiatowy powiatu soleckiego i dziedzic dóbr Białobrzegi²⁷⁶, a 17 września 1815 roku nazwano go dożywotnim posiadaczem wsi Białobrzegi²⁷⁷. Żył 24 kwietnia 1828 roku, bowiem wspomniano go jako ojca

²⁶⁷ Tamże, k. 3.

²⁶⁸ Wieś Woławice w ówczesnym pow. kraśnickim, obwód zamojski, parafia sieciechowska. Obecnie wieś w pow. opolskim, woj. lubelskie.

²⁶⁹ Kraśnik, miasto powiatowe w woj. lubelskim.

²⁷⁰ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 6, Białobrzegi, s. 103–105.

²⁷¹ Zajezierze, wieś w pow. kozienickim, woj. mazowieckie, bądź Zajeziurze, wieś w pow. sandomierskim, woj. świętokrzyskie.

²⁷² AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 5, Białobrzegi, s. 50.

²⁷³ AP Radom, notariusz A. Szuszkowski, sygn. 7, nr 65.

²⁷⁴ AP Radom, ZDP, sygn. 118, k. 225.

²⁷⁵ AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 7, urodzenia, nr 73.

²⁷⁶ AP Radom, Notariusz Antoni Szuszkowski, sygn. 1, nr 4.

²⁷⁷ AP Kielce, ASC Chotcza, sygn. 14, s. 4, nr 4.

nieletniego jeszcze, widocznie najmłodszego z dzieci, syna Seweryna Gawła Florentyna, którego głównym opiekunem był stryj Michał Kurzątkowski, zamieszkały we wsi Lipiny²⁷⁸ w powiecie tarnogrodzkim²⁷⁹. Onufry Kurzątkowski zmarł 28 maja 1829 roku w wieku 60 lat, mieszkał w Lipinach, był wdowcem po zmarłej Tekli z Wendorffów. Kopię aktu zgonu wydano w parafii Potok²⁸⁰.

Gdy 6 kwietnia 1823 roku [Marianna] Felicianna z Wendorffów Radziszewska rozliczała się z rodzeństwem po nabyciu spadku po ojcu Feliksie, w imieniu zmarłej Tekli występował Michał Kurzątkowski, brat jej męża, ustanowiony opiekunem wspomnianych już nieletnich dzieci. Dobra oszacowane na 111 500 złp 11 gr²⁸¹ podzielono w taki sposób, że 61 991 złp 18 gr z prowizją $\frac{5}{100}$ przypadło potomstwu Tekli z Wendorffów Kurzątkowskiej²⁸².

Pierwszą z córek Tekli z Wendorffów i Onufrego Kurzątkowskiego była urodzona 8 listopada 1805 roku Ludwika Elżbieta Tekla. Metrykę jej chrztu sporządzono w Chotczy. Ludwika jako mieszkanka Woli Soleckiej²⁸³ zawarła w Chotczy 16 kwietnia 1825 roku związek małżeński z Andrzejem Krajewskim, lat 38, wdowcem, „assessorem farmacyi, członkiem Kommissyi rewizyiNEY Aptek, Obywatelem i Aptekarzem Warszawskim”, synem Andrzeja Krajewskiego, „possessora Dobr Nagorki”, i Julianny z Szumowskich. Na ślubie nie było jej ojca, Onufrego Kurzątkowskiego, lecz zgodnie z wytycznymi *Kodeksu Napoleona* dał on córce akt zezwolenia na zawarcie tego związku, poręczony przez notariusza w Tarnogrodzie. Świadcami uroczystości byli: Ignacy Wendorff – dziedzic dóbr Białobrzegi, Ignacy Radziszewski – dziedzic dóbr Zemborzyn, Jan Reinberger – konsyliarz medycyny zamieszkały w miasteczku Ciepeliowie oraz Maciej Mierzejewski, prezydent miasta Solca²⁸⁴.

Warto zauważyć, że pierwszą żoną Andrzeja Krajewskiego była Elżbieta Ludwika Fryderyka z Scheelów [Scheillów], stryjenka panny młodej, a zarazem rodzona siostra jej matki Wiktorii z Scheilow [Scheillów] Wendorffowej. Elżbieta Ludwika Fryderyka miała trzech mężów. Jak zapisano w akcie zgonu, była *primo voto* Hinczowa, *secundo voto* Żołądkiewiczowa i *tertio voto* Krajewska. Zmarła 12 grudnia 1823 roku w Warszawie, w domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 408, zostawiając po sobie oprócz męża dwie córki: z pierwszego małżeństwa – Małgorzatę z Hinczów, zamężną Gościnską, a z drugiego małżeństwa Mariannę z Żołądkiewiczów, zamężną Zensner.

²⁷⁸ Lipiny Dolne, Lipiny Górne, wsie w pow. biłgorajskim, woj. lubelskie. Wcześniej była jedna wieś Lipiny.

²⁷⁹ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 6, Białobrzegi, s. 103–105; Tarnogród, miasto w pow. biłgorajskim, woj. lubelskie.

²⁸⁰ AP Radom, Hipoteka Dóbr Państwowych, strony nieliczbowane; (obecnie Potok Górny, wieś w pow. biłgorajskim, w woj. lubelskim).

²⁸¹ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, k. 3.

²⁸² Tamże, k. 28v, 29.

²⁸³ Wola Solecka, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²⁸⁴ AP Kielce, ASC Chotcza, sygn. 30, małżeństwa, s. 48, nr 17.

Ślub Andrzeja Krajewskiego i Ludwiki Elżbiety Tekli Wendorff odbył się w obecności stryja i opiekuna panny młodej Michała Kurzątkowskiego oraz Jędrzeja Krajewskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 408, a także świadków: Feliksa Goreckiego, dzierżawcy dóbr Biszcza²⁸⁵, i Józefa Grochowskiego, „bywszego” porucznika wojska polskiego²⁸⁶.

Drugą córką Tekli z Wendorffów i Onufrego Kurzątkowskiego była Aleksandra Petronela Wiktoria, urodzona w Chotczy zapewne w 1807 roku i ochrzczona w tamtejszej świątyni 31 lipca 1807 roku. Na rodziców chrzestnych poproszono Feliksa Wendorffa, właściciela Zemborzyna, i wielmożną panią Magdalenę Roszkiewiczową z Chotczy Dolnej²⁸⁷. Dnia 29 września 1825 roku Aleksandra Petronela Wiktoria Kurzątkowska poślubiła w Zemborzynie Walentego Mikołaja Tobiasza Leopolda Joachima Korwin Kochanowskiego, kawalera, ochrzczonego 10 września 1796 roku w Zakrzewie²⁸⁸, dziedzica dóbr zwanych Lipa²⁸⁹, który stawił się z matką – Józefą ze Zbrożków Kochanowską. W ceremonii nie wziął udziału ojciec panny młodej, który w sierpniu 1825 roku mieszkał we wsi Lipiny, w domu nr 20, notarialnym wszakże aktem sporządzony w Tarnogrodzie udzielił córce zezwolenia na zamążpójście. Ceremonia odbyła się w obecności świadków – Józefa Kruszewskiego, dziedzica wsi Krępa, Macieja Mierzejewskiego, burmistrza miasta Solca, Rhembergera [Jana Reinbergera], doktora medycyny zamieszkałego w Ciepeliowie, a także Ignacego Wendorffa, dziedzica dóbr Białobrzegi, wuja panny młodej²⁹⁰.

Do akt stanu cywilnego parafii zemborzyńskiej wpisano w 1825 roku dwie zapowiedzi przedślubne²⁹¹. Warte przytoczenia są dane, które ogłoszono w Krępie Kościelnej 11 września 1825 roku, na terenie której mieszkał pan młody. Walenty Korwin Kochanowski, lat 29, był dziedzicem dóbr Lipa. Jego zmarły ojciec Ludwik Korwin Kochanowski piastował urząd podwojewódzkiego radomskiego, a matka Józefa ze Zbrożków mieszkała wraz z synem w Lipie²⁹².

W dniu 24 kwietnia 1828 roku Aleksandrę Petronelę Wiktorię, żonę Walentego Kochanowskiego zamieszkałą w Lipie, w powiecie soleckim, wymieniono wśród sukcesorów zmarłego wuja Ignacego Wendorffa²⁹³. Wiadomo ponadto, że była ona matką chrzestną Filipiny Marianny, urodzonej 23 sierpnia 1851 roku w Solcu córki notariusza solecko-szydłowieckiego Marcelego Malinowskiego²⁹⁴.

²⁸⁵ Biszcza, wieś w pow. biłgorajskim, woj. lubelskie.

²⁸⁶ AP Kielce, ASC Chotcza, sygn. 31, allegata, strony nieliczbowane.

²⁸⁷ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 31, allegaty do aktów małżeństwa z 1825 roku, k. 8.

²⁸⁸ Tamże, k. 7. Jest to odpis aktu chrztu dołączony do allegatów, a stąd mogły pojawić się w nim nieścisłości. Drugie imię dziecka – Nicolaus [Mikołaj] – jest w akcie ślubu zastąpione imieniem Michał, a wówczas byłby to Michael; Zakrzew, wieś w pow. radomskim, woj. mazowieckie.

²⁸⁹ Lipa (obecnie wsi Lipa Krępa), wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²⁹⁰ AP Kielca, ASC Zemborzyn, sygn. 30, s. 13–14.

²⁹¹ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 31, allegaty do aktów małżeństwa z 1825 roku, k. 3 i 4.

²⁹² Tamże, k. 3.

²⁹³ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 6, Białobrzegi, s. 103–105.

²⁹⁴ AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 76, s. 26, urodzenia, nr 129.

Walenty Kochanowski, notowany 28 sierpnia 1841 roku jako mieszkaniec wsi Białostrzegi w powiecie soleckim, miał w 1839 roku „wypuszczone” na 6 lat polowanie na polach i w lesie należącym do miasta Solca. Rząd Gubernialny zatwierdził ten kontrakt tylko na 3 lata, a nadto Kochanowski nie otrzymał „biletu” zezwolenia na używanie broni, wobec czego nie mógł polować i starał uchylić się od związanej z tym opłaty na rzecz kasy miejskiej²⁹⁵.

Notowano go jeszcze 7 stycznia 1842 roku w Ciepiewie z racji chrztu urodzonej 2 tego miesiąca w Jasieńcu Aleksandry Kazimiery Natalii, córki Ignacego Doranta, lat 49, plenipotenty hrabiego Adama Matuszewicza i Ksawery Franciszki z Osmulskich, lat 26, zamieszkałych w Jasieńcu. Walenty Kochanowski, lat 37, był wówczas dzierżawcą Krępy²⁹⁶, obok niego wystąpił podczas ceremonii Kazimierz Wydrychewicz, lat 38, dziedzic Radlina²⁹⁷.

Gdy w 1815 roku Ignacy Radziszewski poślubił w Zemborzynie [Marianę] Felicjanę z Wendorffów, jego szwagier Ignacy Wendorff był rządcą generalnym starostwa soleckiego²⁹⁸. Urodzony w Zemborzynie²⁹⁹ i widocznie obdarzony zaufaniem przez Tadeusza Matuszewicza reprezentował go w sprawach urzędowych, na podstawie plenipotencji uzyskanej 20 marca 1816 roku. Był wówczas mieszkańcem Woli Soleckiej, gdzie znajdowała się kancelaria starostwa³⁰⁰. Być może objął tę funkcję po śmierci Wiktora Żytkowskiego, męża wspomnianej już Tekli z Kurzątkowskich, gubernatora starostwa soleckiego, który zmarł na zamku w Solcu 1 lutego 1813 roku³⁰¹. Wydaje się, że Żytkowski urząd swój pełnił niedługo, gdyż 29 maja 1812 roku generalnym komisarzem dóbr niegdyś starostwa soleckiego był jeszcze Onufry Kurzątkowski, zamieszkały podówczas w Białobrzegach³⁰².

Ignacy Wendorff, rządcą generalny dóbr Solec, w dniu 25 listopada 1818 roku uczestniczył jako świadek w ceremonii ślubnej odbytej w Chotczy. Panna młoda – Anna z Żytkowskich, lat 35, była wdową po zmarłym w 1815 roku Franciszku Kurzątkowskim,³⁰³ bracie Onufrego. Wpisano do akt, że jest ochrzczoną w Wąwolnicy³⁰⁴ córką nieżyjących już Aleksandra i Marianny z Massiewiczów Żytkowskich, zamieszkałych niegdyś w Niezabitowie³⁰⁵. Pan młody – Leopold Chełkowski, lat 31, był ekonomem w Białobrzegach.

²⁹⁵ AGAD, KRSW, sygn. 3015, k. 67–67v.

²⁹⁶ Krępa Dolna, Krępa Górna, Krępa Kościelna, wsie w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

²⁹⁷ AP Kielce, ASC Ciepiew, sygn. 78, s. 1–2, urodzenia, nr 3.

²⁹⁸ AP Kielce, ASC Chotcza, sygn. 14, s. 10, nr 4, zapis z 2 X.

²⁹⁹ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 6, Białobrzegi, s. 49–50.

³⁰⁰ AP Radom, Notariusz Antoni Szuszkowski, sygn. 4, nr 43.

³⁰¹ AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 8, zgon, nr 12.

³⁰² AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 7, urodzenia, nr 73.

³⁰³ AP Radom, Notariusz Antoni Szuszkowski, sygn. 7, nr 53. Według informacji z 27 III 1819 roku, bezpotomnie zmarły Franciszek Kurzątkowski sporządził testament na rzecz żony i swego rodzeństwa 7 III 1815 roku.

³⁰⁴ Wąwolnica, wieś w pow. puławskim, woj. lubelskie.

³⁰⁵ Niezabitów, wieś w pow. opolskim, woj. lubelskie.

Przyszedł na świat w Wrzeszczowie³⁰⁶ (skąd dostarczył metrykę), natomiast jego zmarli rodzice Tadeusz i Katarzyna z Ossowskich mieszkali w Ostrołęce³⁰⁷, gdzie nie mieli krewnych. Obok Wendorffa na świadków sakramentu zaproszono Józefa Piotra Różańskiego („Inżyniera”), Wawrzyńca Osinskiego, pisarza w Woli Soleckiej, oraz Piotra Uścienskiego z Gniazdkowa³⁰⁸ położonego w parafii choteckiej.

Nie udało się ustalić, kiedy i gdzie Ignacy Wendorff poślubił Wiktorię z Schöllow [Scheillów]. Mógł poznać ją w Warszawie, co zdaje się sugerować akt notarialny sporządzony 18 września 1819 roku w Solcu. W nieznanym czasie, gdy Wiktoria była jeszcze panną mieszkającą w stolicy, Ignacy Wendorff bawił w tym mieście, a na zaspokojenie różnych potrzeb i spłacenie długów pożyczyl od niej 9000 zł polskich³⁰⁹.

Chociaż Ignacy Wendorff notowany był 4 września 1820 roku w Woli Soleckiej³¹⁰, kilka dni wcześniej, a mianowicie 1 września nabył wraz z żoną dobra Białobrzegi od Adama Matuszewicza³¹¹. Po niespełna dwóch latach Matuszewicz 8 sierpnia 1822 roku sprzedał im dobra Pole Jarontowskie³¹². Wendorffowie byli ludźmi majątynymi, ich stan posiadania wzrósł jeszcze bardziej, gdy 6 kwietnia 1823 roku [Marianna] Felicianna z Wendorffów Radziszewska nabyła po ojcu dobra Zemborzyn mocą działu między nią a jej braćmi Wincentym i Ignacym Wendorffami, tudzież spadkobiercami jej siostry Tekli z Wendorffów³¹³. W 1825 roku Ignacy Wendorff nazwany został w aktach dziedzicem dóbr Białobrzegi³¹⁴.

Śmierć Ignacego Wendorffa, zmarłego w domu przy ulicy Krakowskie Przedmieście w Warszawie 30 listopada 1827 roku³¹⁵, przyczyniła się do zmiany relacji majątkowych, gdyż małżonkowie byli w równych połowach właścicielami dóbr Białobrzegi i Pole Jarontowskie, na co wskazano w akcie hipotecznym z 12 marca 1828 roku. Dnia 28 kwietnia 1834 roku dobra Białobrzegi kupił od Wiktorii z Scheillów Wendorffowej Adam hr. Matuszewicz, którego ojciec – Tadeusz – sprzedał je niegdyś Wendorffom. Dnia 10 lipca 1835 roku nowy nabywca zbył Białobrzegi rządowi Królestwa Polskiego³¹⁶.

Inwentarz aktywów i ruchomości po Ignacym Wendorffie musiał być niemały i żałować trzeba, że nie zachował się w aktach notariusza Szuszkowskiego. W skorowidzu do ksiąg rejenta znajduje się wiadomość, że inwentarz sporządzono 6 lutego 1828 roku³¹⁷.

³⁰⁶ Wrzeszczów, wieś w pow. radomskim, woj. mazowieckie.

³⁰⁷ Ostrołęka: 1. miasto powiatowe w woj. mazowieckim; 2. wieś w pow. grójeckim, woj. mazowieckie.

³⁰⁸ AP Kielce, ASC Chotcza, sygn. 18, s. 18, nr 17; Gniazdków, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

³⁰⁹ AP Radom, Notariusz Antoni Szuszkowski, sygn. 7, nr 118.

³¹⁰ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 6, Białobrzegi, s. 5.

³¹¹ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 5, Białobrzegi, k. 3.

³¹² Tamże; Jarentowskie Pole, wieś w pow. lipskim, woj. mazowieckie.

³¹³ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 327, Zemborzyn, k. 3.

³¹⁴ AP Kielce, ASC Zemborzyn, sygn. 30, s. 13–14, nr 30.

³¹⁵ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 6, Białobrzegi, s. 49–50.

³¹⁶ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 5, Białobrzegi, k. 3.

³¹⁷ AP Radom, Notariusz Antoni Szuszkowski, sygn. 10, 1828 rok, nr 3. Nie zachował się odnośny akt notarialny, wiadomość o nim pochodzi z repertorium notariusza Antoniego Szuszkowskiego za lata 1817–1828.

Sukcesorami Ignacego wskazanymi 24 kwietnia 1828 roku była siostra [Marianna] Feliciana z Wendorffów Radziszewska z Zemborzyna, brat Wincenty Wendorff zamieszkały w położonych na terenie powiatu kraśnickiego Wołowicach i sukcesorzy po zmarłej siostrze Tekli z Wendorffów Kurzątkowskiej, a mianowicie Ludwika Tekla Elżbieta z Kurzątkowskich Krajewska, żona Andrzeja Krajewskiego, zamieszkała w Warszawie, Aleksandra Petronela Wiktorina z Kurzątkowskich Kochanowska, żona Walentego Kochanowskiego, mieszkająca we wsi Lipa w powiecie soleckim oraz szwagier zmarłego Michał Kurzątkowski, mieszkaniec wsi Lipiny w powiecie tarnogrodzkim, ustanowiony uchwałą rady rodzinnej z 4 czerwca 1822 roku głównym opiekunem nieletniego Seweryna Gawła Florentyna Kurzątkowskiego, syna swego brata Onufrego. W wyroku Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Województwa Sandomierskiego z siedzibą w Radomiu wskazano kwotę 104 000 złotych polskich, wynikającą z sumy następujących kwot: dóbra Białobrzegi z folwarkiem wsią zarobną – 80 000 złotych polskich i „przyległości” Pole Jarontowskie bez folwarku – 24 000 złotych polskich. Wdowa po Ignacym była właścicielką połowy tych dóbr, wobec czego do masy po zmarłym należała $\frac{1}{2}$ kwoty w wysokości 52 000 złotych polskich. Uczyniono w tym miejscu uwagę,

lecz ze Aktem Inwentycji powyżey z daty wymien[i]onym wykazanych iest istotnie połowę właściwie SP. Ignacego Wendorffa własność ciężących długów, złotych polskich pięćdziesiąt dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt pięć groszy dwadzieścia dziewięć oprócz tych Długów, które W^a Wendorffowa pozostała Wdowa z deportatów swoich SP. Mężowi swojemu dała, a na niektóre z nich Urzędowe Obligi w dniach Osmanstym Września tysiąc osmset dziewiętnastego, i piętastym Pazdziernika tysiąc Osmset dwudziestego pierwszego roku uzyskała, z czego wynika ze druga połowa fortuny ś.p. Ignacego Wendorffa własnéy na satysfakcyą³¹⁸ wierzycieli niewystarcza.

By familia odniosła korzyść finansową po śmierci Ignacego Wendorffa, wskazano na kwotę 15 762 złp 28 gr, na jaką wyceniono ruchomości, a przychyłając się przy tym do sugestii wdowy, by zadbać także o interes małoletniego Michała Kurzątkowskiego, przyjęto zgodnie z jej propozycją, by po upływie 3 lat, począwszy od 24 czerwca 1822 roku, wypłacić sukcesorom 20 000 złp z corocznym procentem „pięć od sta”. Tym samym Wiktorina z Scheillów zrzekła się pretensji do połowy masy po zmarłym mężu, a nadto zobowiązała się uregulować kwoty ciężące na połowie majątku będącego jego własnością. Sukcesorowie pozostawili wdowie cały majątek nieruchomy wraz z ruchomościami, co potwierdzili podpisami 12 marca 1828 roku na akcie sporządzonym w Białobrzegach³¹⁹. Kontynuując kwestię tego spadku, jeszcze 10 lipca 1834 roku Wincenty Wendorff, brat zmarłego, zamieszkały w leżących na terenie powiatu sandomierskiego dobrach Zajezerze, ustąpił [Mariannie] Feliksie z Wendorffów Radziszewskiej trzecią część działów po Ignacym Wendorffie³²⁰.

³¹⁸ W oryginale: *satysfakcyą*.

³¹⁹ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 6, Białobrzegi, s. 103–111.

³²⁰ AP Radom, Hipoteka ilżecka, sygn. 5, Białobrzegi, s. 50.

Wiktoria z Scheillów [Scheillów] Wendorffowa musiała mieć świetną pozycję towarzyską, skoro wzięła udział w chrzcie Zofii Lucyny Prospery Nepomuceny, córki Macieja Mierzejewskiego, burmistrza soleckiego i wójta tutejszej gminy, urodzonej 15 maja 1827 roku. Akt ten odbył się w Solcu, a rodzice chrzestni wystąpili w 3 parach: w pierwszej „Adam Prosper Burzyński Biskup Dyecezyi Sandomierskiej i Senator Krolestwa Polskiego” wraz z Zofią Karczewską, dziedziczką dóbr Ciepeliów, w drugiej Antoni Suchodolski, dziedzic dóbr Tymienica, z Wiktorią Wendorffową, dziedziczka dóbr Białobrzegi, zaś w trzeciej Jan Chądzyński, pisarz sądu pokoju powiatu soleckiego, z Marianą Zbrodoską³²¹.

W roli matki chrzestnej Wiktoria Wendorffowa wielokrotnie występowała po śmierci męża. W dniu 28 września 1828 wzięła udział w chrzcielnej ceremonii w Ciepeliowie, poproszona przez Alojzego Andretzj (z polska – *Andrycego*), dozorcę owczarni w Jasiońcu³²². Dnia 18 stycznia 1832 roku odbył się w Solcu chrzest syna miejscowego burmistrza, urodzonego 23 grudnia ubiegłego roku Lucjana Tomasza Mierzejewskiego. Wiktoria Wendorffowa wystąpiła w parze z Ignacym Dorantem, rządcą dóbr soleckich. Do aktu wpisano nadto Piotra Gryglińskiego, lat 31, sekretarza przy soleckim urzędzie municypalnym, oraz miejscowego nauczyciela – Jakuba Szlękowskiego, lat 26, „prowessora Szkoły Elementarnej Soleckiej”³²³. O chrzcie starozakonnego chirurga Ludwika Goldsteina i Wiktorii Wendorffowej jako jego matce chrzestnej wspomniano wyżej.

Ignacy Dorant poprosił Wiktorię Wendorffową, by była matką chrzestną jego syna Władysława Leona Izzydora Andrzeja Wiktoriana, urodzonego 4 kwietnia 1829 roku. Akt chtu odbył się w kościele w Chotczy 2 maja, a w parze z nią odnotowano obywatela warszawskiego Andrzeja Krajewskiego³²⁴. Z nieznanymi względów w 1832 roku zapis o chrzcie Władysława Leona Izzydora Andrzeja Wiktoriana Doranta, urodzonego 4 kwietnia 1829 roku, umieszczono w księdze chrztów parafii soleckiej. Ojciec chrzestny – Andrzej Krajewski, lat 50, *assesor pharmacyi* i właściciel apteki w Warszawie, mieszkał wówczas w Białobrzegach, w parze z nim odnotowano Wiktorię Wendorffową również z tej miejscowości³²⁵.

Po raz drugi Wiktoria Wendorffowa wystąpiła w roli matki chrzestnej 30 czerwca 1836 roku, gdy Ignacy Dorant chrzczył kolejnego syna – Jana Władysława Ignacego Tomasza, urodzonego 24 czerwca. Obok Wiktorii Wendorffowej stał w parze Kazimierz Wydrychiewicz, dzierżawca dóbr Boiska, a asystował Wincenty Gosłowski, kasjer z Jasiońca. Wiktoria Wendorffowa mieszkała w tym czasie w Woli Soleckiej³²⁶. Gdy przeprowadziła się do Jasiońca, była 2 kwietnia 1837 roku była matką chrzestną dziecka Antoniego Sniegockiego, rządcy folwarku jasionieckiego³²⁷.

³²¹ AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 27, urodzenia, nr 81.

³²² AP Kielce, ASC Ciepeliów, sygn. 53, s. 30, urodzenia, nr 92.

³²³ AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 37, s. 3, urodzenia, nr 7.

³²⁴ AP Kielce, ASC Chotcza, sygn. 35, s. 9, urodzenia, nr 26.

³²⁵ APar. Solec, Księga ochrzczonych 1826–1835, 1832, nr 93.

³²⁶ AP Kielce, ASC Ciepeliów, sygn. 68, s. 10, urodzenia, nr 50.

³²⁷ AP Kielce, ASC Ciepeliów, sygn. 70, s. 6, chrzty, nr 32.

Wiktoria z Scheillów Wendorffowa w wieku 56 lat zmarła 26 października 1839 roku w Jasieńcu. W tym samym dniu Ignacy Dorant, lat 50, zamieszkały w Jasieńcu, kolejny pełnomocnik hrabiego Adama Matuszewicza, dzierżawcy dóbr rządowych Jasieniec, oraz Antoni Sniegocki, lat 52, ekonom w Jasieńcu, zgłosili jej zgon proboszczowi w Chotczy³²⁸. Niebawem rozpoczęły się działania zmierzające do zrealizowania wytycznych zawartych w jej własnoręcznym testamencie z 2 czerwca 1839 roku.

EGZEKUTOR TESTAMENTU
WIKTORII Z SCHEILLÓW WENDORFFOWEJ

Własnoręcznie sporządzony przez Wiktorię Wendorffową w Jasieńcu testament umieszczony został w aktach radomskiego notariusza Tomasza Hassmana. Spadkodawczyni rozdysonowała w nim kwotę 75 000 złp, która mogła zostać podjęta po 3 latach od jej śmierci wraz z należnymi procentami. Pieniądze odziedziczyła siostra jej męża Ignacego – Marianna Felicjanna z Wendorffów Radziszewska (6000 złp) ze swoimi dziećmi, to znaczy Felicjaną (Felicją) z Radziszewskich Trepkową (4000 złp), Polikarphem Radziszewskim (4000 złp) i Sabiną Radziszewską (4000 złp). Pierwsza córka Tekli z Wendorffów i Onufrego Kurzątkowskiego – Aleksandra Petronela Wiktoria, żona Walentego Korwin Kochanowskiego, otrzymała także 4000 złp.

Więcej pieniędzy, bo 6000 złp dostała „pod dożywocie” Anna Olszewska, siostra zmarłej. Miała z tej kwoty pobierać doroczny procent, a po jej śmierci suma kapitałna stawała się własnością Marceliny Olszewskiej, jej córki. Jakkolwiek są to tylko przypuszczenia, należałoby ustalić, czy Anna Olszewska nie była pierwszą żoną zmarłego 25 grudnia 1818 roku Wojciech Olszewskiego, podsędka sądu pokoju powiatu soleckiego³²⁹. Marcelina Olszewska otrzymała nadto 1000 złp „na wyprawę”.

Siostra zmarłej Wiktorii – Elżbieta Ludwika Fryderyka z Scheillów – miała 3 mężów. Pierwszym z nich był Hintz. Z tego związku urodziła się Małgorzata, która wyszła za Gościńskiego i ona miała dziedziczyć kwotę 3000 złp.

Siostrzenica zmarłej, Marianna z Żołądkiewiczów po mężu Zeuschner, na temat której nie znaleziono informacji, dostała 3000 złp. Druga siostrzenica, Eleonora z Krasuskich Baudeniowa, o której nic bliżej nie wiadomo, otrzymała także 3000 złp. Kolejne siostrzenice i siostrzeniec – Tekla z Krasuskich, Ludwika z Krasuskich Osmiałowska i Wojciech Krasuski otrzymali odpowiednio – 2000, 1000 i 2000 złp, natomiast dla Antoniego, syna Jakuba Krasuckiego, przeznaczono 2000 złp, sumę tę dostać miał wraz z kapitałem po dojściu do pełnoletności.

Mariannie ze Zbrodowskich Mincerowej, zmarłej przed 1833 roku siostrzenicy testatorki Wiktorii Wendorffowej, należało się 3000 złp na wyprawę [mażeńską?]. Wiadomo, że 25 sierpnia 1829 roku odbył się w Chotczy jej ślub z Karolem Piotrem Igna-

³²⁸ AP Kielce, ASC Chotcza, sygn. 54, s. 48, zgony, nr 30.

³²⁹ AP Kielce, ASC Solec nad Wisłą, sygn. 14, zgony, nr 140.

cym Mincerem, urodzonym w Starej Częstochowie³³⁰, synem Tomasza i Marianny ze Słowikowskich małżonków Mincerów, zamieszkałych w Starej Częstochowie, kawalerem lat 28, magistrem farmacji zamieszkałym w Warszawie. Panna młoda – Marianna Ludwika Anastazja Zofia Zbrodowska, lat 21, stanu panińskiego, córka zmarłych już Jana i Magdaleny małżonków Zbrodowskich z Warszawy, mieszkała w Białobrzegach przy swojej ciotce Wiktorii z Szeillów [Scheillów] Wendorffowej, dziedziczce Białobrzegów. Jako świadków uroczystości ślubnej odnotowano Ignacego Doranta, lat 38, plenipotenta hrabiego Adama Matuszewicza i Jana Chądzyńskiego, lat 28, pisarza sądu pokoju powiatu soleckiego³³¹.

Drugą żoną Karola Mincera, wdowca, właściciela apteki w Wieluniu, była Franciszka z Sawickich, lat 28, urodzona we wsi Zuławie³³², panna, córka Konstantego i Petroneli z Jerozalskich, zamieszkałych we wsi Zuławie. Gdy 31 lipca 1833 roku zawarła w Chotczy związek małżeński, mieszkała w Białobrzegach przy swojej wujence Wiktorii z Szeillów [Scheillów] Wendorffowej. Ślub odbył się w obecności Ignacego Radziszewskiego, lat 48, dziedzica dóbr Zemborzyn tam zamieszkałego, i Ignacego Doranta, lat 40, plenipotenta hrabiego Adama Matuszewicza, dziedzica dóbr Solec, zamieszkałego w Woli Soleckiej³³³. Franciszka z Sawickich Mincerowa otrzymała w spadku 2000 złp.

Nieznaną dotąd postacią był Jan Zbrodowski, siostrzeniec zmarłej i zapewne brat Marianny ze Zbrodowskich Mincerowej. Dostał on 1000 złp.

Wymieniana już Ludwika z Kurzątkowskich w 1825 roku wyszła za mąż za Krajewskiego i z tego związku urodziła się Joanna Krajewska, dla której testatorka przeznaczyła 1000 złp wraz z corocznym procentem. Kwotę tę miała otrzymać po dojrzeniu do pełnoletności.

Wśród sukcesorów Ignacego Wendorffa była Aleksandra Petronela Wiktoria z Kurzątkowskich Kochanowska, żona Walentego Kochanowskiego, o czym wspomniano już wyżej. Synowie Kochanowskich – Kajetan i Feliks – mieli otrzymać po 1000 złp z sumy po Wiktorii z Scheillów Wendorffowej.

Ksawera Osmulka, która opiekowała się zmarłą Wiktorią Wendorffową, dostała 6000 złp i oprócz tego 1500 złp na wyprawę, gdyż pozostawała widocznie w panińskim stanie.

Zofii Dorant, córce Ignacego, zapisano na cele edukacyjne kapitał 6000 złp, z którego jej ojciec miał czerpać coroczny procent, a dziewczynka po dojrzeniu do pełnoletności miała otrzymać tę kwotę w całości. Syn Ignacego Doranta Leon miał dostać 3000 złp.

Oprócz tego testatorka nakazała zwrócić 1000 złp pannie Mariannie Charzyńskiej, furmanowi Franciszkowi Kwapińskiemu ofiarowała 150 złp, służącej Ludwice Danielewnej 100 złp i lokajowi Kazimierzowi Skalskiemu również 100 złp.

³³⁰ Obecnie część miasta powiatowego Częstochowa, woj. śląskie.

³³¹ AP Kielce, ASC Chotcza, sygn. 35, s. 30.

³³² Zuława, wieś w pow. białskim, woj. lubelskie.

³³³ AP Kielce, ASC Chotcza, sygn. 42, s. 15, urodzenia, nr 30.

Przy dobrach Radlin³³⁴ miał pozostać na wieczne czasy kapitał w wysokości 1000 złp z procentem, z przeznaczeniem na msze za duszę jej męża Ignacego (30 każdego miesiąca) oraz comiesięczne w dniu jej zgonu.

Bezdzietnie zmarła Wiktorija z Scheillów Wendorffowa rozdysponowała między testatorów swoje ruchomości, a były wśród nich srebra stołowe, porcelana, naczynia szklane, sprzęty żelazne, meble, precjoza, bielizna stołowa i pościelowa, garderoba, biblioteka, sanie, kocz i bryczka, wóz, konie z uprzężą³³⁵.

Ignacy Radziszewski, sędzia pokoju powiatu soleckiego, ustanowiony egzekutorem testamentu Wiktorii z Scheillów Wendorffowej, przystąpił wraz z biegłymi do oszacowania pozostałości po zmarłej. Spisywanie inwentarza rozpoczęto 10 stycznia 1840 roku, po czym kontynuowano pracę w dniach 14–20 tego miesiąca.

Na początku aktu z 10 stycznia 1840 roku sporządzonego w Jasięcu przez Marcellego Karola Malinowskiego, notariusza soleckiego, podano personalia będących tam osób. Byli to: Ignacy Radziszewski, egzekutor testamentu, Ignacy Dorant – dzierżawca dóbr Jasieniec, Ksawera Osmolska – opiekunka zmarłej i Wojciech Gierlitz – pisarz sądu pokoju powiatu soleckiego powołany do reprezentowania nieobecnych sukcesorów. Na wstępie wymieniono wszystkich znanych już spadkobiorców. Oświadczone przy tym, że po śmierci Wiktorii z Scheillów Wendorffowej zjechali w celu opieczętowania pozostawionego majątku do Jasięca w dniu 30 października 1839 roku: Stanisław Ciepiewski, podsędek, i Józef Sokołowski, podpisarz sądu pokoju powiatu soleckiego. Pieczęcie zdjął dopiero 9 stycznia 1840 roku zastępujący nieobecnych sukcesorów Wojciech Gierlitz i powierzył notariuszowi Malinowskiemu spisanie inwentarza. Ignacy Radziszewski powołał do tej czynności Wincentego Gosłowskiego i Józefa Janowskiego, mieszkańców Jasięca, którzy złożyli przepisaną prawem przysięgę. Przystąpiono wówczas do spisu, nadając szacunkową wartość każdej odnotowanej sztuce.

Rozpoczęto od pieniędzy w gotówce. Doliczono się kwoty 954 złp, dalej wskazano na precjoza w postaci sreber stołowych i innych kosztowności, wyszczególniono zawartość kredensu, zapisując przedmioty zrobione z miedzi, cyny, porcelany, drewna i ze szkła, kolejno wpisano do inwentarza bieliznę, garderobę i pościel, potem meble, konie, powozy, zaprzęgi, różne drobiazgi (między innymi 3 pułapki na myszy), artykuły znajdujące się w spiżarni, po czym spisano książki w bibliotece. W ostatniej pozycji spisu wyszczególniono weksle. Po zsumowaniu okazało się, że majątek ruchomy zmarłej przedstawia wartość 78 528 złp i 17 groszy.

Zajęto się potem stanem biernym masy spadkowej. Po zsumowaniu kosztów nabycia trumny, lekarstw, pogrzebu, sporządzenia inwentarza i innych czynności otrzymano kwotę 1763 złp i 12 groszy. Odjąwszy ją od sumy stanu czynnego, wskazano na 76 765 złp 5 gr. Do akt dołączono wszystkie rachunki udowadniające masę bierną, w tym wyliczenie należności za ozdobną trumnę z drewna olchowego³³⁶.

³³⁴ Radlin, wieś w pow. opolskim, woj. lubelskie.

³³⁵ AP Radom, Notariusz Tomasz Hassman, sygn. 9, s. 507–513.

³³⁶ AP Radom, Notariusz Marcelei Karol Malinowski, sygn. 2, nr 3.

Jeszcze 2 lipca 1841 roku w kancelarii notariusza Malinowskiego sporządzono akt, w którym spadkobiorcy z rodziny Radziszewskich skwitowali z odebranych kwot Kazimierza Wydrychiewicza, dziedzica dóbr Radlin³³⁷. Testament Wiktorii z Scheillów Radziszewskiej został tym samym zrealizowany.

* * *

Wypełniając długi wobec przodków, pomni na ich czyny, nie szczędźmy wysiłków, by odkrywać tamten świat dla współczesnych. Niech nie wystarczy im sielski jego obraz znany z kart *Pana Tadeusza*. Nasza opowieść zaczyna się właśnie wtedy, a kończy w latach poprzedzających Powstanie Styczniowe. Artykuł objął czas Powstania Listopadowego wraz z lokalnymi działaniami na rzecz odzyskania niepodległości. Zrywy rewolucyjne, oceniane przez Polaków jako największa wartość patriotycznie nastawionych elit, są w oczach obcych czymś niedorzecznym i zbędnym. Jednak nasz Naród rządzi się własnymi zasadami i dlatego przetrwał czas zaborów i okupacji, także tej zmierzającej do zabicia w nim ducha.

IGNACY DOMINIK RADZISZEWSKI (1782–1853) AND HIS FAMILY

SUMMARY

Polish landed gentry was once the backbone of national tradition. Every family had among its members land owners, officers, priests, lawyers, and public servants. Ignacy Dominik Radziszewski (1782–1853) followed this tradition. He led the life of a typical nobleman, though enriched by numerous events connected with the stormy history of Poland.

Ignacy Radziszewski was above all a patriot ready to serve the highest values. This is why he took part in Napoleon's campaigns, in the uniform of a Polish officer, and later helped to mobilise the armed forces during the November Uprising. Earlier, he studied law, which later in his life allowed him to achieve the honourable title of magistrate in his district.

The author of this article also mentions other people connected with Radziszewski in different ways, beginning with friendly and familiar relationships, and ending in the professional ones.

The historical sources which constitute a base for these reflections have been examined very carefully. This has allowed to display some genealogical intricacies concerning also persons who were not the protagonists of the events here related. These discoveries may result useful to the authors of future studies on the history of the land gentry of the Solec district.

³³⁷ AP Radom, Notariusz solecki Marcei Karol Malinowski, sygn. 4, 1841 rok, nr 76.

SŁOWA KLUCZOWE:

Ignacy Dominik Radziszewski, Zemborzyn, Felicja Wendorff, sędzia pokoju, kolator kościoła

KEYWORDS:

Ignacy Dominik Radziszewski, Zemborzyn, Felicja Wendorff, magistrate, church collator

PAWEŁ PRZYBYTEK

„ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY” WOBEC KONFLIKTU WĘGIERSKO-RUMUŃSKIEGO W LATACH 1918–1921

W 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Jednym z jej głównych zadań było ułożenie wzajemnych stosunków z sąsiadami. Aktywność Polaków na arenie międzynarodowej bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej była śledzona przez prasę polską. Jednym z kierunków zagranicznej działalności odradzającego się państwa polskiego były stosunki z państwem rumuńskim. Stworzyły one dla społeczeństwa polskiego okazję do lepszego poznania Rumunii, jej problemów i polityki zagranicznej. Artykuły poświęcone temu krajowi nie ograniczały się tylko do aspektu jego kontaktów z Polską. Rumunia brała udział w I wojnie światowej, jednak, w przeciwieństwie do Polski, już wtedy była krajem niepodległym. Obydwa państwa łączyło wiele wspólnych zagadnień¹. Bardzo ważna była walka o granice. Pojawiły się też wspólne zagrożenia i związana z nimi problematyka sojuszu.

Jednym z najważniejszych wątków w historii Rumunii XX wieku był konflikt rumuńsko-węgierski o Siedmiogród i inne terytoria (między innymi Banat). Miał on swój aspekt międzynarodowy (zmagania o korzystne rozstrzygnięcia terytorialne) i wewnętrzny (problem z liczną mniejszością węgierską po włączeniu tych obszarów do Rumunii). Właśnie w tym czasie (rok 1918) konflikt ten wszedł w decydującą fazę. Porażka Węgrów w trakcie I wojny światowej stworzyła dla Rumunii dogodną sytuację do odzyskania swoich etnicznych terenów, które wcześniej znajdowały się w państwie austro-węgierskim².

Analiza stosunku krakowskiego dziennika „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” (dalej: IKC) dotycząca konfliktu węgiersko-rumuńskiego jest ograniczona do okresu od listopada 1918 roku do marca 1921 roku. Był to krótki, ale bardzo ważny wycinek czasu w stosunkach polsko-rumuńskich. Trwanie tego wycinka rozpoczęło się wraz z zakoń-

¹ W. Stępnia k, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918–1926)*, Warszawa 1998, s. 74.

² M. W i l l a u m e, *Rumunia*, Warszawa 2004, s. 88.

czeniu I wojny światowej i początkowym stadium tworzenia struktur niepodległego państwa polskiego oraz z pierwszymi walkami o granice tego państwa. W tym okresie Polska usiłowała ugruntować swoją niepodległość i suwerenność. Także dla Rumunii czas po zakończeniu I wojny światowej był bardzo ważny – nastąpiło pełne zjednoczenie kraju. Punktem końcowym artykułu jest zawarcie polsko-rumuńskiego przymierza. Ramy czasowe tego tekstu były okresem tworzenia się porozumienia Polski i Rumunii. Oba państwa ugruntowały w nim także swoją pozycję międzynarodową. Właśnie dlatego ten okres został wybrany do analizy.

Artykuł zgodnie ze swoim tematem jest ograniczony głównie do jednego źródła – do IKC-a³, który ukazał się po raz pierwszy 18 grudnia 1910 roku⁴. Jego właścicielem był Marian Dąbrowski⁵. Do chwili rozłamu w ruchu ludowym ten krakowski dziennik służył sprzymierzonemu z konserwatystami PSL-owi na czele z Janem Stapińskim. Przed I wojną światową zaczął już otwarcie sięgać do arsenału środków prasy masowej, operował ilustracją, sensacjami, skandalem. Jednak nie zniżył zbyt wiele poziomu. W ten sposób trafiał do kręgów mieszczaństwa zachodniogalicyskiego⁶. Dąbrowski potrafił z małego, lokalnego pisma, jakim był w 1910 roku IKC, stworzyć w niedługim czasie największe wydawnictwo polskie⁷. „Zaczął z niczego. Całym jego oparciem była niewielka grupa takich samych ryzykantów jak on” – wspominał o początkach Mariana Dąbrowskiego w 1910 roku Witold Zechenter, by następnie o IKC-u stwierdzić: „Po pierwszej wojnie było to już pismo, które się liczy”⁸. Zdaniem Ludwika Szczepańskie-

³ Sporadycznie tylko wykorzystane są w tym artykule teksty innej gazety krakowskiej – „Nowej Reformy” – w celu porównania (jedynie w przypisach) poglądów w nich zawartych z poglądami prezentowanymi przez IKC-a. „Nowa Reforma” była jego konkurentem. Z rywalizacji IKC wyszedł zwycięsko, w 1926 roku przejął „Nową Reformę”, przekształcając ją w popołudniówkę. Po 2 latach „Nową Reformę” zamknięto jako pismo deficytowe (zob. A. B a n d o, *Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939*, Kraków 2006, s. 26). Informacje z innych źródeł prasowych wykorzystane zostały w jeszcze mniejszym stopniu. Autor artykułu skorzystał poza tym z pamiętników oraz innych źródeł.

⁴ Zob. P. B o r o w i e c, *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005, s. 67; M. J a k u b e k, *Prasa krakowska 1795–1918. Bibliografia*, Kraków 2004, s. 107.

⁵ Szeroko na jego temat zob. A. B a n d o, *Marian Dąbrowski – fakty i mity*, [w:] *Ilustrowany Kurier Codzienny 1910–1939. Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa*, red. G. W r o n a, P. B o r o w i e c, K. W o ź n i a k o w s k i, Kraków–Katowice 2010, s. 389–402; P. B o r o w i e c, dz. cyt., s. 51–67.

⁶ J. M y ś l i Ń s k i, *Prasa polska w dobie popowstaniowej*, [w:] J. Ł o j e k, J. M y ś l i Ń s k i, W. W ł a d y k a, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 72.

⁷ W. W ł a d y k a, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] J. Ł o j e k, J. M y ś l i Ń s k i, W. W ł a d y k a, *Dzieje prasy...*, s. 111. Już w 1912 roku jednorazowy nakład tego dziennika z Krakowa sięgał 40 tysięcy egzemplarzy, podczas gdy druga w rankingu nakładu krakowskich tytułów prasowych klerikalna „Prawda” osiągała tylko 17,5 tysiąca (zob. J. J a r o w i e c k i, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, t. 2, Kraków 2006, s. 40).

⁸ Zob. W. Z e c h e n t e r, *Upływa szybko życie*, Kraków 1971, s. 368–369.

go IKC stał się „najlepiej redagowanym, najciekawszym, najbardziej rozpowszechnionym dziennikiem w Polsce”⁹. Zajmował on jedno z pierwszych miejsc w Polsce, tak pod względem wysokości nakładów, popularności, jak i wpływu na opinię publiczną. Jego poczytność wynikała z umiejętnego przystosowania się do wymagań czytelników, ale ponadto świetnej organizacji systemu kolportażu, druku i przygotowania dziennikarsko-redakcyjnego¹⁰. „Można było być – wspominała z uznaniem w swoim pamiętniku Zofia Ordyńska – zażartym antagonistą IKC-a i jego naczelnego redaktora Mariana Dąbrowskiego, ale przyznać należy, że do wszystkich swoich poczynań podchodził z wielkim rozmachem”¹¹.

W omawianym okresie analizowany krakowski dziennik reprezentował tendencje centrowe. Zachowywał pełną autonomię (pomimo związków ze stronnictwem Wincen- tego Witosa)¹² i dlatego należy go zaliczyć do pism „bezpartyjnych”. IKC należał do prasy o charakterze informacyjnym, „apolitycznej”, która zręcznie zmieniała ton swoich artykułów w stosunku do rządu, w pewnej tylko zależności od jego zabarwienia politycznego. Do 1926 roku opowiadał się za partiami centrowymi i prawicowymi, które sprawowały w tym czasie władzę. Później sytuacja się zmieniła. Ogólnie można powiedzieć, że IKC – największe po 1918 roku wydawnictwo prasowe – był gazetą prezentującą treści atrakcyjne dla większości Polaków¹³. „Brak było »Kurierkowi« – wspomina w swym pamiętniku Tadeusz Kudliński – określonego programu, zastąpiono go oportunistycznym lojalizmem, niemniej czytano ten dziennik namiętnie, gdyż dostosowany był umiejętnie do najszerszych potrzeb czytelniczych”¹⁴. Pracujący w IKC-u Zechenter podkreślał, iż wśród jego pracowników wytworzyła się pewnego rodzaju solidarność, niwelująca różnice wynikające z odmiennych poglądów politycznych:

Większych rozbieżności w »rodzynie kurjerkowej«, jak się sami nazywaliśmy, nie przypominam sobie; niezależnie od wielkiej skali poglądów politycznych, bo w »IKC« pracowali – dzięki liberalnym

⁹ L. S z c z e p a ń s k i, *Jubilat o czarnej czuprynie*, „Stankiewiczówka. Ilustrowany Kurjer Jubileuszowy” 23 XII 1934, Rok XXVI, s. 3, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. 29/645/257.

¹⁰ W. W ł a d y k a, dz. cyt., s. 111.

¹¹ Z. O r d y ń s k a, *To już prawie sto lat... Pamiętnik aktorki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 158.

¹² A. P a c z k o w s k i, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 60, 54, *Historia prasy polskiej*, red. J. Ł o j e k. Szeroko na temat polskiej prasy ludowej okresu międzywojennego zob. t e n ż e, *Prasa polityczna ruchu ludowego (1918–1939)*, Warszawa 1970, *Materiały i studia do Historii i Czasopiśmiennictwa Polskiego*, z. 11. Do analizy prasy ludowej samego tylko województwa krakowskiego ogranicza się J. L a c h e n d r o (*Prasa województwa krakowskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2006, s. 142–171). Z kolei na studenckiej prasie ludowej tego okresu skupiła się A. Magowska (*Polska prasa studencka w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1994, s. 80–81, 110–112, 128).

¹³ A. P a c z k o w s k i, *Prasa polska...*, s. 54, 85, 61, 107–109, 60.

¹⁴ Zob. T. K u d l i ń s k i, *Młodości mej stolica. Wspomnienia krakowianina z okresu między wojnami*, Kraków–Wrocław 1984, s. 281. Warto także dodać, że IKC bardzo liczył się z czytelnikami i dlatego uwzględniał ich życzenia wyrażane w listach do redakcji (*Pamiętnik Jana Stankiewicza redaktora IKC*, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. 29/645/258, s. 1).

poglądom naczelnego redaktora i wydawcy – nawet komuniści, lewicowcy wszelkiego odcienia, aż do równie wszelkich odcieni prawicowców, byliśmy chyba solidarni¹⁵.

W polityce wewnętrznej Dąbrowski starał się dobrze żyć z władzą, natomiast w sprawach zagranicznych dostarczać odbiorcom to, czego oczekiwali. Dziennik był antysowiecki, antyczeski i antyniemiecki¹⁶. To już powszechnie wiadomo. Co jednak z Węgrami i Rumunią?, państwami również bardzo ważnymi w polskiej polityce zagranicznej doby dwudziestolecia międzywojennego. Państwami między sobą skonfliktowanymi, ale jednocześnie przychylnymi Polsce z odmiennych powodów. W przypadku Rumunii było to oficjalne przymierze obu krajów zawarte 3 marca 1921 roku¹⁷, a w przypadku Węgier – długowiekowa tradycja przyjaźni¹⁸. Jak w tej skomplikowanej sytuacji zachował się IKC?, dziennik o ogromnej sile oddziaływania¹⁹. Na to pytanie – ograniczone do lat 1918–1921, a więc początkowej fazy okresu po zakończeniu I wojny światowej – stara się odpowiedzieć ten artykuł.

W listopadzie 1918 roku IKC opisywał drobne walki na granicach Węgier. Wiadomości o nich nie były jednak zbyt dokładne. Był to teren dość odległy od Polski, a w dodatku nie dotyczył polskich spraw bezpośrednio. Rumunia pojawiała się w tych doniesieniach niejako na drugim miejscu. Główny temat to jednak Węgrzy i ich problemy.

¹⁵ Zob. W. Z e c h e n t e r, *Odpowiedź w pisemnej dyskusji*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” XVII, 1978, nr 4, s. 18.

¹⁶ R. H a b i e l s k i, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 48.

¹⁷ J. K r a s u s k i, *Między wojnami. Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1985, s. 60; S. S i e r p o w s k i, *Polityka zagraniczna Polski międzywojennej*, Warszawa 1994, s. 16, *Dzieje narodu i państwa polskiego*, t. 3, z. 65, red. nauk. J. B u s z k o, A. G a r l i c k i. W ogóle miesiące luty–marzec tegoż roku obfitowały w ważne dla Rzeczypospolitej wydarzenia. Niespełna miesiąc przed zawarciem sojuszu z Rumunią Polska zawarła przymierze polityczne oraz tajny układ wojskowy z Francją (12 lutego 1921 roku). (Zob. J. B a s z k i e w i c z, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 534). Z kolei uchwalona 17 marca 1921 roku konstytucja wolność prasy zapewniła artykułem 105. Obowiązujące wówczas przepisy szczegółowe, mimo wszystkich ograniczeń, pozostawiały prasie w sumie niemały zakres swobody działania. Miało się to zmienić dopiero po zamachu majowym (zob. A. N o t k o w s k i, *Państwowa polityka prasowa Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” XVII, 1978, nr 1, s. 79). Zawarty dzień później pokój ryski wyznaczał polską granicę na wschodzie (zob. na przykład *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*. Praca zbiorowa pod red. M. W o j c i e c h o w s k i e g o, Toruń 1998, s. 9, 70, 112 i in.; *Zapomniany pokój. Traktat ryski. Interpretacje i kontrowersje 90 lat później*. Praca zbiorowa pod red. S. D e b s k i e g o, Warszawa 2013, s. 7, 50, 77 i in.). Także odbyty 20 marca 1921 roku plebiscyt na Górnym Śląsku miał zdecydować o jego przynależności państwowej (zob. B. M a l e c - M a s n y k, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1991, s. 65).

¹⁸ Jej dzieje przedstawia R. D z i e s z y Ń s k i, *Polak, Węgier... Millenium przyjaźni*, Warszawa 1988.

¹⁹ Za Aleksandrą Matykiewicz można lapidarnie stwierdzić o nim, iż „był najpoczytniejszą, najnowocześniejszą i najbardziej chyba wpływową gazetą w Polsce w dwudziestolecu międzywojennym” (zob. A. M a t y k i e w i c z, „*Tajny Detektyw*” (1931–1934) – *brukowy tygodnik koncertu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” VII, 2004, z. 1 (13), s. 23).

Już 10 listopada 1918 roku w IKC-u pojawiło się doniesienie, że koalicja odbiera Węgrom Siedmiogród. Miano rozkazać im ustąpić z tego terytorium. W tekście wyraźnie zwrócono uwagę, że przedstawiciele koalicji uważają hrabiego Mihály Károlyiego za przedstawiciela wyłącznie narodu węgierskiego²⁰.

W tym artykule pośrednio przyjęto stanowisko rumuńskie w konflikcie rumuńsko-węgierskim, gdyż wchodzący w tym czasie w skład państwa (austro-)węgierskiego Siedmiogród był zamieszkały przez ludność rumuńską²¹, a spod węgierskiej władzy wyłączano nie-Węgrów. Doniesienie jednak przede wszystkim było antywęgierskie. Niejako na drugim miejscu (i w dodatku pośrednio) ujawniły się w nim sympatie do Rumunów. Autor tego artykułu przyjmował stanowisko zwycięskiej koalicji za prawidłowe.

To wydarzenie zostało jeszcze dodatkowo opisane w IKC-u 4 dni później²². Wyraźną sympatię do Rumunów można było zauważyć w doniesieniu tej gazety z tego samego dnia o cofaniu się Niemców. Rumuni (występujący w tym przekazie) byli ofiarami ataków wojska niemieckiego. IKC z wyraźnym entuzjazmem informował, że położenie niemieckie było beznadziejne i dowódcy Niemców – Augustowi von Mackensenowi pozostało już tylko „sromotnie” się poddać. Tytuł artykułu był bardzo wymowny: *Gwałty pruskie w Siedmiogrodzie i Banacie*²³. W kolejnym artykule w IKC-u dotyczącym konfliktu

²⁰ *Koalicja odbiera Węgrom Siedmiogród*, IKC 10 XI 1918, nr 217, s. 4. Mihály Károlyi (1875–1955), hrabia, węgierski polityk. W dniu 24 X 1918 roku wybrany na przewodniczącego Węgierskiej Rady Narodowej. Od 31 X 1918 roku premier i minister spraw zagranicznych, później także minister finansów, krótko minister obrony narodowej. Od 11 I 1919 roku prezydent. Dnia 21 III 1919 roku po powołaniu Węgierskiej Republiki Rad został usunięty ze stanowiska (zob. J. T i s c h n e r, *Károlyi Mihály*, [w:] *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. W. R o s z k o w s k i, J. K o f m a n, Warszawa 2004, s. 564–566).

²¹ Według spisu powszechnego z 1910 roku ogół ludności Transylwanii (Siedmiogrodu) wynosił 5 257 249, z czego 53,8% stanowili Rumuni, 28,6% Węgrzy, 10,8% Niemcy, a 6,8% inni (zob. J. D e m e l, *Historia Rumunii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 346; J. J e l a v i c h, *Historia Balkanów*, t. 2, *Wiek XX*, przekł. M. C h o j n a c k i, J. H u n i a, Kraków 2005, s. 88). Należy zwrócić uwagę na to, że węgiersko-rumuński konflikt o Siedmiogród był bardzo trudny i żywy. Węgrzy nie pogodzili się z utratą tego obszaru po I wojnie światowej. Był to dla nich problem bardzo emocjonalny. Nie przyjmowali rumuńskich argumentów etnicznych. Krytykowali teorię o ciągłości etnicznej w Siedmiogrodzie, zgodnie z którą Rumuni wywodzili się od starożytnych Daków i nieprzerwanie utrzymywali swoją odrębność. Przytaczali za to fakty historyczne (Siedmiogród jako ostoja państwowości węgierskiej w przeszłości). Elementami najważniejszymi w ich argumentacji były: wspólnota dziejów, jedność kulturalna i gospodarcza Węgier oraz Siedmiogrodu. Rumuni przypominali o prawie narodów do samostanowienia, o stosunkach etnicznych i o konieczności ochrony praw ludności rumuńskiej (zob. A. K a s t o r y, *Rozbiór Rumunii w 1940 roku*, Warszawa 2002, s. 13).

²² *Koalicja zatłwia na razie tylko kwestye wojskowe*, IKC 14 XI 1918, nr 221, s. 1.

²³ *Gwałty pruskie w Siedmiogrodzie i Banacie*, IKC 14 XI 1918, nr 221, s. 3. August von Mackensen (1849–1945), feldmarszałek niemiecki, uczestnik wojny francusko-pruskiej i I wojny światowej. W 1916 roku odniósł poważne sukcesy na froncie rumuńskim. Po wojnie internowany (1918–1919) przez sprzymierzonych (zob. M. W i l l a m e, dz. cyt., s. 328).

węgiersko-rumuńskiego ze złośliwością podawano, że węgierski premier, hrabia Mihály Károlyi, próbował popełnić samobójstwo. Madziaryzację ludności (między innymi Rumunów) porównano do działań pruskich. Wyrażano zadowolenie z zakończenia ucisku węgierskiego. Upadek rządów węgierskich to, zdaniem krakowskiego dziennika, zwycięstwo sprawiedliwości i wolności²⁴.

Artykuł ten umieszczał Polaków i Rumunów w jednej grupie narodów wynaradawianych i prześladowanych. Węgrów porównywał do Prusaków. Miało to dodatkowe znaczenie. Przypominało o tym, że Węgrzy byli sojusznikami Niemców w I wojnie światowej²⁵.

Kolejne doniesienie prasowe IKC-a, dotyczące konfliktu węgiersko-rumuńskiego, podawało, że koalicja rozkazała armii rumuńskiej maszerować na Węgry (22 grudnia 1918 roku)²⁶.

Ważna była właśnie informacja, iż dzieje się to z rozkazu Ententy. Wyraźnie podkreślano współdziałanie Rumunii z koalicją.

W dniu 14 stycznia 1919 roku IKC informował, że oficjalnie przyłączono Transylwanię (Siedmiogród) do Rumunii²⁷. Jednak terytorialny konflikt Węgier z Rumunią nadal był opisywany przez ten dziennik²⁸. Koalicja miała postanowić unieważnić tajny traktat z Rumunią, który przyznawał jej Temeszwar (węg. Temesvár, rum. Timișoara)²⁹. Dnia 13 marca 1919 roku IKC informował, iż Rumunia, ze względu na gwałty węgierskie na ludności rumuńskiej, zerwała stosunki z Węgrami. W tytule tego artykułu podawano, że jest to wypowiedzenie wojny³⁰.

Pomijając powyższe artykuły – w pewnym stopniu bezstronne – można było zauważyć silne nastroje prorumuńskie w publikacjach, które w tym czasie pojawiły się na łamach IKC-a.

IKC podawał, że z Bukaresztu nadeszła wiadomość, iż rumuńscy ministrowie postanowili silniej wystąpić przeciw Węgom i Ukrainie w obronie granic swego kraju – Siedmiogrodu i Besarabii. Koalicja miała zapowiedzieć pomoc w tej sprawie³¹.

²⁴ *Spisek wiedeńsko-madziarsko-ruski przeciw Polsce*, IKC 9 XII 1918, nr 246, s. 1.

²⁵ J. D e m e l, dz. cyt., s. 351–356; A. K a s t o r y, dz. cyt., s. 10; M. W i l l a m e, dz. cyt., s. 75–87. Fakt ten szkodził Węgom nie tylko w IKC-u i nie tylko w Polsce. Nie ograniczał się także wyłącznie do okresu po I wojnie światowej (z oczywistych powodów nie pisząc już o okresie trwania I wojny światowej). Należy bowiem przypomnieć, jak negatywnie byli postrzegani Węgrzy w czasie II wojny światowej. Propaganda Londynu, Waszyngtonu i Moskwy przypominała, że w obu wojnach światowych stanęli oni po „złej” stronie i potępiała ich za sianie zamętu w Europie. Węgier nie postrzegano jako dzielny, mały, zniewolony kraj, co miało miejsce na przykład w przypadku Czechosłowacji (zob. V. S e b e s t y e n, *Dwanaście dni. Rewolucja węgierska 1956*, przekł. M. A n t o s i e w i c z, Warszawa 2006, s. 9).

²⁶ *Armia rumuńska maszeruje z rozkazu koalicji na Budapeszt*, IKC 22 XII 1918, nr 259, s. 3.

²⁷ *Przyłączenie Transylwanii do Rumunii*, IKC 14 I 1919, nr 12, s. 4.

²⁸ *Rumuni roszczą sobie prawo do Maramosz-Siget*, IKC 17 I 1919, nr 15, s. 4.

²⁹ *Koalicja unieważniła tajny traktat z Rumunią*, IKC 6 II 1919, nr 35, s. 6.

³⁰ *Rumunia wypowiada wojnę Węgom*, IKC 13 III 1919, nr 70, s. 5.

³¹ *Rumunia przeciw Węgom i Ukraincom*, IKC 19 III 1919, nr 76, s. 7.

W tym doniesieniu widać było aprobatę dla rumuńskich działań. Nastroje antywęgierskie były w tym czasie bardzo wyraźne w artykułach IKC, a ich szczyt przypadł na czasy rządów komunistów na Węgrzech.

Bardzo charakterystyczny był artykuł z 24 marca 1919 roku. IKC dokładnie opisał przejście władzy w Bukareszcie przez bolszewików. Jego zdaniem koalicja powiadomiła Węgrów o wyznaczeniu nowej linii demarkacyjnej, jednak miała ona być traktowana jako linia graniczna. W rezultacie tego 20 i 21 marca 1919 roku dokonał się przewrót – relacjonował IKC. Prezydent Mihály Károlyi miał nie przyjąć noty od przedstawiciela koalicji. W tej sytuacji po władzę mieli sięgnąć komuniści, którzy ponoć – jak podaje IKC – byli jedynymi zgadzającymi się przyjąć odpowiedzialność za taki stan rzeczy. I Węgry w ten sposób miały stać się Republiką Rad. Opinia wyrażona w IKC-u na temat powołanego rządu węgierskiego była bardzo negatywna. Podkreślono, iż stawiało to Polskę w nowej sytuacji. Nie pominięto w tym artykule informacji, iż komunistyczne władze węgierskie rozpoczęły swoje rządy od organizowania sądów doraźnych. Zauważono w nim także międzynarodowe uwarunkowanie przewrotu. Informowano, iż bolszewicy węgierscy twierdzili, że Węgry będą nagrodą, między innymi dla Rumunów, walczących z komunistami w Rosji. Według IKC-a Węgrzy mieli na wschodzie szukać tego, czego nie mogli znaleźć na zachodzie³². Także kolejny artykuł tego dziennika *Zaborczość madziarska współdziała z bolszewizmem rosyjskim* z 25 marca 1919 roku, ujawnił bardzo silne nastroje antywęgierskie. Pisano w nim, że Węgierska Republika Rad to tylko „zasłona dymna”, mająca ukryć prawdziwy cel węgierski. Wszystko miało zostać dawno przygotowane i ułożone. Zdaniem IKC-a prawdziwym celem Węgrów było utrzymanie terytoriów zamieszkałych przez ludy słowiańskie i romańskie. Naród węgierski był przez niego oskarżany o imperializm, prześladowający powyższe mniejszości przy pomocy najbardziej wyrafinowanych, eksterminacyjnych metod „pruskich”. IKC pisał, że chwycili się oni bolszewizmu jako „deski ratunku”. Wręcz nazywał Węgrów „mongolskim plemieniem”, które próbuje utrzymać podstawy dzikiej hegemonii nad ujarzmionymi narodami romańskimi i słowiańskimi. Podkreślał udział rządu Mihály Károlyiego w wydarzeniach z 20 i 21 marca 1919 roku³³. W innym artykule IKC napisał, że przewrót na Węgrzech był manewrem nacjonalistów węgierskich. Komuniści mieli być bardzo słabi. Cały przewrót miał zostać od dawna przygotowany i zaaranżowany przez rząd, a nie proletariat. Komunistyczna władza miała być „zasłoną” dla węgierskiego nacjonalizmu i szowinizmu. Te ideologie miały zawsze dawać Węgom inspirację do walki o zapewnienie panowania rasy madziarskiej nad innymi³⁴.

³² *Madziarzy ogłosili sojusz z bolszewizmem rosyjskim*, IKC 24 III 1919, nr 81, s. 1–3.

³³ *Zaborczość madziarska współdziała z bolszewizmem rosyjskim*, IKC 25 III 1919, nr 82, s. 1.

³⁴ *Przewrót na Węgrzech był manewrem nacjonalistów madziarskich*, IKC 28 III 1919, nr 85, s. 7. Niechęć IKC-a do ówczesnego prezydenta węgierskiego M. Károlyiego utrzymała się także później. W dniu 19 V 1919 roku krakowski dziennik informował, że jego brat, Juliusz, zorganizował 5 V 1919 roku w Aradzie węgierski rząd antykomunistyczny. Jednak artykuł zakończono charakterystycznym zdaniem: „Juliusz hr. Karolyi jest bratem niepoczytalnego Michała, który oddał władzę w ręce bolszewików” (zob. *Nowy prze-*

Powyższe artykuły pośrednio były bardzo pozytywnie nastawione do Rumunów. Określono ich jako „ludy romańskie” prześladowane przez Węgrów. Było to jednak tylko tło dla głównego celu tego przekazu, a więc ataku na Węgry i ich zaborczość. Artykuły powyższe nie były wolne od błędów i stronniczości. Z pewnością przejęcie władzy na Węgrzech przez bolszewików nie było dziełem wcześniejszego rządu węgierskiego ani nacjonalistów węgierskich. Jednak nie należy posądzać redakcję IKC-a o fałszowanie faktów. Trzeba zauważyć, że opisywane wydarzenia rozegrały się daleko od granic Polski. Informacje mogły być niejasne. Dlatego autorzy, opisując wydarzenia na Węgrzech, zapewne swoje domyślne tezy stawiali jako fakty. Słusznie zauważono w powyższym artykule, że komuniści na Węgrzech byli słabi i pomimo silnych zaburzeń nie mieli w marcu 1919 roku szansy na przejęcie władzy bez silnego impulsu zewnętrznego³⁵. Mogło to wywołać złudzenie, że są oni marionetką w czyichś rękach. Należy także zwrócić uwagę, że prasa krakowska miała w tym okresie duże problemy. Wojny z Czechosłowacją i z Ukraińcami spowodowały odcięcie od źródeł informacyjnych z zagranicy. PAT nie był wystarczający, gazety zamiejscowe i zagraniczne nie nadchodziły³⁶. A taka sytuacja nie sprzyja przekazywaniu prawdy.

IKC reprezentował tendencje nacjonalistyczne i dlatego był nieprzychylnie nastawiony do państwa czeskiego (to ostatnie stanowisko nasiliło się od jesieni 1919 roku)³⁷.

wróć na Węgrzech, IKC 19 V 1919, nr 134, s. 2–3). Informacje o tym rządzie pojawiały się w IKC-u jeszcze później (tym razem rząd ten przebywał w Szegedynie), (zob. na przykład *Rząd kontrrewolucyjny na Węgrzech*, IKC 14 VI 1919, nr 159, s. 7; *Budapeszt krwią opływa*, IKC 29 VI 1919, nr 174, s. 2 – zob. przyp. 67). Natomiast 30 VII 1919 roku informował on o aresztowaniu M. Károlyiego w Czechach (zob. *Jak aresztowano Michała Karoly’ego*, IKC 30 VII 1919, nr 205, s. 4). Najwyraźniej dopiero w sierpniu 1920 roku były prezydent przestał być atakowany przez IKC-a (zob. *Hr. Karolyi za utworzeniem bloku węgiersko-rumuńsko-polskiego*, IKC 19 VIII 1920, nr 227, s. 5 – zob. przyp. 162). Należy jeszcze zwrócić uwagę, że powyższy artykuł zawiera błąd. Mianowicie Gyula Károlyi (1871–1947), hrabia, węgierski polityk, to tak naprawdę kuzyn M. Károlyiego. Rzeczywiście w trakcie trwania Węgierskiej Republiki Rad utworzył on w Aradzie kontrrząd (5 V 1919 roku). Jednak władze rumuńskie przeciwdziałały temu gabinetowi, a kilku jego członków aresztowały (łącznie z samym G. Károlyim). Dnia 30 V 1919 roku odtworzył on w okupowanym przez wojska francuskie Szegedynie swój rząd i przyjął do niego Mikłósa Horthyego jako ministra obrony narodowej. Gyula Károlyi powierzył mu organizowanie samodzielnej armii. Francuzi uznawali ten rząd za reakcyjny, chcieli jego przekształcenia i zabronili mu walki z władzami w Budapeszcie. Z tego powodu 12 VII 1919 roku G. Károlyi podał się do dymisji (zob. J. T i s c h n e r, *Károlyi Gyula*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 564). Trudno jednak stwierdzić, czy brak w IKC-u informacji o konflikcie na linii G. Károlyi – Rumunia (a później Francja) to celowe działanie redakcji (chciano podtrzymać teorię współdziałania sił antykomunistycznych?), czy po prostu brak dokładniejszych informacji. Co do określenia „brat”, to należy zauważyć, że w staropolszczyźnie oznaczało ono również brata ciotecznego, brata stryjecznego, a nawet członka jednego rodu (zob. *Słownik staropolski*, t. 1: *A–Ć*, red. nac. S. U r b a ń c z y k, Warszawa 1953–1955, s. 157).

³⁵ J. K o c h a n o w s k i, *Węgry. Od ugody do ugody*, Warszawa 1997, s. 52.

³⁶ *Pamiętnik Jana Stankiewicza...*, s. 56.

³⁷ Cz. B r z o z a, *Polityczna prasa krakowska*, Kraków 1990, s. 144. Na temat negatywnego stosunku IKC-a do Czech zob. P. B o r o w i e c, *Między sensacją a nauką. Obraz produktów krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005, s. 54–56. W za-

Jednak wspomniany wyżej artykuł tego dziennika, który pojawił się po powstaniu Węgierskiej Republiki Rad, poniekąd przyjmował proczeski punkt widzenia. Informował, że szczególnego znaczenia nabierają informacje rządu praskiego o spisku Niemiec, Austrii i Węgier. Antyczechosłowacki charakter tego spisku został co prawda potraktowany z lekkim niedowierzaniem, ale fakt porozumienia Berlina, Wiednia i Bukaresztu przyjmowano bez żadnych zastrzeżeń. W artykule nie wierzone w zdziwienie Niemiec po powstaniu Węgierskiej Republiki Rad. Atakowano też Wiedeń, który jej nie potępiał, ale wręcz zapowiadał podobne wydarzenia u siebie. Podano, że Béla Kun (przywódca Węgierskiej Republiki Rad) i Włodzimierz Lenin porozumieli się w ciągu 20 minut. Przyjęcie przez Węgrów bolszewizmu było – według IKC-a – pod względem narodowym ostatecznym pogrzebem, a pod względem społecznym katastrofą³⁸. Artykuły krakowskiego dziennika ujawniały, że Polacy byli w tym okresie w ostrym konflikcie (granicznym) z Niemcami. Działania tego kraju były porównywane do węgierskich. IKC podawał, iż Austriacy i Niemcy grozili, że jeżeli koalicja podyktuje im warunki nie do przyjęcia, to wtedy pójdą w ślad Węgier, protestowali przeciwko przyznaniu Polsce Gdańska. Krakowski dziennik pisał, że komuniści węgierscy liczyli na wsparcie proletariatu Rumunii i Czech³⁹.

W podanych artykułach bardzo silnie podkreślano współdziałanie Węgrów z wrogami Polski. Tak samo z bolszewikami, jak i Niemcami i Austrią. Poprzez przykład Węgier starano się uzmysłowić zagrożenie dla Polski ze strony Niemców. Powodowało to bardzo negatywne skojarzenia z Węgrami. Mimo, iż nie pisano o tym bezpośrednio, to

kreślonych w tym artykule latach inny dziennik krakowski – „Nowa Reforma” – również przyjął pozycje antyczeskie. Już w grudniu 1918 roku ukazał się w nim artykuł o wymownym tytule *Imperyalizm czeski* (zob. „Nowa Reforma” 10 XII 1918, nr 550, s. 1). niespełna rok później „Nowa Reforma” przewidywała nawet mylnie, że zawiedziona Słowacja odłączy się od Czech i wróci do związku państwowego z Węgrami, które – nauczone wcześniejszymi doświadczeniami – zagwarantują Słowakom szeroką autonomię narodową (zob. *Słowacy przeciw Czechom*, „Nowa Reforma” 24 X 1919, nr 394, s. 1). Z kolei jeszcze inny krakowski dziennik – „Głos Narodu” – także na początku grudnia 1918 roku ostrzegał, iż „bracia Czesi, zamiast iść razem z Polakami, tworzą sobie lekkomyślnie czwarty front bojowy, zwrócony ku Polsce, przygotowując się zupełnie otwarcie do zabrania nam naszej, odwiecznie polskiej, Piastowskiej ziemi cieszyńskiej” (Cztery fronty czeskie, „Głos Narodu” 1 XII 1918, nr 272, wydanie poranne, s. 1), a o czeskiej polityce antypolskiej wśród mocarstw zachodnich pisał tak: „jeżeli politycy czescy – co zdaje się być prawdopodobnym – potrafili wmówić w rządy nie znające bliżej naszych stosunków, że Śląsk cieszyński jest krajem czeskim, to dopuścili się świadomego fałszu, który potrafimy zdemaskować gdzie należy. Czy mocarstwa koalicyjne będą Czechom wdzięczne za wprowadzenie ich w błąd, a przede wszystkim za rozpalanie na wschodzie Europy ogniska zatargów, wtedy, gdy w interesie ich leży, by wybudować tu zwarty mur przeciw ewentualnym germańskim pokuszeniom, o tem, zdaje się, dwóch zdań być nie może” (CH, Kde domov muj, „Głos Narodu” 4 XII 1918, nr 274, wydanie poranne, s. 1).

³⁸ *Zaborczość madziarska...*, s. 1–2. Béla Kun (1886–1938?), węgierski przywódca komunistyczny. Po powstaniu Węgierskiej Republiki Rad został zwolniony z więzienia i objął kierownictwo Komisariatu Spraw Zagranicznych. W rzeczywistości był „szarą eminencją”. Utracił władzę 1 VIII 1919 roku (zob. W. R o s z k o w s k i, *Kun Béla*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 564–566).

³⁹ *Komuniści wiedeńscy przeciwko entencie*, IKC 25 III 1919, nr 82, s. 2.

właśnie Rumunia była przedstawiana w powyższych artykułach jako kraj w takiej samej sytuacji jak Polska. Była ona głównym przeciwnikiem dla Węgier, tak samo jak państwo polskie dla Niemiec. Jej wrogiem była także Rosja Radziecka. Identyczna sytuacja panowała w przypadku Polski.

Rozpoczęły się walki węgiersko-rumuńskie dość dokładnie opisywane i komentowane przez IKC-a: Rumuni współdziałali z koalicją⁴⁰, zapowiadane było szybkie zwycięstwo nad Węgrami⁴¹. Krakowski dziennik donosił, że pomimo (niewielkiego zresztą) wsparcia z Austrii (1700 żołnierzy) nie należy wierzyć komunistom węgierskim w półmilionową armię⁴². W IKC-u pojawiały się kolejne doniesienia z frontu: część armii węgierskiej przeszła na stronę Rumunów⁴³, chwilowo wstrzymany atak rumuński został ponowiony i wywołał entuzjazm w Siedmiogrodzie⁴⁴. Na początku maja 1919 roku w krakowskim dzienniku pojawiła się informacja, że Rumuni są tylko 100 km od Budapesztu⁴⁵, a później znamieny komentarz do pokojowych propozycji Béli Kuna, skierowanych między innymi do Rumunów: „Depesza powyższa świadczy o zupełnym pogromie szantażystów bolszewickich w Budapeszcie”. Jak informował IKC, rządy komunistyczne upaść miały w tym czasie w Monachium⁴⁶.

W powyższych relacjach analizowanej gazety z konfliktu węgiersko-rumuńskiego, w którym Węgrów reprezentowali komuniści, można zauważyć, że sympatie były bardzo wyraźnie po stronie Rumunów. Węgrzy byli uważani za wrogów. Bardzo pozytywny obraz Rumunów dzięki tym przekazom umacniał się. Jednak walki przeciwko Węgrom nie przyniosły błyskawicznego sukcesu. Pomimo tego w IKC-u nie było zbyt dużo informacji na temat zwycięstw Węgierskiej Republiki Rad. Wyjątki od tej zasady dotyczyły sukcesów nad Czechosłowakami⁴⁷.

⁴⁰ *Wojska koalicyjne rozpoczęły marsz na Budapeszt*, IKC 3 IV 1919, nr 91, s. 1.

⁴¹ *W ciągu 14-dni nastąpi okupacja obszaru madziarskiego*, IKC 5 IV 1919, nr 93, s. 1. Ten wątek pojawiał się w krakowskim dzienniku jeszcze wielokrotnie (zob. na przykład przyp. 45–46, 48–50, a w szczególności 54).

⁴² *Bolszewicy madziarscy zostaną zaatakowani z trzech frontów*, IKC 5 IV 1919, nr 93, s. 7.

⁴³ *Wojska kolorowe w pochodzie na Budapeszt*, IKC 25 IV 1919, nr 111, s. 2.

⁴⁴ *Pochód Rumunów na Węgrzech*, IKC 28 IV 1919, nr 114, s. 7.

⁴⁵ *Budapeszt będzie zajęty przez Rumunów*, IKC 1 V 1919, nr 117, s. 2.

⁴⁶ *Pogrom madziarskiego bolszewizmu*, IKC 3 V 1919, nr 118, s. 7. Informacja o upadku komunistów w stolicy Bawarii podana została także w artykule powyżej (zob. *Monachium uwolnione od niewoli bolszewickiej*, IKC 3 V 1919, nr 118, s. 7).

⁴⁷ Na przykład przyp. 62–63. Ponadto *Wielka klęska Czechów na Węgrzech*, IKC 16 V 1919, nr 131, s. 6; *Klęska Czechów w walce z Węgrami*, IKC 1 VI 1919, nr 147, s. 2; *Madziarzy donoszą o pogromie Czechów na Słowaczczyźnie*, IKC 3 VI 1919, nr 149, s. 3; *Katastrofalny pogrom Czechów na Słowaczczyźnie*, IKC 4 VI 1919, nr 150, s. 8; „*Przegrupowanie*” *wojsk czeskich na Słowaczczyźnie*, IKC 5 VI 1919, nr 151, s. 1–2; *Cale pulki przechodziły na stronę Madziarów*, IKC 6 VI 1919, nr 152, s. 2; *Czesi mobilizują „Sokolów” do ujarznienia Słowaczczyzny*, IKC 7 VI 1919, nr 153, s. 4; *Madziarzy opanowali Koszyce*, IKC 8 VI 1919, nr 154, s. 6; *Koszyce w ręku Madziarów*, IKC 9 VI 1919, nr 155, s. 2; *Zamach Kłofacza na Lemkowszczyznę, a ucieczka Czechów przez Galicję*, IKC 13 VI 1919, nr 158, s. 1–2; *Wschodnia armia francuska nie pójdzie ratować Czechów*, IKC 13 VI 1919, nr 158, s. 8; *Katastrofalna sytuacja armii czeskiej na Słowaczczyźnie*, IKC 22 VI 1919, nr 167, s. 8. IKC miał za złe Czechom obwinianie Polaków za swoje porażki, zob. artykuł z 1 VI 1919

Poza tym prorumuńska tendencja IKC-a była kontynuowana (tak we wcześniejszym, jak i późniejszym okresie). Również na początku maja 1919 roku krakowski dziennik informował o sojuszu komunistów rosyjskich, ukraińskich i węgierskich. Ich celem miał być przede wszystkim atak na Polskę i Rumunię. IKC twierdził, że to przymierze nie miało jednak sensu, gdyż rządy komunistyczne kończyły się tak na Węgrzech, jak

roku z podtytułem *Kto winien? Polacy!...* (zob. „*Nar. Listy*” o katastrofie militarnej Czechów na Słowacyzynie, IKC 1 VI 1919, nr 147, s. 2). Później podawał, jak Czesi mieli z kolei winić Włochów za swoje niepowodzenia militarne, (podtytuł artykułu: *Bezczelność Czechów przypisuje Włochom klęskę na Słowacyzynie*), gdy zdaniem dziennikarza IKC-a „Czesi zawdzięczają jednak swoją klęskę jedynie i wyłącznie własnemu niedołęstwu i przysłowiowemu tchórzostwu” (zob. *Powstanie na Słowacyzynie przeciw Czechom!*, IKC 3 VI 1919, nr 149, s. 3). Według krakowskiego dziennika źródła włoskie przypisywały klęskę Czechów „bezwartościowemu materyałowi żołnierskiemu czeskiemu, wobec czego wszelkie zarządzenia wojskowe okazały się bezskutecznymi” (zob. *Czeskie napaści przeciw Włochom*, IKC 11 VI 1919, nr 156, s. 3). W artykule z 1 VI 1919 roku IKC popełnił błąd. W dniu 29 V 1919 roku „*Narodni Listy*” rzeczywiście informował o sprawozdaniu czechosłowackiego ministra dotyczącym porażek czechosłowackiej armii w walce z bolszewikami węgierskimi, jednak strona czechosłowacka w tym konkretnym przypadku nie obwiniała o nie Polaków (*Ministr Kłofáč o situaci na Slovensku*, „*Narodni Listy*” 29 V 1919, nr 126, s. 4). Dzień wcześniej także poświęcił tej sprawie dwa artykuły, ale także bez wątku polskiego (*Znepokojivé správy o Slovensku*, „*Narodni Listy*” 28 V 1919, nr 120, wydanie wieczorne, s. 2; *Maďari se zmocnili Sečan*, „*Narodni listy*” 28 V 1919, nr 125, s. 2). Sprawa się wyjaśniła w powyższym artykule z 3 VI 1919 roku dotyczącym Włochów. IKC przypominał w nim o swojej wcześniejszej informacji (która jednak nie pochodziła z poprzedniego dnia – jak informował IKC – ale sprzed dwóch dni, z 1 VI 1919 roku), stwierdzając, że antypolska wypowiedź padła w periodyku „*Moravskoslezský Deník*” (*Powstanie na...*, s. 3). Bardzo charakterystyczny był tytuł artykułu IKC-a z 7 VIII 1919 roku: *Czesi nie wkroczą do Budapesztu, bo i po co?* (IKC 7 VIII 1919, nr 218, s. 7). Dwa dni później informował on, że zapewne Czesi maszerują na Budapeszt już po jego zdobyciu przez wojska rumuńskie. Ten fakt IKC podsumował ironicznym stwierdzeniem, że widocznie liczą oni na sukces bez walki, a wcześniej pozwalali na samotną walkę Rumunów i Serbów (zob. *Serbowie w pochodzie na Budapeszt*, IKC 1919, nr 215 z 9 VIII, s. 2). IKC wykorzystywał także przeciwko Czechom humor. Charakterystyczne są tutaj artykuły *Czesi amatorami psiej pieczenia* (zob. IKC 2 VI 1919, nr 148, s. 5); *Czesi kradną nawet nieboszczyków* (zob. IKC 2 VI 1919, nr 148, s. 7); *Koszyce w rękę Madziarów* z podtytułem *Czarni ratują Czechów przed pogromem* (zob. *Koszyce w...*, s. 2); *Kolorowi Francuzi ratują Czechów na Słowacyzynie* (zob. IKC 15 VI 1919, nr 160, s. 8); *Humorystyka zajść na linii granicznej w Orawie* (zob. IKC 8 VI 1919, nr 154, s. 4); *Nareszcie dowiadujemy się, czym są Czesi: „Apostołami!”...* (zob. IKC 26 VII 1919, nr 201, s. 4). Artykuł IKC-a z 12 VI 1919 roku zawierał taki fragment: „Ze Szczyrby wysłali Czesi 3 wagony trupów żołnierskich z porozpruwanymi brzuchami do... Paryża(!), aby tam przedstawić zbrodnie Madziarów i uzyskać pomoc. (Czesi umieją się reklamować – ale przecież wagony te zatrzymają im na pierwszej stacji granicznej)”, zob. *Delegaci władz czeskich w Nowym Targu*, IKC 12 VI 1919, nr 157, s. 1. Ten komiczny ton nie powinien dziwić. Wszak Marian Dąbrowski miał dystans nawet do samego siebie, dlatego pozwalał swoim pracownikom na żartobliwe ataki na siebie. „Lubił kawał i dobry dowcip” (*Pamiętnik Jana Stankiewicza...*, s. 27). Trudno jednak nie przyznać dziennikarzom IKC-a racji, gdy ubolewali nad przesładowaniem Polaków w Czechosłowacji, odbywającym się równocześnie z przyjmowaniem w Polsce i udzielaniem pomocy pokonanym przez Węgrów oddziałom czechosłowackim (zob. na przykład *Zamach Kłofacza...*, s. 1–2; *Bandytom czeskim mamy iść na rękę i obchodzić się z nimi jak najserdeczniej*, IKC 14 VI 1919, nr 159, s. 1; *Czesi szykanują ludność polską za powitanie gen. Hallera*, IKC 26 VI 1919, nr 171, s. 3; *Jak Polacy okupowali Spisz*, IKC 6 VII 1919, nr 181, s. 5).

i w Rosji⁴⁸. W tym samym numerze ukazał się artykuł z dwoma podtytułami, dotyczący walk z komunistami węgierskimi (podtytuł mniejszy – *Akcya wojsk czeskich* i podtytuł większy – *Akcya wojsk rumuńskich*). Główny tytuł mówił sam za siebie: *Zupełny pogrom militarny Węgier*⁴⁹. Według krakowskiego dziennika Budapeszt miały w przeszłości zająć wojska francuskie i rumuńskie (znajdujące się kilkadziesiąt kilometrów od niego)⁵⁰. W IKC-u pojawiła się informacja, że wojska koalicji zdobyły stolicę Węgier. Dziennik ten zwracał uwagę, że z maszerującymi na stolicę Węgier zwycięskimi wojskami rumuńskimi, współdziałał korpus węgierski⁵¹. Ale informacji IKC-a o zdobyciu Budapesztu przeczyły jego następne doniesienia⁵².

Artykuł podający, że Budapeszt został zdobyty, a Węgierska Republika Rad upadła, mimowolnie powodował pewien komediowy wydzwitek. Czytelnik odnosił wrażenie, że albo rządy komunistów węgierskich upadały nie jeden raz, albo ich wrogowie byli megalomanami zbyt pewnymi zwycięstwa⁵³. Oprócz tego w IKC-u pojawiały się poglądy typu: „dnie rządu sowiektów na Węgrzech są policzone”⁵⁴. Były one bardzo częste.

⁴⁸ *Bolszewicka Rosya, Ukraina i Węgry zawarły sojusz przeciw Polsce*, IKC 4 V 1919, nr 119, s. 2.

⁴⁹ *Zupełny pogrom militarny Węgier*, IKC 4 V 1919, nr 119, s. 6. Poniżej był artykuł atakujący przywódcę Węgierskiej Republiki Rad w związku z jego postawą wobec władz czechosłowackich, jednak, co ciekawe, nie zawierający elementu antyczeskiego (zob. *Bela Kohn zebrze Massaryka o litość*, IKC 4 V 1919, nr 119, s. 8). Takie artykuły w IKC-u były rzadkie, ale się zdarzały.

⁵⁰ *Budapeszt zajmą wojska francuskie i rumuńskie*, IKC 6 V 1919, nr 121, s. 2. W dacie dziennej tego numeru jest błąd na stronach 2–5.

⁵¹ *Wojska koalicji zajęły Budapeszt*, IKC 7 V 1919, nr 122, s. 7.

⁵² Przykładowo, gdy 3 dni później pojawił się w nim artykuł o wystąpieniach antysemitycznych w Budapeszcie, dziennik przyznawał, że komuniści utrzymują tam władzę (zob. *Pogrom żydów w Budapeszcie*, IKC 10 V 1919, nr 125, s. 4).

⁵³ Pod koniec czerwca 1919 roku w IKC-u pojawił się także artykuł podający informację, że komunistyczny rząd na Węgrzech został obalony przez odrodkową akcję samych Węgrów („kontrrrewolucję”), a B. Kun został aresztowany. Jednak równocześnie w tekście podano, że ta informacja jest niepewna (zob. *Wielka kontrrrewolucya w Budapeszcie!*, IKC 28 VI 1919, nr 173, s. 1). Nazajutrz IKC podawał (informując o walkach w Budapeszcie, które opisywał także dzień wcześniej w przytoczonym powyżej artykule), że, zdaniem osób przybyłych z Budapesztu, rządy B. Kuna „chwiać się mają bardzo poważnie, a utrzymują się na razie tylko bezwzględnie terrorem”. Jednak także ten tekst zwracał uwagę, że te wiadomości z Węgier są niepotwierdzone (zob. *Budapeszt krwii...*, s. 2–3).

⁵⁴ Artykuł, z którego pochodzi ten cytat, nie był zbyt antywęgierski. Raczej antykomunistyczny. Informował o represjach komunistycznych wobec społeczeństwa węgierskiego (zob. *Teror bolszewicki w Budapeszcie*, IKC 15 V 1919, nr 130, s. 4). Artykuły IKC-a zapowiadające szybki upadek rządów komunistów na Węgrzech pojawiały się już wcześniej (zob. na przykład przyp. 41, 45–46, 48–50). Inne przykłady z tej gazety zawierające taką tendencję: *Bela Kohn kapitułuje*, IKC 5 V 1919, nr 120, s. 7; *Przesilenie w rządzie madziarskim*, IKC 26 VI 1919, nr 171, s. 7; *Bela Kuhn przygotowuje się do ucieczki*, IKC 3 VII 1919, nr 178, s. 3; *Zmierzch bolszewizmu węgierskiego*, IKC 4 VII 1919, nr 179, s. 3. Bardzo dobrze obrazuje powyższy kierunek artykuł IKC-a z 1 lipca 1919 roku. Jego podtytuł to: *Bolszewicy madziarscy przed upadkiem*. Opisujący sytuację na Węgrzech artykuł kończył się słowami: „położenie republiki sowiektów jest nie do utrzymania” (zob. *Na prowincyi bolszewicy wieszają masowo Węgrów*, IKC 1 VII 1919, nr 176, s. 3). W jednym z artykułów IKC powoływał się na zdanie przebywającego w Bukareszcie zbiega z Budapesztu, który twierdził, że

IKC informował, że komuniści na Węgrzech nie mają szans, a Rumuni szybko zwyciężą. Ponadto mylnie informował też nie tyle o upadku rządów komunistów węgierskich, co samego Béli Kuna⁵⁵. W IKC-u pojawiały się także teksty opisujące porażki niemilitarne komunistycznego państwa węgierskiego oraz jego trudną sytuację gospodarczą, a także konflikty wewnętrzne⁵⁶. W dniu 23 maja 1919 roku pojawiła się też informacja o konflikcie pomiędzy samymi komunistami⁵⁷. IKC jednocześnie przewidywał rychły upadek bolszewizmu w Rosji⁵⁸.

Zapewne informacje zapowiadające szybki koniec rządów komunistycznych nie wynikały jednak głównie z przeceniania sił rumuńskich, czy ogólnie antykomunistycznych, ale przede wszystkim z przekonania o słabości komunizmu. Ten pogląd był przyjmowany przy ocenie możliwości utrzymania się przy władzy komunistów w każdym opanowanym przez nich kraju, a IKC w tym poglądzie nie był odosobniony⁵⁹.

W połowie maja 1919 roku znów informowano w krakowskim dzienniku o sytuacji na Węgrzech. Pomiędzy Serbami a Rumunami miało dojść do sporu dotyczącego dalszej akcji przeciwko Węgom: Ci pierwsi nie chcieli zajmować węgierskiego obszaru

wyłącznie obca interwencja obaliłaby rządy komunistyczne na Węgrzech, co byłoby bardzo łatwe, „gdyż Bela Kuhn rozporządza tylko nieregularnymi bandami” (zob. *Budapeszt żyje tylko myślą, że koalicja przyjdzie*, IKC 28 V 1919, nr 143, s. 2). Jednak nie wszystkie artykuły krakowskiego dziennika dotyczące możliwości przetrwania Węgierskiej Republiki Rad były w błędzie. Ten, który pojawił się stronę przed artykułem *Na prowincyi bolszewicy wieszają masowo Węgrów* (zapowiadającym nieuchronność upadku rządów bolszewickich na Węgrzech), kończył się, między innymi słowami: „jeżeli Kuhn zwycięży, to tylko chwilowo [...] i nikt [rządowi kuhnowskiemu] dłuższego trwania nie wroży jak 5–6 tygodni” (zob. *Co się właściwie stało w Budapeszcie?*, IKC 1 VII 1919, nr 176, s. 2). Z kolei artykuł z 20 lipca 1919 roku zapowiadał upadek B. Kuna w ciągu 2–3 tygodni (zob. *Bela Kuhn ustępuje na rzecz rządu koalicyjnego*, IKC 20 VII 1919, nr 195, s. 7).

⁵⁵ *Bela Kuhn obalony, Samuely dyktatorem Węgier*, IKC 21 VII 1919, nr 196, s. 7.

⁵⁶ Powyższe (na przykład *Teror bolszewicki...*, s. 4; *Budapeszt żyje...*, s. 2–3; *Przesilenie w...*, s. 7; *Na prowincyi...*, s. 3; *Co się...*, s. 2) i poniższe artykuły (na przykład *Kosynierzy węgierscy przeciw węgierskim bolszewikom*, IKC 5 VII 1919, nr 180, s. 2.), a także *Fiasko ekonomiczne bolszewików węgierskich*, IKC 22 VI 1919, nr 167, s. 5; *Głód w Budapeszcie*, IKC 28 VI 1919, nr 178, s. 9; *Wielki brak pieniędzy w sowieckich Węgrzech*, IKC 28 VI 1919, nr 178, s. 9; *Przymusowe wakacje w Budapeszcie*, IKC 16 VII 1919, nr 191, s. 4; *Urzednicy bolszewicy buntują się przeciw Beli Kuhnowi*, IKC 25 VII 1919, nr 200, s. 7; *Prezydent republiki madziarskiej usiłował popełnić samobójstwo*, IKC 27 VII 1919, nr 202, s. 6.

⁵⁷ Podtytuł artykułu z tą informacją brzmiał: *Źle się dzieje z bolszewizmem skoro wodzowie wzajem się obwiniają (Papież bolszewików rzuca klątwę na Belę Kuna*, IKC 23 V 1919, nr 138, s. 4).

⁵⁸ Zob. na przykład: *Bolszewicy uciekli z Petrogradu*, IKC 4 V 1919, nr 119, s. 6; *Arystokracja bolszewicka ucieka z Petrogradu*, IKC 16 V 1919, nr 131, s. 6; *Armia finlandzka przed bramami Petrogradu*, IKC 21 V 1919, nr 136, s. 7; *Petrograd przed upadkiem*, IKC 28 V 1919, nr 143, s. 7. W analizowanym dzienniku pojawiła się w maju 1919 roku nawet (niepotwierdzona co prawda) informacja o zdobyciu Petersburga przez Finów (zob. *Petrograd zajęty przez wojska finlandzkie?*, IKC 8 V 1919, nr 123, s. 7). Identyczna sytuacja miała miejsce miesiąc później (zob. *Piotrogród w rękach Finlandczyków*, IKC 7 VI 1919, nr 153, s. 7).

⁵⁹ M. Ko z ł o w s k i, *Między Sanem a Zbruczem*, Kraków 1990, s. 213. Także redakcja „Nowej Reformy” była przekonana o rychłym upadku komunizmu (zob. *Bankructwo bolszewizmu*, „Nowa Reforma” 3 X 1919, nr 374, s. 1; *Sytuacja w Rosyi*, „Nowa Reforma” 10 X 1919, nr 380, s. 1; *Przed upadkiem bolszewików*, „Nowa Reforma” 23 X 1919, nr 393, s.1).

etnicznego. Dlatego miały to zrobić najprawdopodobniej wojska rumuńskie, francuskie i włoskie⁶⁰.

W artykule z tą informacją nie przewidywano jednak, aby Węgrzy mogli zwyciężyć, ich porażka uznawana była za rzecz oczywistą i pewną.

IKC informował o marszu armii rumuńskiej na Budapeszt, równocześnie podkreślając potrzebę stworzenia wspólnego polsko-rumuńskiego frontu przeciwko bolszewikom, tak rosyjskim i ukraińskim, jak i węgierskim⁶¹. Następnie podawał, że w trakcie walk z Węgierską Republiką Rad Czesi obwiniali Rumunów za swoje niepowodzenia. Krakowski dziennik, powołując się na sprawozdawcę wojskowego z „N. F. Presse”, uważał, że jeżeli taka sytuacja naprawdę miała miejsce, to był to rewanż rumuński za wcześniejszą bierność Czechów wobec niepowodzeń rumuńskich podczas walk pod Szolnek⁶².

A więc nawet jeżeli IKC poinformował już o porażkach rumuńskich, to wyjaśniał ich przyczynę tak, aby czytelnik odczuwał do Rumunów sympatię (w przeciwieństwie do Czechów). Zresztą samo niepowodzenie armii Rumunii jest drugoplanowym wątkiem. I oczywiście można tutaj znaleźć wyolbrzymienie konfliktu rumuńsko-czechosłowackiego.

IKC zarzucał Czechosłowakom, że przypisują sobie rumuńskie sukcesy w walce z komunistami węgierskimi⁶³. Informował o rozmowach dowództwa wojsk koalicyjnych i rumuńskich w Bukareszcie na temat przyszłego podjęcia walk z komunistami węgierskimi⁶⁴. Dnia 21 czerwca 1919 roku powiadał, że granica Czechosłowacji z Węgrami została przez koalicję od nowa wytyczona. Dotyczyć to miało także granicy węgiersko-rumuńskiej⁶⁵. Artykuł o tym informował całkowicie neutralnie. Poza podaniem informacji nie odnosił się w żaden sposób do opisywanych wydarzeń.

W dniu 25 czerwca 1919 roku w IKC-u pojawiło się doniesienie mówiące o rządzie francuskim, który powiadomił Pragę, iż wzywa Węgrów do ewakuacji Słowacji. Po wykonaniu przez Budapeszt tego planu koalicja miała wezwać wojska rumuńskie do opuszczenia terytoriów węgierskich⁶⁶. W artykule z 29 czerwca 1919 roku IKC informował o istniejących w Budapeszcie twierdzeniach, że na miejsce wojsk rumuńskich, którym

⁶⁰ *Chwilowe wstrzymanie pochodu na Budapeszt*, IKC 12 V 1919, nr 127, s. 3.

⁶¹ „W Rumunii sądzą, że bliską jest chwila, w której armia rumuńska i polska podadzą sobie ręce i utworzą front nieprzerwany polsko-rumuński przeciw bolszewizmowi czy to rosyjskiemu, czy ukraińskiemu, czy węgierskiemu” – pisał dziennikarz krakowskiej gazety. (Zob. *Wojska rumuńskie maszerują na Budapeszt*, IKC 13 V 1919, nr 128, s. 3).

⁶² *Czesi przeciw Rumunom (!)*, IKC 9 VI 1919, nr 155, s. 3.

⁶³ *Nie mówią o sobie lecz o Rumunach*, 12 VI 1919, nr 157, s. 2. Także w innym miejscu IKC zarzucał południowym sąsiadom Polski podawanie nieprawdy przy informowaniu o walkach z wojskami Węgierskiej Republiki Rad (zob. *Katastrofalny pogrom...*, s. 8; *Ofenzywa czeska napotkała na silny opór Madziarów*, IKC 12 VI 1919, nr 157, s. 7).

⁶⁴ *Druga ofenzywa wojsk koalicyjnych na Budapeszt*, IKC 16 VI 1919, nr 161, s. 2.

⁶⁵ *Nowa granica czesko-węgierska*, IKC 21 VI 1919, nr 166, s. 1.

⁶⁶ *Koalicja wezwwała Madziarów do opróżnienia obszarów słowackich*, IKC 25 VI 1919, nr 170, s. 7.

rozkazano wycofać się z okupowanego przez nie obszaru, mają przybyć oddziały kontrrewolucyjnego rządu w Szegedynie⁶⁷.

O planowanym ataku rumuńskim na Węgierską Republikę Rad informowano w krakowskim dzienniku 3 lipca 1919 roku⁶⁸. Dwa dni później IKC opublikował artykuł informujący, że Rumunia także chciałaby obalić komunistów na Węgrzech, jednak na razie wstrzymuje się z taką decyzją. Zmianę – według krakowskiego dziennika – mogłyby spowodować dalsze represje bolszewików. Artykuł ten w mniejszym stopniu poświęcony był Rumunom (tylko jeden akapit). Jednak starał się on nie przedstawiać ich jako wrogów Węgrów, ale raczej komunistów węgierskich. Rumuni mieli działać na korzyść opozycji antykomunistycznej na Węgrzech („zaprowadzić porządek”). W artykule podkreślano, że Rumunia chciała przeszkodzić w prześladowaniach wewnętrznych wrogów komunistów węgierskich (ci wrogowie w tym tekście byli uosabiani przez tytułowych „kosynierów”), a więc także Węgrów⁶⁹.

IKC informował, że Béla Kun chciał powtórzyć scenariusz, jaki zastosował wobec Czechosłowacji przeciwko Rumunii, prowokując ją do wszczęcia walk⁷⁰, natomiast 12 lipca 1919 roku podał, że Rada Pięciu zezwoliła Rumunom, Czechom i Jugosłowianom na wojnę z bolszewikami węgierskimi⁷¹. Zgodnie z doniesieniami IKC-a Rumuni wyraźnie przeważali w armii koalicyjnej (70 tysięcy przy 36 tysiącach Czechów i 12 tysiącach Jugosłowian, Włosi mieli dopiero nadejść)⁷². W artykule IKC-a z 17 lipca 1919 roku informowano, że Béla Kun zamierzał wznowić walki (przede wszystkim) z Czechosłowakami, a także z „rumuńskimi bojarami”, którzy opanowali „ziemie położone za Cisą”⁷³. W bardzo krótkiej informacji podawano 19 lipca 1919 roku w IKC-u, że bolszewicy węgierscy zamierzali zaatakować Austrię, rezygnując z walki z Rumunami⁷⁴. Działanie komunistów węgierskich było przyjmowane przez ikacowskich dziennikarzy z ironią. Przypominali oni, że Béla Kun prosił Francuzów o obronę przed Rumunią⁷⁵. Później napisali o powiadomieniu przez niego koalicji, że podejmie on działanie przeciw Rumunom w celu zmuszenia ich do respektowania zarządzeń mocarstw zachodnich. Tekst kończyło złośliwe zdanie: „Bela Kohn w nowej roli obrońcy państw koalicyjnych”⁷⁶. Pod koniec lipca 1919 roku IKC znowu poinformował o walkach węgiersko-rumuńskich⁷⁷. Na-

⁶⁷ *Budapeszt krwiał...*, s. 2. O tym rządzie krakowski dziennik informował już wcześniej (zob. przyp. 34).

⁶⁸ *Rumuni rozpoczną ofensywę na Budapeszt*, IKC 3 VII 1919, nr 178, s. 7.

⁶⁹ *Kosynierzy węgierscy...*, s. 2.

⁷⁰ *Bela Kuhn zamierza rozbić Rumunów*, IKC 8 VII 1919, nr 183, s. 7.

⁷¹ *Wojna Rumunów, Czechów i Jugosłowian przeciwko Węgrom*, IKC 12 VII 1919, nr 187, s. 7.

⁷² *Ofensywa koalicji przeciw Madziarom*, IKC 14 VII 1919, nr 189, s. 2.

⁷³ Artykuł ten przytacza za informacjami z Pragi słowa B. Kuna, które w polskim tłumaczeniu brzmią bardzo znajomo: „do ostatniej kropli krwi bronić będziemy dyktatury proletariatu” (zob. *Rząd węgierski przygotowuje się do nowej wojny z Czechami*, IKC 17 VII 1919, nr 192, s. 7).

⁷⁴ *Bela Kuhn zamierza zaatakować Austrię*, IKC 19 VII 1919, nr 194, s. 4.

⁷⁵ *Rozkład armii Beli Kuhna*, IKC 20 VII 1919, nr 195, s. 7.

⁷⁶ *Madziarzy podjęli walkę z Rumunami i przekroczyli Cisę*, IKC 24 VII 1919, nr 199, s. 3.

⁷⁷ *Węgrzy cofnęli się poza Cisę przed przeważającymi siłami rumuńskimi*, IKC 29 VII 1919, nr 204, s. 3.

stępnie w trzech artykułach podał informacje o porażkach węgierskich. Wyraźnie podkreślał zwycięstwo rumuńskie, szczególnie w trzecim artykule⁷⁸. W dniu 3 sierpnia 1919 roku IKC informował o zwycięstwach rumuńskich⁷⁹ i ustąpieniu Béli Kuna⁸⁰. Następnego dnia bardzo dokładnie opisał okoliczności upadku rządu Béli Kuna, który nastąpił 1 sierpnia 1919 roku⁸¹. W tym samym numerze znalazła się zapowiedź, że do Budapesztu wkroczą Rumuni⁸². Jeżeli chodzi o nich, to tego dnia IKC poświęcił im artykuł *Rumuni stoją już pod murami Budapesztu*⁸³. W tym samym numerze krakowskiego dziennika informowano ponadto, że koalicja zapewni Węgrom korzyści terytorialne kosztem sąsiadów, głównie Czechów. Informację tę podano jednak bez antyczeskich komentarzy⁸⁴.

Na początku sierpnia 1919 roku w IKC-u pojawiła się wiadomość, że Rumuni wkroczyli do Budapesztu⁸⁵. Wysiłek Rumunów⁸⁶, a nawet Serbów⁸⁷, w walce z Węgrami był przez niego doceniany⁸⁸. IKC z wyraźną sympatią informował o parze królewskiej Ru-

⁷⁸ *Olbrzymie klęski wojsk madziarskich*, IKC 30 VII 1919, nr 205, s. 7; *Szczegóły klęski madziarskich bolszewików*, IKC 30 VII 1919, nr 205, s. 7; *Rumuni pobili Madziarów*, IKC 30 VII 1919, nr 205, s. 7.

⁷⁹ *Rumuni stoją 80 km od Budapesztu*, IKC 3 VIII 1919, nr 209, s. 6.

⁸⁰ *Bela Kuhn ustąpił, następcą drukarz Beidl*, IKC 1919, nr 209, s. 6.

⁸¹ *Bela Kuhn internowany w Austrii, krwawy zbir Szamuely popełnił samobójstwo*, IKC 4 VIII 1919, nr 210, s. 1–2. Paradoksalnie IKC zawsze zawczasu zapowiadał upadek rządu komunistycznego na Węgrzech (zob. przyp. 54), albo wręcz informował o jego upadku (zob. przyp. 51), ale gdy ten rzeczywiście upadł, spóźnił się z informacją o tym.

⁸² Jednocześnie przy okazji upadku komunistów redakcja IKC-a bardzo złośliwie podsumowała rządy komunistyczne, przypominając o Monachium i (tradycyjnie) przepowiadając upadek komunizmu w Rosji. Przy pomocy bardzo ostrych słów („koniec tragifarsy budapesztańskiej”, „bezwzględny teror łotyskich, chińskich i madziarskich najemników”, „sfanatyzowana ciemnota czerni analfabetów rozpasanych i żądnych pohulać i zażyć rozkoszy życia – bez pracy”, „garść fanatyków”, „niepoczytalni awanturnicy”, „chciwi łupu łapserdaki”, „Budapeszt [...] zapłacił już i czem jeszcze zapłaci za swój krwawy karnawał bolszewicki”, „balałucenie mas”) przestrzegał przed komunizmem i bolszewizmem, ale jednocześnie socjaldemokracją. Dostało się i polskim socjalistom. IKC wykorzystał po prostu przykład węgierski, aby atakować lewicę na całym świecie, w tym także w Polsce (zob. *Bankructwo »socyjalnej rewolucji«*, IKC 4 VIII 1919, nr 210, s. 1). Na marginesie należy podać, że antylewicowa postawa IKC-a wywoływała także odwet: 9 I 1919 roku socjaliści zdemolowali maszyny drukarskie w gmachu IKC w Krakowie przy ul. Basztowej (zob. *Dziki napad na Redakcję „Il. Kuryera Codz.”*, IKC 12 I 1919, nr 10, s. 4; *Pamiętnik Jana Stankiewicza...*, s. 63–64).

⁸³ *Rumuni stoją już pod murami Budapesztu*, 4 VIII IKC 1919, nr 210, s. 2.

⁸⁴ *Koncesye dla Węgrów kosztem Czechów*, IKC 4 VIII 1919, nr 210, s. 6.

⁸⁵ *Wojska rumuńskie wkroczyły do Budapesztu*, IKC 5 VIII 1919, nr 211, s. 1.

⁸⁶ *30.000 Rumunów...*, s. 7.

⁸⁷ *Serbowie w...*, s. 2.

⁸⁸ Oczywiście w przeciwieństwie do Czechów. Jako podsumowanie tej tendencji należałoby podać przytoczone przez IKC-a, za „Dziennikiem Cieszyńskim”, słowa: „Dla czego Madziarzy cofali się przed Rumunami, a uderzyli na Czechów? [...] Najazd czeski w styczniu na Śląsk wyjawiał, że armia czeska jest kiepska” (zob. *Cale pulki...*, s. 2). Słowa te pochodziły z artykułu opublikowanego na początku czerwca 1919 roku (*Rozprężenie w armii czeskiej przyczyną klęsk*, „Dziennik Cieszyński” 3 VI 1919, nr 118, s. 1). Na temat polskiej prasy Śląska Cieszyńskiego zob. P. K e n i g, *150 lat prasy polskiej na Śląsku Cieszyńskim*, Bielsko-Biała 1998.

munii i jej obecności przy zwycięskiej armii rumuńskiej, wkraczającej do Budapesztu⁸⁹. Później donosił o przygotowaniach do zamachu na monarchę Rumunii⁹⁰.

Jednak nawet w okresie Węgierskiej Republiki Rad można było zauważyć na łamach IKC-a pewne sentymenty do Węgrów, otóż nie wszystkie jego artykuły były jednoznacznie antywęgierskie, zdarzały się nawet prowęgierskie, nawet gdy rządili Węgrami komuniści.

Dnia 14 czerwca 1919 roku w IKC-u ukazał się artykuł pod charakterystycznym tytułem: *Czy mamy prowadzić wojnę z Węgrami?*. Jego autor był niezadowolony z faktu popierania przez Warszawę Czechów skonfliktowanych z Polską na tle granicznym. Artykuł ten tradycyjnie nie zawierał wątków antyrumuńskich⁹¹. Bardzo podobny był artykuł IKC-a z dnia 19 czerwca 1919 roku pod znamionym tytułem: *Rozszarpywanie Węgier*. Zaczynał się on od słów: „Los Węgier jest nie do pozazdroszczenia”, nie informował przy tym o rządach komunistycznych na Węgrzech, za to porównywał ówczesną sytuację Węgier z sytuacją Polski pod rozbiorami. Kolejno wyliczał żądania sąsiadów państwa węgierskiego, a mianowicie Rumunów, Serbów i Czechów. Artykuł kończyła przestroga, że spełnienie tych żądań (zwłaszcza czeskich, które były – zdaniem autora – największe: apetyt prawdziwie „wilczy”) spowodowałoby sytuację, w której „korona św. Stefana pozostałaby marnym strzępkiem, z którego wydarto dwie trzecie najcenniejszych klejnotów”⁹².

Zapewne pewien powrót prowęgierskiego stanowiska w IKC-u był spowodowany antyczeskim nastawieniem krakowskiego dziennika⁹³. Być może ważniejsze od porównania Węgier z Polską w czasie rozbiórów było porównanie Węgier z Polską w okresie tarć granicznych po I wojnie światowej. Czechosłowacja, jak wiadomo, prowadziła spory terytorialne nie tylko z Węgrami. Przecież i Polacy po wielorakich bojach ostatecznie utracili na rzecz południowego sąsiada Śląsk Cieszyński⁹⁴.

Artykuł zatytułowany *Rozszarpywanie Węgier* był przede wszystkim antyczeski, natomiast w kwestii konfliktu węgiersko-rumuńskiego zajmował już mniej prowęgierskie stanowisko. Widać było wyraźnie, że IKC – nawet gdy przyjmował racje węgierskie – nie starał się zbytnio atakować Rumunii.

Taka sama sytuacja była w przypadku Serbii, choć informacje o niej były niezbyt liczne w porównaniu z liczbą informacji o państwie czechosłowackim i rumuńskim. Pretensje rumuńskie (i serbskie, czy raczej jugosłowiańskie) do terytoriów Węgier były w tym artykule oddzielone od potępianych w sposób o wiele bardziej zdecydowany pretensji czechosłowackich. Można stwierdzić, że IKC prezentował w tym tekście stanowi-

⁸⁹ *Wjazd królestwa rumuńskich do Budapesztu*, IKC 7 VIII 1919, nr 213, s. 2.

⁹⁰ *Spisek na króla rumuńskiego w Budapeszcie*, IKC 8 VIII 1919, nr 214, s. 7.

⁹¹ *Czy mamy prowadzić wojnę z Węgrami?*, IKC 14 VI 1919, nr 159, s. 1. IKC informował 2 dni później, że socjaliści czescy stanęli po stronie Węgrów, przyznając, że to oni zostali sprowokowani do walki przez Czechów, którzy przekroczyli linię demarkacyjną na Słowacji. Krakowski dziennik nie krytykował tej opinii (zob. *Socjaliści czescy przyznają słuszność Madziarom*, IKC 16 VI 1919, nr 161, s. 3).

⁹² *Rozszarpywanie Węgier*, IKC 19 VI 1919, nr 164, s. 6.

⁹³ Zob. przyp. 37.

⁹⁴ H. B a t o w s k i, *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 51.

sko w miarę neutralne wobec konfliktu węgiersko-rumuńskiego. Z jednej strony wyrażał współczucie Węgrom, nawet krytykował odrywanie od ich państwa pewnych terytoriów, ale z drugiej strony nie robił tego zdecydowanie. Można byłoby napisać, że wyrażał zrozumienie dla sytuacji Węgrów, ale uważał, że w przypadku pretensji Rumunów i Serbów nie należy im przeciwdziałać ani nawet zbytnio je krytykować.

Redakcja IKC-a w większości artykułów potrafiła być antyczeska i antywęgierska jednocześnie. W zdecydowanie mniejszej ich liczbie łączyła proczeskość i antywęgierskość. Na jego łamach publikowano też artykuły antyczeskie i prowęgierskie jednocześnie, ale ich liczba była niewielka. IKC był przede wszystkim prorumuński. Jednak nawet od tej tendencji zdarzały się niewielkie odstępstwa, szczególnie w przypadku konfliktu węgiersko-rumuńskiego. Pojawiały się wtedy sympatie i treści prowęgierskie. Należałoby tu wymienić dwa bardzo charakterystyczne i znamienne odstępstwa od prorumuńskiej postawy IKC-a wobec konfliktu węgiersko-rumuńskiego.

Pierwsze to obszerny i jednoznaczny w wymowie artykuł z 4 lipca 1919 roku *Dziki wandalizm Rumunów*. Opowiadał on historię zburzenia pomnika gen. Józefa Bema, przekazaną przez Polaków internowanych, a następnie zwolnionych w lutym 1919 roku z obozu Marosvásárhely w Siedmiogrodzie. Redakcja IKC bardzo dokładnie opisała to wydarzenie. Władze rumuńskie po zajęciu Siedmiogrodu miały zburzyć pomnik polskiego generała. Twarz posągu miała być zwrócona na wschód i wyrażać wieczne czuwanie, by Polska z Rosją nie pogodziła się. W treści napisu na pomniku miały być słowa: „wzniosły naród”. Głowę pomnika miano szczuć psami. Gdy kilkunastu Polaków interweniowało, przypominając, że przecież Rumunia zawarła przymierze z Polską i nie należy poniewierać polskich bohaterów, „żołdacy” rumuńscy mieli odpowiedzieć, że Józef Bem był „psem”, bo „bronił Madziarów”. IKC kończył swój artykuł informacją, że Rumuni chłostali Węgrów za samo złe wyrażanie się o Rumunach⁹⁵.

Z pewnością należy uznać, że wiadomości te były prawdziwe. Tekst obiektywnie informował, że brutalne zachowanie Rumunów było odwetem za takie samo wcześniejsze zachowanie Węgrów⁹⁶. Należy jednak zadać pytanie, co spowodowało, że zdecydowano się opublikować taki artykuł? Pierwszą przyczyną mogło być to, że poniewieranie pomników polskich bohaterów (nawet ze strony sojusznicznych Rumunów) nie mogło pozostać bez echa. To zapewne był najważniejszy powód. Nie bez znaczenia było także to, że w tym czasie stosunki polsko-rumuńskie były bardzo napięte na tle fatalnej polityki rumuńskich władz i armii na terytorium Pokucia. Niechęć Polaków do rumuńskich rządów na tym terenie została bardzo dokładnie opisana 30 czerwca 1919 roku na łamach IKC-a⁹⁷. Ważne było także to, że polscy internowani doznali ze strony władz rumuńskich różnych szykan zanim dotarli do Polski. Trudno wyobrazić sobie, aby IKC zdecydował się na opublikowanie relacji z Siedmiogrodu, nie ufając ich autorom. Już bardzo nieprzychylne Rumunom opisy ich pobytu na Pokuciu dziennikarz krakowskiej gazety przyj-

⁹⁵ *Dziki wandalizm Rumunów*, IKC 4 VII 1919, nr 179, s. 2.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ *Skandaliczna okupacja rumuńska w Galicji wschodniej*, IKC 30 VI 1919, nr 175, s. 1.

mował z niedowierzaniem i zdecydował się je opublikować po dość długim czasie (jak sam przyznał)⁹⁸. Także sprawa korelacji czasowej pomiędzy faktem zburzenia pomnika gen. Józefa Bema a opublikowaniem artykułu o tym wydarzeniu jest niejasna. Polscy internowani, którzy przynieśli te informacje, zostali zwolnieni w lutym 1919 roku, a artykuł został opublikowany na początku lipca 1919 roku⁹⁹. Czy o tak późnym czasie jego pojawienia się zdecydowało to, że internowani przybyli do Polski dopiero w lecie? Pomimo że byli oni szykanowani przed powrotem do Polski przez Rumunów, raczej niemożliwe jest to, aby ich podróż trwała tak długo. Zapewne więc późne przybycie internowanych do Polski nie było powodem zwłoki w publikacji artykułu dotyczącego zburzenia pomnika. Bardziej prawdopodobne jest to, że dopiero w lecie 1919 roku do redakcji IKC-a dotarły wiadomości o incydencie, mimo iż internowani Polacy od lutego 1919 roku przebywali w kraju. Ale możliwe jest i drugie wyjaśnienie, otóż być może o tak późnym opublikowaniu tych wiadomości zdecydowały powody polityczne (względ na współdziałanie polsko-rumuńskie) i dopiero związane z okupacją Pokucia pogorszenie relacji polsko-rumuńskich spowodowało opublikowanie artykułu.

Druga węgierska informacja IKC-a była opatrzona tytułem: *Ofenzywa Węgrów przeciw Rumunom i Czechom* i została opublikowana 26 lipca 1919 roku. Była bardzo nietypowa i stąd należy ją przytoczyć w całości: „Wiedeń, 24 lipca. Z kół poselstwa angielskiego donoszą, że madziarska ofenzywa przeciw Rumunom rozwija się pomyślnie. Skoro Madziarzy oczyszczą Siedmiogród z Rumunów, uderzą na front słowacki przeciw Czechom”¹⁰⁰.

Sam fakt informowania o zwycięstwach węgierskich można byłoby tłumaczyć tym, że naprawdę odnosili oni sukcesy, a redakcja musiała to przyznać. Ale autor tego anonsu nie informuje, że sukcesy Węgrów są chwilowe, że w przyszłości ofenzywa może się załamać, co przecież mógłby zrobić bez obawy o posądzenie o fałszowanie faktów. Wszak swoje opinie IKC mógł wyrażać (i bardzo często to robił, zwłaszcza w powyższym kierunku). Tym bardziej dziwi to, że anons ten pojawił się kilka dni przed całkowitą porażką węgierską. Sukcesów Węgierskiej Republiki Rad nad Rumunami nie brakowało wcześniej, a IKC poinformował o nich dopiero wtedy, gdy były iluzoryczne, biorąc pod uwagę późniejszy rozwój wypadków¹⁰¹. Ale może dziennikarz krakowskiego dziennika nie zauważył, że siły komunistów węgierskich są na wyczerpaniu? To byłoby dziwne, biorąc pod uwagę fakt, że w IKC-u panowała tendencja odwrotna¹⁰². Zaskakuje w anonsie zwłaszcza słowo „oczyszczą”, zastosowane w stosunku do Rumunów¹⁰³ (wobec Czechów taki czasownik nie dziwiłby). Nie ma w nim informacji, że na czele Węgrów stoją komuniści, co chroni ten naród przed negatywnymi skojarzeniami ze strony czytelników.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ *Dziki wandalizm...*, s. 2.

¹⁰⁰ *Ofenzywa Węgrów przeciw Rumunom i Czechom*, IKC 26 VII 1919, nr 201, s. 6.

¹⁰¹ J. K o c h a n o w s k i, dz. cyt., s. 60, 58, 60.

¹⁰² Zob. na przykład przyp. 41, 45–46, 48–50, a zwłaszcza 54.

¹⁰³ *Ofenzywa Węgrów...*, s. 6.

Zrównuje całkowicie Rumunów i Czechów¹⁰⁴, co w IKC-u w owym okresie raczej się nie zdarzało. Ale anons jest wyjątkiem. Wojny z Węgierską Republiką Rad IKC tak nie opisywał. W dodatku notatka nie była obszerna, więc może jednak nie należy przeceniać jej znaczenia.

W powyższym kontekście można byłoby jeszcze wymienić artykuł IKC-a z 11 czerwca 1919 roku. Przytaczał on telegram władz Węgierskiej Republiki Rad, wysłany do uczestników konferencji pokojowej w Paryżu. Władze te wyrażały zadowolenie z zaproszenia na tę konferencję i z rozkazu koalicji zakazującego Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii walki z Węgrami¹⁰⁵. Artykuł ten nie reprezentuje zbyt tendencji przeważających w IKC-u, lecz wręcz im przeczy. Ukazane w treści telegramu pokojowe nastawienie rządu komunistycznego w Budapeszcie powodowało raczej oznaki sympatii dla niego. Oczywiście można byłoby stwierdzić, że w artykule zachowano pewien dystans w stosunku do słów komunistycznych władz państwa węgierskiego, bo po prostu dosłownie je zacytowano. A to powoduje, że można mieć zastrzeżenia co do ich szczerości. Wszak to tylko wersja jednej strony. Dziennikarz IKC-a nie potwierdzał szczerości przesłania tych słów własnym komentarzem. Ale także im nie zaprzeczał. Wszak w artykule poza treścią telegramu nie ma już nic poza stosownym wprowadzeniem. Brak dezaprobującej uwagi, opinii, komentarza czy polemiki. Brak jakiejś złośliwości, którą można by traktować jako subiektywizację płynącą od dziennikarza. Nie podważa się więc prawdziwości słów komunistów węgierskich. A to już jest pewien element prokomunistyczny (prowęgierski). Wszak IKC nigdy nie oszczędzał antykomunistycznych uwag, opinii, komentarzy, polemik. Jednak analizowanie tego artykułu jest tutaj raczej zbędne¹⁰⁶.

Obraz Węgierskiej Republiki Rad nie był więc całkowicie negatywny w IKC-u¹⁰⁷, mimo że właśnie podczas jej istnienia pojawiły się w nim najbardziej antywęgierskie ar-

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ *Rząd madziarski z gotowością przyjął wezwanie koalicji*, IKC 11 VI 1919, nr 156, s. 2–3.

¹⁰⁶ Ten tekst w małym stopniu przydaje się w badaniu poglądów IKC-a na konflikt węgiersko-rumuński. Wszak Rumunia występuje w nim epizodycznie. Jego znaczenie ujawnia się o wiele bardziej przy temacie wizerunku Węgierskiej Republiki Rad na łamach IKC-a. Nie jest to jednak zasadniczy temat tego artykułu.

¹⁰⁷ W niektórych artykułach krakowskiego dziennika nienawiść (czy właściwie pogarda) do Czechów była silniejsza niż do Węgrów w okresie, gdy rządzili nimi komuniści, na przykład: „Czesi uciekają przez Galicyę... Czy to możliwe? – »wielki« naród, a właściwie o tak wielkim apetycie naród i już ucieka? I przed kim? przed Węgrami? przed tymi samymi Węgrami, którym zabrał niedawno niemal połowę węgierskiej ekskorony?” (zob. *Zamach Kłofacza...*, s. 1). W IKC-u zdarzył się artykuł przyjmujący stronę komunistów węgierskich i opowiadający się za porozumieniem z nimi, na przykład w celu utwierdzenia i uregulowania posiadania przez Polskę (wcześniej zajętych – do czego bezskutecznie zachęcał władze polskie analizowany dziennik) Spisza i Orawy (zob. *Czy mamy...*, s. 1 – zob. przyp. 91), ale jednocześnie polemizowano z Czechami, zarzucającymi Polakom współdziałanie z bolszewikami węgierskimi i atakującymi polski Komitet Spisko-Orawski jako bolszewicki (zob. *Bezczelne intrygi czeskie przeciw Komitetowi Spisko-Orawskiemu*, IKC 31 VII 1919, nr 206, s. 1). Krakowski dziennik propagował także zajęcie tych obszarów po wycofaniu się z nich Czechów, a przed wkroczeniem komunistycznych wojsk węgierskich, jednak bez porozumienia z nimi (zob. *Armia polska musi zająć Spisz i Orawę*, IKC 4 VI 1919, nr 150, s. 2; *Lada chwila wkroczą na*

tykuły. Antywęgierska tendencja jednakowoż zdecydowanie przeważała. Obraz Rumunii był w IKC-u w przeważającej mierze pozytywny, choć można byłoby napisać, że konflikt węgiersko-rumuński był jakby na drugim planie w jego artykułach poświęconych Węgrom.

Tendencja do rysowania pozytywniejszego obrazu Węgrów na łamach IKC-a wystąpiła silniej dopiero po upadku Węgierskiej Republiki Rad. Równocześnie obraz Rumunii nie był już w nim aż tak pozytywny jak wcześniej, choć zazwyczaj tendencję tę utrzymywano.

IKC informował, że warunki rozejmu z Węgrami narzucane przez Rumunię nie były aprobowane¹⁰⁸, nie tylko zresztą przez Węgrów¹⁰⁹. Redakcja dziennika twierdziła, że Rumuni sami rozpowszechniali pogłoskę o nowej, wielkiej wojnie na południowym wschodzie, aby móc przesunąć linię demarkacyjną jak najdalej na zachód¹¹⁰. Pojawiły się również informacje w tejże gazecie o ignorowaniu przez Rumunów rozkazu koalicji opuszczenia przez nich Budapesztu oraz o egzekucjach na Węgrzech ludzi, którym zarzucano trzymanie się bolszewizmu¹¹¹.

Równocześnie jednak IKC informował, że Rumuni nie chcą mieszać się do wewnętrznych spraw Węgier i nie chcą interweniować w pogromy Żydów, ale będą to musieli czynić w przyszłości¹¹². IKC informował, że Rumuni wkroczyli w tym czasie także do Temeszwaru przy dużym entuzjazmie ludności Banatu¹¹³. Węgrzy i Rumuni – według tego dziennika – współdziałali w ściganiu zbrodniarzy bolszewickich¹¹⁴.

Był to bodajże pierwszy przykład w tym czasie przedstawienia w IKC-u współdziałania węgiersko-rumuńskiego. Nieliczne przykłady takiej polityki były też w przeszłości podkreślane i eksponowane. Można uznać, że był to wyraz polskich oczekiwań: liczone na współpracę i przymierze węgiersko-rumuńskie. Jednocześnie IKC wyolbrzy-

Spisz i Orawę bolszewickie bandy madziarskie, IKC 6 VI 1919, nr 152, s. 2; *Koszyce w...*, s. 2; *Z tem zwlekać nie wolno!*, IKC 11 VI 1919, nr 156, s. 1; *Madziarzy 20 km od granicy Austrii*, IKC 12 VI 1919, nr 157, s. 2; *Orawa i Spisz same nam wpadają w ręce!*, IKC 15 VI 1919, nr 160, s. 1), co proponowano wcześniej – zob. *Czy mamy...*, s. 1. Ponadto IKC żądał także od polskiego sejmu wzięcia jako „zakładników” (po internowaniu) pokonanych przez Węgrów żołnierzy czeskich, którzy wycofywali się przez terytorium polskie, w celu wymuszenia na rządzie czeskim rezygnacji ze spornych terytoriów (wymienianych już wyżej – Spisza i Orawy – oraz związanego z nimi okręgu czadeckiego i Śląska Cieszyńskiego) (zob. *Zamach Klofacza...*, s. 1). Los Spisza i Orawy był również przedmiotem troski na łamach liberalnej „Nowej Reformy”, między innymi w artykułach: *Przedmurza Polski* („Nowa Reforma” 22 III 1919, nr 126, s. 1) i *Na nowych drogach* („Nowa Reforma” 17 I 1920, nr 15, s. 1), czy też klerykalnego „Głosu Narodu” – choćby w artykule *Kresy południowe do Polski!* („Głos Narodu” 7 XI 1918, nr 250, wydanie wieczorne, s. 1).

¹⁰⁸ *Węgrzy nie przyjęli warunków rozejmu*, IKC 8 VIII 1919, nr 214, s. 6–7.

¹⁰⁹ *Amerykianie wezwali Rumunów do odwołania warunków rozejmu*, IKC 8 VIII 1919, nr 214, s. 7.

¹¹⁰ *Reakcja*, IKC 11 VIII 1919, nr 217, s. 1.

¹¹¹ *Niebezpieczeństwo konfliktu z Rumunami w Budapeszcie*, IKC 11 VIII 1919, nr 217, s. 7.

¹¹² *Ponowne pogromy Żydów w Budapeszcie*, IKC 11 VIII 1919, nr 217, s. 7.

¹¹³ *Wojska rumuńskie wkroczyły do Temeszwaru*, IKC 13 VIII 1919, nr 219, s. 7.

¹¹⁴ *Rząd węgierski przystąpił do gruntownego wytepienia bolszewizmu*, IKC 15 VIII 1919, nr 221, s. 2.

miał nieporozumienia pomiędzy Rumunią i Czechosłowacją. To był także wyraz polskich oczekiwań.

Wątek współdziałania Budapesztu i Bukaresztu był kontynuowany. IKC informował, że prezydent węgierski István Friedrich utrzymywał poprawne stosunki z Rumunami i dziękował im za pomoc w przywracaniu porządku¹¹⁵. Jednakże pojawiły się także w dzienniku przekazy będące echem współpracy Węgrów z państwami centralnymi. W artykule z 1 września 1919 roku IKC żądał sądu „nad zbrodniarzami niemieckimi, austriackimi i węgierskimi”¹¹⁶. Oskarżał Austrię, że próbuje uchylić się od odpowiedzialności za spowodowanie wybuchu I wojny światowej. Krakowski dziennik opisywał, jak Wiedeń zniekształcał postawę słowiańskich i romańskich grup dawnego, przedwojennego parlamentu węgierskiego. Jednak – jak podaje IKC – nie odniosło to skutku. Dlatego Austriacy, aby przypodobać się Węgróm i Czechom, mieli twierdzić, że w trakcie austriackiej rady ministrów z 7 lipca 1914 roku dr Leon Biliński (Polak) miał być za wojną, a protestować miał między innymi hrabia István Tisza (Węgier)¹¹⁷.

¹¹⁵ *Prez. Friedrich rządzi dalej na Węgrzech*, IKC 30 VIII 1919, nr 236, s. 7. István Friedrich (1883–1951) w czasach Węgierskiej Republik Rad prowadził działalność opozycyjną (między innymi skazany na śmierć – zdołał uciec). W dniu 7 VIII 1919 roku gubernator arcyksiążę Józef Habsburg powierzył mu tymczasowe kierowanie rządem. Dnia 15 VIII 1919 roku został przez niego mianowany premierem. István Friedrich kolejno unieważniał rozporządzenia komunistów i prześladował ich. Swojej władzy nie mógł wzmocnić wobec okupacji ziem węgierskich na wschód od Dunaju przez wojska rumuńskie, a zachodnich obszarów państwa przez armię M. Horthyego. Z obawy przed restauracją Habsburgów Ententa i kraje, które przejęły ziemie po Austro-Węgrach, także nie uznawały jego rządów. W dniu 24 XI 1919 roku zrezygnował z funkcji. Następnie był ministrem. Nigdy jednak nie był prezydentem (zob. J. T i s c h n e r, *Friedrich István*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 339–340), w przeciwieństwie do M. Károlyiego (zob. przyp. 20). Jednak należy zauważyć, że nazwanie go prezydentem wynika najwidoczniej z tego, że dekret z 22 XI 1918 roku o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej nazywał szefa rządu prezydentem ministrów. Tak samo też nazywała go Mała Konstytucja z 20 II 1919 roku. Dopiero konstytucja marcowa określiła go mianem prezesa rady ministrów (zob. A. G w i Ź d Ź, *Prawo państwowe*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, cz. 1, red. F. R y s z k a, Warszawa 1962, s. 109, 111, 119). Najwidoczniej IKC przenosił oficjalną nazwę polskiego szefa rządu także na szefa rządu innego kraju – Węgier. Jakikolwiek oficjalny tytuł miał Friedrich, to z pewnością nie był głową państwa, a jedynie szefem rządu. Tekst artykułu potwierdza tę teorię, gdyż raz użyte jest określenie: prezydent ministrów (zob. *Prez. Friedrich...*, s. 7).

¹¹⁶ *Polska powinna żądać sądu nad zbrodniarzami niemieckimi, austriackimi i węgierskimi*, IKC 1 IX 1919, nr 238, s. 3.

¹¹⁷ *Austria usiłuje się ratować*, IKC 8 IX 1919, nr 245, s. 1–2. Leon Biliński (1846–1923), ekonomista i polityk. Minister Austrii i Austro-Węgier. W lipcu 1914 roku, jako jeden z 4 ministrów, opowiadał się za złagodzeniem sformułowań ultimatum wobec Serbii, tak aby jej rząd mógł je przyjąć (zob. W. R o s z k o w s k i, *Biliński Leon*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 114). István Tisza (1861–1918), węgierski polityk w monarchii austro-węgierskiej. W 1913 roku ponownie został premierem. Bezpośrednio po zamachu sarajewskim sprzeciwiał się wypowiedzeniu wojny Serbii, uważając, że monarchia nie jest do niej zbyt przygotowana. Bał się też Rosji. Trzy tygodnie później zmienił zdanie i mobilizował społeczeństwo zarówno w parlamencie, jak i poza nim. Skupiał się przede wszystkim na toczącej wojnie. Przestał być premierem w 1917 roku. Został rozstrzelany w 1918 roku (zob. J. T i s c h n e r, *Tisza István*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 1291–1292). „Magnat, zaciekły reakcjonista, bezwzględny despota, ciężący od lat nad politycznym życiem Węgier, przez

IKC informował o rekwizycjach Rumunów na Węgrzech¹¹⁸. Podawał wiadomości o narastającym konflikcie pomiędzy koalicją a Rumunią: Ententa wstrzymała dostawę amunicji do Rumunii. Powodem tego miało być ujawnienie przez wojska rumuńskie sympatii bolszewickich. Informacja ta była podana przez IKC-a z niedowierzaniem. Dziennik podawał, że innym powodem była chęć wywarcia na Rumunię nacisku w kwestii konfliktu z Serbią o Banat¹¹⁹. Wśród informacji była też ta, że Anglia zażądała od Rumunii wycofania się z Węgier, zaprzestania rekwizycji oraz zwrotu rzeczy już zagrabionych. Zerwanie stosunków miało być sankcją za niepodporządkowanie się¹²⁰.

Brak było jednak komentarzy do tych wydarzeń. IKC zajmował stanowisko neutralne, relacjonując rzetelnie.

Sytuacja zmieniła się pod koniec września 1919 roku. W artykule *Rumunia stróżem pokoju na Węgrzech* IKC informował, że koalicja wezwała Rumunię, aby pozostawiła swoje wojska na Węgrzech. Miały być one gwarancją bezpieczeństwa¹²¹. IKC podał też, że Rumuni chcieli opuścić Budapeszt, jednakże wykryli spisek monarchistyczny i otrzymali pozwolenie na pozostanie¹²².

Później znów pojawiły się w dzienniku doniesienia o żądaniach mocarstw zachodnich w sprawie wycofania się Rumunów z Węgier¹²³. IKC informował, że mimo pojawienia się sprzecznych doniesień żądania te zostały w końcu spełnione. Krakowski dziennik nie zaprzeczał, że koalicja wyraziła swoje stanowisko bardzo ostro¹²⁴. Dnia 16 września 1919 roku w IKC-u pojawiła się informacja, że po wycofaniu wojsk rumuńskich do Budapesztu wkroczyły wojska admirała Miklósa Horthyego. Doniesienia o nich były bardzo przychylne. IKC informował, iż znajdowały się one pod dowództwem oficerów koalicyjnych. Określił je jako wojska narodowe¹²⁵. Później IKC informował, że jednak pomimo żądań koalicji Rumuni nie wycofali swoich wojsk z Węgier, nadal zajmując terytorium za Cisą. Koalicja miała stanowczo żądać wycofania ich oraz skontrolowania rekwizycji, które były przeprowadzone na Węgrzech. IKC informował, że część noty mocarstw zachodnich nie została opublikowana, aby uniknąć drażliwości Rumunii¹²⁶. Po raz kolejny pojawiła się w dzienniku koncepcja porozumienia Rumunii i Węgier. Redakcja IKC-a uważała, że unia personalna pomiędzy tymi krajami była najlepszym rozwiązaniem¹²⁷.

ciąg wojny nad losami monarchii” – pisano o nim niepocholebnie na łamach socjalistycznego „Naprzodu” (*Zabicie Tiszy*, „Naprzód” 3 XI 1918, nr 245, s. 4).

¹¹⁸ *Rumuni zabrali z Węgier 6000 wagonów z zarekwirowanym materiałem*, IKC 10 IX 1919, nr 246, s. 5.

¹¹⁹ *Koalicja wstrzymała transporty amunicji dla Rumunii*, IKC 10 IX 1919, nr 246, s. 5.

¹²⁰ *Anglia zagroziła Rumunii zerwaniem stosunków*, IKC 10 IX 1919, nr 246, s. 7.

¹²¹ *Rumunia stróżem pokoju na Węgrzech*, IKC 30 IX 1919, nr 266, s. 1.

¹²² *Wykrycie wielkiego spisku monarchistycznego*, IKC 17 X 1919, nr 283, s. 4.

¹²³ *Koalicja żąda ustąpienia Rumunów z Węgier*, IKC 20 X 1919, nr 286, s. 8.

¹²⁴ *Rumunia ma opróżnić Węgry w ciągu 48 godzin*, IKC 6 XI 1919, nr 302, s. 6.

¹²⁵ *Narodowe wojska madziarskie wkroczyły do Budapesztu*, IKC 16 XI 1919, nr 312, s. 2.

¹²⁶ *Nowa stanowcza i terminowa nota koalicji do Rumunii*, IKC 19 XI 1919, nr 315, s. 7.

¹²⁷ *Do czego nakłaniała cesarzowa rumuńska eks-cesarza Karola*, IKC 23 XI 1919, nr 319, s. 7.

Jednak w dzienniku z biegiem czasu nastroje prowęgierskie nasiliły się. W dniu 27 listopada 1919 roku podano w IKC-u wiadomość, że Miklós Horthy planuje odebranie Czechom Słowacji. Od razu podkreślono w tym samym tekście, że jego celem była wspólna granica z Polską¹²⁸.

Był to drugi obok porozumienia węgiersko-rumuńskiego wątek polskich oczekiwań wobec Węgier pojawiający się w IKC-u. Także on był później bardzo często przypominany.

W artykule *Węgry otrzymają twardy pokój do zgryzienia* z 8 stycznia 1920 roku IKC starał się uzasadnić postawienie Węgom ciężkich warunków pokojowych przez koalicję. Zaostrzenie tych warunków miało być efektem rządów komunistów na Węgrzech. Bolszewicki okres na Węgrzech służył w tym miejscu uzasadnieniu zmniejszenia terytorium węgierskiego. Podkreślano w powyższym artykule, że naród węgierski musi zapłacić za komunistyczny okres w swojej historii. Tekst zakończono stwierdzeniem, że Węgry przede wszystkim muszą wyrzec się swej awanturniczej polityki¹²⁹.

Ten artykuł, mimo że pozornie był antywęgierski, w rzeczywistości zawierał pewne elementy promadziarskie. Z pewnością oderwanie od Węgier części ich historycznych terytoriów IKC uzasadniał z uwagi na Rumunię, natomiast pretensje Węgrów do Czechów o Słowację i Ruś Zakarpacką były przez niego popierane¹³⁰, a równocześnie starał się krakowski dziennik nie podważać przynależności Siedmiogrodu i Banatu do Rumunii.

IKC przytoczył broszurę *Polska a jej interesy na Węgrzech*¹³¹, wydaną w języku francuskim najprawdopodobniej przez Węgrów. Przyjął jednak jej punkt widzenia, pod-

¹²⁸ *General Horthy planuje odebrać Czechom Słowacyznę*, IKC 27 XI 1919, nr 323, s. 10. Horthy de Nagybánya Miklós (1868–1957), regent Węgier (1920–1944). W lutym 1918 roku cesarz Karol IV mianował go naczelnym dowódcą floty wojennej monarchii austro-węgierskiej i kontradmirałem. Nie był generałem (zob. J. T i s c h n e r, *Horthy de Nagybánya Miklós*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 445–446). Węgry, na czele których stał Horthy, nie miały dostępu do morza, a więc także i floty. W tej sytuacji fakt, iż głową państwa był admirał, stał się źródłem nieustających dowcipów politycznych (zob. S. G r o d z i s k i, *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, Kraków 2008, s. 281).

¹²⁹ *Węgry otrzymają twardy pokój do zgryzienia*, IKC 8 I 1920, nr 8, s. 7.

¹³⁰ Na przykład *Rozszarpywanie Węgier...*, s. 6.

¹³¹ Podejrzewałem, że autorem tej broszury mógł być Jan Dąbrowski lub Marian Zdziechowski. Ten pierwszy – mediewista – był ówczesnie najlepszym znawcą stosunków polsko-węgierskich, nie tylko zresztą politycznych, ale także gospodarczych i kulturalnych (zob. J. M a t e r n i c k i, *Historiografia polska XX wieku*, cz. 1: *Lata 1900–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 84). Za autorstwem Jana Dąbrowskiego przemawiały dodatkowo jego kontakty z Francją. Wszak w latach 1917–1918 odbył studia uzupełniające na uniwersytetach w Budapeszcie, Wiedniu i właśnie w Paryżu (zob. A. Ś r ó d k a, *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, t. 1: *A–G*, Warszawa 1994, s. 343; J. W n ę k, *Jan Dąbrowski jako autor podręczników szkolnych*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” LV, 2010, s. 300). W interesujących nas latach Jan Dąbrowski był autorem między innymi artykułów: *O wspólną granicę z Węgrami* („Wiadomości Polskie” IV, 1918–1919, nr 205 [właśc. 204], s. 14–15), *Koalicja a Węgry* („Czas” LXXII, 1920, nr 69, s. 3) oraz *Przed traktatem z Węgrami* („Czas” LXXII, 1920, nr 23, s. 1). Zob. *Bibliografia prac prof. dra Jana Dąbrowskiego za lata 1908–1960*. (Nadbitka z „Rocznika Biblioteki PAN w Krakowie” V, 1959,

kreślając, że bez względu na granicę Węgier z Rumunią i Jugosławią ważne dla Polski było utrzymanie przez Budapeszt Słowacji i Rusi Zakarpackiej¹³². IKC informował, że Polacy chcieli mieć łączność równocześnie z Węgrami i z Rumunią¹³³. Przytoczył wypowiedź ministra spraw zagranicznych Polski, że Warszawa nie zawarła z Rumunią umowy przeciw Węgom. Jak podał on, pogłoski takie pojawiły się w polskiej prasie¹³⁴. Równocześnie IKC informował o niestabilnej sytuacji w Siedmiogrodzie, czyli o tym, że rumuński rząd Alexandru Averescu, dążąc do usunięcia wszelkich form niezależności tego regionu, rozwiązał jego radę rządzącą¹³⁵. Informacje tego typu były notowane w dzienniku neutralnie.

oprac. K. S t a c h o w s k a, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 12–13). Publikacje wybitnego naukowca Jana Dąbrowskiego na łamach „Czasu” nie powinny dziwić. Ten krakowski dziennik odznaczał się wysokim poziomem kultury politycznej, zajmując zwykle wyważone i umiarkowane stanowisko wobec ówczesnych wydarzeń politycznych i zjawisk społecznych (zob. A. B a Ń d o, *W „rezydencji” krakowskiego „Czasu” (1848–1934)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 17, 2014, z. 2 (34), s. 85). Ostatecznie Jan Dąbrowski nie był jednak autorem broszury *Polska a jej interesy na Węgrzech*. Z kolei Marian Zdziechowski po I wojnie światowej był aktywny na polu zbliżenia polsko-węgierskiego (zob. A. Ć i u k, *Marian Zdziechowski o nacjonalizmie*, [w:] *Marian Zdziechowski 1861–1938. W 70 rocznicę śmierci*, red. J. S k o c z y Ń s k i, A. W r o Ń s k i, Kraków 2009, s. 85). Jeśli chodzi o jego bliższe związki z Francją, to należy je datować od roku 1884, kiedy to po przybyciu do Genewy zainteresował się literaturą francuskojęzyczną. W okresie międzywojennym nawiązywał wielokrotnie do myśli François Chateaubrianda (zob. S. B o Ź y m, *Wątki francuskojęzyczne w twórczości Zdziechowskiego*, [w:] *Marian Zdziechowski...*, s. 12, 22). W interesujących nas latach napisał broszurę *Tragedja Węgier a polityka polska* (Kraków 1920), następnie wydaną w przekładzie francuskim *La tragédie de la Hongrie et la politique polonaise* (Vienne 1921). Zob. *Bibliografia prac Marjana Zdziechowskiego*, „Prace Polskiego Towarzystwa dla badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu”, Kraków 1933, nr 4, s. 41. Jednak okazało się, że to nie tę broszurę miał na myśli dziennikarz IKC-a (zresztą i tak tytuł oraz rok wydania przeczą takiemu założeniu). Autorem rzeczonyj broszury – *La Pologne et ses intérêts en Hongrie*, [Warszawa] 1919 – był Adorján Divéky. Pozycja ta jest dostępna w Bibliotece Narodowej (zob. [online] http://katalogi.bn.org.pl/iii/encore/search/C__SPologne%20et%20ses%20int%C3%A9r%C3%AAts%20en%20Hongrie__Orightresult__U?lang=pol&suite=cobalt, [dostęp: 20.07.2011]). Adorján Divéky (1880–1965) pochodził z rodziny wywodzącej się z północnych Węgier, która osiadła na Orawie. Studiował na uniwersytecie w Peszcie, a w latach 1917–1939 przebywał w Warszawie, pracując na Uniwersytecie Warszawskim. Po wybuchu II wojny światowej zatrudniono go na uniwersytecie w Debreczynie, a po wojnie został doradcą nowej węgierskiej Akademii Nauk, kilkakrotnie odwiedzał Polskę.

Do końca życia zachował zapał twórczy i świeżość umysłu. Był historykiem tradycyjnej szkoły historycznej, ale prace jego torowały drogę i pobudzały do dalszych badań. Był człowiekiem dawnych poglądów, ale umiejącym znajdować drogę do spraw nowej rzeczywistości. W latach najciemniejszej nad Europą nocy, nie wyparł się swego polonofilstwa, nie ułękł się faszyzmu hitlerowskiego, pozostał przy Polsce sercem i duszą. Tej postawy nigdy mu nie zapomnimy – pisał z podziwem o nim Jan Reychman (zob. J. R e y c h m a n, *Adorján Divéky (17 VIII 1880–25 V 1965)*, „Kwartalnik Historyczny” LXXIII, 1966, nr 1, s. 265–267).

¹³² *Czy Polska ma się zgodzić milcząco na rozbiór Węgier?*, IKC 20 I 1920, nr 20, s. 4.

¹³³ *Jak zamierzali Czesi osaczyć Polskę*, IKC 9 II 1920, nr 39, s. 1.

¹³⁴ *Nie ma umowy z Rumunią przeciw Węgom*, IKC 26 II 1920, nr 56, s. 8.

¹³⁵ *Strajk powszechny i anarchia w Transylwanii*, IKC 8 IV 1920, nr 118, s. 8. Alexandru Averescu (1859–1938), rumuński marszałek i polityk. W grudniu 1919 roku przejściowo był ministrem spraw wewnętrz-

Artykułem podsumowującym panujące w Polsce opinie był tekst IKC-a z 10 maja 1920 roku, zatytułowany *Biedne Węgry*. Można w nim było znaleźć współczucie dla Węgrów, jednak przyznano, że niemożliwe było dostosowanie granic politycznych do etnicznych. Pisano dalej, że z tego powodu koalicja dała odczuć narodowi węgierskiemu poniesioną klęskę. Uwzględnić miała wszystkie terytorialne roszczenia sąsiadów. Z tym najmniej uzasadnione i najbardziej sprzeczne z interesami Węgier, jak i ludności odnośnych terenów, IKC uznał roszczenia Czechów do Słowacji i Rusi Zakarpackiej. W artykule wyrażone było współczucie Węgom, ale podkreślona też była słuszność roszczeń sąsiadów (z wyjątkiem Czechów)¹³⁶.

Choć więc uszczuplenie terytorium Węgier było przez IKC-a krytykowane, to jednak nigdzie nie starał się on podważyć granicy rumuńsko-węgierskiej, a wręcz przeciwnie, poniekąd ją uzasadniał.

Bardzo ciekawe opinie wyrażone w krakowskim dzienniku można było znaleźć w artykule z 20 maja 1920 roku *Polska i Węgry*. Na jego początku napisano, że sprawa pokoju narzuconego Węgom, którzy już odpokutowali swoje winy wojenne i powojenne, zwróciła ponownie uwagę Polaków na Węgry¹³⁷.

Artykuł ten wyraźnie reprezentował stanowisko prowęgieskie. Jednak tak jak we wcześniejszych materiałach IKC-a jego autor nie przemilczał dawnej historii Węgier, wyrażając jednocześnie mniemanie, że Węgrzy za swoje „winy” już odcierpieli. Nie uważał też, że komunizm był karą dla Węgrów. Wręcz przeciwnie – uznawał go zapewne za powojenną winę tego narodu. Za wojenną winę najprawdopodobniej uważał sojusz z Niemcami. Z tego wynikało, że artykuły IKC-a nie były ze sobą sprzeczne, koniunkturalnie stosowne do zmian sytuacji politycznej. Po powstaniu Węgierskiej Republiki Rad IKC sugerował, że była ona dziełem nacjonalistów węgierskich¹³⁸. Jednak po roku nadal nie starał się oddzielać komunistów od Węgrów.

W dalszej części artykułu pisano, że Polacy zdawali sobie sprawę, że na Węgrzech mogą mieć sojusznika chętnego do współdziałania politycznego i prowadzenia interesów gospodarczych, a nadto, że poprzedni artykuł IKC-a spowodował szeroki odzew czytelników. Jeden z nich, p. Czobor¹³⁹, znawca Węgier i Słowacji, wyliczył argumenty

nych. W okresie 13 marca 1920–17 grudnia 1921 premier i minister spraw wewnętrznych. Jednocześnie do listopada 1920 minister przemysłu i handlu. Za jego rządów Rumunia podpisała układ sojuszniczy z Polską. Później ponownie premier (1926–1927) i minister (1938), ponadto marszałek (zob. F. A n g h e l, T. D u b i c k i, *Averescu Alexandru*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 49–50).

¹³⁶ *Biedne Węgry*, IKC 10 V 1920, nr 127, s. 2.

¹³⁷ *Polska i Węgry*, IKC 20 V 1920, nr 137, s. 1.

¹³⁸ *Przewrót na...*, s. 7.

¹³⁹ Zidentyfikowanie tej osoby jest niezwykle trudne. Zapewne jest to pseudonim. Hasło „Czobor” nie występuje w *Słowniku pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* (zob. *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*, oprac. A. B a r, przy współudziale W. T. W i s ł o c k i e g o i T. G o d ł o w s k i e g o, t. 1: *Pseudonimy i kryptonimy od A–K*, Kraków 1936 ani w *Słowniku pseudonimów pisarzy polskich*” (t. 1: *A–J*, oprac. zespół pod red. E. J a n k o w s k i e g o, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994). Być może pod pseudonimem Czobor ukrywał się Jan Kanty Tarnow-

przemawiające za budowaniem sojuszu z Węgrami: 1. sprawa aprowizacji – mięso i zboże z Węgier; 2. kwestia cieszyńska – w razie wojny z Czechami Polska mogła liczyć na powstanie Słowaków i pomoc Węgier; 3. kwestia militarna – Polska nie mogła liczyć na pomoc sojuszników, a z bliższych Rumuni mieli oficerów „wyróżowanych” i „pości-skanych w gorsety”. Węgrzy mieli „dobrych żołnierzy” i fabryki zbrojeniowe; 4. niebezpieczeństwo korytarza czesko-rosyjskiego; 5. niebezpieczeństwo bloku węgiersko-niemieckiego. Węgrzy byli na rozdrożu: Polska czy Niemcy. Autor artykułu *Polska i Węgry* musiał nieco poprawić trzecią tezę Czobora¹⁴⁰.

W argumentacji czytelnika było wyraźnie widać, że sentymenty prowęgierskie w społeczeństwie polskim nadal były silne. Czobor nie zwrócił uwagi, że Węgrzy były bardzo małym krajem¹⁴¹. Mówienie o Węgrach jako dobrych żołnierzy należy uznać za bardzo stereotypowe. Autor podanych tez dodatkowo nie zwrócił uwagi, że Rumuni byli bardziej liczny narodem¹⁴². Także opinia o rumuńskich żołnierzach była bardzo stereotypowa. Silne postawy prowęgierskie z pewnością podsycił konflikt polsko-czechosłowacki¹⁴³.

Autor artykułu *Polska i Węgry* powtarzał także tezę o antyczeskim nastawieniu Słowaków. Tak samo jak i w przypadku Rumunii obawiał się, że na Węgrzech przeważą wpływy niemieckie, był zdecydowanie bardziej nastawiony prorumuńsko niż Czobor. I zauważył znacznie więcej. Słusznie zwrócił uwagę, że Węgrzy oczekują od Polski pomocy w konflikcie z Rumunią. A na to Polska nie mogła się zdecydować – kontynuował. Autor artykułu powoływał się na artykuł Mariana Dzika w numerze 16. „Rządu i Wojska”. Czasopismo to było organem zbliżonym do Belwederu¹⁴⁴. Z tego wynikałoby, że IKC popierał stanowisko rządowe, a więc bardzo przychylnie Rumunom.

ski. Prawdopodobnie to on był autorem wydanej pod koniec XIX wieku broszury *Tarnowscy na Węgrzech. Kartka archiwalna 1638–1752*, w której opisuje związki swojego rodu – Tarnowskich – z węgierskim rodem Czobor („hrabiami Czobor”) i z ich rodowymi dobrami – także Czobor. Jednak w trzecim tomie *Słownika pseudonimów i kryptonimów...* występuje jedynie Jan Tarnowski, i jako „Spektator Walenty” (zob. *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*, oprac. A. B a r, przy współudziale W. T. W i s ł o c k i e g o i T. G o d ł o w s k i e g o, t. 3: *Wykaz nazwisk pisarzy*, Kraków 1938, s. 115). Był to żyjący w latach 1835–1896 historyk (zob. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.*, t. 4: *A–Ż. Nazwiska*, oprac. zespół pod red. E. J a n k o w s k i e g o, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 703 – ten z kolei słownik wątpi w identyczność Jana Tarnowskiego i „Spektatora Walentego”). Biblioteka Narodowa w Warszawie jemu właśnie przypisuje autorstwo pracy *Tarnowscy na Węgrzech* (zob. [online], http://alpha.bn.org.pl/search~S5*pol/a?Tarnowski%2C+Jan+%281835-1896%29.&search_code=a, [dostęp: 31.07.2011]). Z kolei *Wikipedia* za autora tej broszury uważa wspomnianego wcześniej Jana Kantego. Żył on w latach 1877–1939 (zob. [online] https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Jan_Kanty_Tarnowski_%E2%80%93_Tarnowscy_na_Wegrzech_-_Kartka_Archiwalna_1638-1752.pdf, [dostęp: 31.07.2011]). Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, kto się pomylił. Jeśli jednak owym „Czoborem” miały być Tarnowski, to właśnie ów Jan Kanty, bo żył jeszcze przez całe dwudziestolecie międzywojenne.

¹⁴⁰ *Polska i Węgry*, s. 1–2.

¹⁴¹ J. K o c h a n o w s k i, dz. cyt., s. 68.

¹⁴² M. W i l l a m e, dz. cyt., s. 97.

¹⁴³ Zob. przyp. 94.

¹⁴⁴ *Polska i Węgry*, s. 1–2.

Autor artykułu *Polska i Węgry* sugerował więc, by Polska była pośrednikiem pomiędzy Bukaresztem a Budapesztem w celu doprowadzenia do porozumienia rumuńsko-węgierskiego¹⁴⁵.

Rzeczywiście był to pomysł zaczerpnięty z artykułu Mariana Dzika, artykułu zatytułowanego *Dookoła sprawy węgierskiej*. Jego autor deklarował się w nim jako „przyjaciel Węgrów i zwolennik zdecydowany wspólnej z nimi granicy”. Mimo to uważał, że jeśli naród ten chce rzeczywiście z Polską sojuszu i wspólnej granicy, to nie może liczyć na pomoc polską w jego ewentualnym starciu zbrojnym z Rumunią, uważał to ponadto za oczywiste nawet dla Węgrów, gdyż – jak argumentował – muszą oni wiedzieć o wojnie z bolszewikami¹⁴⁶. Miał zapewne na myśli to, że wojna ta wiąże ręce Polakom i dlatego nie mogą się oni angażować w nowe konflikty.

Innym powodem wskazanym przez Dzika miał być potrzebny obydwu stronom sojusz polsko-rumuński. Autor artykułu radził Węgom – choć zdawał sobie sprawę, że jest to dla nich niezmiernie trudne do przyjęcia – ugodę właśnie z Rumunią, aby kraj ten przestał widzieć swój żywotny interes w ustawicznym osłabianiu Węgier. Twierdził, iż chce „powiedzieć parę słów realnych”. I rzeczywiście nie twierdził, że trzeba przyjaźni rumuńsko-węgierskiej, a jedynie ugody w celu wypracowania wzajemnie lojalnych stosunków. Pisał więc: „Węgrzy wiedzą tak dobrze, jak i my, gdzie to może być wspólna nasza granica. Przecież nie na tem terytorjum, które i Rumuni i Węgrzy uważają za swoją ojcowiznę”. Chodziło mu zapewne o to, że polsko-węgierska granica może opierać się tylko o łuk Karpat Zachodnich i Wschodnich, tworząc „wyraźnie zadziergnięty węzeł wspólnych poczynań”, a nie w spornym Siedmiogrodzie, na terenie którego nie można urzeczywistnić polsko-węgierskiego współdziałania. W konkluzji stanowczo stwierdzał:

Dlatego też – jeżeli Węgrzy chcą wspólnej z nami granicy, jeżeli istotnie spodziewają się po niej pożytku dla swej ojczyzny, której odbudowy pragną – to musi stanąć ugoda z Rumunją. Kto nie może odrazu dwu rąk uwolnić z pęt – stara się o to, aby przynajmniej jedną miał wolną. Rumuni są zwycięzcami. Jest to fakt nie ulegający wątpliwości. Węgrzy są słabi, bezsilni, wściekli na Rumunję – to też fakt najwidoczniejszy. Żadna ze stron: Rumunja z racji zwycięstwa, Węgrzy z powodu dumy narodowej i sytuacji wewnętrznej, nie wyciągnie pierwsza dłoni do słabego nawet uścisku. Musi się znaleźć ktoś, ani Rumun, ani Węgier, lecz ktoś trzeci, kto z Budapesztu pojedzie do Bukaresztu, z Bukaresztu do Budapesztu, raz i drugi. Tym trzecim może być Polak, dobrze widziany i tu, i tam. Według mnie dla polskiej dyplomacji otwiera się zadanie niezmiernie wdzięczne. Jest to zadanie jednocześnie niezmiernie trudne, które krzyżowane będzie z wielu stron, ale podjąć je trzeba, i to szybko¹⁴⁷.

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ Zob. M. D z i k, *Dookoła sprawy węgierskiej*. III, „Rząd i Wojsko” V, 18 IV 1920, nr 16, s. 6.

¹⁴⁷ Tamże. Przeszło pół roku później taką samą rolę Polski w konflikcie rumuńsko-węgierskim widział krakowski „Czas”. Otóż na jego łamach konkludowano: „Układy polsko-rumuńskie tyczyć się oczywiście muszą spraw wspólnych, a więc w pierwszym rzędzie kwestyi rosyjskiej i kwestyi wspólnej granicy polsko-rumuńskiej. Chodzi tu o los wschodniej Małopolski, w której to sprawie Rumunia zajmowała stale przychylnie dla nas stanowisko. Zapewne nie dotkną one natomiast zagadnień zachodnich kresów Polski w których Rumunia nie jest interesowana, podobnie jak i bułgarskich i węgierskich trudności Rumunii, w których

W artykule *Polska i Węgry* warunki pokojowe dla Węgrów nie były kwestionowane. Z tego wynika, że oddanie Rumunii Siedmiogrodu nadal nie było podważane. Jednak informacje o konflikcie rumuńsko-węgierskim w IKC-u się pojawiały. W 1. połowie czerwca 1920 roku informował on, że Rumunia zbroiła się przeciwko Węgom, bowiem na terenie Węgier istniał związek oficerów nieuznających traktatu pokojowego¹⁴⁸.

W okresie zagrożenia bolszewickiego dla Polski w sierpniu 1920 roku podkreślano w IKC-u wysuwane we francuskiej prasie propozycje wciągnięcia do współpracy Węgier i Rumunii przeciwko bolszewickiej Rosji. Jak informowano, oba te kraje miały bezpośrednio interweniować¹⁴⁹.

Po raz kolejny w IKC-u pojawiła się koncepcja węgiersko-rumuńskiego współdziałania. Jednak zapewne w tym przypadku bardziej realnie odczuwał on potrzebę porozumienia Budapesztu i Bukaresztu. Sytuacja militarna Polski była w tym okresie bardzo trudna z powodu porażek militarnych, a mianowicie odwrotu wojsk polskich z Kijowa i dalszych niepowodzeń w walkach z bolszewikami, zagrażających istnieniu niepodległego państwa polskiego¹⁵⁰.

Jednak mimo tego IKC kilka dni później podał informację o krwawym incydencie węgiersko-rumuńskim w Sybinie. W rzezi urządzonej w tym mieście przez Rumunów zginęło lub było rannych – według krakowskiego dziennika – kilkuset Węgrów¹⁵¹. Mimo tego wydarzenia informacje o wspólnej akcji Rumunów i Węgrów pojawiały się nadal na stronach IKC-a. Do współdziałania tych dwóch państw – jak podawał krakowski dziennik – nakłaniała Francja, która także miała brać udział w ofensywie¹⁵². Zgodnie z informacjami IKC-a z Budapesztu nadchodziły nawet informacje o zaawansowanych przygotowaniach do wspólnej akcji¹⁵³. Rumunia miała w ramach pomocy wojskowej wysłać do Polski 70 tysięcy żołnierzy, zaś z Węgier miał przybyć korpus 60-tysięczny. Jednocześnie krakowski dziennik informował, że Węgrzy dzięki tej akcji chcieli odbudować monarchię i odzyskać utracone terytoria¹⁵⁴.

W związku ze sporem o Siedmiogród w IKC-u zaczęły pojawiać się artykuły wyrażające sympatie dla strony węgierskiej. Równocześnie z artykułem o planach wspólnej rumuńsko-węgierskiej akcji pomocy dla Polski jego czytelnicy dowiedzieli się o represjach rumuńskich wobec Węgrów, mianowicie o tym, że 4 wyższych oficerów węgierskich zostało skazanych na karę śmierci za zdradę stanu. Według relacji dziennika-

Polska mogłaby odgrywać rolę chyba tylko życzliwego dla obu stron pośrednika” (zob. *Układy z Rumunią*, „Czas” LXXIII, 1 I 1921, nr 1, s. 1). Było to jednak tylko lakoniczne stwierdzenie, w ogóle nierozwinięte w tym artykule.

¹⁴⁸ *Zbrojenia Rumunii przeciw Węgom*, IKC 12 VI 1920, nr 159, s. 3.

¹⁴⁹ *Błędy popelnia Polska, ale także i koalicja!*, IKC 2 VIII 1920, nr 210, s. 3–4.

¹⁵⁰ W. S t ę p n i a k, dz. cyt., s. 90–94.

¹⁵¹ *Krwawe starcie między Rumunami i Węgrami w Sybinie (Hermanstadzie)*, IKC 6 VIII 1920, nr 214, s. 4.

¹⁵² *Plan koalicji urzeczywistniony będzie w najbliższych godzinach*, IKC 8 VIII 1920, nr 216, s. 1.

¹⁵³ *Ofensywa Węgier i Rumunii jako pomoc dla Polski*, IKC 8 VIII 1920, nr 216, s. 1.

¹⁵⁴ *Rumunia da 70.000, Węgry 60.000 wojska na pomoc Polsce*, IKC 8 VIII 1920, nr 216, s. 2.

rza IKC-a nie mogli się oni pogodzić z utratą Siedmiogrodu. Fakt ten nazwano straszną krzywdą, która spotkała naród węgierski. Oficerowie mieli ukrywać sztandar węgierski. Oskarżyciel miał zarzucać Węgrom, że nie przyjmują do wiadomości utraty Siedmiogrodu, że są szowinistami, których wojna europejska niczego nie nauczyła. IKC na koniec wskazywał, że tego samego może spodziewać się ludność polska na Śląsku Cieszyńskim ze strony Czechów¹⁵⁵.

W omawianym artykule bardziej skupiono się na krzywdzie Węgrów niż na okrucieństwie Rumunów, choć siłą rzeczy w artykule musiano o nim wspominać. Bardzo ważne było to, że Rumunów porównano do Czechów. Oba narody były wrogo nastawione do Węgier¹⁵⁶, które zaczęły być upatrywane jako sojusznik Polski.

Jak podawał IKC, Rumunia miała zamiar pomóc Polsce w walce z bolszewikami, jednak bez współdziałania z Węgrami¹⁵⁷. Jego zdaniem Francja obiecała w zamian za pomoc Węgier dla Polski przedstawić Radzie Ambasadorów plan rewizji dla państwa węgierskiego ze strony Czechosłowacji i Rumunii. Plan ten miał jednak nie udać się wobec sprzeciwu Włoch. Tytuł artykułu informującego o tych wydarzeniach był bardzo antyczeski. Sugerował, że Czesi boją się siły węgierskiej – *Czechom cierpienie skóra wobec zbrojeń węgierskich*¹⁵⁸. W późniejszych doniesieniach prasowych IKC podał szczegóły traktatu węgiersko-francuskiego. Mianowicie w zamian za 300-tysięczną armię Siedmiogród miał otrzymać autonomię pod protektoratem Francji. Francja miała przedstawić te warunki na konferencji ambasadorów¹⁵⁹.

Informacje tego typu świadczyły o braku rozeznania IKC-a na forum międzynarodowym. Wymagania takiego rodzaju – zmiana warunków pokojowych wobec Węgier – były nie do przyjęcia przez zwycięskie mocarstwa. Jednak pojawiały się plotki o rzekomym tajnym traktacie francusko-węgierskim w tej sprawie. Były jednak całkowicie bezpodstawne¹⁶⁰. IKC jednak przyjmował je. Świadczyło to ponadto o tym, że nie tylko bardzo liczył na porozumienie Węgier z mocarstwami zachodnimi, lecz także z Rumunią. IKC odzwierciedlał stanowisko rządu polskiego, dążącego do ustanowienia przymierza rumuńsko-węgierskiego przy poparciu Francji¹⁶¹.

Krakowski dziennik przytoczył wypowiedź byłego premiera Węgier hrabiego Mihały Károlyi, który twierdził, że gdyby upadł rząd Horthyego, powstałby blok węgiersko-rumuńsko-polski przy współdziałaniu Anglii¹⁶². W dniu 21 sierpnia 1919 roku pojawi-

¹⁵⁵ *Posiew krwi w Wielkim Warażdynie*, IKC 8 VIII 1920, nr 216, s. 2.

¹⁵⁶ Ten wątek wielokrotnie pojawiał się na łamach IKC, choć starano się go minimalizować.

¹⁵⁷ *Rumunia gotowa interweniować ale bez współdziałania z Węgrami*, IKC 10 VIII 1920, nr 218, s. 2.

¹⁵⁸ *Czechom cierpienie skóra wobec zbrojeń węgierskich*, IKC 10 VII 1920, nr 218, s. 2.

¹⁵⁹ *Węgrzy wystawią 300.000 armię przeciw bolszewikom*, IKC 14 VIII 1920, nr 228, s. 2.

¹⁶⁰ A. E s s e n, *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Warszawa–Kraków 1992, s. 24–25, 32. Takie teorie pojawiały się, na przykład, w „Kurjerze Warszawskim” (*Układ francusko-węgierski*, „Kurjer Warszawski” 5 IX 1920, nr 246, s. 12).

¹⁶¹ A. E s s e n, dz. cyt., s. 27–28.

¹⁶² *Hr. Karolyi...*, s. 5. Artykuł ten jest chyba pierwszym miejscem, w którym osoba M. Károlyiego nie jest przedstawiana w sposób pejoratywny. Świadczyłoby to dobitnie, że obraz Węgier stawał się coraz bar-

ła się w dzienniku informacja, że marszałek Ferdynand Foch udał się do Bukaresztu, aby skłonić rząd rumuński do przepuszczenia wojsk węgierskich, które chciały walczyć z bolszewikami rosyjskimi¹⁶³. Także w 2. połowie sierpnia 1919 roku pojawiły się w nim informacje, że dzięki Francji dokonano węgiersko-rumuńskiego zbliżenia. IKC uznał to za sparaliżowanie akcji Edvarda Beneša¹⁶⁴.

Z relacjonowanych wyżej artykułów można było pośrednio wywnioskować, że redakcja dziennika przesadnie podkreślała rolę Czechosłowacji w zaognianiu konfliktu Bukaresztu z Budapesztem. Praga z pewnością nie była najważniejszym powodem konfliktu Węgier z Rumunią. Niechęć IKC-a do Czechosłowacji w tym okresie miała swoje ważne podłoże. Czesi nie chcieli się zgodzić na przemarsz przez swoje terytorium wojsk węgierskich, chcących pomóc Polakom w walce z bolszewikami¹⁶⁵, co musiało w Polsce pogłębić sympatię do Budapesztu, a wrogość do Pragi.

Konkretniej IKC podawał, że zbliżenie węgiersko-rumuńskie nastąpi podczas wizyty marszałka Josepha Joffre w Bukareszcie. Sojusz ten miał być przyczyną pokrzyżowania planów Czechosłowacji i zwrotu przeciwko bolszewikom. W IKC-u podano też informacje o planowanym przyłączeniu Temeszwaru do Węgier¹⁶⁶. Równocześnie z doniesieniami o zbliżeniu węgiersko-rumuńskim znalazła się krytyka Małej Ententy. Według przedstawianego doniesienia Take Ionescu oświadczył w Bukareszcie, że Rumunia ma wspólny interes z Polską. Rumunia miała wyrażać chęć współpracy ze wszystkimi swoimi sąsiadami i nie wykluczała możliwości zawarcia układu także z Węgrami i Bułgarią¹⁶⁷. Później IKC podał, że Take Ionescu określił Małą Ententę jako przymierze lokalne. Jednak Rumunia nie miała planować układów natury ogólnej z państwami Europy Środkowej bez udziału Polski. Pomimo tego IKC w tym samym artykule poinformował, że Rumunia zawarła z Czechosłowacją i Jugosławią układ, wedle którego w razie

dziej pozytywny na łamach IKC-a, bo nawet taka antywęgierska tendencja, bardzo silna wcześniej, została przezwyciężona (zob. przyp. 34).

¹⁶³ *Wojska węgierskie przemaszerują przez Rumunię?*, IKC 21 VIII 1920, nr 229, s. 8. Ferdynand Foch (1851–1929), marszałek Francji, stał się słynny w trakcie I wojny światowej (zob. M. W i l l a u m e, dz. cyt., s. 322).

¹⁶⁴ *Zbliżenie Węgier i Rumunii dokonane*, IKC 23 VIII 1920, nr 231, s. 8. Edvard Beneš (1884–1948), czeski dyplomata i polityk. Po utworzeniu Czechosłowacji przez długie lata (1918–1935) był jej ministrem spraw zagranicznych oraz premierem (1921–1922). Czechosłowacka polityka zagraniczna lat 20. i 30. XX wieku znajdowała się pod jego przemożnym wpływem. Był zwolennikiem współpracy z Francją i w ramach Małej Ententy (P. U k i e l s k i, *Beneš Edvard*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 90–91).

¹⁶⁵ J. L e w a n d o w s k i, *Pierwsze próby integracji Europy Środkowej po I wojnie światowej na tle rywalizacji polsko-czechosłowackiej*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1967, t. 2, s. 149.

¹⁶⁶ *Pojednanie się Węgier z Rumunią pod patronatem Francji*, IKC 6 IX 1920, nr 245, s. 7. Joseph Joffre (1852–1931), francuski marszałek, w latach 1914–1916 naczelny wódz wojsk francuskich w I wojnie światowej (M. C z a j k a, *Słownik biograficzny XX wieku*, Warszawa 2004, s. 438).

¹⁶⁷ *Mała Ententa*, IKC 13 IX 1919, nr 252, s. 1. Take Ionescu (1858–1922), rumuński polityk, zwolennik sojuszu z Ententą. Miedzy innymi minister spraw zagranicznych (1920–1921) i premier w latach 1921–1922. W 1921 roku zawarł między innymi układy o pomoc wzajemnej z Polską, Czechosłowacją i Jugosławią (zob. W. R o s z k o w s k i, *Ionescu Dumitru, Take*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 474–475).

ataku Węgier na te państwa stanie bezzwłocznie po ich stronie¹⁶⁸. Jego zdaniem współdziałanie Polski z Małą Ententą działało na Węgry uspokajająco i udowodniało temu krajowi, że to międzynarodowe porozumienie ma pokojowe zamiary. Tak wypowiedział się na łamach IKC-a węgierski minister spraw zagranicznych hrabia Imre Csáky¹⁶⁹. Krakowski dziennik podał także inną wypowiedź tego ministra. Wynikało z niej, że będzie on dążył do dalszego zbliżenia polsko-węgierskiego. Według niego przeszkodą nie mogła być przyjaźń polsko-rumuńska. Polska i Węgry musiały mieć wspólną granicę – kontynuował. Minister za konieczność uważał przecięcie korytarza czeskiego w stronę Ukrainy. IKC podkreślał, że Węgry postanowiły ratyfikować pokój w Trianon i w ten sposób miał się skończyć okres klęski narodu węgierskiego. W zakończeniu artykułu wyrażone było przeświadczenie, że po tym traktacie Węgry będą miały nowe perspektywy rozwojowe¹⁷⁰. W artykule widać było bardzo wyraźną sympatię do Węgier. Jednocześnie jednak Polska nie mogła kwestionować powojennego porządku, stąd wynikało przeświadczenie wyrażone w IKC-u, że traktat w Trianon jest nieunikniony. Dopiero po ratyfikacji układu pokojowego Węgrzy mogli znowu rozwijać swoje państwo. Raczej na pewno wpływ na taką postawę IKC-a wobec pokoju w Trianon miała między innymi sprawa Siedmiogrodu, który został przyznany współdziałającej z Polską Rumunii¹⁷¹.

Na początku listopada 1920 roku pojawiła się w IKC-u informacja, że Edvard Beneš i Take Ionescu ustalili w czasie wizyty tego ostatniego w Pradze, że wszelkie pogłoski dotyczące sympatii w stosunku do Węgier były bezpodstawne¹⁷². Pogłoski o możliwości sojuszu węgiersko-rumuńskiego zostały zdementowane. Jednak nie na długo.

W trakcie wizyty ministra spraw zagranicznych Rumunii Take Ionescu w Warszawie IKC w artykule *Z Rumunią – tak, ale z Czechami?* podkreślił wyjątkową zbieżność polityki Rumunii i Polski, a także fakt braku konfliktów między obydwoma krajami. Jednak – zdaniem gazety – sytuacja ta zmieniała się za sprawą Małej Ententy. Czechy miały działać tylko na rzecz ocalenia swojego łupu na Węgrzech. Polska – kontynuował IKC – nie mogła stać na straży rozbioru Węgier, na straży rozbioru kraju, który chciał żyć z Polską w przyjaźni. Sprawa Węgier miała poniekąd łączyć Rumunię i Czechy. IKC, wyrażając ostatecznie sugestię o zdradliwości Czechów¹⁷³, zaatakował w tym sa-

¹⁶⁸ Rumunia nie rozumie „małej ententy” bez udziału Polski, IKC 15 IX 1920, nr 254, s. 7.

¹⁶⁹ Węgierski min. spraw. zagr. o wstąpieniu Węgier i Polski do „małej ententy”, IKC 24 X 1920, nr 292, s. 4. Hrabia Imre Csáky (1882–1961), węgierski polityk (I. T. B e r e n d, G. R á n k i, *Chapter IX. The Horthy regime (1919–1944)*, [w:] *A history of Hungary*, red. E. P a m l é n y i, London & Wellington 1975, s. 462, 652). Nie mylić z hrabią Istvánem Csáky (1894–1941), dyplomata węgierskim, obecnym między innymi na konferencjach pokojowych w Wersalu i Trianon, w latach 1938–1941 ministrem spraw zagranicznych, zob. J. K o c h a n o w s k i, dz. cyt., s. 217.

¹⁷⁰ Węgry pragną uzyskać granicę z Polską, IKC 29 X 1920, nr 297, s. 1.

¹⁷¹ W. D o b r z y c k i, *Historia stosunków międzynarodowych 1815–1945*, Warszawa 2004, s. 360.

¹⁷² Beneš wyjaśnił ministrowi rumuńskiemu stanowisko Czech wobec Polski, IKC 4 XI 1920, nr 302, s. 6–7.

¹⁷³ *Z Rumunią – tak, ale z Czechami?*, IKC 5 XI 1920, nr 303, s. 1–2. Na łamach „Nowej Reformy” doceniono wtedy Rumunię jako sojusznika Rzeczypospolitej (przydatnego w konflikcie z bolszewikami), obok Francji (przydatnej z kolei w konflikcie z Niemcami), sceptycznie jednak odnosząc się do samego pomysłu

mym numerze „Kurier Warszawski” za krytykę polityki Budapesztu i za pomysł, by Polska dążyła do wciągnięcia Węgier w skład Małej Ententy¹⁷⁴. Zdaniem IKC-a wszystko wskazywało na to, że powstanie polsko-rumuńsko-węgierska koalicja. Skłaniać do tego rodzaju rozwiązania miały – według krakowskiego dziennika – porachunki z Czechami. Zbliżenie węgiersko-rumuńskie stawało się koniecznością i jasne to było dla strony rumuńskiej¹⁷⁵.

Całkowicie inny charakter miał artykuł, który pojawił się w IKC-u 12 grudnia 1920 roku. Zawierał on krytykę Rumunii, która w tym czasie była zagrożona przez Rosję bolszewicką. Czyniono w nim zarzut koalicji z powodu nieprzemyślanego oddania Siedmiogrodu Rumunii. Węgrzy i Rumuni – zdaniem IKC-a – byli niezadowoleni z rządów Bukaresztu na tym terenie. W artykule tym dodatkowo zarzucono Rumunom, że chcieli się zabezpieczyć tylko przeciwko Węgom¹⁷⁶.

ewentualnego wejścia Polski do Małej Ententy z powodu konfliktu z Czechami, nierealności pomocy ze strony Jugosławii i Grecji, a wreszcie z powodu braku konfliktów z wrogami Małej Ententy – z Węgrami i Bułgarią (zob. *Take Ionescu w Warszawie*, „Nowa Reforma” 5 XI 1920, nr 263, s. 1). W ogóle w „Nowej Reformie” wskazywano tuż po bitwie warszawskiej, że wpływ na powstanie Małej Ententy miała właśnie wojna polsko-bolszewicka. Otóż państwa zrzeszone w Małej Entencie miała ponaglić do współdziałania militarna aktywność Węgier, które chciały przyjść z pomocą ponoszącej porażki Polsce (zob. *Mała Ententa*, „Nowa Reforma” 23 VIII 1920, nr 200, s. 1). Wtedy to państwa Małej Ententy miały wzbraniać się przed francuskimi pomysłami wciągnięcia Polski do tego przymierza, tłumacząc to jej nieuregulowaną na wschodzie i zachodzie granicą (zob. *Polska a „mała ententa”*, „Nowa Reforma” 1 IX 1920, nr 207, s. 2). „Nowa Reforma” podejrzewała także, iż Francja chce przekształcić Małą Ententę w przymierze antyniemieckie (*Problemy bieżącej chwili*, „Nowa Reforma” 23 IX 1920, nr 226, s.1).

¹⁷⁴ *Mała Ententa – a dyletanci z Warszawy*, IKC 5 XI 1920, nr 303, s. 3. Być może atak na prasę stołeczną był rezultatem charakterystycznej tendencji panującej także w IKC-u – niechęci do stolicy. Przenosiła się ona na sfery rządowe. Panowała w całej prasie krakowskiej (zob. Cz. B r z o z a, dz. cyt., s. 145–147). Zapewne powodowała także niechęć do warszawskiej prasy. Sam Marian Dąbrowski nie cierpiał Warszawy. Choć epizodycznie prowadził działalność wydawniczą w Warszawie, zasadniczo nie zamierzał być na stałe aktywny w stolicy, na łamach IKC-a natomiast prowadził z nią walkę (*Pamiętnik Jana Stankiewicza...*, s. 65, 1). „Kurier Warszawski” prezentował opinie podobne do tych w „Nowej Reformie” (zob. poprzedni przypis). Jego zdaniem Mała Ententa powstała w okresie zagrożenia Warszawy przez bolszewików, działała przeciwko „domniemanym zakusom” Węgier i przeciw węgierskiej pomocy Polsce. „Kurier Warszawski” był zdecydowanie przeciwny Małej Entencie i twierdził, że Rumunia jest jej przeciwna. Ponoć była zwolennikiem przymierza z Polską i Grecją. Dziennik ten propagował przymierze Polski, Rumunii i Węgier (zob. L. B r u n, *Tajemnice Europy środkowej*, „Kurier Warszawski” 24 IX 1920, nr 265, wydanie wieczorne, s. 3). Poglądy te były jednak zgodne z poglądami propagowanymi przez IKC-a (zob. na przykład następny przypis). Co ważne, należy zwrócić uwagę, że zarzuty IKC-a pod adresem „Kurjera Warszawskiego” zapewne były bezpodstawne. Trudno znaleźć artykuł w „Kurjerze Warszawskim”, który krytykowałby politykę Węgier i propagował pomysł włączenia tego kraju do Małej Ententy. Pojawił się w nim tylko artykuł przetaczający wypowiedź Take Ionescu z jego opinią, że z czasem także Austria i Węgry mogłyby być przyjęte do Małej Ententy, o ile same by tego chciały (zob. „*Mała Ententa*”, „Kurier Warszawski” 16 IX 1920, nr 257, wydanie wieczorne, s. 11). Dlatego należy stwierdzić, że najwidoczniej IKC popełnił błąd, przypisując „Kurjerowi Warszawskiemu” pomysły, których on wcale nie propagował.

¹⁷⁵ *Zamiast „małej ententy” koalicja polsko-rumuńsko-węgierska*, IKC 14 XI 1920, nr 312, s. 7.

¹⁷⁶ *Bukareszt drży*, IKC 12 XII 1920, nr 340, s. 1.

Kwestionowanie przynależności Transylwanii do Rumunii nie było naczelnym motywem powyższego artykułu. Na pierwsze miejsce wysuwało się przede wszystkim atakowanie dotychczasowej biernej polityki Rumunii wobec konfliktu polsko-sowieckiego. Graniczny antagonizm węgiersko-rumuński był w tym artykule dodatkowym zarzutem wobec Rumunii. Nie miał on jednak pierwszorzędno znaczenia, bo przynależność Siedmiogrodu nie była tak ważna dla polskich interesów międzynarodowych. Chwilowy wzrost nastrojów antyrumuńskich w IKC-u całkowicie odblokował nasilające się od pewnego czasu tendencje prowęgierskie i na łamach tej gazety doprowadził do otwartej krytyki decyzji mocarstw, przyznającej Siedmiogród i inne węgierskie ziemie Rumunii. Wcześniej prowęgierskie stanowisko IKC-a przejawiało się wyłącznie w atakach na skonfliktowaną z Budapesztem (a także z Polską) Czechosłowację i w krytykowaniu przynależności Słowacji wraz z Rusią Zakarpacką do państwa czechosłowackiego. Przynależność Siedmiogrodu do Rumunii nie była do tej pory kwestionowana i poza omówionym przypadkiem już się do końca omawianego okresu nie pojawiła.

Pod koniec 1920 roku, przy okazji komentowania działań polskich zmierzających do podpisania sojuszu z Francją i Rumunią, IKC powtórzył starą tezę o konieczności granicy polsko-węgierskiej¹⁷⁷. Później informował on, że Rumunia uznała za niebezpieczny dla całej wschodniej Europy fakt obsadzenia przez wojska węgierskie pasa neutralnego na granicy węgiersko-rumuńskiej. Wydarzenia te miały przebiegać równocześnie z koncentracją wojsk rosyjskich przy granicy rumuńskiej¹⁷⁸.

Wiadomość ta, choć nieopatrzona komentarzem, wywoływała antywęgierskie nastroje (i równocześnie prorumuńskie), gdyż Węgrzy byli wymieniani obok bolszewików. Zatem tekst ten, świadcząc o powrocie IKC-a na tradycyjne stanowisko antysowieckie w konflikcie rumuńsko-bolszewickim (rumuńsko-rosyjskim), demonstrował jednocześnie elementy antywęgierskie, które po upadku Węgierskiej Republiki Rad bardzo osłabły.

Dodatkowo na początku 1921 roku krakowski dziennik przypominał o niemieckich planach, które miały zostać ujawnione w prasie zachodniej. Mianowicie Niemcy w tym czasie przygotowywali jakoby rewanż na Francji, Miklós Horthy zgodził się na rozbiór Polski przez Niemcy i Rosję, Wisła miała być granicą, miał też nastąpić rozbiór Rumunii¹⁷⁹.

Ten artykuł w IKC-u przypominał dawne antywęgierskie teksty związane z udziałem Węgier w I wojnie światowej po stronie Niemiec. W miarę upływu czasu od jej zakończenia ich liczba była coraz mniejsza, jednak – jak pokazuje powyższy przykład – jeszcze się zdarzały.

Nieco później IKC podał też informację o montowanych przez Francję sojuszach – polsko-rumuńskim i bułgarsko-węgierskim – które miały doprowadzić do powstania silnego wału przeciw bolszewikom. Ponadto rozbrojenie Węgier miało być wstrzyma-

¹⁷⁷ *Konwencja wojskowa francusko-polska*, IKC 31 XII 1920, nr 357, s. 1–2.

¹⁷⁸ *Koncentracja wojsk sowieckich na granicy Rumunii*, IKC 1 I 1921, nr 1, s. 6.

¹⁷⁹ *Marzenia pangermanistów*, IKC 7 I 1921, nr 6, s. 2.

ne¹⁸⁰. IKC informował, że minister Take Ionescu liczył na zgodę między Rumunią, Polską, Czechosłowacją i Jugosławią, zwłaszcza w kwestii traktatu węgierskiego¹⁸¹. Gdy zawarto sojusz z Rumunią, traktat ten był bardzo pozytywnie oceniony przez krakowski dziennik, choć redakcja IKC-a nie orientowała się, że został on już wcześniej podpisany i informowała o nim tak, jakby był on dopiero przygotowywany. Jednak krakowski dziennik wspominał o trudnej sytuacji Rumunii i jej kłopotach w związku z Rosją i Węgrami, a także przestrzegał przed groźbą wciągnięcia Polski w niepotrzebne konflikty¹⁸².

Artykuły poświęcone konfliktowi węgiersko-rumuńskiemu w IKC-u w okresie listopad 1918 roku–marzec 1921 roku należy podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowiły teksty opublikowane od listopada 1918 do początku sierpnia 1919 roku, czyli do upadku Węgierskiej Republiki Rad. Druga grupa to materiały drukowane do marca 1921 roku. Wprawdzie granica czasowa przeciwnych tendencji występujących w obu grupach artykułów IKC-a nie była zbyt ostra, niemniej dają się one w miarę klarownie odróżnić.

Artykuły w numerach sprzed sierpnia 1919 roku zazwyczaj prezentowały negatywne nastawienie do Węgier. IKC przedstawiał ten kraj przede wszystkim jako byłe państwo centralne. Natomiast Rumuni cieszyli się w tym okresie uznaniem ze strony krakowskiego dziennika. Ataki prasowe IKC-a związane ze sprawami węgierskimi zazwyczaj dotyczyły także Węgierskiej Republiki Rad. Rumunia była doceniana w związku z prowadzoną z nią wojną. Nie oznacza to jednak, że IKC nie dopuszczał możliwości porozumienia Polski z komunistami węgierskimi w celu uzyskania nabytków terytorialnych na Spiszu i Orawie, co korespondowało z niechęcią do Czechosłowacji. W kwestii granicznego sporu węgiersko-rumuńskiego IKC opowiadał się zazwyczaj po stronie Węgier.

W drugim wymienionym okresie sytuacja nieco się zmieniała. Węgrzy zaczęli być przedstawiani w IKC-u jako potencjalni sojusznicy Polski. Natomiast pozytywny obraz Rumunii raczej się nie zmienił. Prowęgierskie stanowisko nie oznaczało ataków prasowych na Bukareszt przy okazji opisywania konfliktu węgiersko-rumuńskiego. O tym okresie można więc napisać, że zamiast proumuńskości i antywęgierskości pojawiła się prorumuńskość i prowęgierskość w związku z lansowaną sprawą porozumienia węgiersko-rumuńskiego.

Z pewnością antywęgierskie stanowisko IKC-a w pierwszym okresie nie było rezultatem tylko przychylnych opinii o Rumunach. Obie wspomniane tendencje były raczej rezultatem minionej wojny światowej. IKC utożsamiał politykę Warszawy przede wszystkim z obozem zwycięskich państw Ententy, do której należała Rumunia, a nie z Węgrami, byłymi członkami bloku państw centralnych. Poparcie dla Bukaresztu w jego konflikcie z Budapesztem o Siedmiogród pełniło zazwyczaj rolę uzupełniającą wobec antywęgierskiej postawy IKC-a, stało niejako na drugim planie. Trudno się dziwić

¹⁸⁰ *Rumuńsko-polski i bułgarsko-węgierski traktaty sojuszowe*, IKC 26 I 1921, nr 25, s. 6.

¹⁸¹ *Tylko szaleńcy mogą dążyć do nowej wojny*, IKC 28 I 1921, nr 27, s. 7.

¹⁸² *Przygotowania do sojuszu polsko-rumuńskiego*, IKC 6 III 1921, nr 62, s. 1–2.

takiej sytuacji, gdyż kwestia przynależności państwowej Siedmiogrodu nie była dla Polski nader istotna. Poza tym w owym okresie pojawiła się sprawa panującego na Węgrzech komunizmu, co dodatkowo zniechęciło IKC-a do narodu węgierskiego.

W drugim z wymienionych okresów przyczyną polepszenia wizerunku Węgier w krakowskim dzienniku była niewątpliwie sytuacja międzynarodowa. W miarę upływu czasu od zakończenia I wojny światowej nastroje antywęgierskie opadały, ujawnił się ostry konflikt z Czechosłowacją o Zaolzie. Praga była skłócona także z Węgrami, mianowicie o Słowację i Ruś Zakarpacką. Węgrzy nadawali się na sojusznika Warszawy. Natomiast współdziałanie polsko-rumuńskie nie słabło. Warszawa i Bukareszt nadal posiadały dużo wspólnych kierunków w polityce międzynarodowej, które zmuszały do zacieśnienia współpracy. Z tego powodu w IKC-u zaczęto popierać sojusz węgiersko-rumuński, natomiast nie pojawiły się ataki prasowe na Rumunię. Krakowski dziennik był jednocześnie prowęgierski i prorumuński, choć te kraje były skonfliktowane. Jednak w kwestiach granicznych raczej popierał Rumunię, inaczej niż w sporze węgiersko-czechosłowackim.

W pierwszym z wyróżnionych okresów krakowski dziennik opisywał głównie terytorialny konflikt Budapesztu z Bukaresztem. Następnie skupił się przede wszystkim na walce z Węgierską Republiką Rad. W drugim okresie przeważały artykuły opisujące wspólne inicjatywy Węgrów i Rumunów oraz próby porozumienia między tymi krajami. Konflikt o Siedmiogród nadal był obecny na łamach IKC-a. Artykuły poświęcone stosunkom węgiersko-rumuńskim zdecydowanie reprezentowały polski punkt widzenia. Przede wszystkim przyjmowano stanowisko popierające sojuszników, czyli Rumunów. Jednak Polska nie była zaangażowana bezpośrednio w konflikt węgiersko-rumuński. Dlatego artykuły poświęcone tej kwestii były bardziej obiektywne i pisane z mniejszym zaangażowaniem, niewątpliwie z chętniej przyjmowanymi argumentami strony rumuńskiej. Starano się popierać rozwiązanie korzystne dla Polski (sojusz węgiersko-rumuński). IKC reprezentował w tej sprawie stanowisko zbieżne z poglądami polskiego rządu. Popierał polską politykę międzynarodową.

„ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY” (THE ILLUSTRATED DAILY COURIER) ON THE CONFLICT BETWEEN HUNGARY AND ROMANIA FROM 1918 TO 1921

SUMMARY

The articles about the conflict between Hungary and Romania, which were published in IDC from November 1918 to March 1921, should be divided into two groups: the first one, encompassing texts published from November 1918 to the fall of the Hungarian Republic of Councils at the beginning of August 1919, and the second one, encompassing texts published from August 1919 to the end of the discussed period (March 1921).

The first group of articles usually presents a negative attitude towards Hungary as a result of its part in the First World War as one of the Central Powers, as well as of the fact that it had

embraced Communism as its system. Romania, on the contrary, enjoyed the approval of IDC at that time, i.a. as the result of its engagement against the Hungarian Republic of Councils. During the border conflict between these two countries, the daily used to support Hungary.

In the second period the situation changed in some way. IDC started to depict Hungary as Poland's potential ally, which however did not affect the positive image of Romania. This is because the pro-Hungarian attitude did not denote press attacks on Bucharest in articles concerning the conflict between Hungary and Romania, as during that time the former pro-Romanian and anti-Hungarian sentiments were replaced by a friendly attitude towards both countries, which preached their mutual understanding.

SŁOWA KLUCZOWE:

Ilustrowany Kuryer Codzienny, Węgry, Rumunia, polska prasa międzywojenna

KEYWORDS:

The Illustrated Daily Courier, Hungary, Romania, Polish interwar press

PIOTR PRZYBYTEK
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ
BIBLIOTEKI CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO TOWARZYSTWA
GOSPODARCZO-ROLNICZEGO KRAKOWSKIEGO (1845–1862)
NA TLE INNYCH BIBLIOTEK O PODOBNYM PROFILU
NA ZIEMIACH POLSKICH DO ROKU 1939

Początki Komitetu Gospodarczo-Rolniczego dla okręgu Wolnego Miasta Krakowa (bo taka była pierwotna nazwa późniejszego Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego) sięgają 1845 roku¹. W tym roku wobec drożyzny wywołanej zupełnym nieurodzajem ziemniaków z inicjatywy Senatu Krakowskiego kilkunastu gospodarzy naradzało się w sprawie znalezienia środków zaradczych, które miałyby chronić ludność wiejską od głodu i chorób zakaźnych². W związku z poczynionymi ustaleniami 17 obywateli ziemskich zawiązało 10 listopada 1845 roku Komitet, który po kilku naradach wstępnych wypracował „statut komitetu gospodarczo-rolniczego zawiązanego w okręgu wolnego miasta Krakowa”³, zatwierdzony przez Senat Krakowski 30 grudnia 1845 roku⁴. Zebrania ogólne Komitetu miały się odbywać w obecności co najmniej 13 członków, a zebrania zwyczajne przy co najmniej 5 obecnych. Wpisowe wynosiło 18 zł, a składki roczne 40 zł. Na czele miał stać prezes⁵. Został nim pochodzący z rodziny ziemiańskiej były oficer armii Księstwa Warszawskiego, doktor prawa i od 1843 roku sekretarz generalny Senatu Wincenty Darowski⁶. Rów-

¹ J. A. L i p p o m a n, *Pamiętnik Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego za czas od r. 1845 do r. 1895*, Kraków 1898, s. 63.

² „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy” (dalej: TR-P) z 1 I 1854, nr 1, s. 1.

³ J. A. L i p p o m a n, dz. cyt., s. 13.

⁴ TR-P 1 I 1854, nr 1, s. 1.

⁵ J. A. L i p p o m a n, dz. cyt., s. 13–14.

⁶ W. S o b o c i ń s k i, *Darowski Wincenty (1787–1862)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 443.

nocześnie wybrano sekretarza honorowego, którym został profesor szkoły technicznej Teofil Zachałka⁷.

Paragraf 3 tego statutu przewidywał, że Komitet Gospodarczo-Rolniczy „w miarę ofiar lub zasobów własnych utworzy bibliotekę rolniczą”⁸, jednak wydarzenia 1846 roku zmusiły go do zawieszeni swoich czynności. Dopiero w 1847 roku, gdy głód dał się we znaki zachodniej Galicji, uznano za zgodą komisarza cesarskiego Wielkiego Księstwa Krakowskiego, hrabiego Maurycego Deyma, potrzebę reaktywowania, a nawet wzmocnienia Komitetu⁹. Jego nowa nazwa brzmiała: Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze w Krakowie (4 lata później dodano jeszcze c.k.)¹⁰. Poza tym wprowadzono pewne zmiany w statucie i ustanowiono członków korespondentów¹¹. Mimo to w latach 1848 i 1849 Towarzystwo nie rozszerzyło swojego składu ani nie rozwinęło praktycznych działań¹². Nie miało nawet własnego lokalu. Bibliotekę, a także kancelarię i archiwum usytuowano w domu prezesa Darowskiego. Tam nawet odbywały się narady. Dopiero później z funduszków Towarzystwa zatrudniono stałego, opłacanego sekretarza Józefa Jerzmanowskiego i wynajęto osobny lokal¹³. Mieścił się on na obecnej ulicy Szewskiej 4 w Krakowie.

Nic mi nie wiadomo na temat ewentualnych szkód wyrządzonych bibliotece przez wielki pożar Krakowa w lipcu 1850 roku, który co prawda oszczędził Bibliotekę Jagiellońską¹⁴, ale zupełnie zniszczył bogate biblioteki prywatne Konstantego Świdzińskiego i Wincentego Wysockiego. Zasoby bibliotek zakonnych dominikanów i franciszkanów też niemal doszczętnie spłonęły w czasie tego pożaru¹⁵. Daniel E. Friedlein stracił drukarnię, introligatornię, zbiór rycin i bibliotekę. Współczesne relacje mówią również o księgozbiorze militariów Józefa T. Głębockiego, prawniczym Konstantego Benoego, literackim Karola Mecherzyńskiego, o bibliotece z dziełami matematycznymi i technicznymi Feliksa Radwańskiego, o księgozbiorach Juliana Sawiczewskiego, Jana K. Trojańskiego, Antoniego Ostrowskiego i Ludwika Morsztyna, które padły pastwą

⁷ J. A. L i p p o m a n, dz. cyt., s. 14.

⁸ Cyt. za: tamże, s. 60.

⁹ TR-P 1 I 1854, nr 1, s. 1.

¹⁰ *Encyklopedia Krakowa*, red. A.H. Stachowski i in., Warszawa–Kraków 2000, s. 1004.

¹¹ J. A. L i p p o m a n, dz. cyt., s. 63.

¹² TR-P 1 I 1854, nr 1, s. 1.

¹³ *Protokół ogólnego zebrania członków c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego w dniach 14, 15 i 16 lipca 1851 roku, odbytego w sali Posiedzeń Publicznych Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego*, „Rocznik c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego” 1852, z. III, s. 3–5.

¹⁴ M. E s t r e i c h e r ó w n a, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968, s. 40; J. B i e n i a r z ó w n a, *Od Wiosny Ludów do powstania styczniowego*, [w:] *Dzieje Krakowa*, red. J. B i e n i a r z ó w n a, J. M. M a ł e c k i, J. M i t k o w s k i, t. 3: J. B i e n i a r z ó w n a, J. M. M a ł e c k i, *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1979, s. 196.

¹⁵ J. K r a s, *Życie umysłowe w Krakowie w latach 1848–1870*, Kraków 1977, s. 155–156.

ognia. Spłonęły także zbiory Wilhelma Gąsiorowskiego¹⁶. Jednak najwidoczniej sama biblioteka Towarzystwa ocalała¹⁷.

Biblioteka Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego powiększała się ciągle na 2 sposoby, które przewidywał już statut z 30 grudnia 1845 roku. Pierwszym był zakup dzieł z własnych funduszy, pochodzących ze składek członkowskich i ofiar¹⁸. Drugim były dary od pojedynczych osób, towarzystw, redakcji, Rządu Krajowego itd. Ofiarność na cele biblioteczne ma w Polsce długą i bogatą tradycję¹⁹. „A właśnie XIX w. hojnym okazał się w tym względzie. Ofiarowywano chętnie cenne zbiory, aby uchronić je od rozproszenia i zniszczenia, a uprzystępnić je szerszemu ogółowi”²⁰.

Na ogólnym zebraniu 24 marca 1851 roku prezes Darowski ogłaszał:

biblioteka Towarzystwa mieści w sobie przeszło 100 najnowszych dzieł agronomicznych, zbiorów różnych przelotnych broszur, pisma peryodyczne rolnicze ciągle przez Towarzystwo utrzymywane, z których tak pierwsze jak ostatnie służą nie tylko Komitetowi do robienia wyciągów i ogłaszania ich rolnikom, a nadto udzielanymi są wedle życzenia Członkom Towarzystwa dla obeznania się z postępem rolnictwa²¹.

Przez następne 11 lat zasoby biblioteki systematycznie się powiększały. Do 1 stycznia 1862 roku zgromadzono już 1170 dzieł, na które składało się 1826 tomów i 18 zeszytów²². Powiększanie księgozbioru było możliwe dzięki temu, że Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze Krakowskie rozbudowywało swoją działalność. Przybywało nowych

¹⁶ J. B i e n i a r z ó w n a, dz. cyt., s. 196.

¹⁷ Wszak autor pracy o pożarze Krakowa 1850 roku – Juliusz Demel – nic nie wspomina o tym, aby także biblioteka Towarzystwa spłonęła. W ogóle nawet nie wspomina, aby w pożarze ucierpiała ulica Szewska. Według jego relacji „Pożar objął ulice: Krupniczą, Gołębią, Wiślną, Franciszkańską, Bracką, Grodzką, Szeroka, Stolarską, św. Józefa i Polną, oraz część Głównego i Małego Rynku” (zob. J. D e m e l, *Pożar Krakowa 1850 r.*, „Rocznik Krakowski” 32, 1952, z. 3, s. 74). Ulice te to bliskie sąsiedztwo ulicy Szewskiej, jednak wszystko wskazuje na to, że samą ulicę Szewską pożar oszczędził.

¹⁸ K. G ą s o w s k a, *Towarzystwo Rolnicze Krakowskiego*, [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2, cz. 2: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, red. B. S o r d y ł o w a, oprac. K. G ó r a - S z k a r a d e k, B. K r a j e w s k a - T a r t a k o w s k a, J. K u r j a t a, Warszawa 1994, s. 291.

¹⁹ Stwierdzają to J. A. K o s i ń s k i, M. T u r a ł s k a, *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 13.

²⁰ Tak Wanda Konczyńska tłumaczyła motywy postępowania darczyńców Biblioteki Jagiellońskiej (zob. W. K o n c z y ń s k a, *Biblioteka Jagiellońska. Przewodnik dla zwiedzających z 15 rycinami w tekście*, Warszawa [po 1922], s. 15), jednak odnieść je można z pewnością także do darczyńców biblioteki Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego.

²¹ Zob. *Protokół Ogólnego Zebrania członków c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego w dniach 24 i 25 Marca 1851 r.*, „Rocznik c. k. ...” 1851/52, z. 1, s. 11.

²² Zob. *Sprawozdanie z posiedzeń ogólnego zgromadzenia Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, odbytych w dniach 24, 25, 26 i 27 lutego 1862 roku*, TR-P 1861/62, nr 46, s. 382.

członków. W roku 1851 członków czynnych było 147²³, a 11 lat później już 753²⁴. Wzrost liczby członków powodował wzrost funduszy Towarzystwa uzyskiwanych ze składek płaconych przez członków. W efekcie przez cały rok 1850 rok i 3 pierwsze miesiące roku 1851 na zakup książek i czasopism wydano 288 złp²⁵, a od 30 czerwca 1851 roku do 26 marca 1852 roku już 472 złp²⁶. Trzeba jednak przyznać, że w następnych latach kwota wydawana na zakup książek i czasopism wahała się.

Bardziej niepokojącym zjawiskiem był jednak fakt słabego korzystania z biblioteki przez członków Towarzystwa. Do 1862 roku liczba osób wypożyczających książki i czasopisma wcale nie wzrastała systematycznie. Na ogólnym zebraniu 9 października 1854 roku w sprawozdaniu za okres od marca 1853 do października 1854 roku z radością stwierdzano: „Tak pisma perjodyczne, których liczba w roku b[ieżącym] wynosi 17, jako i biblioteka są codziennie otwarte do użytku Członków Towarzystwa; a częsta ich wymiana najlepiej świadczy, iż członkowie pragną się obznajmiać z nauką, wiadomościami i nowymi odkryciami w gospodarstwie: jakoż w ciągu tego czasu wypożyczyło Członków 41 książek 207”²⁷. Tak samo optymistycznie wypowiediano się na ogólnym zebraniu 11 lutego 1856 roku, ale faktem było, iż co prawda w okresie od października 1854 roku do końca następnego roku liczba wypożyczonych książek wzrosła (bo wypożyczono ich 229), ale już tylko 33 członków je wypożyczyło²⁸. Na szczęście statystyka ta obejmowała krótszy okres (tylko 15 miesięcy) niż ta z października 1854 roku (19 miesięcy).

Przez cały rok 1856 znów wypożyczających było 41, tyle że wypożyczyli oni tylko 153 książki²⁹. W ciągu następnych lat liczba członków korzystających z zasobów biblioteki wahała się, by w bilansie roku 1861 spaść do 19 członków, którzy wypożyczyli 109 dzieł³⁰. Po gwałtownym spadku liczby wypożyczeń w 1857 roku władze Towa-

²³ Zob. *Stan Towarzystwa po dzień 1 lipca 1851 r.*, „Rocznik c. k. ...” 1851/2, z. 1, s. 149.

²⁴ Zob. *Sprawozdanie z posiedzeń ogólnego zgromadzenia Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, odbytych w dniach 24, 25, 26 i 27 lutego 1862 roku*, TR-P 1861/62, nr 46, s. 379.

²⁵ Zob. *Protokół Ogólnego Zebrania członków c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego w dniach 24 i 25 Marca 1851 r.*, „Rocznik c. k. ...” 1851/52, z. 1, s. 12.

²⁶ Zob. *Protokół ogólnego zebrania członków c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego, w dniach 29, 30 i 31 marca 1852 r. odbytego, w sali posiedzeń publicznych Towarzystwa Naukowego, z uniwersytetem Jagiellońskim połączonego*, „Rocznik c. k. ...” 1853, t. 4, s. 24.

²⁷ Zob. *Sprawozdanie z czynności Komitetu i funduszów c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego od d. 1 marca 1853 do d. 1 października 1854 złożone na posiedzeniu ogólnego zebrania Członków tegoż Towarzystwa w d. 9 października 1854*, TR-P 23 X 1854, nr 42 i 43, s. 370.

²⁸ Zob. *Sprawozdanie z posiedzeń ogólnego zebrania Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego odbytych w dniach 11, 12 i 13 lutego 1856*, TR-P 1856, nr 7 i 8, s. 57.

²⁹ Zob. *Sprawozdanie z czynności Komitetu i funduszów c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, złożone na posiedzeniu ogólnego zebrania Członków tegoż Towarzystwa w dniu 2 marca 1857 r.*, TR-P 1857, nr 10, s. 76.

³⁰ Zob. *Sprawozdanie z posiedzeń ogólnego zgromadzenia Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, odbytych w dniach 24, 25, 26 i 27 lutego 1862 roku*, TR-P 1861/62, nr 46, s. 382.

rzystwa wyraziły nawet oficjalne zaniepokojenie tym faktem, ale i tak najgorszy rok – 1861 – miał dopiero nadejść. W dodatku rozpoczęte w 1863 roku powstanie styczniowe sparaliżowało funkcjonowanie Towarzystwa³¹.

Co mogło być powodem małej popularności biblioteki Towarzystwa? Być może to, że mieściła się ona w Krakowie, podczas gdy członkowie Towarzystwa byli rozsiani po całej Zachodniej Galicji. Czasami więc mogły pojawiać się trudności dla tych, którzy chcieli z niej skorzystać. W dodatku Towarzystwo organizowało bardziej praktyczne akcje, takie jak na przykład wyprzedaż nasion czy wystawy rolnicze, połączone z wyprzedażą i nagrodami. Takie formy działalności Towarzystwa mogły bardziej interesować członków. Trzeba też zwrócić uwagę na bariery językowe. Otóż przeważająca część księgozbioru była obcojęzyczna. Z owej liczby 1170 dzieł (piśmienniczych, graficznych i graficzno-piśmienniczych), nagromadzonych do 1862 roku w bibliotece Towarzystwa, tylko 500 było w języku polskim, gdy aż 617 było w języku niemieckim, 35 we francuskim, a po kilka w języku czeskim, chorwackim, angielskim, włoskim, a nawet łacińskim³². Wreszcie na spadek liczby wypożyczeń u schyłku interesującego nas okresu wpłynąć mogła niespokojna sytuacja polityczna. W grudniu 1860 roku koalicja magnacko-mieszczańska przedstawiła program autonomii prowincji, spolszczenia szkół, sądów i urzędów. Jednak autonomię w lutym następnego roku proklamowano jedynie na papierze, a rząd austriacki – składający się z centralistów – nie szedł wobec Polaków na ustępstwa nawet w zakresie języka nauczania. Walka o autonomię, spór o serwituty, opozycja ukraińska we Lwowie to sprawy wewnętrzne zaprzatające wtedy uwagę społeczeństwa. Niemniej jednak wypadki warszawskie również odbiły się w Galicji silnym echem. Nie tylko mieszczaństwo, ale i ziemianie obchodzili żałobę narodową. Fala nabożeństw i śpiewów patriotycznych przetoczyła się przez całą Galicję, w wielu miejscowościach stawiano na cmentarzach pomniki dla uczczenia ofiar warszawskich manifestacji³³. W samym Krakowie „Czas” odnotował około 30 nabożeństw i procesji tego typu w okresie od marca 1861 roku do czerwca 1862 roku³⁴. Demonstracje przybierały niekiedy charakter antyaustriacki, dochodziło więc do starć z wojskiem i policją, do aresztowań i procesów. Jeszcze przed 1861 rokiem w większych miastach galicyjskich zawiązywały się luźne kółka młodzieży. To one później naśladowały Warszawę w urządzaniu manifestacji. Prasę krępowano, jej redaktorów ciągnano po sądach i więzieniach. Podjęto też śledztwo przeciwko ziemiańskiej organizacji korespondentów Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego³⁵.

³¹ J. A. L i p p o m a n, dz. cyt., s. 41.

³² Zob. *Sprawozdanie z posiedzeń ogólnego zgromadzenia Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, odbytych w dniach 24, 25, 26 i 27 lutego 1862 roku*, TR-P 1861/62, nr 46, s. 382.

³³ S. K i e n i e w i c z, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009, s. 177.

³⁴ O. B e i e r s d o r f, *Galicja wobec powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863–1864. Wrzenie, bój, Europa, wizje*, red. S. K a l e m b k a, Warszawa 1990, s. 394.

³⁵ S. K i e n i e w i c z, *Powstanie styczniowe ...*, s. 177, 300–301. Na temat tych wydarzeń piszą także W. T o k a r z (*W okresie manifestacji, Organizacja przedpowstaniowa w Galicji*, [w:] t e n ż e *Kraków*

W księgozbiorze tej biblioteki można było znaleźć różnorodne pozycje. Poza książkami, broszurami czy pismami periodycznymi znajdowały się w niej ustawy i wnioski do zmian ustaw, kalendarze, atlasy, mapy, protokoły i sprawozdania, dzienniki rządowe poszczególnych okręgów i inne podobne druki. Przykładowo w 1855 roku biblioteka krakowskiego towarzystwa rolniczego wzbogaciła się o dary od 3 towarzystw zagranicznych. Towarzystwo Patriotyczno-Ekonomiczne Czeskie przesłało kalendarze oraz pisma: „Centralblatt für die gesammte Landeskultur”, „Wochenblatt der Land-, Forst- und Hauswirtschaft für den Bürger und Landmann”, „Verhandlungen und Mittheilungen der K.K. Patriotisch-Ökonomischen Gesellschaft im Königreiche Böhmen”, „Hospodářské Noviny”. Od Towarzystwa Morawsko-Śląskiego otrzymano pismo: „Mittheilungen der k.k. Mährisch-Schlesischen Gessellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde in Brünn”, a od Towarzystwa Gospodarskiego Kroacko-Sła- wońskiego: „Gospodarske Novine”. Darów nie poskąpiły też krajowe towarzystwa. Tutejsze Towarzystwo Leśne przysłało 5. zeszyt swego rocznika „Jahres-Schrift des Westgalizischen Forstvereines”, a Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie 3 tomy swych „Rozpraw” oraz broszurę „Rozprawy Sekcji Leśnej C.K. Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego”. Od redakcji wydawniczych z Leszna i Lwowa otrzymano odpowiednio pisma: „Ziemiańin” i „Gazeta Lwowska”. Natomiast redakcja krakowskiego „Czasu” ofiarowała broszury: „Société protectrice des Animaux” i „Bulletin de la Société protectrice des animaux”. Z towarzystwami i redakcjami ta forma kontaktów miała zazwyczaj charakter wymienny, mianowicie równocześnie z otrzymaniem od nich jakiejś literatury przesyłano im bezpłatnie własny periodyk. W 1855 roku był nim „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy”. C. K. Rząd Krajowy nadesłał wydawany przez siebie „Dziennik Rządu Krajowego dla Okręgu Administracyjnego Krakowskiego”. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich z Lwowa przesłał 1. tom *Słownika języka polskiego* Samuela Bogusława Lindego.

Dary otrzymywano również od pojedynczych osób. Byli to głównie członkowie Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego, zarówno czynni, jak i korespondenci, a sporadycznie także honorowi. Były to dzieła albo tylko przez nich podarowane, albo też czasami także przez nich napisane. W owym przykładowym roku 1855 korespondent Józef Lompa nadesłał zarówno „Schlesische landwirthschaftliche Vereinsschrift” oraz 12 numerów „Bienenfreund”, jak inne rzeczy: przetłumaczoną przez siebie pracę Juliusa von Pannevitza *Nauka o zakładaniu żywych płotów*, powiastkę ludową swego autorstwa *Jan Pokrzywa* oraz opracowanie *Geschichtliche Darstellung der merkwürdigsten Ereignisse in der Königlichen Kreisstadt Rosenberg*³⁶.

w *początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*, t. 1, Kraków 1914, s. 9–120) oraz O. B e i e r s d o r f, K. O l s z a ń s k i (*Kronika wydarzeń w mieście Krakowie i okolicy 1859–1865*, [w:] *Kraków w Powstaniu Styczniowym*, red. K. O l s z a ń s k i, Kraków 1968, s. 411–420).

³⁶ *Sprawozdanie z posiedzeń Ogólnego Zebrania członków c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego odbytych w dniach 11, 12 i 13 lutego 1856*, TR-P 1856, nr 7 i 8, s. 55–56. Józef Lompa (zm. 1863 roku), nauczyciel, działacz oświatowy i pisarz ze Śląska, położył duże zasługi dla polskośći tego re-

Jak widać zasób księgozbioru wykraczał poza tematykę ściśle rolniczą. Dokładna jego zawartość była znana dzięki sporządzonemu przez Józefa Jerzmanowskiego w 1855 roku katalogowi kartkowemu³⁷.

Informowanie o nowościach w zbiorach biblioteki Towarzystwa (podobnie jak i ilości wyprzedanych nasion) stało się stałym punktem corocznych ogólnych zebrań. Informowano również o nich na posiedzeniach Komitetu Towarzystwa, na przykład na posiedzeniu w dniu 2 marca 1858 roku zawiadomiono o darze Towarzystwa Rolniczego Wiedeńskiego, zatytułowanym *Amtlicher Bericht über die im Mai 1857 abgehaltene fünfzigjährige Jubelfeier der k. k. Landwirthschafts-Gesellschaft in Wien*³⁸. Był to druk okolicznościowy – urzędowe sprawozdanie z jubileuszu tegoż Towarzystwa obchodzonego w maju 1857 roku³⁹.

W skład Komitetu wchodziło 16 członków Towarzystwa (do 1856 roku tylko 8)⁴⁰, wybieranych na 3-letnią kadencję⁴¹. Zbierał się on kilka razy na miesiąc, gdy ogólne zebrania miały miejsce zaledwie raz na rok. „Kraków ożywał się w czasie nich niczym za dawnych kontraktów świętojańskich, a przybywały też delegacje i z innych zaborów”⁴².

Droga, jaką wzbogacał się księgozbiór biblioteki Towarzystwa, musiała być podobna do dróg, jakimi powiększały swe zbiory inne biblioteki publiczne w tym okresie – przynajmniej na terenie zaboru austriackiego. Wszak zbiory Biblioteki Jagiellońskiej wzrastały wtedy dzięki kupnu, darom prywatnym, rządowym, wymianie dubletów z innymi bibliotekami czy instytucjami naukowymi, księgarniami⁴³.

gionu. Zdołał założyć kilka bibliotek i czytelni polskich, a w okresie Wiosny Ludów był członkiem zarządu krótkotrwałego Towarzystwa Pracujących dla Oświaty Ludu Górnośląskiego w Bytomiu, które miało w swoich planach tworzenie bibliotek i czytelni polskich (zob. H. C h a m e r s k a, *Dzieje książki i bibliotek na ziemiach polskich do lat siedemdziesiątych XIX wieku*, [w:] B. B i e Ń k o w s k a, H. C h a m e r s k a, *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987, s. 291). Szerzej na temat tego rodzaju działalności Lompy zob. J. R u d n i c k a, *Fragment biblioteki Lompy*, [w:] *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*, red. nac. B. H o r o d y s k i, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 281–306.

³⁷ *Sprawozdanie z posiedzeń Ogólnego Zebrania członków c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego odbytych w dniach 11, 12 i 13 lutego 1856*, TR-P 1856, nr 7 i 8, s. 57.

³⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie, Organizacje społeczne o charakterze gospodarczym – zbiór szczątków zespołów, sygn. 29/536/1, Księga protokołów posiedzeń Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego w Krakowie. Posiedzenie Komitetu dnia 2 marca 1858, s. 5.

³⁹ Zob. A. F u c h s, *Amtlicher Bericht über die im Mai 1857 abgehaltene fünfzigjährige Jubelfeier der k. k. Landwirthschafts-Gesellschaft in Wien*, https://books.google.pl/books?id=08s6AAAACAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false [dostęp: 21.06.2015].

⁴⁰ J. A. L i p p o m a n, dz. cyt., s. 64.

⁴¹ J. B a s t a, *Samorząd rolniczy w Galicji w XIX wieku. Struktura, działalność, rola w rozwoju gospodarstwa wiejskiego*, [w:] *Miasteczko i okolica – od średniowiecza do współczesności*, red. J. H o f f, Kolbuszowa 2006, s. 138.

⁴² Stwierdza tak M. Estreicherówna (dz. cyt., s. 24).

⁴³ J. K r a s, dz. cyt., s. 152.

Warto tutaj wspomnieć, że staraniem członków Towarzystwa w 1860 roku uruchomiono szkołę rolniczą w podkrakowskim Czernichowie, również wyposażoną w bibliotekę. Zasób książkowy z początku był bardzo skromny – w 1874 roku zawierał on ledwo 597 pozycji⁴⁴. Jednak do 1895 roku księgozbiór urósł do 3 tysięcy dzieł⁴⁵.

Wiek XIX był czasem niebywałego wzrostu nakładu książek o tematyce rolniczej. O ile od XVI do XVIII wieku ukazało się zaledwie 187 fachowych książek rolniczych, to w XIX wieku wydano ich już 2528⁴⁶. W stuleciu tym zaznaczył się również znaczny wzrost liczby bibliotek rolniczych⁴⁷. Dla Polaków była to ponura epoka zaborów. Jednak Kazimiera Maleczyńska przed laty stwierdziła, „że mimo utraty niepodległości społeczeństwo polskie potrafiło bez pomocy państwa, a nawet wbrew represjom doprowadzić, podobnie jak wolne narody, do powstania znacznej liczby placówek bibliotecznych”⁴⁸. Dzieliła ona biblioteki na naukowe, fachowe, szkolne oraz oświatowe, doceniła rolę odgrywaną przez księżnice zaboru austriackiego. Otóż to w tym zaborze (jak i w zaborze pruskim) dużą rolę odgrywać miały księgozbiory szkolne, zwłaszcza biblioteki nauczycielskie. Z kolei wraz z zaborem rosyjskim zabór austriacki wyróżniał się intensywnie działającymi na swoim obszarze wypożyczalniami dochodowymi. A z bibliotek naukowych największą rolę odgrywały księżnice galicyjskie: Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich i Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie⁴⁹. A „że rozwój bibliotek w Galicji był organicznie związany z rozwojem społecz-

⁴⁴ S. Brzozowski, *Dzieje szkoły rolniczej w Czernichowie*, Warszawa 1962, s. 33, 68.

⁴⁵ E. Słodkowska, *Biblioteki i ich rola w rozwoju życia naukowego*, [w:] *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 4: *1863–1918*, cz. 1 i 2, red. Z. Skubała - Tokarska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 574.

⁴⁶ Zob. M. Wigluszowa, *Kształtowanie się nakładów polskich książek rolniczych w XIX wieku*, [w:] *Studia o książce*, red. J. Kondro, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 119.

⁴⁷ Z. Kosiek, *Biblioteki rolnicze*, [w:] *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*, kom. red. K. Głombinowski, B. Świderski, H. Więckowski, red. wydawnictwa K. Chorzewska i in., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 72.

⁴⁸ Zob. K. Maleczyńska, *Udostępnianie książki w bibliotekach oświatowych oraz inne formy upowszechniania słowa drukowanego wśród najszerszych kręgów ludności w latach 1795–1914*, [w:] *Z dziejów udostępniania książki w Polsce w okresie zaborów. Studia i materiały*, red. K. Maleczyńska, Wrocław 1985, s. 98.

⁴⁹ Zob. t a ż, *Ogólna charakterystyka udostępniania książki w bibliotekach polskich w latach 1795–1914*, [w:] *Z dziejów udostępniania książki w Polsce w okresie zaborów. Studia i materiały*, red. K. Maleczyńska, Wrocław 1985, s. 37–38. Spośród 3 powyższych bibliotek pierwsza i ostatnia to biblioteki uniwersyteckie, natomiast biblioteka Ossolineum była najstarszą i największą (a było ich w Galicji kilka) biblioteką prywatną zaboru austriackiego, budzącą szczególne zaufanie Polaków. Stworzyła ją w 1817 roku Józef Maksymilian Ossoliński, a w 1827 roku przeniesiono ją do Lwowa (zob. S. Pijań, *Archiwa rodzinno-majątkowe i spuścizny z terytorium dawnej Galicji (ich losy i stan obecny)*, „Studia Historyczne” LV, 2012, z. 1 (217), s. 54). Gwałtowny rozwój tych 3 bibliotek przypadł na 2. połowę XIX wieku, co wiązało się z jednej strony z liberalizacją stosunków w zaborze austriackim, a z drugiej strony z faktem, iż długoletnimi dyrektorami tych bibliotek zostawali wybitni uczeni i bibliotekarze (zob. A. Mężyński, *Wielkoziemiańskie biblioteki publiczne w Polsce w latach 1772–1918*, „Roczniki Biblioteczne” XLVI, 2002,

no-gospodarczym tego kraju⁵⁰, skądinąd o charakterze rolniczym⁵¹, to nie powinno dziwić, że wśród bibliotek fachowych duże znaczenie miały tutaj biblioteki rolnicze, z których największą była biblioteka Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie⁵².

Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie utworzono we Lwowie 3 lipca 1845 roku⁵³, a więc na kilka miesięcy przed zawiązaniem się Komitetu Gospodarczo-Rolniczego dla okręgu Wolnego Miasta Krakowa. Statuty tego towarzystwa były konsekwencją myśli rzuconej już w 1811 roku⁵⁴ i zostały zatwierdzone przez cesarza austriackiego jeszcze w 1829 roku. Jednak wybuch powstania listopadowego uniemożliwił ich realizację w ciągu kolejnych 15 lat. Mogło się ono wreszcie zawiązać dopiero dzięki staraniom księcia Leona Sapiehy. Sapieha został jego pierwszym prezesem⁵⁵. W swoich pamiętnikach pisał: „W kraju rolniczym, jak nasz, podniesienie rolnictwa, rozszerzenie wiadomości w tym zawodzie było niezawodnie jednym z najżywoźniejszych zadań. Sądziłem, że pierwszym do tego krokiem było zawiązanie Towarzystwa gospodarskiego⁵⁶. Do samego faktu powstania towarzystwa rolniczego w Krakowie odnosił się chłodno, o ile nawet nie wrogo:

s. 230–231). Schyłek XIX stulecia to z kolei początek działalności Uniwersytetu Ludowego w Krakowie. Placówka ta w ramach swojej działalności organizowała między innymi biblioteczki wędrownie (zob. A. B r ũ c k n e r, *Tysiąc lat kultury polskiej*, t. 2: *Od początków XVIII wieku do wybuchu drugiej wojny światowej*, Paryż 1955, s. 535).

⁵⁰ Zob. J. K o r p a ł a, *Z dziejów miejskich bibliotek publicznych w Galicji*, [w:] *Z zagadnień teorii i praktyki...*, s. 329.

⁵¹ Stwierdza to choćby J. D y b i e c, *Edukacyjne aspekty wystaw ogrodniczych i sadowniczych w Galicji w latach 1853–1914*, [w:] *Galicia i jej dziedzictwo*, t. 8: *Myśl edukacyjna w Galicji 1772–1918. Ciągłość i zmiana*, red. Cz. M a j o r e k, A. M e i s s n e r, Rzeszów 1996, s. 331. Charakterystyczne jest to, że w wydanych ostatnio w tym samym czasie opracowaniach podręcznikowych zarówno Andrzej Chwalba, jak i Jerzy Zdrada użyli tego samego zwrotu, określając Galicję jako kraj „wybitnie rolniczy” (zob. A. C h w a ł b a, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2005, s. 506; J. Z d r a d a, *Historia Polski 1795–1914*, Warszawa 2005, s. 694). Konrad Meus podkreśla, iż rolniczy charakter Galicji „kształtował niemal całość stosunków ekonomicznych” (zob. K. M e u s, *Działalność instytucji gospodarczych w przedautonomicznej Galicji na przykładzie izb handlowych i przemysłowych (1850–1866)*, [w:] *Spółczesność i gospodarka Galicji w latach 1772–1867. Źródła i perspektywy badań. Zbiór studiów*, red. T. K a r g o ł, K. Ś l u s a r e k, Kraków 2014, s. 87, *Spółczesność i gospodarka Galicji. Studia i materiały*, t. 1).

⁵² Stwierdza to K. M a l e c z y Ń s k a (*Ogólna charakterystyka...*, s. 51); t a ż, *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Wrocław 1987, s. 113.

⁵³ Zob. np. *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1876*, Lwów 1876, s. 573.

⁵⁴ W. P r u s k i, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Galicji w latach 1772–1918*, t. 1: *Okres 1772–1881*, Wrocław 1975, s. 90.

⁵⁵ Zob. S. K i e n i e w i c z, *Adam Sapieha i Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie w przededniu powstania styczniowego (1860–1862)*, „Ziemia Czerwińska” II, 1936, z. 1, s. 71–73.

⁵⁶ Zob. L. S a p i e h a, *Wspomnienia (z lat od 1803 do 1863 r.)*, z przed. S. T a r n o w s k i e g o, wydał, wstępem i wyjątkami z korespondencji zaopatrzył B. P a w ł o w s k i, Lwów [1914], s. 196.

Krakowianie mieli statuta na Towarzystwo gospodarskie, aprobowane przed wielu laty przez były rząd Rzeczypospolitej. Gdy się dowiedzieli o zawiązującym się Towarzystwie we Lwowie, dobyli z kurzu swoje statuta i poczęli jednocześnie zawiązywać swoje Towarzystwo. Tem odciągnęli od nas wszystkich mieszkańców zachodniej Galicyi. Ubyło nam wielu zdolnych członków, którzy przyrzekli mi swoje współdziałanie. Ubyła także prawie połowa środków pieniężnych. Wielu z tych, którzy się byli zapisali na członków, kazało się wymazać, mając bliżej do Krakowa⁵⁷.

Tenże książę, przemawiając na drugim ogólnym zebraniu tegoż Towarzystwa, w dniu 31 stycznia 1846 roku, oznajmił: „Pobudzić umysły do pracowania nad dźwignięciem rolnictwa, wskazać do tego najwłaściwsze drogi, dowiadywać się o zaprowadzonych gdzieindziej poprawach i te starać się w całym kraju upowszechnić, kształcić ludzi do wszelkich gałęzi gospodarstwa: to są ważne zadania naszego Towarzystwa”⁵⁸. W celu zrealizowania tak zarysowanego programu wystarczył on o utworzenie dla swojego Towarzystwa biblioteki we Lwowie, która powiększyła swój księgozbiór zwłaszcza dzięki darom Juliana Kamińskiego i Ludwika Jabłonowskiego⁵⁹.

O dysproporcjach w zasobach finansowych obu towarzystw tak wypowiedali się członkowie Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego: „niemamy sił odpowiadających Towarzystwu Lwowskiemu, do obmyślenia zakładów i nagród podnoszących gospodarstwa krajowe” i dlatego ich zdaniem Towarzystwo to, „które licząc w swoim gronie najzamożniejszych właścicieli Galicyi i mając bardzo znaczne fundusze, może robić wiele użytecznych rzeczy dla kraju”⁶⁰. Pamiętajmy, że początkowo działalność krakowskiego towarzystwa rolniczego (a właściwie Komitetu Gospodarczo-Rolniczego dla okręgu Wolnego Miasta Krakowa) ograniczała się tylko do Rzeczypospolitej Krakowskiej i dopiero po jej zajęciu przez Austriaków towarzystwo to rozszerzyło działalność na całą Galicję Zachodnią⁶¹, w skład której wchodziło 26 powiatów⁶². Jednak wciąż teren działalności Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego – Wschodnia Galicja – był o wiele większy. Z racji tego, że działalność Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego rozciągała się na obszarze zaledwie 1/3 Galicji, to dostawało ono później zwykle

⁵⁷ Zob. tamże, s. 197. Gdy jednak już obydwa Towarzystwa rozpoczęły działalność, to szybko nawiązały ze sobą kontakt. Już w sprawozdaniu z działalności Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego za rok 1848 pisano: „Zawiązanie stosunków bratnich z Towarzystwem lwowskim jest bardzo ważną dla naszego Towarzystwa okolicznością. Towarzystwo to, niezmordowane w swej gorliwości, podało nam rękę i o wszystkich ważniejszych działaniach zawiadomić nas nie zaniedbuje” (cyt. za: J. A. L i p p o m a n, dz. cyt., s. 16).

⁵⁸ Cyt. za: T. Ł o p u s z a ń s k i, *Pamiętnik Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego 1845–1894*, Lwów 1894, s. 25.

⁵⁹ E. C h w a l e w i k, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości. W ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 1: *A–M*, Warszawa–Kraków 1991, s. 389.

⁶⁰ Zob. *Wstęp*, „Rocznik c. k. ...” 1851/52, z. 1, s. IX, V.

⁶¹ F. B u j a k, *Galicja*, t. 1: *Kraj. Ludność. Społeczeństwo. Rolnictwo*, Lwów–Warszawa 1908, s. 525.

⁶² J. B a s t a, dz. cyt., s. 138.

o połowę mniejsze subwencje od rządu, a członków przybywało mu znacznie wolniej⁶³. Wszystkie te czynniki musiały się złożyć na to, że to właśnie Lwów miał większą bibliotekę rolniczą.

W późniejszych latach obydwaj towarzystwa z myślą o pobudzeniu swojej działalności zdecydowały się na decentralizację. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie stworzyło swoje oddziały (w 1865 roku powstało ich 23), a Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze Krakowskie zorganizowało towarzystwa okręgowe (począwszy od 1869 roku). W 1882 roku powstało Towarzystwo Kółek Rolniczych⁶⁴, które w 1919 roku połączyło się z krakowskim towarzystwem rolniczym w Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. W 1928 roku do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przyłączyło się Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski (czyli dawne Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie). To zjednoczone Towarzystwo miało 2 oddziały: lwowski i krakowski. W 1937 roku w miejsce oddziału krakowskiego powstało działające do 1939 roku Krakowskie Towarzystwo Rolnicze⁶⁵.

W 1906 roku powołano pierwsze kółko ziemian, dokonało się to w powiecie jarosławskim. Łącznie do roku 1914 ukonstytuowało się 14 takich kółek. Po I wojnie światowej przekształciły się one w jednolitą organizację ziemiańską, działającą kolejno pod różnymi nazwami: Ogólne Zjednoczenie Ziemian, Zjednoczenie Ziemian, Związek Ziemian⁶⁶.

Poza organizacjami ogólnorolniczymi, ziemiańskimi czy włościańskimi zaczęły też funkcjonować organizacje skupiające się na wyspecjalizowanych działach rolnictwa. Przykładowo można wskazać, że już w pierwszych latach działania Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego funkcjonowało w Galicji Zachodniej wspomniane już wcześniej Towarzystwo Leśne⁶⁷. W 1879 roku założono Krajowe Towarzystwo Rybackie⁶⁸. Czternaście lat później powstało Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie⁶⁹. Połowa lat 90. to początek działalności mającego siedzibę w Jarosławiu⁷⁰ Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa Chowu Drobiu i Królików⁷¹.

⁶³ F. B u j a k, *Galicja*, t. 1: *Kraj. Ludność...*, s. 526, 528.

⁶⁴ Tamże, s. 528, 537–538.

⁶⁵ *Encyklopedia Krakowa...*, s. 1004, 590.

⁶⁶ T. K a r g o l, *Od Kółek Ziemian do Związku Ziemian w Krakowie. Ruch organizacyjny ziemianstwa w zachodniej Galicji i Małopolsce 1906–1939*, Kraków 2010, s. 41, 47–48, 50.

⁶⁷ *Przegląd usiłowań rolniczo-przemysłowych*, [w:] *Część literacko-artystyczna*, „Czas” z 26 II 1858, nr 46, s. 1. Towarzystwo to zorganizował w Krakowie w 1850 roku Albert Thieriot jako Westgalizischer Forstverein. Mimo niemieckich początków szybko zostało ono zmajoryzowane przez Polaków, a w 1866 roku wchłonięte przez Krakowskie Towarzystwo Rolnicze jako sekcja leśna (zob. S. B r z o z o w s k i, *Nauki o gospodarstwie wiejskim*, [w:] *Historia nauki polskiej*, red. B. S u c h o d o l s k i, t. 3: 1795–1862, red. J. M i c h a l s k i, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 538, 540).

⁶⁸ F. B u j a k, *Galicja*, t. 2: *Kraj. Leśnictwo. Górnictwo. Przemysł*, Lwów–Warszawa 1910, s. 43.

⁶⁹ *Encyklopedia Krakowa...*, s. 1003.

⁷⁰ *Od redakcji*, „*Ekonomista Narodowy*” II, 14 XII 1895, nr A 25, s. 193.

⁷¹ Redakcja *Ekonomisty Narodowego*, *Odezwa do Szanownych Rolników w Galicji, na Ślężku i Buko-*

Rolniczy charakter Galicji sprawiał, że tego typu organizacje w niej powstawały. Przy nich zaś mogły powstawać konkretnego rodzaju biblioteki fachowe, jakimi były biblioteki rolnicze. Biblioteka Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego w Krakowie i biblioteka Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie to nie jedyne galicyjskie biblioteki rolnicze. Grażyna Wrona przedstawiła przegląd bibliotek towarzystw – w tym i rolniczych – z lat 1845–1917, jednak tylko z terenu Krakowa, a nie całej Galicji⁷². Z kolei Barbara Bieńkowska odnotowała, że w 2 połowie XIX wieku organizacje fachowe, takie jak kółka rolnicze, angażowały się w tworzenie bibliotek⁷³. Już w następnej epoce – dwudziestolecu międzywojennym – przyszło im z pomocą Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. Skupiło się ono na dostarczaniu książek kółkom rolniczym województwa krakowskiego, tworząc za pośrednictwem Okręgowych Towarzystw Rolniczych sieć licznych bibliotek terenowych⁷⁴.

Obok towarzystw rolniczych biblioteki rolnicze powstawały też często przy uczelniach i katedrach nauk kameralnych⁷⁵. W 1939 roku w Polsce miały być 23 takie biblioteki⁷⁶. Biblioteka Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego to z pewnością przykład biblioteki funkcjonującej obok Towarzystwa. Natomiast wspomniana w tym artykule biblioteka szkoły rolniczej w Czernichowie to nietypowy przykład drugiej możliwości, ponieważ szkoła w Czernichowie nigdy nie przekształciła się w szkołę wyższą, pozostając istniejącą do dnia dzisiejszego szkołą średnią⁷⁷. Stało się tak natomiast z inicjatywą Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego – wzorcową Szkołą Gospodarstwa Wiejskiego w Dublinach pod Lwowem, która po dwóch latach działalności (1856–1858)

winie, „*Ekonomista Narodowy. Tygodnik poświęcony gospodarstwu wiejskiemu, domowemu i handlowi*” III, 24 XII 1896, nr 52, s. 511.

⁷² Zob. G. Wrona, *Biblioteki i księgozbiory krakowskich towarzystw naukowych do roku 1917*, Kraków 1993, *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*, z. 155, *Prace Bibliotekoznawcze VII*; t a ż, *Towarzystwa naukowe w Krakowie w latach 1845–1939*, Kraków 1994, s. 49–57.

⁷³ Zob. B. Bieńkowska, *Książka na przestrzeni dziejów*, Warszawa 2005, s. 201. Temat istniejącej od początku lat 90. XIX stulecia Biblioteki Kółka Rolników przy Studium Rolniczym UJ szerzej poruszyły H. Kamińska (*Biblioteka Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie (1890–1965)*), „*Roczniki Biblioteczne*” IX, 1965, z. 1–2, s. 100–101) i E. Orman (*Zarys działalności naukowej i dydaktycznej Kółka Rolników Wszechnicy Jagiellońskiej w latach 1891–1939*, Kraków 1987, s. 222–223, *Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej im. H. Kollątaja w Krakowie*, nr 217, *Historia Rolnictwa*, z. 8).

⁷⁴ G. Wrona, *Towarzystwa naukowe...*, s. 110–111; P. Lechowski, *Biblioteki naukowe Krakowa w okresie międzywojennym*, „*Notes Biblioteczny*” 1998, nr 1 (189), s. 45.

⁷⁵ H. Kamińska, *Zagadnienia informacji w naukowych bibliotekach rolniczych*, „*Roczniki Biblioteczne*” XI, 1967, z. 1–2, s. 224.

⁷⁶ M. Wigluszowa, *Aktualne potrzeby współpracy bibliotek rolniczych*, „*Przegląd Biblioteczny*” XXXI, 1963, z. 1, s. 34. Do liczby tej włączono także biblioteki o charakterze ogólnym, mające w swych zbiorach między innymi piśmiennictwo rolnicze – Bibliotekę Jagiellońską, Uniwersytecką w Poznaniu, Politechniki Lwowskiej, Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego.

⁷⁷ *Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Czernichowie*, <http://www.czernichow.edu.pl/news.php> [dostęp: 8.07.2015].

jako szkoła średnia przekształciła się szkołą wyższą. Biblioteka tej uczelni składała się z około 10 tysięcy książek (razem z biblioteką Bratniej Pomocy)⁷⁸.

Znamienne jest z pewnością to, że problematyka galicyjskich fachowych bibliotek rolniczych (ich powstawania, funkcjonowania i organizacji) nie pojawia się jako samodzielny temat publikacji naukowych i popularnonaukowych z dziedziny historii bibliotek⁷⁹. I może ten artykuł zachęci do dalszych badań w zakresie tej tematyki.

THE BEGINNING AND THE ACTIVITIES
OF THE LIBRARY OF THE IMPERIAL-ROYAL CRACOW
ECONOMIC AND AGRICULTURAL SOCIETY (1845–1862)
AGAINST THE BACKGROUND OF OTHER LIBRARIES OF SIMILAR PROFILE
IN THE TERRITORIES OF POLAND UNTIL 1939

SUMMARY

In the library of the Imperial-Royal Cracow Economic and Agricultural Society, whose humble beginnings originated in 1845, 1170 items were gathered until 1 January 1862. In detail, this collection consisted of 1826 volumes and 18 fascicles. The library was situated in the premises of the Society in Szewska street, 4. Thanks to acquisitions and donations, the collection proliferated, and the range of subjects of the items was not limited to topics strictly connected with agriculture. Despite the systematic increase in the number of members of the Society (in February 1862 there were 753 of them), the number of users of the library varied in the 1850s, and 1861 balance sheet showed only 19 persons who borrowed 109 items. This decline in the popularity of the library could have been caused by language barriers (as the major part of the books was written in German), as well as by the fact that it was less practical than agricultural exhibitions and seed sales in the office of the Society. Its activities, like those of the whole Society, were additionally undercut by the January Uprising, which began shortly afterwards.

⁷⁸ T. Wośkowski, *Dzieje studiów rolniczo-lasowych w ośrodku lwowsko-dublańskim w opracowaniu T...J...*, Warszawa 2011, s. 1–3.

⁷⁹ Przykładowo można tutaj wskazać na 10-tomową serię: *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wiek*. Pierwszy tom tej serii (jeszcze pod inną nazwą) ukazał się w 1988 roku (zob. *Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa XIX i XX wieku. Materiały z sesji naukowej odbytej w dniach 6–7 maja 1986 r. w czterdziestolecie WSP w Krakowie*. Praca zbiorowa pod red. R. Ergotowskiego, Kraków 1988). Tematyka galicyjskich bibliotek rolniczych nie pojawia się tam w ogóle.

SŁOWA KLUCZOWE:

biblioteki rolnicze, biblioteki fachowe, C. K. Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze Krakowskie, Kraków, Galicja, rolnictwo, XIX wiek

KEYWORDS:

agricultural libraries, technical libraries, Imperial-Royal Cracow Economic and Agricultural Society, Cracow, Galicia, agriculture, nineteenth century

BARBARA SORDYŁOWA

MOJE ZWIĄZKI Z INFORMACJĄ NAUKOWĄ

I.

Mówiąc o informacji naukowej, trzeba najpierw zastanowić się, co przez to pojęcie rozumiemy, względnie – jak pojmuje je autorka. We wszystkich moich dotychczasowych pracach rozumiałam je dość szeroko i wieloaspektowo, a więc może nie od rzeczy będzie to znaczenie przypomnieć. Przez wieloznaczność samego pojęcia „informacja naukowa” dochodziło i nadal dochodzi do nieporozumień semantycznych, bowiem dotyczy ono zarówno treści przekazów i komunikatów naukowych zawartych we wszelakich dokumentach, jak i zorganizowanej działalności, mającej na celu gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie tychże dokumentów. Jak to często w nauce bywa, na podstawie praktyki, doświadczeń niejako warsztatowych, kształtują się najpierw metody, a następnie teoria danej dyscypliny, co zresztą potwierdza historia rozwoju nauki. Tak jest i w tym wypadku, kiedy działalność związana z tworzeniem bazy źródłowej dla naukowców z różnych branż i z jej odpowiednim ukształtowaniem dała podstawy do powstania nauki o informacji naukowej, określanej przez badaczy różnymi terminami, jak na przykład: informologia, informatologia, dokumentologia. Warto tu przypomnieć, że toczyła się na ten temat dyskusja terminologiczna w latach 1974–1977 na łamach ówczesnego czasopisma profesjonalnego „Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji”¹. Ostatecznie żaden z terminów nie został utrwalony i ogólnie przyjęty, wobec czego również w tym aspekcie mówimy najczęściej o informacji naukowej jako dyscyplinie wiedzy. Większość uniwersyteckich ośrodków naukowo-dydaktycznych z tej dziedziny nosi obecnie nazwę: Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa.

Określenie informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna (w skrócie: inte) wzięło się stąd, że ówczesny Centralny Instytut Informacji Naukowej różnicował informację w zależności od dziedziny, z jakiej była czerpana, a więc naukowa – z nauki, techniczna

¹ Z dyskusji nad zakresem pojęcia i nazwy informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, „Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji” 1978, nr 1, s. 9–13.

– z działalności produkcyjnej, ekonomiczna – z ekonomii i gospodarki. Nie da się jednak zaprzeczyć faktowi, że wszystkie rodzaje informacji zazębiają się ze sobą i uzupełniają się wzajemnie. Wystarczyłoby zatem jedno określenie: informacja naukowa, czyli informacja opracowana metodami naukowymi.

Działalność w zakresie informacji naukowej ma swoją historię. W wiekach XIX i XX, a także w obecnym wieku zmieniły się zakres i metody działalności informacyjnej nazywanej też, w szczególności na początku, dokumentacją naukową. Rozwój dokumentacji i informacji naukowej wiąże się z dynamicznym postępem w nauce i technice zwanej rewolucją naukowo-techniczną, która miała miejsce około połowy XIX wieku. W 1895 roku powołano w Brukseli Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny (MIB), a termin „dokumentacja naukowa” został użyty przez Paula Otleta w artykule *Les sciences bibliographiques et la documentation*². W 1931 roku powstał Międzynarodowy Instytut Dokumentacji (MID), który zastąpił wcześniejszy MIB, co świadczyło o rosnącym znaczeniu dokumentacji. Istotą jej było pogłębienie informacji bibliograficznej o dokumentach, głównie o artykułach naukowych, poprzez uzupełnienie jej o abstrakt dotyczący ich treści. Światowy Kongres Dokumentacji odbył się w 1937 roku w Paryżu. W miejsce MID powołano na nim działającą do dziś Międzynarodową Federację Dokumentacji (FID).

Obok bibliotek naukowych uniwersalnych powstają biblioteki specjalne, zajmujące się gromadzeniem nowych dokumentów, jak opisy patentów, normy, literatura firmowa, które stają się ważnymi źródłami informacji, a także tworzone są wyspecjalizowane ośrodki informacji naukowej i technicznej.

Mimo burzliwego rozwoju działalności dokumentacyjno-informacyjnej w następnych dziesięcioleciach dzięki komputeryzacji i internetyzacji istota informacji naukowej i technicznej nie uległa zmianie, co trafnie określił hinduski bibliotekarz S.R. Ranganathan jako „skontaktowanie czytelnika z właściwą dla niego książką, we właściwym czasie i we właściwy indywidualny sposób”³. Oczywiście nie musi to być książka w tradycyjnej postaci, ale każdy inny naukowy dokument.

W Polsce działalność informacyjna po II wojnie światowej rozwijała się w sposób zorganizowany i prawnie uregulowany. W 1950 roku powołany został Główny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej, którego nazwę w 1952 roku zmieniono na Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej, co poniekąd może świadczyć o tendencjach centralizacyjnych i koordynacyjnych w stosunku do informacji naukowej.

Niezależnie od tych zamierzeń już z początkiem lat 50. ubiegłego wieku zaczęły powstawać w bibliotekach naukowych działy lub oddziały bibliograficzne, które miały zadania podobne do zadań ośrodków informacji i dokumentacji naukowej. Inspiracją do ich tworzenia były między innymi uchwały krajowej narady bibliotek z 1950 roku, zalecające powoływanie takich jednostek. Jedną z pierwszych był Oddział Informacji

² „Bulletin de l'Institut International de Bibliographie” 1903, s. 125–147.

³ S. R. R a n g a n a t h a n, *Reference service*, 2. ed., London 1961.

Bibliograficznej zorganizowany w Bibliotece Jagiellońskiej przez doc. dr. hab. Adama Bara, znanego badacza i bibliografa.

W 1960 roku na podstawie uchwały nr 169⁴ powstał Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej (CIINTE), który sprawował pieczę nad siecią resortowych, branżowych (działowych) oraz zakładowych ośrodków inte. Przy ośrodkach inte, a także w zakładach pracy działała równolegle sieć bibliotek fachowych, stanowiąca ważne ogniwo w działalności informacyjnej.

W latach 1971–1990 obowiązywała nowa struktura organizacyjna, utworzona na podstawie uchwały „w sprawie rozwoju informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej” (nr 35 z 12 lutego 1971 roku)⁵ oraz uchwały nr 36 „w sprawie zmiany zakresu działania i nazwy oraz podziału Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej”⁶. Istota zmian sprowadzała się do rozdzielenia zadań koordynacyjnych w stosunku do sieci informacyjnej od zadań naukowo-badawczych w zakresie informacji naukowej.

Nowo kreowane Centrum INTE przetrwało w zasadzie do końca 1989 roku. W konsekwencji uchwały rady ministrów nr 84 z dnia 30 maja 1990 roku „w sprawie uznania niektórych uchwał Rady Ministrów ogłoszonych w »Monitorze Polskim« za nieobowiązujące” Centrum INTE zostało zlikwidowane⁷. Natomiast Instytut INTE pozostał, prowadząc szereg prac badawczych związanych między innymi z SINTO, a więc z Systemem Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej, który stopniowo jednak tracił na znaczeniu i obecnie nic o nim nie słychać. W miejsce Centrum INTE powstał Ośrodek Przetwarzania Informacji (OPI), który nie ma uprawnień koordynacyjnych i pełni funkcję ośrodka resortowego ministerstwa zajmującego się sprawami nauki.

Podobnie ma się sprawa z ideą specjalizacji bibliotek i powoływaniem bibliotek centralnych dla poszczególnych dziedzin wiedzy oraz bibliotek współpracujących z nimi, dla których podstawę prawną stanowiła ministerialna decyzja – Zarządzenie nr 1 Ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 26 kwietnia 1979 roku „w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczania bibliotek centralnych i określania ich zadań”⁸.

Powołano 18 bibliotek centralnych, ale tylko nieliczne podjęły zadania w zakresie organizacji sieci bibliotek współpracujących w danej dziedzinie (czy dziedzinach) – najczęściej z powodu ograniczonych środków. Ponadto likwidacja organu koordynującego działalność bibliotek centralnych – Centrum INTE – ostatecznie zahamowała dalsze przedsięwzięcia.

⁴ „Monitor Polski” z 1960 r. Nr 60 poz. 284.

⁵ „Monitor Polski” z 1971 r. Nr 14 poz. 104.

⁶ Tamże, poz. 105.

⁷ „Monitor Polski” z 1990 r. Nr 24 poz. 181.

⁸ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki” 1979, nr 3, poz. 9.

II.

Jeżeli słusznie uważa się, że biblioteki, a w szczególności biblioteki naukowe, są najważniejszymi placówkami informacyjnymi spełniającymi także inne zadania podstawowe, jak na przykład archiwizacja piśmiennictwa narodowego, to śmiało można powiedzieć, że moje związki z informacją naukową zaczęły się z chwilą przystąpienia do pracy w Bibliotece Jagiellońskiej od 1 grudnia 1957 roku na etacie bibliotekarza. Wcześniej pracowałam przez ponad rok na tak zwanych pracach zleconych przy opracowywaniu księgozbiorów podworskich. Ukończone studia w zakresie filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim dawały mi ogólne przygotowanie do pracy w zawodzie bibliotekarskim, ale każdy adept tego zawodu musi się wiele nauczyć „przy warsztacie bibliotecznym” i przejść różne szkolenia, aby mógł uważać się za bibliotekarza w pełni tego słowa. Takie szkolenie międzyoddziałowe odbywało się w Bibliotece Jagiellońskiej po 2–3 latach pracy, kiedy kandydat do zawodu już nieco okrzepł. Szkolenie obejmowało praktycznie wszystkie oddziały działalności podstawowej (gromadzenie, opracowanie, udostępnianie, katalogi). Koordynatorem i kierownikiem szkolenia w Bibliotece Jagiellońskiej była przez wiele lat mgr Celina Zawodzińska, starszy kustosz dyplomowany. Takie szkolenie w Jagiellonce odbyłam, a dalszym moim zadaniem było przygotowanie się do egzaminu dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych, do którego przystąpiłam w 1962 roku. Zdałam go pomyślnie. W 1964 roku otrzymałam awans na starszego bibliotekarza, a z dniem 1 października 1966 roku zostałam powołana na stanowisko adiunkta bibliotecznego, przechodząc tym samym do grupy bibliotekarzy dyplomowanych. Kolejno awansowałam na kustosza dyplomowanego (1 stycznia 1970 roku) oraz starszego kustosza dyplomowanego (1 lipca 1972 roku).

Równolegle rozwijałam prace badawcze w dziedzinie najbliższej moim zainteresowaniom, czyli bibliografii historyczno-literackiej. Z tego zakresu przygotowałam rozprawę doktorską *Gabriel Korbut i jego zasługi dla bibliografii literackiej w Polsce*, której publiczna obrona odbyła się na Uniwersytecie Łódzkim w dniu 5 grudnia 1969 roku, promotorem była prof. dr Helena Więckowska. Rozprawa ukazała się drukiem w ramach wydawnictw Uniwersytetu Jagiellońskiego pod tytułem „*Literatura polska*” *Gabriela Korbuta. Z dziejów polskiej bibliografii literackiej* (Kraków 1971). Otrzymałam za nią nagrodę 3. stopnia ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Opublikowałam też zachowaną we fragmentach – niestety – korespondencję G. Korbuta z różnymi uczonymi, a także przygotowałam monografię *Gabriel Korbut. Życie i dzieło* dla wydawnictwa Ossolineum, w serii Książka o Książce (1978).

Prace bibliograficzne mają ścisły związek z informacją naukową, są po prostu jej narzędziami. U narodzin informacji naukowej stoi bibliografia i bibliotekarstwo, o czym już wspomniałam.

Po obronie pracy doktorskiej zostałam powołana na stanowisko kierownika Oddziału Gromadzenia Zbiorów, w którym to Oddziale już wcześniej pracowałam. Nie byłam tym faktem szczególnie zachwycona, o czym zakomunikowałam dyrektorowi Biblioteki, prof. Janowi Baumgartowi, niemniej z obowiązku się wywiązałam. Marzyłam

mianowicie o kontynuowaniu pracy związanej z informacją naukową, ponieważ ta dziedzina najbardziej mnie pociągała. Gdy zwolniło się stanowisko kierownika Oddziału Informacji Naukowej z chwilą przejścia doc. dr hab. Ireny Bar-Święch na emeryturę, a następnie objęcia przez nią stanowiska docenta w Zakładzie Bibliotekoznawstwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, postanowiłam ubiegać się o zwolnione stanowisko, co zostało uwieńczone powodzeniem.

Oddział Informacji Bibliograficznej został utworzony w 1951 roku przez doc. dr. hab. Adama Bara, który kierował nim do śmierci w marcu 1955 roku. Wówczas kierownictwo Oddziału objęła dr I. Barowa, żona zmarłego, z dniem 1 lipca 1955 roku i kierowała nim do chwili przejścia na emeryturę w grudniu 1971 roku, czyli przez 16 lat. Można bez przesady stwierdzić, że A. i I. Barowie byli wielce zasłużeni dla rozwoju działalności informacyjnej w Bibliotece Jagiellońskiej, i w ogóle dla bibliotekarstwa.

W nekrologu poświęconym A. Barowi prof. Zofia Ameisenowa napisała:

Po wojnie rozbudował i stworzył Oddział Informacji Bibliograficznej, tak bardzo ważny w strukturze biblioteki naukowej, kiedy masy mniej przygotowanych studentów i czytelników zaczęły korzystać z bogactwa zasobów Biblioteki Jagiellońskiej. Jako warsztat pracy informacyjnej tego Oddziału stworzył sobie doktor Bar podręczny katalog bibliografii znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej, liczący około 6000 tytułów, który z czasem rozrósł się w Centralny katalog bibliografii bibliotek naukowych Krakowa⁹.

Adam Bar miał szereg innych zasług dla nauki polskiej. Zainicjował *Bibliografię historii literatury polskiej od czasów najdawniejszych do roku 1939*, która po przekazaniu w formie kartoteki do Instytutu Badań Literackich PAN stała się podstawą wielotomowego, fundamentalnego dzieła *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. Gromadził materiały bibliograficzne do dziejów filozofii w Polsce, do bibliografii czasopism polskich od czasów gazet pisanych do 1950 roku. Opracował i wydał *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* (1936), a także *Dzieje teatrów krakowskich* (1932). Był założycielem i pierwszym redaktorem „Biuletynu Miesięcznego” Biblioteki Jagiellońskiej, przemianowanego w 1957 roku na „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”. Od tej pory ukazywał się on w postaci drukowanej, początkowo jako półrocznik, a obecnie jako rocznik.

Osobiście miałam zaszczyt poznać A. Bara, gdy jeszcze jako studentka polonistyki zgłosiłam się w Oddziale Informacji Bibliograficznej BJ z prośbą o udzielenie wskazówek co do poszukiwań źródłowych, dotyczących jednego z tematów seminaryjnych. Zachęcona zostałam do kwerendy w Estreicherze, za co byłam wdzięczna i co zainspirowało mnie do dalszych poszukiwań.

Z I. Bar-Święch kontaktowałam się między innymi w trakcie przygotowywania rozprawy doktorskiej w latach 1966–1969. Kończyła ona właśnie rozprawę habilitacyjną na temat polskich kalendarzy XIX wieku (1968). Rozmowy dotyczyły nie tylko prac

⁹ Z. Ameisenowa, *Adam Bar (Wspomnienie)*, „Biuletyn Miesięczny Biblioteki Jagiellońskiej” VII 1955, nr 1–2, s. 10.

zawodowych czy życia bibliotecznego Jagiellonki, ale także naszych rozpraw naukowych.

Z panią Ireną spotykałam się jeszcze nieraz, także po wyjeździe z Krakowa do Warszawy, do pracy w Polskiej Akademii Nauk. Między innymi przeprowadziłam z nią (wspólnie z dr Władysławą Wójcik) wywiad do rubryki „Przeglądu Bibliotecznego” (*Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego*¹⁰), do którego inspiracją było przyznanie jej w 1968 roku Nagrody im. Heleny Radlińskiej. W rozmowie tej pani docent przekazała wiele bardzo cennych wiadomości, dotyczących Jagiellonki z czasów, gdy jej siedziba znajdowała się przy ul. św. Anny. Pracując w Bibliotece Jagiellońskiej ponad 40 lat, pani docent brała czynny udział w wielu historycznych wydarzeniach, jak na przykład w przeprowadzce zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w 1940 roku do nowoczesnego gmachu przy al. A. Mickiewicza 20, zbudowanego w całości przed wybuchem II wojny światowej.

W wywiadzie mi udzielonym wspomniała:

impulsem były dla mnie ekspozycje przedwojenne, ich bogato ilustrowane katalogi z doskonałymi wstępami naukowymi i literaturą przedmiotu. Pragnęłam też uprzystępnąć szerokim rzeszom społeczeństwa cenniejsze i różnorodne zbiory Biblioteki, jej dziejom poświęciłam kilka wystaw. Ogółem opracowałam ok. 60 scenariuszy. Niektóre wystawy powstały z pomocą młodszych kolegów (W. Berbelickiego, B. Gomółki, L. Stefańskiej)¹¹.

Wystawę *Benjamin Franklin i jego epoka* otwartą w dniach 11 października–12 listopada 1956 roku zwiedzili członkowie delegacji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, reprezentujący Fundację Forda i Fundację Rockefellera, które wspomogły Uniwersytet Jagielloński.

Jak sama wyznała, technikę wystawiennictwa doskonaliła dzięki wskazówkom historyka sztuki i muzealnika – prof. Karola Estreichera, a także znawczynie grafiki prof. Zofii Ameisenowej, kierującej w Bibliotece Oddziałem Zbiorów Specjalnych.

Oddział Informacji Naukowej objęłam z początkiem 1972 roku i funkcję tę sprawowałam do 30 września 1974 roku, ponieważ z dniem 1 października 1974 roku zostałam powołana na stanowisko zastępcy dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej ds. informacji naukowej i zbiorów specjalnych. Dyrektorem Biblioteki – po przejściu na emeryturę prof. Jana Baumgarta – został prof. dr hab. Władysław A. Serczyk, znany historyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pracując niezbyt długo w tym Oddziale, bo niecałe 2 lata, zwróciłam jednak uwagę na potrzebę stworzenia jakiegoś przewodnika, który służyłby pomocą poszukującym różnych informacji czy to bibliograficznych, czy faktograficznych, a także rzeczo-

¹⁰ Wywiad z doc. dr hab. Ireną Bar-Święch, bibliotekoznawcą, nestorką bibliotekarstwa polskiego. „Przegląd Biblioteczny” 1989, z. 3, s. 209–217 [z cyklu: *Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego*]. Został on opublikowany także w książce *Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego. Wywiady i wspomnienia z lat 1979–1998*, przygotowała do druku B. S o r d y l o w a, Warszawa 2002.

¹¹ Zob. przyp. 10.

wych. W Jagiellonce jako biblioteczna głównej UJ odbywało się przysposobienie biblioteczne, polegające na zaznajomieniu studentów pierwszego roku studiów z zasadami korzystania z Biblioteki, a więc z czytelni, wypożyczalni, z regulaminem bibliotecznym, a także z katalogami. Należało to do obowiązków różnych komórek BJ. W latach 70. ubiegłego wieku zaczęto też wprowadzać przysposobienie bibliograficzno-informacyjne, przeznaczone dla studentów wyższych lat studiów, poszukujących materiałów do prac dyplomowych i magisterskich. To zadanie należało głównie do pracowników Oddziału Informacji Naukowej, co określano jako szkolenie użytkowników informacji.

Bogaty księgozbiór podręczny Lectorium, czyli Czytelni Głównej BJ, liczący około kilkunastu tysięcy woluminów, ustawiony był w układzie rzeczowym według dziedzin wiedzy. Na początku każdego działu znajdowały się tak zwane dzieła podręczne i informacyjne, a więc encyklopedie, leksykony, słowniki rzeczowe, biografie i bibliografie. Sporo czasu spędziłam na przeglądaniu tych dzieł i notowaniu ich. Pomyślałam wówczas, że można by sporządzić spisy wybranych informatorów w układzie dziedzinowym i zamieścić je w podręczniku dotyczącym podstaw działalności informacyjnej i źródeł informacji naukowej, który planowałam opracować z przeznaczeniem dla studentów z wyższych lat różnych kierunków studiów. Zbieranie materiałów do tej pracy zajęło mi około 2–3 lat, a kontynuowałam je także po odejściu z Oddziału Informacji Naukowej i objęciu stanowiska zastępcy dyrektora. Przygotowałam do druku kompendium *Podstawowe zagadnienia informacji naukowej*, przeznaczone dla użytkowników informacji naukowej, przede wszystkim studentów. Opublikowano je w ramach wydawnictw UJ w 1977 roku. Opiniowali je prof. J. Baumgart i doc. Józef Korpała. W recenzjach napisano, że praca, jakkolwiek ma charakter podręcznika dla studentów wyższych lat studiów, może być z powodzeniem wykorzystywana przez wszystkich zainteresowanych powyższą problematyką. Ideą, która mi przyświecała przy opracowaniu tego kompendium, jak i wszystkich prac późniejszych, było ukazanie ścisłych związków bibliotekarstwa z informacją naukową.

Po roku pracy na stanowisku zastępcy dyrektora BJ otrzymałam przedłużenie nominacji do 30 września 1979 roku. Podlegały mi sprawy organizacyjne, dotyczące informacji naukowej, oddziałów zbiorów specjalnych, szkolenia i doskonalenia zawodowego pracowników Biblioteki, a także wystaw bibliotecznych.

W okresie mojej pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim byłam przez kilka kadencji członkinią senackiej i rektorskiej komisji bibliotecznej, brałam udział w pracach Komisji ds. Struktury i Rozwoju UJ. Prowadziłam zajęcia dydaktyczne z bibliografii i innych źródeł informacji na Międzywydziałowym Studium Bibliotekoznawstwa UJ, a następnie w Zakładzie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej (obecnie Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ).

Z dniem 1 listopada 1976 roku przesłam za porozumieniem stron do pracy w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Powodem przeniesienia służbowego były względy rodzinne, mianowicie mój mąż, dr Władysław Sordyl, od kilku już lat pracował w Warszawie, natomiast obie z córką pozostawałyśmy w Krakowie – utrzymanie 2 gospodarstw domowych było znacznym życiowym utrudnieniem.

Pracę podjęłam w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, w jednej z bibliotek samodzielnych Akademii, która specjalizowała się w naukoznawstwie, prognozologii, a także w nauce organizacji i zarządzania.

Biblioteka powstała wraz z PAN-em w 1952 roku, ale w latach 1952–1956 działała jako dział zbiorów w strukturach Ośrodka Dokumentacji i Informacji Naukowej PAN (później Ośrodek Informacji Naukowej PAN), a od 1 marca 1957 roku stała się jednostką samodzielną o profilu naukoznawczym. Prowadziła prace bibliograficzne z naukoznawstwa (*Polska bibliografia naukoznawstwa*), historii nauki, prognozologii („Prognozyka. Nowe Publikacje”), a także prace nad społecznym ruchem naukowym, przygotowując kolejne tomy *Słownika polskich towarzystw naukowych*.

Sekretarz naukowy PAN powołał mnie na stanowisko wicedyrektora w tej Bibliotece PAN z dniem 1 listopada 1976 roku. Funkcję tę pełniłam przez 2 kadencje, natomiast po przejściu dyrektora Biblioteki, dr. Leona Łosia, na emeryturę, otrzymałam nominację na dyrektora Biblioteki PAN w Warszawie z dniem 1 kwietnia 1981 roku. Funkcję dyrektora sprawowałam przez szereg kolejnych 4-letnich kadencji. Członkowie Rady Naukowej Biblioteki wybierali mnie w tajnych głosowaniach. W związku z nowymi przepisami dwukrotnie przystępowałam do konkursu na to stanowisko (w roku 1999 i w roku 2003) i byłam wybierana jako jedyny kandydat.

W dniu 25 listopada 2003 roku odbyło się spotkanie personelu Biblioteki z Prezesem PAN-u, prof. Andrzejem B. Legockim, oraz Wiceprezesem PAN-u, prof. Janem Strelauem, na którym poinformowano dyrektora i pracowników Biblioteki o zamiarze jej likwidacji. Co prawda już wcześniej były pogłoski, że władze PAN-u nie poprzestaną na likwidacji Ośrodka Informacji Naukowej PAN w 1994 roku i że wkrótce ten los spotka Bibliotekę, ale mieliśmy nadzieję, że do tego jednak nie dojdzie, tym bardziej, że Biblioteka była jednostką budżetową, na której utrzymanie środki były zagwarantowane w budżecie państwa. Jedyną okoliczność niekorzystną dla Biblioteki stanowił wysoki czynsz w Pałacu Kultury i Nauki, gdzie zlokalizowana była placówka, czynsz pochłaniający prawie połowę budżetu. Nie widząc merytorycznych przesłanek decyzji o likwidacji Biblioteki, byłam jej stanowczo przeciwna i taką opinię przedstawiłam na owym spotkaniu. Wobec braku możliwości zmiany stanowiska władz PAN-u poprosiłam o przeniesienie na emeryturę z dniem 27 grudnia 2003 roku, na co prezes PAN-u wyraził zgodę. Mój staż pracy wynosił dokładnie 47 lat, z uwagi jednak na posiadaną habilitację mogłam pracować dłużej.

Procedurę likwidacyjną uruchomiono w połowie stycznia 2004 roku. Ostatecznie Biblioteka została zlikwidowana przez Prezydium PAN w dniu 31 marca 2005 roku. W tym czasie obowiązki dyrektora Biblioteki pełniła powołana przez prezesa PAN mgr Joanna Kurjata, kustosz Biblioteki PAN w Warszawie. Dokumentacja służbowa została przekazana do Archiwum PAN w Warszawie, natomiast księgozbiór wraz z urzędzeniami ewidencyjnymi przejęła Biblioteka Gdańska PAN. Prace naukowe i dokumentacyjno-bibliograficzne w zakresie naukoznawstwa, historii i upowszechniania nauki, a także badań nad przyszłością (prognozologia) zostały przerwane i nie są kontynuowane. Udało się jeszcze urzeczywistnić zamiar przygotowania w Bibliotece drugiego wy-

dania, znacznie poszerzonego i zaktualizowanego, pierwszego tomu *Słownika polskich towarzystw naukowych*, zawierającego towarzystwa naukowe działające obecnie w Polsce. Dzięki wsparciu Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN wydawnictwo ukazało się pod moją redakcją naukową w 2004 roku. W sumie opublikowano 6 tomów tego dzieła encyklopedyczno-dokumentacyjnego, obejmującego polski ruch naukowy reprezentowany przez towarzystwa naukowe i upowszechniającego naukę oraz stowarzyszenia działające od początku swego istnienia do czasów współczesnych¹². Wszystkie prace nad przygotowaniem tego wydawnictwa wykonane zostały w Pracowni Słownika Polskich Towarzystw Naukowych pod kierunkiem mgr Barbary Krajewskiej-Tartakowskiej (zmarłej 30 czerwca 2010 roku w Warszawie). Natomiast prace nad tomem z obrazem towarzystw polonijnych działających w przeszłości i współcześnie poza granicami Polski – mimo zebrania pokaźnych materiałów – nie zostały sfinalizowane.

Jeśli chodzi o „Przegląd Biblioteczny”, powołany do życia przez grono wybitnych bibliotekarzy w 1927 roku, a od 1972 roku będący wspólnym pismem Biblioteki PAN w Warszawie oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, to od 2004 roku wrócił on pod wyłączną odpowiedzialność SBP.

III.

Kontynuując relacje o moich związkach z informacją naukową, odniosę się obecnie do prac badawczych, stanowiących główny nurt moich zainteresowań. Po opublikowaniu wspomnianego już podręcznika *Podstawowe zagadnienia informacji naukowej* (1977) skupiłam swoją uwagę na sprawach teoretycznych, częściowo też praktycznych, na sprawach informacji naukowej jako dyscypliny społecznej i humanistycznej. Z tego nurtu powstało kilka prac, między innymi artykuły na temat miejsca informacji naukowej wśród innych dyscyplin, związków pomiędzy informacją naukową a komunikacja naukową, źródeł informacji naukowej, specjalizacji zbiorów bibliotecznych i SINTO. Związane z tą tematyką referaty i odczyty wygłaszałam na konferencjach naukowych za granicą, między innymi na kolokwium bułgarsko-francuskim na temat nauk bibliologicznych i nauk o informacji (Sofia, 1981), na sympozjum naukowym bibliotek akademii nauk (Moskwa, 1981), sympozjum na temat zasobów informacji naukowej (Berlin, 1982). Pisałam artykuły na temat struktury i potencjału informacyjnego sieci bibliotek PAN, a także o źródłach informacji naukowej do *Przewodnika dla nauczycieli przedmiotu uzupełniającego w liceach i technikach*, opracowanego przez Centrum INTE (1987).

¹² *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 1: *Towarzystwa naukowe działające obecnie w Polsce*, red. nauk. L. Ł o ś, Wrocław 1978, wyd. nowe: red. nauk. B. S o r d y l o w a, Warszawa 2004, t. 2: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 1–3, red. nauk. B. S o r d y l o w a, Wrocław–Warszawa 1990–2001, t. 3: *Towarzystwa upowszechniające naukę działające obecnie w Polsce*, red. nauk. L. Ł o ś, Wrocław 1982.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń przystąpiłam do przygotowania rozprawy, w której zawarłam zarys problematyki informacji naukowej jako dyscypliny oraz działalności praktycznej. Książka *Informacja naukowa w Polsce. Problemy teoretyczne, źródła, organizacja* (Ossolineum 1987) stała się podstawą przewodu habilitacyjnego na Uniwersytecie Wrocławskim. Kolokwium habilitacyjne przed Radą Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego odbyło się 27 października 1987 roku i zostało przyjęte jednogłośnie. Centralna Komisja Kwalifikacyjna ds. Kadr Naukowych zatwierdziła uchwałę Rady Wydziału Filologicznego UWr o nadaniu mi stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w dniu 31 marca 1988 roku, a z dniem 1 czerwca 1988 roku zostałam powołana przez sekretarza naukowego PAN na stanowisko docenta w Bibliotece PAN w Warszawie.

W latach następnych uczestniczyłam w międzynarodowych kolokwium bibliologicznych, organizowanych przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliologiczne (L'Association Internationale de Bibliologie) z siedzibą w Paryżu, na których wygłaszałam wykłady w języku francuskim, między innymi wykład *Les relations réciproques entre l'information scientifique, la bibliologie et la bibliothéconomie*, który ukazał się w czasopiśmie francuskim¹³. Został on także opublikowany w „Przeglądzie Bibliotecznym”¹⁴. Na międzynarodowym kolokwium bibliologicznym w Paryżu w 1989 roku poświęconym teorii, metodologii oraz badaniom w bibliologii wygłosiłam wykład na temat polskiej bibliografii bibliologicznej (*La bibliographie polonaise de bibliologie d'hier à aujourd'hui*). Materiały z kolokwium zostały opublikowane przez L'Association Internationale de Bibliologie oraz Bibliothèque Nationale w Paryżu (1991).

Od początku lat 90. zajmowałam się problematyką bibliotek naukowych oraz innych placówek informacji w aspekcie nowych realiów ekonomicznych, sprawami polityki biblioteczno-informacyjnej, kontynuując również zainteresowania problemami informacji i komunikacji naukowej. Starłam się od strony teoretycznej przedstawić wzajemne związki pomiędzy informacją i komunikacją naukową na gruncie naukoznawstwa.

W 1990 roku zostałam powołana na członka Komitetu Naukoznawstwa przy Prezydium PAN. W kadencji 1993–1995 pełniłam funkcję sekretarza naukowego KN, a w kadencji 1996–1998 oraz 1999–2002 przewodniczyłam Sekcji Informacji i Komunikacji Naukowej w KN. Zostałam powołana do składu Komitetu Naukoznawstwa na kadencję 2003–2006.

Od lipca 1991 roku do października 1993 roku pełniłam funkcję przewodniczącej międzydyscyplinarnego Zespołu ds. Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki przy Komitecie Badań Naukowych. Zadaniem Zespołu było między innymi opiniowanie wniosków o dofinansowanie działalności wspomagającej badania naukowe. W grudniu 1991 roku Zespół zorganizował naradę poświęconą problemowi informacji naukowej w dobie przemian społeczno-ekonomicznych, wnioski z niej przekazał kierownic-

¹³ „Régue de Bibliologie. Schéma et Schématisation” 1989, nr 31, p. 14–18.

¹⁴ B. S o r d y l o w a, *Wzajemne relacje pomiędzy dyscyplinami: informacja naukowa, bibliologia i bibliotekoznawstwo*, „Przegląd Biblioteczny” 1989, z. 4, s. 309–315.

twu Komitetu Badań Naukowych. Kolejną naradę przy współpracy Towarzystwa Informatyki Naukowej zorganizował Zespół w dniach 15–16 grudnia 1992 roku na temat bibliotek naukowych i ośrodków informacji naukowej w nowej sytuacji ekonomiczno-społecznej. Materiały z obu porad zostały opublikowane na łamach „Przeglądu Bibliotecznego”. Przewodniczyłam komitetom organizacyjnym obu porad.

W okresie od 1 października 1993 roku do 30 września 1996 roku pracowałam dodatkowo w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego. Prowadziłam wykłady z bibliografii i innych źródeł informacji, specjalizację z tematyki bibliotek naukowych oraz seminarium magisterskie.

W 1978 roku zostałam po raz pierwszy powołana na redaktora naczelnego „Przeglądu Bibliotecznego”. Funkcję tę pełniłam – przy poparciu ze strony władz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Polskiej Akademii Nauk – do końca 2003 roku, a więc przez 25 lat. W związku z 70-leciem ukazywania się „Przeglądu Bibliotecznego” rada redakcyjna oraz redakcja pisma zorganizowały naradę w dniu 23 maja 1997 roku na temat współpracy redakcji czasopism bibliotekarskich i pokrewnych. Uczestniczyło w niej wielu redaktorów pism, prezentowano różne czasopisma profesjonalne z dziedziny bibliotekoznawstwa. Materiały z narady opublikowane zostały w zeszycie specjalnym „Przeglądu Bibliotecznego” (1997, z. 4). Pokłosem jubileuszu była także przygotowana i wydana przez Bibliotekę *Bibliografia zawartości „Przeglądu Bibliotecznego”* za okres 1977–1996 w opracowaniu Hanny Zasadowej (Warszawa 1999), jako kontynuacja podobnej bibliografii za lata 1927–1976, opracowanej przez Janinę Pelcowa.

W 1997 roku opublikowałam książkę *Z problematyki bibliotek i informacji naukowej* (wydaną przez Bibliotekę PAN w Warszawie), w której ukazałam trudne problemy bibliotek i działalności informacyjnej w nowych realiach, przedstawiłam zagadnienie źródeł informacji, w tym dość obszerną część dotyczącą dokumentacji zbiorów specjalnych w bibliotekach, a także zaprezentowałam moje poglądy na temat uprawiania dyscypliny obejmującej badania nad książką, biblioteką, informacją naukową, poruszyłam też zagadnienie terminologii w bibliotekoznawstwie.

W dniu 24 listopada 1998 roku Sekcja Informatyki i Komunikacji Naukowej Komitetu Naukoznawstwa zorganizowała – pod moim kierunkiem – konferencję naukową *Komunikowanie w nauce*, na której wygłoszono 9 referatów, w tym mój – wprowadzający – *Informacja i komunikacja naukowa. Pojęcia i wzajemne relacje*. Konferencja wzbudziła znaczne zainteresowanie w środowisku naukoznawców i pracowników informacji naukowej. Materiały z konferencji zostały opublikowane w „Zagadnieniach Naukoznawstwa” (1999, nr 1).

Ta sama wspomniana wyżej Sekcja wraz z Biblioteką PAN w Warszawie oraz Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich zorganizowały konferencję *Harmonizacja terminologii w nauce o bibliotece i informacji w perspektywie społeczeństwa informacyjnego*, która odbyła się w dniu 24 października 2002 roku w Warszawie. Przedstawiłam na niej referat *Terminologia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej a potrzeby społeczeństwa informacyjnego*¹⁵.

¹⁵ Materiały z konferencji opublikował „Przegląd Biblioteczny” 2003, z. 3.

Delegowana przez Polską Akademię Nauk brałam udział w kilku konferencjach ogólnych Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich i Instytucji (IFLA), działającej od czasów przedwojennych, a mianowicie w Konferencji Ogólnej w Chicago (1985), w Paryżu (1989), w Sztokholmie (1990), w Moskwie (1991), w Barcelonie (1993), w Amsterdamie (1998) oraz w Jerozolimie w 2000 roku. Z dwóch konferencji, a mianowicie z 56. Konferencji Ogólnej IFLA w Sztokholmie w 1990 roku¹⁶ oraz z 59 Konferencji Ogólnej IFLA w Barcelonie w 1993 roku¹⁷ napisałam sprawozdania, które według tradycji opublikowane zostały w „Przeglądzie Bibliotecznym”.

Najwięcej satysfakcji przyniosła mi Konferencja Ogólna w Sztokholmie w 1990 roku, ponieważ na niej prezentowałam swoje poglądy na temat wzajemnych relacji pomiędzy informacją naukową, bibliologią i bibliotekarstwem, przedstawione w formie graficznego plakatu na tak zwanej sesji posterowej. Schemat graficzny był w języku francuskim, ponieważ w tym języku ukazał się mój artykuł w „Révue de Bibliologie”¹⁸. Wielu uczestników konferencji z dużym zainteresowaniem potraktowało moje wystąpienie, prosząc o przysłanie im odbitek mojego artykułu z czasopisma francuskiego, z czego starałam się wywiązać.

Jako pokłosie mojej wieloletniej pracy w „Przeglądzie Bibliotecznym” przygotowałam do druku książkę *Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego. Wywiady i wspomnienia z lat 1979–1998* (2002), w której zawarłam rozmowy z wybitnymi bibliotekarzami, bibliologami, bibliotekoznawcami, a także wspomnienia pośmiertne zamieszczane przez 20 lat na łamach „Przeglądu Bibliotecznego” w specjalnej rubryce zatytułowanej *Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego. Świadkowie sześćdziesięciu lat*, bowiem impulsem do jej utworzenia była 60. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach niebytu państwowego, przypadająca w 1978 roku. Pierwszego wywiadu udzieliła Cecylii i Januszowi Duninom prof. dr Helena Więckowska. Ukazał się on w zeszytu 1. z 1979 roku. Z biegiem czasu cezura 60 lat przesuwiała się w czasie, dlatego od zeszytu 1. z 1988 roku zmieniono częściowo nazwę rubryki, pozostawiając tylko pierwszy człon: *Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego*.

W 2004 roku zapadła decyzja o moim powrocie do Krakowa, miasta rodzinnego, z którym moja rodzina po kądzieli jest związana od co najmniej 7 pokoleń, o czym świadczą stosowne dokumenty. W Warszawie – po śmierci Męża w 1995 roku – nie miałyśmy żadnych krewnych, dlatego postanowiłyśmy, to znaczy ja i córka, wrócić do Krakowa, co nastąpiło 29 listopada 2004 roku. Mój śp. Mąż, dr Władysław Sordyl, zgodnie ze swoją ostatnią wolą został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Na emeryturze zajmuję się nadal bliską mi problematyką. W związku z 80-leciem „Przeglądu Bibliotecznego” oraz 90-leciem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy-

¹⁶ B. Sordylowa, 56. Konferencja Ogólna IFLA, Sztokholm, 18–24 sierpnia 1990 r., „Przegląd Biblioteczny” 1991, z. 1, s. 57–60.

¹⁷ B. Sordylowa, 59. Rada i Konferencja Ogólna IFLA, Barcelona 22–28 sierpnia 1993 r., „Przegląd Biblioteczny” 1994, z. 1/2, s. 113–116.

¹⁸ Zob. przyp. 13.

padającym w 2007 roku brałam udział w sesji jubileuszowej *Biblioteki były, są i będą*, na której wygłosiłam w dniu 6 września 2007 roku referat *80 lat „Przeglądu Bibliotecznego”*. Artykuł mój na ten temat ukazał się też w „Przeglądzie Bibliotecznym”, w zeszycie jubileuszowym – „Przegląd Biblioteczny”. *80 lat w służbie bibliotekarstwa* (z. 4, 2007).

Zostałam zaproszona przez prof. dr hab. Jadwigę Sadowską do współpracy przy księdze jubileuszowej w 70-lecie pracy zawodowej prof. dr hab. Marii Dembowskiej. Księga ta ukazała się w 2007 roku¹⁹. Zamieściłam w niej 2 opracowania, dotyczące tej wybitnej znawczyni informacji naukowej (dziedziny nazywanej przez jubilatkę „informatologią”), a mianowicie *Działalność Marii Dembowskiej jako dyrektora Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie* oraz *Profesor Maria Dembowska w moich wspomnieniach*. Już po śmierci Nestorki ukazało się w „Przeglądzie Bibliotecznym” moje o Niej wspomnienie²⁰.

Przez całe moje życie zawodowo-naukowe związana byłam i jestem z informacją naukową w różnych aspektach znaczeniowych tego pojęcia oraz z bibliotekoznawstwem i bibliotekarstwem.

Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich obradujący w Warszawie uchwałą z dnia 8 czerwca 2013 roku nadał mi godność Członka Honorowego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, co sprawiło mi – obok innych odznaczeń otrzymanych wcześniej – wiele satysfakcji.

Kraków, październik 2014 roku.

MY RELATIONSHIP WITH INFORMATION SCIENCE

SUMMARY

This partly academic, partly memorial essay consists of three sections. The first of these presents some basic terms of Information Science, the second one concerns the author's professional and research work in the Jagiellonian Library and in the Library of the Polish Academy of Sciences in Warsaw, and the third one concerns the author's academic research in the field of Information Science, both in the theoretical as well as in the practical meaning. The author underlines that Information Science is closely connected with Library Science and Librarianship.

¹⁹ *Maria Dembowska. W kręgu bibliografii, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*, red. J. Sadowska, Warszawa 2007.

²⁰ B. Sordylowa, *Wspominam Profesor Marię Dembowską*, „Przegląd Biblioteczny” 2008, z. 4, s. 560–562.

SŁOWA KLUCZOWE:

Informacja naukowa, komunikacja naukowa, źródła informacji naukowej, bibliografia, bibliotekoznawstwo, bibliotekarstwo

KEYWORDS:

information science, science communication, information science sources, library science, librarianship

BEATA KUREK
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

*WSPOMNIENIE O BRUNONIE BIELAWSKIM*¹.
Z NOTATEK KAROLA ESTREICHERA SENIORA

Pomiędzy stronami dzienników Karola Estreichera Seniora, pochodzących ze zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, znalazły się pojedyncze karteczki. Są one gęsto zapisane notatkami do wspomnienia pośmiertnego o Brunonie Bielawskim, poecie i wydawcy, który zmarł 21 stycznia 1861 roku, 4 dni po pojedynku z telegrafistą Trzaskowskim. Kartki zwróciły moją uwagę, gdyż znam późniejszy artykuł napisany przez bibliografa, a poświęcony właśnie Bielawskiemu i opublikowany już po śmierci Estreichera. Na pierwsze wspomnienie wydawał mi się on jednak odmienny od tych notatek, nakreślonych charakterystycznym stylem pisma, zajmującym każdy wolny fragment papieru.

Notatki, które właściwie są fragmentem listu do Karola Cieszeńskiego² i szkicem planowanego artykułu, mają bardzo osobisty charakter. Napisane w roku śmierci Bielawskiego, przepełnione są wyrazami smutku i poczuciem straty po przyjacielu, który kochał Ojczyznę. Estreicher porównuje go nawet do syna płaczącego za Ojczyzną jak za matką i ubolewa, że śmierć zabrała go zbyt wcześnie.

Właśnie tym emocjonalnym podejściem różni się przede wszystkim porównywane przeze mnie wspomnienia. Pierwsze, pochodzące z 1861 roku, zachowane w rękopiśmiennym szkicu, na który trafiłam przypadkiem, jest przedmiotem tego artykułu. Drugie, udostępnione do druku przez Stanisława Estreichera³, ujrzało światło dzienne w roku 1911 za pośrednictwem kart dziesiątego rocznika „Pamiętnika Literackiego”.

Wstępna, nieopublikowana wersja, zachowana w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, oprócz emocjonalnego podejścia do życia i śmierci Bielawskiego pisana jest z pozycji przyjaciela, osoby wybaczącej błędy i rozumiejącej słabości poety. Estreicher

¹ Tak zatytułował swoje notatki Karol Estreicher.

² Pisarz, dziennikarz i redaktor „Czytelnia dla Młodzieży”.

³ Syn Karola Estreichera.

przycacza historii z życia Brunona, na dowód jego rozsądku, mimo porywczego charakteru i braku stałej pracy. Cytuje rozmowę, w której Bielawski tłumaczy, dlaczego nie zarządził nigdzie miejsca na dłużej, skąd biorą się jego stałe zmiany zatrudnień i niepokój w duszy. Opisuje kontakt poety z plebsem oraz prawdziwość i moc jego twórczości poetyckiej dla ludu.

Znacznie pod tym względem różni się artykuł pochodzący z 1886 roku, napisany dwadzieścia pięć lat po śmierci Brunona Bielawskiego. Fakty pozostają te same: miejsce urodzenia, szkoły i publikacje w czasopiśmie. Również opis pojedynku i śmierci są podobne. Jednak cały tekst, ma cechy komentarza, jakby stał się pretekstem do opisanego strat ponoszonych przez naród na polu literatury, przez brak możliwości druku, niskie stawki, nieporozumienia i niezdrową konkurencję w środowisku twórców. Przy tej okazji wspomina Estreicher o redaktorach i tytułach ówczesnych pism, między innymi o „Czasie” (red. Stanisław Koźmian), „Nowinach” (red. Jan Dobrzański), „Dzienniku Literackim” (red. Karol Szajnocha i Walery Łoziński), „Gwiazdce Cieszyńskiej” (red. Paweł Stalmach) i „Dzwonku” (red. Bruno Bielawski). Wymienia też utwory, które opublikował Bielawski, biorąc pod uwagę zarówno wiersze jak i opowiadania. Dużo miejsca poświęca bibliograf Waleremu Łozińskiemu⁴, przyjacielowi poety, z którym mieszkał i pracował, a który zmarł na skutek komplikacji po pojedynku, tydzień po Bielawskim.

Z niektórych fragmentów artykułu widać wyraźnie, że są zaczerpnięte lub oparte na szkicu pochodzącym z 1861 roku. Tak jest w przypadku faktów dotyczących życiorysu Bielawskiego, jego wypowiedzi związanej z wyborem drogi życiowej („są ludzie, którzy mają cel...”), fragmentów piosenek (*A jeżeli zginę...*) czy historii z Augustem Bielawskim⁵, mającej miejsce podczas pracy Bielawskiego w Bibliotece Ossolińskich. Różne są jednak daty, od których rozpoczęła się znajomość bibliografa z poetą. W notatkach pochodzących z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych Estreicher podaje, że poznali się w 1855 roku. Natomiast w artykule zamieszczonym w „Pamiętniku Literackim” widnieje inna data: kwiecień 1854. Jan Dobrzański za datę rozpoczęcia współpracy z Bielawskim podaje 1854 rok⁶. Estreicher w swoich wspomnieniach nadmienia, że jego kooperacja z „Nowinami” miała miejsce za pośrednictwem Bielawskiego, wysłanego jako reprezentant Dobrzańskiego. Pierwszy artykuł bibliografa opublikowano w 76 numerze czerwcowych „Nowin” w 1854 roku⁷, można więc chyba uznać, że jest to też rok, w którym poznali się Karol Estreicher i Bruno Bielawski.

Na podstawie tych dwóch wersji wspomnień o redaktorze „Dzwonka” można ocenić, kim był Bielawski dla Estreichera i jak z czasem zmieniał się sposób pisania o życiu

⁴ Pisarz i publicysta. Jego pogrzeb, który odbył się 2 lutego 1861 roku we Lwowie, stał się wielką manifestacją patriotyczną.

⁵ Polski historyk, pisarz, pracownik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, a od 1869 roku dyrektor tegoż Zakładu.

⁶ J. D o b r z a ń s k i, *Walery Łoziński i Bruno Bielawski*, „Dziennik Literacki”, 1861, nr 13, s. 112.

⁷ K. E s t r e i c h e r, *Teatr Polski pod sterem J. Pfeifra w Krakowie*, „Nowiny”, t. 2, s. 694–696 i 705–707.

poety. Pierwsza wersja, niepozabawiona faktów, jest bardzo emocjonalna i pełna smutku po stracie przyjaciela, poety i patrioty. Druga, pisana już z dystansu 25 lat, staje się rzeczowym opisem dokonań Bielawskiego na tle życia literackiego epoki w porównaniu z losami innego pisarza – Łozińskiego. W obu wspomnieniach ma miejsce refleksja nad młodzięcym, porywczym charakterem, przez który obaj literaci kończą tragicznie swoje życie.

Notatki rękopiśmienne składają się z 3 części: nienumerowanej strony zawierającej skrócony życiorys Bielawskiego (podpisanej na użytek tego artykułu: strona nienumerowana 1), 6 stron wspomnień o poecie (numerowanych w górnym rogu za pomocą czerwonego ołówka) oraz 2 stron nienumerowanych (podpisanych na użytek tego artykułu: strona nienumerowana 2 i 3), zatytułowanych *Notatki do życiorysu Brunona Bielawskiego*. Zachowano ten podział w cytowanym tekście. Zastosowane przypisy pochodzą od Karola Estreichera, wtrącenia od autorki opracowania umieszczono w nawiasach kwadratowych. Pisownia pochodząca z XIX wieku, zawierająca archaizmy fleksyjne, została uaktualniona do współczesnej, aby ułatwić czytanie i zrozumienie tekstu. Zachowano oryginalny szyk zdań, interpunkcję i archaizmy leksykalne (np. współpracownictwo, podpankowie).

* * *

[strona nienumerowana 1:]

Brunon Bielawski

Redaktor pisma patriotycznego we Lwowie od lipca 1859 pt. „Dzwonek”, przeznaczanego wyłącznie dla ludu, w małej ósemce, mieści w sobie drobne powiastki i obrazki, wiersze do jesieni 1860 roku wydawał. Po jego śmierci objął redakcję [Juliusz] Starkel. Umarł w styczniu 1861 roku we Lwowie, mając zaledwie lat dwadzieścia kilka – zginął w pojedynku.

Rozpoczął on swój zawód literacki pisaniem drobnych poezji i powiastek w „Dzienniku Literackim”.

1. [Zygmunt] Miłkowski ogłosił w pismach projekt postawienie zmarłemu Bielawskiemu pomnika z żelaza, prosty bez ozdób. „Gazeta Polska”, 1861, nr 102, str. 2.
2. *Baron palonczaj* opowiadanie w „Nowiny” Lwów 1854, [właściwie: *Baron Palonczay*, „Nowiny”, 1855, nr 57, s. 514–515].
3. *Przyjemności życia wiejskiego opowiadanie...* tamże 1855, [t. 1, nr 69, s. 621–624].
4. *Trzy życzenia obrazek ludowy*, imienny w „Gwiazdce Cieszyńskiej” 1858, [nr 33, s. 257–258].

Urodzony w 1834 w Nehrybce w Przemyskiem uczył się w gimnazjum, później słuchał prawa na Uniwersytecie Lwowskim i był zarazem stypendystą przy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. W latach 1854 i 5 pisywał korespondencję do „Nowin” i „Gwiazdki Cieszyńskiej”, gdzie umieszczał powiastki dla ludu i drobne wiersze. Zostawił w rękopisie powieść pt. *Opowiadania starego ulana* „Biblioteka Ossolińskich” 1864, t.4, str. 373.

Brak wytrwania, usposobienie ruchliwe odrywały go od zajęć stałych i przerzucały w różnych kierunkach, nie wytrzymał i w redakcji, porzucił „Kraj”, rzucając się w świat za pomocą chwilowego postanowienia. Żywość temperamentu i brak panowania nad sobą samym pozbawiły go rzeczywiście życia.

[strona numerowana 1:]

Wspomnienie o Brunonie Bielawskim: przeznaczone dla „Czytelnicy dla Młodzieży” nie-drukowane, niepoślane

Sz. Red. Zawezwałeś mnie do współpracownictwa – nie mogąc na teraz zadośćuczynić zaszczytnemu dla mnie wezwaniu i obszerniejszego wygotować artykułu, przesyłam Ci wiersz śp. Brunona Bielawskiego, który znalazłem między kieszeni pamiątkami, które mi pozostały po nim. Kiedyś może je zbiorę a listów do mnie i do innych pisanych obszerniejsza złoży się biografia przedwcześnie zgasłego przyjaciela. Dziś chciej zamieścić w twym tygodniku wiersz oraz kilka tych wspomnień, które naprędce napisałem.

Wiadomo Ci w jak ścisłych stosunkach przyjaźni żyłem z śp. Brunonem. Od chwili gdy w roku 1855 za pośrednictwem redaktora „Dziennika literackiego” podaliśmy sobie dłonie, z każdym dniem związek nasz stawał się trwalszym, ściślejszym, z każdym dniem serdeczniejszy łączył nas węzeł. Zdawało się nam, że długie lata tak przejdziemy dłoń w dłoń ku jednemu zmiernemu celowi. Los inaczej zrzucił. W pół drogi kula z bratniej pochodząca dłoni wyrwała go z naszych szeregów – w przededniu zwycięstwa idei za którą walczył ile sił i póki życia starczyło. Nie taką było mu ginąć śmiercią! Pomnę jak raz w kole kilku najlepszych wspólnych druhów naszych mowa była o różnych rodzajach śmierci – pamiętam jak gorąco Bruno obstawał przy tym, że najmilsza śmierć od kuli – śmierć z piersią pełną zapału – odwagi – nadziei...⁸

Zginał jak pragnął od kuli, ale i nie tak jak pragnął, bo nie wśród bitwy, bo nie w Ojczyźnie. Wrzało mu w piersiach, ile razy iskra nadziei zabłysła sprawie ojczystej, rwał się do czynu i poświęceń na głos serca pełnego młodzieńczej miłości narodu. A serce jego nie milczało nigdy. Poświęcić się było mu zawsze tak łatwo jak mało komu z nas najlżej spełnić obowiązek.

Nie wspomnę już jak on kochał to co nam wszystkim święte i najświętsze. Życiem swym całym dowiódł jaką to on ideę jak sakrament czuł i nosił w duszy... Smutno mi, smutno, że o nim pisać muszę czym był, że śmierć bezlitosna nie dozwoliła mu spełnić najgorętszego z żywot, tak być poznanym przez cały naród jakim go poznali jego najbliżsi, najszczęśliwi. Miłość kraju nie zmusiła go tak jak innych, do obraźliwych tylko szlachetnych porywów, ale przyświecała mu w każdej chwili życia. On z każdego dnia, z każdej okoliczności, z każdego choćby przelotnego stosunku z ludźmi miał korzystać aby zaszczerpić miłość ku temu co nasze – i co ojczyste.

Ostatnie smutne wypadki w jego życiu niech potępią człowiek zimnej rozważli, a ja powiem w jego obronie jedno tylko: on tak kochał ziemię rodzinną jak syn zrozpaczony,

⁸ Wielokropki w tekście pochodzą z tekstu Estreichera i mają być swoistym niedomówieniem, chwilowym zawieszeniem narracji.

który po stracie Matki wszędzie ją widzi oczyma duszy, wszędzie się rzuca – w ogień i w przepaść, bo wszędzie zboleiałemu

[strona numerowana 2:]

sercu zdaje widzieć jej drogie oblicze – słyszeć głos wołający na niego. Ale dość o tym, kiedyś, kiedyś może obszerniej o tym będzie nam wolno się rozpisać. Dziś byłoby... za wcześnie.

Dziś o innych mniej „drażliwych” stronach jego charakteru niech mi wolno będzie wspomnieć. O czym więc? O przyjaźni naszej? Jakim Bruno umiał być przyjacielem, to tylko poznać, tym których do rzędu swych przyjaciół zaliczał. Sam ograniczał się na najprostszych potrzebach a co mu zbywało z szczupłych jego dochodów, tym gotów był podzielić się z kimkolwiek bądź kto pierwszy zgłosił się do niego. Odmówić proszącemu nie umiał. Wedle możliwości, i nad możność nawet do wszelkiej usługi, do wszelkich skory był poświęceń.

Płacił długi bez jego zezwolenia na jego imię zaciągnięte przez młodego wielce utalentowanego znajomego, którego nazwał był swoim przyjacielem, a z którym później nie chciał zrywać związku, choć szanować go już nie mógł, tyle tenże i pod tyłoma względami się okazał nikczemnym. Bruno miał jednak ciągle jeszcze nadzieję (choć ją już wszyscy stracili w kółku przyjacielskim), że ów młody człek poprawi się jeszcze, że żyjąc z nim uratuje młodzieńca znakomitych zdolności na pożytek kraju.

Przebaczający na wszystkie błędy z lekkomyślności pełnione, urazy i krzywdy nie pamiętał własnej, ale nie umiał pohamować się w gniewie widząc, że komuś innemu wyrządzono krzywdę, czynem lub słowem.

Dwóch parobków na ulicy Piekarskiej we Lwowie było raz trzeciego – młodszego. Bruno, prawdziwy liliput, wzywał ich aby przestali ciemnić słabszego, a gdy to nie pomogło rzucił się na nich jak szalony z laseczką w rękę i począł ich okładać tak potężnie, że zgłupieli i uszli z placu.

Nie brakło na odwadze liliputowi. A i na cywilnej odwadze nie zabrakło mu nigdy. Pijanego starego [Józefa] Dzierzkowskiego powieściopisarza (którego Bruno bardzo lubił, a który w owych latach jest bardziej niż przy schyłku życia) którego znajomy omijał z daleka spotkawszy na ulicy, bo Dzierzkowski zataczał się jak Bela, a krzyczał za trzech i wygadywał niedorzeczności wymawiając przy tym co chwila jakby z rozmysłem nazwiska osób, które go w tym stanie spotkały. Bruno znalazł go raz leżącego w rynsztoku, podniósł i zaprowadził do domu nie obawiając się obrazy ludzkiej.

Jeszcze jeden dowód odwagi i przytomności umysłu. Pies urwał się z łańcucha i napadł go na przedmieściu, a był nieledwie większy od Brunonka. Bruno nie miał laski, użył więc sposobu o którym gdzieś czytał, że używają go podróżni napadani przez psów w tatarskich osadach. Pochwycił co prędzej swój kapelusz w zęby za kryzę i rozkraczając nogi a rozkrzyżowując ręce zaryczał jak niedźwiedź. Pies zgłupiał i uciekł w jedną stronę, a Bruno bojąc się aby pies nie ochłonął z pierwszego wrażenia i powtórnie go nie napadł – prędzej wziął nogi za pas i uciekł w drugą stronę. Pies ucieka przy takim manewrze sądząc, że wewnątrz kapelusza – szczególnie jeśli głębokie jak

w cylindrach i różowo wyklejone podszewką – to olbrzymia paszcza rozwierająca się aby go pochłonać.

Żyjąc z nim przez kilka lat na wsi w Przemyskiem w sąsiedztwie niespełna o milę odległym (on w Nehrybce u swego brata gospodarował, a ja w Medyce), często całe tygodnie spędzając z nim razem, miałem dość czasu i sposobności aby poznać tę piękną duszę w całym jej blasku. Hardy i nieugięty wobec wszystkich którzy pod jakimkolwiek względem chcieli mu wyższość swą ukazać, a najbardziej wobec nadętych panów i podpanków. Zmuszał ich do szacunku i poważania, a bratem był prawdziwym dla tych, którzy mu bratnią dłoń podali. A stosunek jego z ludem wiejskim! A znajomość tego ludu! A sposób obejścia się jego z tym ludem jako gospodarza wiejskiego! Trzeba było przypatrzeć się temu z bliska aby zrozumieć jakie uczucia nim kierowały później, gdy przeniósłszy się do Lwowa objął redakcję „Dzwonka” – aby zrozumieć to przejęcie się jego, nowym wziętym na siebie obowiązkiem. Zwykle zmienny, niestały w upodobaniach w zajęciu swoim, objąwszy kierunek pierwszego u nas ludowego pisemka, całą duszę utopił w tej pracy. Poczł się w swoim żywiole i przestał skarżyć się jak dotąd, że go znaleźć nie może. Przedtem porzuciwszy niewdzięczną gospodarkę na cudzej roli, nie mogąc sobie zrazu dobrać odpowiedni zawód, przerzucał się czas jakiś z jednego zajęcia w drugie. Trawiło go to w duszy, choć niby nie tracił zwykłej swej wesołości, fantazji, humoru. Wtedy to mawiał on częstokroć:

„Są ludzie którzy mają jakąś pewną wytkniętą drogę w życiu, na której mogą służyć ojczyźnie – ci szczęśliwsi! A są inni – i ja do nich należę – ci nie mają żywiołu który by dla nich był stosowny, nie mają pracy która by się stać mogła ich wyłącznym zajęciem. To rzemieślnicy bez cechu; oni jak wiatr, to pole suszą, to chmury spędzają – Bóg wie co jeszcze... i kiedyś jak wiatr Bóg wie gdzie przepadną. Za lat kilka zapomną o nich, że kiedyś żyli na świecie.”

I jakby na pocieszenie zanucił swoim donośnym a dźwięcznym i sympatycznym głosem ulubionego swego oberka albo ową piosenkę⁹, którą każdy z jego znajomych niewątpliwie z ust jego nie raz jeden słyszał:

*Bywaj dziewczę zdrowe.
Polka mnie zrodziła – z jej mlekiem wyssałem
być Ojczyźnie wiernym a kochance stałym.*

Szczególnie powtarzał tą zwrotkę, zwykle po kilkanaście razy:

*A jeżeli zginę w rycerskiej potrzebie
nie rozpaczaj dziewczę – obaczmy się w niebie.*

- Brunonie – rzekłem – przecież się nie masz za wietrznika.
- Nie, ale czyż ten kto nie należy do cechu jakiegoś, czy literatów, czy gospodarzy,

⁹ Pieśń legionowa *Bywaj dziewczę zdrowa* powstała w okresie Powstania Listopadowego, między 1830 a 1831 rokiem, twórca nieznan.

czy aptekarzy, czyż już przez to jest wietrznikiem?... Wstają wszyscy u nas od jakiegoś czasu wniebogłosy, że specjalistów nie mamy, że nam trzeba

[strona numerowany 3:]

trzeba specjalistów, że młodzieży koniecznie kształcić się należy w specjalnych jakich zawodach. Prawda! Ależ niech z drugiej strony Bóg nas uchroni od tej jednostronności specjalistów na Zachodzie, z których każdy poza wyłączością, poza specjalnością swoją bożego świata nie widzi. W narodach szczęśliwszych od nas, może to zresztą i dobrze, że każdy człeczyna jest kółeczkiem jakimś w maszynie społecznego organizmu, – ale u nas... u nas to wcale co innego. U nas i pługi nawet takie powinny być, aby w razie potrzeby na co innego przekuć można – a cóż dopiero ludzie!

- Masz może słuszość po części – zauważyłem – ale gdyby Cię kto słyszał w tej chwili, mógłby sądzić, że chcesz abyśmy wszyscy należeli do rodziny pp. Totum-fackich...
- Tak! Wam się to nie podoba co mówię – mówił Bruno dalej, jak zwykle żywo gestykulując rękoma, głową i całą postacią – wszak już nie tylko zagranicą, ale i u nas co chwila pogardliwie wspominają o tym albo owym: eh, to człowiek bez stałego zajęcia, bez stałej posady itp. Czyż to nie dość, jeśli on to robi w każdej chwili co może robić najlepszego!... Co do mnie – mniejsza o to! Literatem, gospodarzem, aktorem czy aptekarzem – mniejsza! Byle czuć się pożytecznym Ojczyźnie, choćby być plugiem! Albo lancą! Tak, to już szczęście być lancą! (tu Brunonek wyprostował się i zaśmiał się sam pustym śmiechem własnego porównania – niestosownego przy nadzwyczaj niskim jego wzroście. Czyniąc się więc jeszcze mniejszym ściągnął ramiona, ręce złożył na piersi i głowę pochylił)... jak nie lancą, to choćby kulą być!... Tak, kulą! i wroga sobą powalić!... choć jednego!
- Lepiej być już karabinem, a lepiej jeszcze żołnierzem... ale ty mówisz, że kulą chcesz być?... Wszak to także specjalność, a jednak specjalistów potępiasz. To dlatego, że sam dotąd praktycznego nie obrałeś zawodu...
- Praktycznego zawodu? Różnych ja już zakosztowałem! Mógłbym powiedzieć o sobie jak mówią Litwini: pstry jak dzięcioł, ale życie bardziej pstre. Od chwili wydobycia się z niewoli jezuickiego¹⁰ konwiktu w 1848, zacząłem już myśleć

¹⁰ [Notatka na marginesie:] Jezuitów nie cierpiał. Przypominam sobie z jaką żywością opowiadał scenę ich wypędzenia ze Lwowa w roku 1848. Pamiętam także opowiadanie jego o przeprawie z jezuitami nazajutrz po wstąpieniu do konwiktu. W ścianie izby w której go umieszczono, prawie że sufitu było okienko małe przez które zaglądał do izby od czasu do czasu jezuita, chodzący po korytarzu, czy po jakimś umyślnie postawionym rusztowaniu dla dozоровania więźniów. Spozrzęglszy kilka razy w tym okienku zaglądającą wychudzoną twarz jakiegoś jezuitę, zdawało mu się, że jest ciągle szpiegowany i że ani kroku postawić, ani dwa bez ich wiedzy wyrzucić mu nie wolno. W prawdziwą wprawiło go to wściekłość. Z butem w rękę zaczął się i czekał – ledwo twarz ukazał się w okienku, rzucił i rozbił nos obcasem. Bieda była z tego wielka, ale odtąd dozór stał się mniej uprzykrzonym, aczkolwiek z powodu panującej tam naówczas szkaradnej

o wyborze stanu, a ukończywszy szkoły, pokosztowałem i tego i owego... literatury¹¹, gospodarstwa w Nehrybce u brata i urzędowania i pisarstwa, rachmistrzostwa, bibliotekarstwa (w bibliotece Ossolińskich¹²), aptekarstwa w Przewor-

wady dziecięcej (jak zwykle w konwiktach jezuickich) ścisły nadzór był niezbędnym, tam mianowicie gdzie w jednej izbie dwóch tylko było uczniów. Bruno w samej rzeczy później nagabywany przez drugiego chłopca w sposób coraz natarczywszy, uderzył nieproszonego adoratora tak silnie, że krwią się zalał. Nowa bieda, nowy kłopot i kara.

¹¹ [Notatka na osobnej ćwiartce:] „Pokosztowałem literatury” mawiał Bruno, jeszcze przed objęciem redakcji „Dzwonka” (co się za pośrednictwem Jana Dobrzańskiego stało), rozumiał on tymi słowami krótkie (jeśli mnie pamięć nie myli, może kilkumiesięczne) współpracownictwo przy „Nowinach” Dobrzańskiego. Bruno chciał wtedy tylko pisać, nawet i prozą wtedy tylko, gdy czuł w sobie pewną wenę autorską, a o takich tylko przedmiotach, które nie oziębiały tego nastroju. Dobrzański polecił mu raz aby w braku lepszego artykułu wypełnił próżną szpaltę rozmaitościami, kroniką tygodniową.

– O czymże będą pisał? – zapytał w złym humorze Bruno.

– Of, np. o nowym gazometrze – rzekł redaktor.

– Ja? O gazometrze? – zawołał z oburzeniem Bruno. – Ależ ja się nawet nie rozumiem na tym...

– To nic nie szkodzi.

Nie mógł redaktorowi tego zapomnieć obrażony Bruno. – „Jak to? – powtarzał nieustannie – ja mam pisać o rzeczy na której się zgoda nie znam? Błagi na wielką skalę – Nie, za nic w świecie!” Stało się to powodem jego wystąpienia z grona stałych współpracowników.

¹² Dyrektorem biblioteki Ossolińskich był wówczas August Bielowski. Bielowski i Bielawski – znać ciągle *qui pro quo* i najkomiczniejsze sytuacje, które czym więcej Bielawskiego pobudzały do śmiechu, tym bardziej irytowały i gniewały zgrzyźliwego śledziennika, wielce dbałego o swoją godność i powagę, a niepokojonego ciąglą nieuzasadnioną obawą, aby tej powagi na szwank nie narazić. Bruno, który zwykle zwiedzających zakład gości po bibliotece i muzeach oprowadzał, tłumacząc i wyjaśniając z wielką uprzejmością, wobec gości obcych patrzących oczyma na najdroższe narodowe pamiątki, lub też wobec takich którzy z grubą zdradzili się nieuświadomością i nieuctwem, pozwalał sobie nieraz oryginalnych żartów, nagadał im niestworzonych bajek i drwił z nich niemożliwie. Czynił to jednak tak zręcznie i z takimi pozorami uprzejmości, że ci zachwyceni byli jego osobą i żegnając się z nim w czytelnicy wymieniali mu swe nazwiska prosząc aby im swoje wymienił. – „Bielawski – odpowiadał Bruno – a goście zwykle słyszeli Bielowski, wiedząc tylko o autorze krytycznego wstępu. – „Ach, jakież to zaszczyt dla nas, że mąż tak uczony, tak zasłużony... itp. sam nas raczył oprowadzić po zbiorach”.

– „Ależ Szanowni Państwo, to moim obowiązkiem, a pochwały te całkiem niezasłużone”. – Nic jednak tu protekcja nie pomagała. P. August przypadkiem był raz świadkiem jednej z takich scen (zdarzały się one bowiem często). W tej chwili nie mógł znieść Brunona, a bardziej niż osoby – jego nazwiska. Wobec obcych z którymi Bruno rozmawiał, przywoływał go zwykle głośno wymawiając nazwisko z akcentem nad owym a. – „Panie Bielâawski!” i przemawiając do niego takim tonem jak Wielki Hetman Koronny do ostatniego z ciurów. Bruno lekceważyć się nie dał i odpowiadał na to w sposób wielce oryginalny, bo z uszanowaniem należnym wobec przełożonego ale z miną tak butną przy tym i pełną wesołej jakiejś fantazji, że powaga p. Augusta i sztywność przysłowiowa dyrektorska kontrastem swoim stawała się śmiesznością.

Spóźnił się raz Bruno o 5 minut i przyszedł po wybiciu urzędowej godziny otwarcia czytelnicy. – „Panie Bielawski – rzekł mu dyrektor – bierzesz pan płacę z funduszu narodowego zakładu, a obowiązków nie dopełniasz. Te pięć minut dziś i wczoraj i tak często urywane, są to minuty skradzione Ojczyźnie”. Wtedy Bruno porzucił Zakład Ossolińskich.

sku w krewnych i belferki we Lwowie... ale wierzaj mi... i czyż moja wina! Nie poczułem się dotąd nigdy w moim żywiole, nie zasmakowałem w niczym dotąd tak bardzo, aby mi ta jedna potrawa na dłuższy czas sama jedna wystarczyć mogła...

[strona numerowana 4:]

Jakże ucieszyłem się w kilka miesięcy później, gdy przyjechawszy do Lwowa zastałem Bielawskiego redaktorem „Dzwonka”, a on odgadując zapytanie z mej twarzy, uściskał mi rękę i z radością w oczach jakiej w nich nigdy wprzód nie widziałem: „Jestem w żywiole moim!” – zawołał z uniesieniem.

I tak było w samej rzeczy. Już w dwóch powiastkach ludowych Bielawskiego, umieszczonych niegdyś w „Gwiazdce Cieszyńskiej”, okazał on szczególniejszą zdolność do tej gałęzi piśmiennictwa. Bielawski był pisarzem dla ludu, w całym tego słowa znaczeniu. Nikt u nas przed nim nie umiał trafić na ton jakim do ludu przemawiać należy. Wszelkie pisemka, wydawane dla włościan chybiały celu. Dzienniczki ludowe, które różni ludzie i w różnych czasach próbowali wydawać, po krótkim przeciągu czasu zwykle ustawały nieczytane przez lud, niepoparte przez nikogo, bo wszyscy czuli że nie odpowiadają celowi... tak zaniedbaną była ta gałąź piśmiennictwa, tak nieuprawna ta rola, że dość ogólnym było wówczas przekonanie, że aby pisać dla ludu, dość pisać: nieuczennie, że to zresztą zawód dla mierności odpowiedni, niegodny życia zdolniejszych pisarzy! – Toż mierni i mniej mierni pisarze, którzy w inny sposób nie mogli otrzymać wstępu w grono literackie – poczynali pisać „dla ludu”, a ta ich pisanina tym się odszczególniała, że jak wprzód ci pseudo-literaci dla wykształconej pisząc publiczności sadzili się na to, aby pisać arcymądrze, – to począwszy dla ludu gryzmolić, poczuli się sadzić na to aby pisać: głupio, bo sądzili iż w ten tylko sposób staną się zrozumiałymi dla „głupiejącego” ludu. Dobierano stylu, składni, wyrażeń, konceptów, z których jedno mniej sensu miało od drugiego, w tym najlepszym przekonaniu i z dobrą wiarą, że prostota tu nie wystarczy, że trzeba prostactwa, a że czym rzecz będzie głupsza, tym chciwiej czytana będzie... Chłop nasz acz nieokrzesany, ma jednak zanadto wiele w głowie zdrowego rozsądku aby się na takich sztuczках nie poznał. Lekceważy on takie utwory i podejrzewa rozum i cel autora.

Inni piszący dla ludu, wręcz znowu przeciwną obierali drogę. Nie mogąc przed uczonymi wyjść za uczonych, starali się o tę zaszczytną opinię w nieuczzonego swego publicum. Pisali górno-kwiecisto, idylliczno-czule apostrofy „do kochanego ludku” przedstawiając mu wymownymi słowy jak „błogo kopać skarby w niewyczerpanej dziedzinie umiejętności” i ucząc go „jak najpopularniej” (acz niezrozumiale) np. fizyki lub meteorologii, ot np. ucząc go, że grzmoty to „elektryczność”, jak się tworzy na niebie tęcza, jak się tworzą lodowce alpejskiej itp.

[strona numerowana 5:]

Ale nie chcę być niesprawiedliwym. Wspomnę o tych, którym się słusznie wyrażenia należy.

Oto przed „Dzwonkiem” zaczęła wychodzić „Czytelnia Niedzielną” – pismo to, jak i „Gwiazdka Cieszyńska” mieściło czasem artykuły wcale dla wiejskich czytelników stworzone, z tą różnicą, że „Gwiazdka” rzadziej, a wiele częściej „Czytelnia”. Podkreślały tu słowo „czasem”, bo w rzeczy samej przewertowawszy „Czytelnię” możemy się z łatwością przekonać, że zaledwie co trzeci numer znajdziemy artykuł zupełnie do ludowego pojęcia i potrzeb zastosowany. Toż niepodobna abyśmy tym pismom przyznali nazwę pism dla ludu wiejskiego. „Gwiazdka” nie ma nawet do tego pretensji i musi szerszemu kołu dogodzić. Lud zresztą wiejski na Śląsku przewyższa może nawet wykształceniem małomieszczan naszych. U nas dla ludu wiejskiego osobnego trzeba pisma. „Czytelnia” raczej może dla rzemieślników stosowna.

Gdyby jednak zestawzić te artykuły którymi w tych pismach za najstaranniejsze dla ludu [karta urwana, brakuje dalszej części]

[strona numerowana 6:]

z tym co czuł i działał śp. Bielawski. Takie i tym podobne zdanie o ludowym piśmiennictwie nieraz z ust jego słyszałem. Czynił on też co mógł dla „Gwiazdki Cieszyńskiej” mimo czasu inną zaprzątniętego pracą. Prócz wielu drobniejszych, dwie większe powiastki jego tam umieszczono, błyszczą między innymi. Warto by aby ją dzisiejsza redakcja „Dzwonka” wyszukała i przedrukowała.

„Dziennik literacki” zamieścił niedawno temu odezwę do zbierania składek na pomnik dla Brunona. Nie myślę uderzać za ten projekt, owszem chciałbym uprosić redakcję „Czytelnia dla młodzieży” aby i z swej strony umieściła podobną odezwę. Sprawa oświaty ludu w naszych czasach najgoręcej przez młodzież naszą poruszana, niechże więc pismo będące organem młodzieży zapuka do jej serc aby i ona przyczyniła się do postawienia pomnika bratu zmarłemu w obczyźnie, który najdzielniej i najwytrwalej walczył w tej tak żywotnej dla narodu sprawie! Ale nad wszelkie pomniki kamienne, milszym będzie druhowi zmarłemu – żywy pomnik od marmurów trwalszy... Oto pracą naszą krzewmy dzieło przez Niego zaczęte. Niech Jego „Dzwonek” naszym staraniem w każdej wiejskiej chatce zadzwoni. Wpływajmy wedle sił i sposobności na lud wiejski, który On tak ukochał, działajmy jak by działał, a przyszłość nasza pomnikiem Mu będzie, najpiękniejszym pomnikiem!

[strona nienumerowana 2:]

Notatki do życiorysu Brunona Bielawskiego

Jego prace literackie w „Nowinach”, „Dzienniku literackim” i innych pismach i zbierankach literackich równocześnie wychodzących. Bardzo wiele utworów bezimiennie. W „Gwiazdce Cieszyńskiej” dwie większe powiastki i wiele drobnych. Dłuższy artykuł w jakimś kalendarzu. Obszerna powieść ludowa (za długa aby ją w „Dzwonku” mógł umieścić) pozostała w rękopisie. Wierszy było wiele w „Nowinach” i „Dzienniku Literackim”, podobno były i w „Gwiazdce” – wiele rozesłał przyjaciółom w listach. W pozostałych rękopisach musiało ich być niemało.

Materiały do „Dzwonka” (po ucieczce z kraju) dostały się Waleremu Łozińskiemu, który objął redakcję. W czasie kiedy Wal. Łoziński zastępował Karola Cieszewskiego w redakcji „Czytelnia dla młodzieży” (Cieszewski był u wód), rękopisy tego pisma i „Dzwonka” były w ręku narzeczonej Cieszewskiego, panny Przyłęckiej. Zginął Łoziński wkrótce taką jak Bruno śmiercią. Czy rękopisy zabrała p. Przyłęcka z sobą do Wilanowa, czy śp. Cieszewskiemu je zwrócono i co by z nimi zrobił – nie wiem. Może wraz z papierami śp. Walerego Łozińskiego dostały się do rąk Władysława Łozińskiego.

[strona nienumerowana 3:]

Literatem, ani poetą, w prawdziwym tego słowa znaczeniu, nie jestem (mawiał Bruno). „Czuję to więc nie namawiajcie mnie abym pisał wiersze. I tak za wiele ich pisuję. – Zapewne, któż by pisać nie mógł kto chce pisać koniecznie? Można i rymy naprzeciw ułożyć, a potem dopiero dopełnić wiersz, ale kto taką zakłada fabrykę to mu nie brać pióra do ręki. A i ten, kto ckliwe ma pisać piosenki, lepiej zrobi jeśli zostanie krawcem lub szewcem.

I zamiast pisać ckliwe piosenki
Lepiej niech dratwę weźmie do ręki,
a szyjąc buty dla bosej braci
może dług łatwiej Ojczyźnie spłaci”.

Trzy dni konał. Kuli z brzucha nie wydobyto. Konał z swobodnym umysłem, nawet wesoło; od chwili do chwili powtarzał kilka wierszy z świeżo napisanego „Marszu bojowego” Kornela Ujejskiego: „Naprzód! Naprzód herbowni, izraelscy, siermiężni...!” Starał się złudzić własną wyobraźnię, że ginie na pobojowisku. Ujejski był przy nim do ostatniej chwili. Zabójca Brunona, któremu Bruno był zarzucił, że „w magnackiej chodzi liberii, zaprzędawszy duszę za pieniądze” sam wyprawił telegram o jego śmierci. Żal jego miał być wielki.

A MEMORY OF BRUNO BIELAWSKI.
FROM THE NOTES OF KAROL ESTREICHER THE ELDER

SUMMARY

The manuscript materials left by Karol Estreicher, which have lasted to our times, constitute a valuable historical source not only because of the fact that their owner lived in a period rich in events important for the history of Polish bibliography, literature, or the Polish nation itself, but also because the written legacy of this director of the Jagiellonian Library can also be analysed with regard to his workshop, which consisted of materials and notes. One of the manuscripts included in Estreicher's diaries contains his first notes and fragments of the text entitled *A Memory of Bruno Bielawski*. Their version published after Estreicher's death, clearly echoes those

first essays, although it is not so emotionally tinged. The manuscript, quoted as a whole, is an excellent testimony of the intimacy which existed between Estreicher and Bielawski, as well as of the history of Estreicher's posthumous note devoted to his friend, who was also a publisher and a poet.

SŁOWA KLUCZOWE:

Bruno Bielawski, Karol Estreicher, materiały źródłowe, XIX wiek, rękopis

KEYWORDS:

Bruno Bielawski, Karol Estreicher, source materials, nineteenth century, manuscript

AGNIESZKA FLUDA-KROKOS
(Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków)

ANTONI SZCZEPAN BROSZ (1910–1978)
– BIBLIOFIL, KOLEKCJONER, TŁUMACZ

W roku 2015 minęła 35. rocznica przekazania Bibliotece Jagiellońskiej zbioru ekslibrisów gromadzonego około 40 lat przez Antoniego Brosza – krakowskiego bibliofila i kolekcjonera, znawcę tematyki ekslibrisowej. Dzięki donacji z 10 grudnia 1980 roku krakowska księżnica dołączyła do grona instytucji posiadających największe zbiory znaków książkowych w Polsce¹. Dziewiętnaście lat później, 14 grudnia 1999 roku, przekazano do niej archiwalia rodzinne². Przybytki odnotowane pod sygnaturami BJ (Przyb. 223–254/05) podzielić można na kilka zasadniczych grup: dokumenty osobiste (m.in. legitymacje, raptularze – Przyb. 223–231/05), rodzinne (dotyczące małżonki, rodziców i rodzeństwa – Przyb. 232–235/05), warsztat tłumacza i autora (m.in. tłumaczenia, notatki, teksty – Przyb. 236–246/05, 253–254/05), materiały dotyczące ekslibrisów (Przyb. 247–248/05) oraz korespondencja – 3 tomy Antoniego oraz 1 Jadwigi³ (m.in. spory zasób listów ma związek z ekslibrisową pasją – Przyb. 249–252/05).

Autorka składa szczególne podziękowania Kasprowi Świerzowskiemu za przekazane materiały archiwalne oraz cenne informacje związane z Antonim Broszem.

¹ Obecnie w Polsce największe kolekcje znajdują się w zasobach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu – ok. 60 000 jednostek (*Zbiory Gabinetu Grafiki – Ossolineum*, [online] <http://ossolineum.pl/index.php/muzea/muzeum-ksiazat-lubomirskich/gabinety/zbiory-gabinetu-grafiki/#ekslibrisy> [dostęp 9.04.2015]), Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu – ponad 50 000 jednostek (*Graficzne – Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu*, [online] <https://www.bu.umk.pl/graficzne> [dostęp 9.04.2015]), Biblioteki Narodowej w Warszawie – ponad 46 000 jednostek (*Biblioteka Narodowa – Zbiory ikonograficzne*, [online] <http://bn.org.pl/zbiory/zbiory-ikonograficzne> [dostęp 9.04.2015]), Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu – ok. 37 000 jednostek (*Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu – Dział Zbiorów Specjalnych*, [online] http://www.bracz.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=44&Itemid=45 [dostęp 9 IV 2015]).

² Jako darczyńcy wymieniona jest Jadwiga Brosz.

³ Małżonka A. Brosza używała czasem dwojga nazwisk – Petecka-Brosz (Petecka – po pierwszym mężu), taki zapis widnieje też na tablicy nagrobnej. Do podpisywania korespondencji stosowała niejednokrotnie

Antoni Szczepan Brosz urodził się 25 grudnia 1910 roku w Nienadowej, w ówczesnym województwie lwowskim, zmarł 26 grudnia 1978 roku w Krakowie. Został pochowany 3 stycznia 1979 roku na cmentarzu Rakowickim. Był synem Adama (14 czerwca 1861 roku – 4 października 1911 roku, syna Franciszka i Elżbiety Wesely) i Krystyny Dusberger (12⁴ września 1875 roku – 24 kwietnia 1956 roku, córki Franciszka i Katarzyny Dratwiak)⁵. W dniu 31 sierpnia 1939 roku poślubił Marię Wiesławę Wróblewską, córkę Kazimierza i Włodzimierzy Bama. Dnia 5 lipca 1947 roku w Krakowie ożenił się ponownie z Jadwigą Bertą Petecką (11 marca 1904 roku – 6 lipca 1994 roku), córką Ottona Alojzego Axmanna i Jadwigi Jaworskiej, wdową po Mieczysławie Peteckim (30 maja 1901 roku – 22 września 1942 roku)⁶ – kapitanie Wojska Polskiego, poruczniku 21. Pułku Artylerii Polowej. Synem z pierwszego małżeństwa J. Peteckiej, nauczycielki fortepianu w Państwowej Szkole Muzycznej w Krakowie⁷, był Bohdan Antoni Petecki – autor powieści fantastyczno-naukowych, dziennikarz⁸. Brosz zmarł bezpotomnie, nie pozostawiając spadkobierców. Realizatorem swego nigdy niespisanego testamentu uczynił wdowę oraz Kaspra Świerzowskiego⁹ – wieloletniego przyjaciela.

Antoni Brosz uczęszczał do Państwowego Gimnazjum II w Przemysłu (1922/1923–1926/1927) oraz Państwowego Gimnazjum I w Samborze (1927/1928–1930/1931). Na świadectwie dojrzałości (zdawał tak zwaną dużą maturę) z 21 kwietnia 1931 roku (nr II 2845/31¹⁰) uzyskał średnią z ocen 3,8, przy stopniach bardzo dobrych z religii i języka polskiego oraz dostatecznych z języków łacińskiego i greckiego, a także z fizyki. Podobne noty końcowe otrzymał również z innych przedmiotów: ze sprawowania się, historii współczesnej wraz z nauką o Polsce i ćwiczeń cielesnych – oceny dobre; z matematyki, języka niemieckiego, przyrodoznawstwa, propedeutyki filozofii – oceny dosta-

tylko drugie nazwiska. W tekście zachowano obydwa zapisy – zgodnie z zamieszczonym w konkretnych dokumentach.

⁴ W archiwaliach odnaleziono dwie różne daty urodzenia: 12 IX 1875 roku – według wyciągu z aktu zejścia [Biblioteka Jagiellońska, Oddział Zbiorów Specjalnych. Sekcja Rękopisów (dalej: BJ OZS SR), sygn. Przyb. 223/05], oraz 15 IX 1875 roku – według aktu ślubu [BJ OZS SR, sygn. Przyb. 232/05].

⁵ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 232/05.

⁶ W archiwaliach przekazanych przez J. Brosz znajduje się pismo z niemieckiego PCK z 6 X 1942 roku, zawiadamiające, iż Mieczysław Petecki zmarł w KL w Friedhof Woldenberg (Dobiegiew) 22 IX 1942 roku o godz. 5.00 na gruźlicę i choroby serca. Śmierć w obozie potwierdza także pismo z Biura Informacyjnego PCK z dnia 1 I 1944 roku, w którym informują również o posiadanym depozycie (nr 13 704). [BJ OZS SR, sygn. Przyb. 235/05].

⁷ Obecnie Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I stopnia im. I.J. Paderewskiego, ul. Basztowa 8.

⁸ Bohdan Antoni Petecki (5 VII 1931–23 XI 2011) – pseud. Ian Artur Bernard; literat, autor powieści, tłumacz z języka angielskiego; dziennikarz katowickiego ośrodka TV i Polskiego Radia, tygodnika „Panorama”; był członkiem Związku Literatów Polskich; odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski. Zob. *Kto jest kim w województwie katowickim* '93, Katowice 1994, s. 246.

⁹ Kasper Świerzowski (13 XII 1942–) – bibliofil i kolekcjoner, aktywny działacz ruchu bibliofilskiego, członek m.in. Towarzystwa Przyjaciół Książki i Koła Miłośników Ekslibrisu w Krakowie, przyjaciel Antoniego Brosza oraz, wspólnie z wdową, wykonawca jego ustnego testamentu.

¹⁰ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 223/05.

teczne. W tym samym roku podjął studia w Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Lekarskim (nr albumu 36 990, immatrykulacja 13 października), z którym współpracowała Szkoła Podchorążych Sanitarnych. Jednak, pomimo próśb i nalegań matki¹¹, porzucił je. W dniu 19 stycznia 1932 roku został zwolniony ze Szkoły Podchorążych Sanitarnych na własną prośbę¹². W tym samym roku został studentem Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w zakresie filologii. Wśród zachowanej w spuściźnie Brosza dokumentacji znajdują się protokoły z egzaminów na stopień magistra filozofii oraz *Książeczka legitymacyjna studenta* (L. 2160) od roku akademickiego 1932/1933 do 1937/1938 oraz od 1946/1947 (reaktywacja). Przykładowo: „z gramatyki opisowej języka staro-cierkiewno-słowiańskiego /po raz drugi/ jako część egzaminu na stopień magistra filozofji w zakresie filologii polskiej z wynikiem dostatecznym” (14 grudnia 1934 roku); „z historii politycznej, ustrojowej i kulturalnej Polski jako część egzaminu na stopień magistra filozofji w zakresie filologii polskiej z wynikiem dostatecznym” (22 marca 1935 roku); „z ogólnych wiadomości o Słowianach, ich językach i piśmiennictwie jako część egzaminu na stopień magistra filozofji w zakresie filologii słowiańskiej z wynikiem bardzo dobrym” (18 czerwca 1935 roku); „z gramatyki opisowej współczesnej polszczyzny jako część egzaminu na stopień magistra filozofji w zakresie filologii polskiej z wynikiem dostatecznym” (21 czerwca 1935 roku)¹³. Po wojnie kontynuował kształcenie na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego – w sekcji sławistycznej (reaktywacja w roku akademickim 1946/1947), jako przedmiot główny obierając literaturoznawstwo słowiańskie. Studiował do roku 1950. Był także słuchaczem studium przekładowego Polskiego Klubu Literackiego PEN Club (nr legitymacji – 181)¹⁴.

W czasie II wojny światowej, po kampanii wrześniowej, A. Brosz został internowany na Węgrzech, gdzie w latach 1944–1945 należał do Antyfaszystowskiego Frontu Słowian na Węgrzech. Status internowanego potwierdza zaświadczenie o pobycie w obozie internowanych żołnierzy polskich w mieście Sárvár¹⁵, gdzie trafił dnia 20 września 1939 roku po przekroczeniu wraz z oddziałem granicy na Przełęczy Tucholskiej¹⁶, a także pismo Tymczasowego Komitetu Polskiego na Węgrzech z dnia 28 lutego 1945 roku¹⁷. Po przybyciu do Budapesztu w 1942 roku pracował jako korektor w czasopiśmie uchodźców „Wieści Polskie”¹⁸, a potem jako praktykant w zakładach graficznych Atheneum. Był także tłumaczem oraz administratorem w Polskim Komitecie Repatriacyjnym.

¹¹ List K. Broszowej do A. Brosza z dn. 12 I 1931 roku (BJ OZS SR, sygn. Przyb. 223/05).

¹² Pismo z 20 I 1932 roku kapitana dr. W. Borkowskiego, dowódcy I Batalionu Szkolnego Szkoły Podchorążych Sanitarnych do sekretariatu Uniwersytetu Warszawskiego (BJ OZS SR, sygn. Przyb. 223/05).

¹³ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 223/05.

¹⁴ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 225/05.

¹⁵ Następnie był w obozie w Nagykanina i Kiscenk, a także w obozie karnym w Komarnie.

¹⁶ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 223/05.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Zob. K. K o w a l s k a, „*Wieści Polskie*” na Węgrzech w latach 1939–44, Warszawa 2007; K. W o ź n i a k o w s k i, *Budapeszteńskie „Wieści Polskie” (1939–1944). Główny periodyk polskiego wojennego uchodźstwa na Węgrzech. Część 1: Czas rozruchu – redakcja Jana Ulatowskiego (listopad–grudzień 1939)*,

W swoim życiu zawodowym A. Brosz pełnił różne funkcje i wykonywał kilka zawodów. Jeszcze przed wojną z powodu niezamożności zmuszony był podjąć pracę w Polskich Kolejach Państwowych, gdzie zdawał kolejne egzaminy – 30 maja 1938 roku na adiunkta w służbie ruchowo-handlowej z części handlowo-taryfowej (wynik dostateczny), 10 stycznia 1939 roku na adiunkta z części ruchowej i administracyjnej (wynik dostateczny) oraz 1 marca tegoż roku na stanowisko telegrafisty w pełnym zakresie (wynik dostateczny)¹⁹. Po wojnie podjął pracę w Księgarni i Wydawnictwie, Składzie Nut Teodora Gieszczykiewicza²⁰ na stanowisku redaktora technicznego (1946–1948), deklarując także swój akces do Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych Rzeczypospolitej Oddziału w Krakowie. W latach 1948–1951 był zatrudniony jako redaktor w Komitecie do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”, skąd jednak został zwolniony z powodu „likwidacji Redakcji Wydawnictw Nieperiodycznych”, a w latach 1952–1953 pracował w Instytucie Wydawniczym „Nasza Księgarnia”. Jako tłumacz i redaktor współpracował z ZAIKS-em (1954 rok), Wydawnictwem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich – przekład utworów poetyckich do dzieła *Wybór pism* Jana Kollára (1954 rok), Spółdzielnią Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik” – tłumaczenie *Słońce już wyjrzało* Oskara Mališa (1951 rok), Państwowym Instytutem Sztuki – redakcja techniczna czasopisma „Muzyka” (1954 rok, nr 1–2, 3–4, 5–6 pod red. M. Harleya), Spółdzielnią Wydawniczą „Książka i Wiedza” (1950 rok), Ludową Spółdzielnią Wydawniczą – tłumaczenie *Lasy milczą* Josefa Horaka (1950 rok), Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą „Prasa” (1951 rok), Wydawnictwem Śląsk – ponowne tłumaczenie *Lasy milczą* Josefa Horaka (1975 rok), Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Czeskiej (1950 rok), Państwowym Wydawnictwem Naukowym (1954–1976), Polskim Wydawnictwem Muzycznym, Polskim Radiem Kraków – redakcje i tłumaczenia; redakcjami: „Odry” (1947 rok), „Kuźni” (1949 rok), „Życia Słowiańskiego” – przekład noweli Narowa i bibliografia twórczości tegoż (1951 rok), „Płomyczka” (1952 rok), „Ruchu Słowiańskiego”. Pracę zawodową zakończył w marcu 1976 roku.

Jako literat, tłumacz, autor recenzji, artykułów i not²¹ A. Brosz wielokrotnie posługiwał się pseudonimami – zazwyczaj w formie akronimów. I tak w latach 1932–1933,

„Rocznik Historii Prasy Polskiej” 17, 2014, nr 1, s. 45–71, oraz t e g o ż, *Budapeszteńskie „Więści Polskie” (1939–1944). Główny periodyk polskiego wojennego uchodźstwa na Węgrzech. Część 2: Czas poszukiwań – redakcja Józefa Winiewicza (styczeń–czerwiec 1940)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 17, 2014, nr 2, s. 5–30.

¹⁹ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 223/05.

²⁰ Teodor Gieszczykiewicz (1855–1937) – współzałożyciel i współwłaściciel firmy wydawniczo-księgarskiej, która jego własnością stała się w 1930 roku. Specjalizowała się przede wszystkim w drukach muzycznych (muzyka poważna i kościelna). W czasie II wojny światowej działała jako antykwariat, po wojnie rozwinęła produkcję wydawniczą, a od roku 1952 wyłącznie jako księgarnia muzyczna i antykwariat nutowy. Do końca (1960 rok) funkcjonowała pod dawną nazwą, głównie jako księgarnia i antykwariat. Zob. *Gieszczykiewicz Teodor*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. nac. A. B i r k e n m a j e r i in., Wrocław 1971, kol. 793.

²¹ *Bibliografia literatur zachodnio- i południowosłowiańskich* pod red. M. B a s a j a (Wrocław 1984) odnotowuje 62 teksty.

publikując w „Gazecie Literackiej”, podpisywał się jako *Anbr* i *Anbr.*, w latach 1934–1935 w czasopiśmie „Zet” jako *an.br.*, *anbr*, *anbr.*, *Anbr*, *Anbr.*; w „Kamenie” z roku 1937 jako *antbr.*, a w 1948 roku w „Dzienniku Literackim” podpisał się jako *a.b.*, zaś w „Znaku” – *A.B.* Ponadto używał też określeń *An.Br.*, *~antbr~*, *Antbr.*, *-Antbr-*, *Antbr-*, *Czantor*²².

Specjalizował się w tłumaczeniach poezji i prozy z języka węgierskiego, a także z języków słowiańskich – przede wszystkim czeskiego, serbskiego i bułgarskiego²³. Aktywnie uczestniczył w tworzeniu sekcji tłumaczy krakowskiego Związku Literatów Polskich, której przewodniczył w latach 1951–1954, jak również zajmował się promowaniem literatury słowiańskiej, działając m.in. w Wojewódzkim Oddziale Komitetu Słowiańskiego w Krakowie, gdzie pełnił funkcje sekretarza, a także wygłaszał odczyty – m.in. 9 marca 1948 roku *O współczesnej literaturze słowiańskiej* i 1 czerwca tegoż roku *Nikoła Wapcarow, poeta proletariatu*.

Antoni Brosz był aktywnym członkiem wielu towarzystw i grup. W czasach studiów należał między innymi do Tymczasowego Koła Medyków Stowarzyszenie Samopomocowe Studentów (członek nr 2585, rok akad. 1931/1932), Akademickiego Towarzystwa Słowiańskiego (rok akad. 1933/1934), Matica Slovenská (nr legitymacji 25.271, 1935 rok). Po wojnie współpracował z węgierskim Antifašistickým Frontem Slovanov v Maďarsku – „Sloboda” (nr leg. 5032, 1945 rok); był członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (nr leg. A Nr 65528 i 2, 1953 rok, 1955 rok), Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej (nr leg. 9, 1946 rok), Matica Slovenská v Turčianskom Sv. Martine (nr leg. 120.470, 1948 rok) i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Krakowie (nr leg. 001240, 1953 rok), działaczem wspomnianego już Związku Literatów Polskich (nr leg. 81) i Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie, członkiem Sekcji Miłośników Książki (nr leg. 28, 1976–1977 rok), krakowskiego oddziału Polskiego Związku Filatelistów (nr leg. 288011, 1974 rok), a także należał do Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia (nr leg. KR 0021866 i 08481 [od 1950], 1949–1972)²⁴.

Za swoją działalność na polu kultury otrzymał szereg odznaczeń. W roku 1949 była to Nagroda Ministra Kultury i Sztuki za przekłady²⁵. W dniu 24 kwietnia 1971 roku Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa nadała A. Broszowi Srebrną Odznakę „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa” (nr leg. 2255). W 1975 były to dwa wyróżnienia – odznaka „Zasłużony Działacz Kultury” (Minister Kultury i Sztuki PRL, nr leg. 13841) oraz

²² *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, zespół pod red. E. Jankowskiego, Wrocław 1994, s. 1, 8, 10, 150, 136, 138.

²³ W jego tłumaczeniu ukazały się m.in. *Węgierska mozaika*, Budapeszt 1943; J. H o r a k, *Lasy milczq*, Warszawa 1949; O. M a l i š, *Słońce już wyjrzało*, Warszawa 1951; I. K e s z i, *Nie kończąca się melodia: powieść o Wagnerze*, Kraków 1958; I. U n d ż i e w, *Bohater spod znaku lwa*, Warszawa 1960; J. B ó k a y, *Cyganeria i motyle: powieść o Puccinim*, Kraków 1971.

²⁴ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 224/05.

²⁵ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 250/05.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (Uchwała Rady Państwa z 17 grudnia 1975 roku, nr leg. 3038–75–4)²⁶.

Spośród jednak tak licznych aktywności zapewne najcenniejszymi były dla kolekcjonera te związane z ekslibrisami: w Danish Exlibris Selskab i Spolek Sběratelů a Přátel Exlibris v Praze oraz w Kole Miłośników Ekslibrisu w Krakowie²⁷, którego był współzałożycielem. W skład zarządu, poza Broszem wybranym na stanowisko prezesa, weszli także Kasper Świerzowski (sekretarz) oraz Henryk Kozłowski, Mieczysław Rokosz i Tyrsus Wenhryniewicz²⁸. Z okazji powstania Koła (25 listopada 1971 roku), które należało do struktur Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, wydano pierwszy „Kuryer Wszędziebylski Jednego dnia całą Polskę z ciekawą wieścią obchodzący od Koła Miłośników Exlibrisu w Krakowie” – okolicznościowy druczek ulotny²⁹. Jeden z numerów, wydany w 1979 roku, w całości poświęcono pamięci A. Brosza, zmieniając tytuł, w którym wyrażenie „ciekawą wieścią” zamieniono na „smutną wieścią”³⁰. W druczku, poza krótkim wspomnieniem autorstwa K. Świerzowskiego, znalazło się także 8 odbitek ekslibrisów zaprojektowanych przez Brosza – dla siebie samego, dla Teodora Cywy, Janiny Jelskiej, Jacka Kajtocha, Jana Lohmanna, a także dla Jerzego Napieracza, Marii Skalickiej i Tyrsusa Wenhrynowicza. Szacuje się, że wykonał około 30 ekslibrisów techniką kolaży³¹. Wśród projektów, które opisał, są znaki zawierające: „motyw ze starodruku I, don Kichot Mroza na znaczku, ramka secesyjna, antyczny dla Anny Siwek, ludowy dla H. Urbańczyk, Salutations africaines, dyl[i]żans pocztowy, motyw Krakowa (kliszka ze Związkowej), ptak dla Ferencza, róża Wyspiańskiego, farmaceutyczny dla Krystyny, znak zodiaku dla siebie, ekslibris królewski (seria), z winiet wzornika (seria), filumenistyczno-filatelistyczne (seria)”³². W 1974 wydał broszurkę *Ekslibrisy kolażowe Antoniego Brosza*, pełniącą również funkcję pf-ki³³, zawierającą znaki wykonane dla Barbary Gajdy, własny, Jacka Kajtocha ×2 i Wojciecha Kawińskiego. Poza ekslibrisami wykonywał również tą techniką kartki świąteczne i grafiki – tych ostatnich co najmniej 50, sięgając po motywy ze słynnych przykładów malarstwa, na przykład Paula Gauguina, Petera Breugela, Jana Vermeera, Pabla Picassa.

Antoni Brosz po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dzień po swoich 68. urodzinach. W prasie ukazało się co najmniej 7 nekrologów i zawiadomień o śmierci bibliofila, w któ-

²⁶ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 226/05.

²⁷ Zaznaczyć należy, że nie było to pierwsze tego typu stowarzyszenie w Krakowie – w latach 1924–1939 w strukturze Towarzystwa Miłośników Książki działało KME. Zob. B. S z o r n e l - D ą b r o w s k a, [w:] *Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie 1922–1939*, Kraków 2001, s. 48–54.

²⁸ Powstało Koło Miłośników Exlibrisu, „Dziennik Polski” 1972, nr 185, s. 6; *Koło Miłośników Exlibrisu w Krakowie*, „Profile. Kwartalnik Rzeszowski” 1972, nr 3, s. 61.

²⁹ Kolejne numery ukazały się w latach: 1972–1980, 1982–1983.

³⁰ „Kuryer Wszędziebylski Jednego dnia całą Polskę ze smutną wieścią obchodzący od Koła Miłośników Exlibrisu w Krakowie wyprawiony roku 1979”, Kraków 1979.

³¹ Tamże, s. 2.

³² BJ OZS SR, sygn. Przyb. 229/05, 247/05.

³³ PF – franc. *pour féliciter* (na szczęście) – zwyczajowe, niewielkie kartki świąteczno-noworoczne.

rych żegnali go rodzina, przyjaciele i współpracownicy³⁴. Wspomnienie o kolekcjonerze opublikowano w zagranicznych czasopismach ekslibrisowych – Brosz był bibliofilem i kolekcjonerem znanym i cenionym także za granicą. Między innymi w tekście autorstwa Jerzego Drużyckiego podkreślona została wielka strata dla środowiska bibliofilskiego, którą było odejście właściciela jednej z największych i najciekawszych kolekcji ekslibrisów i literatury tematycznej w Polsce³⁵. Autor wspomina Brosza jako osobę zawsze uśmiechniętą i życzliwą, dzielącą się z kolekcjonerami swoją wiedzą i doświadczeniami związanymi z ekslibrisami³⁶.

* * *

Początki kolekcji Brosza sięgają roku 1938. I jak żartobliwym tonem mówił sam kolekcjoner, zgromadził ją „Kupując, dostając, wymieniając, kradnąc...”³⁷. Tworzenie zasadniczej części rozpoczął w połowie lat 50. XX wieku³⁸.

Swą pasję gromadzenia znaków książkowych najdobitniej określił sam zainteresowany w wywiadzie dla „Dziennika Polskiego”³⁹. W odpowiedzi na pytanie autorki o to, które ekslibrisy z ogromnej kolekcji są mu najbliższe, Brosz stwierdził: „Te, których jeszcze nie posiadam”⁴⁰. W tym samym tekście odnajdujemy też opis kolekcji i warunki jej przechowywania:

W czeluściach szuflad czarnej, przepaścistej szafy w mieszkaniu przy ul. Topolowej mieści się istna prywatna galeria sztuki: ponad 8 tysięcy egzemplarzy⁴¹ posegregowanych według różnych działów i serii. Prawie wszystko, co w Polsce z tego zakresu powstało – od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy. [...] Jest też druga szafa. Ta mieści bibliotekę przedmiotów, około 300 pozycji⁴².

W wywiadzie udzielonym kilka lat wcześniej „Gazecie Krakowskiej” wyjaśnił, że wstępem do gromadzenia znaków książkowych była miłość do pięknej książki:

Kilka rzadkich druków bibliofilskich, trochę grafiki okolicznościowej i tak się zaczęło. W dobrze wykonanym ekslibrisie widzę nieprzeparty urok małej grafiki. Często są to niezwykle arcydzieła pełne

³⁴ „Dziennik Polski” 1978, nr 295, s. 11 (żona z rodziną); 1979, nr 1, s. 4 (Związek Literatów Polskich Oddział w Krakowie, przyjaciele), nr 3, s. 5 (Dyrekcja, POP PZPR i Rada Zakładowa PWN oraz koleżanki i koledzy), nr 5, s. 4; „Życie Literackie” 1979, nr 2, s. 15; „Przekrój” 1979, nr 1762, s. 3.

³⁵ J. D r u ż y c k i, *Antoni Brosz 1910–1978: En polsk storsamler*, „Nordisk Exlibris Tidsskrift”, Hæfte 133, 31. Årgang, 1979, Nr. 1, s. 74–75.

³⁶ Tamże, s. 75.

³⁷ D. J a k u b i e c, *Ekslibrisy*, „Dziennik Polski” 1975, nr 153, s. 4.

³⁸ *Literatura ekslibrisowa i wydawnictwa bibliofilskie: aukcja dubletów z księgozbioru Antoniego Brosza*, oprac. K. Ś w i e r z o w s k i, Kraków 1979.

³⁹ D. J a k u b i e c, dz. cyt.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Ilość tę odnotowuje również Marian Jan Wojciechowski w syntetycznej publikacji *Ekslibris – godło bibliofila*, Wrocław 1978, s. 212.

⁴² D. J a k u b i e c, dz. cyt.

kunsztu i finezji [...] małe formaty dają artyście nieograniczoną możliwość rozwijania swej pomysłowości, rozbudzają wyobraźnię, zmuszają do chwywania tego, co my nazywamy syntezą sztuki⁴³.

W tym samym tekście poruszył Brosz kwestię polskiego czasopisma dotyczącego ekslibrisów – nie ukazywało się wówczas żadne – i choć od tego czasu minęło 47 lat, a w ich biegu było kilka prób powołania i utrzymania na rynku takiego periodyku, obecnie słowa te można, niestety, przytoczyć w identycznym brzmieniu⁴⁴.

Antoni Brosz, o czym już wspomniano, należał do kilku stowarzyszeń zrzeszających twórców i miłośników ekslibrisów. Niewątpliwie liczne kontakty z pasjonatami pozwalały mu nie tylko na udział w działaniach związanych z ekslibrisami, lecz także na aktywne tworzenie kolekcji. Prowadził rozległą korespondencję ze środowiskiem zarówno polskim, jak i zagranicznym (m.in. Austrii, Belgii, Danii, Hiszpanii, NRD, NRF, Szwecji, Węgrzech, ZSRR)⁴⁵, twierdząc, że jest ona pewnego rodzaju porozumieniem pomiędzy zbieraczami ekslibrisu⁴⁶.

Niezwykłym przykładem ekslibrisofilskiej pasji jest zeszyt, w którym znajduje się indeks korespondencji wychodzącej i przychodzącej z lat 1962–1963⁴⁷, a w nim wykaz 42 nazwisk i adresów oraz przy każdym z nich tabela z następującymi danymi: data, otrzymano (na przykład list, liczba ekslibrisów, katalog), wysłano (również list, liczba ekslibrisów, katalog, lecz także nazwiska – zapewne twórców, których prace dołączono do przesyłki). Wśród osób korespondujących z A. Broszem znaleźli się m.in. (lista według kolejności w przedstawionym spisie): Paul Ambur (Tallinn), Lou Asperslag (Belgia), Christian Blaesbjerg (Dania), Ruben Bedrosow (Erewan), Mieczysław Bieleń (Polska), Albert Collart (Bruksela), Zbigniew Dolatowski (Polska), Włodzimierz Egiersdorff (Polska), Hans Winkler (Niemcy), Gerard Gaudaen (Belgia), Alfons Goethals (Belgia), Helmer Fogedgaard (Dania), Manuel Garcia de la Cruz (Portugalia), Wadim Frołow (Rosja), Hanns Heeren (Niemcy), Wojciech Jakubowski (Polska), Mirko Kairl (Czechy), Johnny Kähler (Dania), Norbert Lippóczy (Polska), Gianni Mantero (Włochy), Jocelyn Mercier (Francja), Irina Kozłowa (Rosja), Enrique de Navarra (Hiszpania), Paul Pfister (Francja), Henry Schjaerven (Norwegia), Tadeusz Solski (Polska), Karl Sedlaer (Brno), Istvan Rethy (Węgry), Paul Marchandise (Belgia), Peteris Upitis (Łotwa), Zygmunt Waśniewski (Polska), Seweryn Knape (Polska), Maciej Putowski (Polska), Andor Semsey (Węgry), Semen Gieorgijewicz Iwienski (Rosja), Feliks Wagner (Polska), Antoine Rousseau (Francja), Jan Kruszyński (Polska), Przemysław Michałowski (Polska). Przykładowo we wspomnianym okresie otrzymał od H. Heerena 84 ekslibrisy, sprezentowawszy mu 35 znaków; od N. Lippóczego życzenia, list i 16 ekslibrisów, wysyłając życzenia, list

⁴³ J. Bąk, *Ekslibris uczy i bawi*, „Gazeta Krakowska” XX, 1968, nr 112 (6289), s. 5.

⁴⁴ O czasopismach poświęconych ekslibrisom we wstępie do tekstu: A. Fluda - Krokos, *Ex Bibliotheca: Magazyn Grafików i Kolekcjonerów Ekslibrisów (1999–2009)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 16, 2013, z. 1, s. 131–155.

⁴⁵ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 249–251/02.

⁴⁶ J. Bąk, dz. cyt.

⁴⁷ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 249/05.

i 18 ekslibrisów; otrzymał od M. Putowskiego dwa listy i 63 ekslibrisy, odwzajemniając się również dwoma listami, lecz tylko 60 znakami. Tylko w czasie, który obejmuje indeks do korespondencji, Brosz drogą wymiany otrzymał około 1375 ekslibrisów, wysyłając z własnych zbiorów około 1392 znaki.

Rozwijaną z pasją kolekcję nie ominęły jednak i bardzo przykre zdarzenia. W sierpniu 1975 roku skradziono z mieszkania kolekcjonera 32 znaki historyczne – z XVIII–XIX wieku. Wśród nich znajdowały się m.in. ekslibrisy Daniela Chodowieckiego (*ipse fecit*, akwaforta, 1777 rok), Czartoryskich (miedzioryt, XVIII wiek), Radziwiłłów w Nieświeżu (Jan Marcin Weis, miedzioryt, XVIII wiek), Henryka Hutten Czapskiego (litoGRAFIA, 2. połowa XIX wieku), Ludwika Lanckorońskiego (akwaforta, 1. połowa XIX wieku), Henryka Lubomirskiego (miedzioryt, około 1810–1820 roku), Przeździeckich (Aгры, staloryt, z przełomu XIX/XX wieku) czy Stanisława Kostki Zamoyskiego (dwa miedzioryty z roku 1804 i roku 1815)⁴⁸.

Z listu Jadwigi Peteckiej-Brosz do Michała Hilchena, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Książki w Warszawie, z dnia 15 maja 1983 roku wynika, że A. Brosz zgromadził około 1000 publikacji dotyczących historii i teorii ekslibrisu, około 20 000 ekslibrisów polskich i obcych (od XVII do XX wieku) oraz około 200 pozycji związanych z osobą Władysława Orkana⁴⁹.

W dniu 15 grudnia 1979 roku odbyła się w Krakowie (Collegium Novum, klub „Convivum”) aukcja dubletów książek i ekslibrisów z księgozbioru A. Brosza, którą przygotował K. Świerzowski, opracowując także katalog, zawierający spis 200 pozycji przeznaczonych na sprzedaż, a prowadził M. Hilchen⁵⁰. Wśród spisanych materiałów wyodrębniono następujące grupy: I. Teczki i albumy z ekslibrisami (poz. 1–22), II. Katalogi wystaw i foldery (poz. 23–117), III. Druki zwarte (poz. 118–166), IV. Czasopisma (poz. 167–200). Spośród wystawionych prawie 60% zostało sprzedanych⁵¹. Dochód z aukcji przekazano na konto Obywatelskiego Komitetu Ratowania Zabytków Krakowa⁵².

Część kolekcji, dzięki zakupowi dokonanemu przez Antykwariat Naukowy w Toruniu, trafiła do Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika⁵³: pierwsza partia 4 listopada 1981 roku – 55 jednostek (czasopisma i grafiki)⁵⁴, druga partia 2 października 1986

⁴⁸ BJ OZS SR, sygn. Przyb. 248/05.

⁴⁹ List J. Peteckiej-Brosz do M. Hilchena, 15 V 1983 roku (ze zbiorów autorki – wszystkie materiały opatrzone w przypisach taką proweniencją otrzymano od K. Świerzowskiego).

⁵⁰ *Bibliofilska biesiada i aukcja ekslibrisów*, „Echo Krakowa: Pismo Południowe” 1979, nr 280 (10545), s. 3; *Bibliofilska feta*, „Gazeta Południowa” 1980, nr 7 (9818), s. [5].

⁵¹ Tamże.

⁵² List Zarządu Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki do K. Świerzowskiego, 1 IV 1986 roku, s. 2 (ze zbiorów autorki).

⁵³ Informacja z dn. 24 III 2015 roku od Andrzeja Mycia – kierownika Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

⁵⁴ Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, *Księga Akcesji Działu Gromadzenia*, sygn. 1/363, nr akcesji: K 2612/81.

roku – 700 ekslibrisów i 41 pocztówek⁵⁵. Do Torunia trafiły odbitki z nieuporządkowanych dubletów.

W 1999 roku pozostałości kolekcji ekslibrisów otrzymała od K. Świerzowskiego Galeria Ekslibrisu w Krakowie⁵⁶, założona i kierowana przez Andrzeja Znamirowskiego⁵⁷. Były to jednak (w większości) cynkotypiczne kopie znaków (nieopisanych)⁵⁸, które Brosz powiełał w celu wymiany i w celach wydawniczych. Od 13 stycznia do 28 lutego 2001 roku w Galerii prezentowana była wystawa: *Ekslibrisy ze zbioru Antoniego Brosza*⁵⁹.

Kolekcja Brosza doczekała się także upamiętnienia w poezji. Wiersz Jana Lohmanna *Miedzioryt w zbiorach ekslibrisów Antoniego Brosza* został opublikowany w tomie *Nasz dom*⁶⁰. Utwór poświęcony znakowi Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego, który to:

Wielki Bibliofil Rzeczypospolitej
 Andreas Stanislaus Kostka In Zalusie Załuski
 Ślad po nim jak trop zająca w mokrym śniegu
 EX LIBRIS⁶¹.

Pasja kolekcjonera – miłośnika ekslibrisów – nie kończyła się jednak tylko na pozyskiwaniu nowych znaków i rozbudowie kolekcji czy też aktywności w krakowskim Kole Miłośników Ekslibrisu. Poza tymi działaniami Brosz prezentował także swój zbiór na wystawach, jego fragmenty można było zobaczyć m.in. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Krakowie – *Wystawa ekslibris grafików krakowskich (1945–1976) ze zbiorów Antoniego Brosza* (maj–czerwiec 1977) czy też w Zespole Szkół Poligraficzno-Księgarskich w Krakowie – *Wystawa ekslibrisów pracowników książki polskiej: wystawa ze zbiorów Antoniego Brosza* (czerwiec 1978)⁶². Kolekcjoner zamierzał także wydawać teki ekslibrisów czy też drobne publikacje bibliofilskie im poświęcone. Z szeroko zakrojonych planów zrealizował między innymi prace poświęcone znakom autorstwa

⁵⁵ Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, *Księga Akcesji Działu Gromadzenia*, sygn. 18/1, nr akcesji: K 2507/86.

⁵⁶ „Ex Libris: Co? Gdzie? Kiedy?” 1999, nr 14, s. 3.

⁵⁷ Andrzej Znamirowski (10 XI 1944–15 X 2015) – krakowski bibliofil i kolekcjoner, założyciel i kierownik Galerii Ekslibrisu w Krakowie, redaktor i wydawca kilku czasopism poświęconych tematyce ekslibrisowej.

⁵⁸ Informacja z dn. 24 III 2015 roku od A. Znamirowskiego.

⁵⁹ „Ex Libris: Co? Gdzie? Kiedy?” 2000, nr 24, s. 2.

⁶⁰ J. L o h m a n n, *Miedzioryty w zbiorach ekslibrisów Antoniego Brosza*, [w:] *Nasz dom*, Kraków 1982, s. 169.

⁶¹ Andrzej Stanisław Kostka Załuski (2 XII 1695–16 XII 1758) używał co najmniej 3 ekslibrisów. Zob. A. F l u d a - K r o k o s, *Ekslibrisy braci Załuskich*, „Konspekt” 2013, nr 4 (49), s. 78–83.

⁶² *Wystawa ekslibrisów pracowników książki polskiej: wystawa ze zbiorów Antoniego Brosza*, Kraków 1978.

Edwarda Grabowskiego⁶³, Adama Młodzianowskiego⁶⁴, Franciszka Walczowskiego⁶⁵, Jerzego Bandury⁶⁶, Gustawa Schmagera⁶⁷ i Jana Stańdy⁶⁸. Z okazji X Międzynarodowego Kongresu Ekslibrisu, który odbył się w 1964 roku w Krakowie, obok teki E. Grabowskiego ukazał się także druk okolicznościowy pod redakcją Brosza, dedykowany uczestnikom zjazdu⁶⁹. Wśród niezrealizowanych zamierzeń edytorskich pozostały wydawnictwa poświęcone twórczości Zbigniewa Dolatowskiego (dwie propozycje: 25 ekslibrisów ze wstępem oraz znaki zodiaku w jego ekslibrisach – 12 odbitek z oryginalnych klocków ze wstępem), Tadeusza Przypkowskiego (12 ekslibrisów kolorowych, wstęp w formie listów autora, fotografie na kredzie z podpisem, wykaz wykonanych ekslibrisów), Kazimierza Wiszniewskiego (wykaz ekslibrisów, fotografia autora, spis ekslibrisów, 10 odbitek oryginalnych), Jerzego Napieracza (25 ekslibrisów, wstęp Macieja Gutowskiego, spis wykonanych ekslibrisów, 25 oryginalnych odbitek), Anatolija Kałasznikowa (motywy polskie, 10 odbitek dwukolorowych z klocków), Aliny Kalczyńskiej (teka, wstęp Brosza *Pawlikowska polskiego ekslibrisu*, odbitki oryginalne z klocka w ilości [brak informacji] sztuk), grafików radzieckich (katalog wystawy, wstęp, spis ekslibrisów, 20 rycin z klisz cynkowych, 5 odbitek oryginalnych z klocków), Andrzeja Bortowskiego (wstęp, 15 znaków z klocka). Do zaplanowanych przez A. Brosza należały także inne tematy: Kraków w ekslibrisie (wstęp, bibliografia tematyczna, 12 odbitek oryginalnych z klocków), dziecięca grafika ekslibrisowa (wstęp jego autorstwa, 30 znaków – część z klisz, część z płytek linorytowych). Nad kilkoma z wymienionych propozycji kolekcjoner rozwinął bardziej zaawansowane prace, miały one na przykład przygotowane wstępy (m.in. ekslibris dziecięcy) lub spisy znaków (m.in. ekslibrisy z widokami Krakowa).

Koło Miłośników Ekslibrisów, któremu przewodniczył, planowało także wydanie bibliofilskiej teczeki zatytułowanej *Ekslibrisy członków KME w Krakowie*, która miała zawierać krótki opis zainteresowań każdego z nich oraz po jednym ekslibrisie (wymagano przekazania 105 odbitek jednego wzoru). W związku z tym osoby należące do Koła otrzymały w 1974 roku ankietę, składającą się z 7 punktów. Poza metryczką (imię, nazwisko, adres, zawód) proszono także o odpowiedzi na pytania związane z posiadanym zbiorem ekslibrisów, księgozbiorem tematycznym, własnymi ekslibrisami, zainteresowaniami bibliofilskimi i innymi. Do wydania teki, niestety, nie doszło.

* * *

⁶³ E. G r a b o w s k i, *Ekslibrys Szkół Tysiąclecia*, wstęp A. B r o s z, Kraków 1964. Odbito 100 egz. z okazji X Międzynarodowego Kongresu Ekslibrisu w Krakowie.

⁶⁴ *Temperamenty: Adam Młodzianowski Jerzy Jarnuszkiewicz*, wstęp B. J a k u b o w s k a, Kraków 1967, oraz A. M ł o d z i a n o w s k i, *Świątki ekslibrisowe*, Kraków 1967.

⁶⁵ F. W a l c z o w s k i, *Księgoznaki Franciszka Walczowskiego*, oprac. A. B r o s z, Kraków 1973.

⁶⁶ J. B a n d u r a: *ekslibrisy drzeworytowe wykonane w latach 1943–47*, nakł. A. B r o s z a, Kraków 1973.

⁶⁷ *Ekslibrisy Gustawa Schmagera*, Kraków 1975.

⁶⁸ J. S t a Ń d a, *Ekslibrisy*, Kraków 1967.

⁶⁹ *Cette publication a été éditée en l'honneur des membres du Xe Congrès International de l'Ex-libris a Cracovie par les cercle des amateurs de l'ex-libris en Pologne*, red. A. B r o s z, Kraków 1964.

Niemal cały zgromadzony przez A. Brosza zbiór ekslibrisów – wraz z szafą, w której był przechowywany – został przekazany, zgodnie z jego wolą, Bibliotece Jagiellońskiej, co miało miejsce w grudniu 1980 roku. W spisach potwierdzających przyjęcia donacji do zbiorów ksiąźnicy z tego miesiąca odnotowano dar J. Brosza pod numerem 35, podając liczbę 15 880 jednostek, które przekazano do Oddziału Grafiki⁷⁰. Wraz z rozwijaniem kolekcji donator gromadził także wydawnictwa tematyczne. Jednak mimo zapowiedzi zawartej w katalogu aukcyjnym dubletów⁷¹ nie trafiły one do Biblioteki Jagiellońskiej.

Do przekazanej kolekcji dołączono spis jej zawartości – spis zgodny z układem, w jakim Brosz gromadził i przechowywał zasób. Kilkanaście tysięcy znaków podzielono na ekslibrisy polskie – w ich obrębie najstarsze według wieków, nazwisk lub tematu (11 grup) oraz pozostałe w układzie alfabetycznym według autorów (198 nazwisk); tematów (tu znaki polskie i obce – 45 grup); zagraniczne (według państw – 30, a w ich obrębie nazwisk twórców – 145). Do najcenniejszych należały zapewne ekslibrisy historyczne (XVI–XIX wiek) – 435 znaków, w tym dwie sztuki z XVI–XVII wieku, 20 znaków XVIII-wiecznych, 90 XIX-wiecznych i 42 sztuki określone jako „stare niezidentyfikowane”. Wśród tych najstarszych wymienione są także znaki heraldyczne – 75 sztuk, typograficzne – 71 sztuk, Radziwiłłów – 35 sztuk, Potockich – 65 sztuk, Mniszchów i Lubomirskich – 15 sztuk, Schaffgotschów – 5 sztuk oraz 15 sztuk autorstwa Kajetana Wincentego Kielisińskiego. Wśród twórców polskich najliczniej reprezentowane były prace Jana Hasso-Agopsowicza – 164 sztuki, Andrzeja Bortowskiego – 120 sztuk, Ireneusza Chmurzyńskiego – 106 sztuk, Zbigniewa Dolatowskiego – 466 sztuk, Jerzego Družycyckiego – 156 sztuk, Edwarda Grabowskiego – 154 sztuki, Wojciecha Jakubowskiego – 184 sztuki, Zbigniewa Józwicka – 124 sztuki, Andrzeja Kamińskiego – 183 sztuki, Czesława Kelmy – 120 sztuk, Adama Młodzianowskiego – 181 sztuk, Tadeusza Przyppkowskiego – 147 sztuk, Janusza Tłomakowskiego – 143 sztuki, Tyrsusa Wenhrynowicza – 181 sztuk, Kazimierza Wiszniewskiego – 292 sztuki, Krystyny Wróblewskiej – 110 sztuk, Tadeusza Żurowskiego – 106 sztuk. W grupie znaków tematycznych do największych zbiorów zaliczyć należy ekslibrisy bibliotek publicznych – 224 sztuki, lekarskie – 106 sztuk, *erotica* obce – 157 sztuk, z motywem Don Kichota (ulubionym A. Brosza) – 250 sztuk. W niemalże 6-tysięcznym zbiorze ekslibrisów artystów zagranicznych najliczniejsze grupy to znaki autorstwa Maxa Kislingera (Austria) – 172 sztuki, Gerarda Gaudaena (Belgia) – 140 sztuk, Herberta Otta (Niemcy) – 150 sztuk, Emila Kotrby (Czechosłowacja) – 137 sztuk, Jaroslava Vodrážka (Czechosłowacja) – 160 sztuk, Antala Fery (Węgry) – 119 sztuk, Aszota Mamadżaniana (Ormianin) – 163 sztuki, Anatolija Kałasznikowa (ZSRR) – 112 sztuk, Konstantina Kozłowskiego (ZSRR) – 155 sztuk; zagraniczne niezidentyfikowane: radzieckie – 258 sztuk, estońskie – 161 sztuk, litewskie – 135 sztuk. Wśród nich wiele wykonanych dla Brosza, między innymi przez Jana Hasso-Agopsowi-

⁷⁰ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. 815: *Dary – załączniki do rejestru przybytków 1980*, XII 1980, s. 2.

⁷¹ *Literatura ekslibrisowa...*, s. 2.

cza (P1, 1960 rok), Rubana Bedrossova (X2, 1962 rok), Peterisa Upitisa (X2, 1962 rok), Jerzego Napieracza (X3, 1963 rok), Wojciecha Jakubowskiego (C2⁷², 1963 rok), Stefanii Dretler-Flin (X2, 1966 rok), Anatola Kałasznikowa (X2, 1967 rok), Krystyny Wróblewskiej (X2, 1968 rok), Wojciecha Łuczaka (X2, 1969 rok), Eduarda Dias Ferreirę (P7, 1974 rok) czy Janusza Karwackiego (C2, 1974 rok). Obecność kolekcji w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej odnotowała również Maria Grońska (1920–27 stycznia 2015 roku) w najbardziej znanej i najpopularniejszej, obok pracy Mariana Wojciechowskiego⁷³, publikacji dotyczącej ekslibrisów⁷⁴.

Do daru dołączyła J. Brosz pismo do dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej, przekazując w nim dwie prośby: o zachowanie kolekcji w całości w dotychczasowym układzie (z ewentualnymi uzupełnieniami w ramach nabytków pochodzących od kolekcjonerów) oraz o opieczętowanie wszystkich ekslibrisów na odwrocie pieczętą z napisem: Zbiór Antoniego Brosza. Wyraziła także nadzieję, że na bazie kolekcji zostanie zorganizowana okolicznościowa wystawa, i wskazała, że pomocny przy jej tworzeniu byłby K. Świerzowski, który poświęcił mnóstwo czasu na uporządkowanie i spisanie całego zbioru⁷⁵. W odpowiedzi ówczesny dyrektor jagiellońskiej ksiąźnicy, prof. Stanisław Grzeszczuk, złożył podziękowania za *bezcenny dar*, zapewniając jednocześnie, że prośby wdowy będą wypełniane z wszelką należyta starannością⁷⁶. Zgodnie z ostatnią prośbą ofiarowane znaki książkowe (w wyborze) były prezentowane i udostępniane w formie eksponatów wystawienniczych, na przykład na przełomie lat 1986/1987 w Niemczech, w Wolfenbüttel (w Herzog August Bibliothek). Jej pokłosiem jest katalog *Exlibris Biblioteka Jagiellońska. Polnische Bücherzeichen aus den Sammlungen der Jagiellonischen Bibliothek in Krakau*⁷⁷, zawierający opisy 675 eksponowanych znaków, wykonanych przez prawie 180 autorów (z pominięciem znaków, w przypadku których nie udało się tego ustalić). We wprowadzeniu autorstwa Piotra Hordyńskiego zawarta jest informacja o 3 proveniencjach kolekcji ekslibrisów (liczącej około 20 000 sztuk znaków), wśród nich wymieniony został dar A. Brosza⁷⁸. Niespełna 3 lata później ta sama wystawa z niewielkimi uzupełnieniami i poprawkami była prezentowana w Bibliotece Jagiellońskiej, zaś w towarzyszącym jej informatorze⁷⁹ odno-

⁷² Międzynarodowe oznaczenia wymienionych techniki graficznych: P1 – cynkotypia kreskowa, X2 – drzeworyt sztorcowy, X3 – linoryt, C2 – miedzioryt, P7 – offset.

⁷³ M. J. W o j c i e c h o w s k i, dz. cyt.

⁷⁴ M. G r o Ń s k a, *Ekslibrisy: wiadomości zebrane dla kolekcjonerów*, Warszawa 1992, s. 60.

⁷⁵ List J. Brosz do Dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej, 10 XII 1980 roku (ze zbiorów autorki).

⁷⁶ List S. Grzeszczuka do J. Brosz, 13 I 1981 roku (ze zbiorów autorki).

⁷⁷ *Exlibris Biblioteka Jagiellońska. Polnische Bücherzeichen aus den Sammlungen der Jagiellonischen Bibliothek in Krakau. [Ausstellung im Malerbuchkabinett d. Bibliotheca Augusta vom 1. November 1986–1. März 1987]*, Ausstellung und Katalogbearb. von P. H o r d y Ń s k i, J. P i r o z y Ń s k i, Wolfenbüttel 1986.

⁷⁸ Tamże zob. P. H o r d y Ń s k i, *Sechs Jahrhunderte polnischer Exlibris aus den Sammlungen der Jagiellonischen Bibliothek*, s. 9.

⁷⁹ *Polski ekslibris od XVI do XX stulecia w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Informator o wystawie, Kraków 16 marca – 27 kwietnia 1989*, oprac. P. H o r d y Ń s k i, Kraków 1989.

towano, że darowizna Brosza stanowi 75% zasobu współczesnych ekslibrisów w kolekcji⁸⁰.

Jadwiga Brosz, przekazując dar do Biblioteki Jagiellońskiej, wystosowała również pismo do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Mieczysława Hessa. Dołączyła je do pisma towarzyszącego darowi i umieściła w nim krótką informację o mężu, a także przedstawiła charakterystykę zbioru. Wdowa w formie prośby nadmieniła również, że byłaby wdzięczna, gdyby informacje na temat donacji pojawiły się w prasie, a uzasadniając swoją sugestię, pisała: [proszę o to] „ze względu na pamięć mojego męża i na zainteresowanie losami tego zbioru w środowisku miłośników książki w Krakowie i w Polsce”⁸¹. Prośba ta została spełniona. Notatka o darze ukazała się w „Dzienniku Polskim”: „Biblioteka Jagiellońska wzbogaciła się wczoraj o jeden z najbogatszych i najbardziej wartościowych w Polsce zbiorów exlibrisów. Przekazała go bibliotece – zgodnie z wolą zmarłego przed dwoma laty męża, Antoniego Brosza – Jadwiga Brosz”⁸² oraz w „Przekroju”: „Biblioteka Jagiellońska pozyskała jeden z najbogatszych i najbardziej wartościowych w Polsce zbiorów exlibrisów”⁸³. Zważywszy na to, że A. Brosz datował swą kolekcję od roku 1938, a zmarł 40 lat później, oba czasopisma błędnie napisały o zbiorze gromadzonym przez około 45 lat.

Podziękowanie dla J. Brosz przesłał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Mieczysław Hess, pisząc w liście z 8 stycznia 1981 roku:

Trudno przecenić wartość kolekcji ekslibrisów zgromadzonej przez Małżonka Pani, Antoniego Brosza. Zbiór ten, liczący bez mała 16 tysięcy znaków książkowych, stanowi jeden z najbogatszych darów, jaki kiedykolwiek wpłynął do Biblioteki Jagiellońskiej. Jest on wszechstronną dokumentacją twórczości ekslibrisowej artystów polskich i obrazem światowych tendencji w dziedzinie miniatury graficznej. Dzięki długoletniej pracy Pani Męża i Pani łaskawemu darowi, Biblioteka Jagiellońska szczerzyć się będzie posiadaniem jednej z największych w kraju kolekcji ekslibrisów⁸⁴.

Pismo z podziękowaniem za „bezinteresowny trud przy porządkowaniu i spisywaniu kolekcji ekslibrisowej A. Brosza, ofiarowanej Uniwersytetowi Jagiellońskiemu przez panią Jadwigę Brosz” otrzymał także K. Świerzowski⁸⁵.

Nie tylko Biblioteka Jagiellońska była instytucją, która otrzymała ekslibrisy od A. Brosza. Już 31 października 1961 roku przekazał on 48 znaków do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Tam zostały wpisane do księgi wpływów pod numerem 692/61 i włączone do zbiorów rycin pod sygnaturami: III-ryc. 5012 do III-ryc. 5057, III-ryc. 5078⁸⁶.

⁸⁰ Tamże, s. 3.

⁸¹ List J. Brosz do M. Hessa, 10 XII 1980 roku, s. 2 (ze zbiorów autorki).

⁸² *Zbiór exlibrisów przekazano Bibliotece Jagiellońskiej*, „Dziennik Polski” 1980, nr 275, s. 6.

⁸³ „Przekrój”, 1981, nr 1865, s. 8.

⁸⁴ List M. Hessa do J. Brosz, 8 I 1981 roku (ze zbiorów autorki).

⁸⁵ List M. Hessa do K. Świerzowskiego, 8 I 1981 roku (ze zbiorów autorki).

⁸⁶ List Zbigniewa Bocheńskiego (dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie) do A. Brosza, 18 XI 1961 roku (ze zbiorów autorki).

Łącznie w zbiorach tegoż muzeum znajduje się 67 znaków z darowizn Brosza⁸⁷, wśród nich prace Jerzego Bandury (1), Włodzimierza Borkowskiego (1), Czesława Borowczyka (1), Zbigniewa Dolatowskiego (5), Jana Hasso-Agopsowicza (14), Stanisława Jakubowskiego (3), Jerzego Jarnuszkiewicza (2), Janiny Kamińskiej (2), Stanisława Kuglina (1), Jana Kurkiewicza (1), Wiktora Zbigniewa Langnera (3), Kazimierza Lichockiego (1), Adama Młodzianowskiego (3), Jerzego Napieracza (3), Stefana Pajączkowskiego (8), Tadeusza Przypkowskiego (2), Stanisława Raczyńskiego (2), Gustawa Schmagera (6), Józefa Stempniaka (2), Jana Marcina Szancera (1), Stanisława Toepfera (1), Jerzego Wernera (1), Kazimierza Wiszniewskiego (1), Krystyny Wróblewskiej (1), Stanisława Henryka Zgaińskiego (1).

Jako tłumacz i znawca literatur słowiańskich zgromadził A. Brosz liczne nadbitki i wycinki prasowe związane z tymi zagadnieniami. Już w 1973 roku przekazał „dokumenty, listy i wycinki prasowe” do biblioteki Instytutu Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego⁸⁸. Niepełna rok po jego śmierci wdowa przekazała je do 2 jednostek Uniwersytetu: wspomnianego już Instytutu, gdzie zostały przyjęte jako „cenny dar znanego bibliofila i tłumacza literatur słowiańskich”⁸⁹, oraz do Biblioteki Instytutu Filologii Polskiej – „odbiór 79 wycinków prasowych z okresu międzywojennego dot. historii literatury polskiej” potwierdzono w piśmie z 10 grudnia 1979 roku⁹⁰. Z kolei do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Starym Sączu przekazane zostały reprodukcje zdjęć pisarzy polskich⁹¹.

* * *

Drugą, po ekslibrisach, pasją kolekcjonerską A. Brosza były orkaniana – materiały związane z Władysławem Orkanem – twórcą w okresie Młodej Polski⁹² – którym kolekcjoner był zafascynowany i z którym zaprzyjaźnił się pod koniec jego życia. Efektem tej przyjaźni była kolekcja orkanianów, które po śmierci A. Brosza zostały przekazane przez wdowę oraz K. Świerzowskiego⁹³ do „Orkanówki” – Muzeum W. Orkana w Porębie Wielkiej. Już za życia donator kilkakrotnie zdradzał chęć przekazania tych zbiorów. Spis

⁸⁷ Informacja z dn. 20 III 2015 roku – wykaz sporządzony przez Katarzynę Podnieśnińską, pracownika Muzeum Narodowego w Krakowie.

⁸⁸ List Ryszarda Łuźnego (dyrektora Instytutu Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego) do A. Brosza, 29 VI 1973 roku (BJ OZS SR, sygn. Przyb. 250/05).

⁸⁹ List Władysława Piotrowskiego, dyrektora Instytutu Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego do J. Brosz z dn. 10 XII 1979 roku (ze zbiorów autorki).

⁹⁰ List Romana Jaskuły (kierownik Biblioteki Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego) z dn. 10 XII 1979 roku (ze zbiorów autorki).

⁹¹ List Antoniego Wnęka (dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Starym Sączu) do J. Brosz, 19 VII 1980 roku (BJ OZS SR, sygn. Przyb. 252/05).

⁹² Władysław Orkan (27 XI 1875–14 V 1930) – pisarz młodopolski, piewca gór i wsi polskiej.

⁹³ K. Ś w i e r z o w s k i, *Mało znane orkaniana w zbiorach Antoniego Brosza* – „Podhalanka. Pismo Związku Podhalan” 1985 nr 1 (11) s. 6–9.

darów sporządzony 15 lipca 1980 roku⁹⁴ zawiera wykaz 102 materiałów, pogrupowanych w następujące zespoły: *I. Wydania utworów W. Orkana* – 38 pozycji; *II. Opracowania* – 46 pozycji; *III. Wycinki prasowe* – 125 sztuk; *IV. Zdjęcia i reprodukcje* – 118 sztuk; *V. Druki ulotne* – 7 sztuk; *VI. Inne materiały* – 6 pozycji (fiszki, maszynopisy, rękopisy); *VII. Korespondencja do Władysława Orkana* – 4 pozycje; *VIII. Autografy Władysława Orkana* – 5 pozycji oraz *W uzupełnieniu* – 3 pozycje. Przekazanie kolekcji do Urzędu Gminy w Niedźwiedziu z przeznaczeniem dla Muzeum Władysława Orkana w jego rodzinnym domu pod Pustką w Porębie Wielkiej nastąpiło 15 lipca 1981 roku⁹⁵.

* * *

Kolekcja ekslibrisów gromadzona przez około 40 lat przez A. Brosza to niezwykle przykładowy przykład bibliofilskiej pasji, szczególnego zainteresowania tym rodzajem grafiki – o niewielkim formacie, a przy tym z maksymalną ilością treści zamkniętej w graficznym motywie. Biorąc pod uwagę zakres chronologiczny znaków – od wieku XVI po współczesne kolekcjonerowi – można zaryzykować stwierdzenie, że w niespełna 16 000 jednostek zamknął Brosz historię ekslibrisu (zwłaszcza polskiego) niemalże od początku używania go na terenie Polski⁹⁶ prawie do końca prawie lat 80. XX wieku. Wśród wielu aktywności kolekcjonera (między innymi przekładowej, redakcyjnej, wystawowej, wydawniczej, członkowskiej w szeregu towarzystw, korespondencyjnej) właśnie ta związana ze znakami proweniencyjnymi pozwoliła mu zapisać się w historii jako miłośnikowi książek i wybitnemu twórcy zbioru ekslibrisów należącego dziś do Biblioteki Jagiellońskiej.

ANTONI SZCZEPAN BROSZ (1910–1978)
– BIBLIOPHILE, COLLECTOR, TRANSLATOR

SUMMARY

This article presents the vita of Antoni Brosz (1910–1978), a bibliophile and collector from Cracow, who was also a translator of Slavic languages. During about 40 years he completed a collection of exlibris containing about 20000 signs altogether (including duplicates). In accordance with his last will, less than 16000 units (including about 10000 Polish signs and about 6000 foreign signs) were handed over to the Jagiellonian Library at the end of 1980. In 1999, the archival materials (including personal documents, letters as well as workshop notes) were also consigned to the Library. Antoni Brosz was the co-founder of the prewar Circle of Exlibris Lovers, which

⁹⁴ Ze zbiorów autorki.

⁹⁵ List J. Brosz do Urzędu Gminy w Niedźwiedziu, 15 VII 1981 roku (ze zbiorów autorki).

⁹⁶ Najstarszy polski ekslibris, należący do biskupa Macieja Drzewickiego (22 II 1467–22 VIII 1535), datowany jest na 1516 rok.

formed part of the Book Lovers Society. He participated actively in the Circle's work and maintained contacts with numerous Polish and foreign collectors. He also collected so-called "Orkaniada", i.e. materials concerning Władysław Orkan.

SŁOWA KLUCZOWE:

Antoni Brosz, ekslibris, kolekcja, dar, tłumacz

KEYWORDS:

Antoni Brosz, exlibris, collection, donation, translator

EWA DĄBROWSKA
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

OD „MASZYNY DO CZYTANIA” DO „MIEJSCA ZDARZEŃ”. BUDYNEK BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ W KONCEPCJACH JEJ ARCHITEKTÓW

Uważa się, że budowa nowego budynku biblioteki to wydarzenie przypadające nie częściej niż raz na jedno pokolenie bibliotekarzy¹. W przypadku Biblioteki Jagiellońskiej na jedno pokolenie przypadał kolejny etap jej budowy, albowiem od położenia kamienia węgielnego pod budynek przy alei Mickiewicza do uruchomienia nowej części budynku od strony ulicy Oleandrów minęło ponad 70 lat. Przez ten gmach przewinęły się zatem 3 pokolenia bibliotekarzy, obserwujących i uczestniczących w 3 etapach jego rozbudowy. W tym czasie minęło również kilka epok historycznych, a z nimi zaszły ogromne zmiany społeczno-gospodarcze, polityczne, technologiczne, kulturowe. Zmieniły się w tym czasie poglądy na rolę i zadania biblioteki, za tym poszły zmiany w budownictwie bibliotecznym. W latach 20. i 30. XX wieku budynek biblioteki nastawiony był przede wszystkim na ochronę zbiorów², charakteryzował go trójdzielny układ, zasada niekrzyżowania się dróg książki, bibliotekarza i czytelnika, zasada organicznej rozbudowy, a funkcje biblioteki wyrażone zostały w samej bryle budynku. W następnych dziesięcioleciach zaczęło rozwijać się budownictwo modułarne, oparte na siatce słupów i na jednolitym module kwadratu, w którym żaden element poza nośnym nie jest niezmienny. W latach 70. XX wieku Harry Faulkner Brown sformułował 10 zasad projektowania budynków bibliotek akademickich, zrewidowanych następnie przez Andrew McDonalda. Zasady te są dobrze znane w środowisku bibliotekarskim i wielokrotnie

¹ E. Kobierska - Maciuszko, *Współczesne budynki biblioteczne w pracach LIBER Architecture Group*, „EBIB” 2001, nr 4 (22), [online] <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/22/kobierska.html> [dostęp 20.02.2014].

² Jednak już w tym czasie zaczęto spostrzegać konieczność położenia nacisku na organizację udostępniania i dostosowania działań biblioteki do potrzeb określonego środowiska, w tym różnych kategorii czytelników, Z. Gaca - Dąbrowska, *Bibliotekarstwa II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 95–96.

przyczyniane w pracach dotyczących budownictwa bibliotecznego, a w Polsce od lat 90. XX wieku coraz częściej stosowane w praktyce³.

Architekci budujący i rozbudowujący bibliotekę zwaną potocznie Jagiellonką byli reprezentantami współczesnych sobie kierunków i stylów, żyjącymi i działającymi w odległych od siebie czasach. Kształt budynku Jagiellonki jest pochodną ich programów ideowych czy artystycznych, interesujące zatem będzie przedstawienie poglądów tych architektów na bibliotekę – zarówno na budynek, jak i na rolę oraz funkcjonowanie biblioteki jako instytucji. Pozwoli to również w pewnej mierze na zrozumienie, jak powstał gmach Jagiellonki w obecnej formie.

Podstawę artykułu stanowią opublikowane wypowiedzi Wacława Krzyżanowskiego, który tę budowę zapoczątkował, oraz Romualda Loeglera, który ją zakończył. Uwzględniono poza tym opinie i analizy współuczestników lub obserwatorów tych zdarzeń, to jest bibliotekarzy, zwłaszcza ówczesnych dyrektorów Biblioteki oraz innych architektów oceniających zrealizowane projekty. Środkowy etap rozbudowy, będący dziełem inż. Jerzego Wierzbickiego, nie został uwzględniony, gdyż inwestycja ta, choć powiększyła czytelnie i pracownie, nie wpłynęła na wizerunek biblioteki, a wręcz wtopiła się bez śladu w pierwotny gmach. Ograniczenia finansowe i uwarunkowania urbanistyczne sprawiły bowiem, że projekt ten, skromnych stosunkowo rozmiarów, nie przewidywał zasadniczych zmian poza nadbudowaniem i wydłużeniem budynku w kierunku zachodnim.

Budynek zaprojektowany przez Krzyżanowskiego jest obecnie uważany za jedną ze sztandarowych budowli swoich czasów i zyskał współczesną kontynuację w projekcie R. Loeglera. Kwestią uwzględnioną w niniejszym tekście będą również relacje między tymi dwiema częściami Biblioteki Jagiellońskiej, przede wszystkim natury estetycznej i funkcjonalnej. Warto przy tym zastanowić się nad przyszłymi scenariuszami organizacji gmachu wobec przemian zachodzących pod wpływem technologii informacyjnych, i od ponad 20 lat wywierających największy wpływ na funkcjonowanie bibliotek, a także zmieniających się potrzeb użytkowników.

Nie ma tu potrzeby pisać o historii kolejnych etapów budowy Biblioteki. Zainteresowani mogą znaleźć obszerne informacje na ten temat w „Przeglądzie Bibliotecznym” oraz w „Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej”. Jedynie dla porządku należy wymienić artykuł Aleksandra Birkenmajera, autora cenionych prac na temat budownictwa bibliotecznego, który w 1929 roku przedstawił plany budowy Biblioteki⁴. O powstawaniu projek-

³ Zgodnie z nimi budynek biblioteki powinien być elastyczny, zwarty, dostępny, rozszerzalny, zróżnicowany, zorganizowany, wygodny, zapewniający odpowiednie warunki środowiskowe i mikroklimatyczne, bezpieczny i ekonomiczny. H. F a u l k n e r - B r o w n, *Some thoughts in design of major library building*, [w:] *Intelligent Library Buildings: Proceedings of the tenth seminar of the IFLA Section on Library Buildings and Equipments. The City Library of the Hague (Netherlands), 24 August 1997 to 29 August 1997*, [online] <http://archive.ifla.org/VII/s20/rep/intlib1.pdf> [dostęp 26.02. 2014].

⁴ A. B i r k e n m a j e r, *Plany nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Przegląd Biblioteczny” III, 1929, z. 2, s. 122–138; A. B i r k e n m a j e r, *Nowoczesne budownictwo biblioteczne*, [w:] *Konkurs architektoniczny na projekt nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1929; A. B i r k e n m a

tu budowy Biblioteki pisał też Piotr Hordyński⁵, natomiast Jan Baumgart potraktował kwestię budowy i dalszej rozbudowy Jagiellonki jako punkt wyjścia do rozważań na temat budownictwa bibliotecznego⁶. Ostatni etap rozbudowy Biblioteki szczegółowo przedstawił Krzysztof Zamorski⁷. Interesujące informacje o przenosinach zbiorów do nowego gmachu i o funkcjonowaniu Biblioteki podczas II wojny światowej można znaleźć we wspomnieniach dyrektora Edwarda Kuntzego⁸.

Warto jednak wspomnieć, że potrzebę przeniesienia zbiorów bibliecznych z ciasnych, zabytkowych pomieszczeń Collegium Maius odczuwano już w XIX wieku. Fryderyk Papee zauważył, że pomieszczenia te bardziej nadają się na muzeum niż na bibliotekę. Przejmowany stopniowo budynek Collegium Nowodworskiego niewiele poprawił sytuację. Dopiero jednak zawalenie się w 1927 roku jednego z pomieszczeń magazynujących książki, tzw. stuby communis, zaalarmowało opinię publiczną i zmobilizowało władze uniwersyteckie do podjęcia działań zmierzających do rozpoczęcia budowy. Myśląc o nowym budynku, brano przez lata pod uwagę różne lokalizacje – pierwotnie w obrębie Plant, następnie przy placu Jabłonowskich (obecnie Sikorskiego), następnie u zbiegu ulic Wolskiej (obecnie Piłsudskiego), Wenecji i alei Mickiewicza. Parcela ta okazała się zbyt mała na potrzeby biblioteki i ostatecznie wybrano lokalizację przy alei Mickiewicza 22⁹.

W ogłoszonym w 1928 roku konkursie na projekt biblioteki podwójnym zwycięzcą został Wacław Krzyżanowski. Jak okazało się po otwarciu kopert z nazwiskami architektów biorących udział w konkursie, jego właśnie projekty otrzymały pierwszą i drugą nagrodę¹⁰. Charakterystyczne jest to, że z 17 zgłoszeń tylko 5 zakwalifikowano do konkursu, resztę odrzucono, ponieważ nie spełniały wymagań¹¹. Sam Krzyżanowski zwracał uwagę na fakt, że z przeszłości pozostało do dziś wiele pięknych zabytków, a tak mało dobrych budynków bibliotek. Uważał on, że budynek biblioteki, przeznaczony do wypełniania określonej funkcji, powinien być jako taki rozpoznawalny już z zewnątrz. Za zbędną uważał bogatą ornamentykę. Według niego przeładowanie malowidłami i rzeź-

jer, W. Skoczylas, *Budownictwo i wyposażenie bibliotek: materiały do nauki bibliekarstwa*, Wrocław 1958.

⁵ P. Hordyński, *Jak powstał Wacława Krzyżanowskiego projekt gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, czyli architekt między modernizmem, tradycją i urzędnikami*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” L/LI, 2000/2001, s. 159–171.

⁶ J. Baumgart, *Zagadnienia budownictwa bibliotecznego na przykładzie Biblioteki Jagiellońskiej*, „Przegląd Biblioteczny” XXXIV, 1966, z. 1/2, s. 16–37.

⁷ K. Zamorski, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej. Problemy zmian funkcjonalnych*, „Przegląd Biblioteczny” LXVII, 1999, z. 1/2, s. 31–44.

⁸ E. Kuntze, *Dzieje Biblioteki Jagiellońskiej pod okupacją niemiecką w okresie od 1 września 1939 do 18 stycznia 1945 r.*, [tekst przygotował do druku S. Grzeszczuk], „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” XXV, 1975, s. 5–57.

⁹ J. Baumgart, dz. cyt., s. 22–24.

¹⁰ Z noty edytorskiej do: W. Krzyżanowski, *Architekt o bibliotece*, Warszawa, 1983, s. [7].

¹¹ J. Baumgart, dz. cyt., s. 25.

bami nie tylko przeszkadzało bibliotekarzom i czytelnikom, ale wręcz szkodziło prawidłowemu funkcjonowaniu całej biblioteki. Uważał on, że tak jak poszczególne elementy w silniku, tak i w bibliotece wszystko ma swoje miejsce, a projekt budynku musi te zasady uwzględniać. Zaburzenie takiej struktury utrudnia lub wręcz uniemożliwiałyby prawidłową pracę biblioteki. Krzyżanowski opowiadał się za stosowaniem ścisłej logiki ruchu we wnętrzu i bryle budowlanej – logiki maszyny¹². Było to podejście charakterystyczne dla modernizmu, w którym nad wrażeniami estetycznymi dominowało myślenie o właściwościach funkcjonalnych budynku i jego symbiotycznej komunikacji z użytkownikiem¹³. Według Krzyżanowskiego biblioteka tworzyła wiedzę, formując ludzkie umysły, i zarazem była tej wiedzy magazynem. W jego wizji biblioteki dominuje zatem w masie budynku wysoki magazyn książek, nienawiązujący swą architekturą do przeszłości formą czy stylem, ponieważ w przeszłości magazynów takich nie było. Drugą zwartą część budowli tworzą pomieszczenia dla czytelników i bibliotekarzy, a trzecią biura dyrekcji i administracji. Na całość wpływa rytm księgozbioru, do którego musi dostosować się architekt. Jedynymi środkami wyrazu są dla niego płaszczyzny pionowe i poziome, szerokie lub wąskie otwory dopuszczające lub chroniące przed światłem słonecznym, różnorodność materiałów i ich barw, a także jakość wykonania, skłaniająca się ku monumentalizmowi. Projektowanie i budowę biblioteki widział jako zadanie wzniosłe i porównywał je do pracy starożytnych Greków. Według Krzyżanowskiego konieczne było również patrzenie w przyszłość i uwzględnienie w projekcie możliwości dalszej rozbudowy¹⁴. Taka jest wybudowana przez niego Biblioteka Jagiellońska. Zauważyć należy jednak, że w swoich projektach, zmienianych i ograniczanych w trakcie realizacji budowy przez urzędników licznych ministerstw i innych urzędów zaangażowanych w budowę, nie był tak oszczędny w środki wyrazu artystycznego. Gmach projektowany przez W. Krzyżanowskiego nie miał być całkowicie pozbawiony ornamentów, rzeźb i zdobień, aczkolwiek tylko w bloku pracowni i czytelni. Magazyny książek były całkowicie nowoczesnym, a nawet wręcz nowatorskim budynkiem, zbudowanym z metalu, natomiast pozostała część biblioteki – kamienna i tradycyjna. Przed fasadą miało półkoliście wybiegać dziesięć występów, zwieńczonych alegorycznymi posągami. W niszy przy podejściu schodów z holu wejściowego również stać miał posąg. Architekt przewidywał także dekoracje roślinne, godło Biblioteki w portalu oraz kryształkowe¹⁵ zdobienie płycin drzwi i sufitu w holu. Względy finansowe i żądania urzędników wpłynęły na rezygnację z kolejnych elementów dekoracyjnych w trakcie realizacji budowy¹⁶. Dziś na wrażenie estetyczne widza oddziałują przede wszystkim użyte materiały: żółty piaskowiec i czerwony

¹² W. Krzyżanowski, *Architekt o bibliotece*, Warszawa 1983, s. [4].

¹³ T. Kruszewski, *Przestrzenie biblioteki. O symbolicznej, fizycznej i społecznej obecności instytucji*, Toruń 2012, s. 118.

¹⁴ W. Krzyżanowski, dz. cyt., s. [4].

¹⁵ „Kryształkową” lub „kryształiczną” nazywano dekorację złożoną z geometrycznych, najczęściej trójkątnych form, P. Hordyński, dz. cyt., s. 163.

¹⁶ Tamże, s. 163–166.

granit w elewacji, alabastry i mamury w holu i na schodach, dębowe umeblowanie¹⁷. Gmach ten uznaje się za najwybitniejsze dzieło monumentalnej architektury krakowskiej okresu międzywojennego, a jego realizacja była jednym z najbardziej prestiżowych inwestycji Krakowa w latach 30. XX wieku¹⁸.

Zauważyć należy, że w latach 30. XX wieku w środowisku krakowskim prym wiodli architekci szkoły krakowskiej pierwszej ćwierci stulecia, a środowisko to cechowała swoista samowystarczalność, wyizolowanie i konserwatyzm. Dlatego dominował „umiarkowany modernizm”, poszukujący związku z tradycją i historycznym kontekstem Krakowa. Panowało więc dążenie do umiarkowania w rozwoju architektury funkcjonalnej, skłonność do stylizacji, a przy większych projektach nowoczesny monumentalizm¹⁹. Wykorzystywano sprawdzone, powtarzalne wzory przestrzenne i funkcjonalne jako metodę maksymalizacji efektywności działalności budynku. Proste rytmy sprawiają wrażenie wyważenia bryły, stateczności, a sam gmach nie oddziałuje mocno na wrażenia, bo to, co najważniejsze, znajduje się wewnątrz²⁰.

Krzyżanowski pozostawił szkice planów dalszej rozbudowy gmachu, który miał zająć całą parcelę, uzyskując kształt pięcioboku z blokiem czytelnicy głównej ukrytej w środku²¹. Wybudowany przez niego gmach obliczony był na 1 900 000 woluminów, po rozbudowie według jego planu zyskałby miejsce na jeszcze 4 000 000 woluminów. Nie utrzymano jednak tej koncepcji ze względu na nowe założenia urbanistyczne, zakładające zachowanie pasa zieleni na obwodzie parceli²². Jak wspomniano wyżej, w latach 60. XX wieku rozbudowano Bibliotekę o sale przeznaczone dla czytelników i bibliotekarzy, nie powiększając jednak powierzchni magazynowej. Już w latach 70. XX wieku przystąpiono do przygotowań do kolejnej rozbudowy. W latach 70. i 80. dwukrotnie ogłoszono konkurs, za każdym razem wygrany przez Romualda Loeglera. Za pierwszym razem rozbudowie sprzeciwiły się władze partyjne, drugi projekt doczekał się realizacji w końcu lat 90.²³

Romuald Loegler nawiązał do modernistycznej bryły Biblioteki, rozbudowując ją w sposób zharmonizowany, ale w duchu architektury końca XX wieku²⁴. Rozbudowa zakończona została w 2001 roku, a budynek przybrał kształt litery H. Częścią łączącą równolegle usytuowane budynki jest blok zawierający czytelnię główną, otoczoną ciągami komunikacyjnymi i salami katalogowymi z jednej, a pracowniami bibliotekarzy z drugiej strony. Rozbudowany gmach znacznie powiększył przestrzeń magazynową,

¹⁷ E. Zamorska - Przyłucka, *Pochwała starej Jagiellonki*, „Architektura i Biznes” 2001, nr 10, s. 20.

¹⁸ M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Kraków, 2001, s. 78.

¹⁹ Tamże, s. 89.

²⁰ T. Kruszeński, dz. cyt., s. 113.

²¹ P. Hordyński, dz. cyt., s. 162.

²² J. Baumgart, *Założenia...*, s. 29.

²³ K. Zamorski, dz. cyt., s. 33.

²⁴ M. Fabiański, J. Purchla, dz. cyt., s. 116.

pracownie dla bibliotekarzy i liczbę czytelników. Biblioteka zyskała także nowoczesną salę konferencyjną i salę wystawową. Pojemność nowo powstałych magazynów szacowano wówczas na 20 do 25 lat, przy ówczesnym wpływie około 70 000 woluminów książek i czasopism rocznie²⁵. Minęło kilkanaście lat, wpływ jest obecnie o 30% większy, więc kwestia magazynowa staje się paląca. Wobec braku miejsca w obecnej lokalizacji rozwiązaniem będzie zapewne magazyn składowy w innej części Krakowa.

Przy charakterystyce obecnego budynku Biblioteki używa się często słowa dialog: artystyczno-formalny dialog architekta ze starym budynkiem i ze samym sobą²⁶. Architekt nawiązuje do starego gmachu, przekładając przyjęte tam rozwiązania na współczesny język lub przekształcając je zgodnie ze swoimi poglądami na architekturę. Dla Loeglera budynek Krzyżanowski jest fascynujący choćby z tego powodu, że nic nie stracił na swojej funkcjonalności mimo upływu kilkudziesięciu lat. Podziwia prostotę i śmiałość układu funkcjonalnego i technologii, sposób zaprojektowania czytelnicy głównej, kamienny wystrój, który mimo szczupłości środków dał w sumie architekturę do dziś godną podziwu. Jego krytykę budzi przede wszystkim usytuowanie dawnej wypożyczalni, jakby ukrytej w narożniku holu wejściowego, co deprecjonuje tak istotną według niego funkcję biblioteki²⁷, a potocznie przecież kojarzoną z jej funkcją podstawową.

Projektując rozbudowę Biblioteki, architekt musiał się liczyć z wieloma ograniczeniami: budynkiem zrealizowanym przez Krzyżanowskiego, niezbyt wielką działką i jej kształtem, drzewami rosnącymi na jej terenie, barierą wysokości powodowaną koniecznością ochroną panoramy Krakowa²⁸. Struktura gmachu została oparta na module, którym jest sześcian o boku 4,80 m. Budynek cechuje transparentność. Przeszkłone powierzchnie zewnętrzne i ściany wewnętrzne miały nie tylko dawać wrażenie lekkości i przestronności, ale i służyć lepszemu oświetleniu.

W elewacjach użyty został podobny jak w starym gmachu materiał, ale w inny sposób, struktura budynku jest rytmiczna, a sam budynek nie dominuje nad starą częścią. Loegler nie przywiązywał wagi do koloru jako środka estetycznego, może z wyjątkiem magazynów, w których czerwona podłoga pełni rolę czynnika ożywiającego. Chciał ograniczyć zarówno liczbę barw, jak i materiałów do minimum, stawiając na szlachetność materiałów, czego nie udało się w całości zrealizować. Funkcjonalność piękna jest według niego równie ważna jak funkcjonalność samego budynku, który powinien cechować się otwartością i przestronnością. Podkreślał znaczenie atmosfery biblioteki, standardu i jakości estetycznej wyposażenia, które przez swą atrakcyjność przyciągają użytkowników²⁹.

²⁵ K. Zamorski, *Nowy gmach Jagiellonki*, „Alma Mater” 2001, nr 34, s. 8.

²⁶ G. Stiasny, *Dialog: rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, „Architektura Murator” 2000, nr 1, s. 29; M. Motak, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Architektura i Biznes” 2001, nr 10, s. 34.

²⁷ R. Loegler, *Użyteczne piękno architektury*, rozm. E. Zamorska-Przyłuska, „Architektura i Biznes” 2001, nr 10, s. 27.

²⁸ Tamże, s. 23.

²⁹ Tamże, s. 24–30.

Romuald Loegler tworzył w oparciu o określony rygor i teorię formy uwolnionej. Rygor definiowany był przez „estetyczny moduł przestrzenny”, jako miernik wartości kompozycji i estetyki, a zarazem środek pomocniczy do kształtowania funkcji konstrukcji. Podstawową jednostką tego modułu był sześcian. Architekt kierował się przy tym poglądem, że kształt czy forma budynku jest ujawniana przez twórcę przez jej „odnajdywanie” lub „odkrywanie”. Projektowanie budynku jest zatem sposobem ujawniania formy, nadaniem egzystencji wewnętrznemu łaadowi zgodnie z ideą istnienia powszechnego ładu naturalnego. Według Loeglera zadaniem architekta jest nie tylko definiowanie kształtu budowli, ale i określenie sensu przestrzeni architektonicznej. Architekt jest odpowiedzialny nie tylko za walory estetyczne budynku, ale za i reakcję odbiorcy na te walory. Twórca budynku odpowiada za jakość pojedynczego obiektu oraz w równym stopniu za jego związki i połączenia z otoczeniem i środowiskiem. Istotną sprawą jest więc zrozumienie tradycji i doświadczeń w aspekcie historycznym oraz współczesnym. R. Loegler uważa, że sięgające czasów antycznych kanony nie utraciły swej aktualności, ale zmienia się współczesny sens estetyki, stąd pojawia się potrzeba stosowania nowych rodzajów form, by uniknąć nijakości³⁰.

Loegler przeciwstawia się modelowi biblioteki jako miejsca mocno sformalizowanego, gdzie obowiązują sztywne reguły, cisza i kontrola. Biblioteka nie ma być muzeum, ale „domem” dla czytelnika i książki, „kuźnią wiedzy o książce”. Nie ma budzić nastroju szacunku czy skupienia, lecz ma być miejscem przyjaznym, atrakcyjnym, zachęcającym do przebywania w nim także w celach towarzyskich. Jako placówka kulturalna ma zachęcać do obcowania z książką także przez wrażenia wizualne. Architekt potraktował bibliotekę jak galerię sztuki, a książkę jak obiekt sztuki. Stąd przeszklone ściany magazynów na półpiętrze klatki schodowej i inne liczne szklane przestrzenie, a także niezrealizowana idea pasażu przebiegającego przez cały budynek, łączącego stare i nowe wejście. Taki pasaż, zachęcający do przejścia także przypadkowego przechodnia, miałby oferować różne wystawy czy informacje o wydarzeniach związanych z książką, a może i dawać wgląd czytelnikowi w wewnętrzną pracę biblioteki³¹. Wydaje się jednak, że aby mógł taką rolę spełniać, musiałby być połączony z ciągami komunikacyjnymi (chodnikami, alejkami) na zewnątrz, a nie wymagać przechodzenia przez schody i bramy wejściowe biblioteki. Wówczas prawdopodobniejsze byłoby przejście pasażem osób niezamierzających skorzystać ze zbiorów biblioteki, a skuszonych na przykład skróconym przejściem, co przy okazji mogłoby zaowocować, zgodnie z zamierzeniem architekta, zainteresowaniem książką. Architekt przewidywał ponadto, że sama Biblioteka mogłaby być celem turystów ze względu na jej walory architektoniczne.

Biblioteka jest dla niego miejscem, gdzie człowiek powinien zachowywać się cicho, ale czuć się swobodnie. Służyć temu według niego miałyby pomieszczenia strefy ogólnodostępnej – sali wystawowej, konferencyjnej, gastronomii³². A więc ta część bi-

³⁰ R. Loegler, *Z przestrzeni uwolniona forma*, Kraków 2001, s. 13–21.

³¹ R. Loegler, *Użyteczne...*, s. 23.

³² Tamże, s. 24.

blioteki, w której odbywają się imprezy kulturalne, naukowe, spotkania literackie i wystawy, czyli „miejsca zdarzeń”. Jest to jednak nieduża część biblioteki, a na dodatek nie całkiem niesformalizowana. Brakuje przestrzeni umożliwiających na przykład studiowanie grupowe czy dodatkowych przestrzeni socjalnych w różnych punktach biblioteki, pozwalających na swobodne spotkania czy wypoczynek lub samotną lekturę w wygodnym miejscu. Obecnie bardzo często zwraca się uwagę na rolę atmosfery jako czynnika wpływającego na wybór miejsca do nauki³³. Poza tym przy zmieniającym się modelu korzystania z biblioteki, gdy rośnie znaczenie organizowanego przez bibliotekę dostępu do własnych lub zewnętrznych zasobów cyfrowych, ważniejsze od liczby i rodzaju czytelników staje się liczba stanowisk komputerowych czy możliwości z korzystania z własnych urządzeń przenośnych i sieci Wi-Fi.

Romuald Loegler oświadczył w wywiadzie, że zbudował bibliotekę dla czytelników, a nie dla bibliotekarzy. Trudno zrozumieć jednak kategoryczne odmówienie przez architekta tego samego bibliotekarzom, spędzającym w końcu w bibliotece więcej czasu niż jakikolwiek czytelnik. Podkreślił on, że Biblioteka Jagiellońska jest szczególnie ważna ze względu na swoją rolę kulturową, także jako pomnik dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, podnoszący prestiż uczelni i Krakowa³⁴. Z pewnością projektowanie i budowanie bibliotek, podobnie jak teatrów, muzeów czy kościołów, uważanych za szczególnie prestiżowe dzieła architektoniczne, podnosi również renomę ich twórców.

Obydwie części Jagiellonki, stara i nowa, są zbliżone wielkością powierzchni i kubaturą, ale różnią się od siebie znacząco. Budynek dzieli się na wyraźnie dwie części – starą i nową. Stara część jest bardziej statyczna, a nowa dynamiczna. Strefa wejściowa w starej części ma charakter monumentalny. Tworzy ją szereg szerokich stopni i lekko wysunięty ryzalit o rytmicznych podziałach, mających przypominać grzbiety książek³⁵. W nowej części wejście mieści się w ukośnie wysuniętym pawilonie, co spowodowane jest nierównoległym położeniem ulicy Oleandrów w stosunku do alei Mickiewicza. Nadaje to tej części budynku wrażenie dynamiki nieobecnej w starym gmachu. W nowej części Biblioteki widać wyraźnie wpływ współczesnej mody na szkło, co pozwala na wykorzystanie światła jako składnika kompozycji, co jest też typowym zabiegiem we współczesnej architekturze³⁶. W starej części dostęp światła był regulowany szerszymi lub węższymi oknami, przyciemnianymi w części magazynowej ze względu na ochronę zbiorów. Z zewnątrz widać podobieństwo kolorystyczne i materiałowe elewacyjnej kamiennej okładziny obu budynków, wewnątrz nowego budynku kolorystyka i wystrój odbiega wyraźnie od starej części. Budynek Loeglera widziany jest jako lustrzane odbicie, a może nawet bardziej negatyw starego gmachu. Wobec zamknięcia wejścia od alei Mic-

³³ Zob. np. J. H u n t e r, A. C o x, *Learnig over tea! Studying in informal learning spaces*, „New Library World” 115, 2014, nr 1/2, s. 34–50 (cyt. za: *Bibliografia analityczna bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*, [online] <http://babin.bn.org.pl/?p=2608> [dostęp 21.03.2014]).

³⁴ R. L o e g l e r, *Użyteczne...*, s. 30.

³⁵ Jednak symbolika zewnętrzna gmachu zwykle umyka odbiorcom.

³⁶ T. K r u s z e w s k i, dz. cyt., s. 150.

kiewiczza i umieszczeniu wypożyczalni od strony Oleandrów największy ruch czytelników odbywa się w nowym gmachu, w starym kumuluje się w Czytelni Głównej. Obecne usytuowanie wejścia od Oleandrów sprawiło, że ta czytelnia wydaje się być „odwrócona tyłem”, gdyż wchodzi się do niej od starej części budynku.

Biblioteka Krzyżanowskiego to miejsce, gdzie wiedzę się przechowuje i gdzie wiedza powstaje, a więc miejsce godne szacunku i jako takie odpowiednio urządzone. Według W. Loeglera biblioteka nie powinna być miejscem sformalizowanym, lecz przyjaznym, zachęcającym do swobodnego przebywania, przyciągającym nie tylko czytelników, ale turystów czy wręcz przypadkowych przechodniów. Można jednak odnieść wrażenie, że do realizacji takich celów w budynku zabrakło miejsca i nie rozwiązałyby tego budowanie pasażu na przestrzał gmachu. Przy tym stary budynek – w związku z pewnym swoim monumentalizmem i hieratycznością, poprzez ciepło czerwonych podłóg³⁷, dębowe wyposażenie i szlachetność kamiennych ścian – kontrastuje na swoją korzyść z chłodnym wystrojem korytarzy nowej części, a więc szarymi ścianami, laminatami i przeszklonymi przestrzeniami, przysłoniętymi od zewnątrz kamiennymi, a od wewnątrz materiałowymi lub metalowymi żaluzjami. Na zwiedzających większe wrażenie wywiera nastrojowa czytelnia główna niż nowy gmach podobny do innych współczesnych obiektów.

Obydwaj architekci odwoływali się do starożytnych wzorców, do prostoty środków wyrazu, obaj operowali materiałem i światłem. Jednak finanse nie pozwoliły współcześnie na zastosowanie, tak jak u Krzyżanowskiego, lepszej jakości materiałów, choć i on, jak wyżej wspomniano, musiał na żądania urzędników znacznie ograniczyć swój projekt. W. Loegler niesprawiedliwie przypisuje te ograniczenia, jak i inne dotyczące już jego projektu, konserwatyzmowi bibliotekarzy. Zachowane archiwalia mówią o wspólnie toczonych przez Krzyżanowskiego i bibliotekarzy walkach z urzędnikami o kolejne elementy projektowanego budynku, co relacjonuje w swym wyżej wspomnianym artykule P. Hordyński.

Budowa biblioteki wymaga ścisłej współpracy architektów z bibliotekarzami, którzy wspólnie muszą wypracować optymalne założenia projektu. Wizja architekta zderza się z wiedzą i poglądami bibliotekarzy. Bibliotekarze jednak nie muszą posiadać szerokiej wiedzy o architekturze, podczas gdy architekt powinien zrozumieć bibliotekę, by ją dobrze zaprojektować, twórczo zmieniając. Pod uwagę powinny być brane zarówno bieżące uwarunkowania, jak i też przyszłe, dopiero przewidywane. Spojrzenia bibliotekarza i architekta na bibliotekę siłą rzeczy różnią się od siebie, tak samo jak czytelnik w jeszcze inny sposób postrzega gmach biblioteki.

W literaturze zauważono już, że niektórzy architekci wypowiadający się na temat budynków bibliotecznych wykazują brak wiedzy na temat funkcjonowania samych bibliotek i zmian w nich zachodzących, nie mówiąc już o 10 zasadach Faulknera-Browna³⁸. Przykładem tego może być podawanie jako wciąż obowiązkowej, pochodzącej

³⁷ Czerwony kolor podłóg został mylnie utożsamionych przez jednego z architektów z oznaczoną w ten sposób „drogą książki”, zob. M. M o t a k, dz. cyt., s. 35.

³⁸ A. W a l c z a k, *Promocja bibliotek poprzez architekturę, czyli o czym pisze się na lamach czasopisma*

z XIX wieku zasady rozdzielności dróg książki, czytelnika i bibliotekarza³⁹, charakterystycznej dla biblioteki trójdzielnej. Tymczasem model ten w dobie coraz powszechniejszej zasady wolnego dostępu odchodzi w przeszłość. W przypadku Jagiellonki brakowało miejsca na zapewnienie wolnego dostępu do zbiorów w nowym gmachu, choć podczas jego budowy rozważane były możliwości otwarcia w przyszłości części magazynów dla czytelników. Tymczasem rozbudowuje się księgozbiory podręczne licznych czytelników, obejmujące obecnie około 70 tysięcy woluminów. Substytutem wolnego dostępu stają się również dokumenty cyfrowe udostępniane *online* za pośrednictwem Biblioteki⁴⁰.

W jednej z wypowiedzi na temat nowej części Biblioteki Jagiellońskiej podaje się jako jej mankament brak przestrzeni odpowiadającej skalą ważności czytelników, znajdującej się w starej części⁴¹, podaje się naturalnie bez refleksji na temat funkcjonalności takiego pomieszczenia, które miałyby chyba sens tylko dla zachowania symetrii.

Niektóre pomieszczenia Biblioteki zmieniały w przeszłości swoje przeznaczenie. Rytm takich zmian narzucały aktualne potrzeby. Również przyszłość przyniesie niewątpliwie jakieś zmiany. Łatwo można sobie obecnie wyobrazić, że gdy katalog komputerowy obejmie całość zbiorów Biblioteki, obecne obszerne sale katalogowe będzie można wykorzystać do innych celów. Mogą to być miejsca do pracy przy komputerach bibliotecznych lub własnych, kolejne czytelnice w innej niż dotychczasowe formule, miejsca swobodnej pracy grupowej lub indywidualnej albo strefy wypoczynku – przy książce, gazecie i kawie. Przyszłość może też przynieść obecnie nieprzewidywane zmiany i pomieszczenia te zostaną wykorzystane w jeszcze inny sposób.

Rozwój technologii informacyjnych wpływa na budownictwo biblioteczne, a przede wszystkim na organizację przestrzeni w bibliotece. Potrzebne są inne pomieszczenia o innych wielkościach, przystosowane do potrzeb pokolenia sieci informatycznych. Następuje zwiększenie zakresu samoobsługi, więcej jest komputerów bibliotecznych oraz sprzętu użytkowników. Tak jak kiedyś podkreślano konieczność włączania w proces projektowania biblioteki bibliotekoznawców, mających szeroką teoretyczną wiedzę na ten temat, tak dziś za ważne uznaje się uczestniczenie w tym procesie specjalistów komputerowych⁴².

Modernistyczny funkcjonalizm widział w bibliotece „maszynę do czytania”, maszynę do nauki i rozrywki⁴³. Dziś biblioteka jest widziana jako „brama do wiedzy”, brama dająca dostęp do informacji zdalnej oraz przechowywanej na miejscu. Ma być jed-

„Architektura Murator”, „EBIB” 2009, nr 3 (103), [online] <http://www.ebib.info/2010/103/a.php?walczak> [dostęp 22.02. 2014].

³⁹ M. M o t a k, dz. cyt., s. 34.

⁴⁰ H. H o l l e n d e r, *Tezy o architekturze bibliotek*, „EBIB” 2009, nr 3 (103), [online] <http://www.ebib.info/2009/103/a.php?hollender> [dostęp 12.02.2014].

⁴¹ G. S t i a s n y, dz. cyt., s. 30.

⁴² *Bibliotekarstwo*, pod red. A. T o k a r s k i e j, Warszawa 2013, s. 683.

⁴³ T. K r u s z e w s k i, *Kruszew*, s. 118.

nak nie tylko przestrzenią do nauki, ale również przestrzenią, w której rozgrywają się różnorodne interakcje społeczne. Dąży się do przekształcenia jej w miejsce, w którym czytelnicy po prostu lubią przebywać, także dla spędzania wolnego czasu. Popularne stało się pojęcie „biblioteka jako miejsce spotkań” lub „trzecie miejsce”⁴⁴. W architekturze z kolei używane jest pojęcie „biblioteka jako miejsce zdarzeń”, ponieważ uważa się, że podczas projektowania biblioteki kształtowana jest nie tylko przestrzeń, ale i zdarzenia w niej się rozgrywające⁴⁵. Mówi się też o bibliotece jako o współczesnej agorze⁴⁶, czyli o miejscu ogniskującym życie społeczne określonej zbiorowości. Zgodnie z tymi tezami architekt powinien myśleć o bibliotece bardziej jako o środowisku niż o budynku⁴⁷. Idee te wpływają na sposób budowania i organizowania bibliotek, które dążą do zwiększania swojej dostępności i atrakcyjności, dużą wagę przywiązuje się do kreowania pozytywnego wizerunku. Zmieniające się warunki, w których funkcjonują nowe potrzeby ich użytkowników, wymagają nowych rozwiązań w sytuacji, gdy biblioteka traci stopniowo rolę „magazynu wiedzy”⁴⁸.

Biblioteka Jagiellońska budowana w latach 30. XX wieku jako dostojna „świątynia wiedzy” w zamyśle architekta kończącego jej rozbudowę miała być przyjaznym miejscem spotkań i zdarzeń, oferującym przestrzeń do pracy i do wypoczynku, obszarem przestronnym i przesyconym światłem. Budynek stwarza tylko możliwości, a ich wykorzystanie w celu zaspokojenie, ale i rozbudzenia różnorodnych potrzeb użytkowników biblioteki, zależy już od samych bibliotekarzy.

Bibliografia

- J. Baumgart, *Zagadnienia budownictwa bibliotecznego na przykładzie Biblioteki Jagiellońskiej*, „Przeгляд Biblioteczny” XXXIV, 1966, z. 1/2, s. 16–37.
 A. Birkenmajer, *Nowoczesne budownictwo biblioteczne*, [w:] *Konkurs architektoniczny na projekt nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1929.

⁴⁴ Pojęcie „trzeciego miejsca” sformułował Ray Oldenburg w swojej książce *The great good place: cafés, coffee shops, community centers, beauty parlors, general stores, bars, hangouts and how they get you through the day*, New York 1989, określając tym terminem przestrzeń wolną od rutynowych czynności, w której budują się więzi i poczucie przynależności do pewnej wspólnoty, gdzie rodzą się nowe pomysły i idee, a które nie wymaga ponoszenia kosztów finansowych.

⁴⁵ J. K a b r o Ń s k a, *Forma architektoniczna biblioteki przyszłości*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej” 580, „Architektura” XXXI, 2001, s. 10.

⁴⁶ M. K o w i c k i, *Współczesna agora – wybrane problemy kształtowania ośrodków usługowych dla małych społeczności lokalnych*, Kraków 2004, s. 96.

⁴⁷ E. M a c i u s z k o, *Krótki kurs projektowania gmachu biblioteki (na przykładzie BUW)*, „Notes Wydawniczy” 1994, nr 4, s. 38.

⁴⁸ A. S p a l e n i a k, *Zmiany zachodzące w bibliotece akademickiej, czyli jak w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu realizujemy hasło „Czytelnik naszym królem” – 10 lat później*, [w:] *Unowocześnianie organizacji i metod pracy biblioteki w świetle zmieniających się potrzeb czytelników, edycja II: materiały konferencyjne Opole, 16–17 listopada 2011 r.*, pod red. W. M a t w i e j c z u k i D. S z e w c z y k - K ł o s, Opole 2012, s. 100.

- A. Birkenmajer, *Plany nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Przegląd Biblioteczny” III, 1929, z. 2, s. 122–138.
- S. Bryła, *Konstrukcja stalowa nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*. Odbitka z czasopisma „Przegląd Techniczny” 1937, nr 21–22, *Budownictwo biblioteczne: materiały seminarium w Kazimierzu nad Wisłą 28–30 maja 1962*. Warszawa 1964.
- M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Kraków, 2001.
- H. Faulkner-Brown H., *Some thoughts in design of major library building*, [in:] *Intelligent Library Buildings. Proceedings of the Tenth Seminar of the IFLA Section on Library Buildings and Equipments, the City Library of the Hague (Netherlands), 24 August 1997 to 29 August 1997*, [online] <http://archive.ifla.org/VII/s20/rep/intlib1.pdf> [dostęp 26.02.2014].
- H. Hollender, *Tezy o architekturze bibliotek*. „EBIB” 2009, nr 3 (103), [online] <http://www.ebib.info/2009/103/a.php?hollender> [dostęp 12.02.2014].
- P. Hordyński, *Jak powstał Wacława Krzyżanowskiego projekt gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, czyli architekt między modernizmem, tradycją i urzędnikami*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” L/LI, 2000/2001, s. 159–171.
- R. Juchniewicz, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, „EBIB” 2001, nr 4 (22), [online] <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/22/juchniewicz.html> [dostęp 28.01.2014].
- R. Juchniewicz, *Zdążyć przed rokiem 2000. Rozbudowa BJ*, „Alma Mater”, 1999, nr 10, s. 11.
- J. Kabrońska, *Forma architektoniczna biblioteki przyszłości*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej”, nr 580. „Architektura” XXXI, 2001, s. 5–22.
- E. Kobierska-Maciuszko, *Współczesne budynki biblioteczne w pracach LIBER Architecture Group*, „EBIB” 2001, nr 4 (22), [online] <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/22/kobierska.html> [dostęp 20.02.2014].
- E. Kopyś, *„Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” miejscem prezentacji projektów budowy Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, [w:] *Prasa bibliotekarska. Materiały z konferencji Regionalna prasa bibliotekarska – doświadczenia i perspektywy, Szczecin, 8–9 października 2009 r.*, Szczecin, 2011, s. 22–33.
- M. Kowicki, *Współczesna agora – wybrane problemy kształtowania ośrodków usługowych dla małych społeczności lokalnych*, Kraków 2004.
- T. Kruszewski, *Przestrzenie biblioteki. O symbolicznej, fizycznej i społecznej obecności instytucji*, Toruń 2012.
- W. Krzyżanowski, *Architekt o bibliotece*, Warszawa 1983.
- E. Kuntze, *Dzieje Biblioteki Jagiellońskiej pod okupacją niemiecką w okresie od 1 września 1939 do 18 stycznia 1945 r.*, [tekst przygotował do druku S. Grzeszczuk], „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” XXV, 1975, s. 5–57.
- R. Loegler, *Użyteczne piękno architektury*, rozm. E. Zamorska-Przyłuska, „Architektura i Biznes” 2001, nr 10, s. 22–31.
- R. Loegler, *Z porządku uwolniona forma*, Kraków, 2001.
- M. Motak, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Architektura i Biznes” 2001, nr 10, s. 32–37.
- J. Rajchel, *Kamienny wystrój Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Przegląd Geologiczny” 48, 2000, nr 8, s. 707–712.
- A. Spaleniak, *Zmiany zachodzące w bibliotece akademickiej, czyli jak w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu realizujemy hasło „Czytelnik naszym królem” – 10 lat później*, [w:] *Unowocześnianie organizacji i metod pracy biblioteki w świetle zmieniających się potrzeb czytelników*, edycja II: materiały konferencyjne Opole, 16–17 listopada 2011 r., pod red. W. Matwiejczuk i D. Szewczyk-Kłos, Opole, 2012, s. 99–110.
- G. Stiasny, *Dialog. Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, „Architektura Murator” 2000, nr 1, s. 28–35.
- A. Walczak, *Promocja bibliotek poprzez architekturę, czyli, o czym pisze się na łamach czasopisma „Architektura Murator”*, „EBIB” 2009, nr 3 (103) [online] <http://www.ebib.info/2009/103/a.php?walczak> [dostęp 22.02.2014].

- J. Wierzbicki, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, „Architektura” 1962, z. 4, s. 154–157 oraz 1964, z. 10, s. 406–408.
- E. Zamorska-Przyłucka, *Pochwała starej Jagiellonki*, „Architektura i Biznes” 2001, nr 10, s. 18–21.
- E. Zamorska-Przyłucka, *Trzeci etap rozbudowy Biblioteki Jagiellońskiej*, „Alma Mater” 1998, nr 7, s. 3–5.
- K. Zamorski, *Nowy gmach Jagiellonki*, „Alma Mater” 2001, nr 34, s. 5–8.
- K. Zamorski, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej: Problemy zmian funkcjonalnych*, „Przegląd Biblioteczny” LXVII, 1999, z. 1/2, s. 31–44.

FROM “READING MACHINE” TO “EVENT SPACE”.
THE BUILDING OF THE JAGIELLONIAN LIBRARY
IN THE VIEWS OF ITS DESIGNERS

SUMMARY

This article presents the views on library architecture represented by two architects involved in designing and building the Jagiellonian Library: Waław Krzyżanowski, who started the construction in 1931, and Waldemar Loegler, who finished the last expansion of the edifice in 2001. For Krzyżanowski, who followed the Modernist and Functionalist ideas, a library was a place of strict organisation and respect, hence the monumentalism and stability of that part of the building which he designed. Loegler’s design, however, is based upon the theory of free forms, according to which a library should be a friendly and open place. In Loegler’s view, an architect designs not only the building itself, but also the events which take place within its walls. This article also touches upon some possible future scenarios for the building of the Jagiellonian Library, with regard to the changing needs of its users, such as the necessity of building a storage area. It also presents the contemporary tendencies in library architecture.

SŁOWA KLUCZOWE:

Biblioteka Jagiellońska, budownictwo biblioteczne, Krzyżanowski Waław, Loegler Romuald.

KEYWORDS:

Jagiellonian Library, library architecture, Krzyżanowski Waław, Loegler Romuald

MAŁGORZATA WIELEK-KONOPKA
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

OD LOKALNEGO KATALOGU DO GLOBALNEJ BAZY DANYCH. 20 LAT KOMPUTERYZACJI BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Pierwsze kroki na drodze do komputeryzacji i powstania Komputerowego Katalogu Zbiorów Bibliotek Uniwersytetu Jagiellońskiego (KKZBUJ) Biblioteka Jagiellońska postawiła w 1991 roku, rozpoczynając od utworzenia lokalnej sieci internetowej. Kolejne lata to okres intensywnych prac przygotowawczych, umożliwiających przeprowadzenie procesu, a więc starań o pozyskanie środków na ten cel oraz decyzji strategicznych. W 1992 roku władze Uniwersytetu Jagiellońskiego podjęły decyzję o podpisaniu kontraktu z firmą Virginia Tech Library System na zakup systemu bibliotecznego VTLS. W archiwum Oddziału Komputeryzacji Biblioteki Jagiellońskiej zachowała się korespondencja między ówczesnym kierownikiem Oddziału Komputeryzacji, Krzysztofem Wierzchowskim, a Jackiem Bazuzim, ówczesnym wiceprezesem firmy VTLS i jednocześnie dyrektorem jej europejskiego biura w Barcelonie. W e-mailu z 14 stycznia 1992 roku Jack Bazuzi pisał: „Dziękuję za przesłaną wiadomość z decyzją Biblioteki UJ o wdrożeniu VTLS. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej informacji. Dziękujemy wam za wiarę i zaufanie do nas. Pragnę was zapewnić o naszym poważnym zaangażowaniu w wasz projekt i jego powodzenie”.

Do sfinalizowania transakcji doszło rok później, po uzyskaniu środków finansowych z fundacji A.W. Mellona i Komitetu Badań Naukowych. Regularne wprowadzanie danych do zintegrowanego systemu bibliotecznego Biblioteka Jagiellońska rozpoczęła w 1994 roku. Równocześnie został udostępniony komputerowy katalog *online*, początkowo przez Telnet na 10 stanowiskach komputerowych znajdujących się na terenie Biblioteki.

W ciągu 20 lat komputeryzacji w Bibliotece Jagiellońskiej zmieniło się dużo. Wieloaspektowe przemiany technologiczne pociągały za sobą bardzo istotne przeobrażenia w funkcjonowaniu Biblioteki, począwszy od modernizacji stanowisk pracy – maszyny do pisania, dziś funkcjonujące w bibliotece jako „obiekty muzealne”, zastąpione zostały przez coraz nowocześniejszy sprzęt komputerowy i wspomagające go urządzenia wielo-

funkcyjne, a prosty serwer sieciowy został zastąpiony przez zaawansowaną infrastrukturę informatyczną.

Wdrażanie instrukcji do katalogowania kolejnych typów dokumentów

Typ dokumentu	Zatwierdzenie instrukcji	Pierwszy rek. bib. w KKZBUJ-u	Regularny wpływ rek. bib. do KKZBUJ-u
Książka	1993	21.06.1993	1993
Czasopismo	1994	11.02.1994	1995
Druk muzyczny	1997	1995	2000
Dokument elektroniczny	2003	1996	2004
Dokument kartograficzny	2009	1996	2011
Rękopis (wersja robocza)	2012	1998	2004
Stary druk	2007	2004	2008
Dokument dźwiękowy niemuzyczny	2002	2004	2007
Dokument dźwiękowy muzyczny	2002	2004	2010
Dokument ikonograficzny	2011	2007	2011
Film	2008	2008	2008

Równoległe z rewolucją technologiczną postępowała ewolucja katalogowania, uwzględniająca nowe środowisko, w którym zaistniał opis bibliograficzny dokumentu. Biblioteka Jagiellońska bardzo aktywnie uczestniczyła w tym procesie, opracowując (w przypadku dokumentów elektronicznych, dokumentów ikonograficznych, filmów, a obecnie rękopisów) lub współtworząc instrukcje katalogowania kolejnych typów dokumentów i stosując je w Komputerowym Katalogu Zbiorów Bibliotek UJ. Pierwszy rekord bibliograficzny został wprowadzony do tego katalogu w dniu 21 czerwca 1993 roku. Niejednokrotnie katalogowanie dokumentów wyprzedzało powstanie instrukcji, stanowiąc bazę do ich przygotowania.

Wiązało się to z późniejszą koniecznością ujednoczenia opisów, jak w przypadku opracowywania starych druków, co jednak nie zniechęcało katalogujących do prowadzenia pionierskich prac w zakresie katalogowania. Efekty podjętych prac są bardzo wymierne – aktualnie w KKZBUJ-u można znaleźć opisy ponad miliona dokumentów¹. Obok dokumentów piśmienniczych, wśród których opracowanych jest ponad 22,5 tysiąca starych druków, KKZBUJ notuje opisy dokumentów dźwiękowych muzycznych i nie-

¹ Podane w artykule dane uwzględniają stan bazy w dniu 25 III 2014 roku.

muzycznych, ikonograficznych, kartograficznych, elektronicznych o dostępie lokalnym i zdalnym, filmów, druków muzycznych, a także rękopisów. Oprócz monografii zbiór ten zawiera prawie 31 tysięcy tytułów czasopism, a także dokumenty aktualizowane i od niedawna opracowywane przy wykorzystaniu rekordu analitycznego artykuły z czasopism i fragmenty monografii.

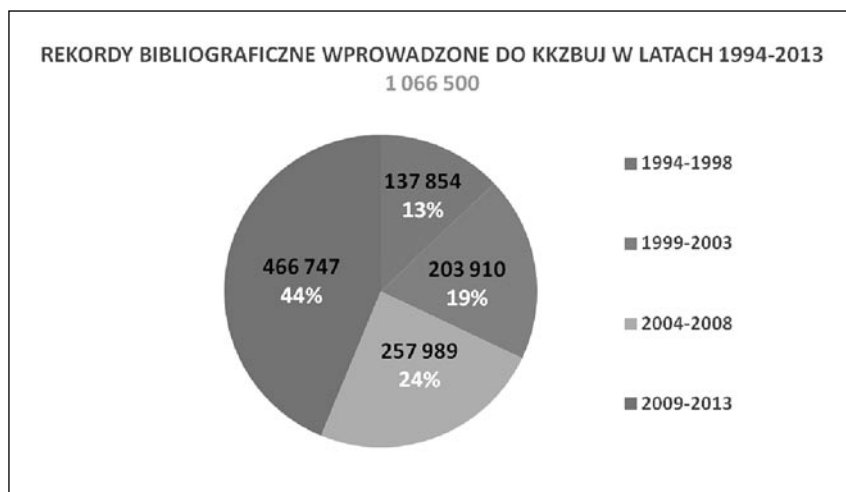
Ewolucja lokalnego katalogu bibliotek UJ nabierała ogromnego tempa wraz z podejmowaniem kolejnych decyzji dotyczących współdziałania bibliotek polskich w zakresie tworzenia i wymiany danych katalogowych. Po Centralnej Kartotece Hasel Wzorcowych i Centralnej Kartotece Tytułów Czasopism przyszedł czas na wspólny Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny NUKAT, w którego tworzenie Biblioteka Jagiellońska zaangażowana jest od samego początku.

Wraz z rozwojem systemu – w kolejnych latach współpracy – wiele procesów ręcznych zostało wyeliminowanych poprzez zastosowanie automatycznych mechanizmów. Wspomnieć można choćby o możliwości wgrzywania nowych rekordów, a także poprawek i zupełnej rewolucji, jaką było dla katalogujących wprowadzenie automatycznego pobierania hasel wzorcowych związanych z rekordami bibliograficznymi. Ręczne skopiowanie 1 rekordu to około 10². Gdy pomnożymy to przez liczbę hasel związanych z opisem bibliograficznym, czas potrzebny na utworzenie w katalogu komputerowym pełnej informacji o dokumencie znacznie się wydłuża. Zwolnienie bibliotekarzy z obowiązku ręcznego kopiowania hasel znacząco wpłynęło na wydajność pracy.

Kolejne wersje systemu Virtua, na którym oparty jest KKZBUJ, to kolejne możliwości efektywniejszego budowania informacji i tworzenia nowych punktów dostępu do zasobów dla użytkowników. Komfort pracy katalogera podniosły znacznie nowe funkcjonalności systemu, pojawiające się przy aktualizacjach oprogramowania. Możliwość kopiowania całej zawartości kilku pól zmiennej długości równocześnie, zastąpienie w polu 008 kodów języka lub miejsca publikacji pełnymi nazwami, edytor skrótów, itd. Obok rozwiązań dostarczanych przez firmę VTLS pojawiły się także bardzo praktyczne narzędzia pomocnicze, wdrażane przez Bibliotekę, jak na przykład „okienko statusów” opracowane w BJ na bazie narzędzia przygotowanego w Centrum NUKAT. W przypadku tej pomocy prawidłowe ustawienie w systemie Virtua opcji katalogowania i opcji ładowania zajmuje już nie – 10² (7 kliknięć), a 3² (2 kliknięcia). Dodatkowo status rekordu jest cały czas widoczny na ekranie, co znacznie ułatwia prace. To tylko kilka przykładów udoskonaleń, które istotnie wpłynęły na usprawnienie prac katalogowych. Ewolucja systemu bibliotecznego wpłynęła nie tylko na wydajność pracy, ale też na jej jakość. Wprowadzenie licznych skryptów kontrolnych, choć sprawiających kłopot katalogującym, eliminuje wiele błędów formalnych, utrudniających, a czasem wręcz uniemożliwiających wyszukanie pożądanego dokumentu.

Powstanie Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej można w pewnym sensie potraktować jako nowy etap rozwoju Komputerowego Katalogu zbiorów Bibliotek UJ. To na metadanych utworzonych w katalogu komputerowym i przekonwertowanych z formatu MARC 21 do formatu Dublin Core budowana jest informacja o dokumentach opublikowanych w bibliotece cyfrowej.

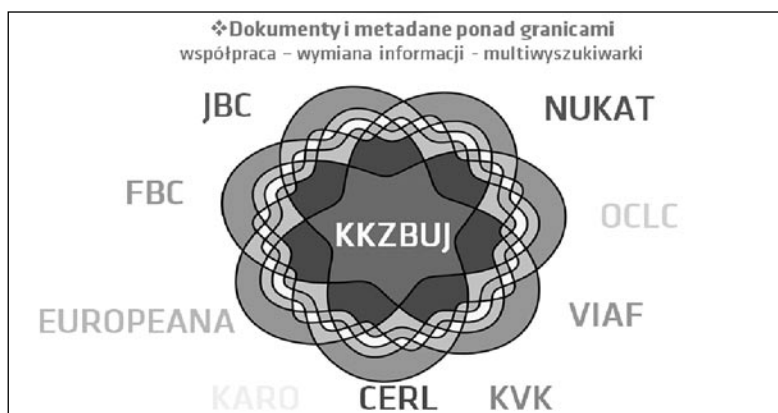
Przemiany technologiczne, decyzja o przystąpieniu do współkatalogowania, rozpoczęcie retrokonwersji i digitalizacji spowodowało zmianę organizacji prac katalogowych w BJ na wielu płaszczyznach, a to wpłynęło na wzrost tempa pracy i kształt katalogu komputerowego. Aż 44% metadanych wprowadzonych zostało do KKZBUJ-u w ciągu ostatnich 5 lat.



Dzięki komputeryzacji i powstaniu między innymi KKZBUJ-u znacznie skrócił się czas oczekiwania na informację przekazywaną od bibliotekarza do czytelnika. Zainteresowanie zbiorami Biblioteki Jagiellońskiej zawsze było duże, a pozyskiwaniem informacji zainteresowani byli użytkownicy z wielu zakątków świata. Pytania były nadsyłane ze wszystkich kontynentów, o czym świadczy przechowywany w Oddziale Informacji Naukowej BJ wykaz krajów, dla których Oddział Informacji Naukowej wykonywał kwerendy w latach 1951–2011. Na liście znalazły się między innymi Argentyna, Australia, Chile, Ghana, Izrael, Japonia, Kolumbia, Stany Zjednoczone i wiele innych państw. Współdziałanie BJ w zakresie tworzenia i wymiany danych katalogowych oraz istniejący aktualnie system powiązań pomiędzy KKZBUJ-em, NUKAT-em i Jagiellońską Biblioteką Cyfrową sprawił, że BJ znacznie wykroczyła poza swoje fizyczne progi. Na wiele prostych zapytań użytkownik jest w stanie sam znaleźć odpowiedź, przeszukując katalog, do wielu dokumentów może dotrzeć bez wychodzenia z domu, zaglądając do biblioteki cyfrowej. Wiedza dostępna dotąd wybranym jest aktualnie na wyciągnięcie ręki. W razie problemów z poruszaniem się w świecie bibliotecznym wiedzy lub potrzeby skorzystania z profesjonalnej pomocy bibliotekarza, dzięki poczcie elektronicznej pytanie przekazywane jest niemal natychmiast.

Przekraczanie granic przez bibliotekę dotyczy nie tylko wymiaru geograficznego. Katalog jest wszędzie, ale też w katalogu jest wszystko. Nie dziwi już różnorodność dotycząca formy i zawartości materiałów bibliecznych. Nowoczesne nośniki informacji pozwalają na tworzenie hybrydowych dokumentów, których coraz więcej gromadzi BJ. Zawierają one na przykład zarówno elementy dokumentu piśmienniczego,

jak i filmu czy dokumentu dźwiękowego. Wciąż zmagamy się z ustaleniem sposobu ich opisu.



KKZBUJ będący do niedawna rejestrem dokumentów wyłącznie bibliotecznych mieści teraz również opisy obiektów niebibliotecznych. Przykładem tego typu zasobów jest „Bibliotheca Medica prof. Janusza Skalskiego” – depozyt cyfrowy pochodzący ze zbiorów prywatnych prof. J. Skalskiego, kardiochirurga dziecięcego, kierownika Kliniki Kardiochirurgii Dziecięcej UJ CM oraz Dyrektora Instytutu Pediatrii UJ CM, a również bibliofila i kolekcjonera gromadzącego druki oraz instrumenty medyczne z minionych epok, a także używane współcześnie. Wśród starodruków oraz druków nowych tworzących kolekcję profesora znajdują się dzieła, których nie ma w swoich zbiorach Biblioteka Jagiellońska i które niejednokrotnie są rzadkością również w innych polskich bibliotekach. Te druki zostały skatalogowane i zdigitalizowane. Oryginały powróciły do właściciela, natomiast kopie cyfrowe stanowią depozyt w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej. To pierwszy depozyt cyfrowy w JBC i jeden z nielicznych tego typu zasobów w kręgu polskich bibliotek. Uzupełnieniem kolekcji jest wystawa wirtualna, zawierająca obrazy z wybranych dokumentów, których oryginały zaprezentowano na wystawie rzeczywistej, a także wywiad z prof. J. Skalskim, barwnie opowiadającym o zabytkowych instrumentach medycznych, eksponowanych na wystawie rzeczywistej, których zdjęcia zamieszczone zostały też w JBC. Kolekcja cieszy się dużym zainteresowaniem. Jedno ze zdigitalizowanych dzieł zajmuje 18 lokatę na liście najczęściej oglądanych dokumentów, a wystawa wirtualna lokatę 42.

Dwadzieścia lat przemian związanych z postępem w sferze informatycznej to zaledwie preludium do dalszej metamorfozy. Jakie są perspektywy? Czy ograniczymy się do modernizacji istniejących obiektów, sprzętu i usług? To z pewnością zbyt mało. Czy czeka nas dalsza ewolucja i podejmowanie starań, by „każdego dnia być lepszą wersją wczorajszej siebie” poprzez kontynuowanie zadań takich, jak retrospekcja, tworzenie repozytoriów cyfrowych, hybrydyzacja źródeł informacji, wdrażanie nowych standardów katalogowania (RDA), opracowanie nowej filozofii konstruowania bibliotecznych baz danych (CHAMO). Czy przyszłość Biblioteki to głównie tworzenie i porządkowanie metadanych

oraz organizacja dostępu do zasobów, współpraca ośrodków informacji – wymiana, komplementacja i konwersja metadanych, rozszerzenie zakresu usług (wzrost znaczenia funkcji estetycznej i rozrywkowej)? A może czas na prawdziwą rewolucję i budowanie biblioteki multimedialnej na wzór krakowskiej ARTETEKI; biblioteki „w chmurze” (która zastąpi bibliotekę realną gromadzącą wyłącznie zbiory quasi-muzealne), komputerowych katalogów hybrydowych, łączących w jedno zbiory biblioteczne, muzealne, archiwalne, katalogi wydawnicze? Może drogą bibliotek polskich powinny być rozwiązania wprowadzone przez Danię, a mianowicie biblioteka wkomponowana w centrum handlowe, połączona z krytym basenem? Statystyczny Duńczyk wypożycza 14 książek rocznie. Czego oczekuje współczesny e-czytelnik? Pytań jest dużo, przewidywać wiele. Ważne jest, żeby tworząc teraźniejszość, mieć przed oczami cel, czyli czytelnika.

„Czytelnika nie można zniewalać, czytelnika się urzeka” (A. de Saint-Exupery).

Netografia

- Biblioteka publiczna w mieście Hjørring na północy Danii UJ (2014), [online] <http://bibliofan.blog.onet.pl/2014/01/21/biblioteka-publiczna-w-miescie-hjorring-na-polnocy-danii/> [dostęp: 25.03.2014].
- JBC (2014). Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, [online], <http://jbc.bj.uj.edu.pl/> [dostęp 25.03.2014].
- KKZBUJ (2014). Komputerowy Katalog Zbiorów Bibliotek UJ, [online] <https://pka.bj.uj.edu.pl/uj/katalog> [dostęp: 25.03.2014].
- A. Piotrowska, M. Witczak (2011), *Zastosowanie idei „trzeciego miejsca” na przykładzie wybranych bibliotek europejskich (Hjørring, Blanes)*, [online] <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/136/49-63.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [dostęp: 25.03.2014].
- Z. Stańska (2013), *Multimedialny Raj na Rajskiej w Krakowie*, [online] <http://zuzannastanska.natemat.pl/52411,multimedialny-raj-na-rajskiej-w-krakowie> [dostęp: 25.03.2014].

FROM LOCAL CATALOGUE TO GLOBAL DATABASE. TWENTY YEARS OF DIGITALIZATION OF THE JAGIELLONIAN LIBRARY

SUMMARY

The presentation of the image of the evolution of the Computer Catalogue of the JU Libraries Collections against the background of twenty years of digitalization of the Jagiellonian Library, included in this article, is an attempt to sum up all the undeniable benefits from applying new technologies and improving digital tools, which concern both the users and the staff of libraries. The gradual elimination of manual procedures in favour of the automatic ones has definitely improved the not only the comfort and opportunities of creating information, but also those of searching for it. The interlibrary cooperation in the field of creating and exchanging information, together with the current system of links between digital catalogues, databases, digital repositories, and multibrowsers, have allowed the contemporary library to go far beyond its physical boundaries. Modern technologies and new methods of data presentation constitute a new dimension of access to information. The continuously blurring borders of the form and contents of library

materials as well as the geographic boundaries within which information is searched for, provoke thought regarding not only the historical transformations which have already taken place, but also future prospects. What direction should the changes take so that the new philosophy of building library databases meets both the needs of their users as well as the interests of various institutions, and, that the improvements result in the establishment of complete, coherent and factual sources?

SŁOWA KLUCZOWE:

Biblioteka Jagiellońska, Komputerowy Katalog Zbiorów Bibliotek Uniwersytetu Jagiellońskiego, komputeryzacja bibliotek, katalogi komputerowe, systemy biblioteczne, VTLS Virtua, metadane, współkatalogowanie, wymiana informacji

KEYWORDS:

Jagiellonian Library, Computer Catalogue of the JU Libraries Collections, digitalisation of libraries, digital catalogues, library computer systems, VTLS Virtua, metadata, shared cataloguing, information exchange

JOANNA PYPLACZ
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

SERCE DOMU. OŚWIECENIOWE BIBLIOTEKI PRYWATNE I ICH UŻYTKOWNICY W POWIEŚCI ANN RADCLIFFE *THE MYSTERIES OF UDOLPHOW*

W epoce Oświecenia biblioteka stanowiła jedną z najważniejszych, o ile nie najważniejszą część każdego kulturalnego domu. Oprócz filozofów, przyrodników i wszelkiego rodzaju innych intelektualistów ze względów oczywistych szczególnym kultem otaczali ją literaci. Jednym z najbardziej wyrazistych przykładów oświeceniowego bibliofila był Horace Walpole.

Ten słynny ekscentryk i antykwariusz do historii przeszedł nie tylko jako syn angielskiego premiera, budowniczy słynnego Strawberry Hill oraz właściciel drukarni Strawberry Hill Press, lecz przede wszystkim jako autor powieści *The Castle of Otranto*. Publikacja ta uczyniła zeń ojca gatunku literackiego – powieści gotyckiej, budowa zaś fantastycznej rezydencji utrzymanej w duchu średniowiecznym – inicjatora trendu zwanego *Gothic Revival*¹.

Jednym z najważniejszych pomieszczeń gotyckiego domostwa Walpole’a jest okazała biblioteka. Niestety, wypełniający ją niegdyś okazały księgozbiór uległ rozproszeniu po bezpotomnej śmierci właściciela². Jednakże każdy zwiedzający Strawberry Hill, gdy tylko przekroczy próg tego niezwykłego pomieszczenia, choć jest ono ogołocone z książek, zdaje sobie sprawę, że znajduje się w samym sercu domu.

Bibliofilia Walpole’a znalazła swe odbicie na kartach jego powieści, która rozpoczyna się od stwierdzenia, że opisana w niej historia jest autentyczna i pochodzi ze starego rękopisu znalezionej przez „tłumacza” (czyli *de facto* autora) w prywatnej bibliotece należącej do „pewnej katolickiej rodziny z północy Anglii”³. Zdanie to nie tylko służy zakamuflowaniu prawdziwego nazwiska autora *The Castle of Otranto*, lecz

¹ Zob. E. J. Clery, *The Genesis of “Gothic” Fiction*, [w:] *The Cambridge Companion to Gothic Fiction*, Cambridge 2002, s. 21–40, na s. 21.

² Zob. W. S. Lewis, *Horace Walpole’s Library*, Cambridge 1957, s. 46nn.

³ Zob. H. Walpole, *The Castle of Otranto*, London 2001, s. 5.

także sporo mówi o stosunku pisarza do biblioteki jako skarbnicy sekretów oraz serca domu.

Tę wizję biblioteki oraz żarliwy kult książek „odziedziczyła” po swym poprzedniku wielka rodaczka i kontynuatorka jego literackich pomysłów – działająca już u schyłku XVIII wieku Ann Radcliffe. Co więcej, przejęła ona Walpole’owską konwencję przypisywania autorstwa innym osobom. We wstępie do *A Sicilian Romance*⁴ stwierdza ona bowiem, że opowiedziana w tej książce historia została spisana z rękopisu udostępnionego jej przez pewnego starego mnicha. Tak samo postąpiła zresztą w swym najpóźniejszym dziele zatytułowanym *Gaston de Blondville*⁵.

The Mysteries of Udolpho, uważane przez większość literaturoznawców za najwybitniejszą powieść Radcliffe, są przykładem dzieła literackiego, które wyszło spod pióra osoby żyjącej w otoczeniu książek oraz w ścisłej z nimi symbiozie, osoby traktującej książki jako swych najbliższych przyjaciół i powierników, zaś dawnych autorów – jako mistrzów i przewodników duchowych.

Już na samym początku powieści narrator nakreśla malowniczy obraz biblioteki w domu rodzinnym głównej bohaterki – Emilii St. Aubert⁶. Jest to wizja romantyczna i prawdziwie idylliczna. Wypełnione imponującym, wielojęzycznym zbiorem arcydzieł literatury starożytnej oraz nowoczesnej pomieszczenie sąsiaduje z cieplarnią, w której znajdują się rzadkie okazy egzotycznych roślin.

Stosunek pana St. Aubert do posiadanych woluminów idzie w parze z jego pasją botaniczną. Traktuje on swe ukochane książki jak piękne rośliny, które należy hołubić, pielęgnować i często odwiedzać. Czerpana z lektury przyjemność równa się tej płynącej z obcowania z delikatnymi płatkami i liśćmi oraz wdychania cudnej woni kwiatów. Dopelnieniem owej idylli jest widok z okna biblioteki otwierającego się na baśniowy krajobraz malowniczej miejscowości położonej u stóp Pirenejów⁷.

Biblioteka jest więc dla pana St. Aubert jego własnym, miniaturowym wszechświatem⁸, miejscem utopijnie przytulnym, takim miejscem, o jakim już w XX wieku marzył Umberto Eco na kartach swego krótkiego dziełka pod tytułem *O Bibliotece*⁹. Według włoskiego uczonego i pisarza biblioteka idealna powinna być skrojona na miarę człowieka¹⁰. Co ciekawe, właśnie taką jej wizję przedstawiła w swej powieści Ann Radcliffe.

Gdy pan St. Aubert najpierw traci żonę, a potem sam umiera, opustoszała biblioteka przeistacza się w świątynię żałoby, stając się dla młodej Emilii symbolem bolesnej

⁴ Zob. A. Radcliffe, *A Sicilian Romance*, Oxford–New York 1998, s. 1.

⁵ Zob. T a ż, *Gaston de Blondville*, Chicago 2006.

⁶ Zob. T a ż, *The Mysteries of Udolpho. A Romance*, London 2001, s. 6.

⁷ Tamże.

⁸ Zob. J. L. Borges, *Biblioteka Babel*, [w:] tenże, *Fikcje*, przeł. K. Piekariec, S. Sobol-Jurczykowski, K. Wojciechowska, S. Zembrzusk, Warszawa 1972, s. 65–73; U. Eco, *O bibliotece*, przeł. A. Szymanowski, Wrocław 1990, s. 33.

⁹ Zob. U. Eco, dz. cyt., s. 33.

¹⁰ Tamże.

utruty i rozstania. Miejsce, gdzie niegdyś razem z ojcem oddawała się lekturze ich wspólnych ulubionych autorów, dziewczyna odwiedza wyłącznie po to, by opłakiwać jego śmierć. Rozpacz nie pozwala jej bowiem wziąć do ręki książki, którą zmarły pozostawił otwartą na biurku. Otwarty wolumin staje się symbolem niedokończonej historii, brutalnie przerwane życie¹¹.

W miarę upływu czasu rana zabiłżnia się i Emilia ponownie zaczyna czytać książki, które studiowała wraz z ojcem, zasiadać w jego fotelu oraz czerpać przyjemność z widoku zasadzonych przezeń kwiatów w przyległej cieplarni¹². Biblioteka ze świątyni żałoby przeistacza się w symbol naturalnego następstwa pokoleń oraz pomnik wzorowego, oświeceniowego wychowania, jakie powinna otrzymać każda młoda osoba w swym rodzinnym domu, by wyrosnąć na istotę mądrą i prawą.

Do kanonu owego wychowania zalicza się, według Radcliffe, nie tylko lektura klasyków światowej literatury, lecz także edukacja w zakresie nauk ścisłych oraz wykształcenie muzyczne. Pan St. Aubert pozostawia po sobie bowiem pięknie brzmiącą lutnię, której stałe miejsce znajduje się w bibliotece. Podobne połączenie znajduje się w *The Romance of the Forest*. Radcliffe zamieściła w tej powieści opis studia pana La Luc, które stanowi imponujące połączenie obserwatorium astronomicznego z laboratorium chemicznym¹³. Studio to oczywiście sąsiaduje z biblioteką pełną dzieł włoskich poetów¹⁴.

Gdy Emilia opuszcza rodzinny dom, by udać się do swych krewnych, zabiera ze sobą w podróż parę najcenniejszych książek – pamiątek po ojcu, po ciepłe ogniska domowego i po bezpowrotnie utraconym, szczęśliwym dzieciństwie. Są one częścią małego oświeceniowego uniwersum, które stworzył sobie pan St. Aubert. Gdy jej ciotka Madame Cheron poślubia pana Montoniego, z którym wyjeżdża do jego zamczyska, zabierając ze sobą bratanicę, książki te stają się dla Emilii jedynymi przyjaciółmi i pocieszycielami w strapieniu¹⁵. W innej powieści Radcliffe – *The Italian* – podręczna biblioteka przyjaciółki głównej bohaterki spełnia podobną funkcję¹⁶.

Signor Montoni okazuje się człowiekiem okrutnym oraz bardzo prymitywnym. Obce mu są wszelakie rozkosze natury intelektualnej, nad które przedkłada towarzystwo podobnych sobie gburowatych kondotierów oraz wszelkiego rodzaju przestępców i awanturników¹⁷. Pomimo że zamieszkuje ogromny zamek, gdzie miejsca starczyłoby nawet na kilka sporych bibliotek, w ogóle nie interesuje się książkami, gardząc kulturą i sztuką. Stokroć bardziej niż pogłębianie wiedzy i delectowanie się stylem wielkich poetów pociąga go hazard¹⁸.

¹¹ Zob. A. Radcliffe, *The Mysteries...*, s. 92.

¹² Tamże, s. 96.

¹³ Zob. A. Radcliffe, *The Romance of the Forest*, Oxford–New York 1999, s. 248.

¹⁴ Tamże, s. 249.

¹⁵ Zob. A. Radcliffe, *The Mysteries...*, s. 235.

¹⁶ Zob. A. Radcliffe, *The Italian or the Confessional of the Black Penitents*, London 2004, s. 111.

¹⁷ Zob. A. Radcliffe, *The Mysteries...*, s. 297, 319, 418–419.

¹⁸ Tamże, s. 174–175.

Przyzwyczajona do spędzaniu czasu w ojcowskiej bibliotece, wychowana w duchu Oświecenia Emilia zaczyna traktować swój miniaturowy, podręczny księgozbiór jak czarodziejski amulet chroniący ją przed panującą w Udolpho atmosferą ciągłej niepewności. Lektura ulubionych autorów zapewnia jej miłą odskocznnię od lęków i obaw spowodowanych nieprzewidywalnymi zachowaniami Montoniego oraz jego kompanów.

Oprócz książek w owej podręcznej, przenośnej biblioteczce Emilii znajduje się także szkicownik wraz z przyborami do rysowania¹⁹. Podobnie jak lutnia w bibliotece jej ojca w La Vallée przedmioty te są dopełnieniem księgozbioru. Osobista biblioteczka Emilii stanowi miniaturę dużej biblioteki, z której korzystała w domu swych rodziców, zaś tworzące ją woluminy składają się na esencję tamtej kolekcji.

Podobnie jak biblioteka pana St. Aubert podręczny księgozbiór jego córki jest także skrojony na miarę człowieka. Zawiera bowiem dzieła, które bohaterka uważa za najważniejsze i najbliższe swej duszy, a także przedmioty umożliwiające jej kultywowanie zainteresowań artystycznych. Skromny zbiorek utworów klasyków umieszczony u góry dużej szafy urasta zatem do rangi serca zamieszkałej przez Emilię komnaty, podobnie jak biblioteka pana Saint Auberta – jego mały wszechświat – była sercem jego domu.

Honorowe miejsce w księgozbiórce podręcznym Emilii zajmuje Ludovico Ariosto²⁰ – ulubieniec wielu autorów XVIII-wiecznych, między innymi Giacoma Casanovy, który poemat *Orlando furioso* znał na pamięć. Jednakże lektura tego poematu nie tylko niesie bohaterce pocieszenie, lecz również staje się dla niej źródłem smutku spowodowanego uwięzieniem w ponurym zamczysku, a także melancholijnych wspomnień oraz nostalgicznej tęsknoty za rodzinną Langwedocją i zmarłym ojcem.

W *The Mysteries of Udolpho* biblioteka to także skarbnica tajemnic, magiczna kraina legend i podań, do której droga prowadzi przez książki. Dla drugoplanowej bohaterki powieści, przyjaciółki Emilii – Blanche, takim właśnie miejscem jest biblioteka klasztoru, gdzie rodzice posłali ją na naukę²¹. Pojedyncze spotkania z bohaterami romansów rycerskich rozpalają wyobraźnię młodej dziewczyny, dla której parokrotne zetknięcia ze starymi woluminami urastają do rangi przełomowych wydarzeń w jej krótkim życiu.

Podobne doświadczenia zyskuje stara służąca Dorothee oraz ciekawski, wszędobylski plotkarz Ludovico. Staruszka wynajduje w księgozbiórce hrabiego de Villefort starą księgę pełną niesamowitych legend, śpiewanych do wtóru lutni przez wędrownych trubadurów i pożyczą ją swemu towarzyszkowi. Jedną z tych historii, zatytułowaną *Opowieść prowansalska (The Provençal Tale)*, Radcliffe przytacza w całości²².

Dorothee i Ludovico uważają bibliotekę, podobnie jak Blanche, za miejsce niezwykle, owiane tajemnicą oraz skrywające mroczne, a zarazem fascynujące historie z daw-

¹⁹ Tamże, s. 235.

²⁰ Tamże, s. 268.

²¹ Tamże, s. 440.

²² Tamże, s. 520–525.

nych wieków. Jest ona dla nich wielką przygodą²³. Ludovico celebrytuje lekturę pożyczoną od Dorothée książki niczym quasi-religijny obrzęd. Wiekowy, zakurzony i zapleśniały wolumin zyskuje w jego oczach wartość niemal sakralną²⁴.

Radcliffe po mistrzowsku opisuje proces zatracania się młodego sługi w lekturze. Narastającemu zaciekawieniu zawartością księgi towarzyszą silne emocje, nieustannie pobudzane przez głodną wrażeń estetycznych bujną wyobraźnię Ludovica. Książka, którą trzyma w ręku, staje się dlań przepustką do magicznego świata podań rycerskich, pieśni trubadurów oraz mrozących krew w żyłach opowieści o duchach.

Uroczą parą służących – „książkoholików” – to czytelnicy nieco naiwni i prostoduszni, lecz także obdarzeni bardzo bogatą wyobraźnią oraz nienasyconą ciekawością. To również czytelnicy wdzięczni, bez reszty ulegający czarowi lektury. Być może o takiej publiczności skrycie marzyła sama Radcliffe, tworząc swe kolejne powieści, *notabene* rozchwytywane przez czytelników, a właściwie młode czytelniczki w tzw. *circulating libraries*²⁵.

W *The Mysteries of Udolpho* biblioteka to także miejsce ważnych spotkań między bohaterami, spotkań istotnych dla dalszych losów istniejących pomiędzy nimi relacji. Gdy Emilia dowiaduje się o niegodnych ekscesach, jakich jej narzeczony Valancourt dopuścił się w czasie swego pobytu w Paryżu, oburzona zachowaniem młodzieńca postanawia z nim zerwać. Dramatyczna rozmowa między kochankami, która owocuje podtrzymaniem tej bolesnej decyzji, ma miejsce w bibliotece zamku hrabiego de Villefort²⁶.

Scena pojednania następująca po wyjaśnieniu przykrego nieporozumienia, rozgrywa się w tym samym miejscu²⁷. Biblioteka zyskuje więc nową funkcję: staje się mianowicie areną pełnych napięcia miłosnych perypetii głównej bohaterki. Przyszłość relacji Emilii z Valancourtem decyduje się w murach jednej i tej samej biblioteki, funkcję mediatora między tą dwójką przejmują zaś roztropny i szlachetny właściciel księgozbioru – hrabia de Villefort.

Hrabiowska biblioteka jest milczącym świadkiem i areną nie tylko rozterek uczuciowych głównej bohaterki powieści, lecz także poprzedniego właściciela zamku – nieżyjącego już markiza de Villeroi. Dzięki sędziwej Dorothée wiadomo, że właśnie tam opłakiwał on niespodziewaną, a zarazem tragiczną śmierć swej małżonki, czyli ciotki Emilii. Została ona podstępnie otruta przez Signorę Laurentini di Udolpho, była kochankę swego męża, a zarazem obiekt obsesyjnej i niespełnionej miłości Montoniego²⁸.

²³ Zob. U. E c o, dz. cyt., s. 23.

²⁴ Zob. A. R a d c l i f f e, *The Mysteries...*, s. 519–520.

²⁵ *Circulating libraries* – funkcjonujące w Wielkiej Brytanii od XVIII wieku małe, ogólnodostępne biblioteki, z których za niewielką opłatą można było wypożyczać książki, głównie popularne powieści. Zob. R. N o r t o n, *Mistress of Udolpho. The Life of Ann Radcliffe*, New York 1999, s. 7; E. J a c o b s, *Ann Radcliffe and the Romantic Print Culture*, [w:] *Ann Radcliffe, Romanticism and the Gothic*, Cambridge 2014, s. 49–66.

²⁶ Zob. A. R a d c l i f f e, *The Mysteries...*, s. 484–487.

²⁷ Tamże, s. 628–629.

²⁸ Tamże, s. 497.

Powieść kończy się powrotem Emilii do rodzinnego domu w La Vallée. Niemal pierwsze kroki kieruje ona do ojcowskiej biblioteki, gdzie zasiada w fotelu zmarłego pana St. Aubert, by oddać się wspomnieniom minionych lat oraz melancholijnym rozmyślaniom. Podczas gdy biblioteka hrabiego de Villefort stała się areną perypetii, w której zamieszane zostały osoby trzecie, biblioteka po ojcu jest miejscem bardzo osobistych refleksji oraz nostalgicznej zadumy²⁹.

Analiza różnych funkcji biblioteki w *The Mysteries of Udolpho* mówi bardzo wiele na temat stosunku Ann Radcliffe do książek i lektury. Widać, że wszechstronne wykształcenie w duchu oświeceniowym, w tym obeznanie z dziełami klasyków literatury, stawia ona na piedestale. Biblioteka to dla niej prawdziwe sanktuarium wiedzy oraz kultury, dlatego też obok książek często znajdują się tam również instrumenty muzyczne.

Biblioteka odzwierciedla także osobowość swego właściciela, stając się jego wizytówką. Nawet miniaturowy, podręczny księgozbiór Emilii zawiera najpiękniejsze arcydzieła światowej literatury oraz przybory do rysunku, stając się tym samym zwierciadłem doskonałego wykształcenia, jakie w rodzinnym domu otrzymała główna bohaterka powieści.

W *The Castle of Udolpho* bibliofilia i zamiłowanie do literatury nie są zarezerwowane wyłącznie dla członków wyższych warstw społecznych. Przykład ludzi prostych, niewykształconych, lecz namiętnie kochających książki, stanowią Dorothée i Ludovico, z pasją zaczytujących się w starych woluminach, wchodzących w skład biblioteki niegdyś należącej do markiza de Villeroi, obecnie zaś będącej własnością hrabiego de Villefort.

Wątek ten jest nieprzypadkowy, gdyż stanowi przejaw oświeceniowego ideału biblioteki uniwersalnej, dostępnej dla wszystkich³⁰. Zaspokajana po kryjomu czytelnicza pasja pary służących odzwierciedla potrzebę tworzenia księgozbiorów otwartych i dostępnych dla każdego, bez względu na wiek, płeć, narodowość czy pochodzenie społeczne³¹.

Przeciwnieństwem człowieka o szlachetnej duszy, żądnego wiedzy oraz wrażliwego na sztukę jest czarny charakter powieści – Montoni, którego życie obraca się wokół intryg i rozbojów. Nie ma w nim miejsca na jakiegokolwiek wyrafinowanie. Brak biblioteki w zamku Udolpho odzwierciedla deficyt zainteresowań intelektualnych jego właściciela, a także idzie w parze z jego bezduszością i prymitywnym okrucieństwem. Udolpho stanowi dokładne przeciwieństwo domu pana St. Aubert oraz zamku hrabiego de Villefort. To zamek „bez serca”, podobnie jak „bez serca” jest Signor Montoni.

The Mysteries of Udolpho to nie tylko znakomita powieść gotycka oraz pomnik XVIII-wiecznej literatury brytyjskiej, lecz także hołd złożony przez autorkę zarówno jej wielkim poprzednikom, jak też – przede wszystkim – bibliotece, książkom oraz czytel-

²⁹ Tamże, s. 556–557.

³⁰ Zob. W. B i v e n s - T a t u m, *Libraries and the Enlightenment*, Los Angeles 2012, s. 185.

³¹ Tamże, s. 186; zob. też J. V a n H o r n M e l t o n, *The Rise of the Public in Enlightenment Europe*, Cambridge 2001, s. 106.

nictwu. Zawarte w niej opisy księgozbiorów oraz portrety ich użytkowników ukazują zupełnie nowe oblicze autorki. Pozwalają one zobaczyć w Ann Radcliffe nie tylko wybitną pisarkę i poetkę, lecz także zapaloną czytelniczkę i namiętną bibliofilkę, stając się tym samym dopełnieniem jej dzienników podróżnych, w których sporo miejsca poświęciła właśnie bibliotekom³².

THE HEART OF A HOME.
ENLIGHTENMENT ERA PRIVATE LIBRARIES AND THEIR OWNERS
IN ANN RADCLIFFE'S NOVEL *THE MYSTERIES OF UDOLPHO*

SUMMARY

In Ann Radcliffe's novel entitled *The Mysteries of Udolpho*, the theme of the library turns out to be far more important than one would ever suspect, as positive or negative attitudes to books betray the personal qualities of particular characters. The kind and generous Monsieur St. Aubert and his daughter Emily, for example, are extremely fond of books, whereas the evil and primitive Signor Montoni, who owns a huge castle, has not seen fit to provide it with a library. The significance of this theme also reveals the author's own views on libraries and their role in people's lives. Ann Radcliffe saw the library as the heart of any home. Her novel shows that she was not only an eminent author, but also an avid reader and a passionate bibliophile.

SŁOWA KLUCZOWE:

Ann Radcliffe, książki, biblioteka, czytelnik, oświata, bibliofilia, Udolpho, gotyk, serce, dom

KEYWORDS:

Ann Radcliffe, books, library, reader, education, bibliophilia, Udolpho, Gothic, heart, home

³² Zob. *The Posthumous Works of Anne Radcliffe*, London 1833, s. 35, 62, 67–68.

MAGDALENA WISIECKA
(Uniwersytet Ekonomiczny, Kraków)

FOTOGRAFIK POLSKI JAN MALISZ O CARLU LARSSONIE

W roku 1912 opublikowany został w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym” (nr 34, s. 705–706) artykuł Jana Malisza¹ o Carlu Larssonie. Tym tekstem redakcja tygodnika zainaugurowała cykl zatytułowany *Z galerii mistrzów*. W jego ramach prezentowano następnie najwybitniejszych artystów ówczesnej Europy. Fakt wybrania C. Larssona do artykułu inauguracyjnego serii świadczy o uznaniu rangi tego szwedzkiego artysty. Artykuł napisany został poetycko i – rzecz by można – z potrzeby serca autora. Malisz często posługiwał się symbolicznymi metaforami. Jednocześnie jego sformułowania były bardzo trafne i precyzyjne. Charakteryzując twórczość C. Larssona, skoncentrował się na dziełach wydanych w pięknych albumach: *Ett Hem (Mój dom)*, *Larssons (Larssonowie)*, *Spadarfvat (U nas na wsi)* i *Åt solsidan (W stronę słońca)*. O pracach z ostatniego albumu napisał tak: „Twórczość Larssona mimo późnych lat nie słabnie, lecz ciągle kroczy naprzód”. Artykuł ilustrowany jest siedmioma reprodukcjami prac Larssona². Nie wiemy, czym autor artykułu się kierował przy ich wyborze, bo na przykład nie zamieszcza obrazu *De Mina (Moi)*, o którym pisze. Malisz podkreślił, że prace Larssona mają nie tylko walory dekoracyjne. Porównał jego obrazy do dzieł belgijskiego malarza Fernanda Khnopffa³ i zasugerował, że prace Larssona są bezpretensjonalne i uniwersalne – „znajdą się wszędzie na właściwym miejscu”, a Khnopffa pasują jedynie do finezyjnych wnętrz urządzonych meblami Josefa Hoff-

¹ J. Malisz (1878–1928) – urodzony we Wiedniu polski fotografik, propagator kultury i sztuki, istotnie przyczynił się do powstania fotografii zawodowej w Galicji.

² Ponieważ tekst artykułu Malisza zapełnił tylko dwie strony, owe reprodukcje redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” розміściła na s. 701–706.

³ F. Khnopff (1858–1921) – belgijski malarz symbolista, grafik i rzeźbiarz. Zajmował się także projektami dekoracji i kostiumów. Rozwinął styl łączący realistyczne przedstawianie z oddaniem tajemniczych stanów umysłu.

manna⁴ lub van de Veldego⁵. Podobne spostrzeżenia o twórczości Larssona wyraził jego bliski przyjaciel, August Strindberg⁶: „Carl Larsson tworzył dla ludzi, nie był artystą salonowym, tworzącym dla bogatych handlarzy”⁷. W artykule znajduje się też opis domu artysty w Sundborn:

Dom Larssona, położony we wsi Sundborn, niedaleko od miasteczka Falun, nad jednym z niezliczonych jezior, w jakie obfituje Szwecja, był początkowo zwykłym mieszkaniem letników sztokholmskich, a z budowy swej zwyczajną chałupą chłopą szwedzkiego. Larsson, nabywszy ten domek, przekształcił go według swego pomysłu i stworzył dla siebie idealne gniazdko, niezmiernie oryginalne, z charakterem wybitnie rodzinnym.

Fakt, że Jan Malisz zwrócił uwagę na siedzibę artysty, świadczy o jego dużej intuicji w wyczuciu tendencji w rozwoju sztuki. Autor, pisząc te słowa, nie mógł przypuszczać, że dziś uważać się będzie C. Larssona i jego żonę Karin za prekursorów szwedzkiego wzornictwa i *designu* wewnątrz. W dalszej części artykułu Malisz przedstawił nurt narodowy w twórczości malarza: „Larsson [...] jest [...] również twórcą prawie wszystkich monumentalnych obrazów Szwecji”. Dla autora szczególnie ważne było to, że część tych obrazów znajduje się w szkołach i pozytywnie kształtuje estetyczną wrażliwość uczniów. To „[...] świadczy, jak w Szwecji pojmują kulturę”. W tym kontekście autor porównał artystę szwedzkiego do malarza brytyjskiego Waltera Crane’a⁸, przyznając, że obaj mają duże zasługi w dziedzinie kształtowania zmysłu estetyki u dzieci. Autor zwrócił także uwagę na tematykę scen, które artysta prezentował w swoich malowidłach monumentalnych: „[...] przedstawił Larsson pojedyncze epizody z historii Szwecji, i to odnoszące się wyłącznie do kultury szwedzkiej. Pomiędzy wojny zwycięskie i walki bohaterskie [...]”. W artykule zawarł także swe wnikliwie uwagi o technice malarskiej C. Larssona: „Technika tych fresków jest zupełnie oryginalna i wywodzi się ze starych ludowych źródeł szwedzkich”. Chodziło o stare religijne malowidła chłopów szwedzkich. Malowidła ludowe mają kontur sztywny i niezgrabny, a także ciężkie barwy. W przypadku prac C. Larssona kontur jest lekki, fantazyjny, przypominający czasem rokoko, a kolor swawolny i nadzwyczaj słoneczny.

Malisz w ciepły i osobisty sposób przedstawił najważniejsze fakty z biografii szwedzkiego artysty – między innymi trudne dzieciństwo, ciężką pracę i wyjazd do Pa-

⁴ J. Hoffmann (1870–1956) – austriacki architekt i projektant sztuki użytkowej (mebli, tkanin, szkła, metaloplastyki i dzieł jubilerskich), współzałożyciel Secesji Wiedeńskiej i Warsztatów Wiedeńskich.

⁵ Henry Clément van de Velde (1863–1957) – belgijski malarz, architekt, projektant mebli i wnętrz. W swojej twórczości wykorzystywał roślinne formy secesyjne, rozwinął wzornictwo przemysłowe.

⁶ August Strindberg (1849–1912) – szwedzki pisarz. Twórca dramatów, powieści, esejów i utworów poetyckich, malarz i fotograf. Uznawany za ojca współczesnego teatru. Wieloletnia i zażyła przyjaźń z C. Larssonem skończyła się nieoczekiwanie konfliktem i publicznym sporem w 1908 roku.

⁷ R. P u v o g e l, *Carl Larsson 1853–1919. Akwarele i rysunki*, Warszawa 2006.

⁸ W. Crane (1845–1915) – angielski grafik i ilustrator należący do ruchu artystycznego prerafaelitów. Uczestnik ruchu artystycznego Arts and Crafts.

ryża, gdzie poznał swoją przyszłą żonę – Karin Bergöö⁹, szwedzką artystkę. Wzmianka o żonie pojawia się także w kontekście obrazu *De Mina*, który Malisz określił jako swoistego rodzaju „wstęp do najwyższej twórczości artysty”. Przedstawiony wizerunek C. Larssona jest wyjątkowy, gdyż w dużej mierze zrodził się z osobistej wymiany poglądów między zaprzyjaźnionymi artystami. Łączyła ich obu długoletnia przyjaźń korespondencyjna. Ocalałe listy J. Malisza do C. Larssona przechowywane są w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali jako depozyt rodzinny¹⁰. Mają one charakter osobistego dialogu dwóch artystów żyjących w różnych światach – z jednej strony w skandynawskiej idylli szczęścia i spokoju w Sundborn, z drugiej strony w nękanej wichrami dziejowymi Polsce, w której Malisz nie mógł uniknąć tułaczego losu uciekiniera. Ich porozumienie duchowe funkcjonowało pomimo tych skrajnie różnych warunków życiowych i odmiennych poglądów politycznych. Jan Malisz był socjalistą, a C. Larsson zwolennikiem oświeconego absolutyzmu. W dużym stopniu przyjaciół zbliżyły trudne przeżycia z dzieciństwa, zwłaszcza skomplikowane relacje każdego z nich do własnego ojca¹¹. W pewnej mierze J. Malisz szukał w starszym o 20 lat Larssonie ojcowskiego oparcia. Gdy podczas wojny znalazł się w dramatycznie trudnej sytuacji, zwrócił się do C. Larssona o pomoc finansową, i natychmiast ją otrzymał.



Carl Larsson *Autoportret*

⁹ R. P u v o g e l, dz. cyt., s. 9.

¹⁰ Annette Robertsdotter Mård och Inger Kopsch, *Carl Larssons reproduktioner i Europa och den hängivne beundraren Jan Malisz*, „Valör – Konstvetenskapliga studier” 1, 2010, s. 27–38.

¹¹ Zob. niżej przypis 23.

Podkreślić tu trzeba, że C. Larsson w okresie kontaktów z Maliszem był już znanym artystą. Cieszył się popularnością w Szwecji i za granicą. Codziennie otrzymywał listy od zachwyconych sympatyków swej twórczości. Na pierwszy list J. Malisza odpowiedział od razu i kontynuował korespondencję aż do swej śmierci. Słowa Malisza musiały od początku wywrzeć na nim dobre wrażenie, wzbudzić szacunek i zainteresowanie ich autorem. Refleksje i przemyślenia sięgają przecież poza wymiar sztuki. Charakteryzując bowiem artyzm i tematykę obrazów Larssona, Malisz nieoczekiwanie zwrócił uwagę na pewien aspekt ogólniejszy. Zauważył mianowicie, że szwedzki artysta tworzy obrazy „przepojone słońcem i szczęściem. Jest w nich szczerza naiwność i zdrowy humor życia. Ożywiają w nas uczucie szczęścia, jakiego doznawaliśmy jako dzieci”¹². Zdaniem Malisza nikomu nie wolno naruszać szczerości i wrażliwości duszy dziecka. Zasługuje ono bowiem zawsze na szacunek i troskę o zapewnienie mu spokojnego dzieciństwa. Wypowiadając taką opinię o malarstwie Larssona, Malisz miał świadomość, że jest to dzieło człowieka wolnego, żyjącego w kraju niezawistym, wśród rodaków cieszących się ze swej wolności. Jakże odmienna była sytuacja w zniewolonej przez zaborców Polsce. Malisz zdawał sobie sprawę, jak negatywne skutki musi powodować taka rzeczywistość w wychowaniu i w życiu młodzieży polskiej. Według Malisza jego szwedzki przyjaciel był w jakimś sensie artystycznym dopełnieniem działalności Ellen Key¹³, albowiem obydwójce oni jednakowo głosili światu królestwo dzieci – ona na niwie społecznej, on w sztuce.

Artykuł J. Malisza o C. Larssonie zawiera odniesienia do wybitnych twórców kultury polskiej (J. Matejko¹⁴, W. Stwosz¹⁵) i kultury europejskiej (W. Crane, J. Hofmann, F. Khnopff, H. van de Velde). Autor, kreśląc portret artysty na tle nordyckiej tradycji kulturowej (między innymi C.M. Bellman¹⁶ i E. Key), a także uwzględniając konotacje rodzime i europejskie, wspaniale przybliżył polskiemu odbiorcy twórczość wybitnego Skandynawa. Malisza można uznać za *attaché* kulturalnego ówczesnej Europy. Dzięki znajomości języków obcych śledził aktualne publikacje, dotyczące wydarzeń w świecie sztuki. W swych artykułach prezentował je Polakom¹⁷. Przedstawiał poglądy wynikające z osobistych analiz i przemyśleń. W swej korespondencji z C. Larssonem jawi się jako wnikliwy obserwator, błyskotliwy interpretator i utalentowany publicysta, a w szczególności znawca tradycji nordyckiej. Malisza można traktować szczególnie jako ambasadora obu kultur – polskiej i szwedzkiej. Podjął się on bowiem reali-

¹² „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 34, s. 705.

¹³ Ellen Key (1849–1926) – szwedzka pisarka, nauczycielka, pedagog i działaczka ruchu kobiecego. Była prekursorką ruchu reformy pedagogicznej. Postulowała koncepcję skrajnie indywidualistycznego wychowania, w którym respektuje się prawo dziecka do swobodnego rozwoju.

¹⁴ Jan Matejko (1838–1893) – najślawniejszy polski malarz XIX wieku, twórca obrazów historycznych i batalistycznych, jeden z przedstawicieli akademizmu w malarstwie polskim.

¹⁵ Wit Stwosz, niem. Veit Stoß (ok. 1448–1533) – niemiecki rzeźbiarz, grafik i malarz, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli późnego gotyku w rzeźbie.

¹⁶ Carl Michael Bellman (1740–1795) – szwedzki poeta i kompozytor epoki klasycyzmu.

¹⁷ Zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 19, s. 374.

zacji podwójnej misji – w kraju propagował twórczość C. Larssona, a poprzez przyjaźń z tym artystą starał się zwrócić uwagę Szwedów na kulturę polską. Przekazując szwedzkiemu artyście informacje dotyczące kultury i sztuki polskiej, przesłał mu także reprodukcje reprezentatywnych obrazów malarstwa polskiego (między innymi Jacka Malczewskiego¹⁸ i Juliana Fałata¹⁹; w przypadku tego ostatniego były to obrazy przedstawiające charakterystyczne zabytki Krakowa), a także czasopismo „Naprzód”²⁰. Przesłane obrazy i reprodukcje są przechowywane obecnie w bibliotece domu „Lilla Hyttnäs” w Sundborn.

Życie nie oszczędziło Maliszowi trudnych doświadczeń. W dzieciństwie stracił matkę. Ojciec po jej śmierci ożenił się ponownie. Macocha nie akceptowała pasierba. Ojciec nie potrafił się jej przeciwstawić i odwrócił się od syna: „Mój ojciec zamiast zachować się jak mężczyzna i dotrzymać słowa, pod wpływem swojej żony zostawił mnie na pastwę losu”²¹. Okres jego dorosłego życia – pracy zawodowej i życia rodzinnego – przypadł na czas zaborów, I wojny światowej i na pierwsze lata budowania państwowości polskiej po 123 latach niewoli. Reminiscencje burzliwych dziejów, historycznych przewrotów i wojny wywarły piętno na psychice Malisza. Dręczyła go neurastenia²², lęki egzystencjalne i troski materialne z powodu „niepewnego jutra”. Pierwsze lata jego pracy związane były w Polsce z Nowym Sączem, gdzie w 1895 roku objął posadę urzędnika w kancelarii adwokackiej. Wykazał się szczególną aktywnością na polu kulturalno-oświatowym i przy organizowaniu ruchu zawodowego. Był zaangażowanym socjalistą. W 1899 roku został skazany na 3 miesiąca więzienia w procesie wytoczonym redakcji „Naprzodu” przez nowosądeckich jezuitów. W 1907 roku przeniósł się do Krakowa. Zajmując się zawodowo fotografią, był jednocześnie propagatorem ruchu zawodowego fotografów w Galicji²³. Gdy wybuchła I wojna światowa, Malisz przebywał z żoną Zofią i synkiem Janem (w rodzinie zwano go Januszkiem) w Belgradzie, do którego przeprowadził się w poszukiwaniu pracy. Całą rodzinę zaarrestowano, ponieważ dla Serbów składała się z obcokrajowców. Malisz został internowany. Jego żonie i synowi pozwolono opuścić Serbię po dwóch tygodniach. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia udało się Maliszowi uciec przez Bułgarię i Rumunię na Węgry. Po siedmiu miesiącach separa-

¹⁸ Jacek Malczewski (1854–1929) – polski malarz, jeden z głównych przedstawicieli symbolizmu przełomu XIX i XX wieku.

¹⁹ Julian Fałat (1853–1929) – polski malarz, jeden z najwybitniejszych polskich akwarelistów, przedstawiciel realizmu i impresjonistycznego pejzażu.

²⁰ „Naprzód” – czasopismo socjalistyczne, polityczno informacyjne wychodzące w okresie 1892–1948, 1988–1990 oraz od 2009 w Krakowie. Tytuł nawiązuje do fragmentu wiersza Adama Asnyka lub według innych opinii do powstałego w tym samym czasie organu niemieckich socjalistów – gazety „Vorwärts”.

²¹ Annette Robertsdotter Mård och Inger Kopsch-*Carl Larssons reproduktioner i Europa och den hängivne beundraren Jan Malisz*; Valör – Konstvetenskapliga studier 2010/1, 27–38. Konstvetenskapliga institutionen, Uppsala universitet.

²² W protokole przesłuchania z 16 X 1933 na okoliczność morderstwa popełnionego przez jej syna Jana Malisza Zofia Malisz zeznaje: „Mój mąż był neurastenikiem [...]”.

²³ Informacje dotyczące biografii Jana Malisza na podstawie *Polskiego słownika biograficznego* (t. 19, s. 374).

cji skontaktował się z rodziną i po otrzymaniu pracy w Brünn²⁴ napisał list, w którym zawarł relację o swoich skomplikowanych przejściach, jednakże bez szczegółów – ze względu na cenzurę. Napisał również, że jego ucieczka została opisana w gazecie „Arbeiter Zeitung”²⁵. Podczas wojennej tułaczki cały dobytek materialny Maliszów przypadł, a Jan stracił nawet listy od C. Larssona, które stanowiły dla niego najcenniejszy skarb. Zdołał natomiast ocalić część reprodukcji jego prac, które powycinał z albumów i w formie obrazków zachował na dnie tułaczego tobołka²⁶. Zapewne wiele trosk przysporzyły Maliszowi także sprawy rodzinne, choć niewątpliwie w pierwszych latach małżeństwa żona i syn Jan byli dla niego źródłem radości²⁷. Dla Zofii Maliszowej związek z Janem był trzecim związkiem małżeńskim (1° voto Czapkiewicz, 2° voto Lisowska). Jan Malisz junior, którego Malisz darzył ojcowską miłością i nazywał synem, pochodził z poprzedniego związku Zofii – z Michałem Lisowskim²⁸. Chłopiec zapowiadał się wspólnie, w dorosłym życiu zajmował się fotografią i malował obrazy, ale najprawdopodobniej był obciążony zaburzeniami psychicznymi, podobnie jak jego przyrodnie rodzeństwo²⁹. W 1933 roku dopuścił się zbrodni na tle rabunkowym³⁰.

Jan Malisz nie dożył już tragicznych wydarzeń związanych z morderstwem popełnionym przez syna, gdyż zmarł w 1928 roku. Bezpośrednią przyczyną śmierci była gruźlica, ale do przedwczesnej śmierci w wieku lat 50 przyczyniły się zapewne także dramatyczne perypetie życiowe. Jan Malisz był człowiekiem o wysokiej etyce, wielkiej wrażliwości i duchowości. Podkreślali to żegnający go przyjaciele, którzy tłumnie przybyli na uroczystość pogrzebową³¹. Sam zmarły uważał siebie za członka ducho-

²⁴ Obecnie Brno w Czechach.

²⁵ „Arbeiter-Zeitung” – wydawana od 1889 roku gazeta austriackich socjaldemokratów. Nie mając dostępu do tego czasopisma, zwróciłam się przed kilku laty do jego redakcji z prośbą o zweryfikowanie powyższych wiadomości i przesłanie mi stosownych danych bibliograficznych. Niestety, do dziś redakcja nie odpowiedziała na mój list.

²⁶ Annette Robertsdotter Mård och Inger Kopsch, zob. wyżej przypis 10.

²⁷ Tamże.

²⁸ Taką informację przekazał mi Tomasz Czapkiewicz, krewny pierwszego męża Zofii Maliszowej. Wersja ta jest zbieżna z informacjami podanymi w zeznaniach przez Zofię Malisz na okoliczność morderstwa popełnionego przez jej syna Jana Malisza w protokole przesłuchania z dnia 16 X 1933 roku.

²⁹ W trakcie przesłuchania w dniu 16 X 1933 roku Zofia Maliszowa zeznawała: „Córka moja przy 4–6 lat zmarła Kobierzynie po dwuletniej chorobie na chorobę umysłową. [...] W tym samym tygodniu, co moja córka w Kobierzynie, zmarł mój teść, urzędnik w Prokuraturze w Wadowicach. [...] Również siostra przyrodnia Malisza pochodząca od tego samego ojca Michała tylko od innej matki jest neurastenicką, z usposobienia bardzo zresztą podobną do mojego nieszczęśliwego syna. [...] Ja sama przechodziłam chorobę umysłową po urodzeniu się dziecka i pozostawałam do 6–7 miesięcy w szpitalu Św. Łazarza [...]”.

³⁰ Popełniona przez Maliszowego syna Jana (Januszka) zbrodnia jest wciąż żywa, o czym świadczy ilość współczesnych odniesień do tego wydarzenia i procesu. W 1972 roku Grzegorz Królikiewicz nakręcił głośny film *Na wyłot*, będący psychologiczną rekonstrukcją owej zbrodni. Analizę aspektów prawno-psychologicznych z sugestią niepoczytalności sprawcy zawiera książka autorstwa profesorów S. Salmonowicza, J. Szwaji i S. Waltosia (*Pitaval krakowski*, Kraków 1974, s. 443–470).

³¹ Dr Roman Glassner z Zakopanego przysłał następującą kondolencję: „Boleśnie odczuwam stratę, jaką

wego rodziny C. Larssona³². Biorąc pod uwagę jego wkład w popularyzację twórczości szwedzkiego artysty w Polsce, a także wzajemną przyjaźń obu, można niewątpliwie przyznać, że mniemanie to było słuszne.

POLISH PHOTOGRAPHER JAN MALISZ ABOUT CARL LARSSON

SUMMARY

In 1912 the Warsaw newspaper “The Illustrated Weekly” published an article about the Swedish painter Carl Larsson (1853–1919). The author of this text was a Polish Photographer, polyglot and art connoisseur Jan Malisz (1878–1928), who initiated the professional movement of photographers in Galicia. In 1908, he founded a branch of the Austrian Union of Photographers in Cracow, and in 1909, in Lviv. His artistic horizons also encompassed Scandinavian art, one of whose representatives was Carl Larsson. Malisz noticed in his paintings certain features which, after many years, have let Larsson and his wife Karin be recognised in Europe as the precursors of Swedish model manufacture and interior design. The phenomenon of the accuracy of Malisz’s remark results from the fact that he was Larsson’s friend for many years. The spiritual understanding between the Swede and the Pole was neither impeded by a significant age difference nor by their different political views, as Malisz was a socialist, whereas Larsson supported absolutism. The letters from Malisz to Larsson are kept in the University Library in Uppsala.

SŁOWA KLUCZOWE:

Jan Malisz, Carl Larsson, sztuka polska, fotografia XX wieku, sztuka szwedzka XIX i XX wieku

KEYWORDS:

Jan Malisz, Carl Larsson, Polish art, XXth century photography, XIXth and XXth century Swedish art

partia nasza poniosła przez śmierć nieodżałowanej pamięci Jana Malisza, człowieka o wielkich wartościach duchowych. Przez ostatnie dwa lata pracowałem wspólnie z nim we filii Kasy chorych w Podgórzu, gdzie miałem sposobność poznać głębiej tego wysoko wartościowego towarzysza...” („Naprzód” 1928, nr 184; inne nekrologi ukazały się w kolejnych numerach: 185–187).

³² Annette Robertsdotter Mård och Inger Kopsch, dz. cyt., s. 37.

JOANNA PYPLACZ
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

EST LOCUS...
THE *GROTTESCHI* OF GIOVANNI BATTISTA PIRANESI
AND THE ANCIENT TOPOS OF *LOCUS HORRIDUS*

THE LITERARY CONTEXT: THE ROMAN POETS

The motif of a *locus horridus*, i.e. a frightening scenery, was very popular among the Roman poets. Powerful descriptions of such places can be found especially in the works of Virgil (*Aen.* 6. 268–289), Ovid (i.a. *Met.* 8.788–791, 11.592–607)¹, Seneca (*Oed.* 530–547, *Thy.* 641–682)² and Lucan (3. 399–425). In all probability, these descriptions have inspired later poets, such as Statius (cf. *Stat. Theb.* 4. 419–442) and, to some extent, Silius Italicus (*Sil. Pun.* 13. 562–578)³.

Most of these poets have used the ancient topos of a *locus horridus* as a means of endowing the actions that take place in them with sublimity. Seneca and Lucan, however, have given these scenes a special status. In their lengthy and elaborate descriptions, the *loci horridi* no longer function as mere tools of creating sublimity, but they find themselves in the centre of the reader's attention, equally with the actions which they 'witness'.

Seneca's two famous *loci horridi* are the scenes of quasi-religious rituals. The rite of necromancy performed by Creon in Seneca's *Oedipus* serves a good purpose, i.e. to solve the mystery of the murder of king Laius, whereas the perverted ceremony performed

¹ For a detailed analysis of Ovid's *loci horridi* see: N. B e r n s t e i n, *Locus Amoenus and Locus Horridus in Ovid's Metamorphoses*, "Wenshan Review of Literature and Culture" 5, 1 (December 2011), pp. 67–98, at 83–90.

² For the sources of Seneca's *loci horridi* see: J. J. L. S m o l e n a a r s, *The Literary Tradition of the "Locus Horridus" in Seneca's "Thyestes"*, "Classica Cracoviensia" 2 (1996), pp. 89–108.

³ Cf. V. T i e t z e L a r s o n, *The Role of Description in Senecan Tragedy*, Frankfurt am Main 1994, p. 88; N. B e r n s t e i n, op.cit., pp. 90–93.

by Atreus in *Thyestes* – quite the opposite – is a sacrilegious human sacrifice. However, the surroundings where these rites take place are very similar from the aesthetic point of view.

On the one hand, they are quite conventional as they consist of constant elements such as old, frightening trees (such as *taxus*, *cupressus* and *ilex*) and dark, slow-moving water⁴. They also, quite clearly, emulate the descriptions of similar places in the works of Virgil and Ovid⁵. On the other hand, however, they contain some innovative elements that have later inspired other poets.

The most significant of these innovations include ghosts⁶ and other supernatural beings such as the mysterious *maiora notis monstra* (Sen. *Thy.* 673). The grove in *Thyestes* is a kind of shrine where the Tantalids seek oracle at difficult times⁷. Overcome by a murderous rage, Atreus uses this shrine as a place of sacrifice where he performs his perverse ritual of *immolatio*:

*Iipse est sacerdos, ipse funesta prece
letale carmen ore violento canit.
stat ipse ad aras, ipse devotos neci
contrectat et componit et ferro admovet;
attendit ipse – nulla pars sacri perit.*
(Sen. *Thy.* 691–695)

*He does! He acts as a priest, and with sepulchral prayer
He chants funereal incantations in fanatic tones.
It's he who at the altar stands, he who grips the children
Doomed to death, arranges them, and takes the knife in hand,
He who plays assistant – no segment of the rite is overlooked.*
(Transl. by Shadi Bartsch)

This scene has served Lucan as the hypotext for his description of the ancient grove at Massilia. Like the shrine of the Tantalids, where the *superstitio inferum* is practised⁸, the druidic grove in the *Pharsalia* contains the images of barbarian gods (*simulacraque maesta deorum*, Luc. *Phars.* 3. 412). However, Caesar's troops also find there the remains of people that have been ritually killed by the savage barbarians.

This element, though apparently new, is in fact the straight continuation of the murder scene in *Thyestes*. In Seneca's tragedy, we can 'witness' the *nefas* committed by Atreus in our imagination, whereas in Lucan's epic we can only 'see' the remains of the human sacrifices performed by the sinister, Massilian priests:

⁴ Cf. Sen. *Thy.* 651ff., *Oed.* 530ff. Cf. V. Tietze Larson, op.cit., pp. 87–89; J. J. L. Smolenaars, op.cit., pp. 93, 98–104.

⁵ Cf. V. Tietze Larson, op.cit., p. 89.

⁶ Cf. Sen. *Thy.* 668ff.

⁷ Ibidem 679–682.

⁸ Ibidem 678.

*hunc non ruricolae Panes nemorumque potentes
 Silvani Nymphaeque tenent, sed barbara ritu
 sacra deum; structae diris altaribus arae
 omnisque humanis lustrata cruoribus arbor.*
 (Luc. *Phars.* 3. 402–405)

[...] *No rural Pan dwelt there, no Silvanus, ruler of the woods, no Nymphs; but gods
 were worshipped there with savage rites, the altars
 were heaped with hideous offerings, and every tree was sprinkled with human gore.*

[...]
 (Transl. by J.D. Duff)

The benign forest deities, *Panes*, *Silvani* and *Nymphae*, who are absent from this gloomy place, strongly contrast with the bloodthirsty and demonic gods worshipped by the barbarians. Similarly, their subtlety and beauty differ from the crude ugliness of the images of those savage divinities.

[...] *Tum plurima nigris
 fontibus unda cadit, simulacraque maesta deorum
 arte carent caesisque extant informia truncis.*
 (Luc. *Phars.* 3. 410–412)

[...] *Water, also, fell there in abundance from dark springs. The images of the gods,
 grim and rude, were uncouth
 blocks formed of felled tree-trunks. [...]*

(Transl. by J.D. Duff)

The mention of the forest demigods quite clearly echoes the following passage of Ovid's *Metamorphoses*:

*Sunt mihi semidei, sunt, rustica numina, nymphae
 faunique satyrique et monticolae silvani;
 quos quoniam caeli nondum dignamur honore,
 quas dedimus, certe terras habitare sinamus.*
 (Ovid. *Met.* 1. 192–195)

*There dwells below, a race of demi-gods,
 Of nymphs in waters, and of fawns in woods:
 Who, tho' not worthy yet, in Heav'n to live,
 Let 'em, at least, enjoy that Earth we give.*
 (Transl. John Dryden)

Interestingly, this passage is part of a longer one, in which Jupiter reveals his plan of destroying the human race. The only creatures he is going to spare are the Nymphs, Fauns, Satyrs and Silvans, while all the rest is condemned to death. Therefore, both Ovid and Lucan confront the environment of a *locus horridus* with that of a *locus amoenus*. In

the *Metamorphoses*, the forest gods are going to be the only ones to survive the future calamity, while in the *Pharsalia*, they are conspicuous by their absence.

Lucan's mention of the peaceful inhabitants of the traditional *locus amoenus* produces a strong contrast between the frightening grove and its opposite, i.e. the Ovidian *loci amoeni*⁹. Such a skilful use of negative poetics renders the description of the grove very powerful. The cult of the barbarian deities becomes much more frightening when contrasted with that of *Panes, Silvani Nymphaeque*, than *per se ipsum*.

Another *locus horridus* finds itself in the sixth book of the *Pharsalia*. Lucan describes Thessaly as the burial place of Pentheus, who died murdered by his own mother, Agave (Luc. *Phars.* 6. 357–359). He also depicts it as the scene of many horrible conflicts such as the war between the Lapites and the Centaurs (Luc. *Phars.* 6. 386–387) and also, as the place of origin of the terrible serpent, Python (Luc. *Phars.* 6. 407–409).

The abode of the Thessalian necromancer Erichtho is a nightmarish realm of death and darkness, abounding with all sorts of poisonous herbs (Luc. *Phars.* 6. 438). It is infested by snakes (Luc. *Phars.* 6. 489–491) and scavenging beasts. The spot where Erichtho drags the dead Pompeian soldier in order to perform her rite resembles the grove at Massilia. It is a dark place, overgrown with yew trees:

*Haud procul a Ditis caecis depressa cavernis
in praeceps subsedit humus, quam pallida pronis
urguet silva comis et nullo vertice caelum
suspiciens Phoebus non pervia taxus opacat.
Marcentes intus tenebrae pallensque sub antris
longa nocte situs numquam nisi carmine factum
lumen habet. [...]
(Luc. *Phars.* 6. 642–648)*

There the ground fell in a sheer descent, sinking almost to the depth of the invisible caverns of Pluto. A dim wood with forward-bending trees borders it, and yew-trees shade it – yew-trees that the sun cannot penetrate, and that turn no tops towards the sky. In the caves within dank darkness reigns, and the colourless mould caused by unbroken night; the only light there is due to magic.

(Transl. by J.D. Duff)

Like the grove in the third book of the epic, Erichtho's 'shrine' is the scenery of a perverted ritual involving human bodies. The witch herself arranges this theatre for the needs of her macabre spectacle. Erichtho's sinister activities reach far beyond her cave, as she intentionally destroys the crops and poisons the air with her breath:

⁹ More about the *topoi* of *locus horridus* and *locus amoenus* in: J. J. L. S m o l e n a r s, op.cit., p. 98; E. F a n t h a m, *Roman Readings. Roman Response to Greek Literature from Plautus to Statius and Quintilian*, Berlin–New York 2011, p. 533.

*Semina fecundae segetis calcata perussit
et non letiferas spirando perdidit auras.*
(Luc. *Phars.* 6. 521–522)

[...] *Her tread blights the seeds of the fertile cornfield, and her breath poisons air
that before was harmless.* [...]
(Transl. by J.D. Duff)

In this manner, Erichtho manages to transform the landscape of Thessaly into her own, frightening universe¹⁰. Her carefully arranged, horror-inspiring, microcosm becomes the adequate scenery for the words uttered by the dead soldier. The prophecy is brief and rather vague, yet the message it carries can be reduced to the simple statement that the war will equate the winners with the losers:

[...] *Veniet quae misceat omnis
hora duces.* [...]
(Luc. *Phars.* 6. 805–806)

The hour will soon come that makes all the leaders equal. [...]
(Transl. by J.D. Duff)

PIRANESI'S *LOCI HORRIDI*

Some etchings of Piranesi, though long proven to remain under the influence of Giovanni Battista Tiepolo¹¹, are also quite obviously inspired by the ancient Roman culture. Therefore, they are naturally interesting to a classicist. It is not my intention to forge a hypothesis that Piranesi intentionally alluded to particular pieces of Roman poetry, but to analyse his concretisation of the traditional topos of a *locus horridus* in the context of the verbal depictions of this topos in the works of the ancient poets¹².

In this article, I will concentrate on several etchings which are so immersed in the Roman tradition that they could very well serve as the illustrations of the passages discussed above. The first of these, entitled *Ara antica sopra la quale si facevano anticamente i sacrifici, con alter ruine all' intorno*, contains the motif of an open book. This might be the author's declaration that the key to understanding the imageries which he invokes lies in the works of the ancient authors [il. 1].

¹⁰ Cf. W. R. Johnson, *Momentary Monsters. Lucan and His Heroes*, New York 1987, pp. 1–33.

¹¹ Cf. M. Yourcenar, *The Dark Brain of Piranesi*, transl. by R. Howard, New York 1984, p. 104.

¹² Piranesi also departed from the picturesque views of real and imaginary buildings of Rome he illustrated in the 'Piccole vedute', the *Prima parte*, and the 'Antichità Romane de' tempi della Repubblica' to depict themes derived from **literary sources** with a heightened emotional content in the 'Grotteschi' and the 'Carceri'. (M. N. Rosenfeld, *Picturesque to Sublime: Piranesi's Stylistic and Technical Development from 1740 to 1761*, [in:] *Memoirs of the American Academy in Rome. Supplementary Volumes*, Vol. 4, *The Serpent and the Stylus: Essays on G.B. Piranesi*, Ann Arbor 2006, pp. 55–91, at 56).



1.

However, it is not the book that makes this etching so special, as much as the fact that it depicts a place of sacrifice. Piranesi's vision is very similar to that of Seneca and Lucan. Although the artist does not say what kind of sacrifices used to be performed on this altar, the bones and skulls appear rather disturbing in the context of the picture's title. The intertwined themes of sacrifice and human remains bring about the remembrance of the grove described by Lucan. At the same time, the broken columns and the fragment of a frieze representing Roman soldiers awake associations with the works of poets such as Virgil, Lucan and Silius Italicus.

The second etching also belongs to the cycle of *Grotteschi*. A classicist may find it especially interesting because of the famous 'smiling herm'¹³. The cheerful expression on the face of this statue strongly contrasts with the grotesquely tragic grin of the crowned skull in the lower part of the etching. Like the previous composition, this one also contains the motif of a military relief. Fragments of decaying plants harmonise with the disturbing mask of death.

¹³ Cf. *The Academy of Europe: Rome in the 18th Century: Catalogue of Exhibition October 13 – November 21, 1973, the William Benton Museum of Art, the University of Connecticut*, ed. by F. A. Den Broeder, Storrs 1973, p. 152; A. Robinson, *Giovanni Battista Piranesi: The Early Architectural Fantasies: a Guide to the Exhibition*, Washington 1978, pp. 32–33.

Exactly the same contrast is present in Ovid's *Metamorphoses* (Ovid. *Met.* 1. 192–195) and Lucan's *Pharsalia* (Luc. *Phars.* 3. 402–405), where the carefree cheerfulness of the forest demigods is opposed to the theme of the destruction of human life. As to the aforementioned skull, the rests of the once abundant hair awakes unavoidable associations with Lucan's description of the severed and grotesquely disfigured head of Pompey the Great and his *hirta coma* [il. 2]:



2.

*Inpius ut Magnum nosset puer, illa verenda
regibus hirta coma et generosa fronte decora
caesaries compresa manu est, Pharioque veruto,
dum vivunt voltus atque os in murmura pulsant
singultus animae, dum lumina nuda rigescunt,
suffixum caput est, quo numquam bella iubente
pax fuit; hoc leges Campumque et rostra movebat,
hac facie, Fortuna, tibi, Romana, placebas.*
(Luc. *Phars.* 8. 679–686)

That the sacrilegious boy might recognise Magnus, those manly locks that kings revered and the hair that graced his noble brow were gripped by the hand; and, while

the features still showed life and the sobbing breath drove sound through the lips, and the stark eyes stiffened, the head was stuck on an Egyptian pike – that head, whose call to war ever banished peace; the head, which swayed the Senate, the Campus, and the Rostrum; that was the face which the Fortune of Rome was proud to wear.

(Transl. by J.D. Duff)

The skull has found itself in the centre of the lower part of the etching. Its grotesque eye-holes stare straight at the viewer with the petrifying force of a Gorgon.

In spite of the fact that the etching is apparently chaotic, Piranesi has been very precise about the details. One of these is the huge flower above the grinning skull. Looked at through a looking glass, or enlarged on a computer screen, it reveals a disturbing secret: surrounded by partly decayed petals, there is a tiny human skull. The shape emerges from the middle of the flower very vaguely, so that, at the first glance, the onlooker is not sure whether it is their imagination playing tricks, or the skull is actually there.

This technique consists in the psychological phenomenon of pareidolia, which involves seeing objects, mostly human faces, on random items. Piranesi's use of pareidolia, however, is deeply rooted in the works of his baroque predecessors, whose favourite themes included decaying bodies, skeletons and ruins¹⁴. This fascination with the dark, frightening and repulsive is especially visible in his *Carceri*, which, in turn, have strongly inspired Horace Walpole¹⁵ and Francisco Goya¹⁶ [il. 2a].



2a.

¹⁴ Cf. A. Hyatt Mayor, *Piranesi*, “The Metropolitan Museum of Art Bulletin,” 33, 12 (Dec., 1938), pp. 279–284, at 280.

¹⁵ Cf. M. Yourcenar, *op.cit.*, p. 125–126; H. Walpole, *The Castle of Otranto*, ed. by M. G. Amer, London 2001, p. ix.

¹⁶ Cf. A. Huyssen, *op.cit.*, pp. 13–14.

In baroque art, the motif of a skull often symbolises vanity¹⁷. Flowers, however, are more difficult to interpret. The macabre, six-petal flower on Piranesi's engraving has a very ambiguous meaning. On the one hand, it is evidently a token of death, but on the other hand, flowers also belong to the environment of a typical Roman *locus amoenus*. For example, they are a constant element of the innumerable depictions of *loci amoeni* in Ovid's *Metamorphoses*.

The following quotation, which belongs to the account of Narcissus, is especially interesting. The young hunter, who falls in love with his own reflection in water, eventually dies of sorrow because he cannot consummate his passion. Immediately after his death, the body of Narcissus becomes miraculously transformed into a flower:

*Ille caput viridi fessum submitit in herba,
lumina mors clausit domini mirantia formam:
tum quoque se, postquam est inferna sede receptus,
in Stygia spectabat aqua. Planxere sorores
Naiades et sectos fratri posuere capillos,
planxerunt Dryades; plangentibus adsonat Echo.
Iamque rogum quassasque faces feretrumque parabant:
nusquam corpus erat; croceum pro corpore florem
inveniunt foliis medium cingentibus albis.*
(Ovid. *Met.* 3. 502–510)

*'Till death shuts up those self-admiring eyes.
To the cold shades his flitting ghost retires,
And in the Stygian waves it self admires.
For him the Naiads and the Dryads mourn,
Whom the sad Echo answers in her turn;
And now the sister-nymphs prepare his urn:
When, looking for his corps, they only found
A rising stalk, with yellow blossoms crown'd.*
(Transl. by John Dryden).

Piranesi's sinister flower, tainted with the reflection of death, inevitably brings about the remembrance of this passage. However, in this case, it is the flower itself that acts as a mirror. Even if the artist did not associate this element with the myth of Narcissus on purpose¹⁸, that famous ancient myth was somewhere at the back of his head.

¹⁷ Cf. R. G i o r g i, *European Art. Of the Seventeenth Century*, Los Angeles 2008, p. 57; L. C h e n e y, *The Symbolism of Vanitas in the Arts, Literature, and Music: Comparative and Historical Studies*, Lewiston 1992, p. 242.

¹⁸ For Piranesi's poetic license and his consciously liberal use of classical motifs in architecture see: T. K i r k, *Piranesi's Poetic License: His Influence on Modern Italian Architecture*, [in:] *Memoirs of the American Academy in Rome. Supplementary Volumes*, Vol. 4, *The Serpent and the Stylus...*, pp. 239–274, at p. 254.

The tiny skull quite undeniably finds itself in the middle of the flower. Its presence is quite naturally explained by the fact that this weird blossom symbolises exaggerated self-love. Therefore, it remains in a close relationship with the grinning skull decorated with laurels.

The smiling Satyrs on the etching also traditionally belong to the environment of a *locus amoenus*. Here, however, they play a very similar role as the Nymphs and Silvanus in Lucan's description of the frightening grove, namely, their cheerfulness contrasts with the gloom of the surrounding scenery. Consequently, it automatically increases the tragic inadequacy of their presence in the *locus horridus*.

This etching is, therefore, a bizarre parody of a pastoral setting¹⁹. Although it contains elements that are typical of the landscape of a *locus amoenus*, these elements strongly contrast with the rest of the scenery, and particularly with the sublime giants as well as with the reliefs depicting armed soldiers. Moreover, the representatives of the realm of idyll are also distorted themselves. Thus, the flower is tainted by the image of death and the Satyr, disfigured and corroded by mold.

In the world of this *Grottesco*, Piranesi brings together the two realms: that of phantasmagoria (*ante litteram*)²⁰ and that of idyll²¹. This fusion produces quite paradoxical results. The whole *Gothicscape*²², instead of becoming a less hostile place, impacts the Satyrs and the flowers in such a manner that they are transformed into sinister-looking monsters. Therefore, the perverse and innovatory character of this etching consists in the reversal of the roles of the traditional motifs.

This reversal is the natural consequence of the hallucinatory character of the *Grotteschi*²³ and their lack of harmonious symmetry²⁴. However, this apparently chaotic *rococo potpourri*²⁵ seems to follow consequently the principle of blurring two opposite words: that of dream and that of nightmare. The *Gothicscape* of the second *Grottesco* functions a bit like a kaleidoscope, in whose eye random elements of a stereotypical *locus amoenus* are awkwardly juxtaposed with those of a stereotypical *locus horridus*.

Another etching that instantly attracts the attention of a classicist is the following, fantastic composition of ancient ruins, tombs and snakes [il. 3]:

¹⁹ For further characteristics of a typical *locus amoenus* see: Cf. M. Edwards, 'Locus Horridus' and 'Locus Amoenus', [in:] L. M. Whitby, P. Hardie, and M. Whitby (eds.), *Classical Essays for John Bramble*, Bristol 1987, pp. 267–76, at 267.

²⁰ Cf. L. Mannoni and B. Brewster, *The Phantasmagoria*, [in:] *Film History*, Vol. 8, No. 4, *International Trends in Film Studies* (1996), pp. 390–415.

²¹ Cf. D. Henry, B. Walker, *Phantasmagoria and Idyll. An Element of Seneca's 'Phaedra'*, Greece & Rome, Vol. 13, No. 2 (Oct., 1966), pp. 223–239.

²² Cf. V. Mishra, *The Gothic Sublime*, [in:] E. Punter (ed.), *A New Companion to the Gothic*, Cambridge–New York 2012, pp. 288–306, at 292.

²³ Cf. M. Yourcenar, *op.cit.*, p. 105.

²⁴ Cf. M. Praż, *Mnemosyne. The Parallel between Literature and the Visual Arts*, Princeton 1967, p. 156.

²⁵ Cf. M. Yourcenar, *op.cit.*, p. 105.



3.

The most striking elements of this picture are doubtlessly the gigantic serpents lurking from the crevices of the stones. These sinister creatures carry strong associations with the Roman poetry, and not only with the aforementioned *locus horridus* in Thesaly (Luc. *Phars.* 6. 489–491), but also with the nightmarish landscape of the Libyan realm of Medusa, described by Lucan, where Cato's troops meet their painful death (Luc. *Phars.* 9).

The obscure form in the centre of the etching resembles a bizarre cornucopia, which, like Satyrs and flowers, does not fit with the surrounding of a *locus horridus*. Similarly, it is so corroded and overgrown with fungi and weeds that, if it were not for its characteristic shape, it would remain completely beyond any recognition. Here again, Piranesi makes use of *pareidolia*. The fusion of the two motifs – that of the serpents and that of the cornucopia – immediately brings about the remembrance of Propertius' *El.* 8. 4.

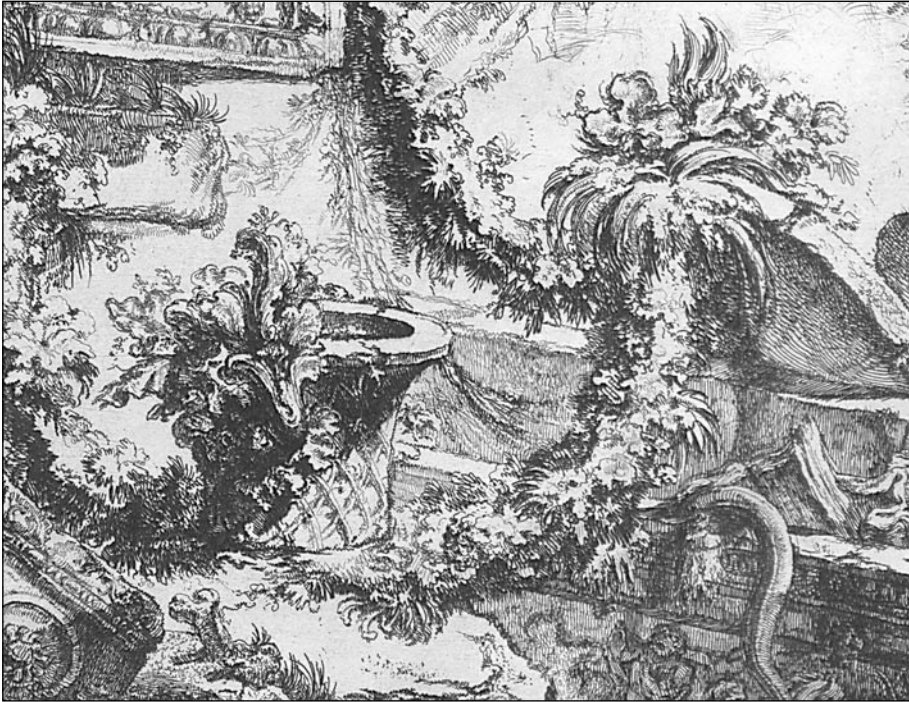
The Roman poet describes an ancient ritual, practised in Lanuvium, during which virgins fed a giant serpent:

*Lanuvium annosi vetus est tutela draconis,
hic, ubi tam rarae non perit hora morae,
qua sacer abripitur caeco descensus hiatu,
qua penetrat (virgo, tale iter omne cave!)*

*ieiuni serpentis honos, cum pabula poscit
annua et ex ima sibila torquet humo.
Talia demissae pallent ad sacra puellae,
cum temere anguino creditur ore manus.
Ille sibi admotas a virgine corripit escas:
Virginis in palmis ipsa canistra tremunt.
Si fuerint castae, redeunt in colla parentum,
clamantque agricolae “fertilis annus erit.”*
(Prop. *El.* 4. 8, 3–8)

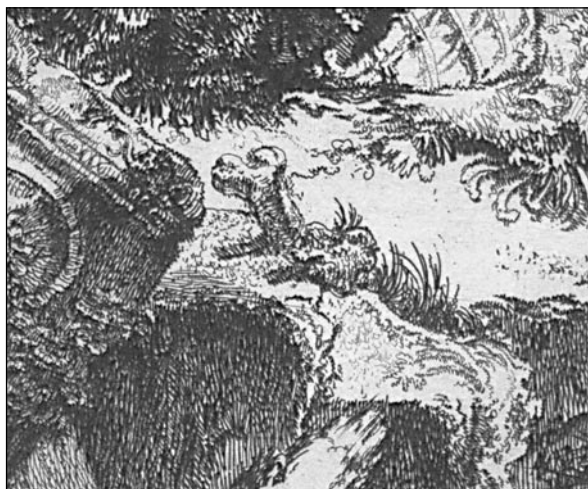
Lanuvium has enjoyed from the old the protection of an ancient serpent (an hour spent here on so infrequent a visit is well worth wile). Where the sacred slope is reft by a dark chasm, at the point the offering to the hungry serpent makes its way – maiden, beware of all such paths – when he demands his annual tribute and hurls hisses from the depths of earth. He seizes the morsel held out to him by the virgin: the very basket trembles in the virgin’s hands. Maidens sent down to such a rite turn pale when blindly entrusting their hand to the serpent’s lips. If they have been chaste, they return to embrace their parents, and the farmers cry: ‘It will be a fruitful year.’

(Transl. by G.P. Goold).



Ryc. 3a.

In Propertius' elegy, the serpent's abode is both a *locus horridus*, as it is dangerous, and a *locus amoenus*, as it is the place of the annual rebirth of prosperity. Moreover, in the Roman art, the cornucopia and the basket frequently appeared together in the depictions of the goddess Ceres, whose attributes they were²⁶. Interestingly, on Piranesi's etching, next to the moldy cornucopia, there is a corroded stone basket, and a human bone [il. 3a, 3b].



3b.

Although this etching does not astound the onlooker with piles of skeletons, its subtle horror unfolds gradually, like in the case of the 'skull flower'. In this *Grottesco*, the threatening presence of death manifests itself in a very subtle and sophisticated way, i.e. as the head of a bone stuck between two rocks or as the open stone case, which is most probably an ancient sarcophagus. The power of this etching consists mainly in the artist's skilful use of pareidolia, as well as in the subtle game with classical motifs.

The next *Grottesco* is also a mixture of apparently random motifs belonging to the two opposite worlds, i.e. that of a *locus amoenus* and that of a *locus horridus* [il. 4]. Like the other etchings, this one also contains strongly contrasting elements, such as skulls and musical instruments. On the one hand, the trumpet and the *syrinx* are almost automatically associated with a festive environment, but on the other hand, the skulls obviously belong to a *locus horridus*.

As to the instruments themselves, a few words must be said about their symbolism. The metal trumpet (in the upper part of the etching) symbolises *the yearning of fame and glory*²⁷, while the wooden *syrinx* is a traditional element of an idyllic environment, com-

²⁶ Cf. B. Stanley Spaeth, *The Roman Goddess Ceres*, Austin (Tex.) 1996, p. 25.

²⁷ Cf. J. E. Cirlot, *A Dictionary of Symbols*, Dover 2002, p. 353.

monly associated with shepards and countryside²⁸. Therefore, in this etching, Piranesi once again brings together the two worlds: that of phantasmagoria and that of idyll.



4.

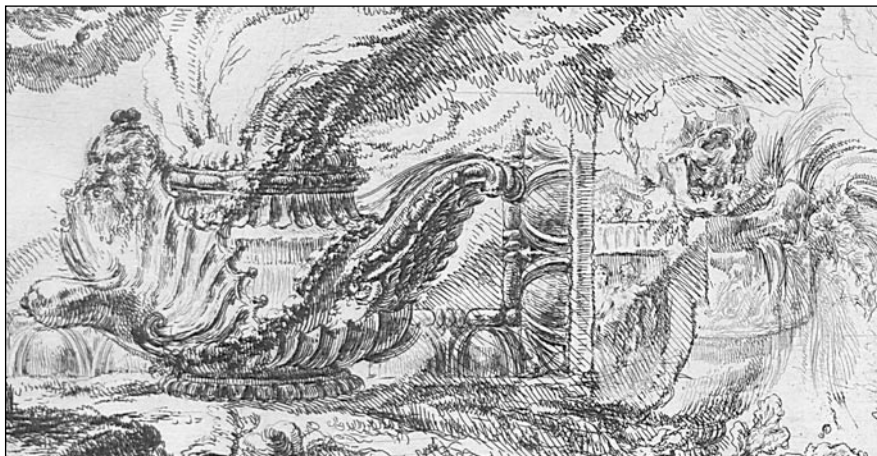
The most intriguing element of this etching is, with no doubt, the figure of the ghostly Pegasus in the upper right corner, accompanied by a shield bearing a frightening *Gorgoneion* [il. 4a].



4a.

²⁸ Ibidem.

The head of Medusa, however, is not the only element of the landscape strictly connected with Pegasus. The bizarre figure with a human head and the tail of a serpent obviously alludes to the mythical Chimera, who is also connected to the legend of Pegasus. It was with the help of Pegasus that the Greek hero Bellerophon managed to defeat this terrible monster [il. 4b].



4b.

Like the skull in the centre of the flower in the second of the analysed *Grotteschi*, and like the cornucopia in the third one, the figure of Pegasus is very unclear. Here, too, Piranesi is playing with the onlooker's imagination and the phenomenon of pareidolia. Incidentally, the winged horse is generally considered to be the symbol of poetic inspiration. Like the open book in the first etching, it might hint that the artist is drawing his inspiration not only from the visual arts, but also from the treasure house of the Roman literature.

CONCLUSION

The negative poetics of all the four *Grotteschi* analysed in this article consists in Piranesi's sophisticated game with the onlooker, whose task is to decipher all the mythological and, most probably, literary allusions as well as to understand the relations between particular motifs. However, in order to read these themes, the erudite viewer must first discern all the essential, sometimes diminutive details, that are often disguised in mold and dust or hidden in the jungle of obscure surroundings.

Many motifs that are normally associated with mirth and joy are brutally torn out of their natural context and thrown into the abyss of horror. In this respect, Piranesi's techniques of artistic expression, which he uses in the *Grotteschi*, are very close to the literary workshops of Seneca and Lucan who, incidentally, are both considered to be en-

dowed with a ‘baroque’ imagination²⁹. We can even say that these two ancient Romans were baroque, or even Gothic poets *ante litteram*.

The brief analysis of these four etchings has revealed that, surprisingly, the apparently chaotic and obscure settings of Piranesi’s *Grotteschi* are, surprisingly, organised according to two constant patterns, i.e. the principle of bringing together contrasting elements and the phenomena of pareidolia and optical illusion, which are also his paramount tools of awakening terror.

These techniques are, in fact, elements of a major strategy, which consists in rendering the depicted places and objects as obscure as possible, in order to make them terrible. Edmund Burke, who lived in the same time as Piranesi, wrote in his famous treatise about the sublime and beautiful that *to make any thing very terrible, obscurity seems in general to be necessary*³⁰.

A little further, he states that *it is one thing to make an idea clear, and another to make it ‘affecting’ to the imagination*³¹. This sentence seems to be the key to understanding Piranesi’s poetics of – as we should call it – ‘apparent chaos’. The ‘apparently chaotic’ *Grotteschi* are, in fact, the fruit of Piranesi’s experiment, or perhaps even a dark-witty joke, which consists in bringing together phantasmagoria and idyll and confining them forever within one and the same picture.

EST LOCUS...

THE *GROTTESCHI* OF GIOVANNI BATTISTA PIRANESI AND THE ANCIENT TOPOS OF *LOCUS HORRIDUS*

SUMMARY

The present article discusses Piranesi’s use of the ancient topos of locus horridus on the example of his four *Grotteschi*. The analysis of particular ingredients of Piranesi’s loci horridi has shown that, in order to understand them, the onlooker must be not only familiar with the Greek and Roman mythology and literature, but also, must have the patience to detect even those details which, despite being too tiny or obscure to be noticed at the first glance, are crucial to the meaning of the whole picture. In his sophisticated game with the onlooker, Piranesi employs optical illusion and pareidolia. The article also reveals that the aesthetics of the *Grotteschi* consists, to a large extent, in bringing together motifs that originally belong to the opposite realms: that

²⁹ Cf. Ch. S e g a l, *Senecan Baroque: The Death of Hippolytus in Seneca, Ovid, and Euripides*, Transactions of the American Philological Association (1974–), Vol. 114, No. (1984), pp. 311–325; Ch. T o m m a s i M o r e s c h i n i, *Lucan’s Attitude towards Religion: Stoicism vs. Provincial Cults*, [in:] Ch. W a l d e (ed.), *Lucan im 21. Jahrhundert*, Munich–Leipzig 2005, pp. 13–154, at 145.

³⁰ Cf. E. B u r k e, *A Philosophical Enquiry into the Sublime and Beautiful*, ed. by D. W o m e r s l e y, London 2004, p. 102.

³¹ *Ibidem*, p. 103.

of a locus horridus and that of a locus amoenus. As a result of such a fusion, the locus horridus becomes even more frightening and hostile, whereas the traditionally 'idyllic' elements acquire a sinister hue.

SŁOWA KLUCZOWE:

Piranesi, *locus horridus*, *locus amoenus*, Grotteschi, pareidolia, iluzja optyczna, kontrast

KEYWORDS:

Piranesi, *locus horridus*, *locus amoenus*, Grotteschi, pareidolia, optical illusion, contrast.

PIOTR KARDYŚ

[RECENZJA]: Michał Falkener z Wrocławia, *Introductorium astronomie Cracoviense elucidans almanach, czyli kompendium wiedzy astrologicznej*, przekład i opracowanie Sylwia Konarska-Zimnicka, Biblioteka Polskiego Towarzystwa Astrologicznego, t. 6, red. Piotr Piotrowski, Warszawa 2014, 153 s.

Michał Falkener był dotychczas bohaterem wielu biogramów, co wynika z faktu jego wkładu w rozwój badań matematyczno-astronomicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie przełomu XV i XVI wieku. Równie istotny był jego wpływ na rozwój i „promowanie” astrologii, i to do tego stopnia, że Jan Ptaśnik użył w stosunku do jego osoby określenia „astrolog uniwersytetu”. Jeśli dodać do tego fakt przejścia po kilkunastu latach pracy na uniwersytecie na wydział teologiczny, gdzie „zabłysnął” zbiorem psalmów, hymnów i kantyków kościelnych, a także prozą kościelną, uzyskamy obraz prawie renesansowego człowieka nauki. Ale tylko prawie, bowiem istota jego prac naukowych leżała w typowo średniowiecznej metodzie scholastycznej, w oparciu się na *auctoritates* oraz na znanych powszechnie komentarzach.

Sylwia Konarska-Zimnicka skoncentrowała swoją uwagę na jednym z ciekawszych i kilkakrotnie wznawianym druku jego autorstwa, druku z 1506 roku o charakterze podręcznika z zakresu astrologii – wybór o tyle trafny, co kontrowersyjny. Trafny w tym znaczeniu, że było to dzieło, które przyniosło autorowi popularność i wpisało go do grona zasłużonych dla krakowskiej szkoły astronomiczno-astrologicznej. Dla potomnych zapisał się, przekazując swój księgozbiór testamentem uniwersytetowi. Nie brakło jednak wśród badaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego opinii, że jakoby nie miał Falkener wybitniejszej pozycji w środowisku krakowskim w początku XVI wieku (zmarł w roku 1533 lub 1534), a jego twórczość była „nietwórcza” i zabobonna. Nie ulega natomiast wątpliwości, że należał do spadkobierców średniowiecznego dorobku filozoficznego. Taka opinia nie może dziwić także z powodu przyjętej w polskiej bibliologii cezury chronologicznej. Pamiętać należy bowiem, że do około końca 3. dekady XVI wieku w książkach polskich dominowała problematyka typowa dla umysłowości średniowiecznej, i taki był również charakter księgozbiorów profesorów krakowskich.

Dzieło zawiera ryciny, zestawienia tabelaryczne, wyjaśnienia zagadnień astronomiczno-astrologicznych, jest wykładnią układania oraz czytania niezwykle wówczas popularnych almanachów, układania horoskopów. Nie dziwi zatem to, że ukazały się cztery jego wydania w latach 1506–1517, chociaż wpływ na to mógł mieć Florian Ungler,

żywo zainteresowany astrologią i mający kontakty z profesorami krakowskimi, a będący drukarzem trzeciego wydania. Całość dzieła to 15 rozdziałów, między innymi o znakach zodiaku, planetach i ich naturze, firmamencie niebieskim, astrologii, czytaniu almanachów, jatromatematyce, o wpływie ciał niebieskich na prace polowe i o meteorologii.

Wypada zastanowić się nad metodą przygotowania tekstu do druku. Przede wszystkim za zasadne należy uznać zastosowanie metody „mieszanej”, to jest wykorzystanie instrukcji wydawniczej dla tekstów średniowiecznych połączonej z instrukcją wydawania tekstów nowożytnych, przy uwzględnieniu również nowszej literatury przedmiotu w zakresie edycji źródeł staropolskich. Równie udanym zabiegiem jest rozwiązanie abrewiatur i poprawienie ewidentnych błędów drukarskich, a także ujednoczenie zastosowania wielkich liter. Dzięki temu tekst stał się czytelny, chociaż można się zastanawiać, czy wskazanie wszelkich zmian w stosunku do oryginału nie byłoby spełnieniem idei w pełni krytycznej edycji. Rozwiązaniem tego problemu mógł być równoległy druk fotokopii.

SŁOWA KLUCZOWE:

Michał Falkener, Uniwersytet Jagielloński, astrologia, almanach

KEYWORDS:

Michał Falkener, Jagiellonian University, astrology, almanac

ALEKSANDRA CIEŚLAR
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ W ROKU 2014. SPRAWOZDANIE

W roku 2014 struktura organizacyjna Biblioteki Jagiellońskiej uległa nieznacznej zmianie w związku z rezygnacją z zatrudniania firmy zewnętrznej w celu ochrony gmachu. Decyzją Dyrektora, prof. dr. hab. Zdzisława Pietrzyka, przy akceptacji władz zwierzchnich Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, powołana została wewnętrzna służba ochrony „Straż Biblioteki Jagiellońskiej”. Nowo utworzona jednostka, kierowana przez mgr. inż. Dariusza Bylicę, weszła w skład Oddziału Organizacji w charakterze sekcji. Z dniem 1 października zmiany nastąpiły również w odniesieniu do obsady niektórych stanowisk kierowniczych:

- mgr Tomasz Majka objął kierownictwo Sekcji Druków Zwartych w Oddziale Opracowania Zbiorów;
- mgr Monika Mydel objęła stanowisko kierownika Sekcji Rękopisów w Oddziale Zbiorów Specjalnych;
- dr Jacek Partyka objął kierownictwo Sekcji Starych Druków w Oddziale Zbiorów Specjalnych;
- mgr Leszek Szafrąński objął kierownictwo Oddziału Zbiorów Cyfrowych;
- mgr Justyna Wolan objęła kierownictwo Sekcji Dokumentów Audiowizualnych w Oddziale Zbiorów Cyfrowych.

Skład Dyrekcji nie zmienił się – funkcje zastępców dyrektora w dalszym ciągu sprawowali: mgr Aleksandra Cieślar (zastępca dyrektora ds. administracji), mgr Krzysztof Frankowicz (zastępca dyrektora ds. zbiorów) oraz mgr Krystyna Sanetra (zastępca dyrektora ds. rozwoju).

PRACOWNICY

W roku sprawozdawczym Biblioteka zatrudniała ogółem 336 osób (stan na dzień 31 grudnia 2014 roku), w tym 216 kobiet (64%) i 120 mężczyzn (36%). W porównaniu

z rokiem 2013 stan zatrudnienia zwiększył się o 5% w związku z koniecznością zatrudnienia 20 nowych osób na stanowiskach strażników ochrony mienia. W działalności podstawowej zatrudnionych było 271 osób (w tym 225 na stanowiskach bibliotekarskich), zaś 65 osób to pracownicy administracji, obsługi technicznej oraz porządkowej. W niepełnym wymiarze etatu pracowało 13 osób.

W 2014 roku w BJ pracowało także 2 wolontariuszy (w Oddziale Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej oraz w Oddziale Gromadzenia Zbiorów) oraz 8 osób zatrudnionych na podstawie umów cywilno-prawnych (umów-zleceń oraz umów o dzieło) w celu realizacji konkretnych zadań.

Stan zatrudnienia na dzień 31 grudnia 2014 roku obrazuje poniższa tabela*.

Wyszczególnienie	Ogółem	Zatrudnieni w działalności podstawowej	Pracownicy administracji, obsługi technicznej i porządkowej
Liczba pracowników	336	271	65
W tym pełnozatrudnieni	323	260	63
W tym kobiety	216	182	34
W tym kobiety pełnozatrudnione	206	173	33
Etaty przeliczeniowe ogółem	331	267	64

* zmodyfikowana tabela z formularza sprawozdawczego Głównego Urzędu Statystycznego (K-03, dział 3, poz.1)

Dwoje pracowników odbyło staże naukowe w innych instytucjach krajowych: mgr Adrian Drabik (w Bibliotece Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie) oraz mgr Monika Zębała (w Bibliotece Politechniki Krakowskiej).

Mgr Joanna Hoły ukończyła studia licencjackie na kierunku Elektroniczne przetwarzanie informacji w Katedrze Lingwistyki Komputerowej na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wśród zatrudnionych było 19 osób ze stopniem naukowym doktora. Kilka osób rozpoczęło bądź kontynuowało studia doktoranckie: mgr Izabela Korczyńska (na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II), mgr Jakub Krzysztonek (na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie), mgr Michał Lewicki (na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego) oraz mgr Adrian Drabik (na Wydziale Historycznym UJ). Dr Joanna Pypłacz i dr Jacek Partyka wkroczyli w ostatni etap prac związanych z przygotowaniem rozpraw habilitacyjnych do druku. Dr Julia Krajcarz oraz dr Wojciech Świeboda przygotowywali swoje rozprawy habilitacyjne.

Pracownicy podnosili również kwalifikacje zawodowe poprzez uczestnictwo w różnorodnych szkoleniach i prezentacjach:

- mgr Ewa Amghar, mgr Marzanna Baś, mgr Jerzy Bednarczyk, mgr Anna Bober, mgr Barbara Bułat, dr Mirosława Bułat, mgr Aleksandra Cieślak, mgr Katarzyna Cieślak,

mgr Ewa Dąbrowska, mgr Adrian Drabik, mgr Żaneta Kubic, mgr Anna Pawica, mgr Krystyna Sanetra, mgr Marta Szafrąńska, Hubert Tatarzyński, mgr Krystyna Tracz, dr Marek Mariusz Tytko – szkolenie „Bibliografia Publikacji Pracowników w Repozytorium UJ – idea i funkcjonalność systemu” (Kraków, grudzień 2014);

- mgr Marzanna Baś – szkolenie dotyczące organizacji usługi: analiza bibliometryczna w bibliotece (Kraków, styczeń 2014); warsztaty „Prezentacja multimedialna i wystąpienia publiczne – o czym należy pamiętać i co należy zapamiętać” (Kraków, grudzień 2014);

- mgr Marzanna Baś, mgr Barbara Bułat, mgr Aleksandra Cieślak, mgr Krystyna Sanetra – udział w prezentacji Cyfrowej Wypożyczalni Publikacji Naukowych ACADÉMICA (Kraków, czerwiec 2014);

- mgr Marzanna Baś, mgr Barbara Bułat, dr Mirosława Bułat – szkolenie dotyczące baz Oxford Scholarship Online i Oxford Handbooks Online (Kraków, styczeń 2014); szkolenie dotyczące baz Wydawnictwa Brill i Wydawnictwa Wiley (Kraków, maj 2014); szkolenie „Web of Science – wyszukiwanie autora” (Kraków, listopad 2014); szkolenie „Web of Science – wyszukiwanie nazwy instytucji” (Kraków, grudzień 2014);

- mgr Marzanna Baś, mgr Barbara Bułat, dr Mirosława Bułat, dr Sebastian Grudzień – szkolenie „Web of Science – tworzenie raportów cytowań i indeks Hirscha” (Kraków, listopad 2014);

- mgr Marzanna Baś, mgr Barbara Bułat, dr Mirosława Bułat, dr Sebastian Grudzień, mgr inż. Anna Grzęda – webinarium „Web of Science – Wprowadzenie do Journal Evaluation and Highly Cite Research” (Kraków, wrzesień 2014);

- mgr Marzanna Baś, dr Mirosława Bułat, mgr inż. Anna Grzęda – webinarium „Impact Factor and Journal Citation Reports” (Kraków, październik 2014); szkolenie „EndNote – podstawy dla użytkowników Web of Science” (Kraków, sierpień 2014);

- mgr Barbara Bułat, dr Mirosława Bułat, mgr Iwona Wawrzynek – szkolenie dotyczące korzystania z nowej platformy bazy ekonomicznej EMIS (Kraków, luty 2014);

- dr Mirosława Bułat – webinarium „Tworzenie profilu ResearcherID i integracja z Web of Science” (Kraków, listopad 2014); webinarium „Selekcja czasopism do Web of Science Core Collection” (Kraków, grudzień 2014);

- dr Sebastian Grudzień – szkolenie „Sztuka prezentacji” (Kraków, listopad 2014); szkolenie „Internet w promocji nauki” (Kraków, listopad 2014); szkolenie „Prezentacja multimedialna i wystąpienia publiczne – o czym należy pamiętać i co należy zapamiętać” (Kraków, grudzień 2014);

- mgr inż. Anna Grzęda – szkolenie „Cited Reference Search” (Kraków, październik 2014);

- mgr Żaneta Kubic – warsztaty „Języki informacyjno-wyszukiwawcze stosowane w bibliotekach. Przyszłość charakterystyki rzeczowej zbiorów bibliotecznych” (Kraków, listopad 2014);

- mgr inż. Anna Pawlik – szkolenie „Aplikowanie do Programów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zarządzanych przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów” (Warszawa, październik 2014); szkolenie „Zmiany we wdraża-

niu projektów z funduszy strukturalnych w latach 2014–2020 – perspektywy dla uczelni” (Kraków, grudzień 2014);

- mgr Kaja Stompór-Lesiecka – „By PR nie poszedł w las. Szkolenie na temat promocji szkół wyższych, spotkanie z rzecznikami AGH i WSE im. J. Tischnera. Promocja nowych technologii – przepis na inspirację” (Kraków, czerwiec 2013); szkolenie „Aplikowanie do Programów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zarządzanych przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów” (Warszawa, październik 2014);

- mgr Leszek Szafrąński – kurs „Prawo autorskie – co musi wiedzieć bibliotekarz” (Kraków, wrzesień 2014);

- mgr Joanna Szwej – szkolenie dla beneficjentów XI priorytetu „Kultura i dziedzictwo kulturowe” Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” (Warszawa, grudzień 2014);

- dr Marek Mariusz Tytko – warsztaty dydaktyczne *Ars Docendi* „Kurs Podstawowy” (Kraków, marzec–czerwiec 2014); szkolenie „Tworzenie nowych programów kształcenia na studiach wyższych, studiach podyplomowych oraz kursach dokształcających” (Kraków, kwiecień/maj 2014); warsztaty dydaktyczne *Ars Docendi* „Sceniczne techniki prowadzenia wykładu” (Kraków, maj 2014); warsztaty dydaktyczne *Ars Docendi* „Szkolenie z podstaw obsługi platformy zdalnego nauczania. Quizy” (Kraków, maj 2014); kurs w ramach warsztatów dydaktycznych *Ars Docendi* „Metodyka pracy ze studentami rozpoczynającymi studia” (Kraków, listopad 2014); szkolenie „Ocena nauczycieli akademickich – prezentacja funkcjonalności w Portalu Informacyjnym UJ” (Kraków, grudzień 2014).

Na emeryturę odeszło pięcioro pracowników: mgr Tadeusz Antos (kustosz), Maria Drab (starszy magazynier biblioteczny), Maria Dytko (starszy magazynier biblioteczny), mgr Ewa Malicka (starszy kustosz dyplomowany) oraz mgr Maria Wawak (kustosz). Trzy osoby zrezygnowały z pracy: Michał Hajduk (strażnik ochrony mienia), mgr Jadwiga Kołcz (bibliotekarz) oraz Kamil Panaś (specjalista informatyk).

Zmarło czworo pracowników (w tym troje emerytowanych): prof. Władysław Andrzej Serczyk (5 stycznia 2014 roku) – dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1974–1978, Stanisława Cudek (16 lutego 2014 roku) – zatrudniona w BJ w latach 1969–1989, Dariusz Mirek (26 lutego 2014 roku) – zatrudniony w Oddziale Technicznym oraz Halina Słaska (25 grudnia 2014 roku) – zatrudniona w BJ w latach 1960–1990.

INFORMACJE OGÓLNE

W 2014 roku do Oddziału Opracowania Zbiorów wpłynęło z Oddziału Gromadzenia Zbiorów 65 459 wol. książek. W porównaniu z rokiem 2013 liczba otrzymanych woluminów zmalała o około 1100, to jest o 1,6%. W ramach opracowania bieżącego skatalogowano formalnie i przedmiotowo 65 193 wol. druków zwartych, to jest o około 3% mniej niż w roku 2013. Liczba rekordów bibliograficznych wprowadzonych w okresie

sprawozdawczym do katalogu komputerowego zmalała o 21% i wyniosła 36 546. W ramach retrokonwersji opracowano 35 024 wol., co oznacza blisko 49% wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim. W opracowaniu retrospektywnym zdecydowanie przeważają rekordy kopiowane – rekordy oryginalne stanowią jedynie 13,5% całości. Ogółem suma wszystkich rekordów bibliograficznych sporządzonych dla druków zwartych i wprowadzonych do KKZBUJ-u wyniosła 49 217 (to jest o 2774 więcej niż w roku 2013).

Do Sekcji Wydawnictw Ciągłych Oddziału Opracowania Zbiorów przyjęto z Oddziału Gromadzenia Zbiorów 17 492 wol. czasopism i serii monograficznych (11 097 wol. mniej w porównaniu z rokiem 2013, czyli mniej o 39%). Liczba woluminów opracowanych w okresie sprawozdawczym w ramach wpływu bieżącego wyniosła 22 738, to jest o 10 241 wol. mniej niż w roku ubiegłym (31%). Do katalogu komputerowego wprowadzono łącznie 4222 rekordy bibliograficzne, mniej więcej tyle samo rekordów oryginalnych, ile skopiowanych z bazy NUKAT. W ramach retrokonwersji opracowano 1374 wol. wydawnictw ciągłych, dla których utworzono i wprowadzono do KKZBUJ-u 1007 rekordów bibliograficznych i 6 rekordów zasobu. Suma wszystkich rekordów bibliograficznych sporządzonych dla wydawnictw ciągłych wyniosła 5229 (o 67% więcej niż w roku 2013), zaś suma rekordów zasobu – 2696.

W Oddziale utworzono ogółem 11 809 nowych haseł wzorcowych, wśród których znalazło się 8281 haseł osobowych, 1081 haseł korporatywnych, 363 hasła przedmiotowe, 148 haseł geograficznych, 688 tytułów serii oraz 1246 tytułów ujednoliconych.

Priorytetowymi zadaniami Oddziału Opracowania Zbiorów w roku 2014 były: usprawnienie pracy Sekcji Wydawnictw Ciągłych, wdrożenie pracowników Sekcji Opracowania Przedmiotowego do opracowania formalnego oraz przyspieszenie procesu opracowania retrospektywnego druków zwartych. Na przełomie maja i czerwca w Sekcji Wydawnictw Ciągłych przeprowadzono reorganizację, mającą na celu wyeliminowanie zbędnych czynności wykonywanych przez pracowników Sekcji, będących powieleniem działań wykonywanych w Oddziale Gromadzenia Zbiorów, oraz przyspieszenie likwidacji zaległości w opracowaniu. Aby usprawnić bieżącą pracę, opracowanie serii monograficznych przeniesiono do Sekcji Druków Zwartych.

W związku z nasyceniem katalogu NUKAT hasłami języka haseł przedmiotowych KABA zdecydowanie zmniejszyła się ilość haseł przedmiotowych, sporządzanych przez pracowników Sekcji Opracowania Przedmiotowego. Podjęto zatem decyzję o wdrożeniu pracowników tej Sekcji do opracowania formalnego. W efekcie intensywnych szkoleń warsztatowych, a następnie indywidualnych, z końcem okresu sprawozdawczego wszyscy pracownicy Sekcji zostali przygotowani do opracowywania druków zwartych zarówno przedmiotowo, jak i formalnie. Pracownicy Sekcji Druków Zwartych przeszli z kolei serię szkoleń mających na celu wdrożenie ich do opracowania przedmiotowego prostych dokumentów, tak aby proces opracowania druków w Oddziale przebiegał jak najsprawniej.

Komputerowy Katalog Zbiorów Bibliotek UJ (KKZBUJ) – dostępny pod adresem <http://www.bj.uj.edu.pl/uj/katalog> – obsługiwany jest nadal przez zintegrowany system

biblioteczny VTLS/Virtua. Według stanu na dzień 31 grudnia 2014 roku baza ta rejestrowała 1 174 445 tytułów książek i czasopism w 2 895 080 egzemplarzach oraz 62 440 rekordów zasobu wydawnictw wielotomowych, seryjnych i czasopism Biblioteki Jagiellońskiej oraz bibliotek instytutowych UJ. Spójność danych i efektywne wyszukiwanie w Katalogu zapewnia kartoteka haseł wzorcowych, licząca 1 436 941 rekordów różnych typów. W sumie Komputerowy Katalog Zbiorów Bibliotek UJ zawiera 5 568 906 rekordów (stan na 31 grudnia 2014 roku). Zbiory opracowane komputerowo stanowią obecnie 36% ogólnej liczby zbiorów BJ, a 39% ogólnej liczby zbiorów UJ.

Przyrost komputerowego opracowania zbiorów w roku 2014.

	Rekordy bibliograficzne (tytuły)	Rekordy egzemplarza	Rekordy zasobu (tomy)	Rekordy khw
Rekordy wprowadzone w 2014 roku	107 945	254 305	4 955	78 284
w tym sporządzone przez:				
Bibliotekę Jagiellońską	33 195	164 141	4 136	8 418
Biblioteki instytutowe UJ	16 436	83 038	666	8 369
Bibliotekę Medyczną i biblioteki zakładowe CM UJ	900	7 126	153	4 775
przejęte z bazy NUKAT-u	57 414	—	—	56 722

Koszt utrzymania centralnego katalogu UJ w 2014 roku wyniósł 165 121,00 zł (w tym serwis i prawo do aktualizacji VTLS/Virtua: 126 822,00 zł, zaś serwis i prawo do aktualizacji ORACLE: 38 299,00 zł). Poniesiony został również wydatek w wysokości 91 543,00 zł, związany z zakupem nowego interfejsu umożliwiającego przeglądanie Komputerowego Katalogu Zbiorów Bibliotek UJ – CHAMO. Docelowo ma on całkowicie zastąpić używany obecnie interfejs iPortal.

Pracownicy Sekcji Informacji Naukowej Oddziału Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej do wszystkich katalogów kartkowych włączyli ogółem 2894 kart. Kontynuowano też prace związane z digitalizowaniem kart dla Podstawowego Katalogu Alfabetycznego – ogółem zeskanowano 514 kart (to jest o 35% mniej niż w roku 2013), a numeracją PKA oznaczono 135 kart. Sprawdzono ponadto i poprawiono 36 kart Katalogu Estreichera.

Pracownicy Sekcji kontynuowali również prace związane z uzupełnianiem *Bazy biogramów*, do której wprowadzono 993 nowe opisy, zaś 593 rekordy już istniejące uzupełniono o nowe informacje. Na koniec 2014 roku stan bazy wynosił 39 131 rekordów. Opracowano także 1581 kart do kartoteki nekrologów, która liczy obecnie 55 075 kart.

W Oddziale opracowano 229 kwerend ściśle katalogowych, 188 kwerend krajowych oraz 45 zagranicznych. Czytelnikom udzielono około 10 900 informacji ustnych (telefonicznych bądź w kontaktach bezpośrednich), przeprowadzono 266 konsultacji bibliograficznych oraz 23 konsultacje bibliometryczne. W odpowiedzi na 903 zapytania, które wpłynęły do Sekcji, wysłano 1050 listów. Załatwiono także 200 spraw, dotyczących usług reprograficznych.

W roku sprawozdawczym zostały uruchomione dwie nowe usługi: od 5 maja na stronie portalu BJ umieszczono formularz „Zapytaj bibliotekarza”, zaś od początku listopada w Czytelni Informacji Naukowej od poniedziałku do piątku w godz. 14–15 możliwe są osobiste konsultacje z doświadczonym pracownikiem Oddziału w ramach serwisu *Bibliotekarz dla Ciebie*. W ramach pierwszej z wymienionych usług udzielono około 450 odpowiedzi, z drugiej usługi skorzystało 21 osób, uzyskując pomoc w różnych sprawach (były to głównie kwerendy rzeczowe i pomoc w obliczaniu wskaźników bibliometrycznych).

Kontynuowano też prace nad bieżącą aktualizacją ulotek i informatorów o BJ w wersji polsko- i anglojęzycznej, zajmując się ich redagowaniem, tłumaczeniem, zamawianiem w drukarni oraz dystrybucją w Bibliotece.

Podobnie jak w roku poprzednim pracownicy Sekcji administrowali również profilem Biblioteki Jagiellońskiej na Facebooku. Dzięki obecności na portalu internetowym łatwiej jest budować pozytywny wizerunek Biblioteki i wychodzić naprzeciw oczekiwaniom współczesnych, zwłaszcza młodych użytkowników. W 2014 roku profil BJ „polubiło” ponad 2900 osób – w stosunku do roku 2013 liczba ta wzrosła o blisko 45%, co świadczy o coraz większej popularności tegoż serwisu społecznościowego.

W Oddziale Zbiorów Cyfrowych na bieżąco magazynowano i opracowywano wszelkiego rodzaju dokumenty elektroniczne. W 2014 roku pracownicy Oddziału utworzyli 1359 nowych rekordów bibliograficznych oraz 729 rekordów haseł wzorcowych. Kontynuowano równocześnie prace nad katalogowaniem dokumentów drukowanych, zabezpieczonych w postaci mikroform – skatalogowano 102 tytuły czasopism i 61 książek. W ramach prac prowadzonych w projekcie „Działalność Upowszechniająca Naukę” (Zadanie 2: Katalog analogowych dokumentów audiowizualnych wraz z ich konwersją na postać cyfrową, cz. 1) kontynuowano digitalizację dokumentów zgromadzonych na płytach gramofonowych, kasetach magnetofonowych i kasetach video – łącznie skatalogowano, zdigitalizowano i udostępniono w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej 200 tytułów tych dokumentów (dwukrotnie więcej niż w roku 2013). W ramach projektu „DUN” pracownicy Oddziału utworzyli ponadto 225 rekordów bibliograficznych i skopiowali 908 rekordów bibliograficznych dla dokumentów zwartych drukowanych.

Oddział ds. Projektów, kierowany przez mgr Małgorzatę Mrożek-Buksę, koncentrował się głównie na pełnej obsłudze administracyjnej projektów finansowanych z różnych źródeł zewnętrznych, polegającej w szczególności na: udziale w zebraniach zespołów projektowych, przygotowywaniu wniosków aplikacyjnych wraz z odpowiednimi załącznikami, sporządzaniu umów projektowych wraz z harmonogramami i kosztorysami, przygotowywaniu dokumentów niezbędnych do rzeczowej realizacji projektów (pełno-

mocnictwa, protokoły uzgodnień procedur, protokoły z wyboru personelu), kompletowaniu danych osobowych, sporządzaniu umów cywilno-prawnych dla wykonawców projektów, planowaniu wydatkowania środków na wynagrodzenia dodatkowe, planowaniu wkładu własnego, przygotowywaniu i kontroli kart czasu pracy, koordynacji podpisywania aneksów do umów z pracownikami, obsłudze delegacji krajowych i zagranicznych, składaniu zamówień na zakupy lub przeprowadzeniu rozeznania rynku, rezerwacji środków, wstępnym wprowadzaniu faktur, sporządzaniu sprawozdań i raportów rocznych, bieżącej kontroli budżetu w systemie SAP oraz prowadzeniu bogatej korespondencji z instytucjami dotującymi oraz z administracją UJ.

Do magazynu ogólnego zbiorów w Oddziale Magazynów włączono 430 619 woluminów (o 1% mniej niż w roku 2013) – oprócz nowych wpływów liczba ta obejmuje zwroty czytelnicze oraz egzemplarze opracowane w ramach retrospekcji. O 4676 (8,5%) zmalała też liczba egzemplarzy, które wpłynęły do magazynu archiwalnego – 49 833 woluminów. O 30% zmalała również liczba zamówień otrzymanych przez Sekcję Egzemplarza Archiwalnego – w roku sprawozdawczym wyniosła ona 2463. Liczba zamówień czytelniczych ogółem (343 700) zmalała natomiast o 16 726 (4,6%) w porównaniu z rokiem poprzednim. Zamówienia na rewersach tradycyjnych stanowiły około 11,5% (39 143) wszystkich zamówień. Niestety, od 2012 roku utrzymuje się nadal stała tendencja spadkowa w odniesieniu do liczby zamówień czytelniczych na zbiory tradycyjne.

Wszyscy pracownicy Oddziału Magazynów zaangażowani byli w przeprowadzanie permanentnej dyslokacji zbiorów. W ramach podjętych działań w magazynie archiwalnym przemieszczono 367 metrów bieżących czasopism, z magazynu użytkowego czasopism (5. piętro w nowym gmachu) przewieziono 1316 metrów bieżących księgozbioru (czasopisma oraz programy szkolne) do pomieszczeń magazynowych w starym budynku, zaś w starym gmachu przemieszczono i ułożono na dostawkach 115 metrów czasopism V formatu. Dyslokacja zbiorów jest zajęciem bardzo czasochłonnym, wiąże się bowiem z koniecznością bieżącej regulacji półek, odkurzaniem zbiorów, sprawdzaniem sygnatur z inwentarzem i z kartoteką itp.

Pracownicy Oddziału kontynuowali ponadto przegląd zbiorów pod kątem ich przydatności w Bibliotece, eliminując nadmierną liczbę egzemplarzy – łącznie przeprowadzono 4 selekcje, którymi objęto 181 pozycji inwentarzowych w 290 egzemplarzach. W trosce o stan zachowania zbiorów regały wyposażono w 1000 ograniczników bocznych, zapobiegając w ten sposób trwałym uszkodzeniom i odkształcaniu się składowanych woluminów, wymieniono 85 opraw prowizorycznych w magazynie gazet, wymieniono 110 starych, zniszczonych i zakwaszonych pudeł na broszurki, 793 woluminy przekazano do odkwaszania w Klinice Papieru (głównie gazety dużego formatu, ale również książki i czasopisma noszące ślady zagrzybienia), na bieżąco przekazywano woluminy do Sekcji Opraw Oddziału Zabezpieczania Zbiorów, zacytane woluminy (około 100 sztuk) zastąpiono lepiej zachowanymi egzemplarzami wycofanymi z księgozbioru podręcznego Wypożyczalni.

Pracownicy Sekcji Opracowania Technicznego Oddziału Magazynów osygnowali 104 128 wol. i jedn. (9,5% wzrost w porównaniu z rokiem 2013). O niecałe 5% zmalała

natomiast liczba utworzonych rekordów egzemplarza (naniesiono 93 531 barkodów). Kontynuowano również retrospektywne opracowanie zbiorów – w ramach pracy bieżącej utworzono łącznie 51 348 rekordów. Odnotowany w ostatnim okresie dynamiczny postęp prac wiąże się z sukcesywnym szkoleniem pracowników Oddziału w zakresie tworzenia rekordów egzemplarza, umożliwiającym zaangażowanie zespołu w coraz większym stopniu.

W Sekcji Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych w okresie sprawozdawczym zakończono opracowanie 766 jednostek rękopiśmiennych, do których sporządzono 150 opisów katalogowych (dla 4 jedn. średniowiecznych i 146 jedn. nowożytnych). Ponadto uporządkowano i wykonano opisy akcesyjne dla 594 jedn. oraz zmeliorowano 22 opisy (18 średniowiecznych i 4 nowożytne).

Pracownicy Sekcji kontynuowali porządkowanie i opracowywanie rękopisów pochodzących z Archiwum Domowego Pawlikowskich, spuścizny Stefana Kadena, papierów Zofii Bobowicz, materiałów Józefa Korpały oraz obszernej (367 jednostek) spuścizny prof. Jerzego Pogonowskiego. Dokończone zostały prace nad utworzeniem elektronicznego spisu materiałów rękopiśmiennych akcesyjnych, posiadających kopie reprograficzne w postaci mikrofilmów, kopii cyfrowych bądź fotokopii. Przeprowadzono także meliorację opisów rękopisów akcesyjnych z lat 1981–1986. Dzięki tegorocznym i wcześniejszym pracom melioracyjnym w dotychczasowym katalogu kartkowym przybytków z lat 1945–1986 jest on dostępny w formie elektronicznej w Czytelni Sekcji. Prowadzono też prace melioracyjne dotyczące zasobu Archiwum BJ.

Istotną część czasu pracy stanowiła obsługa korespondencji dotyczącej zbiorów specjalnych. Pracownicy Sekcji Rękopisów prowadzili najobszerniejszą wymianę listów z czytelnikami (blisko 51% całej korespondencji Oddziału Zbiorów Specjalnych, z czego połowę stanowiła korespondencja z czytelnikami z zagranicy). Pracownicy Sekcji opracowali ponadto 59 kwerend (45 krajowych i 14 zagranicznych) oraz udzielili łącznie 1202 informacji (w tym 436 bibliograficznych i 766 rzeczowych).

Obiekty rękopiśmienne Biblioteki eksponowane były na 36 pokazach i lekcjach bibliotecznych, a także na kilku wystawach, odbywających się również poza BJ – między innymi na wystawach: *W stronę rajy Woźniakowskiego... Historia i symbolika klasztornych ogrodów w opactwie benedyktynów w Tyńcu, Polska–Turcja 1414–2014. Sześćset lat kontaktów politycznych i kulturalnych* w Muzeum Sakıp Sabancı w Stambule (Turcja) oraz *Arystokrata u wód. Karlsbadzkie zakupy hrabiego Zygmunta Pusłowskiego* w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Sekcji Starych Druków Oddziału Zbiorów Specjalnych prace nad opracowaniem zbiorów koncentrowały się przede wszystkim na opracowywaniu dubletów BJ i druków przejętych z bibliotek instytucyjnych UJ. W KKZBUJ-u skatalogowano łącznie 1357 dzieł w 1605 wol., utworzono 1549 haseł wzorcowych (20% więcej w porównaniu z rokiem 2013), 1633 rekordy bibliograficzne (28,5% mniej niż w roku poprzednim) i 2492 rekordy egzemplarza (36% spadek w porównaniu z rokiem 2013). Niezwykle ważnym źródłem do opracowania starych druków jest tworzona w Sekcji baza pro-

weniencyjna starych druków Biblioteki Jagiellońskiej, która w 2014 roku powiększyła się o dane dotyczące 3283 jednostek.

Należy wspomnieć, że pracownicy Sekcji poza katalogowaniem zbiorów własnych wykonywali również prace katalogowe w ramach trwającej dłuższy czas współpracy z British Library. W roku sprawozdawczym dr Joanna Pyplacz podczas miesięcznego pobytu w Londynie poprawiła blisko 500 skróconych rekordów starych druków, wchodzących w skład *Polish Short Title Catalogue*.

Pracownicy Sekcji wykonali dla czytelników 89 kwerend (59 krajowych i 30 zagranicznych). Udzielono 512 informacji bibliograficznych i 378 informacji rzeczowych.

W roku sprawozdawczym Sekcja Starych Druków zorganizowała 44 pokazy książek dla gości indywidualnych i grup zorganizowanych z kraju i z zagranicy, 27 starodruków prezentowanych było na 9 wystawach, odbywających się zarówno w gmachu Biblioteki, jak i poza nim (wystawa *W stronę rajy Woźniakowskiego... Historia i symbolika klasztornych ogrodów* w opactwie benedyktynów w Tyńcu, *Polska–Turcja 1414–2014. Sześćset lat kontaktów politycznych i kulturalnych* w Muzeum Sakip Sabanci w Stambule (Turcja), *Piękno darowane. Dzieła ofiarowane Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w zbiorach Collegium Maius* w Muzeum UJ, *W 600-lecie urodzin św. Jana z Dukli* w Muzeum Historycznym – Pałacu w Dukli, *Mit Galicji* w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie, *Rozwój myśli geograficznej w Polsce* w Muzeum UJ oraz *Pod skrzydłami Gryfa* w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie).

W Sekcji Zbiorów Muzycznych Oddziału Zbiorów Specjalnych kontynuowano prace nad opisem muzykaliów w Katalogu Komputerowym Zbiorów Bibliotek UJ. Skatalogowano łącznie 1809 dzieł w 1926 wol., dla których utworzono 1754 hasła wzorcowe, 1568 rekordów bibliograficznych i 888 rekordów egzemplarza. Wśród skatalogowanych dzieł były 32 rękopisy muzyczne w 43 wol., 5 muzycznych dokumentów dźwiękowych, 1 film muzyczny, 10 dokumentów życia muzycznego oraz 1761 (1867 wol.) druków muzycznych. Do inwentarza wpisano 15 rękopisów muzycznych i 589 (615 wol.) druków muzycznych, 5 muzycznych dokumentów dźwiękowych i 6 filmów muzycznych.

Jak co roku pracownicy Sekcji aktywnie uczestniczyli w organizacji wystawy autografów muzycznych, towarzyszącej 18. Wielkanocnemu Festiwalowi Ludwiga van Beethovena. Znaczną część czasu pochłaniała bieżąca obsługa korespondencji, przygotowywanie zamówień do Sekcji Reprografii, przeprowadzanie zleconych kwerend (opracowano 38 kwerend, w tym 7 zagranicznych). Udzielono łącznie 574 informacji, w tym 222 informacje bibliograficzne i 352 rzeczowe.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono 24 pokazy druków i rękopisów muzycznych BJ, jeden druk muzyczny wypożyczony został na wystawę towarzyszącą koncertowi *Karol Kurpiński tu i teraz...*, zorganizowaną przez Muzeum UJ.

Pracownicy Sekcji Zbiorów Graficznych i Kartograficznych Oddziału Zbiorów Specjalnych wprowadzili do KKZBUJ-u 975 jednostek pochodzących ze zbiorów ikonograficznych, wśród których znalazło się 55 rycin, 380 rysunków, 55 fotografii i 485 pocztówek. Sporządzono dla nich 975 rekordów egzemplarza, 975 rekordów bibliogra-

ficznych oraz 933 rekordy khw (w tym 71 autorskich i 22 serii). Do katalogu komputerowego wprowadzono ponadto opisy 533 jedn. zbiorów kartograficznych.

Znaczną część czasu pracy zajmowało pracownikom przygotowanie kwerend, wymagających niejednokrotnie żmudnych poszukiwań i starannej weryfikacji w literaturze fachowej. W roku sprawozdawczym przeprowadzono 82 kwerendy krajowe (w tym 43 dotyczące zbiorów graficznych i 39 dotyczących zbiorów kartograficznych) oraz 28 zagranicznych (odpowiednio 18 i 10). Udzielono łącznie 1092 informacje: 626 bibliograficznych (w tym 294 w odniesieniu do zbiorów graficznych i 332 w odniesieniu do zbiorów kartograficznych) oraz 466 rzeczowych (odpowiednio 247 i 219).

Pracownicy Sekcji zorganizowali 7 pokazów zbiorów własnych dla zainteresowanych czytelników, 15 obiektów zostało eksponowanych na wystawach odbywających się poza BJ (*Mit Galicji* w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie, *Rozwój myśli geograficznej w Polsce* w Muzeum UJ, *Aleksander Gierymski 1850–1901* w Muzeum Narodowym w Warszawie, *Maksymilian Gierymski. Dzieła, inspiracje, recepcja* w Muzeum Narodowym w Krakowie oraz *Przestrzeń Opery. Polscy scenografowie XX i XXI wieku* w Muzeum Narodowym w Krakowie).

W Sekcji Wydawnictw Rzadkich i Dokumentów Życia Społecznego Oddziału Zbiorów Specjalnych skatalogowano 2371 jedn. wydawnictw rzadkich, dla których sporządzono 846 tradycyjnych kart katalogowych oraz 31 434 jedn. dokumentów życia społecznego, dla których napisano 1741 kart. Ogółem utworzono 2075 rekordów egzemplarza, 1940 rekordów bibliograficznych i 124 rekordy kartoteki haseł wzorcowych.

Z 40 kwerend opracowanych w Sekcji warto odnotować poszukiwania materiałów dotyczących druków propagandowych z okresu II wojny światowej, wydawnictw tajnych z tegoż okresu, druków ulotnych z okresu I wojny światowej, przemysłu meblarskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej na przełomie XIX i XX wieku, krakowskich afiszy teatralnych z XIX wieku, afiszy cyrkowych i rozrywkowych z XIX wieku, Teatru Miejskiego w Krakowie, Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Tadeusza Kantora i jego atrybutów, Ludwika Solskiego, Anny Dymnej, Mieczysławy Ćwiklińskiej, działalności radiowęzła UJ, plakatów propagandowych z czasów PRL-u, szpitala dziecięcego imienia św. Ludwika w Krakowie, norm projektowania aptek. Łącznie udzielono 248 informacji (w tym 126 bibliograficznych i 122 rzeczowe).

Obiekty ze zbiorów SWRiDŹS eksponowane były w trakcie 5 pokazów na miejscu, a 3 pozycje wypożyczone zostały na wystawę *Rozwój myśli geograficznej w Polsce*, zorganizowaną w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Sekcji Konserwacji Oddziału Zabezpieczenia Zbiorów całkowitej bądź częściowej konserwacji poddano 613 dzieł (łącznie 14 247 kart), w tym: 397 rękopisów, 29 wol. starych druków, 54 pozycje inwentarzowe ze zbiorów graficznych, 3 obiekty kartograficzne, 30 muzykaliów, 96 obiektów z Sekcji Wydawnictw Rzadkich i Dokumentów Życia Społecznego Oddziału Zbiorów Specjalnych oraz 4 wol. druków zwartych i czasopism z magazynu ogólnego. Sporządzono 102 komplety dokumentacji opisowej i fotograficznej konserwowanych dzieł. Wykonano ponadto konserwację opraw 81 obiektów

(w tym 7 rękopisów, 25 starych druków, 2 rycin, 29 muzykaliów i 15 jednostek dokumentów życia społecznego) i sporządzono 5 nowych opraw.

Wykonano oprawy ochronne na zbiory specjalne w postaci 2 futerałów, 7 teczek i 1 pudła zwykłego. Sekcja Konserwacji przygotowała do dezynfekcji w komorze fumigacyjnej 30 dzieł ze zbiorów specjalnych i druków z XIX i XX wieku. Poza tym introliigatorzy Sekcji wykonali 447 koszulek ochronnych na grafiki, rękopisy, stare druki i druki rzadkie. Zrobiono ponadto 5 kompletów zapinek do opraw i 46 *passe-partout* jako ochronę zbiorów, jak i do celów wystawienniczych.

Pracownicy Sekcji Reprograficznej Oddziału Zabezpieczenia Zbiorów wykonali łącznie 464 148 skanów: 4209 skanów z mikrofilmów oraz 459 939 skanów z oryginałów (w tym 434 268 do zbiorów BJ i na potrzeby bieżącej działalności Biblioteki i 29 880 zamówionych przez czytelników). Skany zostały zapisane na 126 dyskach DVD i 467 płytach CD. Wykonano 94 089 klatek mikrofilmowych (w tym 47 586 negatywowych i 45 298 pozytywowych do zbiorów BJ oraz 64 negatywowe i 1141 pozytywowych dla czytelników), 43 038 kserokopii zrobionych z oryginałów (14% więcej w porównaniu z rokiem 2013) – w tym dla czytelników: 5 148 sztuk w formacie A4, do celów służbowych 31 552 sztuki w formacie A4 i 375 sztuk w formacie A3, 1490 zdjęć cyfrowych (prawie o 48% mniej w porównaniu z rokiem poprzednim) – w tym 51 dla czytelników i 1439 do celów służbowych oraz sporządzono wydruki z 3810 plików cyfrowych (w tym dla czytelników 397 w formacie A4 i 1 w formacie A3, zaś do celów służbowych BJ 3239 sztuk w formacie A4 i 173 w formacie A3). Skopiowano 42 płyty DVD oraz 40 płyt CD. W okresie sprawozdawczym zrezygnowano z wykonywania mikrofilmów.

W całym roku kalendarzowym Sekcja wykonywała skany i zdjęcia cyfrowe na potrzeby wystaw organizowanych w BJ oraz zabezpieczała tak zwaną oprawę fotograficzną wszelkich imprez odbywających się w Bibliotece (wystawy, konferencje, warsztaty szkoleniowe etc.).

W introliigatorni Sekcji Opraw i Zabezpieczenia Zbiorów oprawiono 2742 druki zwarte, 3872 wol. czasopism, 644 broszury i 137 ksiąg administracyjnych, wykonano 4317 opraw prowizorycznych na czasopisma, przeoprawiono 2023 wol. druków zwartych, naprawiono 203 wol. druków zwartych i 237 wol. czasopism, wykonano 5085 pudeł ochronnych (465 zbiorczych i 4620 jednostkowych) oraz 2867 kopert i koszulek ochronnych (głównie na zbiory specjalne).

Klinika Papieru kontynuowała proces masowej konserwacji zbiorów w instalacji Bookkeeper III. Odkwaszaniu poddano 16 763 wol. zbiorów archiwalnych i bibliotecznych o łącznej wadze prawie 9380 kg. Około 70% odkwaszanych pozycji pochodziło ze zbiorów własnych, pozostałe zaś z Archiwum Narodowego w Krakowie, Muzeum Narodowego w Krakowie, Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, Biblioteki Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ oraz zleciodawców. Za usługę odkwaszania zbiorów obcych z wyżej wymienionych instytucji BJ otrzymała blisko 223 250 zł (ponad dwukrotnie więcej niż w roku poprzednim). Oprócz tego przed procesem odkwaszania wykonano usługę dezynfekcji zbiorów w komorze fumigacyjnej, za którą uzyskano ponad 9200 złotych.

Oddział Komputeryzacji, kierowany przez mgr Katarzynę Sokołowską, podobnie jak w latach poprzednich odpowiadał za sprawne funkcjonowanie wewnętrznej sieci komputerowej Biblioteki. Na sieć tę składało się 8 serwerów oraz 330 komputerów typu PC. Podstawowe działania koncentrowały się głównie na bieżącej obsłudze oprogramowania VTLS/Virtua w wersji 2012.2.2 oraz innych oprogramowań, aktualizacji systemów operacyjnych zainstalowanych na komputerach, na usuwaniu wszelkiego typu awarii oraz na szeroko rozumianej obsłudze informatycznej. W sierpniu 2014 roku przeprowadzono migrację systemu z wersji 2012.2.2 do wersji 2013.2.5 w 5 bazach (Komputerowy Katalog Zbiorów Bibliotek UJ, katalog komputerowy Uniwersytetu Papieskiego im. Jana Pawła II w Krakowie, 2 bazy testowe, baza szkoleniowa Instytutu Informatyki i Bibliotekoznawstwa UJ). Wykonano również migrację dodatkowych aplikacji: Chameleon iPortal (służącego do wyszukiwania pozycji w katalogu, składania zamówień i rezerwacji oraz dokonywania prolongat) i Infostation (służącego do sporządzania raportów i statystyk z bazy).

Do obowiązków Oddziału należało również administrowanie serwerami i bazami Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej. W ramach tych zadań wykonano aktualizację systemu dLibra do wersji 5.7, wykonywano backupy, monitorowano pracę systemu i stanu urządzeń infrastruktury JBC. Rozwijano również stworzony w Oddziale System Obsługi JBC, służący do zarządzania pracami w całym cyklu przygotowywania obiektów przed umieszczeniem opisu i skanów w bazie JBC, jak i późniejszym tworzeniem ich kopii zapasowych.

Pracownicy Oddziału rozwijali także zbudowany przez nich system do obsługi Katalogu Podstawowego. W ramach projektu „Bezpieczne i kompleksowe udostępnianie zasobów cyfrowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w sieci Internet” stworzono i opublikowano stronę Biblioteki Jagiellońskiej w portalu UJ (w polskiej i angielskiej wersji językowej). W ramach projektu „Harmonizacja zarządzania dydaktyką na Uniwersytecie Jagiellońskim”, w oparciu o oprogramowanie dSpace, powstała Baza Publikacji Pracowników UJ, która ma służyć do obsługi i tworzenia bazy Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ZBIORY

W 2014 roku w rejestrze przybytków Biblioteki Jagiellońskiej odnotowano wpływ 145 608 wol. i jedn. dokumentów samoistnych (spadek o 4,6% w porównaniu z rokiem 2013) oraz 2526 dokumentów towarzyszących (audiowizualnych i elektronicznych), w tym 94 869 wol. druków zwartych i ciągłych (spadek o 1,8%) i 2260 dokumentów towarzyszących (spadek o około 9,3%) oraz 50 720 jedn. zbiorów specjalnych (spadek o 9,6% w porównaniu z rokiem poprzednim) i 266 dokumenty towarzyszące (spadek o 52%), a także 1705 zakupionych na potrzeby wymiany. W rejestrze ubytków odnotowano 599 wol. o łącznej wartości 29 517,00 złotych. Równocześnie odnaleziono 265 wol. (o wartości 11 978,00 zł), które wykreślono z rejestru ubytków i wpisano do ksiąg inwentarzowych.

Ogółem w okresie sprawozdawczym na zakup literatury naukowej i baz danych wydano 1 123 841,00 zł (w tym z budżetu BJ 208 270,00 zł). Do inwentarza Biblioteki wpłynęły 146 303 wol. i jedn. (5% spadek w porównaniu z rokiem 2013) o łącznej wartości 6 493 936,14 złotych. W zależności od źródła pozyskania wpływ ten przedstawia się następująco: z egzemplarza obowiązkowego – 87 608 wol. i jedn. o wartości 3 623 885,29 zł; z kupna (budżet BJ oraz środki UJ) – 3852 wol. i jedn. o wartości 1 374 714,25 zł; z darów – 13 076 wol. i jedn. o wartości 998 128,60 zł; z wymiany – 2488 wol. i jedn. o wartości 175 928,00 zł; ze starego zasobu – 360 wol. i jedn. o wartości 225 645,00 zł, z księgozbioru zabezpieczonego – 5 wol. o wartości 5600,00 złotych. Dokumenty życia społecznego – 48 650 jedn. – jako druki ulotne nie są wyceniane. Dodatkowo do inwentarza weszły mikrofilmy z produkcji własnej – 264 sztuki, których wartość wyniosła 90 035,00 złotych. Ponadto w 2014 roku zeskanowano i opublikowano w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej 10 291 publikacji o łącznej pojemności 20 043,71 GB, których wartość oszacowano na 3 006 556,50 zł (przy założeniu, że wartość wytworzenia, opracowania i opublikowania 1 GB wynosi 150,00 zł).

Sekcja Egzemplarza Obowiązkowego Oddziału Gromadzenia Zbiorów odnotowała wpływ 84 635 wol. druków zwartych i wydawnictw ciągłych (wraz z 2196 dokumentami towarzyszącymi) oraz 44 341 jedn. zbiorów specjalnych (wraz z 266 dokumentami towarzyszącymi). Wartość zbiorów, które wpłynęły do Biblioteki w ramach egzemplarza obowiązkowego, wyniosła 3 711 110,29 złotych.

Rok 2014 charakteryzował się spadkiem wpływów w porównaniu z rokiem poprzednim i kształtował się na poziomie lat 2010–2012. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba otrzymanych woluminów zwartych i ciągłych zmalała o 3718, zaś jednostek zbiorów specjalnych o 8539. Szczególnie duży spadek wpływu odnotowano w odniesieniu do dokumentów życia społecznego (o około 8000 jedn.) oraz dokumentów elektronicznych (spadek o blisko 1000 jedn.). Częściowo sytuacja ta spowodowana została niewątpliwie stopniowym odchodzeniem od zapisywania dokumentów na dyskach optycznych lub USB na rzecz dokumentów elektronicznych przekazywanych w postaci plików bezpośrednio do Oddziału Zbiorów Cyfrowych.

Ze względu na trudną sytuację kadrową w Oddziale znacząco (o ponad 35%) zmniejszyła się także liczba monitów wysyłanych do wydawców z prośbą o nadsyłanie obowiązkowych egzemplarzy bibliotecznych. W odpowiedzi na 6079 wysłanych urgensów i 584 pisma Biblioteka otrzymała 2097 wol. druków zwartych (to jest o 41% mniej w porównaniu z rokiem 2013) oraz 1635 numerów czasopism (to jest o około 38% mniej w porównaniu z rokiem poprzednim). Wartość zbiorów, które wpłynęły do Biblioteki w ramach egzemplarza obowiązkowego, wyniosła 3 711 110,29 złotych.

Ze środków przyznanych na działalność statutową wydano 915 571,00 zł na zakup czasopism i baz danych *online* dla BJ i UJ (to jest o 342 511,00 zł mniej w porównaniu z rokiem 2013). Pracownicy naukowci i studenci UJ i CMUJ mieli dostęp do 65 baz *online*, 54 613 tytułów czasopism oraz 162 825 książek elektronicznych.

W 2014 roku Biblioteka Jagiellońska prenumerowała 227 tytułów czasopism zagranicznych (w tym 9 w wersji *online*) oraz 81 tytułów czasopism polskich w 107 eg-

zemplarzach. Czasopisma zagraniczne dla Uniwersytetu Jagiellońskiego w dalszym ciągu dostarczała firma Ars Polona, która w 2013 roku wygrała przetarg na dostawę czasopism zagranicznych na lata 2014–2016. Przetarg na dostawę czasopism polskich na rok 2015 wygrała firma „Garmond”, ofertę „Kolportera” odrzucono. Wytyczne niezbędne do przygotowania przetargu opracowano na podstawie danych zebranych z 63 jednostek UJ. Na sporządzonej liście przetargowej znalazło się 546 tytułów w 1022 egzemplarzach. Firma „Garmond” podjęła się dostarczania 386 tytułów w 743 egzemplarzach, pozostałe 160 tytułów (279 egzemplarzy) poszczególne jednostki Uczelni muszą zamawiać we własnym zakresie, bezpośrednio u wydawców.

Ogółem w 2014 roku Biblioteka Jagiellońska gromadziła 8875 bieżących tytułów czasopism drukowanych, w tym 8080 polskich i 795 zagranicznych.

Za pośrednictwem Sekcji Pozyskiwania Zbiorów Oddział Gromadzenia zakupił w roku sprawozdawczym 1040 wol. druków zwartych i ciągłych (spadek o 12,5% w porównaniu z rokiem poprzedzającym) oraz 1024 jedn. zbiorów specjalnych (nieznaczny spadek w stosunku do roku ubiegłego – o 3%). Kupowane były przede wszystkim książki polskie, wydawnictwa zagraniczne stanowiły jedynie 24% całości zakupów (były to głównie polonika oraz nieliczne pozycje naukowe). Do zbiorów BJ kupowano również książki opłacane przez biblioteki prywatnych krakowskich szkół wyższych, z którymi Biblioteka miała podpisane umowy dotyczące udostępniania zbiorów. W ramach tych umów zakupiono 34 wol. druków zwartych oraz 2 wol. wydawnictw ciągłych za łączną kwotę 18 350,00 złotych.

Cennym źródłem pozyskiwania zbiorów była również wymiana, którą w okresie sprawozdawczym Biblioteka Jagiellońska prowadziła ze 149 kontrahentami zagranicznymi oraz 14 bibliotekami krajowymi. Dla celów wymiany i reprezentacji zakupiono 1705 wol. za kwotę 47 330 złotych. Liczba woluminów nabytych w roku poprzednim była o 983 większa, co wiąże się częściowo z utrudnioną współpracą z wydawnictwem uniwersyteckim, które nie dostarczało bądź też dostarczało zamawiane wydawnictwa z dużym opóźnieniem, powodując opóźnienie w wysyłce wydawnictw uniwersyteckich. Do partnerów krajowych i zagranicznych wysłano ogółem 2253 wol., w tym 1695 egzemplarzy publikacji zakupionych w Wydawnictwie UJ i w księgarniach krakowskich, 380 egzemplarzy publikacji ze zbiorów własnych (zasób na wymianę i dublety egzemplarza obowiązkowego) oraz 178 egzemplarzy gratisowych pozyskanych na ten cel od wydawców i autorów. Biblioteka Jagiellońska otrzymała z kolei 1958 wol. druków zwartych i wydawnictw ciągłych (wraz z 5 dokumentami towarzyszącymi) i 154 jedn. zbiorów specjalnych, wycenionych szacunkowo na kwotę 168 586,00 złotych. W porównaniu z rokiem 2013 Biblioteka otrzymała mniej o 128 wol. druków zwartych i ciągłych, natomiast znacznie wzrosła (o 136 jedn.) liczba pozyskanych jednostek zbiorów specjalnych (głównie mikrofiszki, dokumenty życia społecznego i dokumenty elektroniczne).

Analiza poniesionych kosztów wymiany pokazuje, że podobnie jak w latach ubiegłych bilans wymiany wypadł bardzo korzystnie, to znaczy wartość otrzymanych wydawnictw przewyższyła kwotę poniesionych wydatków (koszty zakupu wraz z kosztami ekspedycji) o prawie 99 000,00 złotych. Zbiory Biblioteki Jagiellońskiej wzbogaciły się

o wiele cennych pozycji otrzymanych między innymi z Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie (113 wol. o wartości oszacowanej na 27 000,00 zł), z Austriackiej Biblioteki Narodowej w Wiedniu (bardzo wartościowe serie wycenione na kwotę ponad 5600,00 zł), z Biblioteki Akademii Nauk w Wiedniu (publikacje o wartości ponad 2000,00 zł), z Syddansk Universitet Biblioteket w Odense w Danii (publikacje naukowe o wartości przekraczającej 4800,00 zł), z Biblioteki Uniwersyteckiej w Dijon (nowości, których wartość oszacowano na blisko 3500,00 zł), z Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel (książki i czasopisma o wartości ponad 3000,00 zł), z bibliotek uniwersyteckich w Berkeley, w Seattle i w Wilnie, z Bibliotek Narodowych w Belgradzie, w Mińsku, w Paryżu, w Pradze i w Sankt Petersburgu, z Biblioteki Serbskiej Akademii Nauk i Umiejętności w Belgradzie, z Herder-Institut w Marburgu, z Centralnej Biblioteki Naukowej Akademii Nauk Białorusi w Mińsku, z Biblioteki Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego oraz z Biblioteki Akademii Nauk w Moskwie, z Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie oraz z Chorwackiej Akademii Nauk i Umiejętności w Zagrzebiu. Wymienione instytucje to nasi niezawodni, wieloletni partnerzy, dzięki którym mamy dostęp do najnowszej literatury naukowej na świecie. Należy także podkreślić, że wymiana prowadzona przez Bibliotekę Jagiellońską z instytucjami zagranicznymi pełni również rolę promocyjną dla Uniwersytetu, propagując osiągnięcia naukowo-badawcze pracowników Uczelni poza granicami Polski.

Jak co roku przyjmowane były również dary z kraju i z zagranicy. W okresie sprawozdawczym otrzymano 7255 wol. druków zwartych i czasopism (znacznym wzrost – o około 46% – w porównaniu z rokiem 2013) wraz z 8 dokumentami towarzyszącymi oraz 5203 jedn. zbiorów specjalnych (o szacunkowej wartości 754 014,00 złotych). Wśród podarowanych obiektów znalazło się wiele ciekawych i cennych pozycji (między innymi 3205 jedn. zbiorów graficznych, 170 starodruków, 479 rękopisów, 317 jedn. zbiorów muzycznych, ponad 900 druków ulotnych i dokumentów życia społecznego), otrzymanych zarówno od instytucji, jak i od osób prywatnych. W gronie darczyńców znaleźli się między innymi: Biblioteka Polskiej Akademii Nauk (218 paczek z czasopismami z XIX i początku XX wieku), Biblioteka Narodowa (72 wol. czasopism emigracyjnych i polonijnych), Biblioteka Polskiej Piosenki (48 jedn. zbiorów muzycznych), prof. W. Serczyk (1951 wol. druków zwartych, 32 wol. wydawnictw ciągłych, 5 jedn. zbiorów muzycznych, 4 jedn. zbiorów kartograficznych, 18 dokumentów życia społecznego; 414 wol. zdublowanych w BJ przekazano do innych bibliotek), prof. Andrzej Laszczka (57 wol. druków zwartych, 1195 jedn. zbiorów graficznych, 12 jedn. zbiorów kartograficznych), Zofia Bobowicz (435 wol. druków zwartych, 34 wol. wydawnictw ciągłych i 50 dokumentów życia społecznego), Henryk Bednarski (1031 jedn. zbiorów graficznych), Mirosław Kruszyński z Genewy (312 wol. druków obcych), prof. Merunowicz (291 wol. książek Rudolfa Steinera), Jan Oberbek (ponad 100 jedn. zbiorów muzycznych), Maria Weintraub (7 pudeł nadbitek i innych materiałów po jej zmarłym małżonku, prof. W. Weintraubie), Maciej Adamczyk (5 wol. książek w artystycznych oprawach wykonanych przez darczyńcę).

Księgozbiór dubletów w Sekcji Pozyskiwania Zbiorów powiększył się o 8440 wol., przy czym 9448 wol. przekazano innym bibliotekom, zaś 15 260 wol. i numerów zniszczonych lub niepotrzebnych książek i czasopism przekazano na makulaturę. Ostatecznie zatem z zasobu tego ubyło 16 268 wol. Dzięki bardzo sprawnej pracy osób zatrudnionych w Sekcji liczba wydanych na zewnątrz woluminów po raz pierwszy przekroczyła liczbę przyjętych dubletów (we wcześniejszych latach przekazywanie druków zbędnych do innych instytucji było wyraźnie zaniedbane).

Zbiory Sekcji Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych powiększyły się łącznie o 594 pozycje. Do *Księgi przybytków* zostało wpisanych 477 jedn. pochodzących z darów, 39 jedn. ze starego zasobu (11 dyplomów i 28 rękopisów) i 78 jedn. z kupna. Do ciekawszych nabytków należą: listy (7 jedn.) Józefa Ignacego Kraszewskiego do Filipa Lebensteina (dar dr. Jana Łączewskiego), *Wspomnienia o ludziach* Michała Pawlikowskiego oraz fragment korespondencji wzajemnej Michała Pawlikowskiego i Beaty Oberżyńskiej z lat 1943–1967 i bez daty (dar Kaspra Pawlikowskiego), papiery Longina Ryszarda Lama (dar prof. Andrzeja Lama). Wśród rękopisów zakupionych znalazły się między innymi papiery rodziny Łepkowskich, korespondencja Adama Chmary z lat 1768–1779 (zakupiona od Filipa Sulmy), fragment papierów malarza Piotra Stachewicza (zakupiony od jego prawnuczki, Krystyny Eminowicz). Na aukcjach zakupiono fragment korespondencji Zygmunta Ziembickiego i list Zofii Stryjeńskiej w sprawie umieszczenia grafik w Muzeum Pozdziejewa. Pozyskano ponadto obszerną spuściznę prof. Władysława A. Serczyka (którą profesor zapisał Bibliotece Jagiellońskiej w swoim testamencie) oraz spuściznę Zofii Stryjeńskiej (dar rodziny ze Szwajcarii). W czasowy depozyt przejęto korespondencję rodzinną Henryka Woźniakowskiego oraz fragment papierów Jacka Woźniakowskiego (przekazany przez Henryka Woźniakowskiego). Fundacja Wisławy Szymborskiej przekazała Sekcji Rękopisów dalszą część papierów noblistki.

Sekcja Starych Druków Oddziału Zbiorów Specjalnych otrzymała z Oddziału Gromadzenia Zbiorów 101 dzieł w 235 wol., z czego największą część – 85 dzieł w 220 wol. – stanowiły dary. Do ksiąg inwentarzowych wpisano 526 dzieł w 765 wol. (221 poloników z XVII–XVIII wieku i 305 druków obcych) – wśród nich przeważały dzieła otrzymane z bibliotek instytucyjnych UJ oraz pozyskane ze starego zasobu Biblioteki. Do najcenniejszych starych druków, które wpłynęły do zbiorów Biblioteki, zaliczyć należy dzieła: *De iure belli et pacis* Hugo Grotiusa (Amsterdam 1650), *Principia philosophiae* Rene Descartes'a (Amsterdam 1650), *Polityki Aristotelesowej księgi wtore* Arystotelesa (Kraków 1605), *Delle lettere* Marsilia Ficina (Wenezja 1563), *Nachrichten von der Begebenheiten... Gelehrten* (t. 1–23) Johanna Petera Nicerona (Halle 1749–1771), *Oeuvres complètes* (t. 1–100) Voltaire'a François Marii Arouet (1784–1792), *Ethicorum ad Nicomachum libri Decem* Arystotelesa (Frankfurt 1596), *Principiorum philosophiae* (P. 1–2) René Descartesa (Amsterdam 1663), *Opera posthuma* (Amsterdam 1677) oraz *Tractatus theologico-politicus* (Amsterdam 1670) Barucha Spinozy, *Le seau enlevé* (P. 1–3) Alessandra Tassoniego (Paris 1758–1759), *Romans et contes* (t. 1) (Bouillon 1778) oraz *Oeuvres completes* (Paris 1785) Voltaire'a François Marii Arouet, *Journal de ce qui s'est passé à la tour du Temple pendant la captivité de Louis XVI* (London 1798) Cléry'ego, *Ope-*

ra pertinentia ad opticam (T. 1–5) (Bassani 1785) Ruggiera Giuseppe Boscovicha, *Bucolicōn, Georgicōn et Aeneidos vocum omnium, ac rerum Sylvae* (Venetiis 1556) Publiusa Vergiliusa Maro, *Thesaurus linguarum Latinae ac Germanicae* (Wien 1777) Johanna Philippa Carracha, *Les oeuvres* (P. 1–2) (Paris 1614) Du Bartosa. Wymienione wyżej pozycje przekazały Bibliotece Jagiellońskiej biblioteki Obserwatorium Astronomicznego UJ, Instytutu Filozofii, Instytutu Filologii Klasycznej i Instytutu Filologii Romańskiej UJ. Dzieło *LandTags Predigt, WJe Christliche Landschafften*, (Torgaw 1597) Georga Myliusza podarował BJ dr Mariusz Leńczuk. Ponadto na aukcji zakupiono druk Feliksa Jodki *Historia wojenna wyrażająca woynę pruską* (Grodno 1779).

Do Sekcji Zbiorów Muzycznych Oddziału Zbiorów Specjalnych wpłynęło 6153 jedn. i wol. muzykaliów (wśród nich 2 rękopisy, 5229 druków oraz 922 jedn. muzycznych dokumentów dźwiękowych: płyty analogowe, taśmy i dyski cyfrowe). W ramach egzemplarza obowiązkowego do Sekcji trafiło 1457 jedn. (z czego 751 jedn. to druki, a 706 jedn. stanowią dokumenty dźwiękowe). W ramach wymiany pozyskano 25 dzieł (1 z kraju oraz 24 z zagranicy), w darze otrzymano 333 jedn., zakupiono zaś tylko 5 jedn. (wyłącznie dokumenty dźwiękowe). Najliczniejszą część nabytków Sekcji (4333 wol.) stanowiły materiały pochodzące ze starego zasobu Biblioteki. Do najciekawszych muzykaliów, które wzbogaciły zbiory Sekcji Zbiorów Muzycznych, zaliczyć należy wydania faksymilowe Laaber Verlag, a wśród nich takie dzieła jak: *Nun komm, der heiden Heiland BWV 61* Jana Sebastiana Bacha, *Klaviersonate As-Dur Op. 110* Ludwiga van Beethovena, *Konzert für Klavier und Orchester. Nr B-Dur Op. 89* oraz *Wiegenlied Guten Abend, gut' Nacht Op. 49, Nr. 4* Johannes Brahmsa, *Variationen über „Trockne Blumen“ E-Moll für Flöte und Klavier Op. 160* Franza Schuberta. Wśród darów otrzymanych z zagranicy znalazły się ponadto dzieła Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego, Roberta Schumanna, Giovanniego Croce (*First book of motets for eight voices and organ*) oraz *English Keyboard Music c. 1600–1625* wydane w ramach serii *Musica Britannica*. Wśród pozyskanych dokumentów audiowizualnych na uwagę zasługuje zbiór 97 płyt analogowych z utworami głównie z zakresu muzyki operetkowej i rozrywkowej, podarowany Bibliotece przez Jana Oberbeka. Na drodze wymiany pozyskano między innymi 19 utworów kompozytorów chorwackich, natomiast w ramach egzemplarza obowiązkowego otrzymano z Polskiego Wydawnictwa Muzycznego 18 dzieł (w 28 wol.) Fryderyka Chopina oraz 4 dzieła (w 7 wol.) Henryka Wieniawskiego, wydane w ramach serii *Dzieła wszystkie*.

Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych wzbogaciła się o 4236 wol. i jedn. z czego 3226 jedn. stanowiły materiały ikonograficzne, a 822 to jedn. kartograficzne (w 1012 wol./arkuszach). Największym źródłem pozyskania materiałów kartograficznych był egzemplarz obowiązkowy, dzięki któremu otrzymano 50 atlasów (w 90 wol.) i 700 map (845 arkuszy). W formie darów przekazano Bibliotece 5 atlasów w 5 wol. oraz 66 map w 67 arkuszach. Zbiory ikonograficzne powiększyły się wyłącznie dzięki hojności darczyńców – otrzymano 100 rycin, 4 rysunki, 7 albumów, 1848 fotografii, 17 ekslibrisów i 1250 pocztówek. Na szczególną uwagę zasługują: liczący 1031 jedn. cenny zbiór zdjęć, rycin, pocztówek i rysunków oraz *varia* związane z rodziną Bednar-

skich (dar Tadeusza Bednarskiego, 4 ryciny/miedzioryty pochodzące z 4. ćwierci XVII wieku (dar Tadeusza Grajpla), rysunek Leona Wyczółkowskiego przedstawiający karykaturę Feliksa Jasińskiego oraz album litografii (7 szt.) Leona Kowalskiego *Malownicy Kraków* (dwie ostatnie pozycje to dar prof. Andrzeja Laszczki).

Stan zbiorów bibliotek UJ na dzień 31 grudnia 2014 r.

	Druki zwarte (wol.)	Wyd. ciągłe (wol.)	Zbiory specjalne (jedn.)	Razem (wol. i jedn.)
Biblioteka Jagiellońska	2 550 144	987 464	1 884 720	5 422 328
Biblioteki instytutowe UJ	1 639 676	263 790	148 149	2 051 615
Razem:	4 189 820	1 251 254	2 032 869	7 473 943
Udział procentowy Biblioteki Jagiellońskiej w zasobie bibliotecznym UJ	60,9%	78,9%	92,7%	72,5%

Zestawienie stanu zbiorów tradycyjnych Biblioteki Jagiellońskiej opracowanych i wpisanych do inwentarzy

		Przyrost w roku 2014*	Stan na 31 XII 2014
A.	Zbiory ogólne	wol.	wol.
	druki zwarte nowe	66 938	2 550 144
	wydawnictwa ciągłe	29 131	987 464
	Razem	96 069	3 537 608
B.	Zbiory specjalne	jedn.	jedn.
	rękopisy	609	33 817
	stare druki	765	107 517
	zbiory graficzne	3 226	62 527
	zbiory kartograficzne	1 012	58 313
	zbiory muzyczne	615	44 947
	normy, opisy patentowe	3 087	283 755
	mikroformy (mikrofilmy, mikrofiszki, fotokopie, kserokopie)	290	181 086
	materiały audiowizualne	1 526	27 320
	inne zbiory	35 563	1 085 438
	Razem	46 693	1 884 720
	Ogólny stan zbiorów A+B	142 762	5 422 328

* – po odliczeniu ubytków

Do Sekcji Wydawnictw Rzadkich i Dokumentów Życia Społecznego wpłynęły 39 822 pozycje (o 17,5% mniej niż w roku poprzednim), w tym 606 dzieł w 731 wol. druków rzadkich oraz 39 216 pozycji dokumentów życia społecznego (z których po skatalogowaniu do zbiorów włączono 39 045 jedn.). Spośród nich 171 pozycje przekazano do Sekcji Zbiorów Muzycznych. Wśród pozyskanych dokumentów życia społecznego zdecydowanie przeważały materiały otrzymane w ramach egzemplarza obowiązkowego (35 913 jedn.), od darczyńców otrzymano 1201 jedn., drogą kupną pozyskano 919 jedn., w ramach wymiany otrzymano ich 12. Jak zwykle wśród nabytków Sekcji największą grupę stanowiły wydawnictwa informacyjno-kulturalne (14 038 jedn.) oraz wydawnictwa techniczno-handlowe (11 448 jedn.) Spośród dokumentów życia społecznego, które w 2014 roku trafiły do zbiorów BJ, na szczególną uwagę zasługują materiały dotyczące Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność”, w tym plakietki, guziki i przypinki, które podarowała prof. Ewa Śnieżyńska-Stolot. Prof. Robert Wołak przekazał w darze 76 programów teatralnych i 210 katalogów wystaw, otrzymano również 3 kalendarzyki kieszonkowe z lat 1938, 1939 i 1939/1940 (dar Adama Markowskiego).

**Drukowane czasopisma bieżące w Bibliotece Jagiellońskiej
oraz w bibliotekach instytutowych UJ**

	Liczba tytułów czasopism krajowych	Liczba tytułów czasopism zagranicznych	Razem
Biblioteka Jagiellońska	8 080	795	8 875
Biblioteki instytutowe	1 003	770	1 773
Razem:	9 083	1 565	10 648
Udział procentowy Biblioteki Jagiellońskiej w zasobie bibliotecznym UJ	89%	50,8%	83,3%

Dzięki dokumentom przekazanim przez Oddział Gromadzenia Zbiorów wzbogacił się również Oddział Zbiorów Cyfrowych, który otrzymał 804 dokumenty elektroniczne zwarte, 268 dokumentów elektronicznych ciągłych (wraz z 74 drukowanymi dokumentami towarzyszącymi), 384 dokumenty dźwiękowe niemuzyczne, 433 dokumenty audiowizualne (którym towarzyszyły 32 dokumenty drukowane) oraz 2928 dokumentów elektronicznych w postaci pliku. Ze względu na wzrastającą z roku na rok liczbę dokumentów *online* dostarczanych przez wydawców w ramach egzemplarza obowiązkowego, otrzymywanych z darów i kupowanych przez Bibliotekę, pracownicy Oddziału Zbiorów Cyfrowych wdrożyli procedury opracowania dokumentów *born digital* w KKZBUJ-u i ich publikacji w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej. Istotnym problemem jest pogarszająca się z roku na rok jakość przechowywanych mikrofilmów – pękające nośniki wymagają klejenia, a w drastycznych przypadkach ponownego wykonania pozytywu (w ro-

ku sprawozdawczym wykonano 43 nowe kopie pozytywowe). Kolejnym problemem jest pogarszanie się stanu zachowania dyskietek i płyt CD z lat 90. XX wieku i z początku XXI wieku, jak również stopniowego znikania z rynku oprogramowania dedykowanego do otwierania danych zawartych na tych nośnikach, co skutkuje niemożnością ich odczytu.

Zbiory elektroniczne Biblioteki Jagiellońskiej wg stanu na 31 grudnia 2014 roku

Zbiory elektroniczne zinwentaryzowane	19 345 jedn.
Licencjonowane zbiory elektroniczne, do których BJ opłaciła dostęp	217 503 jedn.
w tym:	
książki elektroniczne:	162 825 jedn.
czasopisma elektroniczne:	54 613 jedn.
bazy danych:	65
Materiały zdigitalizowane przez Bibliotekę	229 800 jedn.

W minionym roku pracownicy Sekcji Skontrum Oddziału Zabezpieczenia Zbiorów kontynuowali kontrolę stanu inwentarzowego wydawnictw zwartych w magazynie archiwalnym w obrębie sygnatur od A 401 501 do A 402 000 oraz A 403 001 do A 408 000, druków zwartych w magazynie ogólnym w obrębie sygnatur od 200 001 do 220 000, zbiorów magazynu *numerus currens* w Sekcji Starych Druków Oddziału Zbiorów Specjalnych w obrębie sygnatur od 55 001 do 100 000 oraz zbiorów z magazynu Sekcji Rękopisów tegoż Oddziału w zakresie sygnatur stałych.

Rezultaty przeprowadzonych prac przedstawiono w 10 protokołach. W wyniku kontroli skontrybowych ujawniono 283 wol. braków względnych oraz 1 brak bezwzględny.

Na podstawie wydruków otrzymanych z Oddziału Komputeryzacji oraz fiszek nadsyłanych z Oddziału Magazynów pracownicy Sekcji rejestrowali i sprawdzali pozycje nieodnalezione. W roku sprawozdawczym zarejestrowano 265 jedn. odnalezionych (243 wol. druków zwartych i 22 wol. wydawnictw ciągłych), ubytkowano zaś (to znaczy uznano za braki bezwzględne) łącznie 599 jedn. (w tym 597 jedn. druków zwartych i 2 jedn. druków ciągłych). Wszystkie egzemplarze zdefektowane, które zostały przekazane do Sekcji (82 wol.), uzupełniono i oddano do oprawy.

CZYTELNICTWO I INFORMACJA NAUKOWA

W porównaniu z rokiem 2013 liczba czytelników zarejestrowanych w bazie BJ utrzymała się prawie na identycznym poziomie – odnotowano 24 446 użytkowników aktywnie korzystających ze zbiorów tradycyjnych, w tym 16 568 studentów (11 175 z Uniwersytetu Jagiellońskiego i 5393 z innych uczelni) i 3183 pracowników nauki. O 2,2%

wzrosła natomiast liczba pozycji wypożyczanych na zewnątrz – udostępniono 243 769 wol. Odnotowano z kolei niewielki (3%) spadek liczby osób korzystających z czytelni – 65 309, przy czym liczba zbiorów udostępnionych na miejscu wzrosła o blisko 10,5% i wyniosła 263 036 wol. i jedn. Do dyspozycji czytelników przeznaczonych było 45 komputerów, z czego 25 podłączonych było do Internetu, zaś pozostałe umożliwiały wyłącznie dostęp do katalogu *online*. Korzystanie ze zbiorów na miejscu odbywało się w czytelniach oraz gabinetach zbiorów specjalnych, zapewniających 380 miejsc (w tym 2 separatki dla osób niedowidzących).

Udostępnianie zbiorów tradycyjnych czytelnikom indywidualnym w systemie bibliotecznym UJ oraz coraz bardziej popularne korzystanie ze zbiorów elektronicznych w roku sprawozdawczym przedstawiają poniższe tabele.

**Udostępnianie zbiorów tradycyjnych czytelnikom indywidualnym
w systemie bibliotecznym UJ w roku 2014**

	Liczba czytelników zapisanych	Udostępniono na miejscu	Udostępniono na zewnątrz
Biblioteka Jagiellońska	24 446	263 036	243 769
Biblioteki instytutowe UJ*	30 881	397 763	440 860
Razem	55 327	660 799	684 629

* wg sprawozdań bibliotek instytutowych

Korzystanie ze zbiorów elektronicznych, dostępnych zdalnie lub w sieci lokalnej*

Wyszczególnienie	Ogółem
Liczba sesji	734 770
Liczba pobranych dokumentów	1 003 264
Liczba wyświetleń publikacji z Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej	3 310 056
Liczba wejść na stronę internetową	1 661 547

* wg tabeli zamieszczonej w formularzu sprawozdawczym Głównego Urzędu Statystycznego (K-03, dział 7, poz. 2)

Czytelnię Główną odwiedziły 30 843 osoby (przeciętnie 109 osób dziennie), to jest o 6,5% mniej niż w roku 2013. W porównaniu z rokiem 2013 o 3,2% zmalała też liczba pozycji udostępnionych na miejscu – ogółem z magazynu ogólnego i z księgozbioru podręcznego wypożyczono 124 028 wol. (w tym 58 781 wol. druków zwartych oraz 28 757 wol. czasopism). Wypożyczenia z księgozbioru podręcznego stanowią około 30% całości zamówień.

Prawie na identycznym poziomie w porównaniu z rokiem poprzednim utrzymało się korzystanie z Czytelni Gazet (wydawnictw IV i V formatu). W 2014 roku Czytelnię tę odwiedziło 2356 osób, którym z magazynu ogólnego oraz z księgozbioru podręcznego udostępniono łącznie 8481 wol. (wzrost o 29%). Przeciętnie z Czytelni tej korzystało 8 osób dziennie.

W porównaniu z rokiem 2013 niewielki spadek (2,7%) odnotowano w odniesieniu do liczby odwiedzin w Czytelni Pracowników Nauki, którą przeciętnie odwiedza 36 osób dziennie – w okresie sprawozdawczym skorzystały z niej 10 002 osoby, którym udostępniono 62 650 wol. (spadek o 3,7%). Do czytelni tej należy też 8 separetek, które po rozpatrzeniu podań złożonych przez zainteresowane osoby są przydzielane przez dyrekcję BJ do korzystania na czas semestru lub całego roku.

W Czytelni Europeistycznej w porównaniu z rokiem poprzednim odnotowano natomiast 6,6% wzrost liczby użytkowników (łącznie 3194 odwiedziny, przeciętnie 12 osób dziennie), o 18% wzrosła także liczba wypożyczonych pozycji (6300 wol.). Z części ogólnoeuropejskiej księgozbioru podręcznego wypożyczono 2355 wol., z części austriackiej – 606 wol. i z części brytyjskiej – 420 woluminów. Z magazynu ogólnego dostarczono do Czytelni 2790 wol. druków zwartych i ciągłych. W Bibliotece Austriackiej, działającej w ramach Czytelni Europeistycznej, zarejestrowano 98 aktywnych kont czytelniczych. Kontynuowano również katalogowanie księgozbioru austriackiego, znajdującego się w Czytelni – do bazy KKZBUJ-u wprowadzono 241 rekordów bibliograficznych.

W roku sprawozdawczym Wypożyczalnię odwiedziło 169 736 osób (średnio około 596 osób dziennie), to jest około 6% mniej w porównaniu z rokiem poprzednim. Z magazynu ogólnego sprowadzono dla czytelników 208 379 wol. (w tym 8263 wol. dla pracowników BJ i 200 116 wol. dla użytkowników zewnętrznych), z rezerwacji przyjęto 33 126 wol., zaś z księgozbioru podręcznego „W” wydano 2135 pozycji. Ogółem na zewnątrz wypożyczono 238 575 wol. (łącznie ze 129 wol. wypożyczonymi z Czytelni Europeistycznej), co stanowi o 2% więcej niż w roku 2013. W dalszym ciągu pracownicy Wypożyczalni obsługiwali także użytkowników trzech bibliotek instytutowych Wydziału Filologicznego UJ (Biblioteki Instytutu Filologii Romańskiej, Biblioteki Instytutu Filologii Słowiańskiej oraz Biblioteki Instytutu Filologii Orientalnej), przeniesionych tymczasowo do gmachu BJ w związku z remontem i przebudową Collegium Paderevianum.

Zapisy do Biblioteki na rok akademicki 2014/2015 rozpoczęto 1 października. Typy legitymacji, jak i ich ceny nie uległy zmianie w stosunku do roku poprzedniego. Wszystkie legitymacje z wyjątkiem kart „els” opatrzone są hologramami – tym razem jest to hologram pomarańczowy. Z opłat pobieranych za wydanie legitymacji bibliotecznych uzyskano 125 630,00 złotych.

W dalszym ciągu z powodzeniem stosowano tryb urgowania w stosunku do czytelników zalegających z terminowym oddawaniem wypożyczonych dzieł. W wyniku podjętych działań odzyskano 409 wol., do budżetu Biblioteki wpłynęło 3770,00 zł za pozycje zagubione oraz 130 101,00 zł z tytułu opłat za przetrzymanie książek. Ogółem w wyniku wszelkiego rodzaju opłat pobieranych przez Wypożyczalnię do budżetu Biblioteki wpłynęło 255 731,00 złotych.

Nadal dużą popularnością wśród czytelników cieszyła się usługa wprowadzona w październiku 2012 roku, pozwalająca na samodzielne dokonywanie prolongat wypożyczonych dzieł. Liczba prolongat tradycyjnych, dokonanych w 2014 roku wyniosła 33 492, podczas gdy liczba prolongat *online* aż 150 583. Dzięki temu praca Wypożyczalni uległa znacznemu usprawnieniu, co z kolei przyczyniło się do zmniejszenia kolejek oczekujących na obsługę.

Za pośrednictwem Wypożyczalni Międzybibliotecznej czytelnicy mogą wypożyczać dzieła z innych bibliotek i instytucji krajowych, a także z bibliotek zagranicznych. W 2014 roku odnotowano 13% wzrost liczby otrzymanych zamówień – ogółem otrzymano 1592 rewersów. Do 144 instytucji krajowych w 2014 roku BJ wysłała 1021 wol. książek oraz 167 kopii materiałów oryginalnych (mikrofisz, kserokopie, mikrofilmy zbiorów specjalnych). Do 17 bibliotek zagranicznych wysłano 47 wol. książek oraz 15 kopii materiałów oryginalnych. Łącznie do instytucji krajowych i zagranicznych Wypożyczalnia Międzybiblioteczna wysłała w roku sprawozdawczym 1068 wol. druków zwartych oraz 182 kopie materiałów oryginalnych. Z Biblioteki Jagiellońskiej wysłano 223 zamówienia (rewersy), z czego 193 skierowane były do instytucji krajowych, zaś 30 do bibliotek zagranicznych. W wyniku ich realizacji z 39 bibliotek polskich otrzymano 143 wol., 6 kopii materiałów oryginalnych w postaci mikrofisz i kserokopii oraz 54 mikrofilmy ze zbiorów specjalnych, zaś z 10 bibliotek zagranicznych otrzymano 28 wol. książek, 4 kopie materiałów oryginalnych w postaci mikrofisz i kserokopii oraz 2 mikrofilmy ze zbiorów specjalnych. Łącznie z instytucji krajowych i zagranicznych otrzymano 161 wol. druków zwartych i 66 kopii materiałów oryginalnych.

Wypożyczalnię Międzybiblioteczną odwiedziły w roku sprawozdawczym 273 osoby (to jest o 20% mniej niż w roku 2013). Za pomocą Internetu sprawdzono w katalogach bibliotek polskich i zagranicznych 340 pozycji, wysłano 7 kwerend (dotyczących 8 pozycji), odpowiedziano zaś na 13 kwerend (dotyczących 46 pozycji).

Z Czytelni Czasopism Bieżących, będącej pod opieką Oddziału Gromadzenia Zbiorów, skorzystało 1662 czytelników, co stanowi 8,5% mniej niż w roku poprzednim (od kilku lat ta tendencja spadkowa utrzymuje się na poziomie 6–9%). Liczba pozycji wypożyczonych w przeliczeniu na tytuły wzrosła o około 16% – udostępniono 3987 tytułów, natomiast o ponad 30% zmalała liczba numerów czasopism, z których korzystali czytelnicy (17 576 numerów).

W zakresie korzystania z Czytelni Informacji Naukowej odnotowano 6% wzrost czytelnictwa – w ciągu 275 dni jej otwarcia zarejestrowano 10 353 odwiedziny (w tym 4523 czytelników korzystających z księgozbioru podręcznego oraz 5830 użytkowników Internetu). W Czytelni tej udostępniono 4328 dzieł w około 5062 wol. (ze względu na wolny dostęp do półek dane te są szacunkowe). Do księgozbioru podręcznego włączono 352 dzieła w 385 wol., wycofano zaś 157 dzieł w 929 wol. (obecnie liczy on 11 607 dzieł w 13 699 wol.).

Oddział Zbiorów Specjalnych udostępniał swoje zbiory w dwóch czytelniach i w dwóch gabinetach, które łącznie odwiedziło 5249 osób. Skorzystały one z 38 258 wol.

materiałów pochodzących ze zbiorów specjalnych, z druków sprowadzonych z magazynu ogólnego Biblioteki oraz ze zbiorów podręcznych Sekcji.

Liczba czytelników, którzy korzystali w roku sprawozdawczym ze zbiorów rękopiśmiennych wzrosła o 11%. Czytelnię Sekcji Rękopisów odwiedziło 2468 osób, którym udostępniono łącznie 7680 jedn. (w tym 5338 jedn. zbiorów specjalnych, 2227 wol. z księgozbioru podręcznego oraz 115 wol. druków zwartych i ciągłych z magazynu ogólnego).

W Czytelni Starych Druków odnotowano blisko 23% spadek liczby czytelników w porównaniu z rokiem poprzednim. Czytelnię odwiedziło 1210 osób – jednak liczba udostępnionych im pozycji wzrosła o 2%. Łącznie czytelnicy skorzystali z 5328 wol., z czego 3988 stanowiły wol. z magazynu starych druków, 1122 książki z księgozbioru podręcznego oraz 218 druków z magazynu ogólnego. Zrealizowano łącznie 4584 rewersy.

W zakresie udostępniania muzykaliów odnotowano znaczący wzrost. W porównaniu z rokiem 2013 liczba czytelników zainteresowanych zbiorami muzycznymi wzrosła o 41% – zarejestrowano 281 wizyt, podczas których czytelnikom udostępniono 1207 wol. druków muzycznych (250% więcej niż w roku poprzednim!), 7 dokumentów fonograficznych, 200 wol. z księgozbioru podręcznego. O blisko 10% wzrosła liczba wypożyczonych rękopisów muzycznych (273 jedn.), a o 50% liczba udostępnionych dokumentów życia muzycznego (129 jedn.). Łącznie w 2014 roku w Gabinetce Zbiorów Muzycznych udostępniono 1816 pozycji (o 108% więcej niż w roku poprzednim).

Z obiektów przechowywanych przez Sekcję Zbiorów Graficznych i Kartograficznych Oddziału Zbiorów Specjalnych skorzystało 582 czytelników, to jest o 15% mniej niż w roku 2013 (424 z nich korzystało ze zbiorów graficznych, 158 ze zbiorów kartograficznych). Znacząco (prawie o 74%! w porównaniu z rokiem 2013) wzrosła natomiast liczba udostępnionych pozycji – łącznie 19 760 jedn. zbiorów specjalnych (w tym 18 925 jedn. zbiorów graficznych, 826 jedn. zbiorów kartograficznych i 9 skanów) oraz 778 pozycji z księgozbioru podręcznego (667 dotyczących grafiki i 111 kartografii).

W odniesieniu do obiektów Sekcji Wydawnictw Rzadkich i Dokumentów Życia Społecznego znacząco spadła liczba czytelników zainteresowanych zbiorami rzadkimi, natomiast odnotowano bardzo duży wzrost zainteresowania dokumentami życia społecznego. W 2014 roku z wydawnictw rzadkich skorzystało 499 osób (29% mniej w porównaniu z rokiem 2013), którym udostępniono 1116 jedn. (spadek o 36% w stosunku do roku 2013), w tym 1079 jedn. ze zbiorów RARA i 37 jedn. ze zbiorów drugiego obiegu). Zainteresowanych dokumentami życia społecznego było 209 osób (blisko 100% więcej niż w roku poprzednim), udostępniono im 1683 jedn. tego typu zbiorów (o 121% więcej niż w roku 2013). Czytelnicy skorzystali ponadto z 97 wol. należących do księgozbioru podręcznego Sekcji.

Zbiory Oddziału Dokumentów Cyfrowych udostępniane są w Czytelni Dokumentów Audiowizualnych, z której w 2014 roku skorzystało 1650 osób (liczba czytelników utrzymała się prawie na tym samym poziomie co w roku 2013). Czytelnikom udostępniono około 1300 wol. (dokładna liczba udostępnionych pozycji jest trudna do oszaco-

wania ze względu na wolny dostęp do półek). Większość czytelników korzystała z mikroform i dokumentów elektronicznych lub audiowizualnych, wzrosła jednak liczba użytkowników korzystających ze zbiorów Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej przy pomocy komputerów znajdujących się w czytelni (ze względu na prawa autorskie dostęp do wielu publikacji umieszczonych w JBC ograniczony jest wyłącznie do komputerów znajdujących się na terenie Biblioteki).

W 2013 roku do dyspozycji czytelników w całej Bibliotece przeznaczonych było 45 komputerów, z czego 25 podłączonych było do Internetu, zaś pozostałe umożliwiały wyłącznie dostęp do katalogu *online*.

Ze wszystkich komputerów sieci Uniwersytetu oraz z komputerów domowych w 2014 roku czytelnicy mieli dostęp do 65 baz danych prenumerowanych *online* oraz 5 baz udostępnianych stacjonarnie (na miejscu w Bibliotece). Łącznie udostępniono 70 baz, w tym: 44 pełnotekstowe (*Academic Search Complete, ACS Journals, AIP Journals, APS Journals, Archive of Celtic-Latin Database, Aristoteles Latinus Database, Beck Online, Business Source Complete, Cambridge Journals Online, Database of Latin Dictionaries, Ebrary Academic Complete, Emerald Management Xtra, EMIS Polska, Film & Television Literature Index with Full Text, Health Source – Consumer Edition, Health Source – Nursing/Academic Edition, Historical Abstracts with Full Text, In Principio, IOP Science, JSTOR – The Arts and Sciences Collections: I, II, III, IV, V, VI, Legal Source, Legalis. System Informacji Prawnej, Leksyka – Słownik internetowy, Lex Polonica Maxima* (otrzymywana w ramach egzemplarza obowiązkowego), *Lex Omega, Library of Latin Texts, MasterFile Premier, Monumenta Germaniae Historica, Newspaper Source, Oxford Journal, Papal Letters, Patrologia Latina, ProQuest Central, ProQuest Dissertations and Theses, Reaxys, Regional Business News, RSC Journals, Rzeczpospolita – Archiwum, SAGE Premier, Science Direct, Springer Link, UDB-EDU. Russian Social Science and Humanities Journal Online, Westlaw International, Wiley Online Library*), 20 baz bibliograficzno-abstraktowych (*Arts & Humanities Citation Index 1975–, Bibliographie de Civilisation Médiévale, Chemical Abstracts Plus, Conference Proceedings Citation Index – Science 1990–, Conference Proceedings Citation Index – Social Science & Humanities 1990–, ERIC, European Views of Americas (1493–1750), Francis, GreenFILE, INSPEC, International Medieval Bibliography, Library Information Science & Technology Abstracts (LISTA), Medline, MLA International Bibliography, MLA Directory of Periodicals, RILM Abstracts of Music Literature, Science Citation Index – Expanded 1945–, Scopus, Social Sciences Citation Index with Abstracts 1956–, Teacher Reference Center*), 4 bazy faktograficzne: *Abbreviationes™ Online, Europa Sacra, International Directory of Medievalists, Oxford Music Online* oraz 2 bazy bibliometryczne: *Essential Science Indicators* i *Journal Citation Reports*. Informacja na ten temat jest na bieżąco aktualizowana na stronie domowej BJ. W ramach baz pełnotekstowych zapewniono dostęp do 54 613 czasopism elektronicznych.

Ponadto w 2014 roku udostępniono 15 testowych zasobów *online*, dotyczących niemal wszystkich dziedzin wiedzy (*Applied Science and Technology Source, Benedit Dictionary of Artists, Communication Source, The Concise Oxford Dictionary of Art*

Terms, eJournals from De Gruyter, eBook Academic Collection, Encyclopedia of Aesthetics, F1000Prime, Grove Art Online, Humanities Source, Literary Reference Center Plus, Oxford Companion to Western Art, Oxford Handbooks Online, Oxford Scholarship Online, Thesaurus Linguae Latanie). O nowo zakupionych i testowanych bazach informuje się na bieżąco kilkuset pracowników Uniwersytetu.

W roku sprawozdawczym pracownicy BJ opracowali łącznie 771 kwerend (w tym 647 krajowych i 124 zagraniczne) oraz udzielili 14 882 informacje (w tym 12 794 bibliograficzne i 2088 rzeczowych).

Bibliotekę zwiedziło 2051 osób, w tym 430 z zagranicy (między innymi z Austrii, Białorusi, Bułgarii, Chin, Czech, Estonii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Iranu, Irlandii, Japonii, Litwy, Niemiec, Norwegii, Peru, Rosji, Słowacji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Tajwanu, Turcji, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Węgier i Włoch). Wśród nich było 125 bibliotekarzy (w tym 116 z zagranicy). Dla wielu z nich zorganizowano pokazy zbiorów specjalnych.

JAGIELLOŃSKA BIBLIOTEKA CYFROWA (JBC)
I REPOZYTORIUM UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO (RUJ)

W roku sprawozdawczym opublikowano w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej 10 291 dokumentów, na które składają się kopie cyfrowe dokumentów zwartych, dokumentów ciągłych, starych druków, rękopisów, muzykaliów, druków ulotnych, grafik i map. Głównym powodem tak drastycznego spadku liczby publikowanych dokumentów jest przesunięcie części pracowników Oddziału Zbiorów Cyfrowych do Sekcji Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego i przydzielenie im nowych obowiązków, związanych z tworzeniem Bibliografii Publikacji Pracowników UJ i Repozytorium UJ. Kolejnym powodem jest zmniejszenie liczby skanowanych dokumentów ze względu na zakończenie prac przy projektach „Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa” oraz „Bezpieczne i kompleksowe udostępnianie zasobów cyfrowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w sieci Internet”, realizowanych w ubiegłych latach.

W ramach dodatkowych obowiązków wykonywanych przez pracowników w projekcie „Działalność Upowszechniająca Naukę” zdigitalizowano i udostępniono 200 tytułów dokumentów zgromadzonych na płytach gramofonowych, kasetach magnetofonowych i kasetach video. W wyniku realizacji projektu międzynarodowego „World War I – 100 years / Stulecie wybuchu I wojny światowej” biblioteka cyfrowa wzbogaciła się o 210 dokumentów, na które składają się: czasopisma, druki zwarte, rękopisy, zbiory graficzne, fotografie i pocztówki, dokumenty życia społecznego oraz wydawnictwa rzadkie i zbiory kartograficzne z okresu I wojny światowej wydane na ziemiach polskich.

Ponadto w 2014 roku w JBC wykonano i opublikowano 2 wystawy wirtualne: *Jak przeżywalimy wybory '89* oraz *Zygmunt Wróblewski: wystawa z okazji 130. rocznicy skroplenia powietrza* (przy współpracy bibliotekarzy z Biblioteki Instytutu Fizyki UJ).

Statystykę dotyczącą liczby i wagi plików, a także ilości publikacji wytworzonych w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej w roku sprawozdawczym przedstawia poniższa tabelka:

Liczba plików	518 738
Rozmiar plików w formacie TIFF w GB	20 043,71
Rozmiar plików wynikowych w formacie DjVu w GB	325,31
Rozmiar plików wynikowych w formacie PDF w GB	2,92
Liczba opublikowanych dokumentów	10 291

Z zasobów JBC skorzystało w 2014 roku 341 642 użytkowników, którzy odwiedzili witrynę 484 085 razy i zaliczyli 3 310 056 odsłon. Liczba czytelników utrzymywała się średnio na poziomie 28 470 (około 17% spadek odnotowano w miesiącach wakacyjnych – średnio na poziomie 23 650 użytkowników). Jak wynika ze statystyk, zdecydowana większość czytelników (blisko 95%) zainteresowana jest czasopismami dostępnymi w JBC.

Szczegółową statystykę, dotyczącą liczby aktualnie udostępnianych pozycji, liczby czytelników korzystających z JBC w danym momencie, łączną liczbę czytelników od początku uruchomienia bazy, zestawienie udostępnianych publikacji, zestawienie wyświetlanych pozycji, publikacje najczęściej czytane i najlepiej oceniane przez użytkowników, a także łączną liczbę wygenerowanych stron WWW, łączną liczbę wyszukiwań i łączną liczbę odwiedzających w rozbiciu na poszczególne miesiące można śledzić na bieżąco na stronie domowej biblioteki cyfrowej pod adresem <http://jbc.bj.uj.edu.pl>.

Pracownicy Sekcji Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach obowiązków wykonywanych w projekcie „Harmonizacja zarządzania dydaktyką na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie” (HaZarD) prowadzili prace nad rozbudową systemu DSpace o nowe funkcjonalności. W wyniku zrealizowanych zadań powstała Bibliografia Publikacji Pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego (BPP UJ), docelowo mająca być częścią Repozytorium UJ. W ramach odbywającej się parametryzacji jednostek Uczelni do bazy tej wprowadzono opisy bibliograficzne publikacji pracowników UJ za lata 2012–2013. W pierwszym etapie dane te wprowadzono testowo w odniesieniu do Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej, Wydziału Matematyki i Informatyki oraz Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych. Każdy opis był sprawdzany w bazach danych i w katalogach bibliotecznych pod względem jego kompletności i autentyczności. Ostatecznie do BPP UJ dodano 2028 opisów bibliograficznych, 407 zostało zatwierdzonych, a 451 poprawionych.

W ramach tworzonego Repozytorium podpisano pierwsze umowy na publikacje dokumentów w wolnym dostępie. Przeprowadzono także 5 szkoleń w formie wykładów dotyczących BPP UJ oraz RUJ, skierowanych do nauczycieli akademickich oraz bibliotekarzy UJ.

Statystykę dotyczącą ilości rekordów bibliograficznych utworzonych w Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego w okresie sprawozdawczym przedstawia poniższa tabela:

Opisy bibliograficzne nowo utworzone	2 028
Opisy bibliograficzne zatwierdzone	407
Opisy bibliograficzne modyfikowane	451
Opisy bibliograficzne usunięte	17
Całkowita liczba opisów bibliograficznych w Repozytorium	2 369

PROJEKTY

W roku 2014 w Bibliotece Jagiellońskiej realizowano kilka przedsięwzięć finansowanych ze źródeł pozabudżetowych. Jednym z nich była kontynuacja realizacji drugiej części dwuletniego projektu z zakresu „Działalności Upowszechniającej Naukę”, finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wartość całego projektu oszacowano na 785 755,00 zł, z czego łączna kwota dofinansowania wyniosła 691 450,00 zł (168 950,00 zł w 2013 roku i 522 500,00 zł w roku sprawozdawczym).

Oddział ds. Projektów prowadził też bieżącą obsługę administracyjną innych projektów, wśród których wymienić należy:

– „Proweniencje poloników z Pruskiej Biblioteki Państwowej tzw. „Berlinki” przechowywanej w Bibliotece Jagiellońskiej – analiza zasobu w oparciu o repozytorium cyfrowe” – projekt w 100% finansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki. Okres realizacji: 2013–2015. Kierownik projektu – dr Jacek Partyka. Wartość projektu: 1 099 805,00 złotych.

– „Biblioteka Jagiellońska – opracowanie dziejów od 1775 do 1918 roku” – projekt w 100% finansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Okres realizacji: 2012–2016. Kierownik projektu – dr Piotr Lechowski. Wartość projektu 500 000 złotych.

– „Katalog łacińskich rękopisów średniowiecznych Biblioteki Jagiellońskiej”, t. 11 – projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki. Okres realizacji: 2013–2016. Kierownik projektu – dr Ryszard Tatarzyński. Wartość projektu: 264 253,00 złotych.

– „Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej nr 11 863–12 360. Archiwum Domowe Pawlikowskich”. Cz. 3. – projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki. Okres realizacji: 2013–2016. Kierownik projektu – dr Monika Jaglarz. Wartość projektu: 230 205,00 złotych.

– „Orientalia Polonica. Polskie tradycje badań nad Orientem” – projekt finansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Okres realizacji: 2013–2017. Projekt realizowany pod auspi-

cjami Biblioteki Jagiellońskiej, przy współpracy Wydziału Filologicznego UJ oraz Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ. Kierownik projektu – prof. dr hab. Ewa Siemieniec-Gołaś.

Kontynuowano także czynności związane z rozliczaniem projektu „Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa” – przygotowano autokorekty kilku wniosków o płatność oraz dokumenty dotyczące kosztów osobowych, wyłączonych wcześniej z finansowania, które po uzyskaniu zgody Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Uniwersytet planuje ponownie przedstawić do refundacji.

Biblioteka Jagiellońska uczestniczyła ponadto (jako jeden z partnerów) w projekcie „Word War I – 100 years / Stulecie wybuchu I wojny światowej”. Celem projektu jest stworzenie strony i oprogramowania, które pozwoli na agregację i prezentację cyfrowych kolekcji dokumentów powstałych w okresie I wojny światowej na terenach państw należących do Grupy Wyszehradzkiej (V4) (między innymi czasopism, zdjęć, rękopisów, druków ulotnych, dokumentów życia społecznego). Koordynatorem projektu jest słowacka Biblioteka Chemiczna Uniwersytetu Technicznego w Bratysławie, zaś partnerami – biblioteki ze wszystkich państw V4: Biblioteka Morawska w Brnie, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Uniwersytecka w Bratysławie oraz Biblioteka Narodowa w Budapeszcie.

W roku sprawozdawczym złożono także wnioski o dofinansowanie kolejnych projektów:

– „Disiectarum bibliothecarum membra. Historia kolekcji starodruków z klasztoru oo. Kamedułów w Bieniszewie” – projekt dr. Jacka Partyki, złożony w konkursie OPUS 7. Głównym celem projektu miało być kompleksowe opracowanie kolekcji starodruków i druków nowych, zachowanych w klasztorze kamedułów w Bieniszewie. Wnioskowana kwota dofinansowania – 489 447,00 złotych. Projekt nie został zakwalifikowany do II etapu konkursu;

– „Stambulskie siedziby bractw sufickich dziś – zniszczenia, stan zachowania, odnowy, nowe przeznaczenie” – projekt dr. Julii Krajcarz, złożony w konkursie SONATA 7. Głównym celem badań miało być stwierdzenie, jakie ślady materialne pozostały po dawnych siedzibach bractw sufickich w Stambule. Wnioskowana kwota dofinansowania – 141 050,00 złotych. Projekt nie został zakwalifikowany do II etapu konkursu;

– „Ekslibris polski w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Kolekcja Antoniego Brosza” – projekt złożony w konkursie OPUS 7. Głównym celem projektu miała być wszechstronna analiza całego zasobu ekslibrisów polskich w kolekcji Antoniego Brosza. Wnioskowana kwota dofinansowania – 663 363,00 złotych. Projekt nie został zakwalifikowany do II etapu konkursu;

– „Atlas Filipa Clüvera z XVII wieku – konserwacja i digitalizacja unikatowego zabytku kartografii ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej” – wniosek złożony do Fundacji Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo imienia Ignacego Łukasiewicza. Głównym celem projektu miała być ochrona i zachowanie zabytkowego *Atlasu* Filipa Clüvera ze zbiorów BJ oraz wzbogacenie bibliotecznych zasobów cyfrowych dla utrwale-
nia kulturowego dorobku europejskiego piśmiennictwa oraz dziedzictwa narodowe-

go. Wnioskowana kwota dofinansowania – 15 500,00 złotych. Projekt nie uzyskał dofinansowania;

– „Działalność Upowszechniająca Naukę” – wniosek złożony do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Obejmuje łącznie 11 zadań, z których 6 stanowi kontynuację prac podejmowanych w poprzednich edycjach projektu. Zadania dotyczą przede wszystkim upowszechniania nauki przez biblioteki oraz tworzenia i utrzymania baz danych. Wnioskowana kwota dofinansowania – 1 463 900,00 złotych. Projekt wciąż oczekuje na ocenę, wyników należy spodziewać się w I kwartale 2015 roku.

– „W labiryncie Jagiellonki – gra terenowa w Bibliotece Jagiellońskiej” – projekt złożony w konkursie grantowym „Bank Ambitnej Młodzieży” (BAM), którego organizatorem była Fundacja Banku Zachodniego WBK. Głównym celem projektu miało być zapoznanie młodzieży ponadgimnazjalnej i policealnej w nietypowy i atrakcyjny sposób (poprzez uczestnictwo w grze terenowej) z możliwością korzystania z Biblioteki Jagiellońskiej, z jej różnorodnymi zbiorami oraz mniej znanymi źródłami informacji (jak na przykład mikrofilmy, dokumenty życia społecznego, biblioteka cyfrowa, bazy danych). Wnioskowana kwota dofinansowania – 11 981,00 złotych. Projekt nie uzyskał dofinansowania;

– „Digitalizacja Narodowego Zasobu w Bibliotece Jagiellońskiej”. *Etap II* – projekt złożony w ramach programu operacyjnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Dziedzictwo kulturowe”, w priorytecie: „Ochrona i cyfryzacja dziedzictwa kulturowego”. Przedmiotem projektu jest zabezpieczenie i upublicznienie zabytkowych zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej poprzez konserwację zachowawczą, digitalizację i szerokie udostępnienie w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej, prowadzące do rozwoju narodowych zasobów cyfrowych w dziedzinie nauki i kultury. Wnioskowana kwota dofinansowania – 263 370,00 złotych. Projekt wciąż oczekuje na ocenę, wyników należy spodziewać się w I kwartale 2015 roku.

Pracownicy Oddziału przygotowali ponadto tak zwaną Kartę Projektu oraz wstępną wersję wniosku aplikacyjnego, dotyczącego przedsięwzięcia: Przygotowanie dokumentacji dla projektu „Bezpieczne repozytorium wiedzy dla Małopolski” w ramach Działania 9.3 MRPO. Niestety, projekt ten nie został ujęty w Indykatoryjnym Wykazie Indywidualnych Projektów Kluczowych MRPO na lata 2007–2013 i został wykreślony ze Wstępnej Listy Indywidualnych Projektów, realizowanych w ramach Działania 9.3.

IMPREZY NAUKOWO-KULTURALNE ORGANIZOWANE PRZEZ BIBLIOTEKĘ

Rok 2014, ogłoszony uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 grudnia 2013 roku Rokiem Wielkiego Jubileuszu 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, obfitował w szereg wydarzeń kulturalno-naukowych.

W dniu 27 marca odbyła się konferencja naukowa „E-eksplozja: narzędzia – metody – użytkownicy”, adresowana głównie do środowiska bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej oraz użytkowników bibliotek. Asumpt do organizacji konferencji

dała okrążyła rocznica Małego Jubileuszu 20-lecia komputeryzacji Biblioteki Jagiellońskiej. Patronat medialny nad konferencją objął portal Lustró Biblioteki. Poruszone przez prelegentów tematy dotyczyły głównie zagadnień środowiska informacyjnego, danych i metadanych, nowych technologii i udoskonalanych narzędzi informatycznych, zintegrowanego wyszukiwania w KKZBUJ-u oraz analizy potrzeb i badania satysfakcji użytkowników. W trakcie obrad zaprezentowano także wirtualną wystawę poświęconą sławnemu fizykowi, Zygmuntowi Wróblewskiemu, z okazji 130. rocznicy skroplenia powietrza. Wystawa ta doskonale ilustrowała nowoczesną bibliografię cyfrową, zapewniającą łatwy dostęp do zdigitalizowanych materiałów, pochodzących z wielu bibliotek cyfrowych. W konferencji uczestniczyło około 100 osób, licznie reprezentujących środowisko bibliotekarskie. Wśród obecnych znaleźli się między innymi przedstawiciele Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej, Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej oraz Biblioteki Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Wzbogacili oni obrady konferencji własnymi doświadczeniami w zakresie zasobów elektronicznych. Wygłoszone podczas konferencji referaty zamieszczono w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej.

W maju w ramach Tygodnia Bibliotek obchodzonego pod hasłem „Czytanie łączy pokolenia” w Bibliotece Jagiellońskiej zorganizowano szereg wydarzeń, związanych z jej zbiorami, historią i funkcjonowaniem. Z okazji Festiwalu Funduszy Europejskich w Małopolsce, odbywającego się w dniach 1–11 maja 2014 roku, zainteresowani mogli zapoznać się z procesem digitalizacji zbiorów w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej (*Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa – z półki na ekran komputera*). W ramach akcji „Otwarte magazyny” czytelnicy mieli również rzadką okazję, by zajrzeć w miejsca na co dzień dla nich niedostępne oraz wysłuchać szeregu interesujących wykładów, prowadzonych przez pracowników BJ:

– *Po zakamarkach Jagiellonki podróż przez stulecia* – opowieść o historii Biblioteki Jagiellońskiej, prowadzenie: Żaneta Kubic;

– *Zawód: kataloger. Odkryj świat za szklanymi drzwiami* – prezentacja pracy w Oddziale Opracowania Zbiorów BJ, przedstawienie warsztatu pracy bibliotekarza-katalogera w erze przedkomputerowej i obecnie (chętni mogli spróbować samodzielnie skatalogować książkę bądź czasopismo);

– *Nie tylko Gutenberg* – prezentacja starych druków pochodzących ze zbiorów BJ oraz wykład na temat rewolucyjnego wynalazku druku, jego wpływu na produkcję, a także na rozpowszechnianie i dostępność książki, prowadzenie: Zofia Wawrykiewicz;

– *W muzycznym kręgu: Chopin i inni* – prezentacja rękopisów i druków muzycznych kompozytorów polskich XIX–XXI wieku, prowadzenie: Małgorzata Krzos, Anna Dudek-Kuczyńska;

– *Dojutrzy dzisiaj, czyli jak zmienia się znaczenie ulotek i innych papierków w zależności od daty* – pokaz wydawnictw rzadkich i dokumentów życia społecznego, prowadzenie: Joanna Rudnik;

– *Piękno ukryte w linii i kresce. Mapy – grafiki – rysunki* – pokaz zbiorów graficznych i kartograficznych, prowadzenie: pracownicy Sekcji Zbiorów Graficznych i Kartograficznych Oddziału Zbiorów Specjalnych;

– *O kodeksach, autografach i dyplomach* – pokaz zbiorów rękopiśmiennych, prowadzenie: dr Urszula Klatka i Anna Sobańska,

– *Kraków – Gniazdo Białego Kruka – XIX/XX wiek. Rozkwit krakowskiego drukarstwa w kontekście rewolucji przemysłowej* – prowadzenie: Leszek Sibila, kierownik Działu Drukarni, Introligatorstwa i Prasy Krakowskiej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, współpraca: Krakowskie Biuro Festiwalowe.

W dniach 18–19 października zainteresowani mogli oglądać z bliska oryginał dzieła Jana Długosza *Banderia Prutenorum* z 1448 roku, jego faksymile oraz inne publikacje z nim związane. Wystawiony został ponadto *Opis żup bocheńskich i wielickich* z 1518 roku, będący w posiadaniu Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Obydwa dzieła zostały wpisane na Polską Listę Krajową Programu UNESCO Pamięć Świata. W przeddzień tego wydarzenia w Pałacu Prezydenckim w Warszawie dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, prof. Zdzisław Pietrzyk, odebrał certyfikat poświadczający umieszczenie dzieła będącego w posiadaniu BJ na wspomnianej liście.

Również w październiku, w ramach Międzynarodowego Tygodnia Open Access „Otwarty dostęp – otwarte drzwi” Biblioteka Jagiellońska zaprosiła wszystkich chętnych do zwiedzania swojego gmachu, w tym miejsc niedostępnych na co dzień dla czytelników. W dniach 21 oraz 23 października można było między innymi zobaczyć magazyny zbiorów, a także pracownię Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej. Dużym zainteresowaniem cieszyła się zorganizowana na terenie magazynu egzemplarza archiwalnego niewielka ekspozycja, obejmująca różnorodne eksponaty dołączane przez wydawców do wydawnictw ciągłych (skały, zabawki, eksponaty biologiczne, perfumy itd.). Organizowano także ciekawe pogadanki na tematy związane z Biblioteką oraz z Open Access.

W listopadzie Krakowskie Biuro Festiwalowe i Fundacja Miasto Literatury zorganizowali w Bibliotece Jagiellońskiej plenerową grę miejską „Zbrodnia w Krakowie”, nawiązującą do wątków z kryminałów krakowskich. Zadaniem uczestników gry, wcielających się w role pomocników legendarnych detektywów literackich, był udział w prowadzonym, komplikującym się wciąż śledztwie, podczas którego musieli wykazać się logicznym myśleniem i umiejętnością kojarzenia faktów. Główną nagrodą dla zwycięzcy był bon o wartości 1000 zł do zrealizowania w jednej z krakowskich księgarni. Poprzez meandry kolejnych etapów śledztwa ochotników przeprowadzali autorzy kryminałów – Gaja Grzegorzewska, Łukasz Orbitowski, Michał i Małgorzata Kuźmińscy, Mariusz Wolny oraz Marek Harny.

W ramach spotkań autorskich, kontynuowanych w cyklu „Salon Literacki Jagiellonki”, w 2014 roku odbyło się 5 imprez:

– spotkanie „Kraina ognia i lodu: z Krakowa na Kamczatkę” (zorganizowane we współpracy z Instytutem Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz z Kołem Grodzkim Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Krakowie), połączone z prezentacją książki Waława Sieroszewskiego *Beniowski*; prowadzenie – Ekaterina Sherengovskaya.

– spotkanie (zorganizowane we współpracy ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich – Koło Grodzkie w Krakowie oraz Stowarzyszeniem Autorów i Wydawców

„Polska Książka”) z dyrektorem generalnym Stowarzyszenia Autorów i Wydawców „Polska Książka”, dr. Andrzejem Nowakowskim, na temat europejskiego projektu „ARROW Plus” i jego znaczenia dla bibliotek i rynku książki w Polsce;

– spotkanie (zorganizowane we współpracy z Biblioteką Austriacką) z austriackim autorem młodego pokolenia literackiego, Simonem Deckertem, połączone z promocją dorobku pisarza;

– spotkanie (zorganizowane przy współpracy z Tygodnikiem Katolickim „Niedziela”) ze znanym krakowskim psychiatrą prof. Zdzisławem Rynem, połączone z promocją książki poświęconej jego sylwetce *Zdzisław Jan Ryn. Lekarz, podróżnik, dyplomata*;

– spotkanie z Rimantasem Šalna, znanym na Litwie badaczem, popularyzatorem życia i twórczości Adama Mickiewicza, a także kierownikiem Muzeum Adama Mickiewicza przy Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego, połączone z promocją jego książki *Po różnych stronach barykady*.

Łącznie w spotkaniach tych udział wzięło około 410 osób.

W minionym roku w Bibliotece odbyło się 15 wystaw tematycznych. W ujęciu chronologicznym przedstawiają się one następująco:

– 29 stycznia–28 lutego 2014 roku – *Wspomnień czar. Wydawnictwa pocztowe, publikacje i varia związane z jubileuszem 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1964 roku* – organizatorzy: Biblioteka Jagiellońska, Okręg Małopolski Polskiego Związku Filatelistów, Ogólnopolski Klub Filatelistyczny „Cracoviana”; scenariusz i realizacja: Jerzy Duda, Małgorzata Kusak; oprawa plastyczna: Małgorzata Kusak; prace konserwatorskie: Sekcja Konserwacji OZZ BJ; prace pomocnicze: Grzegorz Grzyb, Władysław Macałka, Jan Madej, Andrzej Moskal.

Na wystawie prezentowano eksponaty ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz prywatnej kolekcji dr. inż. Jerzego Dudy. Towarzyszyły jej materiały informacyjno-promocyjne w formie folderu, kart pocztowych, plakatu i zaproszeń.

– 6–20 marca 2014 roku – *Ingeborg Bachmann: „Ich existiere nur wenn ich schreibe...”* – organizatorzy: Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Austriacka; realizacja: Mariusz Paluch, Katarzyna Starzycka.

Wystawie zorganizowanej w holu Biblioteki towarzyszył plakat informacyjno-promocyjny, zamieszczony na stronie domowej BJ.

– 2–22 kwietnia 2014 roku – *Beethoven i idea wolności* – organizatorzy: Stowarzyszenie im. Ludwiga van Beethovena, Uniwersytet Jagielloński – Biblioteka Jagiellońska; kurator i autor scenariusza wystawy: Michał Lewicki; oprawa plastyczna: Lech Dzielwski; opisy rycin: Beata Górecka; fotografie i skany: Tadeusz Duda; prace konserwatorskie: pracownicy Sekcji Konserwacji OZZ BJ; prace pomocnicze: Grzegorz Grzyb, Jan Madej, Andrzej Moskal, Mariusz Paluch. Wystawę zorganizowano z okazji 18. Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena. Towarzyszyły jej materiały informacyjno-promocyjne w postaci banera, folderu, plakatu oraz zaproszeń.

– 24 kwietnia – 15 maja 2014 roku – *Złoty wiek amerykańskiego introligatorstwa. Oprawy wydawnicze ze zbiorów Szymona Deptuły* – organizatorzy: Biblioteka Jagiellońska; realizacja: Małgorzata Kusak, Mariusz Paluch.

Wystawa zorganizowana została w holu Biblioteki.

– 15 maja – 27 czerwca 2014 roku – *(Manu)scripta manent. Ze zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej nabytych w XXI wieku* – organizatorzy: Biblioteka Jagiellońska; kurator i autorka scenariusza: Monika Jaglarz; realizacja: Monika Jaglarz, Małgorzata Kusak, Mariusz Paluch; oprawa plastyczna i projekty plastyczne: Mariusz Paluch; prace konserwatorskie: Sekcja Konserwacji OZZ BJ; fotografie i skany: Tadeusz Duda; prace pomocnicze: Grzegorz Grzyb, Jan Madej, Andrzej Moskal.

Wystawie, zorganizowanej dla uczczenia Jubileuszu 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, towarzyszyły materiały informacyjno-promocyjne w postaci banera zamieszczonego na stronie domowej BJ, folderu, plakatu i zaproszeń.

– 16 maja–13 czerwca 2014 roku – *Astronomia w Krakowie wczoraj – dziś – jutro: 50 lat Obserwatorium w Forcie Skała* – organizatorzy: Obserwatorium Astronomiczne UJ; kurator: Bartłomiej Dębski; realizacja: Bartłomiej Dębski, Małgorzata Kusak, Mariusz Paluch, Grażyna Siemieniec-Oziębło; prace pomocnicze: Grzegorz Grzyb, Jan Madej, Andrzej Moskal.

Wystawa, zorganizowana z okazji 50-lecia inauguracji nowej siedziby Obserwatorium Astronomicznego w Forcie Skała oraz Jubileuszu 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, towarzyszyła konferencji pod tym samym tytułem.

– 18 czerwca–18 lipca 2014 roku – *W niezwykłym świecie kryształów* – organizatorzy: Wydział Chemii UJ, Biblioteka Jagiellońska; kurator: Alicja Rafalska-Łasocha; realizacja: Małgorzata Kusak, Mariusz Paluch.

Wystawie tej, zorganizowanej w holu BJ z okazji Międzynarodowego Roku Krytalografii i dla uczczenia Jubileuszu 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, towarzyszyły materiały informacyjno-promocyjne w postaci banera, plakatu i folderu.

– 2–19 lipca 2014 roku – Wystawa fotografii Piotra Życieńskiego *Cum tacent, clamant* (łac. *Milcząc, wołają*) – organizatorzy: Instytut Pamięci Narodowej, Biblioteka Jagiellońska, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Fundacja Niepodległości; kurator i autor scenariusza: Piotr Życieński; realizacja: Lech Dziewulski, Adam Roliński, Dariusz Walusia, Daniel Wywiół, Piotr Życieński.

Wystawa ta była zapisem poszukiwań szczątków ofiar systemu komunistycznego, prowadzonych w kwaterze „Ł” na warszawskich Powązkach w latach 2012 i 2013 przez Instytut Pamięci Narodowej w ramach projektu „Poszukiwania nieznanymi miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego z lat 1944–1956”. Towarzyszyły jej materiały informacyjno-promocyjne w formie banera, plakatu, ulotek i zaproszeń. Po wernisażu odbył się pokaz filmu dokumentalnego *Kwatera Ł* w reżyserii Arkadiusza Gołębińskiego.

– 1 sierpnia–30 września 2014 roku – *Z Oleandrów do niepodległości* – organizatorzy: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Obywatelski Komitet na rzecz Oleandrów, Biblioteka Jagiellońska; kurator: Piotr Kalisz; projekty graficzne: Lech Dziewulski; realizacja: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego.

Wystawę tę zorganizowano z okazji 100-lecia wymarszu z krakowskich Oleandrów pierwszego oddziału Legionów Polskich w bój o niepodległość. Była to wystawa plenerowa, zainstalowana na ogrodzeniu Biblioteki Jagiellońskiej. Towarzyszyły jej ma-

teriały informacyjno-promocyjne w postaci banera umieszczonego na stronie domowej BJ oraz 15-metrowy portret komendanta Józefa Piłsudskiego, umieszczony na bocznej, wschodniej ścianie Biblioteki.

– 27 września–10 października 2014 roku – *Odpowiedzialność inteligenta – Barbara Tondos i Jerzy Tur w kontrze do komunistycznej władzy* – organizatorzy: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Narodowy Instytut Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska; kurator: Joanna Daranowska-Lukaszewska; realizacja: Małgorzata Kusak, Andrzej Laskowski, Mariusz Paluch; oprawa plastyczna: Mariusz Paluch; prace konserwatorskie: Sekcja Konserwacji BJ; prace pomocnicze: Grzegorz Grzyb, Jan Madej, Andrzej Moskal.

Wystawę zorganizowano w holu Biblioteki z okazji konserwatorskiej konferencji naukowej „Drogi i rozdroża ochrony zabytków w Polsce południowo-wschodniej po 1945 roku”, która odbyła się w Krakowie w dniach 26–27 września. Towarzyszyły jej materiały informacyjno-promocyjne w formie banera umieszczonego na stronie domowej BJ oraz plakatu.

– 9–22 października 2014 roku – *600 lat kontaktów polsko-tureckich 1414–2014* – organizatorzy: Archiwum Główne Akt Dawnych, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Akt Nowych, Yunus Emre Enstitüsü, Ambasada Republiki Tureckiej w Warszawie, Katedra Turkologii Uniwersytetu Jagiellońskiego; kurator i autorka scenariusza: prof. dr hab. Ewa Siemieniec-Gołaś; realizacja: Małgorzata Kusak, Mariusz Paluch.

Wystawie, zorganizowanej w związku z 600. rocznicą nawiązania pierwszych, odnotowanych przez Jana Długosza kontaktów dyplomatycznych między Polską i Turcją, towarzyszyły materiały informacyjno-promocyjne w postaci katalogu, plakatu i zaproszeń.

– 14 listopada–5 grudnia 2014 roku – *Luigi Cherubini jako wyzwanie. Zbiory autografów* – organizatorzy: Biblioteka Jagiellońska, Uniwersytet Friedricha Schillera w Jenie, Wyższa Szkoła Muzyczna im. F. Liszta w Weimarze; kurator i scenariusz: prof. dr hab. Helen Geyer, Michael Pauser; realizacja: prof. dr hab. Helen Geyer, Małgorzata Kusak, Michał Lewicki, Hannah Lütkenhöner, Mariusz Paluch; projekty graficzne plakatu i banera: Mariusz Paluch; projekt graficzny zaproszenia, katalogu, a także skład i łamanie: Mathias Brösicke; tłumaczenia: Maria Stolarzewicz, Michał Lewicki; prace konserwatorskie: Sekcja Konserwacji BJ.

W trakcie wernisażu wystawy w holu Biblioteki odbył się koncert, podczas którego studenci Akademii Muzycznej w Krakowie wykonali utwór L. Cherubiniego *La Libertà e la Palinodia a Nice, No 1 Grazie agli inganni, No 2 Manco li anticol*. Po zakończeniu zwiedzania wystawy prof. dr hab. Helen Geyer wygłosiła w sali konferencyjnej wykład *On the Research of Cherubini. Aspects Regarding Development and Style*.

Wystawie towarzyszyły materiały informacyjno-promocyjne w postaci katalogu, banera umieszczonego na stronie domowej BJ, plakatu i zaproszeń.

– 1–15 grudnia 2014 roku – *Österreichisch-jüdische Erfahrungen* – organizatorzy: Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Austriacka; kurator i autorka scenariusza: Katarzyna

Starzycka; realizacja: Małgorzata Kusak, Mariusz Paluch, Katarzyna Starzycka; prace pomocnicze: Grzegorz Grzyb, Jan Madej, Andrzej Moskal.

Wystawie, zorganizowanej w holu Biblioteki, towarzyszyło spotkanie z pisarzem austriackim Doronem Rabinovici.

– 12–23 grudnia 2014 roku – *Uniwersytety świata w kolekcjonerstwie* – organizatorzy: Biblioteka Jagiellońska, Ogólnopolski Klub Filatelistyczny „Cracoviana”, Galeria Eklibrisu w Krakowie; kurator: Jerzy Duda; scenariusz: Jerzy Duda, Małgorzata Kusak; oprawa plastyczna: Mariusz Paluch; realizacja: Jerzy Duda, Małgorzata Kusak, Mariusz Paluch, Andrzej Znamirowski; prace pomocnicze i techniczne: Grzegorz Grzyb, Jan Madej, Andrzej Moskal.

Na wystawie tej zaprezentowano między innymi fragmenty bogatych zbiorów kolekcjonerskich dr. inż. Jerzego Dudy (prezesa Ogólnopolskiego Klubu Filatelistycznego „Cracoviana”) oraz Andrzeja Znamirowskiego (założyciela i kierownika Galerii Eklibrisu w Krakowie). Wystawie towarzyszyły materiały informacyjno-promocyjne w formie plakatu, ulotek i zaproszeń.

Poza wymienionymi wyżej wystawami w Bibliotece zorganizowano też 21 „Wystaw nowości”, na których eksponowano 838 wol. nowych nabytków BJ (w tym 785 polskich i 53 zagraniczne). Każdorazowo po likwidacji kolejnych edycji „Wystaw nowości” na stronie domowej BJ umieszczano listę eksponowanych pozycji w układzie rzeczowym.

PRACE NAUKOWE I WYDAWNICZE

Ważniejsze prace indywidualne pracowników Bibliotek wydane w 2014 roku:

- Amghar E., *Infrastruktura informatyczna nowoczesnej biblioteki: co niemieckie biblioteki akademickie oferują swoim czytelnikom*, Kraków 2014, [online] <http://delibra.bg.polsl.pl/dlibra/doccontent?id=14666&from=FBC>, 2014, s. 9–30.
- Babraj B., *Galicyski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza*, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa 2014, [online] <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/270208>.
- Baś M., *Wpływ nowych technologii na informację naukową w bibliotece uniwersyteckiej na przykładzie Oddziału Informacji Naukowej i Katalogów Biblioteki Jagiellońskiej* [w:] *Biblioteka akademicka: infrastruktura – uczelnia – otoczenie: Gliwice, 24–25 października*, red. M. Odlanicka-Poczobutt i K. Ziolo, Gliwice 2014, s. 51–64.
- Bielec I., Czaja W., Grzęda A., Hoły J., Leśniowski P., Uzarowicz K., *Jak przeżywaliliśmy wybory '89*, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa 2014, [online] http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=279414&from=&dirids=1&ver_id=&lp=3&QI=.
- Borucki T., Zwiercan-Borucka K., *Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 2009*, „Almanach Nowotarski” 2014, z. 18, s. 416–505.
- Borucki T., *Przeprawy generała Władysława Andersa i jego podkomendnych przez Bieszczady na Węgry pod koniec wojny obronnej 1939 roku [cz. 1]*, „Bieszczady” 2014, z. 19, s. 353–402.

- Borucki T., Troll M., *Rozgraniczenie II Rzeczypospolitej z Rumunią w świetle źródeł archiwalnych i eksploracji terenowej*. Cz. 1: *Unikatowe archiwalia*, „Geodeta” 2014, z. 9 (232), s. 44–48.
- Borucki T., Troll M., *Rozgraniczenie II Rzeczypospolitej z Rumunią w świetle źródeł archiwalnych i eksploracji terenowej*. Cz. 2: *Znaki graniczne*, „Geodeta” 2014, z. 9 (233), s. 42–46.
- Brawuski B., Drabik A., Sanetra K., Szafrński L., Wiecheć A., *Bibliografia Publikacji Pracowników UJ i Repozytorium UJ*, [w:] *Procesy i procedury zarządzania na Uniwersytecie Jagiellońskim*, red. A. Korycińska-Huras, Kraków 2014, s. 171–204.
- Bułat B., *Horyzonty teatru 3. Bibliografia Kazimierza Brauna*, Toruń 2014.
- Bułat M., *Na skrzyżowaniu. Z warsztatu transnarodowej historii teatru: wyzwania i możliwości*, [w:] *Raszewski dzisiaj czytany*, red. A. Adamiecka-Sitek, D. Buchwald, Warszawa 2014, s. 105–127.
- Cieślak A., *Działalność Biblioteki Jagiellońskiej w roku 2012. Sprawozdanie*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” LXIII, 2013, s. 239–292.
- Cieślak A., *Joachim Metallmann (1889–1942)*, [w:] *Academics of Jewish Heritage in the Modern History of the Jagiellonian University*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków 2014, s. 147–151.
- Cieślak A., *Władysław Natanson (1864–1937)*, [w:] *Academics of Jewish Heritage in the Modern History of the Jagiellonian University*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków 2014, s. 153–161.
- Dąbrowska E., *Gromadzenie zbiorów w Bibliotece Jagiellońskiej w dobie ekspansji technologii informacyjnych*, [w:] *E-eksplozja: narzędzia – metody – użytkownicy: konferencja naukowa, Kraków 2014*, [online] <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication?id=290555&from=&dirids=1&tab=1&lp=2&QI=>.
- Dąbrowska E., *Rola i znaczenie bibliotekarzy dyplomowanych w opiniach dyrektorów bibliotek akademickich*, [w:] *Bibliotekarz uwolniony – deregulacja czy degradacja. V Ogólnopolska Konferencja naukowa Białystok, 12–14 czerwca 2013*, red. H. Brzezińska-Stec i J. Żochowska, Białystok 2013, s. 191–204.
- Drabik A., Sanetra K., Szafrński L., *Instrukcja katalogowania dokumentów w Bibliografii Publikacji Pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2014.
- Drabik A., *Problematyka konwersji plików graficznych do formatu DjVu w zestawieniu z innymi formatami w kontekście materiałów różnorodnej treści ze zbiorów prywatnych*, [w:] *Zarządzanie procesem digitalizacji oraz prawne aspekty udostępniania kopii cyfrowych*, red. T. Filip, Kraków 2014, s. 55–64.
- Grygiel J., *Dole i niedole „husyckiego księcia”*. *Blaski i cienie kariery politycznej Zygmunta Korybutowicza*, [w:] *Zwycięzcy i przegrani w dziejach średniowiecznych i nowożytnych Czech i Polski*, Kraków 2012, s. 91–108.
- Jakubas W., *Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego agendy*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” LXIII, 2013, s. 213–230.
- Jutrznia J., *Cent heures a Cracovie*, „Alma Mater” 2014, z. 169–170, s. 87.

- Kopyś E., *Zakup sterowany popytem (Patron Driven Acquisition) jako model nabywania przez biblioteki książek elektronicznych na miarę XXI wieku*, [w:] *Biblioteka akademicka: infrastruktura – uczelnia – otoczenie*, red. M. Odlanicka-Poczobut i K. Ziolo, Gliwice 2014, s. 223–236.
- Korczyńska I., *Inside Outside Norway. Architektura demokracji*, Kraków 2014.
- Korczyńska I., Celewicz P., Lisowski B., Wójcik A. [współred.], *Śladami architektury – Hamburg i Lubeka*, Kraków 2014.
- Korczyńska I., Celewicz P., Lisowski B., Twardowski M., Zawada-Pęgiel K., [współred.], *Śladami architektury – Wenecja*, Kraków 2014.
- Krajcarz J., E. Siemieniec-Gołaś, *The Mosques of Istanbul. Names, History and Legends*, Kraków 2014.
- Kubic Ż., [współred. M. Podlodowska-Reklewska] *Biblioteka Sapiechów z Krasieczyna w Zamku Królewskim na Wawelu. Katalog wystawy, 18 marca – 31 maja 2014*, Kraków 2014.
- Kuliszewicz P., *Ze Srebrnej Góry do Biblioteki Jagiellońskiej. Ewidencja, transport, zabezpieczenie*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” LXIII, 2013, s. 143–149.
- Kurek B., *Afisz kaliskie w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*, „Blżej Biblioteki” 2014, nr 2, s. 12–13.
- Kurek B., *Jan Muszkowski kontynuatorem prac Karola Estreichera, czyli historia pewnej bibliografii*, [w:] *Jan Muszkowski. Ludzie. epoka, książki. Tradycje i kontynuacje*, red. G. Czapnik, Z. Gruszka, J. Ladorucki, Łódź–Warszawa 2014, s. 123–136.
- Kusak M., Duda J. [współred.], *Uniwersytety świata w kolekcjonerstwie (filatelistyka, kartofilia, ekslibris)*, Kraków 2014.
- Kusak M., Duda J. [współred.] *Wspomnień czar – wydawnictwa pocztowe, publikacje i varia związane z jubileuszem 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1964 roku. Katalog wystawy*, Kraków 2014.
- Kusak M., *Wystawa w Bibliotece Jagiellońskiej z okazji jubileuszu 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Filatelista Małopolski” 2014, nr 1–2, s. 29–31.
- Obrębski A., *Piotr Dunin-Wolski i jego korespondencja z Marcinem Kromerem*, [w:] *Marcin Kromer. Polski Liwiusz z Biecza*, red. A. Obrębski, Gorlice 2014, s. 114–124.
- Partyka J., *The Camaldolese Monastery Library now in the Jagiellonian Library OPAC. New Dimension and New Perspectives*, [w:] „KNIHA. Zborník o problémoch a dejinách knižnej kultúry” 2014, z. „Výskum dejín knižnej kultúry na Slovensku a v stredoEurópskom priestore”, s. 386–394.
- Partyka J., *Disiectarum bibliothecarum membra. Pozostałości polskich księgozbiorów kamedulskich z klasztoru w Bieniszewie: droga do Biblioteki Jagiellońskiej*, „Hereditas monasteriorum” 2014, z. 4., s. 197–204.
- Partyka J., *Polonika z „Berlinki” w Bibliotece Jagiellońskiej. Projekt: Proweniencje poloników z Pruskiej Biblioteki Państwowej, tzw. „Berlinki”, przechowywanej w Bibliotece Jagiellońskiej – analiza zasobu w oparciu o repozytorium cyfrowe. Sprawozdanie z pierwszego roku realizacji*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” LXIII, 2013, s. 157–163.

- Partyka J., *Skarb ze Srebrnej Góry. Depozyt kamedulów z krakowskich Bielan w Bibliotece Jagiellońskiej*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” LXIII, 2013, s. 131–141.
- Partyka J., Kustra M., Lepacka A.M., Stopka K., *Stanisław Reszka i Torkwato Tasso. Dedykacja wielkiego włoskiego poety dla wielkiego bukowianina*, [w:] *Zeszyt historyczny parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Buku*, red. H. Wejmann, Buk 2014, s. 10–16.
- Pietrzyk Z., *Cenny dar dla Biblioteki Jagiellońskiej. Iluminowany dyplom Szembeków z 1616 roku*, „Alma Mater” 2014, nr 165, s. 54–58.
- Pietrzyk Z., *Marcin Kromer (1512–1589)*, [w:] *Marcin Kromer. Polski Liwiusz z Bieczy*, red. A. Obrębski, Gorlice 2014, s. 9–13.
- Pietrzyk Z., *Marek Wajsbłum (1903–1962)*, [w:] *Academics of Jewish Heritage in the Modern History of the Jagiellonian University*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków 2014, s. 275–283.
- Pietrzyk Z., *Griüßwort / Powitanie*, [w:] *Luigi Cherubini jako wyzwanie. Zbiór autografów*, hrsg. H. Geyer, M. Pauser, Kraków 2014, s. 7–8.
- Pietrzyk Z., Stopka K., *Uniwersytet Jagielloński w Krakowie 1364–2014*, Kraków 2014.
- Pietrzyk Z., *Wiktor Rudolf Ormicki (1898–1941)*, [w:] *Academics of Jewish Heritage in the Modern History of the Jagiellonian University*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków 2014, s. 171–177.
- Pietrzyk Z., *Wiktor Weintraub (1908–1988)*, [w:] *Academics of Jewish Heritage in the Modern History of the Jagiellonian University*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków 2014, s. 285–293.
- Pietrzyk Z., *Wstęp*, [w:] *Jubileusz 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego 1364–2014. Wspomnień czar – wydawnictwa pocztowe, publikacje i varia związane z jubileuszem 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1964 roku*, Kraków 2014, s. 3–10.
- Pietrzyk Z., *Zofia Ameisen (1897–1967)*, [w:] *Academics of Jewish Heritage in the Modern History of the Jagiellonian University*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków 2014, s. 69–76.
- Pyplacz J., *Kilka uwag na temat mitu Romulusa w „Farsalii” Lukana*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” LXIII, 2013, s. 231–238.
- Sanetra K., *Baza e-PKA – rewitalizacja Starego Katalogu Biblioteki Jagiellońskiej*, [w:] *Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym. Badania, zasoby, użytkownicy*, red. A. Korycińska-Huras, M. Janiak, Warszawa 2014, s. 213–240.
- Sanetra K., *20-lecie Komputerowego Katalogu Zbiorów Bibliotek UJ*, „Alma Mater” 2014, z. 168, s. 108–111.
- Sanetra K., *E-eksplozja – narzędzia – metody – użytkownicy: konferencja naukowa, Kraków, 27 marca 2014*, „Przegląd Biblioteczny” 2014, z. 2, s. 233–237.
- Sanetra K., *Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa – powstanie i rozwój. Projekt „Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa”*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” LXIII, 2013, s. 165–181.

- Sanetra K., *KKZBUJ – OPAC nowej generacji?*, [w:] *Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym. Badania, zasoby, użytkownicy*, red. A. Korycińska-Huras, M. Janiak, Warszawa 2014, s. 241–268.
- Sanetra K., *Kronika życia naukowego bibliotek. Rok 2013: biblioteki naukowe*, „Przegląd Biblioteczny” 2014, z. 4, s. 659–660, 677, 680–681, 686.
- Sanetra K., *Zasoby biblioteki cyfrowej a zasoby repozytorium instytucjonalnego w kontekście działania Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej i Repozytorium UJ*, [w:] *Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym. Badania, zasoby, użytkownicy*, red. A. Korycińska-Huras, M. Janiak, Warszawa 2014, s. 141–178.
- Siudut G., *Cesarsko-królewskie gimnazja państwowe miasta Lwowa na drodze transformacji w gimnazja państwowe Polski niepodległej 1914–1922*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” LXIII, 2013, s. 187–211.
- Szafranski L., *ACADEMICA w Bibliotece Jagiellońskiej*, portal Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 2014, s. 1, [online] <http://www.sbp.pl/arttykul/?cid=11658&prev=648>.
- Szafranski L., *Deregulacja zawodów a bibliotekarz dyplomowany*, portal Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 2014, s. 1–3, [online] <http://www.sbp.pl/arttykul/?cid=10303&prev=648>.
- Szafranski L., *Po spotkaniu z przedstawicielami Stowarzyszenia Autorów i Wydawców „Polska Książka”*, portal Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 2014, s. 1, [online] <http://www.sbp.pl/arttykul/?cid=10303&prev=648>.
- Świeboda W., *Non solum adversus haereticos. Działania inkwizytorów papieskich w sprawach nie związanych z herezją w metropolii gnieźnieńskiej*, [w:] *Ecclesia et homines. Instytucje i ludzie Kościoła w czasach Jagiellonów (XIV–XVI w.)*, red. A. Januszek-Sieradzka, Sandomierz 2014, s. 11–29.
- Tytko M.M., *Akt założycielski „Religious and Sacred Poetry: Religion, Culture and Education. The International Scholarly Periodical. Poezja Religijna i Sakralna: Religia, Kultura i Wychowanie. Międzynarodowe Czasopismo Naukowe”*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 237–256.
- Tytko M.M., *Antoni Stanisław Polański de Tarnawa (1928–1965)*, „Pedagogia Ojcostwa” 2014, nr 2 (9), s. 134–162.
- Tytko M.M., *Barbara Krystyna Niemiec: Obituary in Polish / Nekrolog po polsku*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 1 (5), s. 8.
- Tytko M.M., *Człowiek – artysta w koncepcji Jana Pawła II zawartej w „Liście do artystów”*, [w:] *Człowiek w refleksji Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Wybrane aspekty adekwatnej antropologii*, red. A. Różyło, M. Sztaba, Lublin 2014, s. 301–322.
- Tytko M.M., *Dr med. Stefan Szuman jako lekarz w armii niemieckiej (1914–1919). Przyczynek biograficzny*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 20, 2014, s. 81–108.

- Tytko M.M., *Edita Prihodová, Abstract in Polish*, Polish translation [from Slovak] by Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 85.
- Tytko M.M., *Edita Prihodová, Informacja o Autorce / Information about the Author (in Polish)*, polski przekład [ze słowackiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 87.
- Tytko M.M., *Edita Prihodová, Abstract / Summary in Polish*, przekład polski [ze słowackiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 110.
- Tytko M.M., *Edita Prihodová, Informacja o Autorce / Information about the Author (in Polish)*, polski przekład [ze słowackiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 112.
- Tytko M.M., *Efekty kształcenia dla kursu: Wychowanie patriotyczne dla nauczycieli historii*, „Pedagogia Ojcostwa” 2014, nr 2 (9), s. 43–52.
- Tytko M.M., *Fundacja Naukowa Katolików „Eschaton” w Krakowie: sprawozdanie z działalności w latach 1997–2013*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 233–236.
- Tytko M.M., *Główne zasady procedury recenzowania tekstów złożonych do publikacji w czasopiśmie „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education”* (zgodne z instrukcjami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Rzeczypospolitej Polskiej), „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 251–252.
- Tytko M.M., *Hana Bočková, Abstract in Polish / Abstrakt v polštinie / Abstrakt po polsku*, polski przekład [z czeskiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 41–42.
- Tytko M.M., *Hana Bočková, Informacja o autorce po polsku / Information about the Author in Polish*, polski przekład [z czeskiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 43.
- Tytko M.M., *Ikona Chrystusa Pantokratora*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 267–270.
- Tytko M.M., *Informacja o Przewodniczącym Międzynarodowej Rady Naukowej „Religious and Sacred Poetry”, Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in Polish]*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 258.
- Tytko M.M., *Informacja o Przewodniczącym Międzynarodowej Rady Naukowej „Religious and Sacred Poetry”, Information about the Chief of the International Scho-*

larly Council of Religious and Sacred Poetry [in Polish], „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 292.

- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in English]*, translated by Sr Adelajda Sielepin CHR, Mark Simon Bonnett and Muir Alan Evenden, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 257.

- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in Czech]. Informace o předsedovi Mezinárodní vědecké rady Religious and Sacred Poetry*, přeložil Libor Martinek, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 259.

- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in Slovak]. Informácie o predsedovi Medzinárodnej vedeckej rady Religious and Sacred Poetry*, preložila Ivica Hajdučeková, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 260.

- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in Russian]: Информация о Председателе Международного Научного Совета Religious and Sacred Poetry*, Перевод Светлана Ивановна Кравченко, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 261.

- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in Ukrainian]*, Переклад: Світлана Іванівна Кравченко *Інформація про Голову Міжнародної Наукової Ради Religious and Sacred Poetry*, Переклад: Світлана Іванівна Кравченко, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 262.

- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in Belarusian]: Звесткі пра Старшыні і Міжнароднага навуковага савета Religious and Sacred Poetry*, translation into Belarusian: Eugeniusz Rańkow, Olga Rańkowa, пераклад на беларускую мову: Яўгеній Аркадзьевіч Панькоў, Вольга Яўгеньеўна Панькова, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 263.

- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in English]*, translated by Sr Adelajda Sielepin CHR, Mark Simon Bonnet and Muir Alan Evenden, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 264.

- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Polish]: Informacja o Redaktorze Naczelnym i Sekretarzu Międzynarodowej Rady Naukowej „Religious and Sacred Poetry*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 265.

- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Czech]: Informace o šéfredaktorovi a tajemníkovi Mezinárodní vědecké rady Religious and Sacred Poetry*, přeložil Libor Martinek, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 266.
- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Slovak]: Informácie o šéfredaktorovi a tajomníkovi Medzinárodnej vedeckej rady Religious and Sacred Poetry*, preložila Ivica Hajdučeková, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 267.
- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Russian]: Информация о Главном Редакторе и секретаре Международного Научного Совета Religious and Sacred Poetry*, Перевод Светланы Ивановны Кравченко, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 268.
- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Ukrainian]: Інформація про Головного Редактора і Секретаря Міжнародної Наукової Ради Religious and Sacred Poetry*, Переклад: Світлана Іванівна Кравченко, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 269.
- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Belarusian]: Звесткі пра галоўнага рэдактара і Сакратара Міжнароднага навуковага савета Religious and Sacred Poetry*, translation into Belarussian: Eugeniusz Pańkow, Olga Pańkowa, пераклад на беларускую мову: Яўгеній Аркадзьевіч Панькоў, Вольга Яўгеньеўна Панькова, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 270.
- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in English]*, translated by Sr Adelajda Sielepin CHR, Mark Simon Bonnett and Muir Alan Evenden, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 291.
- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in Czech]. Informace o předsedovi Mezinárodní vědecké rady Religious and Sacred Poetry*, přeložil Libor Martinek, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 293.
- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in Slovak]. Informácie o predsedovi Medzinárodnej vedeckej rady Religious and Sacred Poetry*, preložila Ivica Hajdučeková, „Religious and

Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 294.

- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in Russian]: Информация о Председателе Международного Научного Совета Religious and Sacred Poetry*, Перевод Светлана Ивановна Кравченко, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 295.

- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in Ukrainian], Переклад: Світлана Іванівна Кравченко Інформація про Голову Міжнародної Наукової Ради Religious and Sacred Poetry*, Переклад: Світлана Іванівна Кравченко [Svitlana Ivanivna Kravchenko], „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 296.

- Tytko M.M., *Information about the Chief of the International Scholarly Council of Religious and Sacred Poetry [in Belarusian]: Звесткі пра Старшыні і Міжнароднага навуковага савета Religious and Sacred Poetry*, translation into Belarusian: Eugeniusz Pańkow, Olga Pańkowa, пераклад на беларускую мову: Яўгеній Аркадзьевіч Панькоў, Вольга Яўгеньеўна Панькова, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 297.

- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in English]*, Translated by Sr Adelajda Sielepin CHR, Mark Simon Bonnet and Muir Alan Evenden, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 298.

- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Polish]: Informacja o Redaktorze Naczelnym i Sekretarzu Międzynarodowej Rady Naukowej „Religious and Sacred Poetry*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 299.

- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Czech]: Informace o šéfredaktorovi a tajemníkovi Mezinárodní vědecké rady Religious and Sacred Poetry*, přeložil Libor Martinek, “Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 300.

- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Slovak]: Informácie o šéfredaktorovi a tajomníkovi Medzinárodnej vedeckej rady Religious and Sacred Poetry*, preložila Ivica Hajdučeková, “Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 301.

- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Russian]: Информация о Главном Редакторе и секретаре Международного Научного Совета Religious and*

Sacred Poetry, Перевод Светлана а Ивановна Кравченко, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 302.

- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Ukrainian]: Інформація про Головного Редактора і Секретаря Міжнародної Наукової Ради Religious and Sacred Poetry*, Переклад: Світлана Іванівна Кравченко, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 303.

- Tytko M.M., *Information about Editor-in-Chief and the Secretary of the International Scholarly Board of Religious and Sacred Poetry [in Belarusian]: Звесткі пра галоўнага рэдактара і Сакратара Міжнароднага навуковага савета Religious and Sacred Poetry*, translation into Belarussian: Eugeniusz Pańkow, Olga Pańkowa, пераклад на беларускую мову: Яўгеній Аркадзьевіч Панькоў, Вольга Яўгеньеўна Панькова, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 304.

- Tytko M.M., *Ivo Harák, Abstrakt (Streszczenie) po polsku / Abstract (Summary) in Polish*, polski przekład [z czeskiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 142.

- Tytko M.M., *Ivo Harák, Informacja o autorze po polsku / Information about the Author in Polish*, polski przekład: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 145.

- Tytko M.M., *Jana Juhásová, Abstract (Summary) in Polish / Abstrakt (streszczenie) po polsku*, przekład polski [ze słowackiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 134–135.

- Tytko M.M., *Jana Juhásová, Informacja o autorce (po polsku) / Information about the Author in Polish*, polski przekład [ze słowackiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 136–137.

- Tytko M.M., *Jana Juhásová, Abstrakt (Summary) in Polish*, przekład polski: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 156–157.

- Tytko M.M., *Jana Juhásová, Informacja o autorce (po polsku) / Information about the Author in Polish*, polski przekład [ze słowackiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 158–159.

- Tytko M.M., *Jerzego Nowosielskiego wczesna koncepcja sztuki (1948–1949)*, „Україна та Польща: минуле, сьогодні, перспективи” 2, 2013 [wyd. 2014], s. 90–98.

- Tytko M.M., *Kateřina Smyčková, Informacja o autorce po polsku / Information about the Author in Polish*, polski przekład [z czeskiego]: Marek Mariusz Tytko, „Reli-

gious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 60.

- Tytko M.M., *Kim powinien być chrześcijański poeta religijny?*, [w:] *Miłość, która zachwyca. Pokłosie IV Międzynarodowego Konkursu Jednego Wiersza o Puchar Wydawnictwa św. Macieja Apostoła*, oprac. E. Przebieracz, Lubliniec 2014, s. 83–102.

- Tytko M.M., *Komputerowe techniki w pracy socjalnej*, [w:] *Słownik metod, technik i form pracy socjalnej, opiekuńczej i terapeutycznej*, t. 3, red. A. Weissbrot-Koziarska, I. Dąbrowska-Jabłońska, Opole 2014, s. 61–64.

- Tytko M.M., *Libor Martinek, Abstract in Polish*, polskie tłumaczenie [z czeskiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 266.

- Tytko M.M., *Marina Vitaliivna Babenko-Žirnova, Informacja o autorce po polsku / Information about the Author in Polish*, polski przekład z ukraińskiego: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 63.

- Tytko M.M., *Mjr prof. Stefan Szuman w walce o niepodległość Polski (1939–1945)*, „Sowiniec. Półrocznik Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego” 2014, nr 2 (44), s. 51–84.

- Tytko M.M., *Młdzież polska pisze prozę o Bogu i człowieku*, [w:] *Bóg w miłości ukryty. Pokłosie I Ogólnopolskiego Konkursu Prozatorskiego im. Fiodora Dostojewskiego dla młodzieży*, red. E. Przebieracz, Lubliniec 2014, s. 81–85.

- Tytko M.M., *Modele polskiego patriotyzmu (1990–2010). Wybrane zagadnienia*, „Pedagogia Ojcostwa. Katolicki Przegląd Społeczno-Prawno-Pedagogiczny. Czasopismo Instytutu Medycznego im. Jana Pawła II w Szczecinie” 4, 2013 [wyd. w 2014], nr 2 (7), s. 41–61.

- Tytko M.M., *O „Poezji religijnej i sakralnej” (6)*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 19–42.

- Tytko M.M., *O „Poezji religijnej i sakralnej” (7)*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 19–26.

- Tytko M.M., *O „Poezji religijnej i sakralnej” (8)*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 19–23.

- Tytko M.M., *Obieg dzieł plastycznych, edukacja i wychowawcze „ojcostwo” w plastyce*, [w:] *Ojcostwo: rodzaje i formy*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2014, s. 309–362.

- Tytko M.M., *Obrona człowieka i narodowych dóbr kulturowych Polski w edukacyjnym programie katolicko-narodowych uniosceptyków – Sławomira Olejniczaka i Sławomira Skiby na przełomie XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, „Pedagogia Ojcostwa. Katolicki Przegląd Społeczno-Prawno-Pedagogiczny. Czasopismo Instytutu Medycznego im. Jana Pawła II w Szczecinie” 5, 2014, nr 1 (8), s. 45–115.

- Tytko M.M., *Obrona życia ludzkiego i człowieczeństwa osób niepełnosprawnych w okresie prenatalnym na łamach periodyku „Służba Życiu”*, [w:] *Rodzina. Powołanie*

– *zadania – zagrożenia. Praca zbiorowa*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2014, s. 705–748.

- Tytko M.M., *Podmienky a postup publikačného konania*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 245–246.

- Tytko M.M., *Podmínky a postup publikačního řízení*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 243–244.

- Tytko M.M., *Procedures and Timeline of the Editorial Process*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 237–238.

- Tytko M.M., *Przemysław Michalski, Informacja o autorze po polsku / Information about the Author in Polish*, polski przekład [z angielskiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 95.

- Tytko M.M., *Recenzja książki Krystyny Czerni „Nietoperz w świątyni. Biografia Jerzego Nowosielskiego”*, „Україна та Польща: минуле, сьогодення, перспективи: Науковий збірник = Ukraïna ta Pol’sha: minule, s’ogodennâ, perspektivi: naukovij zbîrnik” 2, 2013 [wyd. 2014], s. 127–129.

- Tytko M.M., [Rev.] *Kazimierz Wójtowicz CR, Dookoła Emaus i dalej. (Wiersze niemal zebrane)*, Kraków 2012, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 1, 2013 [wyd. w 2014], nr 4 (4), s. 211–216.

- Tytko M.M., [Rev.] *Ks. Waclaw Buryła, Dogonić światło*, Bytom 2008, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 245–246.

- Tytko M.M., [Rev.] *O. Eligiusz Dymowski. Dotyk pamięci. (Wiersze wybrane)*, Białystok 2014, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 247–260.

- Tytko M.M., [Rev.] *Poezja w sutannie, wybór – opracowanie – komentarz ks. Stefan Radziszewski*, Kielce 2011, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 141–147.

- Tytko M.M., [Rev.] *Stefan Radziszewski, Kamińska ostiumiczna*, Kielce 2011, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 217–220.

- Tytko M.M., [Rev.] *Wojciech Kudyba. W końcu świat*, Sopot 2014, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 239–244.

- Tytko M.M., *Rita Treija, Informacja o autorce po polsku / Information about the Author in Polish*, polski przekład [z angielskiego]: Marek Mariusz Tytko, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 2 (6), s. 201–202.

- Tytko M.M., *Samotność człowieka, rodziny, narodu i rodzaju ludzkiego. Wybrane zagadnienia pedagogiki kultury w perspektywie realistycznej metafizyki wychowania*, [w:] *Samotność. Wybór czy konieczność*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2014, s. 51–120.
- Tytko M.M., *Sprawozdanie z działalności Podziemnego Salonu Artystyczno-Literacko-Muzycznego („PSALM”) w Krakowie-Piaskach Nowych przy Parafii pw. Matki Bożej Różańcowej za okres II 2012–IX 2014, sporządzone na okoliczność wizytacji kanonicznej w Parafii (X 2014)*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 261–264.
- Tytko M.M., *Statut Fundacji Naukowej Katolików „Eschaton”*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 4 (8), s. 223–232.
- Tytko M.M., *Terminy: „człowiek”, „ludzie”, „ludzki” w Dzienniku o. Piotra Semenienki CR. Przyczynek do antropologii filozoficznej i wychowawczej zmartwychwstańców*, [w:] *Wokół „Dziennika” o. Piotra Semenienki*, red. W. Mleczko, Kraków 2014, s. 83–109.
- Tytko M.M., *Terminy i procedura postępowania wydawniczego*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 3 (7), s. 241–242.
- Tytko M.M., *Uniosceptyczna koncepcja patriotyzmu „Fides et Ratio” (Stanisława Papieża i Piotra Döerre’go[!])*, „Pedagogika Katolicka. Czasopismo Katedry Pedagogiki Katolickiej Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli” 7, 2013 [wyd. w 2014], nr 2 (13), s. 25–41.
- Tytko M.M., *Uniosceptyczna koncepcja patriotyzmu Stanisława Papieża i Piotra Döerre’go[!] (suwerenność, naród, państwo)*, „Pedagogika Katolicka. Czasopismo Katedry Pedagogiki Katolickiej Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli” 8, 2014, nr 1(14), s. 85–106.
- Tytko M.M., *Uniosceptyczna koncepcja patriotyzmu u Stanisława Papieża i Piotra Döerre’go[!]: (prawo unijne a biurokracja, Niemcy i kolonizacja Polski)*, „Pedagogika Katolicka. Czasopismo Katedry Pedagogiki Katolickiej Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli” 2014, nr 2 (15), s. 47–70.
- Tytko M.M., *Uwagi o opiniach niektórych Polaków o członkostwie Polski w UE*, [w:] *Otwarte usta. Prawda czy fałsz? Praca zbiorowa*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2014, s. 265–280.
- Tytko M.M., *Wstęp do „Poezji religijnej i sakralnej (4)”*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 1, 2013 [wyd. w 2014], nr 4 (4), s. 13–16.
- Tytko M.M., *Wstęp do „Poezji religijnej i sakralnej” (5)*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2, 2014, nr 1 (5), s. 27–42.
- Tytko M.M., *Wychowanie patriotyczne w polskiej tradycji niepodległościowej*, [w:] *Pedagogia prewencji. Dzieci, młodzież, rodzina. Praca zbiorowa*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2013 [wyd. luty 2014], s. 525–550.

- Tytko M.M., *Запрошення до співпраці з міжнародним науковим журналом „Релігійна і сакральна поетика: релігія, культура й освіта = Zaprošennâ do spîvpraci z mižnarodnim naukovim žurnalom*, „Religijna i sakral'na poetika: religiâ, kul'tura j osvita”, „Masova komunikaciâ: istoriâ, s'ogodennâ, perspektivi” 3, 2014, nr 5–6 (6), s. 126–129.

KONTAKTY NAUKOWE Z BIBLIOTEKAMI I INSTYTUCJAMI KRAJOWYMI

Jak co roku Biblioteka Jagiellońska utrzymywała ściśle kontakty naukowe z wieloma bibliotekami i instytucjami krajowymi.

Kontynuowano również współpracę w ramach Zespołu Konsultacyjnego języka haseł przedmiotowych KABA przy Centrum NUKAT w Warszawie, opiniując bieżące problemy. W merytorycznych dyskusjach aktywny udział brały pracownice Sekcji Opracowania Przedmiotowego Oddziału Opracowania Zbiorów – mgr Anna Pawica oraz mgr Beata Urbaniak. Z Centrum NUKAT ściśle współpracowała także mgr Małgorzata Wielek-Konopka, bibliotekarz systemowy BJ.

Bibliotekarze UJ współkatalogujący w Komputerowym Katalogu Zbiorów Bibliotek UJ uczestniczą jednocześnie we współkatalogowaniu w narodowym katalogu centralnym NUKAT, we współtworzeniu którego uczestniczy 97 bibliotek krajowych. Udział bibliotekarzy UJ przedstawia się następująco:

Typ rekordu	NUKAT (ogólna liczba rekordów)	UJ (liczba rekordów utworzonych przez bibliotekarzy UJ)
Rekordy bibliograficzne dla druków zwartych	2 896 947	448 029
Rekordy bibliograficzne dla wydawnictw ciągłych	87 681	17 713
Rekordy kartoteki haseł wzorcowych – hasła opisu bibliograficznego	2 034 122	385 689
Rekordy kartoteki haseł wzorcowych – hasła przedmiotowe jhp KABA + hasła przedmiotowe rozwinięte jhp KABA	1 874 309	160 790

Wielu pracowników Biblioteki czynnie uczestniczyło w pracach różnorodnych komisji i instytucji o charakterze ogólnopolskim.

Dyrektor BJ, prof. Zdzisław Pietrzyk, nadal pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady ds. Narodowego Zasobu Bibliotecznego oraz przewodniczącego kilku rad naukowych: Rady Naukowej Biblioteki Narodowej w Warszawie, Rady Naukowej Bi-

blioteki Naukowej PAU-PAN w Krakowie, Rady Programowej Książnicy Cieszyńskiej oraz Rady Naukowej Biblioteki Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie. Kolejny już rok był też członkiem Krajowej Rady Bibliotecznej.

Dr Mirosława Bułat była członkiem Komisji Historii i Kultury Żydów PAU, Polskiego Towarzystwa Studiów Żydowskich oraz Polskiego Towarzystwa Studiów Jidyszystycznych. Dr Jerzy Grygiel był członkiem Komisji Dziejów Czech i Stosunków Polsko-Czeskich Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk oraz Komisji Środkowoeuropejskiej Polskiej Akademii Umiejętności. Mgr Izabela Korczyńska była członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki – Oddział Kraków. Mgr Żaneta Kubic brała udział w pracach Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Mgr Monika Mydel aktywnie uczestniczyła w pracach Komitetu Technicznego 242 ds. Informacji i Dokumentacji Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Mgr Leszek Szafranski uczestniczył w pracach Zespołu Doradczego ds. Opracowania Strategii Otwartego Dostępu do Treści Naukowych w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dr Marek M. Tytko, jako członek zespołu autorskiego *Słownika gwar śląskich*, kontynuował współpracę z Państwowym Instytutem Naukowym – Instytutem Śląskim w Opolu (Pracownia Badań nad Stosunkami Językowymi na Śląsku). Współpracował również ściśle z Zadaniowym Zespołem Samokształceniowym Doktorów Pedagogiki pod patronatem Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk.

Pracownicy Biblioteki brali również aktywny udział w konferencjach i sesjach naukowych:

- mgr Ewa Amghar – VI Konferencja Korporacji Bibliotekarzy Wrocławskich „Biblioteki we współczesnym systemie prawnym Polski i Unii Europejskiej” (Wrocław, grudzień 2014);
- mgr Marzanna Baś – konferencja „E-eksplozja: narzędzia – metody – użytkownicy” – referat *Badanie funkcjonalności Katalogu Komputerowego Zbiorów Bibliotek Uniwersytetu Jagiellońskiego przez ustalenie wskaźnika satysfakcji użytkowników* (Kraków, marzec 2014);
- mgr Izabela Bielec, mgr Anna Bober, mgr Aleksandra Cieślak, mgr Małgorzata Galos, mgr Elżbieta Kopyś, mgr Justyna Nazarko, mgr Anna Pawica, mgr Anna Pawlik, mgr Bartłomiej Siedlarz, mgr Mariusz Staniszewski, mgr Kaja Stompór-Lesiecka, mgr Joanna Szwej, Hubert Tatarzyński, mgr Iwona Wawrzynek, mgr Ewa Ziolo – konferencja „E-eksplozja: narzędzia – metody – użytkownicy” (Kraków, marzec 2014);
- mgr Bartłomiej Brawuski, mgr Katarzyna Sokołowska – konferencja „Oracle Technology over Coffee” (Kraków, luty 2014);
- mgr Barbara Bułat – konferencja „E-eksplozja: narzędzia – metody – użytkownicy” – referat *E-eksplozja e-dukacji, czyli o szkoleniach z korzystania z zasobów elektronicznych* (Kraków, marzec 2014);
- dr Mirosława Bułat – VII Seminarium Friedmanowskie – referat *Tańcząc na wielu weselach* (Wrocław, marzec 2014); VI Konferencja Naukowa Polskiego Towarzystwa Studiów Żydowskich „Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich” – referat

Błazen na tronie. O jidyszowym tłumaczeniu Sz. Halkina „Króla Leara” W. Szekspira dla moskiewskiego GOSETu (1934) (Kraków, wrzesień 2014);

- mgr Ewa Dąbrowska – XXIX Forum Bibliotekarzy „Bezpieczeństwo w Bibliotece” (Chorzów, styczeń 2014); konferencja „E-eksplozja: narzędzia – metody – użytkownicy” – referat *Gromadzenie zbiorów w Bibliotece Jagiellońskiej w dobie ekspansji technologii informacyjnych* (Kraków, marzec 2014); konferencja „Czarno na białym – to oczywiste, że warto czytać!” (Gliwice, listopad 2014); VI Konferencja Korporacji Bibliotekarzy Wrocławskich „Biblioteki we współczesnym systemie prawnym Polski i Unii Europejskiej” – referat *Bibliotekarz zderegulowany. Przepisy dotyczące bibliotekarzy dyplomowanych w bibliotekach uczelnianych w nowych realiach prawnych* (Wrocław, grudzień 2014);

- mgr Adrian Drabik – konferencja „Efekty projektu Harmonizacja Zarządzania Dydaktyką na Uniwersytecie Jagiellońskim” (Kraków, grudzień 2014);

- mgr Krzysztof Frankowicz – konferencja międzynarodowa „Exemplis discimus: w 80. rocznicę urodzin Profesora Edwarda Potkowskiego” – referat *Dzieła padewskich profesorów medycyny (Gabrielle Falloppio, Melchior Guilandini i Girolamo Mercuriale) w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej i ich proveniencja* (współautorka D. Quirini-Popławska) (Lublin, listopad 2014);

- dr Jerzy Grygiel – konferencja „Elity i masy w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych” – referat *Władcy czescy i ich stosunek do Polski w opinii Jana Długosza* (Janowiec nad Wisłą, październik 2014);

- mgr Joanna Hoły – konferencja „E-eksplozja: narzędzia – metody – użytkownicy” – referat *Wystawa wirtualna o Zygmuncie Wróblewskim przykładem nowoczesnej bibliografii cyfrowej* (współautorka Jadwiga Wichman) (Kraków, marzec 2014);

- mgr Wioleta Jakubas – seminarium „650 lat w służbie książki. Przyszłość zawodów związanych z książką” – referat „*Dzisiaj jest wszystko odmiennie*”: współczesnego stacjonariusza w Bibliotece Jagiellońskiej przypadku (współautor K. Frankowicz) (Kraków, październik 2014);

- mgr Izabela Korczyńska – konferencja międzynarodowa „Klejnot w koronie” (Kraków, marzec 2014); konferencja „Działalność fundacyjna biskupów krakowskich” (Kraków, kwiecień 2014); LVIII Ogólnopolska Sesja Stowarzyszenia Historyków Sztuki „Ornament i dekoracja dzieła sztuki” (Kraków, listopad 2014);

- dr Julia Krajcarz – międzynarodowa Konferencja Jubileuszowa z okazji 20-lecia Zakładu Islamu Europejskiego „Islam w Europie. Nowe kierunki badań” – referat *Obraz i recepcja islamu w powieściach współczesnych pisarzy tureckich, noblisty Orhana Pamuka i Elif Şafak* (Warszawa, marzec 2014); konferencja „Asiam Explorare. Azja w badaniach studentów i młodych naukowców” – referat *Europejskie style artystyczne w sakralnej sztuce muzułmańskiej Stambułu* (Poznań, kwiecień 2014); I Międzynarodowy Kongres Azjatycki – referat *The Artistic Richness of Azerbaijani Mosques* (Toruń, maj 2014); III Ogólnopolska Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa „Gdzie zaczyna się i kończy Europa? Czas – Przestrzeń – Kultura – Społeczeństwo” – referat *Czy Azerbejdżan znajduje się w Europie?* (Gniezno, maj 2014); Congress of Turkology „600 Years

of Polish-Turkish Relations – Research on Turkology Yesterday, Today and Tomorrow” – referat *Former Seats of Sufi Confraternities in Istanbul of Today: Destruction, State of Preserve, Reconstruction, New Usage* (Warszawa, czerwiec 2014); Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa „I wojna światowa w literaturze i innych tekstach kultury. Reinterpretacje i dopełnienia” – referat *Echa I wojny światowej w Turkiestanie – wczesna proza Ferdynanda Goetla* (Rzeszów, listopad 2014); II Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu Historia – Pamięć – Tożsamość „Pamięć człowieka, pamięć miejsca, miejsca pamięci” – referat *Osmańskie i tureckie cmentarze wojenne w świecie – duma i pamięć potomnych* (Kraków, grudzień 2014); III Międzynarodowa Konferencja „Azerbejdżan-Polska” – referat *Muzułmański styl narodowy na przykładzie osmańsko-tureckim i azerbejdżańskim* (Warszawa, grudzień 2014);

- mgr Anna Krzak – konferencja „Astronomia w Krakowie wczoraj – dziś – jutro” – referat *Zbiory astronomiczne w JBC* (współautor Adrian Drabik) (Kraków, maj 2014); konferencja „Biblioteka XXI wieku – nowoczesna architektura, pomysły aranżacje, funkcjonalne wyposażenie. Nowe realizacje w latach 2011–2014” (Poznań, czerwiec 2014);

- mgr Żaneta Kubic – konferencja „E-eksplozja: narzędzia – metody – użytkownicy” – referat *Po zakamarkach Jagiellonki podróż przez stulecia* (Kraków, marzec 2014); konferencja „Zawód: bibliotekarz. Lubię to!” (Kraków, maj 2014); II Seminarium Członków Zarządów Okręgu Małopolskiego SBP „Biblioteka Jagiellońska – zbliżenia” (Kraków, listopad 2014);

- mgr Monika Mydel – konferencja „Historyczne księgozbiory dominikańskie: miejsca, ludzie, historie” – referat *Tradycja tomistyczna w zbiorach Biblioteki Studium OO. Dominikanów w Krakowie. Katalog druków XV–XVIII wieku: powstanie, budowa, metody pracy; komunikat* (Kraków, listopad 2014);

- dr Jacek Partyka – I Ogólnopolska Konferencja Oprawoznawcza „Tegumentologia polska dzisiaj” – referat *Książki, właściciele, oprawy. Biblioteka kamedułów z krakowskich Bielan* (Toruń, czerwiec 2014); konferencja „Historyczne księgozbiory dominikańskie. Miejsca, ludzie, historie” – referat *Starodruki z bibliotek dominikańskich dawnej Rzeczypospolitej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* (Kraków, listopad 2014);

- prof. dr hab. Zdzisław Pietrzyk – konferencja „500-lecie urodzin Marcina Kromera” – referat *Marcin Kromer i kultura polska w XVI wieku* (Szymbark, kwiecień 2014); posiedzenie plenarne Polskiej Akademii Nauk – referat *Jak nie zostać rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego* (Kraków, maj 2014);

- mgr Anna Rychter – konferencja „Konserwacja i badania zabytków rękopiśmiennych” (Wrocław, listopad 2014);

- dr Grzegorz Siudut – konferencja „Zrabowane – odzyskane. Dobra kultury – przypadek Polski” (Kraków, listopad 2014);

- Michał Skórka – konferencja „Poznanie i zrozumienie własnej sieci kluczem do jej skutecznego zabezpieczenia” (Kraków, październik 2014);

- mgr Leszek Szafrąński – konferencja „E-eksplozja: narzędzia – metody – użytkownicy” – referat *Bibliografia Publikacji Pracowników UJ w Repozytorium UJ* (współ-

autor Bartłomiej Brawuski) (Kraków, marzec 2014); konferencja „Efekty projektu Harmonizacja Zarządzania Dydaktyką na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie” – referat *Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bibliografia Publikacji Pracowników UJ* (współautorka Krystyna Sanetra) (Kraków, grudzień 2014);

- mgr Katarzyna Szczepaniec – konferencja „E-eksplozja: narzędzia – metody – użytkownicy” – referat *Dokumenty on-line – model opracowania, udostępniania, archiwizacji egzemplarza obowiązkowego w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej* (Kraków, marzec 2014);

- mgr Krystyna Tracz – XXIX Forum Bibliotekarzy „Bezpieczeństwo w Bibliotece” (Chorzów, styczeń 2014); konferencja „Czarno na białym – to oczywiste, że warto czytać!” (Gliwice, listopad 2014); VI Konferencja Korporacji Bibliotekarzy Wrocławskich „Biblioteki we współczesnym systemie prawnym Polski i Unii Europejskiej” (Wrocław, grudzień 2014);

- dr Marek M. Tytko – VIII Międzynarodowe Sympozjum z cyklu „Duchowość Klasztorów Polskich: Przekaz i Komunikacja”: „Wokół *Dziennika* o. Piotra Semenki CR z okazji 200. rocznicy urodzin Sługi Bożego” – referat *Z badań nad antropologiczną koncepcją w „Dzienniku” o. Piotra Semenki CR* (Kraków, marzec 2014); konferencja „Odpowiedzialność inteligenta. Barbara Tondos i Jerzy Tur w kontrze do komunistycznej władzy; podczas sesji naukowej „Rozdroża ochrony zabytków w Polsce południowo-wschodniej po 1945 roku” – referaty: *Barbara Tondos (1936–2012)*, *Jerzy Tur (1933–2009)* oraz *Rzeszowska Biblioteka druków niezależnych (1981–1989) stworzona przez Barbarę Tondos i Jerzego Tura* (Kraków, wrzesień 2014);

- mgr Maciej Waligóra – konferencja „Fundusze strukturalne dla szkół wyższych w latach 2014–2020” (Kraków, luty 2014); konferencja regionalna „Fundusze Europejskie w Małopolsce 2014–2020 – szanse i możliwości” (Kraków, lipiec 2014).

WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

W 2014 roku Biblioteka Jagiellońska kontynuowała również swoją współpracę z bibliotekami zagranicznymi.

W ramach programu Erasmus mgr Tomasz Zacharski oraz dr Arkadiusz Knapik (pracownicy Oddziału Zabezpieczenia Zbiorów) w dniach od 31 marca do 4 kwietnia uczestniczyli w wyjeździe do Biblioteki Uniwersyteckiej im. Loránda Eötvösa w Budapeszcie. Celem wyjazdu było podniesienie kwalifikacji oraz podjęcie działań zmierzających do nawiązania bliższej współpracy pomiędzy Biblioteką Jagiellońską a tamtejszą placówką, a także Biblioteką Narodową w Budapeszcie w zakresie działań związanych z konserwacją i zabezpieczeniem zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Wizytujący zapoznali się z funkcjonowaniem Biblioteki Uniwersyteckiej, jej strukturą i organizacją, odwiedzili działy magazynowania, udostępniania, digitalizacji, a także opraw i konserwacji zbiorów. Najwięcej czasu przeznaczono na zapoznanie się z funkcjonowaniem pracowni opraw i konserwacji. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniu konserwacji za-

bytkowych pergaminów oraz wpływu warunków ich przechowywania i udostępniania na stan zachowania i trwałość tych dokumentów. W trakcie wizyty w pracowni konserwacji Biblioteki Narodowej w Budapeszcie uwagę zwrócił aparat do pomiaru stopnia polimeryzacji papieru, który można wykorzystywać do oceny stanu zachowania papieru. Wizytujący zapoznali się również z miejscowymi technikami uzupełniania ubytków masą papierową oraz efektami wykonanych prac na przykładach kilku szczególnie cennych i zabytkowych obiektów. Ponieważ celem wyjazdu było między innymi nawiązanie współpracy oraz wymiana doświadczeń pomiędzy Biblioteką Jagiellońską a bibliotekami węgierskimi w obszarze konserwacji zbiorów, mgr T. Zacharski i dr A. Knapik przybliżyli gospodarzom problematykę kwaśnego papieru i jego degradacji oraz zaprezentowali działalność Kliniki Papieru BJ, co spotkało się z dużym zainteresowaniem. Kwestia ewentualnej współpracy na tym polu uzależniona jest od możliwości finansowych węgierskich partnerów.

W pierwszym tygodniu kwietnia mgr Ewa Amghar (pracownik Oddziału Gromadzenia Zbiorów) przebywała w ramach wymiany bezpośredniej w Bibliotece Narodowej Republiki Czeskiej w Pradze. Podczas tygodniowego pobytu zapoznała się ze strukturą i ogólnym funkcjonowaniem tamtejszej instytucji, zapoznała się z księgozbiorem Biblioteki Słowiańskiej, kilkakrotnie odwiedziła nową siedzibę biblioteki na peryferiach Pragi w Hostivarze, w której miała możliwość zobaczyć przygotowywanie dokumentów do skanowania, sam proces skanowania, obróbkę graficzną kopii cyfrowych, dodawanie metadanych i ich publikację na stronach biblioteki cyfrowej Kramerius. W historycznym budynku Biblioteki (dawnym kolegium jezuickim, mieszczącym się w centrum Pragi) zapoznała się z procesem skanowania i digitalizacji zbiorów dawnych (starodruków, map), realizowanym w ramach projektu „Manuscriptorium”. Zwiedziła także zabytkową część gmachu z imponującą barokową salą biblioteczną, kaplicą lustrzaną oraz wieżą astronomiczną.

W czerwcu na tygodniowym pobycie w Bibliotece Narodowej w Pradze przebywała również mgr Wioleta Jakubas (pracownik Oddziału Opracowania Zbiorów). W trakcie wizyty mgr W. Jakubas odwiedziła kilka oddziałów, między innymi Oddział Katalogowania (gdzie zapoznała się z zasadami katalogowania w systemie Aleph), Oddział Konserwacji (poznała środki i metody stosowane w procesach zabezpieczania zbiorów), Oddział Opracowania Przedmiotowego (zaznajomiła się z tworzeniem haseł języka przedmiotowego), Centrum ISBN (zaprezentowano jej procedurę nadawania Międzynarodowego Znormalizowanego Numeru Książki) oraz Oddział Zbiorów Specjalnych (księgozbiór starych druków, rękopisów). Podobnie jak w przypadku mgr E. Amghar w ramach szkolenia zwiedziła gmach Biblioteki Narodowej oraz zapoznała się z funkcjonowaniem Biblioteki Słowiańskiej.

Z Pragi Biblioteka Jagiellońska przyjęła Lukaša Babkę, Barbarę Kramarzową i Monikę Hajákovą, którzy w październiku gościli w Krakowie na Targach Książki.

Od 25 do 31 maja mgr Małgorzata Kusak oraz mgr Halina Stachowska (zatrudnione w Oddziale Organizacji) w ramach wymiany bezpośredniej odbywały staż w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie. Pierwszego dnia pobytu zo-

stały zaproszone na spotkanie z dr. Vasyłem Kmetem, dyrektorem tamtejszej placówki, który zapoznał je z historią Biblioteki, jej gmachów oraz zbiorów, a także przedstawił im aktualną strukturę organizacyjną Biblioteki, rozległą perspektywę rozwoju oraz kierunki planowanych zmian i przekształceń organizacyjnych. W kolejnych dniach pobytu obie panie miały możliwość zapoznania się z pracą wszystkich oddziałów, obejrzenia całej drogi książki od momentu jej wpływu do biblioteki do momentu ustawienia jej w magazynie, zapoznania się bliżej z funkcjonowaniem Oddziału Udostępniania Zbiorów oraz Oddziału Kulturalno-Oświatowego, zajmującego się między innymi organizacją wystaw i imprez kulturalno-naukowych.

Z Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie Biblioteka Jagiellońska gościła pana Mykolę Ilkiv-Svydnytskiego. Oprócz ogólnego zwiedzania Biblioteki odwiedził on Oddział Magazynów, Oddział Opracowania Zbiorów, Sekcję Informacji Naukowej i Katalogów Oddziału Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej, Klinikę Papieru, Sekcję Konserwacji Oddziału Zabezpieczenia Zbiorów, Oddział Zbiorów Cyfrowych, a także Oddział Zbiorów Specjalnych. Podczas pobytu miał również możliwość zwiedzania Collegium Maius.

Pod koniec czerwca prof. Zdzisław Pietrzyk przebywał w Paryżu, gdzie uczestniczył w trzydniowym posiedzeniu Komisji Bibliotecznej Rady Naukowej Biblioteki Polskiej. W dniach 7–13 września 2014 roku w ramach wymiany międzybibliotecznej dyrektor Z. Pietrzyk odbył wizytę w Bibliotece Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego.

Na przełomie czerwca i lipca 2014 roku mgr Izabela Korczyńska (pracownik Oddziału Zbiorów Specjalnych) odbyła kilkudniowy zagraniczny staż w ramach wymiany bezpośredniej z Biblioteką Uniwersytecką w Bochum. Program wizyty, przygotowany przez tamtejszą placówkę, był bardzo obszerny i dotyczył wielu istotnych kwestii. W czasie pobytu mgr I. Korczyńska zapoznała się między innymi z pracą w Open Access oraz funkcjonowaniem repozytoriów elektronicznych. Interesującym dla niej zagadnieniem (zarówno z punktu widzenia bibliotekarza, jak i pracownika uniwersytetu) było także poznanie bazy Hochschulbibliographie, stworzonej w celu gromadzenia danych dotyczących pracowników naukowych Uczelni, ich aktywności w wybranych dziedzinach oraz ich publikacji.

W dniach 6–12 lipca w ramach wymiany bezpośredniej mgr Aleksandra Cieślar złożyła wizytę w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego. W trakcie stażu zwiedziła zarówno stary gmach Biblioteki, mieszczący się w zabytkowej części uniwersytetu, jak i nowy, bardzo nowoczesny budynek, wybudowany na obrzeżach miasta (Narodowe Akademickie Centrum Otwartego Dostępu, Komunikacji i Informacji). Poznała pracę Działu Rękopisów oraz Działu Druków Rzadkich, gdzie przygotowano dla niej pokazy zbiorów specjalnych (głównie dokumentów poświęconych historii Uniwersytetu Wileńskiego oraz osób z nim związanych). Zapoznała się również z pracą Działu Digitalizacji oraz Działu Konserwacji Zbiorów. Podczas spotkania z dyrektorem tamtejszej placówki, Ireną Kriviene, obie panie wymieniły się doświadczeniami w zakresie zarządzania bibliotekami oraz omówiły warunki dalszej współpracy pomiędzy kierowanymi instytucjami w ramach podpisanej umowy. W nowej siedzibie Biblioteki mgr A. Cieślar zapo-

znała się z organizacją i funkcjonowaniem Działu Obsługi Klienta, zapewniającego czytelnikom otwarty dostęp do półek 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. To bardzo nowoczesne centrum, zapewniające 670 miejsc dla użytkowników, wyposażone jest w liczne urządzenia multimedialne, reprograficzne i inne (między innymi skanery 3D, urządzenia samoobsługowe do wypożyczeń i zwrotów książek), znacznie ułatwiające korzystanie z informacji. Na uwagę zasługuje także bardzo nowoczesny system transportu materiałów z magazynu do poszczególnych czytelni. Mgr A. Cieślak miała także okazję zwiedzić podlegające tamtejszej uczelni Muzeum im. Adama Mickiewicza.

Z Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie gościła w BJ pani Viktoria Vaitkevičiūtė Verbickienė, która przebywała w Krakowie w dniach od 6 do 13 czerwca 2014 roku. W ramach pobytu odwiedziła ona wszystkie ważniejsze agendy BJ, w tym Oddział Gromadzenia Zbiorów, Oddział Opracowania Zbiorów, Oddział Magazynów, Oddział Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej, Oddział Zbiorów Cyfrowych, Oddział ds. Projektów oraz Oddział Zbiorów Specjalnych. Zwiedziła również Klinikę Papieru oraz Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. W listopadzie przyjęto kolejne dwie osoby z Wilna – dr Marię Prokopčik (wicedyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej) oraz Rimantasa Šalną (dyrektora Muzeum im. Adama Mickiewicza).

W dniach od 21 do 25 lipca 2014 roku dr Sebastian Grudzień (pracownik Oddziału Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej) odbył szkolenie (w ramach programu LLP-Erasmus) w Bibliotece Uniwersytetu Korwina w Budapeszcie. W trakcie pobytu zapoznał się: z ogólnymi zasadami funkcjonowania i zadaniami Biblioteki, z nowoczesnymi usługami świadczonymi drogą elektroniczną, z portalem bibliotecznym, a także ze sposobami komunikowania się z czytelnikami za pośrednictwem Internetu oraz z repozytorium Biblioteki. W Wypożyczalni Międzybibliotecznej dr S. Grudzień uzyskał cenne informacje na temat bazy Subito, wspomagającej usługę wypożyczeń międzybibliotecznych w instytucjach wielu państw. Zapoznał się również z tamtejszą polityką gromadzenia zbiorów.

W ramach programu Erasmus mgr Halina Stachowska (asystent dyrektora BJ) w dniach 15–19 września 2014 roku przebywała w Bibliotece Uniwersytetu w Southampton (Wielka Brytania). Podczas pobytu w tamtejszej placówce (mieszczącej się w kilku budynkach i gromadzącej około 3 miliony woluminów) mgr H. Stachowska zapoznała się z pracą biblioteki głównej oraz czterech mniejszych oddziałów specjalistycznych (Avenue Library, Language Resources Centre, National Oceanographic Library oraz Winchester School of Art Library). Wizyta w Southampton była okazją do zapoznania się z szerokim zakresem usług świadczonych przez Bibliotekę, w której potrzeby czytelnika traktowane są priorytetowo. Stanowiska informacyjne, wypożyczanie laptopów, punkt pomocy komputerowej, stojaki z wizytówkami bibliotekarzy specjalizujących się w poszczególnych dziedzinach wiedzy, wydzielone pomieszczenia do pracy grupowej i inne udogodnienia mają ułatwiać użytkownikom korzystanie z fachowej literatury. Biblioteka ściśle współpracuje z kadrą naukową Uniwersytetu i na jej życzenie przygotowuje komplety materiałów dydaktycznych dla studentów na każdy semestr (podręczniki, zalecane monografie, zdigitalizowane artykuły z najnowszych czasopism

bądź poszczególne rozdziały z książek). Interesująca jest także kolekcja zbiorów specjalnych tamtejszej placówki, obejmująca bogate zbiory rękopiśmienne, liczące około 100 000 jedn. archiwum Wellingtona (zawierające polityczną spuściznę Arthura Wellesteya), zbiory dotyczące stosunków angielsko-żydowskich, obszerną kolekcję pocztówek dotyczących Southampton. Niewątpliwą ciekawostką w zbiorach są unikatowe książki artystyczne przechowywane w dawnej Szkole Sztuk Pięknych w Winchester, wchodzącej obecnie w skład Uniwersytetu Southampton.

W sierpniu na tygodniowym stażu w Bibliotece Jagiellońskiej przebywały panie Nadine Ernst i Ines Schmidt z Biblioteki Uniwersytetu im. Fryderyka Schillera w Jenie. Oprócz ogólnego zwiedzania Biblioteki odwiedziły one Oddział Gromadzenia Zbiorów, Oddział Opracowania Zbiorów, Oddział Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej, Oddział Magazynów oraz Oddział Zbiorów Cyfrowych. Zapoznały się także z pracą Kliniki Papieru oraz Sekcji Konserwacji Oddziału Zabezpieczenia Zbiorów. Zorganizowano dla nich ponadto pokaz zbiorów specjalnych oraz zwiedzanie Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Maius.

Dr Monika Jaglarz, dr Urszula Klatka i mgr Monika Mydel (z Sekcji Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych) oraz mgr Małgorzata Galos i mgr Wioleta Jakubas (z Oddziału Opracowania Zbiorów) uczestniczyły w realizacji projektu Polskiej Akademii Umiejętności „Inwentaryzacja materiałów historycznych dotyczących emigracji polskiej w XIX wieku ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu i Towarzystwa Historyczno-Literackiego wraz edycją źródłową wybranych materiałów”. Każda z pań przebywała w Paryżu około miesiąca.

W sierpniu Biblioteka Jagiellońska gościła panią Constantię Kakali i panią Katerinę Kantiotou (dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Panteon w Atenach), uczestniczki programu Erasmus. W trakcie jednodniowej wizyty w BJ panie zapoznały się z organizacją i funkcjonowaniem Oddziału Zbiorów Cyfrowych oraz Kliniki Papieru. Zorganizowano dla nich również pokaz zbiorów specjalnych.

We wrześniu z kolei (również w ramach programu Erasmus) przyjęto w BJ pana Jose Ignacia Alvareza Jiménez z Biblioteki Uniwersyteckiej w Madrycie oraz pana Jusufa Ziya Sari z Biblioteki Uniwersytetu Gazi w Ankarze. Podczas tygodniowego pobytu w Bibliotece odwiedzili oni Oddział Gromadzenia Zbiorów, Oddział Opracowania Zbiorów, Oddział Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej, Oddział Komputeryzacji, Oddział Magazynów, Oddział Zbiorów Cyfrowych oraz Oddział ds. Projektów. Zapoznali się również z pracą Sekcji Konserwacji oraz Kliniki Papieru Oddziału Zabezpieczenia Zbiorów, zorganizowano też dla nich pokaz zbiorów specjalnych. Pod koniec pobytu zwiedzili Muzeum UJ w Collegium Maius.

Pracownicy BJ brali również udział w międzynarodowych konferencjach i seminariach:

- mgr Adrian Drabik, mgr Kaja Stompór-Lesiecka, mgr Leszek Szafranski – konferencja w ramach realizacji projektu „Word War I – 100 years / Stulecie wybuchu I wojny światowej” – referat *The Word War I Collection in the Jagiellonian Digital Library. The Methodology of Digitizing and Reviewing Document Types* (Bratysława, listopad 2014);

- dr Arkadiusz Knapik, mgr inż. Tomasz Zacharski – konferencja „Protection from Microbiological Pollution and Methods of Disinfection in Libraries and Archives” – referat *Disinfection of the Library Collections from the Chemist's Point of View* (Wilno, listopad 2014);
- dr Jacek Partyka – konferencja „Research on History of Book Culture in the Central European Territory” – referat *Camaldoli Monastery Library in the Jagiellonian Library OPAC. New Dimension and New Perspectives* (Bratysława, kwiecień 2014);
- prof. dr hab. Zdzisław Pietrzyk – konferencja „Alexander von Humboldts amerikanisches Reisetagebücher und sein Nachlas” – referat *Projekt „Alexander von Humboldts amerikanisches Reisetagebücher”* (Berlin, grudzień 2014);
- dr Wojciech Świeboda – konferencja „Focusing on the Page/Book Periphery: What Do Marginalia, Marks of Ownership and Other Textual Accretions Tell Us?” – referat *What Do Documents from Pastedowns and Flyleaves Tell Us about Manuscripts? Some Examples of Medieval Manuscripts from the Jagiellonian Library in Cracow* (Parryż, październik 2014).

DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA

Od stycznia do maja oraz od października do grudnia kontynuowano cykl otwartych wykładów szkoleniowych *Ars Quaerendi*, obejmujących 7 różnych sesji tematycznych. W ramach cyklu odbyło się 39 wykładów, w których udział wzięło 166 zarejestrowanych osób. Coraz większym powodzeniem (przejawiającym się zarówno pod względem liczby zainteresowanych jednostek UJ, jak i liczby osób) cieszyły się również wykłady *Ars Quaerendi Plus*. Skorzystało z nich 25 grup (łącznie 484 osoby). Kontynuowano także cykl wykładów *Ars Quaerendi Extra*, poświęconych ogólnej charakterystyce zbiorów specjalnych oraz zasadom ich wyszukiwania i udostępniania. W 2014 roku odbyło się 5 tych wykładów, w których udział wzięło 9 osób.

Prof. dr hab. Zdzisław Pietrzyk prowadził wykłady dla studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ – *Biblioteka i książka w procesie komunikacji społecznej* i *Wielkie biblioteki*, konwersatorium *Zarządzanie w bibliotekach*, a także seminarium magisterskie. Na Wydziale Historycznym UJ prowadził zajęcia z zakresu edycji źródeł historycznych.

Mgr Barbara Bułat prowadziła ćwiczenia dla studentów I roku studiów doktoranckich Wydziału Historycznego UJ *Konwersatorium z technik przeszukiwania humanistycznych baz danych* (17 godzin). Dr Mirosława Bułat prowadziła wykłady dla studentów Wydziału Polonistyki UJ *Teatr żydowski* (60 godzin) oraz ćwiczenia *Podstawy warsztatu teatrologa* (45 godzin) dla studentów I roku studiów licencjackich, *Wiedza o Teatrze* na Wydziale Polonistyki UJ oraz *Teatr we współczesnej myśli humanistycznej* (30 godzin) dla studentów I roku studiów magisterskich na tym kierunku. Mgr Adrian Drabik prowadził ćwiczenia na studiach stacjonarnych z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej *Multimedia*

w systemach informacyjnych (90 godzin), *Zasoby cyfrowe* (60 godzin) oraz *Zarządzanie informacją wizualną i dźwiękową* (90 godzin). Dr Monika Jaglarz przeprowadziła 20 godzin wykładów *Zarys historii książki* dla studentów I roku Studium archiwistyczno-bibliotekoznawczego oraz Podyplomowego studium z archiwistyki i bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Dr Julia Krajcarz prowadziła ćwiczenia dla studentów I roku studiów licencjackich w Instytucie Orientalistyki na Wydziale Filologicznym UJ *Praktyczna nauka języka tureckiego* (30 godzin) i *Gramatyka opisowa języka tureckiego* (30 godzin), a także proseminarium dla studentów II roku studiów licencjackich na tym kierunku (30 godzin).

Pracownicy wielu oddziałów prowadzili ponadto szkolenia dla osób odbywających w Bibliotece Jagiellońskiej staże zawodowe. Szkolenie zawodowe odbyło 2 pracowników z innych bibliotek naukowych Krakowa (mgr Danuta Ryś z Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej oraz mgr Marta Wójtowicz-Kowalska z Biblioteki Uniwersytetu Papieskiego im. Jana Pawła II).

Biblioteka prowadziła również praktyki studenckie dla 6 osób – studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej UJ.

UTRZYMANIE BUDYNKU

Wszelkie zadania związane z bieżącym utrzymaniem infrastruktury technicznej budynków BJ (w tym urządzeń oraz systemów związanych z transportem wewnętrznym, wentylacją i klimatyzacją pomieszczeń, a także systemem sygnalizacji pożaru) oraz z utrzymaniem należytego stanu oświetlenia, instalacji wodnych, kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania realizował Oddział Techniczny, kierowany przez mgr. inż. Janusza Mikę.

W 2014 roku w systemie wentylacyjno-klimatyzacyjnym wykonano modernizację central klimatyzacyjnych w Klinice Papieru oraz centrali N6 zasilającej skarbiec. Zmodernizowano sterowanie klimakonwektorami w pomieszczeniu magazynu ogólnego na 5. piętrze nowego gmachu, tak aby sterowanie ogrzewaniem i chłodzeniem było ściśle skorelowane z nawiewem pracujących tam central klimatyzacyjnych. Wzdłuż ciągów klimakonwektorów zainstalowano system alarmowy ostrzegający przed zalaniem wodą. Zaktualizowano oprogramowanie wizualizacji stanu pracy central klimatyzacyjnych i klimakonwektorów w stacji roboczej BMS. Wymieniono 239 filtrów powietrza w 47 centralach klimatyzacyjnych. Sprawdzone naciągi pasków wentylatorów, wykonywano niezbędne okresowe korekty w harmonogramach czasu pracy central klimatyzacyjnych poprzez nadpisywanie punktów czasowych w 16 sterownikach CPU. Wymieniono filtry powietrza w 226 klimakonwektorach oraz 4 uszkodzone strefowe regulatory temperatury. Wymieniono także uszkodzoną pompę obiegu ciepłej wody nagrzewnicy w centrali N2 oraz pompę wody w komorze zraszania centrali N1. Na bieżąco monitorowano stan pracy wentylacji, ciśnienia wody w instalacjach grzewczych i chłodzących, pracę agregatów wody lodowej i węzła cieplnego c.o.

W systemie transportu książek prowadzono codzienny, bieżący nadzór nad pracą systemu, dokonywano regularnych przeglądów stanu torowisk, zwrotnic, drzwi ogniowych oraz systemów sterujących. Wykonywano bieżące naprawy układów napędowych wózków (wymiana kółek jezdnych i bocznych, regulacje sprzęgieł), zwrotnic (wymiana uszkodzonego okablowania), a także zasilaczy torowisk (wymiana kondensatorów filtrujących). Przeprowadzono również naprawy modułów sterujących, wymianę przekaźników, regulację krańcowych wyłączników w zderzakach. Wymieniono uszkodzone zębaki pionowych odcinków torowisk oraz elementy gumowe zakrętów i zwrotnic.

W głównej stacji transformatorowej prowadzono bieżące prace konserwacyjne i kontrolne stanu aparatury łączeniowej oraz okablowania. Przeprowadzono okresowe kontrole stanu zabezpieczeń przeciwzwarciowych i przeciwporażeniowych w tablicach rozdzielnic piętrowych. Wymieniono ponadto uszkodzony odłącznik w polu zasilającym nr 13 głównej stacji transformatorowej.

We współpracy z firmą INSAP dokonywano regularnej kwartalnej konserwacji i kontroli systemu sygnalizacji pożaru. Sprawdzeniu podlegały wszystkie czujki pożarowe, przyciski, sygnalizatory, a także stałe urządzenia gaśnicze, urządzenia sterowania drzwiami pożarowymi, dźwigami, wentylacją, oddymianiem oraz barierkami ewakuacyjnymi. Kwartalnemu przeglądowi i konserwacji podlegał również agregat hydroforowy, zasilający hydranty w nowym budynku Biblioteki. Wykonany został ponadto przegląd gaśnic ręcznych oraz hydrantów.

Prowadzono także wszelkie prace związane z utrzymaniem właściwego stanu oświetlenia budynku, przeprowadzono na bieżąco naprawy sieci zasilania elektrycznego, naprawy ślusarskie i hydrauliczne.

Dzięki dotacji celowej przyznanej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w wysokości 800 000 zł kontynuowano rozpoczęty w 2013 roku kompleksowy remont kilku pomieszczeń magazynowych w części piwnicznej oraz częściowy remont kilku pracowni Oddziału Zbiorów Specjalnych, w których przechowywane są bądź opracowywane zbiory byłej Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie.

Przyznane środki finansowe pozwoliły na przeprowadzenie szeregu prac remontowo-budowlanych i instalacyjnych, obejmujących w szczególności: wyburzenia niektórych ścian w pomieszczeniach magazynowych, wybudowanie nowych ścian działowych umożliwiających optymalne wykorzystanie kubatury pomieszczeń, zerwanie starych posadzek z masy lastrykowej, wykonanie nowych warstw podłogowych pokrytych płytkami kamionkowymi i odpowiednio zabezpieczonych izolacją cieplną i przeciwwilgociową, dobrojenie konstrukcji żelbetowych elementów budynku, położenie tynków wysokoporowych, malowanie ścian, wymianę stolarki drzwiowej, wykonanie instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej, systemu przeciwpożarowego, wentylacji mechanicznej i klimatyzacji. Roboty te prowadzone były głównie w pomieszczeniach piwnicznych, których nie remontowano przez kilkadziesiąt lat, w związku z czym ich stan techniczny zagrażał przechowywanym zbiorom lub wręcz uniemożliwiał ich przechowywanie. Wyremontowane magazyny zostały wyposażone w regały jezdne, zapewniające zwarte, ekonomiczne składowanie księgozbioru (zalegającego dotąd niejednokrotnie w kartonowych pudłach).

Kolejna dotacja Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa umożliwiła kontynuowanie wymiany stolarki okiennej w części wysokiej starego budynku. Na 7. i 8. piętrze magazynowym oraz w pracowniach i w Czytelni Sekcji Rękopisów wymieniono w sumie 161 okien.

BIBLIOTEKI INSTYTUTOWE UNIwersYTETU Jagiellońskiego

W 2014 roku system biblioteczno-informacyjny Uniwersytetu Jagiellońskiego obejmował Bibliotekę Jagiellońską wraz z 32 bibliotekami instytutowymi i 6 wydziałowymi UJ, a także Biblioteką Medyczną z podległymi jej bibliotekami zakładowymi Collegium Medicum. Głównym zadaniem bibliotek instytutowych UJ, jako jednostek specjalistycznych, jest gromadzenie księgozbioru dla prowadzonych badań oraz dydaktyki na danym kierunku studiów.

W roku 2014 biblioteki instytutowe Uniwersytetu Jagiellońskiego wzbogaciły swój księgozbiór o 22 725 wol. druków zwartych, 5328 wol. czasopism i 914 jedn. zbiorów specjalnych. Równocześnie z księgozbiórów czterech placówek (Biblioteki Instytutu Religioznawstwa, Biblioteki Instytutu Fizyki, Biblioteki Instytutu Geologii oraz Biblioteki Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej) usunięto łącznie 2777 wol. książek, zaś z dwóch placówek (z Biblioteki Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej i z Biblioteki Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej) usunięto 150 jedn. zbiorów specjalnych (głównie materiałów audiowizualnych w formie kaset video).

Ostatecznie na dzień 31 grudnia 2014 roku biblioteki instytutowe UJ posiadały łącznie 2 051 615 wol. i jedn., w tym 1 639 676 wol. druków zwartych, 263 790 wol. czasopism i 148 149 jedn. zbiorów specjalnych. Liczba wszystkich tytułów czasopism bieżących wynosi 1773, z czego 1003 stanowią tytuły polskie.

W roku sprawozdawczym wzrosła liczba posiadanych komputerów – biblioteki wyposażone były w 413 komputerów, z czego do dyspozycji czytelników przeznaczonych było 245 sztuk, w tym 187 jako terminale katalogowe. Do Internetu podłączone były 393 urządzenia, z czego 228 dostępnych dla czytelników. Do prac biblioteczno-bibliograficznych wykorzystywano łącznie 350 komputerów. Dostęp do własnych katalogów w Internecie umożliwiły 32 biblioteki, a 37 bibliotek umożliwiło korzystanie z zewnętrznych baz danych.

W odniesieniu do liczby użytkowników odnotowano kolejny, znaczący spadek o 7050 osób (to jest 18,6%) w stosunku do roku poprzedniego – w 2014 roku liczba zarejestrowanych czytelników indywidualnych wyniosła 30 881. Wyjątek pod tym względem stanowiła Biblioteka Instytutu Muzykologii, w której odnotowano 10% wzrost liczby czytelników.

Liczba zatrudnionych bibliotekarzy utrzymuje się na względnie stałym poziomie – w bibliotekach instytutowych i wydziałowych Uczelni pracowało łącznie 147 osób, w tym 134 na pełnym etacie (86 zatrudnionych posiadało wyższe wykształcenie bibliotekarskie). Rok 2014 obfitował w dużą liczbę szkoleń merytorycznych dla pracowników

bibliotek instytutowych w zakresie komputerowego opracowania dokumentów zwartych w systemie Virtua. Oprócz standardowych warsztatów z katalogowania książek wprowadzono także warsztaty dotyczące katalogowania czasopism. W zajęciach trwających łącznie 209 godzin uczestniczyło 13 osób. Po ukończeniu szkolenia nadano im uprawnienia katalogerów.

Do współpracy przy tworzeniu wspólnej bazy katalogowej przystąpiła Biblioteka Instytutu Judaistyki.

Wraz z początkiem roku akademickiego, 1 października 2014 roku, utworzona została Biblioteka Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, która powstała z połączenia Biblioteki Instytutu Fizyki i Biblioteki Obserwatorium Astronomicznego.

Z końcem roku zlikwidowano Bibliotekę Filologii Węgierskiej oraz Bibliotekę Katedry Językoznawstwa Ogólnego i Indoeuropejskiego – od 1 stycznia 2015 roku jednostki te mają stanowić jedną Bibliotekę Instytutu Językoznawstwa. Pod znakiem zapytania stoi dalszy los Biblioteki Instytutu Psychologii, której stan kadrowy ulegnie ponad 50% redukcji w związku z planowanym w najbliższym roku odejściem na emeryturę zatrudnionych w niej kilku pracowników. Prawdopodobnie w 2015 roku zakończy również swoją działalność Biblioteka Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, która cały księgozbiór (537 książek) ma przekazać Bibliotece Jagiellońskiej.

Powierzchnia użytkowa zajmowanych pomieszczeń bibliotecznych nieznacznie wzrosła w stosunku do roku poprzedniego (12 314 m²), podobnie jak liczba miejsc w czytelniach (1494). Odnotowano natomiast spadek w odniesieniu do udostępniania zbiorów – na miejscu wypożyczono 295 114 wol. druków zwartych (znaczny spadek – o 23,8% – w stosunku do roku poprzedniego), 91 824 jedn. wydawnictw ciągłych (spadek o 5%) i 10 825 jedn. zbiorów specjalnych (spadek o 4,4%). Zmalała również liczba wypożyczeń na zewnątrz – wypożyczono 366 811 wol. druków zwartych (spadek o 9,2% w stosunku do roku 2013), 27 204 wol. czasopism (spadek o 5,5%) oraz 2946 jedn. zbiorów specjalnych (spadek w porównaniu z rokiem poprzednim o 9,7%). Wzrosła jedynie (o 6,8%) liczba kopii materiałów oryginalnych, z których korzystali czytelnicy (z 41 117 kopii w roku 2013 do 43 899 w roku sprawozdawczym). Ogółem czytelnikom indywidualnym wypożyczono 440 860 wol. i jedn. na zewnątrz (spadek o 7,6% w stosunku do roku 2013) oraz 397 763 wol. i jedn. na miejscu (spadek o 19,7%). O 28,3% zmalało również udostępnianie drogą wypożyczania międzybibliotecznego – bibliotekom krajowym i zagranicznym wypożyczono łącznie 509 książek, 48 czasopism, 51 jedn. zbiorów specjalnych i 1677 kopii materiałów oryginalnych.

W 2014 roku wzrosła liczba opracowanych zbiorów oraz rekordów wprowadzonych do katalogu komputerowego UJ. Wkład bibliotek instytutowych i wydziałowych w tym zakresie przedstawia się następująco: utworzono 16 436 rekordów bibliograficznych (tytułów), 83 038 rekordów egzemplarza (o 35,6% więcej niż w roku 2013) oraz 666 rekordów zasobu (tomów) (wzrost o 10%). O 9,2% zmalała natomiast liczba utworzonych rekordów haseł wzorcowych (8369).

W ramach instruktażu i nadzoru nad bibliotekami sieci bibliotecznej Uniwersytetu przeprowadzono 91 konsultacji na miejscu oraz udzielono 89 informacji telefonicznych.

SŁOWA KLUCZOWE:

zbiory biblioteczne, czytelnictwo, wystawy, Biblioteka Jagiellońska

KEYWORDS:

collections, readership, exhibitions, Jagiellonian Library

ZMARLI BIBLIOTEKARZE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

IRENA CZERNI
(1922–2015)

Kiedy w listopadzie 1981 roku, jako świeżo upieczona studentka kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa, po skończonej lekcji bibliotecznej w Bibliotece Jagiellońskiej (BJ) dostałam od prowadzącego szkolenie Tadeusza Antosa dwie nieduże książeczki autorstwa Ireny Czerni: *Podstawowe bibliografie ogólne. (Wybór ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej). Informator dla studentów UJ* oraz *Metody pracy umysłowej i korzystania ze źródeł informacji. Poradnik dla studentów UJ*, nie mogłam wiedzieć, że parę lat później będę pracowała w tym samym oddziale, co Autorka tych pozycji, że od starszych kolegów (między innymi od Tadeusza) będę słyszała ciepłe wspomnienia o Niej, że zbierając materiały do wystawy na jubileusz Oddziału Informacji Naukowej,

dowiem się, co w tym Oddziale robiła, wreszcie że ponad trzydzieści lat później będę miała honor pisać o Niej tekst do „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej”. Nigdy osobiście nie zetknęłam się z Panią Ireną, ale to wszystko, co o Niej usłyszałam i przeczytałam, sprawiło, że mam wrażenie, jakbym Ją znała osobiście. Cóż zatem o Irenie Czerni przeczytałam i usłyszałam?

Urodziła się 18 października 1922 roku w Świącianach Wileńskich. Była córką urzędnika Edmunda Godlewskiego i Apolonii z domu Szczupaj, nauczycielki szkół podstawowych. Ogólnokształcące gimnazjum 4-letnie prowadzone przez Towarzystwo Prywatnego Żeńskiego Liceum i Gimnazjum w Rzeszowie ukończyła w 1939 roku. W zachowanym w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej sprawozdaniu dyrekcji tej szkoły za rok

szkolny 1938/1939 znaleźć można informację, że Irena Godlewska ukończyła klasę czwartą i – jako jedna z dziewięciu w liczącej 42 uczennice klasie – „otrzymała postęp bardzo dobry”¹. Okres okupacji spędziła w Krakowie, przygotowując się do matury, którą zdała przed Tajną Komisją Egzaminacyjną w 1943 roku. Aby uniknąć wywiezienia na roboty do Rzeszy, od lipca 1943 roku do stycznia 1945 roku pracowała jako „siła biurowa” – jak to sama określiła w swoim życiorysie² – w Centrali Rolniczej w Krakowie. Nabyta wówczas umiejętność pisania na maszynie przydawała się Jej wielokrotnie i później. W latach 1944/1945–1948/1949 studiowała filologię francuską na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracę magisterską na temat *L’oeuvre dramatique d’Henri Becque et sa part dans l’évolution du théâtre français* obroniła w lutym 1950 roku.

Od 22 maja 1950 roku rozpoczął się pierwszy okres pracy Pani Ireny w Bibliotece Jagiellońskiej, trwający prawie 5 lat. Najpierw pracowała jako maszynistka, bo tylko taki był etat. Potem jako asystent biblioteczny przeszła wewnętrzne szkolenie we wszystkich oddziałach Biblioteki; pracowała w Oddziale Gromadzenia i Uzupelniania Zbiorów, Oddziale Opracowania Zbiorów, Oddziale Udostępniania, po czym 1 października 1953 roku przydzielono Ją do Oddziału Informacyjno-Bibliograficznego (od 1964 roku: Oddział Informacji Naukowej). Dzięki temu stan personalny tego Oddziału zwiększył się do 2 osób. Inaczej mówiąc, Irena Godlewska była drugim w historii Oddziału jego pracownikiem. Pracować w nim miała do 30 kwietnia 1955 roku. W czasie długotrwałej choroby ówczesnego kierownika tego oddziału, Adama Bara, prowadziła częściowo samodzielnie prace (między innymi załatwiając kwerendy naukowe³). Warto przywołać kilka danych statystycznych⁴: w 1954 roku w tym 2-osobowym Oddziale udzielono 815 informacji bibliograficznych i opracowano 81 kwerend (w tym 69 pisemnych), dla wykazu przybytków zagranicznych Biblioteki Jagiellońskiej i bibliotek instytutowych przejrano 7391 kart i skopiowano 1992 karty. Dużą część tej pracy wykonała Pani Irena.

¹ *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Żeńskiego Liceum i Gimnazjum Towarzystwa Prywatnego Żeńskiego Liceum i Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1938/39*, Rzeszów 1939, s. 24.

² Biblioteka Jagiellońska, teczka personalna Ireny Czerni, życiorys dołączony do podania (z dnia 8 VII 1975 roku) do rektora UJ z prośbą o przyjęcie do pracy w Bibliotece Jagiellońskiej.

³ Niestety, nie wszystkie kwerendy z tamtych lat mają oznaczenie, kto je robił. Z przeglądu tych oznaczonych wynika, że jeszcze w trakcie szkolenia wewnętrznego opracowała następujące kwerendy: *Marks Karol. Dzieła i opracowania (książki i artykuły w czasopiśmie)* – wykaz liczący 11 stron maszynopisu; *Arthur Berson* (biogramy z 4 zagranicznych encyklopedii); *Bibliografia do historii nauki polskiej* (8 poz.); *Pieśń rewolucyjna* (34 poz.); *Nauka w służbie narodu* (30 poz.). Już jako pracownik Oddziału przygotowała między innymi kwerendę dotyczącą nazwy kwiatka – goździk-gwoździk (*dianthus*) – z 8 encyklopedii i słowników językowych dostępnych w BJ.

⁴ Wszystkie przytoczone w niniejszym tekście informacje i dane statystyczne dotyczące działalności Oddziału Informacji Naukowej BJ zaczerpnięte zostały ze źródeł archiwalnych: Archiwum UJ, Sprawozdania Oddziału Informacji Naukowej za lata 1950–1979; Sekcja Informacji Naukowej BJ, Sprawozdania roczne Oddziału Informacji Naukowej za lata 1980/81–1991/92, Sprawozdania personalne pracowników Oddziału Informacji Naukowej za lata 1980–1982/83.

W tych latach ukończyła kurs dla samodzielnych pracowników bibliograficznych, zorganizowany w dniach 21 września–19 października 1953 roku w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej⁵, zakończony 19 października 1953 roku kolokwium zdany z wynikiem bardzo dobrym. Kurs w ramach 144 godzin zajęć teoretycznych i praktycznych objął zagadnienia historii, teorii i metodyki bibliografii oraz organizacji służby bibliograficznej.

Z tego okresu pochodzą 2 publikacje Pani Ireny (w tym jedna współautorska), obydwie przygotowane do numeru specjalnego „Biuletynu Miesięcznego Biblioteki Jagiellońskiej”, poświęconego osiągnięciom wszystkich oddziałów Biblioteki w dziesięciolecie 1944–1954, a mianowicie: *Zadania i osiągnięcia Oddziału Informacji Bibliograficznej w Bibliotece Jagiellońskiej*⁶ oraz *Wykaz prac opublikowanych oraz przygotowanych do druku przez pracowników Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1945–1954*⁷. W wykazie tym zarejestrowano w sumie 282 prace 22 pracowników.

W okresie od 8 listopada do 8 grudnia 1954 roku Pani Irena odbyła praktykę międzybiblioteczną II stopnia resortu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, zakończoną egzaminem. W czasie praktyki poznała między innymi Józefa Czerniego (1915–1999), starostę kursu, swojego przyszłego męża. Dzięki napisanemu przez niego artykułowi⁸ wiemy, że program praktyki obejmował 12 przedmiotów, 55 godzin wykładów i 104 godziny ćwiczeń. Władysławowi Berbelickiemu, drugiemu obok Pani Ireny uczestnikowi praktyki z Biblioteki Jagiellońskiej zawdzięczamy zaś informacje o czasie wolnym od zajęć: „przeznaczony był na lektury oraz na przerwy kulturalne”, na między innymi „wieczór towarzyski połączony z recytacjami i amatorskimi występami miejscowych bibliotekarzy i uczestników praktyki”⁹.

Z pracy w Bibliotece Jagiellońskiej Pani Irena zwolniła się „na własną prośbę w związku z zamążpójściem i wyjazdem do Szczecina” – jak napisała w życiorysie¹⁰.

Od 1 maja 1955 roku do 29 lutego 1956 roku była zatrudniona na stanowisku bibliotekarza Biblioteki Głównej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie (od września 1955 roku: Politechnika Szczecińska), była kierownikiem Oddziału Opracowania Zbiorów.

⁵ Kurs był zatwierdzony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki (pismo Centralnego Zarządu Bibliotek. Nr B-IX-4/2 z dn. 6 VI 1953); kierownikiem kursu była Maria Dembowska.

⁶ A. B a r, I. G o d l e w s k a, *Zadania i osiągnięcia Oddziału Informacji Bibliograficznej w Bibliotece Jagiellońskiej*, „Biuletyn Miesięczny Biblioteki Jagiellońskiej” VI, 1954, nr 7/9, s. 55–63.

⁷ I. G o d l e w s k a, *Wykaz prac opublikowanych oraz przygotowanych do druku przez pracowników Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1945–1954*, „Biuletyn Miesięczny Biblioteki Jagiellońskiej” VI, 1954, nr 7/9, s. 104–127.

⁸ J. C z e r n i, *Z doświadczeń praktyki międzybibliotecznego drugiego stopnia w Toruniu*, „Przegląd Biblioteczny” 3/4, 1955, s. 296–305, także online w Bibliologicznej Bibliotece Cyfrowej: <http://bbc.uw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=240> [dostęp: 22.05.2015].

⁹ W. B., *Praktyka międzybiblioteczna II stopnia w Bibliotece Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu*, „Biuletyn Miesięczny Biblioteki Jagiellońskiej” VI, 1954, nr 12, s. 11.

¹⁰ BJ,teczka personalna Ireny Czerni, życiorys.

Z pracy zrezygnowała „w związku z obowiązkami rodzinnymi”¹¹. Ze względu na przeniesienie służbowe męża¹² rodzina Pani Ireny przeprowadziła się do Gliwic. W tym okresie urodziły się dzieci: w 1956 roku Marek (obecnie matematyk na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie), w 1957 roku – Krystyna (obecnie historyk sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim). Kolejna zmiana pracy Józefa Czerniego¹³ to kolejna przeprowadzka do Krakowa – dla Pani Ireny to powrót. Od 3 października 1962 roku do końca marca 1964 roku pracowała w Zespole Informacji Bibliograficznej Międzyuczelnianego Zakładu Badań nad Szkolnictwem Wyższym kierowanym przez męża. Zespół był zlokalizowany w Bibliotece Głównej Politechniki Krakowskiej. W ramach godzin zleconych współpracowała w charakterze bibliografa-dokumentalisty przy biuletynie bibliograficznym „Szkoła Wyższa w Kraju i Za Granicą”. Drukiem ukazał się nr 1/2 za rok 1963. Składał się z 3 części: A. Bibliografia bieżąca, B. Biblioteka literatury zagranicznej o szkole wyższej (materiały do katalogu centralnego wydawnictw zagranicznych o szkole wyższej znajdujących się w bibliotekach polskich za okres od 1944/1945–1962); C. Nowości wydawnicze [zagraniczne]. We wszystkich tych częściach łącznie zarejestrowano 830 pozycji. Zrąb główny uzupełniony był indeksem osobowym. Zebrany materiał za rok 1964 pozostał w maszynopisie. Pracę nad nim przerwano w związku z przeniesieniem Zespołu do Warszawy.

Pani Irena została w Politechnice Krakowskiej – 1 października 1964 roku rozpoczęła pracę w Bibliotece Głównej tejże uczelni na stanowisku adiunkta bibliotecznego. To stanowisko z grupy stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych mogła uzyskać – zgodnie z ministerialnym rozporządzeniem z 1961 roku¹⁴ – dzięki zdanemu pozytywnie w 1954 roku egzaminowi kończącemu praktykę międzybiblioteczną II stopnia. W Bibliotece Politechniki pełniła funkcję kierownika Sekcji Dokumentacji w Oddziale Informacji Naukowej. Zajmowała się między innymi rejestracją zakończonych prac naukowo-badawczych pracowników Politechniki. Opracowała *Bibliografię publikacji pracowników Politechniki Krakowskiej za lata 1964–1966*¹⁵. Zarejestrowała w niej wydawnictwa samostne, artykuły w czasopismach i dziełach zbiorowych, recenzje, przekłady, publikacje ogłoszone w kraju i za granicą, nie uwzględniając artykułów z prasy codziennej. Zastosowała układ według wydziałów, a w obrębie danego wydziału przyjęła alfabetyczny układ nazwisk autorów. Bibliografia zawiera 1075 opisów oraz indeks autorów.

¹¹ Tamże.

¹² Józef Czerni od 1 I 1956 roku do końca VIII 1961 roku był dyrektorem Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

¹³ Od 1 IX 1961 roku do 31 I 1983 roku, czyli do przejścia na emeryturę, Józef Czerni kierował Biblioteką Główną Politechniki Krakowskiej.

¹⁴ *Rozporządzenie Ministrów Szkolnictwa Wyższego, Zdrowia i Opieki Społecznej, Oświaty, Spraw Zagranicznych oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 25 maja 1961 r. w sprawie warunków, jakim powinni odpowiadać kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych w szkołach wyższych, oraz w sprawie zasad i trybu składania egzaminów bibliotekarskich.* (Dz. U. z 1961 r. Nr 29 poz. 143), także online: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19610290143> [dostęp: 22.05.2015].

¹⁵ I. C z e r n i, *Bibliografia publikacji pracowników Politechniki Krakowskiej 1964–1966*, Kraków 1968.

W okresie „politechnicznym” powstały także inne opracowania i bibliografie w formie maszynopisów, których była autorką lub współautorką, między innymi *Obieg dokumentów w zakładzie pracy* (maszynopis wykonany dla administracji Politechniki), *Reprografia (reprodukcja dokumentacyjna)*. *Piśmiennictwo polskie i obce w wyborze* oraz *Mechanizmy różnicowe pojazdów samochodowych*. Ta ostatnia, dwutomowa pozycja stworzona razem z J. Czernim i Władysławą Jakób w tomie pierwszym zawierała *Przeгляд dokumentacyjny piśmiennictwa za lata 1939–1964 w wyborze* – bibliografię publikacji polskich i obcych w układzie działowym, liczącą 437 pozycji.

W tym także okresie (w dniach od 6 do 24 września 1965 roku) brała udział w kursie z zakresu informacji naukowej, zorganizowanym w Krakowie przez Biblioteki Główne Wyższej Szkoły Rolniczej i Akademii Górniczo-Hutniczej dla pracowników bibliotek szkół wyższych podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego. Pracę w Politechnice Krakowskiej zakończyła we wrześniu 1967 roku. W opinii napisano:

Jest bibliotekarzem dyplomowanym o wysokich kwalifikacjach zawodowych, posiada dobrą znajomość kilku języków obcych¹⁶. Wieloletnia praktyka i ukończenie szeregu kursów z dziedziny informacji naukowej, bibliografii i bibliotekarstwa pozwala jej na samodzielne prowadzenie prac bibliograficznych i informacyjnych, w których wykazuje dużą dokładność i skrupulatność. Jest pracownikiem b. inteligentnym, zrównoważonym i zdyscyplinowanym¹⁷.

W podsumowaniu opinii zarekomendowano Ją na stanowisko kierownika oddziału informacji naukowej. Kierownikiem nowo utworzonego Oddziału Informacji Naukowej została Pani Irena od 1 października 1967 roku w Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej (obecnie: Uniwersytet Pedagogiczny) w Krakowie, zwolniwszy się z Politechniki Krakowskiej za porozumieniem stron. Pracowała początkowo na stanowisku adiunkta bibliotecznego, a następnie – od 1 stycznia 1971 roku – kustosza dyplomowanego.

Główne zadanie organizacyjne, przyjęte i zrealizowane w pierwszym roku istnienia Oddziału, to jest „skompletowanie niezbędnej bazy informacyjnej, a mianowicie: wstępne uformowanie księgozbioru podręcznego informatorium oraz zorganizowanie pomocniczego aparatu informacyjnego w postaci katalogów i kartotek”, przedstawiła w artykule *Aktualny warsztat służby informacyjnej w Bibliotece Głównej WSP w Krakowie*¹⁸. Liczba i rodzaj kartotek opracowanych w Oddziale budzi podziw, zważywszy na fakt, że pracowały w nim tylko 3 osoby (wliczając kierownika). Przygotowały one 10 katalogów i kartotek, wśród których były między innymi: katalog wydawnictw informacyjnych Biblioteki (głównie ponad 500 woluminów księgozbioru podręcznego Oddziału

¹⁶ Znajomość języków obcych określiła sama w kwestionariuszu osobowym z 1975 roku w następujący sposób: słaba – rosyjski, niemiecki; biegła w mowie i piśmie – francuski, angielski.

¹⁷ BJ,teczka personalna I. Czerni, opinia z dn. 9 X 1967 roku, podpisany Rektor [Politechniki Krakowskiej], prof. dr inż. K. Sokalski.

¹⁸ I. C z e r n i, *Aktualny warsztat służby informacyjnej w Bibliotece Głównej WSP w Krakowie*, „Informator Biblioteki Głównej. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie” 3, 1968, s. 77–83.

oraz czytelnicy) w układzie alfabetycznym i działowym; kartoteka zawartości wybranych czasopism pedagogicznych – uzupełnienia z lat 1966–1968; kartoteka dokumentacji prawnej wyższych szkół pedagogicznych 1946–1968; kartoteka-skorowidz pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni; kartoteka bibliograficzna publikacji pracowników uczelni za okres 1966–1968. Kartoteki były oczywiście w kolejnych latach kontynuowane, a materiał z niektórych po opracowaniu opublikowano. Mowa tu szczególnie o *Bibliografii publikacji pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie*. Pani Irena była współautorką dwu części tego wydawnictwa¹⁹: za lata 1968–1970 oraz 1971–1975. W pierwszej z nich zarejestrowano 1574 publikacje 219 pracowników, w drugiej zaś 2468 prac 350 autorów. W obydwu zastosowano układ alfabetyczny nazwisk autorów, a prace tego samego autora ułożono według następujących grup: prace autorskie i współautorskie, prace wydawnicze, recenzje, tłumaczenia, redakcje. Zrąb główny uzupełniał indeks nazwisk oraz nazw geograficznych wymienionych w tytułach prac.

Pani Irena była członkiem zespołu redakcyjnego „Informatora Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”²⁰ (obok dyrektora Biblioteki Edwarda Chełstowskiego i Alicji Tabakowej, kierującej Oddziałem Opracowania Zbiorów). Publikacja ta miała być półrocznikiem, zawierającym artykuły informacyjne o pracach Biblioteki Głównej oraz artykuły z zakresu dydaktyki.

W dniach od 21 do 26 września 1970 roku ukończyła kurs na temat kartotek obrzeżnie perforowanych, zorganizowany przez Ośrodek Dokumentacji i Informacji Naukowej PAN w Krakowie. Kurs obejmował 42 godziny wykładów i ćwiczeń. Kilka miesięcy później (7–12 czerwca 1971 roku) ukończyła inny kurs specjalistyczny, zorganizowany przez ten sam Ośrodek w Krakowie. Tym razem tematem kursu były *Wybrane języki informacyjno-wyszukiwawcze*. Kierownikiem naukowym kursu był inż. Kazimierz Leski. Podczas 34 godzin wykładów, ćwiczeń i pokazów uczestnicy zapoznali się z następującymi zagadnieniami: Klasyfikacje hierarchiczne i przedmiotowe; Języki deskryptorowe; Zasady budowy i zastosowania tezaurusów; Kartoteki przeziernic; Kartoteki Unitermowe.

Pani Czerni uczyła nie tylko siebie, ale i innych. Brała udział w szkoleniach przysposobienia bibliotecznego studentów (także zaocznych) Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Oprócz tego od 1968 roku była w tejże uczelni wykładowcą bibliotekoznawstwa na studiach fakultatywnych, od 1973 roku wykładowcą bibliografii i informacji naukowej na studiach bibliotekoznawstwa dla pracujących. Z tą sferą działań związek mają dwie Jej publikacje: *Bibliografia i dokumentacja. Przewodnik metodyczny dla słuchaczy studiów dla pracujących. Kierunek: Bibliotekoznawstwo*²¹ oraz *Przysposobie-*

¹⁹ I. Czerni, B. Stabryłowa, T. Dulęba, *Bibliografia publikacji pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie: (1968–1970)*, Kraków 1972; I. Burkot, I. Czerni, B. Krukowska, *Bibliografia publikacji pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie: (1971–1975)*, Kraków 1980.

²⁰ „Informator Biblioteki Głównej. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie” 3, 1968.

²¹ I. Czerni, *Bibliografia i dokumentacja. Przewodnik metodyczny dla słuchaczy studiów dla pracujących. Kierunek: Bibliotekoznawstwo*, Kraków 1975, *Przewodniki Metodyczne*, nr 14.

nie biblioteczne nauczycieli studiujących zaocznie²². Druga z nich to głos w dyskusji w czasie międzyuczelnianej konferencji *Rola i funkcja biblioteki uczelnianej w procesie kształcenia nauczycieli*, zorganizowanej przez Ośrodek Metodyczny Studiów dla Pracujących Wyższych Szkół Pedagogicznych WSP w Krakowie w dniach 9–10 kwietnia 1973 roku.

Od 15 października 1975 roku za porozumieniem stron przeszła do pracy w Bibliotece Jagiellońskiej. Po 20 latach wróciła do Oddziału Informacji Naukowej. Tu najpierw do grudnia 1981 roku była kierownikiem Sekcji Dokumentacji, a dodatkowo od 1976 roku do końca 1981 roku zastępcą kierownika Oddziału. Od 1 stycznia 1982 roku do 31 października 1982 roku pełniła funkcję kierownika Oddziału Informacji Naukowej. Od 1 listopada 1982 roku przeszła na emeryturę. Tyle gołe fakty. Warto jednak osadzić je na bardziej szczegółowym tle, czyli przypomnieć szczegóły Jej pracy bibliotekarskiej w Bibliotece Jagiellońskiej w tamtym okresie.

Po ponownym przyjsciu Pani Ireny do Oddziału Informacji Naukowej jego obsada personalna powiększyła się do 6 osób. Co robiono wówczas w Oddziale? Udzielano informacji bibliograficznych, rzeczowych, instruktażowych ustnie (w Czytelni Bibliograficznej) oraz korespondencyjnie, trwały prace nad uzupełnieniem księgozbioru podręcznego Oddziału, prowadzono szkolenia z korzystania z bibliografii i innych źródeł informacji, rozpoczęto opracowywanie kartoteki obrzeżnie perforowanej, rejestrującej zawartość 16 fachowych czasopism bibliotekarskich i naukowych od lat 60., kontynuowano dokumentację zakończonych prac naukowo-badawczych pracowników UJ (prace niepublikowane), w miarę możliwości urządzano wystawki *Najnowsze przybytki BJ*, uczestniczono w pracach nad środowiskowym systemem informatycznym bibliotek Krakowa KRAKUS, a także nad analizą systemową i nad koncepcją automatyzacji prac w Bibliotece, nawiązano współpracę z Zakładem Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ, nieco później rozpoczęto wydawanie biuletynu „Nabytki Zagraniczne BJ” (kserokopie kart katalogowych ujęte w kilka serii dziedzinowych i wysyłane do ponad 500 odbiorców: pracowników naukowych UJ, a także do bibliotek UJ i innych polskich bibliotek naukowych), przygotowywano wydawanie tak zwanych *current contents* (kserokopie spisów treści wybranych czasopism zagranicznych Biblioteki Jagiellońskiej, posyłane pracownikom naukowym UJ), prowadzono kartotekę *Bibliografia zawartości zeszytów naukowych szkół wyższych w Polsce z zakresu nauk społecznych* (od 1945 roku), prowadzono centralny katalog wydawnictw informacyjnych Biblioteki, opracowywano skrypty poświęcone źródłom informacji z poszczególnych nauk humanistycznych.

Irena Czerni brała udział właściwie we wszystkich tych pracach, a nie tylko w tych, które należały do zadań kierowanej przez nią Sekcji Dokumentacji. W razie potrzeby pomagała realizować także inne prace, zwłaszcza te z gatunku pilnych (jak to bywa wszę-

²² I. Czerni, *Przysposobienie biblioteczne nauczycieli studiujących zaocznie*. [Głos w dyskusji], [w:] *Rola i funkcja biblioteki uczelnianej w procesie kształcenia nauczycieli*, Kraków 1974, s. 122–124, *Materiały i Sprawozdania*, 2.

dzie tam, gdzie zakres prac jest duży, a stan personalny niewystarczający). Wymieńmy kilka przykładów. W maju 1976 roku opracowała kartotekę tytułów czasopism zagranicznych, wytypowanych do tak zwanych *current contents* przez pracowników naukowych UJ w odpowiedzi na ankietę (w końcu maja kartoteka zawierała 1150 tytułów, 1903 karty). W kwietniu 1978 roku zaktualizowała kartotekę do bibliografii zawartości zeszytów naukowych szkół wyższych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych za lata 1971–1977 (kartoteka liczyła 552 opisy bibliograficzne). Brała udział w przenoszeniu księgozbioru podręcznego, zalanego w wyniku awarii c.o. do Aneksu Czytelni Głównej (styczeń 1979 roku), a po remoncie – z Aneksu do wyremontowanych pomieszczeń Oddziału (czerwiec 1979 roku).

Opracowała 2 z serii 10 informatorów dla studentów UJ, omawiających podstawowe źródła informacyjne ogólne i źródła z poszczególnych dziedzin wiedzy: *Metody pracy umysłowej i korzystania ze źródeł informacji*²³ oraz *Podstawowe bibliografie ogólne. (Wybór ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej)*²⁴. W pierwszym poradniku Autorka omówiła ogólne zasady techniki pracy umysłowej, dobrą organizację pracy, umiejętność koncentracji oraz zapamiętywania. Dała również wskazówki szczegółowe, dotyczące czytania, notowania, a także efektywnego posługiwania się źródłami informacji: katalogami i bibliografiami. Podała wybór podstawowej literatury. Publikacja przeznaczona była dla studentów wszystkich lat studiów wszystkich kierunków. Informator drugi z wymienionych obejmował – jak napisała Autorka w *Uwagach wstępnych* –

komplet retrospektywnych i bieżących bibliografii ogólnych polskich, tj. bibliografie bibliografii i bibliografię narodową. Materiał zagraniczny natomiast przedstawiono w wyborze, uwzględniając cztery języki „kongresowe” (angielski, francuski, niemiecki i rosyjski), których znajomość wydaje się niezbędną w poszukiwaniu literatury naukowej²⁵.

Zarejestrowanych zostało 48 bibliografii ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Opisy zostały wzbogacone adnotacjami z charakterystyką bibliografii oraz informacjami o miejscu ich przechowywania. Szybkie dotarcie do opisu poszukiwanej pozycji ułatwiał indeks autorsko-tytułowy. Obydwie publikacje były wydane w ramach serii *Skrypty Uczelniane UJ*, przechodziły proces recenzyjny. Były to tomiki może niepozorne z wyglądu: broszury formatu A5, powielane, dość cienkie. Jednak ich zawartość była bardzo przydatna nie tylko dla studentów, lecz także dla bibliotekarzy. Wiem o tym z własnego doświadczenia, ponieważ korzystałam z nich wielokrotnie jako studentka i potem już jako bibliotekarka, i zdarza mi się sięgać po nie czasem także obecnie (zwłaszcza po informator o bibliografiach ogólnych) mimo upływu tylu lat od ich napisania. Opracowany przez Irenę Czerni w okresie od października 1981 roku do czerwca 1982 roku

²³ T a ż, *Metody pracy umysłowej i korzystania ze źródeł informacji. Poradnik dla studentów UJ*, Kraków 1980, *Skrypty Uczelniane UJ*, nr 368.

²⁴ T a ż, *Podstawowe bibliografie ogólne. (Wybór ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej). Informator dla studentów UJ*, Kraków 1981, *Skrypty Uczelniane*, nr 382.

²⁵ Tamże, s. 6.

kolejny informator *Podstawowe źródła informacji z filologii romańskiej* nie został, niestety, opublikowany. W procesie wydawniczym maszynopis dotarł tylko do fazy recenzowania.

Pani Irena współpracowała przy organizacji 2 ważnych wystaw. Od marca do października 1979 roku brała udział w zbieraniu materiałów do wystawy zorganizowanej przez Bibliotekę Jagiellońską i Archiwum UJ pod kierownictwem Leszka Hajdukiewicza *Uniwersytet Jagielloński w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945* (otwarto ją 20 października 1979 roku w sali 56 Collegium Novum UJ). Sprawozdanie z tej wystawy zamieściła w „Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej”²⁶. Od listopada 1980 roku razem z Tadeuszem Antosem i Danutą Bromowicz przygotowała wystawę o Czesławie Miłoszu, otwartą w Bibliotece Jagiellońskiej 21 stycznia 1981 roku. Również z tej wystawy napisała sprawozdanie²⁷, a razem z T. Antosem opracowała i opublikowała jej katalog²⁸. A jeśli już jesteśmy przy publikacjach Pani Ireny z tego okresu, to wymienić też warto artykuł o Zofii Skwarnickiej po jej przejściu na emeryturę, napisany dla „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej” zgodnie z ówczesnym zwyczajem panującym w Bibliotece²⁹.

Irena Czerni odpowiadała też na listy z różnymi zapytaniami, wpływające do Oddziału. Spośród kwerend wymagających szerszych poszukiwań opracowała w jednym tylko roku akademickim 1977/1978 między innymi następujące: • *Wiosna Ludów w Polsce: wybór materiałów* – dla British Broadcasting Corporation w Londynie (22 pozycje). • *Prace ks. prof. UJ Kazimierza Zimmermanna w Bibliotece Jagiellońskiej* – dla Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku (bibliografia – 14 pozycji oraz odpisy 2 fragmentów wspomnień o profesorze). • *Radziecka akcja dywersyjna na terenie Krakowa 1944–1945* – dla Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie (16 pozycji). • *Zainteresowania bibliofilskie profesorów Akademii Krakowskiej w XV i XVI wieku* – dla Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (21 pozycji). • *Najnowsza literatura historyczna dotycząca okresu 1863–1914* – dla United Oxford and Cambridge University Club w Oksfordzie (książki z 1977 roku – 6 pozycji). • *Materiały dotyczące św. Stanisława ze Szczepanowa w Bibliotece Jagiellońskiej* – dla prof. Henryka Mikołaja Góreckiego (bibliografia opracowań i tekstów – 20 pozycji, kserokopie 3 prac, odpis tekstów 5 pieśni o św. Stanisławie). • *Urbanistyka i planowanie regionalne: wybór literatury* – dla Indian Institute of Technology w Kharagpur, Indie (51 pozycji).

Przypomnieć trzeba, że w tamtym czasie nie używano jeszcze w polskich bibliotekach komputerów, publikacji szukano w kartkowych katalogach i drukowanych bibliografiach, a wyszukane opisy trzeba było przepisywać na maszynie do pisania. Czynione

²⁶ I. Czerni, *Uniwersytet Jagielloński w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” XXXII, 1982, s. 177–179.

²⁷ T. Antos, *Czesław Miłosz – laureat literackiej nagrody Nobla 1980*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” XXXII, 1982, s. 186–188.

²⁸ I. Czerni, T. Antos, *Czesław Miłosz – laureat literackiej Nagrody Nobla 1980. Katalog wystawy 21 I–28 II 1981*, Kraków 1993, *Varia*, 311.

²⁹ I. Czerni, *Zofia Skwarnicka*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” XXXIII, 1983, s. 180–182.

jednak już były pierwsze próby automatyzacji bibliotek, w których Pani Czerni uczestniczyła. Od roku akademickiego 1976/1977 do 1979/1980 była zaangażowana (częściowo w godzinach etatowych, częściowo w ramach prac zleconych) w działania nad środowiskowym systemem informatycznym KRAKUS, prowadzone od końca 1974 roku przez Ośrodek Automatycznego Przetwarzania Informacji Biblioteki Głównej Politechniki Krakowskiej³⁰. Działalność polskich bibliotek miała okazję porównać z pracą zagranicznych w czasie 2 wyjazdów: do Budapesztu (20–27 października 1978 roku) oraz Moskwy (14–28 września 1981 roku). Wiedzą i doświadczeniem zawodowym dzieliła się z innymi nie tylko w Bibliotece Jagiellońskiej. W latach 1978, 1979 prowadziła konsersatorium w Zakładzie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Instytutu Filologii Polskiej UJ z następujących przedmiotów: Źródła informacji z wybranych dziedzin (III rok), Metodyka wydawnicza źródeł informacji (IV rok).

Po przejściu na emeryturę, późną wiosną 1983 roku, państwo Czerni zamieszkali w Rzeszowie. Po śmierci męża w 1999 roku Pani Irena uporządkowała jego bibliotekę i – odpowiadając na apel przeczytany w „Tygodniku Powszechnym” – przekazała ją w całości bibliotece Wyższej Szkoły Humanistycznej (obecnie: Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztor) w Pułtusk.

Jak wspomina córka,

Jej głównym zajęciem było czytanie ogromnej ilości książek – znały Ją wszystkie panie bibliotekarki z kilku rzeszowskich bibliotek i odkładały dla Niej wszystkie „nowości”, zaś wiedząc o jej zawodowej przeszłości, radziły się nawet czasem w kwestii zakupów, chociaż wyrafinowany i ambitny gust Mamy odbiegał znacząco od potrzeb i zwyczajowych, nieco prowincjonalnych gustów czytelnicych – o czym opowiadała nam niekiedy z rozbawieniem³¹.

Czasami Pani Irena zwracała się do swojego dawnego oddziału z prośbą o wyszukanie jakichś informacji³². Nie zdarzało się to często, ale zawsze powodowało to, że Jej dawni koledzy zaczęli Ją wspominać. I zawsze bardzo ciepło. Któregoś dnia dowiedzieliśmy się, że Pani Irena jesienią 2011 roku wróciła do Krakowa, przeszła poważną operację i zamieszkała z córką i jej rodziną w Ściejowicach pod Krakowem. Także tu czytała bardzo dużo, o czym tak napisała córka:

Moja Mama, która w tym roku kończy 90 lat, i zamieszkała niedawno w naszym domu, jest zanurzona w literaturze po uszy. Czyta – jak dawniej moja Babcia – od rana do wieczora, rzeczywistość

³⁰ Więcej o systemie KRAKUS zob. J. Czerni, *Środowiskowo-regionalny biblioteczny system informatyczny „KRAKUS”*, [w:] *Z problemów organizacji pracy bibliotecznej*, pod red. A. J a r o s z a i Z. Ż m i g r o d z k i e g o, Katowice 1979, s. 48–103, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 293.

³¹ E-mail Krystyny Czerni do Barbary Bułat z dn. 19 V 2015 roku.

³² Np. w IV 1992 roku Pani Irena prosiła o informacje dotyczące 2 nazwisk: Lochman (Lochmann) – podobno Szwajcar o tym nazwisku dokonał w średniowieczu osuszenia (lub ogrzania) kościoła mariackiego – oraz Fr. Poduschka – właściciel firmy I. Pyrotechnisches Bureau von Fr. Poduschka in Wien, projektował (może i wykonywał) ogrzewanie ogniowo-powietrzne klasztorów, kaplic i kościołów ok. 150 lat temu (B-32e/32/91/92 z 2 III 1992 roku).

książek to jej prawdziwa, realna egzystencja, jej życie emocjonalne, jej modlitwa i pamięć. O bohaterach swoich lektur potrafi opowiadać i dyskutować godzinami. Myślę, że gdyby pozbawiono ją możliwości czytania – straciłaby całą radość istnienia³³.

Książki były dla Niej całym światem, przynosiłam jej całe „pryzmy” zarówno z Biblioteki przy Rajskiej jak i z „Jagiellonki” – potem często rozmawiałyśmy o przeczytanych książkach, wskazywała mi lub wynotowywała ciekawe fragmenty. Miała mały notesik, w którym wynotowywała ciekawe zdania i aforyzmy³⁴, a także tytuły książek „do przeczytania”. Lubiła czytać „kompleksowo”, czyli więcej książek jednego autora, żeby bardziej się wciągnąć, wczuć w jego świat – w ostatnim roku „przerobiła” tak twórczość m.in. Józefa Hena, Sándora Máraia, Marka Nowakowskiego, Tadeusza Różewicza i wielu innych. Lubiła czytać „nowości” – jeden z naszych miłych sąsiadów, zawsze „na bieżąco”, przynosił jej często książki prosto z księgarni, była ich pierwszym czytelnikiem...³⁵

W marcu 2015 roku przyszła wiadomość o śmierci Pani Ireny. Zmarła 17 marca. Pogrzeb odbył się 24 marca na cmentarzu parafialnym w Jeziorzanach pod Krakowem.

I skoro we wprowadzeniu do niniejszego tekstu pojawił się Tadeusz Antos, to i w zakończeniu przywołajmy jego wspomnienie o Irenie Czerni:

Mimo iż od przejścia Pani Ireny na emeryturę minęło sporo czasu, pozostała w naszej pamięci jako osoba cicha, skromna, niezwykle pracowita. Ale nade wszystko potrafiła likwidować konflikty, których nie brakuje w pracy zawodowej. Czyniła to z łagodnością i subtelnym poczuciem humoru. Jakby powiedział ewangelista „błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Boga będą nazywani”.

A kto nie próbował wspaniałych ciast i ciasteczek Pani Ireny, niech żałuje...³⁶

Barbara Bułat

³³ K. Czerni, *Podziękowanie*, „Zeszyty Literackie” 2012, nr 2, s. 174.

³⁴ Oto kilka z nich: „[...] bibliotekarze to szczególnie plemię, zdolne karmić się samą miłością do swoich książek” – Cz. Miłosz, *Rodzinna Europa*; „Dla przeciwwagi wielu uciążliwości życia niebo ofiarowało człowiekowi trzy rzeczy: sen, śmiech i nadzieję” – I. Kant; „Jest mądrość, która naucza nas radować się drobiazgami, jakimi może nas obdarować istnienie” – E. Ionesco, *Samotnik*; „Niezależnie od tego, jak je każdy z nas pojmuje, największym darem istnienia jest doznawanie piękna. Nie tyle kontemplacja, co właśnie doznawanie” – R. Przybylski, *Baśń zimowa*, [cyt. za:] *Kilka myśli wynotowanych przez Naszą Mamusię i Babcinę z czytanych lektur*, [Kraków 2015] – pamiątkowa książeczka rozdawana w czasie pogrzebu I. Czerni.

³⁵ E-mail Krystyny Czerni do Barbary Bułat z dn. 19 V 2015 roku.

³⁶ Rękopis Tadeusza Antosa w posiadaniu autorki.

MARIA KOWALCZYK
(1925–2015)



O przebiegu kariery zawodowej i osiągnięciach naukowych dr Marii Kowalczyk, starszego kustosa dyplomowanego Oddziału Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, powstało już za Jej życia kilka opracowań. Wiadomości te można bez trudu znaleźć na przykład w dedykowanym Marii Kowalczyk zeszycie „Studiów Mediewistycznych” z 1993 roku¹, a także w wydanym z okazji osiemdziesiątych piątych urodzin zbiorze studiów autorstwa Marii Kowalczyk *Colligite fragmenta, ne pereant...*². Niedawno ukazało się też wspomnienie pośmiertne pióra Anny Sobańskiej *Ostatni list*³.

Nie zamierzam tych danych z całą dokładnością powtarzać, odsyłając Czytelnika raczej do wymienionych publikacji. Tutaj chciałabym utkać wspomnienie na wzór makatki, w której *wątek* faktów z życia i działalności będzie się przeplatał z *osnową* relacji osób, w pamięci których Maria Kowalczyk pozostawiła trwałą ślad.

Maria Antonina Kowalczyk była najstarszą córką Barbary i Józefa, laboranta II Zakładu Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miała siostrę Annę i dwóch braci – Tadeusza i Edwarda – z których żyje już tylko Tadeusz. Przyszła na świat 12 czerwca 1925 roku w Krakowie, w domu przy ul. Jagiellońskiej. Rodzice mieszkali wówczas niedaleko Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po kilku latach rodzina przeprowadziła się do mieszkania w nowo wybudowanym Domu Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Łokietka.



¹ A. K o z ł o w s k a, *Maria Kowalczyk*, „Studia Mediewistyczne” XXX, 1993, s. 3–9.

² K. O ż ó g, *Marii Kowalczyk badania nad średniowiecznym Uniwersytetem Krakowskim*, [w:] M. K o w a l c z y k, *Colligite fragmenta ne pereant... Studia z dziejów Uniwersytetu Krakowskiego w średniowieczu*, Kraków 2010, s. 15–32 (tekst ang. s. 33–51), (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 1). Na s. 53–60 podano bibliografię prac drukowanych dr Marii Kowalczyk, zawierającą 99 pozycji.

³ A. S o b a Ń s k a, *Ostatni list*, „Alma Mater” 2015, nr 173–174, s. 48–49.

EDUKACJA

Jako sześciolatka rozpoczęła naukę w szkole powszechnej i do wybuchu wojny zdążyła dojść do II klasy Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Królowej Wandy, mieszczącego się przy ul. Oleandry. W okresie okupacji Niemcy zamknęli Polakom dostęp do szkół średnich ogólnokształcących, zezwalając jedynie na szkoły zawodowe. Maria ukończyła więc 3-letnią szkołę handlową, a równocześnie na tajnych kompletach kontynuowała edukację ogólnokształcącą, którą sfinalizowała po zakończeniu wojny. W 1945 roku państwowa komisja po weryfikacji uznała – w połowie konspiracyjny – okres Jej nauki gimnazjalno-licealnej i w lipcu 1946 – jak napisała w swoim życiorysie – złożyła egzamin maturalny w Liceum Ogólnokształcącym dla dorosłych im. Adama Mickiewicza.

Od lat trzydziestych ubiegłego wieku z pasją zajmowała się działalnością harcerską. Należąc do XIX Krakowskiej Drużyny Harcererek, uczestniczyła w wielu akcjach patriotycznych, społecznych, charytatywnych oraz w obozach harcerskich.



W czasie wojny pracowała na etacie urzędniczki w niemieckiej Kasie Chorych. Praca etatowa dawała Marii tak zwane bezpieczne dokumenty. Każdy Polak, który nie miał oficjalnego zatrudnienia na terenie Generalnej Guberni, w przypadku kontroli policyjnej czy łapanki na ulicy był niezwłocznie aresztowany i wysyłany na roboty przymusowe na teren III Rzeszy Niemieckiej.

Jako najstarsza córka, pragnąc pomóc rodzicom w utrzymaniu rodziny, podjęła też dorywczą pracę w sklepie z artykułami elektrycznymi, prowadzonym przez Polaka. W sklepie trzeba było sumować długie kolumny liczb, co nie było łatwe dla młodej

dziewczyny uzdolnionej bardziej w kierunku humanistycznym niż matematycznym. Wejście każdego klienta powodowało, że rachunek się załamywał i trzeba było sumować od nowa. Po latach opowiadała o tym z właściwym sobie humorem, choć wówczas nie było Jej zapewne do śmiechu.

Solidne wykształcenie historyczne zawdzięczała nie tylko profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego – Janowi Dąbrowskiemu, Romanowi Grodeckiemu, Zofii Kozłowskiej-Budkowej – ale i tym, z którymi później współpracowała, między innymi Krystynie Pieradzkiej, Marianowi Friedbergowi, Marianowi Plezi. Przede wszystkim czuła jednak wdzięczność dla swoich Najbliższych. Zacytuję tu Jej słowa, którymi sama pięknie o tej wdzięczności mówiła: „Wspominając przeszłość, dziękuję Bogu za to, że pozwolił mi dożyć sędziwej starości przy rodzinie. Z wdzięcznością myślę o moich Rodzicach, którzy pomimo trudnych warunków materialnych umożliwili mi studiowanie historii na Uniwersytecie Jagiellońskim”⁴.

Bardzo ceniła sobie także kontakt z ludźmi prostymi – podkreślała ich poziom moralny, przywiązanie do Kościoła i tradycji. Cechy wyniesione ze środowiska wiejskiego, z którego pochodzili rodzice, wniosła w swoje życie rodzinne w Krakowie.

W roku 1968 otrzymała stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy źródłowej, zatytułowanej *Krakowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej połowy XV wieku*⁵, napisanej pod kierunkiem prof. Zofii Kozłowskiej-Budkowej.



KARIERA

Pracowała już wtedy od kilkunastu lat w Bibliotece Jagiellońskiej, początkowo w ramach prac zleconych (1952–1954), później na etacie, przechodząc kolejne stopnie stanowisk: kontraktowego asystenta bibliotecznego, starszego bibliotekarza (1956), adiunkta bibliotecznego (1962), kustosa i starszego kustosa dyplomowanego (1967–

⁴ M. K o w a l c z y k, *Gratiarum actio* wygłoszona w Collegium Maius w dniu 1 II 2011 roku. Tekst niepublikowany, cyt. z pliku komputerowego Autorki.

⁵ M. K o w a l c z y k, *Krakowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej połowy XV wieku*, Kraków 1970 (*Źródła do Dziejów Nauki i Techniki*, 8).

–31.03.1991). Po odejściu na emeryturę była formalnie zatrudniona na części etatu do 30.09.1993 roku, a potem jeszcze długo, bo aż do roku 2007, brała udział w pracach nad katalogiem rękopisów średniowiecznych⁶. Sekcją Rękopisów Średniowiecznych kierowała od 01.03.1977 aż do emerytury.

Ze śmiechem i jakby pewnym zażenowaniem opowiadała anegdotyczną historię początku swojego zatrudnienia w Bibliotece Jagiellońskiej. Podają ją według relacji Brata, Tadeusza Kowalczyka:

Dr Bolesław Drobner wizytował kiedyś jako dyrektor administracyjny stan budynków zamieszkałych przez naukowców Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dr Drobner był wtedy wpływową osobą, posłem na sejm, członkiem Rady Narodowej Miasta Krakowa. Tak trafił do Domu Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ulicy Łokietka w Krakowie. Zastał tam akurat młodą pannę myjącą schody. Była nią dwudziestoparoletnia Maria Kowalczyk. Po odwiedzeniu mieszkań profesorskich wszedł do kuchni państwa Kowalczyków, a tam młoda Maria z kolei obierała ziemniaki na obiad dla całej rodziny.

Wąsaty dr Drobner zagadał do pani:

- Co robisz, dziecko? Czym się zajmujesz w życiu? Mieszkasz tutaj czy pracujesz?

Dziewczyna odparła:

– Tak, mieszkam tutaj z moimi rodzicami i rodzeństwem. Skończyłam właśnie studia wyższe na Uniwersytecie Jagiellońskim w dziedzinie historii, ale nie mogę znaleźć etatowej pracy pomimo wielu starań. Pracuję na pracach zleconych w Bibliotece Jagiellońskiej...

Dr Drobner zdziwił się. Jak to? Wykształcona dziewczyna po Uniwersytecie Jagiellońskim myje schody? Nie ma pracy w socjalistycznej, wyzwolonej od Niemców Polsce?

Dr Drobner spisał sobie na kartce dane Marysi Kowalczyk i obiecał zająć się tą sprawą.

Minął jakiś czas i w rezultacie interwencji dr. Drobnera u rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Maria Kowalczyk dostała etat w Bibliotece Jagiellońskiej.

HISTORYK – PALEOGRAF – KODYKOLOG

Bardzo prędko, bo już w latach 1953 i 1955, odbyła dwustopniowe praktyki zawodowe.

Swoją świetną znajomość paleografii łacińskiej wykorzystała, współpracując z prof. Zofią Kozłowską-Budkową przy opracowywaniu najstarszych polskich roczników, wydawanych przez Instytut Historii PAN, a także szcztując łaciński tekst *Annales* Jana Długosza do nowego ich wydania z prof. Danutą Turkowską, która zachowała takie oto wspomnienie z tamtych czasów:

Marysię poznałam w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracowała tam pod kierunkiem prof. Zofii Budkowej nad wydaniem *Najdawniejszych roczników krakowskich*⁷. W Zakładzie tym mieściła się wówczas także Pra-

⁶ *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum, qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, vol. 1–10, Cracoviae [et al.] 1980–2012.

⁷ *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Z. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, Warszawa 1978 (*Monumenta Poloniae Historica. Nova series. Pomniki dziejowe Polski. Seria 2*, t. 5).

cownia Słownika Łaciny Średniowiecznej, w której pracowałam, miałyśmy więc okazję do częstych spotkań. Wkrótce rozpoczęłyśmy przygotowanie do wydania *Historii* Długosza. Ta wieloletnia współpraca zbliżyła nas i dała początek przyjaźni, która miała przetrwać do końca życia. Odwiedzałam Marysię w Jej mieszkaniu na Azorach. Poznałam Jej rodzinę i przyjaciół, których miała wielu. Dołączyli do nich także moi znajomi. Wszystkich przyjmowała ze znaną powszechnie gościnnością⁸.

Pierwsze szlify w zbiorach specjalnych Biblioteki Jagiellońskiej zdobyła Maria Kowalczyk, opracowując stare druki. Tak to wspominała:

Nie [od razu] było wiadomo, czy będę pracować w Oddziale Rękopisów, czy Starodruków, z którymi już wcześniej nawiązałam współpracę. Zawdzięczam to kierownicze Oddziału Starych Druków, Annie Lewickiej-Kamińskiej. Nauczyła mnie ona m.in. opracowywania inkunabułów, włączyła do zespołu, który wydał inwentarz inkunabułów Biblioteki Jagiellońskiej⁹. Zainteresowała też historią zabytkowej oprawy kodeksów średniowiecznych i starodruków z XVI wieku, co bardzo przydało mi się w późniejszej pracy. Dzięki staraniom prof. Jerzego Zatheya przesłam jednak do pracy w Oddziale Rękopisów, gdzie od początku czułam się na swoim miejscu i pozostałam do końca pracy zawodowej. Z prawdziwą wdzięcznością wspominam zasłużonych bibliotekarzy, którzy nauczyli mnie zawodu i przywiązania do Uniwersytetu. Pod kierownictwem prof. Jerzego Zatheya wdrożyłam się w odczytywanie rękopisów średniowiecznych i uczestniczyłam w wydaniu ośmiu tomów *Katalogu rękopisów średniowiecznych Biblioteki Jagiellońskiej*¹⁰.

Tak skromnie powiedziane: „uczestniczyłam”. I tylko najbliżsi *operis socii* wiedzą, ile było w tym mrówczej pracy, ile to kosztowało korekt, instruowania, prostowania fałszywych tropów niedoświadczonych w trudnej sztuce rękopisoznawstwa młodych terminatorów.

Koniecznien trzeba tutaj wspomnieć o nieustannej trosce, jaką Maria Kowalczyk przejawiała w odniesieniu do swojej ukochanej Biblioteki Jagiellońskiej, w szczególności do zbioru rękopisów. Tymi sprawami żyła do końca swoich dni. Mocno zakorzeniona i dobrze zorientowana w środowisku naukowym niejedną raz wskazywała na możliwości pozyskania tej czy innej wartościowej spuścizny profesorskiej lub literackiej. To dzięki Jej pośrednim lub bezpośrednim zabiegom w zasobie rękopisów BJ znalazły się między innymi papiery Zofii Kozłowskiej-Budkowej, Marii i Mariana Friedbergów, a także Anny Lewickiej-Kamińskiej.

POŁAWIACZKA PEREL

Rozszyfrowywanie wiadomości ukrytych w kodeksach średniowiecznych stało się pasją Pani Marii. Powstały dzięki tej metodzie dziesiątki artykułów-przyczyneków o fun-

⁸ Wypowiedź Danuty Turkowskiej.

⁹ A. Lewicka-Kamińska, *Inkunabuły Biblioteki Jagiellońskiej*, przy współudziale H. Friedberg, M. Kowalczyk, L. Tabeau, Kraków 1962.

¹⁰ M. Kowalczyk, *Gratiarum...*

damentalnym często znaczeniu dla historii, w szczególności – historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mówiła o tym w swojej *gratiarum actione* na sesji jubileuszowej.



To była piękna uroczystość, długo i z wdzięcznością wspominana przez Jubilatkę. W dniu 1 lutego 2011 roku w auli Collegium Maius odbyła się promocja książki doktor Marii Kowalczyk *Colligite fragmenta, ne pereant...*¹¹. Ten zbiór przedruków Jej studiów zadedykowano Jubilatce z okazji osiemdziesiątych piątych urodzin. Po oficjalnych, ale jakże ciepłych i bezpośrednich mowach władarzy Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego i Biblioteki Jagiellońskiej sama Jubilatka wygłosiła wówczas swój ostatni publiczny wykład.

W odpowiedzi na wystąpienie Magnificencji Rektora Karola Musioła, a także prof. Krzysztofa Stopki, redaktora serii *Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, oraz prof. Zdzisława Pietrzyka, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, przedstawiła swój dorobek naukowy z punktu widzenia poszukiwacza „zaginionych skarbów”:

Przykładem mogą być nierozpoznane dotychczas kodeksy Bartłomieja z Jasła. (...) Odczytując wiersz, w którym wpisał on akrostychicznie swoje imię i miejsce pochodzenia, udało mi się rozpoznać jego pismo, a następnie, jakby po nitce do kłębka, dotrzeć do wygłaszanych przez niego mów, kwestii etc. Okazało się z nich, że miał on zasługi, starając się jeszcze w końcu XIV wieku o odnowienie upadłego Uniwersytetu Krakowskiego fundacji kazimierzowskiej¹².

Albo taka „perełka”:

Czyż można się było nie cieszyć z rozszyfrowania poszytu zawierającego oryginał bulli kanonizacyjnej Jana Kantego, opatrzonej ołowianą pieczęcią. Na skutek trudności z odczytaniem stosowanego w Watykanie specjalnego pisma, pergaminowa bulla pozostawała dotychczas w Bibliotece Jagiellońskiej nierozpoznawana, przechowywana poza ewidencją¹³.

Jubilatka usłyszała też wówczas od zebranych tłumnie na uroczystości koleżanek i kolegów podziękowanie¹⁴, które – jak sama to określiła – miało formę litanii:

¹¹ M. K o w a l c z y k, *Colligite...*

¹² M. K o w a l c z y k, *Gratiarum...*

¹³ Tamże.

¹⁴ Autorstwa A. Kozłowskiej.

*Magnificencjo!
Szanowni Państwo!
Pani Mario!*

Ośmielam się zabrać głos wobec tego znakomitego zgromadzenia, jako wyrazicielka wdzięczności całego Oddziału Rękopisów i swojej własnej, ponieważ chcę Pani podziękować –

Za to, że Biblioteka była dla Pani drugim domem, że niemal o każdej porze można było zastać Panią w Oddziale Rękopisów, pochyloną nad wielkim biurkiem, malowniczo założonym stosami książek, rękopisów i notatek.

Za to, że za Pani czasów nie było w Bibliotece Jagiellońskiej nikogo, kto by nie wiedział, kto to jest pani Kowalczyk.

Za to, że знаła Pani rękopisy Biblioteki Jagiellońskiej tak, jak mało kto zna książki w swojej prywatnej bibliotece.

Za to, że z pisanych drobnymi literkami głos na ich marginesach wydobywała Pani na światło dzienne sensacyjne newsy ze średniowiecza.

Za to, że Pani zasługą jest m.in. ustalenie tekstu „Annalium” Jana Długosza.

Za to, że bez Pani pracy w Archiwum Watykańskim nie powstałoby monumentalne dzieło „Bullarium Poloniae”.

Za to, że swojej wiedzy nie chowała Pani pod kocem, lecz płynęły z niej liczne publikacje, o których przydatności świadczy stopień ich zacytowania przez czytelników. Z tych prac chyba najważniejsze to „Krakowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej połowy XV wieku” i „Katalog łacińskich rękopisów średniowiecznych Biblioteki Jagiellońskiej”, owoc dziesiątków godzin prześlęzonych nad trudno czytelnym pismem średniowiecznych kodeksów.

Za to, że na konsultacje do Pani przychodzili doktorzy, docenci, profesorowie, wysoko postawione w hierarchii osoby duchowne i wybitni fachowcy.

Za to, że w rozmowach z kolegami z branży w kraju i za granicą można było być pewnym, że prędzej czy później padnie pytanie: A co słychać u pani Marii Kowalczyk?

Za to, że w każdej chwili można było Panią prosić o pomoc, czy to fachową, czy ludzką i nigdy nie usłyszało się odmowy – co najwyżej skromne: „Jak będę umiała”.

Za to, że każdą młodą osobę, która zaczynała swoją karierę rękopiśmienną, otaczała Pani swoją niemal matczyną opieką i wskazywała jej drogę.

Za te pouczenia, które może czasem onieśmielały, ale zawsze płynęły z chęci doprowadzenia młodego człowieka do tych wyżyn wiedzy, które Pani posiada.

Za to, że to właśnie Pani stwarzała prawdziwie rodzinną atmosferę w naszym Oddziale, bez zahamowań zapoznając koleżeństwo ze swoim życiem prywatnym, co w naturalny sposób prowokowało do rewanżu i owocowało tym, że byliśmy jakby jedną rodziną, znającą swoje sprawy i troszczącą się o nie nawzajem.

Za to, że przekazywała nam Pani nie tylko tę Wiedzę przez duże W, lecz także barwne historijki z życia dawnej Biblioteki, kiedy jeździło się na wspólne wycieczki, rozgrywało mecze i wydawało satyryczne pisemka.

Za to, że w przepastnych szufladach swojego biurka miała Pani stosy fotografii z dawnych czasów, na których nierzadko z trudem potrafiliśmy rozpoznać współcześnie z nami pracujących bibliotekarzy.

Za to, że tak bardzo lubiliśmy słuchać opowiadanych przez Panią z cudownym humorem i ogromną dozą autoironii anegdotek, w których jak żywe przewijały się postacie profesorów Zo-

fii Kozłowskiej-Budkowej, Krystyny Pieradzkiej, Romana Grodeckiego, Stanisława Pigonia i innych wielkich i małych.

Za to, że gdy nastala chwila Pani odejścia na emeryturę z prawdziwym przerażeniem zawołałam: To kogo my teraz będziemy o wszystko pytać?! Bo wiadomo było, że gdy jakaś kwerenda okazała się bardzo trudna i przeszukało się już wszystko, co możliwe, to trzeba było jeszcze zapytać panią Marię, „bo Ona na pewno będzie wiedziała”. Ta praktyka trwała jeszcze długo po Pani odejściu na emeryturę, bo przecież potem jeszcze bardzo długo pojawiała się Pani w naszym Oddziale i dalej można było widzieć Panią pochyloną nad wielkim biurkiem, malowniczo założonym stosami książek, rękopisów i notatek, nawet wtedy, gdy każdy krok sprawiał Pani ogromną trudność, a nawet ból.

Za to wreszcie, że likwidując królestwo swojego wielkiego biurka hojną ręką rozdała Pani młodszym adeptom mediewistyki nie tylko nabyte przez długie lata pracy książki, lecz również notatki i materiały warsztatowe zgromadzone do publikacji, na które nie starczyło już sił ani czasu.

Gdy przed laty przyszłam do Biblioteki Jagiellońskiej, miała Pani kruczoczarne włosy i kipiący humorem temperament. To był czas siania. Trwał bardzo długo. Teraz nadszedł czas zbierania. Czas wolny od trudów i niepokojów, które są właściwe młodości i wiekowi dojrzałemu. Czas zasłużonego odpoczynku i spokoju płynącego z poczucia zrealizowania swojego powołania w sposób możliwie najdoskonalszy. Dlatego zakończę to moje podziękowanie nieco zmodyfikowanym wersem hymnu akademickiego:

*Gaudeamus igitur, iuvenes iam NON sumus!
Radujmy się, wszak młodość już za nami!*

*Działo się w Auli Collegium Maius
Uniwersytetu Jagiellońskiego
dnia pierwszego lutego
dwa tysiące jedenastego roku*

OSOBOWOŚĆ

Jakież to był barwny Człowiek!

Dzięki swojemu usposobieniu otoczona była nie jednym, lecz kilkoma kręgami osób, na których bliskość zasłużyła sobie całym swoim życiem.

Formacja nabyta w młodości w *Żywym Różańcu* pozostała na dalsze lata, tak jak i zadziergnięte tam przyjaźnie, które przetrwały próbę czasu. O tych początkach mówiła Pani Maria sama we wspomnieniach poświęconych biskupowi Pietraszce:

Przy kościele Św. Szczepana zorganizował młodzież żeńską w trzy „róże” poprzednik księdza Jana Pietraszki – ks. Stanisław Kudelski, po którego odejściu [...] opiekę nad nimi przejął właśnie ksiądz Jan. [...] Prócz spotkań w poszczególnych „różach” odbywały się też wspólne zebrania. Najważniejszą ich częścią były niezapomniane rozważania, nauki Księdza Moderatora [...] Niestety, ksiądz Pietraszko szybko odszedł z naszej parafii. Po wakacjach 1947 roku został przeniesiony do Krakowskiego Seminarium Duchownego. [...] Ostatni raz Żerdki [ŻRD = Żywy Różaniec Dziewcząt, stąd: Żerdki] gościły księdza Jana Pietraszke na terenie parafii Św. Szczepana w 1956 roku na opłatku u Reni i Jadzi Kogutowicz na ul. Lenartowicza; obchodziliśmy wówczas dziesięciolecie. [...]

Z Żywym Różańcem Dziewcząt nie utraciłam kontaktu. Trwa on do dzisiaj, a zawdzięczam to m.in. księdzu biskupowi Pietraszce. [...]

W 1947 roku podjęłam studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i zaczęłam uczęszczać na Msze święte akademickie w Kolegiacie św. Anny. Najpierw chodziłam na godzinę ósmą, potem na „dziesiątkę”. [...] Do kościoła św. Anny przybywaliśmy systematycznie, nieraz mimo trudności komunikacyjnych, z odległych krańców Krakowa. Ja na przykład najpierw przychodziłam z Krowodrzy, potem przyjeżdżałam z Azorów, a na koniec aż z Kurdwanowa, gdzie znalazłam się na starość [...] Gdy znalazłam się na peryferiach miasta i umarł Ksiądz Biskup, przestałam chodzić do kościoła św. Anny. Z trudem przyszło mi przyzwyczać się do mojej nowej parafii o zupełnie innym profilu. Oceniałam ją właściwie dopiero po wyjeździe na Kretę i po zetknięciu się z liturgią i wiernymi greckiego kościoła prawosławnego¹⁵.

Pani Maria miała tę szczęśliwą umiejętność, że gdziekolwiek była, potrafiła wejść w miejscowe środowisko. Również z parafią na Kurdwanowie związała się silnie, a nie mogąc w chorobie uczęszczać do kościoła, ceniła sobie bardzo odwiedziny szafarza parafialnego. Była też między innymi kilkuletnia bliska znajomość z małżeństwem państwa Wroniczów, którym zawdzięczała wyprawę – u schyłku życia, już na wózku inwalidzkim – do sanktuarium Jana Pawła II w Solvayu.

Po udarze mózgu w 2001 roku stała się inwalidką na resztę życia. Po pierwszym był drugi udar, operacja biodra, pobyt w ośrodku na Ujastku, kilka szpitali, konieczność korzystania z opieki. Po leczeniu szpitalnym nie wróciła już do swego mieszkania, lecz zamieszkała z rodziną. Niestety, wkrótce zmarła Jej siostra – Anna. To był bardzo dramatyczny moment w życiu rodziny. W czasie kilkunastu lat zmagania z inwalidztwem główną opiekę nad Marią sprawował brat Tadeusz, codziennie dyżurując przy swej siostrze i organizując wszelakie sprawy bytowe. Zawsze jednak – na przekór wszystkiemu – przejawiała Ona poczucie humoru i autoironię „paralityka” – jak sama o sobie mówiła.

Droga Aniu,
[...] u mnie bez zmian. Jak przyjdiesz, to pokażę Ci, jak robię kilkanaście kroków, jak pani Dulska z mężem...¹⁶.

Czas na refleksję nie został zmarnowany. Oto fragment życzeń na Boże Narodzenie do młodszej koleżanki-emerytki:

[...] Z łezką w oku przeczytałam emeryckie refleksje Hani, jednak oglądając się wstecz zastanawiam się, czy to ma być moje życie (za Jasnorzewską-Pawlikowską)? Na pewno można było zrobić więcej i na pewno też lepiej, jeżeli chodzi o to, co będzie się liczyć po tej drugiej stronie... trzeba jednak zawierzyć Jezusowi. Ja już nic nie zrobię, bo siły i energia wyczerpały się, ale przed Panią, Haniu, są jeszcze możliwości. Życzę więc dalszych, choć już nie wielkich dokonań [...]¹⁷.

¹⁵ M. K o w a l c z y k, *Zacząło się od Żywego Różańca Dziewcząt*, [w:] *Śladami Sługi Bożego biskupa Jana Pietraszki*, wybrał i oprac. ks. Władysław G a s i d ł o, Kraków 2000, s. 183–188.

¹⁶ Kartka z września 2013 roku do Anny Sobańskiej.

¹⁷ Kartka z grudnia 2012 roku do Anny Kozłowskiej.

RODZINA

Jeździła na wakacje z mamą, siostrą, bratem i dziećmi rodzeństwa – jak mawiała: z całym majdanem – nad morze, gdzie znowu łatwo nawiązywała kontakty i zaprzyjaźniała się z rodzinami rybaków. A potem ktoś z koleżeństwa zareklamował Szczawę i od tam już wakacje rodzinne przeniosły się do tej gorczańskiej wsi. Co roku w dniu 15 sierpnia miały tam miejsce upamiętniające walki Armii Krajowej uroczystości patriotyczne, które Pani Maria głęboko przeżywała. Zapisła się też w pamięci mieszkańców Szczawy, o czym świadczy choćby ich obecność na Jej pogrzebie.

Były również inne wyjazdy, na przykład z Danutą Turkowską, połączone z pięknymi wycieczkami.

Z sentymentem wspominam nasze wspólne wyjazdy wakacyjne: Krościenko, Stryszawa, Komańcza, Pewel, Stary Sącz: wszystkie połączone z bliższymi i dalszymi wyprawami w góry. Marysia była wspaniałym kompanem tych wycieczek. Odwiedzałam Ją w Szczawie, gdzie przyjmowała na wakacje gromadkę rodzinnych dzieci. Były też wspólne wyjazdy nad morze do Bułgarii i Chorwacji. Razem przeżywałyśmy niezapomniane pielgrzymki Papieża. Marysia była wierną i wypróbowaną przyjaciółką. Pomimo uznania ze strony naukowych autorytetów pozostała skromna i zawsze gotowa do anonimowej pomocy zarówno w pracy zawodowej, jak w każdej życiowej sytuacji, także w ostatnim tak ciężkim dla niej dziesięcioleciu. Dziś, kiedy Jej nie ma i nie odezwie się już telefon z Kurdwanowa, jest Ona w moich myślach i pamięci nadal obecna i żywa¹⁸.

Trudno powiedzieć, co było na pierwszym miejscu – praca czy rodzina. Ciągła troska i współdziałanie z siostrą i bratem w wychowaniu i kształceniu ich dzieci, cementowanie wielkiej rodziny, również tej dalszej (ze strony matki), żyjącej na wsi, było dla niej bardzo istotne. Wiadomo było, że przeżywała mocno choroby wszystkich dzieci w rodzinie.

Bratanek tak podkreślał wkład Cioci w rozwijanie zainteresowań dzieci należących do rodziny:

Ciocia Marysia całe życie kolekcjonowała widoki miejsc, które się Jej podobały. Widokówki górskie tematycznie, w szczególności ciekawą architekturę drewnianą, zdjęcia z prasy wycinała bardzo często, archiwizowała sobie...

Nawiasem mówiąc, mnie tego samego Ciocia Marysia nauczyła i robiłem to przez wiele lat... Zająłem archiwami, zbiorami kolekcjonerskimi pół szaf mieszkania rodziców w czasach młodości. A wszystko to dzięki Cioci Marysi inspiracji.

Ciocia Marysia całe życie kolekcjonowała materiały z górami związane dla siostrzeńca Jacka, a dla siostrzenicy Wandy materiały przyrodnicze, natomiast dla bratanka Wojtka widoki architektury i wszystko, co z historią Polski związane.

Ciocia Marysia przez dziesiątki lat miała stały harmonogram. W każdą niedzielę odwiedzała w domu swojego brata Tadka i jego rodzinę w okolicy godzin obiadowych. Wspólny obiad niedzielny był rytuałem przez czasy mojego dzieciństwa, szkoły podstawowej, liceum i moich studiów wyższych.

¹⁸ Wypowiedź Danuty Turkowskiej.

Co ciekawe, zawsze Ciocia Marysia dla mnie przynosiła jakieś materiały, wycinki z prasy, kartki, książki do czytania. Dbała o moją edukację.

W dni powszednie natomiast codziennie ciocia Marysia po pracy wsiadała w autobus na Alejach i jechała do Nowego Kleparza. Na Kleparzu – Nowym lub Starym – robiła zakupy. Potem, z siatkami zakupów, szła na ul. Mazowiecką do rodziny swojej młodszej siostry Anny, zwanej w rodzinie „Hanecką”.

Tam gotowała obiad i kiedy rodzina schodziła się do domu, to wspólnie go jadła. Wtedy też siostrzeniec i siostrzenica dostawali od Cioci różne ciekawostki, wycinki z prasy, widokówki etc.

Ciocia Marysia prowadziła edukację dzieci rodzinnych ze szczególnym uwielbieniem i pasją. Ileż dzięki Niej dobra powstało, to tylko jeden Bóg wie...¹⁹.

Pani Maria przeżywała bardzo wyjazd na studia do Gdańska, a potem aż do Grecji, ukochanej siostrzenicy Wandy. Była ogromnie dumna z jej osiągnięć naukowych. Była też dumna z osiągnięć i sukcesów wszystkich dzieci w rodzinie na kolejnych etapach ich edukacji. Interesowała się też młodszym pokoleniem przyjaciół, z troską wypytując o ich studia i dalsze losy.

Z radością czekała rokrocznie na wspólne wigilie, w czasie których kolędowno przy wtórze skrzypiec i gitary, a najmłodsze w rodzinie dziewczynki występowały w charakterze aniołków przystrojonych w wykonane własnoręcznie przez ciocię Marysię skrzydła!

ZYCIE TOWARZYSKIE W BIBLIOTECE JAGIELLOŃSKIEJ ETC.

W sławnym bufecie Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie królowała życzliwa wszystkim i uśmiechnięta pani Zosia Rogowska, nie było regulaminu, ale każdy wiedział, gdzie jego miejsce. Najmłodszy siadali przy stole najbliższym drzwi wejściowych, drugi po prawej należał do średniego pokolenia, a stół najbliższy lady bufetowej był zarezerwowany dla starszyny bibliotecznej. Oczywiście pozostawało też parę stolików dla czytelników. Wśród nich grono osób różnych specjalizacji korzystające z czytelni profesorskiej. Kiedy wietrzono czytelnię, chodziło się do bufetu. „Nie pamiętam już wszystkich – mówi dr Krystyna Czajkowska, współpracowniczka IBL PAN, wydawca między innymi dzieł Aleksandra Fredry, serdeczna przyjaciółka Marii Kowalczyk – była tam Iza Kleszczowa, Marysia Kwiatkowska z IBL PAN, Urszula Prokopowa, Ala Lohmanowa, przysiadła się do nas Marysia Kowalczyk”. Pani Maria zawsze miała w zanadru pełno ciekawych lub zabawnych historyjek, z bliższej lub dalszej przeszłości, którymi bawiła grono posilających się koleżanek i kolegów.

Po powrocie Krystyny Czajkowskiej z kwerendy fredrowskiej we Lwowie

[...] były niekończące się opowieści o panujących tam stosunkach, bo to było jeszcze niespotykane, żeby można było tam wyjechać. Wtedy jeszcze nie wolno było robić mikrofilmów, nie było jeszcze w ogóle kserokopii. Ja wszystko to, co znajdowałam tam, przepisywałam ręcznie. Nie zapo-

¹⁹ Wypowiedź Wojciecha Kowalczyka.

mnę tych śniadań jagiellonkowych, które wpłynęły na to, że bardzo się zaprzyjaźniłam z waszym dziełem. Marysia była takim *spiritus movens*. Uzupełniał moje opowiadania pan Władysław Bandura – on wrócił chyba po 1956 z tą drugą falą repatriantów ze Lwowa [...] ²⁰.

We wspomnieniach przeplatają się te o pracach i rozmowach naukowych z całkiem prywatnymi, osobistymi.

Była niezwykle solidna i uważna w swojej pracy zawodowej. Również bardzo dobrze gotowała i lubiła gotować, przyjmować gości. To był dom otwarty, gościnny.

W lipcu spotykałyśmy się dwukrotnie: na początku na imieninach Marii, a pod koniec miesiąca – Krystyny. Na imieniny pozwalała mi przyprowadzić moją młodziutką wtedy bratanicę. Marzena starała się tam pomóc, przygotowywała, podawała do stołu. A Marysię zawsze interesowało, jak zna-
nie jej dzieci dalej się rozwijają i jak sobie układają życie ²¹.

Babeczki z musem poziomkowym – stały punkt programu dorocznej uroczystości imieninowej. Już od końcowych dni czerwca wszyscy ich oczekiwali. Na imieniny Pani Marii schodziła się nie tylko – niemal dosłownie – cała Biblioteka. Przybywali gratulanci, którzy darzyli solenizantkę już to sympatią, już to uczuciem wdzięczności. Był to początek lipca, czytelnia rękopisów funkcjonowała wtedy w trybie wakacyjnym, można więc było przyjęcie urządzać w przestronnym wnętrzu tej czytelni. Babeczki przyjeżdżały osobno, gotowy mus osobno w słoikach i już na miejscu – z pomocą młodszego personelu damskiego – następowało napełnianie. Pyszności!

Były też lokalne jubileusze, jak ten na siedemdziesiąte piąte urodziny w roku 2000 ze wspnianym tortem w kształcie księgi, na której czekoladowym pismem średniowiecznym wykaligrafowano liczbę lat oraz inicjały MK, otoczone kolorową iluminacją.

Cechowała Ją wierność dla ludzi poznanych jeszcze w latach 40., z którymi potem utrzymywała kontakty, do których pisała na święta. Była pamiętliwa w dobrym sensie tego słowa, pamiętała o ludziach, którzy kiedykolwiek przeszli drogę Jej życia. Miała rzadką umiejętność wczucia się w czyjąś sytuację. Znakomicie umiała słuchać. Przy tym miała też świetną pamięć słuchową. Była cała poświęcona temu słuchaniu i potrafiła słowo w słowo powtórzyć to, co się Jej opowiadało. Nawet jak się przychodziło do niej wtedy, gdy już była chora, taka zniewolona tą swoją chorobą, Ona zawsze była ciekawa tego, co ty opowiesz, a nigdy nie mówiła o swoich dolegliwościach. Najwyżej powiedziała o sobie „ja stary paralytyk, nie ma o czym gadać”. Ale ja Ją ofukiwałam za to, bo mnie to słowo okropnie u niej denerwowało.

Człowiek do niej szedł, żeby Ją pocieszyć, a sam wychodził pocieszony. Ją tak wszystko interesowało. Jak człowiek przychodził, to tematy rozmów nigdy nie dotyczyły Jej choroby, Jej sytuacji. No, nieraz się trochę pozłościła na swoje opiekunki, była może trochę krytyczna wobec nich. Ale zawsze była ciekawa, jak się człowiek czuje, co człowiek robi, co moje dzieci robią, a bardzo mało mówiła o sobie ²².

²⁰ Wypowiedź Krystyny Czajkowskiej.

²¹ J.w.

²² J.w.

Miała dar bardzo żywego opowiadania. Można było sobie doskonale wyobrazić ludzi, o których mówiła. Listy i kartki, które wysyłała, nawet te okazjonalne, nigdy nie były standardowe. Ich treść zawsze była zindywidualizowana.

Brat, Tadeusz Kowalczyk, strofował siostrę, że pisze tak dużo kartek świątecznych. Pytał, czy wszyscy Jej odpowiadają.

„Nie, nie wszyscy – mówiła – ale ja chcę, żeby wiedzieli, że Maria Kowalczyk jeszcze żyje”.

WYJAZDY ZAGRANICZNE

Dla nas w obecnych czasach tak popularne i bezproblemowe wyjazdy na badania zagraniczne stały się dostępne dla Marii Kowalczyk, niestety, dopiero w starszym wieku. Zwykła była mawiać, że „to wszystko przyszło już za późno”. Być może. Jednak i wówczas kilkakrotne wyjazdy do Rzymu i poszukiwania dokumentów w Archiwum Watykańskim oraz do bibliotek Wiednia i Wolfenbüttel, dały bogate efekty naukowe, by wspomnieć chociaż *Bullarium Poloniae* pod redakcją Ireny i Stanisława Kurasiów.

W związku z tymi wyjazdami powstała w gronie kolegów – co do osoby Pani Marii – sformułowana według scholastycznego wzoru, dowcipnie ujęta przez prof. Zofię Włodek „kwestia uniwersytecka”:

Utrum quotannis Romam ad Sanctae Sedis Archiva peregrinari ad salutem animae proficiat. Et arguitur, quod non.

Pytanie brzmi: Czy coroczne podróżowanie do Archiwum Stolicy Apostolskiej w Rzymie przyczynia się do zbawienia duszy? Stwierdza się, że nie.

Tu należy wyjaśnić, że formuła „kwestii” wymagała, by początek odpowiedzi na tytułowe pytanie dawał stwierdzenie przeciwne temu, które po długich dywagacjach i przytaczaniu argumentów mówca miał uzyskać w ostatecznej konkluzji. A więc podróż – że te w rzeczywistości miały się przyczyniać do zbawienia duszy Marii Kowalczyk, w co chętnie wierzymy!



Tak się nawet złożyło, że dzięki paniom Ani i Lonny Glaser z Fundacji Janineum w Wiedniu, z którymi była zaprzyjaźniona, dane Jej było być obecną w Rzymie na inauguracji pontyfikatu Ojca św. Jana Pawła II w 1978 roku. Ta wdzięczna przyjaźń z nimi przetrwała do końca dni Marii Kowalczyk.

CHARYZMAT POMOCY

A gdy już mowa o przymiotach, które do zbawienia pomagają, należałoby podkreślić, że Pani Maria miała grono takich osób, w większości starszych, które systematycznie odwiedzała. I wcale nie odczuwało się w tym jakiegoś przymusu. To było bardzo naturalne i sprawiało wrażenie, że Ona sama tego potrzebowała.

Mnie wzruszało ogromnie – mówi Krystyna Czajkowska – Jej przywiązanie i szacunek dla ludzi starszych. Była przywiązana do rodziny Friedbergów. Starła się odwiedzać starych Friedbergów. To się zaczęło od relacji zawodowych, a z czasem przeobraziły się te relacje w przyjaźń.

Pani Marii stosunek do ludzi starych to osobne opowiadanie.

Nie знаła mojej mamy zupełnie, bo moi rodzice mieszkali na Śląsku. Ojciec mój zmarł, mama była chora, a wtedy pojawiła się możliwość, że ja w związku z moimi pracami wydawniczymi mogłam pojechać na miesiąc do Paryża. Marysia gdzieś dowiedziała się adresu moich rodziców i ni stąd, ni zowąd pojawiła się pewnego dnia w Piotrowicach, żeby sprawdzić, czy mojej mamie czegoś nie trzeba, czy ma wystarczającą opiekę, bo ja jestem hen, w Paryżu, i co też się z tą mamą Krysi dzieje? Już po latach, kiedy mama moja zamieszkała ze mną w Krakowie, wiadomo było, że Marysia przychodzi raz w miesiącu i zawsze przynosiła ze sobą tabliczkę czekolady. Przez moją mamę była witana: „moja pani Marysia przyszła!” i to były wizyty specjalnie dla niej. Siadała zawsze przy niej i mówiła: „Ja nie przychodzę do Krysi tylko do Pani. Bo oni wszyscy przychodzą i gadają z Krysią, a nie z panią”. I tylko z nią rozmawiała. Mama sobie bardzo ceniła Marysię, bardzo!²³.

Tak samo raz na miesiąc odwiedzała mamę innej swojej przyjaciółki i współpracownicy kolacjonowania tekstu rękopisów Długosza, prof. Danuty Turkowskiej.

Marysia bardzo lubiła matkę Danusi Turkowskiej. Z Danusią była zaprzyjaźniona i związana zawodowo, bo pracowały nad Długoszem. Ale uwielbiała matkę Danusi, panią Jadwigę Turkowską, która była nauczycielką matematyki w Liceum im. Sobieskiego i była osobą otwartą i niezwykle energiczną. Wizyty u pań Turkowskich miały też swój rozdział kulinarny, bo zarówno starsza pani Turkowska, jak i Marysia bardzo lubiły gotować. Zdarzało się, że wspólnie przygotowywały zarówno zwykłe posiłki, jak i większe przyjęcia. Później Marysia też regularnie odwiedzała starszą panią i pamiętała o niej. Nawet czasem nocowała u niej, by dotrzymać jej towarzystwa, gdy Danusia musiała gdzieś wyjechać²⁴.

Łączenie talentu kulinarnego z ewangelicznym nakazem „głodnych nakarmić” niejeden raz się konkretyzowało. W stanie wojennym nie działał bufet w Jagiellonce. Pewnego dnia głodna i zmarznięta redaktorka prosto z dworca po przyjeździe warszawskim pociągiem została powitana smacznym, ciepłym jedzeniem z termosu. I nie było to jednostkowe zdarzenie.

O kontaktach z rodzinami innych przyjaciółek zaświadcza między innymi także Aliana Misiowa:

²³ J.w.

²⁴ J.w.

Do Biblioteki Jagiellońskiej przyszedłam w 1956, a od 1957 pracowałam na etacie, W 1959 zmarł mój mąż. Po jego śmierci pogrążyłam się w depresji, z której próbowała mnie wyciągnąć Marysia.

Mieszkałam przy ul. Mazowieckiej, w pobliżu siostry Marysi, więc znałam też Jej siostrę i mamę, z mamą spotykałam się w kościele św. Szczepana, gdzie wstępowałam po drodze, idąc do pracy. A u mnie gościła często moja mama, zwłaszcza zimą, gdy w rodzinnym domu na wsi były trudniejsze warunki – i tak również Marysia poznała moją mamę. Zdawała sobie sprawę, że mama czuje się w obcym środowisku samotnie i dlatego chętnie ją odwiedzała, zwłaszcza wówczas, gdy ja miałam dyżury popołudniowe, aby jej dotrzymać towarzystwa i umilić samotność. Pomoc starszym ludziom leżała w Jej naturze.

Przyjaźniłyśmy się i Marysia była mi bardzo życzliwa, ale to nie znaczy, że bezkrytyczna. Pamiętam, jak na obronie mojego doktoratu byłam tak stremowana, że nie rozumiałam jakiegoś pytania i trochę się zagubiłam. Jakoś z tego wybrnęłam, ale usłyszałam potem od przyjaciółki ostre słowo: „ty nie słuchasz, co do ciebie mówią”.

Bo jak trzeba było, gdy prawda tego wymagała, to potrafiła być ostra, a cięty język i trafne, czasem nawet lekko złośliwe, charakterystyki osób w wydaniu Marii Kowalczyk były równie szeroko znane jak Jej wiedza.

Nie jest łatwo pracować oczami, gdy zabraknie jednego z nich. Ciężko nawet żyć, pokonywać trudy codzienności. A już funkcjonować na stanowisku kustosza rękopisów – graniczy z cudem i wymaga nadludzkiego wysiłku. Może nawet nie wszyscy znajomi wiedzieli, że Pani Maria zmagala się z tym kalectwem. Z pewnością niewielu także pamięta (wie?), jak się go nabawiła. Otóż pomagała w pielęgnacji obłożnie chorej koleżanki, która przeżyła obóz niemiecki w czasie wojny. Nieraz podkreślała jej zasługi, mękę, jakiej doświadczyła w obozie. Sama już niemłoda, pomagała dźwigać obłożnie chorą. Nie wytrzymało tego oko – słabsze widać niż duch tej mężnej kobiety. Nie udała się też – niestety – operacja przyklejenia siatkówki.

DOCENIONA

Z Uniwersytetem Pani Maria była związana przez całe życie. Jednak będąc uznanym, choć nie utytułowanym – jeśli nie liczyć doktoratu – autorytetem, wyzbyta była wielkich ambicji. Nie podjęła na przykład propozycji otwarcia przewodu habilitacyjnego mimo zachęty ze strony prof. Jana Pirożyńskiego.

Dlatego jak najbardziej słuszne wydaje się wyliczenie nagród, które otrzymała:

Za obronioną w 1968 roku pracę doktorską *Krakowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej połowy XV wieku* (promotor Z. Kozłowska-Budkowa, w ramach Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego) w roku 1970 nagroda Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

W 1975 roku – Złoty Krzyż Zasługi.

W roku 1978 – nagroda za prace naukowo-badawcze umowne.

W roku 1982 – Medal Komisji Edukacji Narodowej.

W roku 1983 – zespołowa nagroda Wydziału Nauk Społecznych PAN w zakresie filozofii za drugi tom *Katalogu łacińskich rękopisów średniowiecznych Biblioteki Jagiellońskiej*.

Dnia 12 września 1984 za trzydziestoletnią szczególnie wyróżniającą pracę dydaktyczno-wychowawczą otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

W roku 1986 na wniosek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich otrzymała nagrodę im. Heleny Radlińskiej, a w następnym roku (1987) – nagrodę indywidualną rektora.

W roku 1988 – nagroda zespołowa rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, laur za kolejny tom katalogu rękopisów.

I jeszcze dwie nagrody jubileuszowe: na czterdziestolecie pracy oraz z okazji przejścia na emeryturę w 1991 roku – za twórczy wkład w działalność naukowo-badawczą oraz za wieloletnią owocną działalność dydaktyczną. To nie slogany. W przypadku Pani Marii słowa te były w pełni uzasadnione.

* * *

Pogrzeb 5 lutego 2015, godz. 12.20. Wśród powodzi kwiatów jest wieniec z biało-niebieską szarfą podpisaną: „Prezydent miasta Krakowa” oraz plakietka z herbem Krakowa i napisem: „Miasto Kraków pamięta”. Ten znak pamięci to wyraz wdzięczności za obywatelską postawę Pani Marii, która przejawiała się w wielu inicjatywach społecznych. Pisywała do rubryki wspomnieniowej „Dziennika Polskiego” o mało lub wcale nieznanymi, a zasługującym na pamięć osobach. W „Gazecie Wyborczej” zamieściła biogram swojego szwagra Włodzimierza, żołnierza Armii Krajowej i konspiratora powojennej organizacji niepodległościowej, w czasach stalinowskich aresztowanego i skazanego na wiele lat więzienia w sfinansowanym procesie byłych żołnierzy AK.

Jeszcze w ostatnich miesiącach swego życia bezskutecznie dobijała się listami do krakowskich radnych, by zechcieli podjąć uchwałę w sprawie nazwania jednej z ulic na Ludwinowie nazwiskiem urodzonego tam, przedwcześnie zmarłego w 1916 roku 27-letniego, a już bardzo zasłużonego i doskonale rokującego botanika Antoniego Józefa Żmudy²⁵.

* * *

Znałam Panią Marię od dawna. Ale najpiękniejsze wspomnienia to te z wizyt składanych w ostatnich miesiącach Jej życia.

W pokoju z balkonem siedzi przy stole starsza Pani z uroczą ciepłym uśmiechem. Pięknym uśmiechem. Pełnym dobroci i nawet zalotności. Na twarzy radość, że przyszli goście. Oczekiwani niecierpliwie – a właściwie bardzo cierpliwie, bo to jedna z cnót Pani Marii. Z tą nieprawdopodobną cierpliwością i spokojem znosi wszystkie dolegliwości związane z chorobą i starością. Cieszy się każdym drobiazgiem. „Dzisiaj przeszłam kilka schodów. Pani rehabilitantka była bardzo zadowolona”. Boże, przecież kto inny powiedziałby może, że ledwo się zdobył na wysiłek pokonania kilku schodów! Że to straszne – itd. A Ona z tym uroczym, figlarnym jakby uśmiechem cieszy się i dzieli się swoją radością.

Cierpliwość i spokój to nie wszystko. Pracowitość została nawet w tej sytuacji, ale to nie dziwi tak, jak wprawia w zdumienie wytrwałość. „Czy mogę prosić o wysłanie tych listów?” Jak to listów?

²⁵ Zob. J. S z a f e r, *Antoni J. Żmuda*, „Kosmos” XLI, 1916, s. 245–248; J. G u z i k, *Antoni Józef Żmuda (1889–1916) – życie i dokonania. W 120 rocznicę urodzin*, „Wiadomości Botaniczne” LIV, 2010, s. 41–62.

Przecież Pani Maria ledwo widzi, ledwo trzyma długopis w ręce, przecież... A Ona wręcza plik zapisanych kiedyś pięknym, dzisiaj już niestety często słabo czytelnym, ale starannym pismem. Do Tego, do Tego, do Tej. Bo przecież to ludzie Jej bliscy, bo trzeba, bo chce mieć z nimi kontakt.

Bo Pani Maria nie potrafi być na marginesie życia! Bogate życie wewnętrzne musi przejawiać się w działaniu. Więc działa. Mimo bólu, zmęczenia, nieporadności – wciąż z tą samą cierpliwością znosząc niewygody, przymusowe poddanie się opiece nie zawsze zgodnej z Jej życzeniami. I wciąż z tym samym rozbrajającym uśmiechem opowiada, pyta o to, co dzieje się w Jej ukochanej Jagielonce. Pełna wdzięczności za dostarczanie „nowinek” z życia grona koleżanek i kolegów, ale przede wszystkim nowinek naukowych, których wciąż jest ciekawa.

Bo kolejna cecha to wdzięczność, jaką Pani Maria umie wyrazić w sposób wprawiający w zażenowanie odwiedzających, którzy przecież wiedzą, jak mało dają – nawet wtedy, kiedy dają dużo.

A najtrudniejsze jest pożegnanie. Bo jeszcze to trzeba powiedzieć i jeszcze to, i o to spytać. A odwiedzający już w drzwiach i obiecują, że za tydzień znowu przyjdą, ale teraz naprawdę czas kończyć. Więc Pani Maria kończy, choć pewnie tłumi łzy zawodu, że to już po wizycie, ale na twarzy uśmiech, choć z wysiłkiem wywołany, wdzięczność i nadzieja, że przecież znowu będą następne odwiedziny. Już niedługo²⁶.

Anna Kozłowska

IRENA DANUTA LEWANDOWSKA (1926–2012)



W marcu 2015 roku minęła 3. rocznica śmierci Irenej Lewandowskiej, której kariera zawodowa związana była z Biblioteką Instytutu Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Irena Lewandowska, z domu Sieniuc, urodziła się 18 lipca 1926 roku w Wilnie. Szkołę podstawową ukończyła w 1939 roku i zdała egzamin do gimnazjum. W czasie wojny uczyła się na tajnych kompletach, a kurs drugiej klasy licealnej przerobiła w 1945 roku w Gimnazjum i Liceum Polskim w Wilnie, gdzie zdała egzamin dojrzałości.

W listopadzie 1945 roku jednym z ostatnich transportów wyjechała wraz z rodziną z Wilna. Nakaz opuszczenia Litwy rodzina Sieniuców otrzymała znacznie wcześniej, ale czekali na powrót ojca, który do jesieni 1945 roku przebywał w łagrze gdzieś za Uralem. W dniu 11 listopada 1945 roku rodzina, zapakowawszy swój skromny dobytek, wyjechała do Polski, mimo że ojciec nie miał wszystkich wymaganych dokumentów. Transport dotarł do Gdańska, a rodzina Sieniuców zatrzymała się w Słupsku, w obozie dla przesiedleńców. Dziewiętnastoletnia Irena marzyła o podjęciu studiów i chy-

²⁶ Wypowiedź Marii Kozłowskiej.

ba los jej sprzyjał. Kiedyś na dworcu w Gdańsku spotkała ciotkę, która zaprosiła ją do Krakowa, gdzie jej mąż pracował jako urzędnik miejski. To umocniło Irenę w przekonaniu, że powinna wyjechać na południe Polski i zapisać się na Uniwersytet Jagielloński. Mimo że rok akademicki już trwał, rektor zgodził się przyjąć ją na pierwszy rok studiów na podstawie zaświadczenia o repatriacji. W styczniu 1946 roku zaczęła studiować historię na Wydziale Humanistycznym. Studia ukończyła z wynikiem bardzo dobrym w czerwcu 1950 roku. Na podstawie pracy *Szkola Główna Krakowska w dobie Księstwa Warszawskiego* uzyskała tytuł magistra filozofii w zakresie historii. Profesor Jan Dąbrowski w recenzji tej pracy napisał: „Rozprawa oparta jest na bogatym materiale archiwalnym i stanowi prawdziwy postęp znajomości historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w XIX wieku”. W 1953 roku skróconą wersję tej rozprawy autorka opublikowała w „Roczniku Krakowskim” (33, 1953, z. 2, s. 47–80). Pani Irena zamierzała przygotować rozprawę doktorską, zaczęła zbierać materiały, znalazła opiekuna naukowego w osobie profesora Jana Dąbrowskiego, jednak z różnych względów nie było jej dane ukończyć tej pracy.

Rozpoczynając swoje dorosłe życie, z dyplomem magistra historii w rękę zaczęła szukać pracy. Na krótko zatrudniła się przy pracach renowacyjnych w Collegium Maius, a równocześnie złożyła dokumenty we wrocławskim Ossolineum, skąd otrzymała odpowiedź odmowną. Ostatecznie dnia 1 marca 1951 roku zaczęła pracować w Bibliotece Głównej Politechniki Krakowskiej. Wykonywała wszystkie prace związane z gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem księgozbioru. W 1953 roku uczestniczyła w praktyce międzybibliotecznej I stopnia w Bibliotece Głównej Politechniki Gdańskiej oraz II stopnia w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Warszawskiego. Praktykę II stopnia ukończyła złożeniem egzaminu bibliotekarskiego z wynikiem bardzo dobrym. Uczestniczyła również w kursie dokumentacji naukowo-technicznej, organizowanym przez Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Warszawie. W Bibliotece Głównej Politechniki Krakowskiej przez 6 lat pełniła funkcję kierownika. W tym czasie wprowadziła zajęcia z przysposobienia bibliotecznego dla studentów pierwszego roku, a także zorganizowała akcję szkoleniową dla pracowników biblioteki, zorganizowała czytelnię czasopism, dbała o właściwe wyposażenie pomieszczeń biblioteki, była organizatorem licznych wystaw.

W roku 1957 władze Politechniki zaproponowały pani Irenie objęcie stanowiska kierownika merytorycznego biblioteki. Jej dotychczasowe obowiązki miały się nie zmienić, ale oficjalnym kierownikiem biblioteki miała zostać osoba z „klucza partyjnego”. Nie godząc się na takie warunki, dnia 14 marca 1957 roku zwolniła się z pracy na Politechnice.

Tymczasem z pracy w Bibliotece Instytutu Fizyki UJ zrezygnowała Maria Władyczanka i kierownik Instytutu, profesor Henryk Niewodniczański, poszukiwał pracownika. Funkcję bibliotekarza, ale na stanowisku asystenta technicznego, objęła 15 marca 1957 roku pani I. Sieniuc. W roku 1961 wyszła za mąż za Zbigniewa Lewandowskiego, młodego pracownika naukowego zatrudnionego w Instytucie Fizyki UJ. Swojego męża poznała oczywiście w bibliotece, gdy ten przyszedł zrobić awanturę z powodu... zamknięcia biblioteki. Pan Lewandowski, będąc fizykiem, pomagał żonie prowadzić bibliotekę,

służył radą i udzielał wskazówek odnośnie do zakupu literatury naukowej, klasyfikacji przedmiotowej księgozbioru, doboru czasopism, pomagał również rozwiązywać inne problemy, z którymi mogła sobie nie radzić bibliotekarka o wykształceniu humanistycznym. Po dziesięciu latach pracy pani Irena prof. Jan Baumgart, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, napisał: „[...] można stwierdzić, że biblioteka licząca ponad 12 000 woluminów jest dobrze zorganizowana. Mgr I. Lewandowska jest pracownikiem odpowiedzialnym i wykazuje orientację w zagadnieniach bibliotecznych, działając sprawnie na odcinku zakupu książek z importu, prenumeraty czasopism, opracowania kart do centralnego katalogu i sprawozdawczości”. Tę opinię przygotował dyrektor w czerwcu 1967 roku, uzasadniając swój wniosek o awans I. Lewandowskiej na stanowisko adiunkta bibliotecznego. Kończąc swoją opinię, dyrektor napisał: „Należy podkreślić, że spośród 21 osób zatrudnionych w bibliotekach zakładowych UJ mgr I. Lewandowska jest jedynym w pełni kwalifikowanym bibliotekarzem”.

W dniu 11 października 1975 roku Irena Lewandowska została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. Z Biblioteką Instytutu Fizyki związana była aż do przejścia na emeryturę w roku 1991. Swojej następczyni zostawiła bibliotekę uporządkowaną, dobrze zorganizowaną, zadbaną i doskonale wyposażoną w literaturę naukową. Bibliotekarki, które pracowały z nią w tej placówce, wspominają, że była kierownikiem wymagającym, który dobro biblioteki stawiał ponad wszystko. Dbała o powierzony jej księgozbiór, z żelazną konsekwencją wymagała terminowego zwrotu książek niezależnie od tego, czy wypożyczył je student, czy profesor. Równocześnie potrafiła być wesoła i dowcipna, miała olbrzymi dystans do otaczającej ją rzeczywistości i nie wahała się wygłaszać odważnych, a nawet zgoła kontrowersyjnych opinii. Była osobą o szerokich horyzontach myślowych, wielu zainteresowaniach, uwielbiała podróże, a także poznawanie nowych miejsc i nowych ludzi. Pamiętała o osobach pokrzywdzonych przez los, na przykład o pani Ludwice, która przez pewien czas pracowała w bibliotece, a później borykała się z olbrzymimi problemami zdrowotnymi i finansowymi.

Pani Irena Lewandowska zmarła 26 marca 2012 roku i została pochowana w grobowcu rodzinnym na krakowskim Cmentarzu Salwatorskim.

Maria Pawłowska

MARIAN MALICKI
(1950–2015)



Dr Marian Malicki urodził się 24 stycznia 1950 roku w Częstochowie jako syn Kazimierza i Władysławy z d. Rozpondek. W Częstochowie kształcił się najpierw w Szkole Podstawowej nr 10, a następnie w V Liceum Ogólnokształcącym im. A. Mickiewicza, które ukończył w roku 1968 pomyślnie zdanym egzaminem maturalnym. Był uczniem pilnym i zdolnym, na świadectwie maturalnym widoczne są wyłącznie oceny „bardzo dobry” i „dobry”. W tym samym roku zdał egzamin wstępny i rozpoczął studia z filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. W trakcie studiów wybrał specjalizację z literatury staropolskiej. Owocem tych zainteresowań była praca magisterska pisana pod kierunkiem profesorów Tadeusza Ulewicza i Stanisława Grzeszczuka, a za-

tytułowana *Aeneida, to jest o Aeneaszu Trojańskim ksiąg dwanaście, przekładania Andrzeja Kochanowskiego. Literacka i artystyczna ocena przekładu*. Dnia 11 czerwca 1973 roku składając egzamin magisterski z wynikiem bardzo dobrym uzyskał tytuł magistra filologii polskiej i niemal natychmiast, bo z dniem 1 sierpnia 1973 roku, rozpoczął pracę w Oddziale Starych Druków Biblioteki Jagiellońskiej jako młodszy bibliotekarz, by w następnych latach awansować kolejno na stanowiska bibliotekarza i starszego bibliotekarza. Stanowisko kustosa otrzymał 1 sierpnia 1981 roku. Pięć miesięcy później został kierownikiem Sekcji Inkunabułów i Druków Obcych, a po paru miesiącach kierownikiem Sekcji Poloników XVI–XVIII wieku. Funkcję tę sprawował od 1 października 1982 do 30 września 1990 roku.

Krótko, bo od 1 października 1998 do 2 sierpnia 1999 roku, pełnił funkcję zastępcy dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej do spraw zbiorów specjalnych, konserwacji i spraw wydawniczych. W tym czasie miał miejsce tragiczny w dziejach Biblioteki Jagiellońskiej fakt: w kwietniu 1999 roku odkryto kradzież ponad 50 cennych starodruków i map. W związku z tym, już z dniem 3 sierpnia tego samego roku, doktor Malicki został odwołany ze swego stanowiska z przyczyn całkowicie formalnych. Fakt ten był dla Niego podwójnie bolesny, po pierwsze dlatego, że większość cennych druków skradziono z magazynu oddziału, w którym pracował i z którym był emocjonalnie związany, a po drugie, jako człowiek bardzo uczciwy i ambitny dotkliwie odczuł nagły brak zaufania ze strony władz uczelni. Osoby współpracujące z Nim w tamtym czasie wspominają Go jako człowieka kompetentnego, bardzo kulturalnego i życzliwego. W 2004 roku awansował na stanowisko adiunkta w związku z posiadanym stopniem naukowym doktora.

W Oddziale Starych Druków Biblioteki Jagiellońskiej wykonywał szereg ważnych prac. Zajmował się katalogowaniem książek (nabytków, starego zasobu), wpisywaniem do ksiąg inwentarzowych skatalogowanych druków (własnym, ulubionym piórem robił

to w latach 1978–1991, 2010–V 2015), pełnił dyżury w Czytelni Oddziału Starych Druków, prowadził kwerendy i pokazy dla gości (zwłaszcza dla gości niemieckojęzycznych), sprawdzał oferty antykwaryczne i brał udział w aukcjach. Przede wszystkim jednak opiekował się księgozbiorem podręcznym Czytelni Oddziału Starych Druków, czyli uzupełniał go o nowości wydawnicze. Temu zadaniu poświęcał szczególnie dużo uwagi. Ambicją Jego było stworzenie najbardziej kompletnego, bogatego w nowości wydawnicze księgozbioru, który stanowiłby warsztat badawczy dla historyków literatury staropolskiej, historyków nauki, księgoznawców, badaczy historii drukarstwa, księgarstwa i historii bibliotek. Troska ta wynikała także z bieżących potrzeb pracowników Oddziału Starych Druków, którzy zajmowali się opracowywaniem kolejnych kolekcji starych druków. Doktorowi Malickiemu udało się stworzyć bogaty księgozbiór, pomocny w rozwiązywaniu zagadnień nawet bardzo szczegółowych. Znakomicie orientował się w jego zasobie i potrafił bezbłędnie wskazać pomocne opracowania. Przez długie lata był jedynym mężczyzną w sfeminizowanym Oddziale Starych Druków (koleżanki żartobliwie mówiły: „rodzynek w naszym fraucymerze”), więc większość prac fizycznych – noszenie mebli, przenoszenie książek, przestawianie półek w magazynie – „brał na swoje barki”.

W ramach opracowywania zbiorów włączył się aktywnie w opisy książek i przygotowanie do druku *Katalogu Poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej* (t. 1–3. Warszawa, 1992–1995), wspólnie z Ewą Zwinogrodzką zostając jego redaktorem. Katalogowanie poloników było dla Niego szczególnie interesujące, zwłaszcza analiza dedykacji i proveniencji zawartych w starych drukach, gdyż ta umożliwiała Mu badanie kultury staropolskiej.

Następnym ważnym wydarzeniem w Jego pracy zawodowej był udział w przedsięwzięciu zapoczątkowanym przez dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, profesora Jana Pirożyńskiego, a mianowicie w wyszukiwaniu i opracowaniu druków polskich XVI–XVII wieku, znajdujących się w Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel. Bogaty księgozbiór tej książęcej biblioteki pozwalał przypuszczać, że w jej zasobach znajduje się wiele poloników. Kilkakrotne paromiesięczne wyjazdy w latach 1985–1992 pozwoliły na odnalezienie i opracowanie 3299 druków z lat 1501–1700 (wspólnie z Małgorzatą Gołuszką). Powstał w ten sposób cenny katalog, z podobiznami stron tytułowych, wydany w latach 1992–1994, który z racji kompletności opisu książek często cytowany jest w obecnych opracowaniach poloników z XVI i XVII wieku. W Herzog August Bibliothek i w samym Wolfenbüttel czuł się znakomicie. Mimo intensywnej pracy i braku czasu w wolnych chwilach zwiedzał miasto i okolice, chętnie chodził na dłuższe spacery. Nawet po dwudziestu kilku latach pamiętał nazwy ulic i mówił, że chętnie wybrałby się do Wolfenbüttel jeszcze teraz.

W lutym 1990 roku na podstawie pracy *Z zagadnień tekstologicznych „Summariusza wierszów” Hieronima Morsztyna* uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Praca napisana pod kierunkiem profesorów Tadeusza Ulewicza i Stanisława Grzeszczuka została opublikowana jeszcze w tym samym roku. Następnym dużym przedsięwzięciem, w które Marian Malicki mocno się zaangażował, było opracowanie wszystkich druków z XVI wieku znajdujących się w Bibliotece Jagielloń-

skiej. Inspiratorem tego pomysłu był znów prof. J. Pirożyński, który nawiązał współpracę z wydawnictwem Koerner-Verlag z Baden-Baden. Na określonych przez wydawnictwo zasadach opracowano kolektywnie w ówczesnym Oddziale Starych Druków około 17 660 druków i w ten sposób powstał 8-tomowy katalog – *Catalogus librorum saeculi XVI* (cytowany: BJ 16). Poszczególne tomy publikowane były w latach 2002–2007. Doktor Malicki oprócz sporządzania opisów książek prowadził redakcję poszczególnych tomów i był łącznikiem pomiędzy opracowującymi a wydawnictwem. W narzuconych przez wydawnictwo elementach opisu druku zabrakło, niestety, opisu właścicieli książek i opraw, co doktor Malicki uważał za poważny minus i zamierzał ten błąd naprawić, tworząc bazę proveniencji druków XVI wieku.

Doktor Malicki był dumny, że pracuje w jednej z najświetniejszych księżnic w Polsce, i uważał, że materiał, który ma do dyspozycji, należy jak najlepiej wykorzystać, więc prawie całe swoje życie zawodowe w Bibliotece Jagiellońskiej poświęcił badaniom nad najszerzej pojmowaną historią druku. W dociekaniach naukowych zajmowała Go głównie recepcja tekstów staropolskich, badania historyczno-literackie i literaturoznawcze. Wydawał teksty diariuszy staropolskich. Wiedzę z tej dziedziny przekazywał także studentom, prowadząc zajęcia dydaktyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i na Akademii Pedagogicznej (obecnie: Uniwersytet Pedagogiczny).

W tym kontekście przytoczyć należy ważniejsze tytuły Jego prac naukowych:

- *Nieznany dotychczas polski katechizm kalwiński ze zbiorów Biblioteki Księcia Augusta w Wolfenbüttel*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” XLII, 1993, s. [47]–64;
- *Der unbekannte polnische, kalvinistische Katechismus in den Beständen der Herzog August Bibliothek in Wolfenbüttel*, Kraków 1994, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 1138, *Prace Historyczne*, 111, s. [89]–97. Artykuł ten powstał na bazie poszukiwań poloników w Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel;
- *Helikon sarmacki, wątki i tematy polskiej poezji barokowej*. Wybór tekstów, wstęp i komentarze Andrzej Vincenz, oprac. tekstów i bibliogr. Marian Malicki, Wrocław 1989;
- *Druki krakowskie z pierwszej połowy XVII wieku w statystyce*, „Roczniki Biblioteki Narodowej”, 37–38, 2006, s. [119]–132;
- *Hortulusy polskie z oficyny Hieronima Wietora, 1518–1546. Próba identyfikacji oraz chronologizacji wydań*, Henryk Bułhak, Marian Malicki, „Roczniki Biblioteki Narodowej” 37–38, 2006, s. [79]–90.

Dorobkiem naukowym życia Mariana Malickiego jest próba rekonstrukcji całości wydawniczej drukarni Franciszka Cezarego starszego. W wydrukowanej w 2010 roku części pierwszej szeroko zakrojonej pracy *Repertuar wydawniczy drukarni Franciszka Cezarego starszego 1616–1651*, obejmującej bibliografię druków, znalazły się 744 szczegółowe opisy książek wydanych przez F. Cezarego starszego. Przygotowywana była część druga.

Od kilku lat pracował też Marian Malicki nad odtworzeniem zasobu biblioteki wybitnego astronoma i matematyka, profesora Akademii Krakowskiej, Jana Brożka. Zasób ten w rozproszeniu znajduje się, jak powszechnie wiadomo, na półkach Biblioteki Ja-

giellońskiej, lecz do tej pory nie został opracowany. Ponadto rozpoczął gromadzenie materiału proveniencyjnego w celu uzupełnienia katalogu BJ 16. Prace te zamierzał kontynuować po przejściu na emeryturę, czyli od listopada 2015 roku.

Dr Marian Malicki był pracownikiem bardzo sumiennym, kompetentnym i punktualnym. W ciągu 42 lat pracy wielokrotnie otrzymywał nagrody rektora za osiągnięcia w pracy dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, dostawał nagrody jubileuszowe, między innymi z okazji 35-lecia i 40-lecia pracy, a w 1998 roku odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. Był bardzo ceniony przez koleżanki i kolegów za życzliwość i fachowość. Często pomagał młodym pracownikom nauki i innym czytelnikom Oddziału Starych Druków.

Czasem Kolega Malicki postrzegany był przez osoby, które Go nie znały, jako człowiek nader poważny w sposobie bycia, ale przy bliższym poznaniu ujawniały się Jego prawdziwe cechy charakteru, przede wszystkim życzliwość i poczucie humoru. Nie lubił się skarżyć, zwierzać z problemów osobistych, narzekać, co w jego otoczeniu czasem przyjmowane było jako nadmierna skrytość i chęć planowego dystansowania się. Lubiał natomiast porządek, zwłaszcza w pracy (od wielu lat miał ustalone godziny przerwy na herbatę), nie lubił działań nieprzemyślanych i niezaplanowanych. Z koleżankami i kolegami z Oddziału Starych Druków łączyła Go nie tylko codzienna praca (7 godz. 12 min.!), ale także wspólne wyjazdy służbowe, krajowe i zagraniczne, a nawet wakacyjne (do ukochanej Rabki). Umiał zdobyć się czasem na zupełnie niekonwencjonalne zachowania, na przykład próbną jazdę rowerem po magazynie albo propozycję, by w piękny jesienny dzień porzucić pracę i pójść na Kopiec Kościuszki (tego pragnienia, niestety, nigdy nie zrealizował). Na kartach ksiąg inwentarzowych pozostał Jego piękny charakter pisma, a w naszej pamięci także Jego charakterystyczne wybuchy śmiechu, które były swoistym komentarzem do dowcipnych powiedzeń kolegów, bądź do zabawnych sytuacji.

Marian Malicki po krótkiej chorobie zmarł 20 lipca 2015 roku. Pogrzeb odbył się 24 lipca 2015 roku na Cmentarzu Prądnik Czerwony, czyli na Cmentarzu Batowickim.

Małgorzata Gohuszka-Wacek

SPIS TREŚCI

I. ROZPRAWY I MATERIAŁY

1. W i k t o r Z. Ł y j a k, Ignacy Dominik Radziszewski (1782–1853) i jego familia	5
Ignacy Dominik Radziszewski (1782–1853) and his Family	45
2. P a w e ł P r z y b y t e k, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” wobec konfliktu węgiersko-rumuńskiego w latach 1918–1921	47
„Ilustrowany Kuryer Codzienny” (The Illustrated Daily Courier) on the Conflict between Hungary and Romania from 1918 to 1921	82
3. P i o t r P r z y b y t e k, Powstanie i działalność biblioteki Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego (1845–1862) na tle in- nych bibliotek o podobnym profilu na ziemiach polskich do roku 1939	85
The Beginning and the Activities of the Library of the Imperial-Royal Cracow Eco- nomic and Agricultural Society (1845–1862) Against the Background of Other Li- braries of Similar Profile in the Territories of Poland Until 1939	97
4. B a r b a r a S o r d y ł o w a, Moje związki z informacją naukową	99
My Relationship with Information Science	111
5. B e a t a K u r e k, Wspomnienie o Brunonie Bielawskim. Z notatek Karola Es- treichera Seniora	113
A Memory of Bruno Bielawski. From the Notes of Karol Estreicher the Elder	123
6. A g n i e s z k a F l u d a - K r o k o s, Antoni Szczepan Brosz (1910–1978) – bi- bliofil, kolekcjoner, tłumacz	125
Antoni Szczepan Brosz (1910–1978) – Bibliophile, Collector, Translator	140
7. E w a D ą b r o w s k a, Od „maszyny do czytania” do „miejsca zdarzeń”. Bu- dynek Biblioteki Jagiellońskiej w koncepcjach jej architektów	143
From “Reading Machine” to “Event Space”. The Building of the Jagiellonian Li- brary in the Views of its Designers	155
8. M a ł g o r z a t a W i e l e k - K o n o p k a, Od lokalnego katalogu do globalnej bazy danych. 20 lat komputeryzacji Biblioteki Jagiellońskiej	157
From Local Catalogue to Global Database. Twenty Years of Digitalization of the Jagiellonian Library	162

9. J o a n n a M. P y p ł a c z, Serce domu. Oświeceniowe biblioteki prywatne i ich użytkownicy w powieści Ann Radcliffe *The mysteries of Udolpho* 163
 Enlightenment Era Private Libraries and their Owners in Ann Radcliffe's Novel *The Mysteries of Udolpho* 171
10. M a g d a l e n a W i s i e c k a, Fotografik polski Jan Malisz o Carlu Larssonie
 Polish Photographer Jan Malisz about Carl Larsson 173
 179
11. J o a n n a M. P y p ł a c z, *Est locus...* The *Grotteschi* of Giovanni Battista Piranesi and the Ancient Topos of *Locus Horridus* 181

II. RECENZJE

12. Michał Falkener z Wrocławia, *Introductorium astronomie Cracoviense elucidans almanach, czyli kompendium wiedzy astrologicznej*, przekład i opracowanie Sylwia Konarska-Zimnicka, Biblioteka Polskiego Towarzystwa Astrologicznego, t. 6, red. Piotr Piotrowski, Warszawa 2014, 153 s. (*Piotr Kardys*) 199

III. KRONIKA

13. A l e k s a n d r a C i e ś l a r, Działalność Biblioteki Jagiellońskiej w roku 2014. Sprawozdanie 201
14. Zmarli bibliotekarze Uniwersytetu Jagiellońskiego 265
 Irena Czerni (1922–2015) (*Barbara Bulat*) 265
 Maria Kowalczyk (1925–2015) (*Anna Kozłowska*) 276
 Irena Danuta Lewandowska (1926–2012) (*Maria Pawłowska*) 292
 Marian Malicki (1950–2015) (*Małgorzata Gotuszka-Wacek*) 295

INFORMACJE DLA AUTORÓW

W „Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej” zamieszczane są niepublikowane oryginalne artykuły naukowe, obejmujące swym zakresem kwestie związane z szeroko pojętym bibliotekarstwem, w szczególności zaś prezentowane są wielotematycznie zawartości zbiorów bibliotek, z Biblioteką Jagiellońską na czele. Preferowana jest między innymi problematyka szeroko pojmowanej działalności bibliotecznej – katalogi komputerowe, konserwacja zbiorów, analizy obrazu wynikającego z różnorodnych aspektów ankiet przeprowadzanych wśród czytelników. Od lat chętnie uwzględniane są materiały biograficzne, a także edycje źródeł historycznych bez względu na okres, którego dotyczą, publikowane są przedruki korespondencji, rozprawki historyczne w ogólności, a w szczególności te, których źródło tkwi zauważalnie w rękopiśmiennych materiałach znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej. W szczególnych przypadkach mogą też być uwzględnione prace luźniej związane z szeroko pojętą humanistyką.

Uwagi ogólne

1. Tekst przeznaczony do działu Rozprawy i Materiały nie powinien przekraczać jednego arkusza wydawniczego. Pod tekstem powinno być umieszczone streszczenie w języku polskim (objętość 700–1000 znaków) oraz słowa kluczowe w języku polskim (5–7).
2. Autorzy proszeni są o podanie adresu do korespondencji, numeru telefonu i adresu poczty elektronicznej.
3. Autorzy otrzymują bezpłatnie 1 egzemplarz czasopisma i 10 nadbitek, jeśli tekst został opublikowany w dziale Rozprawy i Materiały.

Wskazówki techniczne

1. Autorzy proszeni są o dostarczenie ostatecznej wersji pracy w postaci wydruku komputerowego wraz z materiałem ilustracyjnym oraz zgodną z wydrukiem wersję elektroniczną tekstu w formacie *.rtf na płycie CD/DVD lub wyłącznie wersję elektroniczną na adres mailowy Redakcji „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej”.
2. W tekście czcionka Times New Roman 12 punktów, interlinia 1,5 wiersza, paginacja w górnej stopce na środku. Formatowanie tekstu należy ograniczyć do nie-

- zbędnego minimum (wcięcia akapitowe, kursywa, środkowanie). Dzielenie wyrazów wyłącznie automatyczne.
3. Cytaty w tekście krótsze niż 3 wiersze należy umieszczać w cudzysłowie. Przytoczenie obszerniejsze niż 3 wiersze należy umieścić w oddzielnym akapicie (bez cudzysłowu) i zmniejszyć punktację czcionki.
 4. Fragment opuszczony w cytacie powinien być oznakowany trzema kropkami w nawiasie kwadratowym.
 5. W tekście głównym nie należy używać skrótów, szczególnie w odniesieniu do czasu i przestrzeni (rok, a nie: r.; wiek, a nie: w.).
 6. Zapis dat w tekście głównym: miesiące słownie. W przypadku pojedynczych słów lub krótkich wyrażen w językach obcych – kursywa.
 7. Tabele należy sporządzać wedle procedur wykonywanych przez program Word.

Przypisy do tekstu głównego

1. Przypisy należy umieścić pod tekstem głównym czcionką 10 punktów z odnośnikiem w indeksie górnym. Numer przypisu należy umieścić przed znakiem interpunkcyjnym kończącym zdanie lub jego część. O autorach i dziełach przytaczanych wcześniej stosować należy informację w języku polskim: tenże, tegoż, też, tejże, dz. cyt., tamże. W przypadku przytaczania kilku prac tego samego autora kolejne powtarzające się tytuły należy skracać, np. S. Lolo, *Polityka Pigmejów...* (zam. *Polityka Pigmejów wobec określonych terytoriów zamorskich*), s. 33–34.
2. Tytuły dzieł drukowanych wyróżnione kursywą; tytuły serii kursywą; druk prosty w odniesieniu do przytaczanych archiwaliów; tytuły konferencji i warsztatów – w cudzysłowie; tytuły referatów kursywą; zapis dat: miesiące cyframi rzymskimi, bez kropek między cyframi; kolejne przypisy oddzielone średnikiem; zapis dziesiętny przedziałów czasowych: lata 80. XX wieku; w zapisach oznaczających przedziały cyfrowe półpauza (np. lata 1931–1939, s. 30–59); w przypadku czasopism na oznaczenie tomu cyfra arabska (vol. 1, t. 5), na oznaczenie rocznika cyfra rzymska (LXI) – np. „*Studia Theologica Varsaviensia*”, t. 17, 1979, nr 1, s. 248, np. „*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*” XXVI, 1976, s. 129–159; w tekstach obcojęzycznych skrót oznaczający stronicę wyraża się stosownie do języka użytego w tekście (np. niem.: S. ang. p. itd.).
3. Poszczególne elementy przypisu należy oddzielić przecinkiem. Gdy autor odwołuje się do szeregu dzieł w ramach jednego przypisu, opisy tych dzieł powinny być oddzielone średnikami.

a. Źródła niedrukowane

Należy kolejno podać nazwę archiwum lub biblioteki w skrócie (po raz pierwszy w pełnym brzmieniu), nazwę zespołu archiwaliów lub sygnaturę, oznaczenie tomu, tytuł zespołu archiwalnego, tytuł dokumentu, kartę lub stronę (np. APKr, RGO, t. 18, Sprawozdanie sytuacyjne z dnia 15 lutego 1944 r., k. 21–22 lub IPN Kr 010/12260, SOR

„Alfa”, t. 5, Analiza sytuacji operacyjnej, k. 34, lub BJ, 15671 II, J. Braun, Wspomnienia, t. 2, k. 23–25 lub BJ, sygn. Przyb. 18/92, k. 302.

b. Książka

– M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, s. 155.

W przypadku występowania dwóch imion autora – inicjały bez spacji.

c. Praca zbiorowa

– *Książka polska w okresie zaborów. Wybrane problemy metodologii i dydaktyki bibliologicznej, bibliotekoznawstwa i informatologii*. Praca zbiorowa pod red. Marii Kocójowej, Kraków 1991.

d. Artykuł w pracy zbiorowej

– J. Kijas, *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej UJ w okresie Stanisława Tarnowskiego (1871–1909)*, [w:] *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, red. T. Ulewicz, Kraków 1966, s. 122.

– J.M. Rokicki, *Byle do przodu. Wspomnienia z przyszłości*, [w:] *Zawsze razem. Szkice współczesne*, red. Z. Wnuk-Lipiński, Kraków 1995, s. 34–45, *Zeszyty Naukowe UJ*, 1145. *Prace Psychologiczne*, z. 35

e. Artykuł w czasopiśmie

– J.M. Rokicki, *Byle do przodu. Wspomnienia z przyszłości*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, nr 2, s. 28.

f. Dokumenty elektorniczne

– R. Krzywy, *O panegiryku staropolskim. Tradycja i przemiany*, [online] <http://staropolska.pl/barok/opracowania/panegiryk.html> [dostęp: 20.09.2011].

Ilustracje

Materiał ilustracyjny (zdjęcia, wykresy, tabele) powinien być ponumerowany. Lokalizację ilustracji należy dokonać przy pomocy cyfr umieszczonych w tekście. Skany ilustracji (najlepiej w formacie TIFF i rozdzielczości 300 dpi) i propozycje podpisów do nich powinny być opisane jednoznacznie.

W przypadku gdy ilustracje podlegają ochronie w zakresie praw autorskich, należy uzyskać i dostarczyć na piśmie zgodę autora lub właściciela.

ISBN 978-83-943816-1-5
ISSN0410 0006-3940
e-ISSN 2450-0410